



**Wrocławskie Studia
Erazmiańskie**



**Studia Erasiana
Wratislaviensia**

PRZEMOC W PRAWIE I POLITYCE VIOLENCE IN LAW AND POLITICS

XI

Redakcja:

**Mirosław Sadowski
Aleksandra Spychalska
Katarzyna Sadowa**

PRZEMOC W PRAWIE I POLITYCE
VIOLENCE IN LAW AND POLITICS

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski

RADA NAUKOWA / PROGRAMME BOARD

Prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Wrocław)

Prof. nadzw. UMCS dr hab. Arkadiusz Bereza (Lublin)

Prof. dr Christopher J. Berry (Glasgow)

Dr Giovanni Bianco (Bari)

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka (Kraków)

Prof. dr hab. Lech Dubel (Lublin)

Prof. UWŕ dr hab. Włodzimierz Gromski (Wrocław)

Prof. dr Knud Haakonssen (Boston, Uppsala, Sussex)

Prof. dr Shinsuke Hosoda (Kyoto)

Prof. dr W. Julian Korab-Karpowicz (Praga)

Prof. dr hab. Witold Kwaśnicki (Wrocław)

Prof. dr hab. Marek Maciejewski (Wrocław)

Dr Rafał Mańko (University of Amsterdam)

Prof. Andreas Philippopoulos-Mihalopoulos (University of Westminster)

Prof. dr dr h.c. Richard Pipes (Cambridge, Massachusetts)

Doc. dr Jānis Pleps (Latvia)

Hon.-Prof. Dr. Dr. h.c. mult. Hans-Gert Pöttering, MdEP (Niemcy)

Doc. dr Olesia Radyszewska (Kijów)

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski (Wrocław)

Prof. dr dr h.c. Quentin Skinner (London)

Dr Maria Sobolewska (Manchester)

Dr hab. Rafał Stankiewicz (Warszawa)

Dr hab. Monika Urbaniak (Poznań)

WROCŁAWSKIE STUDIA ERAZMIAŃSKIE
STUDIA ERASMIANA WRATISLAVIENSIA

Zeszyt XI

PRZEMOC W PRAWIE I POLITYCE

VIOLENCE IN LAW AND POLITICS

Redaktor Naczelny:

Mirosław Sadowski

I Zastępca Redaktora Naczelnego:

Aleksandra Spychalska

II Zastępca Redaktora Naczelnego i Sekretarz Redakcji:

Katarzyna Sadowa

Wrocław 2017

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Lista stałych recenzentów / Permanently-appointed reviewers:

Prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki, UJ
Prof. dr Laura Carballo Piñeiro, Hiszpania
Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński, UŁ
Prof. nadzw. dr hab. Anna Citkowska-Kimla, UJ
Prof. nadzw. dr hab. Piotr Kimla, UJ
Prof. William Koprowski, Ph.D., J.D., USA
Prof. nadzw. dr hab. Artur Łuszczynski, UR
Prof. nadzw. UG dr hab. Anna Machnikowska, UG
Prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, UWŕ
Prof. Pavelas Ravluševičius, Litwa
Prof. nadzw. dr hab. Arkady Rzegocki, UJ
Prof. nadzw. dr hab. Janusz Sawicki, prof. UWŕ
Prof. nadzw. dr hab. Iwona Sierpowska, Uniwersytet SWPS
Dr Paweł Sydor, SAN w Łodzi
Prof. nadzw. UŁ dr hab. Tomasz Tulejski, UŁ
Dr Krzysztof Urbaniak, UAM

Korekta:

Anastazja Dąbrowska

Streszczenia i abstrakty w języku angielskim:

Marzena Lewandowski

Projekt okładki:

Aleksandra Snitsaruk

DTP i layout:

Aleksandra Snitsaruk

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Quentina Massysa „Portrait of Erasmus of Rotterdam”

Druk:

Beta-druk | www.betadruk.pl

© Copyright by Pracownia Badań Praw Orientalnych, Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego & Authors, Wrocław 2017

ISSN 2080-332X

ISBN 978-83-65158-11-6

Publikacja ukazuje się dzięki współpracy wydawniczej Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wydawnictwa Beta-Druk

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 9

CZĘŚĆ I Artykuły | Articles

WIOLETTA JEDLECKA

Formy i rodzaje przemocy 13
Forms and Types of Violence 13

RAFAŁ MAŃKO

Symbolic Violence in Technocratic Law and Attempts at Its Overcoming:
Politicisation Through Humanization? 31
Przemoc symboliczna w prawie technokratycznym i próby jej zwalczania:
polityzacja przez humanizację? 31

JOANNA SIEKIERA

Przemoc w polityce i prawie na Pacyfiku Południowym: tradycja w zderze-
niu z prawem nabytym 65
Violence in politics and law in the South Pacific: tradition in collision with
received law 65

KATARZYNA SADOWA

Zabójstwa „honorowe” w Pakistanie – analiza *The Qisas and Diyat Act 2004* 77
Honour killings in Pakistan: An Analysis of the Qisas and Diyat Act of 2004 77

JAN WÓJCIK

Rola islamistycznej przemocy politycznej na Zachodzie w tworzeniu mecha-
nizmów autocenzury 103
The Role of Islamic Political Violence in the West in Creating Mechanisms
of Self-censorship 103

PIOTR ŚLUSARCZYK

Doświadczenie przemocy uwarunkowanej religijnie jako wyzwanie dla spo-
łeczeństw Zachodu. Przypadek Ayaan Hirsi Ali 121

An Experience of Violence Motivated by Religion as a Challenge for Western Societies: The Case of Ayaan Hirsi Ali	121
MICHAEL ABDALLA	
Dżihad w praktyce. Asyryjczycy miejscowości Azach (Azakh) w Górnej Mezopotamii w latach I wojny światowej: opór, ugoda, zdemilitaryzowanie, exodus	141
Jihad in Practice. The Assyrians of Azakh in Upper Mesopotamia during World War I: Resistance, Agreement, Demilitarization, and Exodus	141
WIKTORIA ŁACIUK	
Geneza ETA i jej działalność w okresie dyktatury generała Francisco Franco (1952–1973)	187
The Origins of ETA and its Activity During General Francisco Franco's Dictatorship (1952–1973)	187
MAGDALENA DEBITA	
Jan Paweł II wobec przemocy, ze szczególnym uwzględnieniem treści encykliki <i>Centesimus Annus</i>	211
John Paul II on Violence, with Particular Emphasis on the Content of <i>Centesimus Annus</i> Encyclical	211
TOMASZ KALISZ	
Znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności. Bezpieczeństwo osobiste skazanych	225
Prisoner Abuse: Personal Safety of the Convicts	225
KATARZYNA PIĄTKOWSKA	
O rzekomym kontratybie karcenia w celach wychowawczych	245
On Physical Punishment for Educational Purposes as Alleged Circumstances Excluding Unlawfulness of the Prohibited Act	245
RAFAŁ STANKIEWICZ	
Administrative Sanctions as a Manifestation of State Coercion	267
Sankcje administracyjne jako emanacja przymusu państwowego	267
IWONA SIERPOWSKA	
Administracja świadcząca wobec zjawiska przemocy w rodzinie	281
Social service and administration in view of domestic violence	281
JOANNA HELIOS	
Adopcja / opieka zastępcza jako czynnik ryzyka przemocy w rodzinie	303
Adoption / Foster Care as a Risk Factor for Domestic Violence	303

TED LEWANDOWSKI

- Speaking Back to the Murder State: Gertrude Bonnin's California Writings and the "Little Matter of Genocide" 321
- W odpowiedzi zbrodniczemu państwu – kalifornijskie piśmiennictwo Gertrudy Bonnin i „drobna kwestia ludobójstwa” 321

KATARZYNA SKOP

- Przemoc w komiksach – jak, dlaczego i po co, i czy naprawdę jest ona nam potrzebna? 335
- Violence in Comic Books: How, Why and What for, and Do We Really Need It? 335

PIOTR PRZYBYTEK, PAWEŁ PRZYBYTEK

- Koncepcje Fryderyka Nietzschego dotyczące poszerzenia wiedzy prawnika w świetle aktualnych tendencji w prawie 357
- Friedrich Nietzsche on Broadening a Lawyer's Knowledge in Light of Current Legal Trends 357

Część II Sprawozdania | Reports**RAFAŁ MAŃKO, MIROŚLAW M. SADOWSKI, PAULINA ŚWIĘCICKA**

- XXXII Krytyczna Konferencja Prawnicza, Uniwersytet Warwick, Coventry, 1–3 września 2017 r. 391
- The 32nd Critical Legal Conference, Warwick University, Coventry, September 1–3, 2017 391

WPROWADZENIE

Prezentowany XI tom *Wrocławskich Studiów Erazmiańskich*, nosi tytuł: *Przemoc w prawie i polityce*. Publikacja zawiera siedemnaście artykułów problemowych i jeden artykuł sprawozdawczy. Przedstawiane Czytelnikom zagadnienia dotyczą postrzegania kategorii niezwykle interesującej nie tylko każdego badacza myśli politycznej i prawnej, ale jesteśmy również przekonani, że wielu czytelników znajdzie ciekawe dla siebie dociekania. Idea i praktyka przemocy znalazła się w centrum zainteresowań artystów, poetów, pisarzy, filozofów, prawników, socjologów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Przedstawiamy teksty dotyczące zarówno przemocy jako idei, jak i przemocy stosowanej zgodnie z prawem przez organy i instytucje państwa, które jej używają. Po raz pierwszy w naszym czasopiśmie, a może nawet po raz pierwszy w naszym kraju prezentujemy przemoc w świecie komiksów. Niezwykle ciekawi jesteśmy reakcji naszych Czytelników, nie tylko na ten tekst.

Artykuł sprawozdawczy szeroko analizuje ostatnią, XXXII Krytyczną Konferencję Prawniczą, która miała miejsce na Uniwersytecie Warwick, w Coventry w dniach 1–3 września 2017 r.

Zarówno Redaktorzy, jak i Autorzy żywią nadzieję, że prezentowana publikacja wywoła duże zainteresowanie i szerokie dyskusje wśród Czytelników.

Mirosław Sadowski

Część I

ARTYKUŁY

ARTICLES

Wioletta Jedlecka
(Uniwersytet Wrocławski)

FORMY I RODZAJE PRZEMOCY

ABSTRACT

FORMS AND TYPES OF VIOLENCE

This article aims to present the issue of violence. Even the very definition of violence is problematic. Violence is most often understood as an interaction between people based on the use of overwhelming force. Violence is not tantamount to aggression. What distinguishes violence is unequal power relations between the parties. When it comes to violence, power always rests with the perpetrator, while in case of aggression, it is balanced. Violence is aimed at inflicting damage to the victim, causing the victim pain and suffering, or humiliating the victim. There are different types of violence, e.g. sexual, psychological, physical, economic, and that caused by negligence. Furthermore, violence may be structural, symbolic, or instrumental, etc.

KEYWORDS: violence, aggression, perpetrator, victim, suffering, humiliation

SŁOWA KLUCZOWE: przemoc, agresja, sprawca, ofiara, cierpienie, poniżenie.

1. Pojęcie przemocy

Problem przemocy nie traci aktualności. Przemoc to zjawisko wszechobecne. Występuje w różnych środowiskach i różnych sferach życia. We współczesnym świecie jest ona zjawiskiem coraz bardziej widocznym i niepokojąco narastającym. Co to jednak jest owa przemoc? Jak się ją pojmuje? Jak ją zdefiniować? Trudności definicyjnych jest wiele. W opinii R. Gellesa i M.A. Strausa trudności te wynikają stąd, iż przemoc nie jest pojęciem klinicznym, nie jest także pojęciem naukowym,

lecz politycznym, dlatego też rozumienie tegoż zjawiska będzie ulegać zmianom wraz ze zmianą sytuacji społecznej¹.

Termin *przemoc* potocznie najczęściej zastępowany jest takimi pojęciami jak brutalność, okrucieństwo, przestępczość². Pod pojęciem przemocy najczęściej rozumie się relację między ludźmi, która opiera się na użyciu przeważającej siły³. Utrudnia samoobronę z uwagi na wyraźną asymetrię sił – jedna bowiem ze stron ma przewagę nad drugą; ofiara jest słabsza, a sprawca silniejszy. Przemocy jednakże nie należy utożsamiać z agresją. To, co odróżnia przemoc od agresji, to owa przewaga sił jednej strony. W przemocy zawsze występuje ona po stronie sprawcy, zaś w przypadku agresji jest zrównoważona⁴. Celem przemocy jest wyrządzenie ofierze szkody, wywołanie bólu, zadanie cierpienia, poniżenie. Sprawca naraża na szkody zdrowie i życie ofiary. Jest przy tym świadomy skutków swoich działań⁵. Przemoc jest intencjonalnym i zamierzonym działaniem człowieka, ma na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary⁶. Dokonuje się ona poprzez naruszenie praw osobistych drugiego człowieka, manipulowanie, nieliczenie się z dobrem ofiary przemocy, powodowaniem cierpienia⁷. I. Pospiszyl definiuje przemoc w następujący sposób: „[...] są to wszelkie i nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnej relacji”⁸. Przemoc narusza więc prawa i dobra osobiste, np. prawo do nietykalności fizycznej, godności człowieka itp. Zdaniem M. Borowskiego przemoc odziedziczyliśmy po zwierzęcych przodkach. Z tym że w świecie zwierząt przemoc stosowana jest w sposób racjonalny. Zwierzę nie atakuje, jeśli jest syte i nie czuje zagrożenia. U ludzi zaś często bywa odwrotnie. Przemoc

1 Za: I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, WSiP, Warszawa 1994, s. 14.

2 Ks. J. Młyński, *Przemoc w rodzinie – skala zjawiska, ofiary przemocy i formy pomocy pracowników socjalnych*, „Studia Socialia Cracoviensia” 4 (2012), nr 2 (7), s. 143.

3 J. Rudniański, *Klasyfikacja, źródła i ocena przemocy w stosunkach międzyludzkich. Zarys ogólny*, [w:] B. Hołyst (red.), *Przemoc w życiu codziennym*, Cinderella Books, Warszawa 1997, s. 5.

4 M. Łuba, *Przemoc – definicja, rodzaje, gdzie szukać pomocy*, www.ptsr.nazwa.pl/files/O%20przemocy%20Psycholog.pdf [dostęp: 7 lutego 2016 r.].

5 J. Jabłoński, J. Kusek, W. Hanuszewicz, *Przemoc i jej różnorodne formy*, http://trijar.republika.pl/przem_form.html [dostęp: 26 stycznia 2016 r.].

6 M. Łuba, *Przemoc – definicja...*, *op. cit.*

7 Ks. J. Młyński, *Przemoc w rodzinie...*, *op. cit.*, s. 143.

8 I. Pospiszyl, *Przemoc...*, *op. cit.*, s. 7.

stała się sposobem życia⁹. Przemoc rozumiana jest jako akt, który godzi w wolność osobistą jednostki i zmuszanie jej do zachowań niezgodnych z własną wolą. Przenosi się ona także na grunt rodzinny i jest w nim często spotykanym zjawiskiem, niezależnym od kultury, wyznania, środowiska, wykształcenia, poziomu intelektualnego czy przynależności do grupy społecznej. Przemoc w rodzinie bez wątpienia jest zachowaniem poniżającym jednostkę, powodującym obrażenia fizyczne, często równocześnie naruszając w ten sposób przepisy prawa. Rzadko bywa to incydent jednorazowy, zwykle staje się jednym z wielu ogniw w łańcuchu agresji¹⁰.

Szczególną kategorią jest przemoc domowa, nazywana też przemocą w rodzinie. Jest to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie skierowane przeciwko członkowi rodziny, które narusza prawa i dobra osobiste powodując cierpienie i szkody. Doświadczają jej kobiety, ale także dzieci, osoby starsze, chore, a czasami również mężczyźni¹¹. W ogólnych zarysach wyróżnia się cztery pola badawcze odnoszące się do przemocy: biologiczne, psychologiczne, psychiatryczne i socjologiczne¹². Jak wskazuje K. Kmiecik-Baran zwykle definicje przemocy biorą pod uwagę trzy zasadnicze kryteria:

- rodzaj zachowania;
- intencje;
- skutki przemocy¹³.

Poza tym, przemoc może mieć charakter:

- instrumentalny, czyli służący jako środek do realizacji określonych celów;
- bezinteresowny, czyli jako poszukiwanie zadowolenia w znęcaniu się nad innymi;
- zbiorowy;
- indywidualny¹⁴.

⁹ M. Borowski, *Przemoc w rodzinie*, <http://www.korzan.edu.pl/konferencja/referaty/borowski.pdf> [dostęp: 7 stycznia 2017 r.].

¹⁰ J.R. Ackerman, S. Pickering, *Zanim będzie za późno: przemoc i kontrola w rodzinie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 160.

¹¹ M. Borowski, *Przemoc...*, *op. cit.*

¹² *Ibidem*.

¹³ K. Kmiecik-Baran, *Przemoc wobec dzieci – diagnoza i interwencja*, [w:] J. Papież, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998, s. 364–365.

¹⁴ *Ibidem*, s. 366.

Podstawowe cechy przemocy są następujące: jest to proces, nie pojawia się znienacka, jest cykliczny, ma tendencję do powtarzania się, eskaluje, nie zatrzymana przybiera na sile, przebiega w wymiarze dominacja – uległość, nie jest zjawiskiem niezależnym od udziału człowieka, przejawia się w różnorodnych formach¹⁵.

2. Podstawowa klasyfikacja przemocy

W literaturze spotkać można różnorakie klasyfikacje przemocy. Najczęściej wyróżnia się przemoc: fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną oraz polegającą na zaniedbaniu.

2.1. Przemoc fizyczna

Stanowi ona naruszenie nietykalności fizycznej, celowe uszkodzenie ciała, zadawanie bólu bądź groźba uszkodzenia ciała. Jej skutki mogą być przeróżne, np. złamania, siniaki, poparzenia, rany cięte itp. Powodowana jest poprzez np. kopanie, parzenie, duszenie, popychanie, policzkowanie, użycie broni itd.¹⁶ Obszarem, gdzie przemoc fizyczna jest bardzo często stosowana jest dom i rodzina. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych dowodzą, że od 84 do 97% badanych w tych krajach rodziców stosuje różnorakie kary fizyczne. Przybierają one różne formy, od lekkich klapsów po ciężkie pobicia z widocznymi ich skutkami, jak np. siniaki, rany, ślady po oparzeniu, opuchlizny itp. Przemoc taka wyraża się w postaci otwartej agresji skierowanej na dziecko, rodzica bądź inną osobę. Badania przeprowadzone w Polsce wskazują na bardzo zbliżony zasięg zjawiska przemocy fizycznej, a ponad 60% rodziców stosuje kary fizyczne wobec swoich dzieci¹⁷.

2.2. Przemoc psychiczna

Nazywana jest inaczej emocjonalną. Wiąże się z naruszeniem godności osobistej. Zaznaczyć należy, że problematyka ludzkiej godności jest

¹⁵ Za: J. Mazur, *Przemoc w rodzinie, teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006, s. 54.

¹⁶ M. Łuba, *Przemoc – definicja...*, *op. cit.*; *Kampania Biała Wstążka. Wyłącz przemoc włącz myślenie*, Wroclawska Kampania Przeciwko Przemocy, Wrocław 2016, s. 2.

¹⁷ Za: K. Kmiecik-Baran, *Przemoc wobec dzieci – diagnoza...*, *op. cit.*, s. 370.

poruszana w szczególności, gdy mamy do czynienia z wyraźnym zagrożeniem w tej dziedzinie. Przy czym, współczesne rozbicie aksjologiczne manifestuje się między innymi we wzroście patologii społecznej, sygnalizuje brak rewerencji dla osoby ludzkiej sprzeniewierzenie się podstawowej normie moralnej, czyli właśnie poszanowaniu godności człowieka. Kryteriami zaś poczucia godności i uznania godności innych są: traktowanie człowieka jako podmiotu, zgodność własnego postępowania z systemem wartości, satysfakcja z realizowania dobra¹⁸. Przemoc psychiczna oznacza powtarzające się poniżanie i ośmieszanie, manipulowanie dla własnych celów, wciąganie w konflikty, brak właściwego wsparcia, np. wyśmiewanie poglądów, religii, pochodzenia, narzucanie własnych poglądów, karanie przez odmowę zainteresowania, uczuć czy szacunku, stała krytyka, wmawianie choroby psychicznej, izolacja społeczna, czyli kontrolowanie i zakazywanie bądź ograniczanie kontaktów z innymi ludźmi, domaganie się posłuszeństwa, ograniczanie snu i pożywienia, stosowanie gróźb, degradacja werbalna (wyzywanie, poniżanie, upokarzanie, zawstydzanie)¹⁹. Według K. Browna i M. Herberta jest to „zadawanie cierpień psychicznych przez kontrolowanie i ograniczanie kontaktów ofiary z przyjaciółmi, szkołą i miejscem pracy, przymusowa izolacja i uwięzienie, zmuszanie ofiary do oglądania obrazów i aktów przemocy, zastraszanie, grożenie wyrządzeniem krzywdy fizycznej zarówno osobie bliskiej, jak i innym, stosowanie pogroźek, szantażu, gróźb popełnienia samobójstwa, ciągłe niepokojenie, znęcanie się nad zwierzętami domowymi i niszczenie prywatnej własności”²⁰. Owo krzywdzenie psychiczne jest najbardziej nieuchwytną formą maltretowania człowieka. Trudno bowiem dostrzec pozornie niewidoczną przemoc posługującą się zazwyczaj słowem. Dopiero późniejsze skutki długotrwałej dewastacji psychicznej są zauważalne. Powrót ofiary tego rodzaju przemocy nie jest łatwy. Przemoc psychiczna jest trudna do zmierzenia, trudność sprawia też określenie typów zachowań i rodzajów krzywdzenia, ponieważ czasem pozornie błahe dla zewnętrznego obserwatora zdarzenie czy zachowanie nie nosi znamion nękania czy krzywdzenia, ale dla ofiary jednak, w zależności od

18 E.J. Urbanik, *Godność jako „tarcza” przeciw przemocy*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73, s. 17, 18.

19 M. Łuba, *Przemoc – definicja...*, *op. cit.*; *Kampania Biała Wstążka...*, *op. cit.*s. 2.

20 K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1999, s. 29–30.

jej pozycji w rodzinie, w grupie, częstotliwości z jaką ma miejsce, może stać się okrutnym ciosem dla psychiki, pozostawiając w niej trwały ślad pozbawiający daną osobę godności i poczucia własnej wartości²¹. Jednak w prześladowaniu psychicznym istnieją bardziej zakamuflowane metody znęcania się, a psychiczne maltretowanie, zdaniem I. Pospiszyl, „ukryte jest często pod maską uczciwości, troski, którym nic z pozoru nie można zarzucić”²².

Przemoc psychiczna to sytuacja, w której sprawca sprawuje psychologiczną kontrolę nad ofiarą. Sprawca przemocy psychicznej stara się przy tym doprowadzić do izolacji społecznej swojej ofiary. Ogranicza jej kontakty z sąsiadami, znajomymi, członkami rodziny. Często obraża znajomych, robi publiczne awantury, aż ofiara, zawstydzona jego zachowaniem, unika towarzystwa chcąc w ten sposób uniknąć wstydu. Sprawca przemocy psychicznej domaga się posłuszeństwa właściwie w każdej dziedzinie życia²³.

W ostatnim czasie, w kontekście omawianej formy przemocy, głośne stało się pojęcie *gaslightingu*. Jest to nazwa techniki manipulacji. Pochodzi ona z tytułu przedwojennej sztuki „Gas Light” Patricka Hamiltona. Opowiada o apodyktycznym mężczyźnie znęcającym się nad żoną, poprzez wmawianie jej choroby psychicznej. Kobieta w spektaklu ze sceny na scenę staje się coraz bardziej paranoiczna, zalękliwa i niepewna na skutek manipulacji męża. On chce jej wmówić, że jest chora, słyszy dźwięki, których nie ma i widzi rzeczy, które w rzeczywistości nie istnieją. Można by sądzić, że to rzadkość, ale niestety okazuje się, że w wielu przemocowych związkach pojawia się tendencja do manipulowania partnerem w taki sposób, żeby miał on wrażenie, iż traci rozum, jest niestabilny emocjonalnie i nie może sobie ufać, a co za tym idzie powinna ufać tylko oprawcy. Gaslighterem jest przeważnie osoba, raczej płci męskiej, o psychopatycznych cechach charakteru. Stopniowo chce zdominować swojego partnera, ubezwłasnowolnić po to, aby móc robić z nią to, na co ma ochotę. Gaslighterzy często zdradzają, nadużywają różnorodnych substancji, mają konflikty z prawem. Z jednej strony nie chcą odejść od partnerów, a z drugiej nie potrafią ich szanować. Jako psychopaci

21 M. Ratajczak, *Co warto wiedzieć o przemocy psychicznej?*, http://www.smigiel.pl/files/upload/file/2013/Przem_psych_art2013.pdf [dostęp: 28 lutego 2017 r.].

22 I. Pospiszyl, *Przemoc...*, *op. cit.*, s. 105.

23 J. Jabłoński, J. Kusek, W. Hanuszewicz, *Przemoc...*, *op. cit.*

nie szanują nikogo, ludzie są im potrzebni tylko do zaspokajania własnych potrzeb. Ofiarami gaslighterów są zazwyczaj osoby, które nie wierzą w siebie i mają niskie poczucie własnej wartości. Często w dzieciństwie doświadczały przemocy i dlatego nie są czujne na nienormalność tego zjawiska. Niestety czasem nawet i czujność nie pomaga. Inteligentny manipulant potrafi bowiem tak sprawnie i powoli niszczyć drugą stronę, że ta nie zdaje sobie sprawy, iż jest uwikłana w chory układ i jej wiara w siebie jest stopniowo osłabiana²⁴.

2.3. Przemoc seksualna

Mimo że ten rodzaj przemocy jest powszechnie potępiany i wyzwała oburzenie, to jednak ma charakter ciągle wzrastający. Oczywiście przemocy tego rodzaju ulegają nie tylko i wyłącznie dzieci. Dorośli też padają jej ofiarami. W przypadku osób dorosłych ofiarami zwykle są żony zmuszane do współżycia przez mężów. Do przemocy seksualnej zaliczyć można gwałt, pedofilię i kazirodztwo²⁵. Przemoc seksualna w ogóle to kontakt seksualny podejmowany bez zgody ofiary. Natomiast przemoc seksualna wobec dzieci to wciąganie zależnych, niedojrzałych rozwojowo i niezdolnych do wyrażania pełnej zgody dzieci albo osób w wieku dorastania w seksualną aktywność naruszającą społeczne tabu i zasady życia rodzinnego²⁶. Jako przykłady tego rodzaju przemocy wymienia się: wymuszanie pożycia seksualnego, wymuszanie nieakceptowanych pieszczot i praktyk seksualnych, wymuszanie seksu z osobami trzecimi, sadystyczne formy współżycia seksualnego, demonstrowanie zazdrości, krytyka zachowań seksualnych itp.²⁷ Nieprawidłowości w zachowaniach seksualnych są tym większe, im bardziej zawężają seks do sfery biologicznej i sprowadzają jedynie do aktu kopulacji bądź innej formy redukcji napięcia seksualnego. W odniesieniu do życia seksualnego życia człowieka nie ma w zasadzie stałych i jednoznacznych norm, które określałyby, co jest prawidłowością, a co nie jest. Normy są tak różne, jak funkcjonujące w określonym społeczeństwie grupy, kręgi

²⁴ K. Kucewicz, *Gaslighting – o przemocy emocjonalnej w związku*, <http://kobieta.onet.pl/zdrowie/porady-ekspertow/psycholog/gaslighting-o-przemocy-emocjonalnej-w-zwiazku/nvql1bf> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].

²⁵ M. Borowski, *Przemoc...*, *op. cit.*

²⁶ Zob. A. Nowak, M. Pietrucha-Hassan, *Temat tabu – przemoc seksualna*, „Niebieska Linia” 2013, nr 3/86, s. 13.

²⁷ *Kampania Biała Wstążka...*, s. 2.

kulturowe. Mogą ulegać zmianie na przestrzeni życia jednego pokolenia, są inne w zależności od płci, stanu zdrowia, obyczajności grupy społecznej i wielu innych czynników. W literaturze opracowano kryteria normy partnerskiej i indywidualnej, które się wzajemnie uzupełniają i mogą wskazywać na normę w zachowaniu seksualnym. Norma partnerska stanowi o normie seksualnej w konkretnym związku partnerskim. Ażeby określić to, co dla określonej pary jest normalnym zachowaniem seksualnym, trzeba poddać analizie sześć kryteriów, do których należą:

- różnica płci,
- dojrzałość,
- obustronna akceptacja aktywności seksualnej,
- obustronne dążenie do rozkoszy,
- nieszkodzenie zdrowiu,
- nieszkodzenie innym ludziom, a zatem również i społeczeństwu.

W ujęciu natomiast normy indywidualnej za prawidłowość uważa się takie zachowanie seksualne dorosłych osób, mężczyzny i kobiety, które z niezamierzonych powodów nie wyklucza i nie ogranicza możliwości odbycia stosunku genitalno-genitalnego, który mógłby doprowadzić do zapłodnienia i nie cechuje go trwała tendencja do unikania współżycia. Norma indywidualna uzupełnia normę partnerską i może być jednym z kryteriów sprawdzających, czy mamy do czynienia z zaburzeniami sfery psychoseksualnej. A. Nowak i M. Pietrucha-Hassan proponują, aby za normę seksualną uznać takie zachowanie, które daje możliwość realizacji trzech funkcji seksu: biologicznej, psychologicznej i społecznej, a zatem daje szansę na prokreację, przynosi satysfakcję i realizuje potrzebę więzi i bliskości z drugim człowiekiem. Rodzaj oraz nasilenie nieprawidłowości w realizacji którejsz z wymienionych funkcji określa stopień, w jakim zachowanie przesuwają się w stronę patologii seksualnej²⁸.

W przemocy seksualnej, jak podkreśla J. Roszak, najmniej chodzi o sam seks. Najistotniejsze jest odzwierciedlenie i ugruntowanie relacji władzy, zaakcentowanie, kto jest silny, a kto musi ulec. W patriarchalnym zachodnim świecie prawdziwy mężczyzna jest silnym, nastawionym na sukces przeciwieństwem słabej i podporządkowanej kobiety, skupionej na dbaniu o domowe ognisko. Status mężczyzny jest zdobywany w walce i poprzez walkę się go utrzymuje. Kobięci status jest przypisany z urodzenia. Można wręcz mówić o socjalizacji mężczyzny do przemocy – bycia

28 Zob. A. Nowak, M. Pietrucha-Hassan, *Temat tabu...*, op. cit., s. 12–13.

sprawcą, i kobiecej socjalizacji do bycia ofiarą. Prawdziwy mężczyzna dominuje i zdobywa, również w sferze seksualnej. Jednakże przemoc seksualna mężczyzn wobec kobiet ma miejsce nie tylko w społeczeństwach o tradycyjnym podziale ról płciowych, niejako usprawiedliwiających określone relacje, w tym seksualne, między kobietami i mężczyznami. Okazuje się, iż w społeczeństwach zmiany, przechodzących od patriarchalnej męskiej dominacji do bardziej partnerskich relacji obu płci, przemoc wobec kobiet jest jeszcze większa! Powstaje w tym miejscu pytanie: jaka jest przyczyna owego nasilenia przemocy? Zwrócić należy uwagę, że ideał prawdziwego mężczyzny jest tak wyśrubowany, że w zasadzie nazwać go można mitem prawdziwej męskości, ponieważ tak jak mity jest trudno osiągalny dla przeciętnego mężczyzny. Powstać może konflikt męskiej roli płciowej, gdy mężczyźni nie są w stanie sprostać temu ideałowi. Pojawia się wówczas stres i związane z tym problemy zdrowotne oraz pewne trudności w stosunkach interpersonalnych. W sytuacji tego konfliktu mogącego się nasilać w chwili przemian społecznych, kiedy kobiety sięgają po władzę dotąd przynależną w sposób naturalny mężczyznom – próba obrony własnej męskości może oznaczać odwołanie się do tradycyjnie przypisywanej mężczyznom siły fizycznej, a co za tym idzie eskalację przemocy fizycznej oraz seksualnej²⁹.

A. Susek-Kaczyńska z kolei twierdzi, że wewnątrzmałżeńska przemoc seksualna nie jest li tylko nadinterpretacją badaczy czy fikcją naukową. Nie jest również jakimś tworem teoretycznym. Ma miejsce w świecie rzeczywistym i nierzadko wiąże się z cichym cierpieniem wielu ludzi, w szczególności kobiet i dzieci. Często jest także nierozłącznym, skrywanym elementem życia rodzinnego. Należy zatem z tą formą przemocy walczyć, udzielać pomocy osobom nią dotkniętym i przedsięwziąć działania prewencyjne w stosunku do osób najbardziej na nią narażonych³⁰.

2.4. Przemoc ekonomiczna

Opisywana jest zwykle jako używanie pieniędzy lub innych wartości materialnych do zaspokojenia potrzeb władzy i kontroli przez sprawcę.

²⁹ J. Roszak, *Kulturowe uzasadnienie przemocy seksualnej*, „Niebieska Linia” 2009, nr 6/65, s. 3–5.

³⁰ A. Susek-Kaczyńska, *Przemoc seksualna w związkach małżeńskich. Nadinterpretacja badaczy czy przemilczane fakty?*, „Niebieska Linia” 2013, nr 4/87, s. 10.

Podporządkowanie materialne partnerki bądź innych osób w rodzinie sprawia, iż czują się one uzależnione od dochodów bądź majątku sprawcy albo stają się odpowiedzialne za utrzymanie rodziny. Pieniądże czy wartości materialne są używane zatem jako instrument, narzędzie do budowania jawnej lub ukrytej dominującej pozycji w rodzinie i stają się swojego rodzaju kartą przetargową. Najczęściej zjawisko to dotyczy kobiet, które nie zarabiają, ale może też odnosić się do kobiet, które mogą być niezależne finansowo od partnerów, lecz manipulacje sprawcy doprowadzają je do takiego stanu, że czują się całkowicie od nich zależne finansowo bądź też czują, iż zależy od nich życie ich partnerów³¹. Przemoc ekonomiczna to jedna z form przemocy, z jaką spotykają się przeważnie kobiety zarówno w związkach małżeńskich i partnerskich (przemoc domowa), jak i na rynku pracy (przemoc instytucjonalna, np. handel kobietami czy też niższe płace dla kobiet)³². D. Dyjakon wśród symptomów w zachowaniu sprawcy mogących dowodzić stosowania przemocy ekonomicznej, na które należy zwrócić uwagę, wymienia m.in.:

- pozbawianie środków do życia – niedawanie pieniędzy na podstawowe potrzeby;
- okradanie rodziny, zabierając pieniądze np. na hazard czy alkohol;
- ograniczanie dostępu do pieniędzy, np. wyliczanie pieniędzy na zakupy czy zabieranie karty kredytowej;
- ograniczanie możliwości korzystania ze wspólnych dóbr materialnych, np. mieszkania czy samochodu;
- kontrolowanie wydatków;
- obniżanie wartości zarobionych pieniędzy;
- obniżanie wartości i zdolności do samodzielnego życia;
- zastraszanie;
- przerzucanie odpowiedzialności za utrzymanie rodziny na partnerkę;
- przekupywanie dzieci prezentami itp.³³

Kobiety, które nie pracują zawodowo i są na utrzymaniu męża, często mają błędne przekonanie, że skoro on zarabia, to ma prawo decydować o sposobie wydawania pieniędzy i kontrolowania na co one są

31 D. Dyjakon, *Przemoc ekonomiczna – ukryta nić zniewolenia*, „Niebieska Linia” 2015, nr 6/101, s. 1.

32 E. Lisowska, *Przemoc ekonomiczna – geneza, definicje, wyniki badań*, „Niebieska Linia” 2014, nr 3/92, s. 9.

33 D. Dyjakon, *Przemoc ekonomiczna...*, *op. cit.*, s. 1–2.

przeznaczane. Równie trudna jest sytuacja kobiet, których partnerzy uchylają się od pracy zarobkowej, co często idzie w parze, jak już była mowa powyżej, z nadużywaniem alkoholu³⁴.

Ze względu na charakterystyczne mechanizmy stosowane w przemoccy ekonomicznej, zdaniem D. Dyjakon, można wyróżnić kilka typów sprawców:

- **Typ psychopatyczny, żerujący**, który okrada partnerkę, zmusza do pracy i oddawania pieniędzy. Typ ten jest bezwzględny w wymuszaniu i stosowaniu manipulacji mających na celu uzyskaniu dostępu do pieniędzy. Osoby takie często są uzależnione od alkoholu lub hazardu. Charakterystyczna w tej formie jest brutalność psychiczna, a nierzadko także i fizyczna w wymuszaniu pieniędzy. Ten typ przemocy spotykany jest także w innych relacjach niż partnerskie, np. wobec rodziców czy dziadków.
- **Typ sadystyczny** czerpie poczucie władzy i przyjemności z zależności finansowej partnerki. Podkreśla swoje zasługi w utrzymywaniu rodziny. Ma silne poczucie własności, zaliczając też do niej swoją partnerkę. Akcentuje swą zasobność finansową, która należy jedynie do niego. Czasami szantażuje partnerkę pozbawieniem jej dostępu do finansów, obniża jej zdolność do zabezpieczenia bytu materialnego. Ogranicza też jej możliwości w zakresie podjęcia pracy zarobkowej, gdyż miałoby to wpływ na jego poczucie komfortu funkcjonowania w rodzinie. W sferze seksualnej zwykle przejawia upodobania perwersyjne i zmusza partnerkę do zaspokajania swoich potrzeb seksualnych, traktując to jako odpłatę za utrzymywanie rodziny.
- **Typ narcystyczny**, którego dominującym mechanizmem jest konstruowanie swojej wyjątkowej pozycji na uwielbieniu przez członków rodziny. Często ten typ sprawców podarowuje prezenty swojej partnerce, ale są to prezenty świadczące o jego pozycji społecznej i pozycji w rodzinie. Zadaniem partnerki jest budowanie jego wyjątkowego wizerunku, stąd gotowy jest inwestować pieniądze np. w jej wygląd. Zazwyczaj wzmacnia w niej poczucie bezradności poprzez uzależnienie jej od wysokiego standardu życia. Przechwala się w towarzystwie swoją zasobnością materialną oczekując potwierdzenia tego przez swoją partnerkę. Bywa, że typ ten stosuje

34 E. Lisowska, *Przemoc ekonomiczna...*, *op. cit.*, s. 11.

brutalną przemoc fizyczną i seksualną wobec partnerki. Pewną odmianą tego typu sprawcy przemocy jest osoba, która nie podejmuje pracy, gdyż żadna oferta jej nie odpowiada i nie zaspokaja jej wyjątkowych ambicji. Ten typ sprawcy buduje swą pozycję społeczną na zamożności partnerki, ale twierdząc, że uzyskuje ona takiego dochody tylko i wyłącznie dzięki relacjom z nim właśnie.

- **Typ kompulsywny, oszczędny** traktuje pieniądze jako gwarancję bezpieczeństwa i wyraz szacunku dla jego ciężkiej pracy. Przymusza członków rodziny do nieustannego oszczędzania jako wartości zapewniającej bezpieczeństwo nawet wówczas, gdy rodzina ma dochody na wystarczającym poziomie. Najbardziej charakterystycznym symptomem opisywanego typu przemocy ekonomicznej jest wypominanie każdego wydatku przez bardzo długi okres czasu, nawet przez kilka lat. Zdarza się, że przeradza się to w chroniczne prześladowanie członków rodziny.
- **Typ ukryty, niezadowolony**, niewyrażający wprost i bezpośrednio zarzutów dotyczących finansów, lecz wypominający w sytuacjach konfliktowych argumentów typu: „pamiętaj, kto cię karmi”. Jest bezustannie niezadowolony ze sposobu gospodarowania pieniędzmi. Co prawda przekazuje pieniądze partnerce na utrzymanie rodziny, ale zarzuca jej ciągle niegospodarność oraz rozrzutność. Narzeka też na dzieci, zbyt drogie w utrzymaniu.
- **Typ niedojrzały, bezradny**, który zazwyczaj nie podejmuje pracy, bo ma kłopoty z jej znalezieniem czy utrzymaniem jej. Bardzo często sięga po argumenty oskarżające system gospodarczy, że jest niesprawiedliwy, tylko dla młodych ludzi, dobrze wykształconych. Oskarża też pracodawców, że wykorzystują pracowników i za dużo od nich wymagają. Sprawcy tego rodzaju przemocy często nie robią też nic w domu, bo twierdzą, że nic nie potrafią, ani sprzątać ani gotować. Osoby takie prowadzą zwykle pasożytniczy tryb życia. Nie biorą odpowiedzialności za bezpieczeństwo materialne rodziny³⁵.

Podkreślić należy fakt, że skala ujawnianej przemocy ekonomicznej nie jest zbyt wysoka. Może to być rezultatem tego, że brakuje wiedzy na temat sposobów przejawiania się tego rodzaju przemocy oraz mamy do czynienia raczej z niechęcią do przyznawania się do bycia ofiarą lub sprawcą przemocy. Nie oznacza to jednak, że możemy to zjawisko ignorować

35 D. Dyjakon, *Przemoc ekonomiczna...*, *op. cit.*, s. 2–3.

i lekceważyć, w szczególności w aspekcie handlu kobietami³⁶. Wiele form przemocy ekonomicznej trudno też udowodnić, gdyż polegają na tworzeniu rozbieżności między tym, co przedstawiają oficjalne dokumenty, a rzeczywistością³⁷.

Świadomość tego, jak może przejawiać się przemoc ekonomiczna jest dosyć niska – co trzeci Polak (34%) wydzielenie pieniędzy i kontrolowanie wydatków współmałżonka uważa za przejaw gospodarności³⁸.

2.5. Zaniedbanie

Nazywane jest ukrytą formą przemocy. Zaniedbywaniem jest niezaspakajanie podstawowych potrzeb biologicznych i psychicznych dzieci. Może ono się zacząć już w okresie życia płodowego, kiedy matka prowadzi niehigieniczny tryb życia. Zaniedbywanie ma także miejsce wówczas, gdy dziecko ma zaspokojone potrzeby o charakterze biologicznym, ale nie ma zagwarantowanej prawidłowej stymulacji poznawczej. Skrajnym przypadkiem zaniedbania jest wzrastające w ostatnich latach porzucenie dziecka z narażeniem go na utratę zdrowia, a nawet życia³⁹.

3. Inne rodzaje i formy przemocy

Coraz częściej można spotkać się z terminem „**przemoc strukturalna**”. Odnosi się ona do łamania praw człowieka w instytucjach, np. w placówkach pomocy społecznej lub wychowawczych.

Pojawia się także termin „**przemoc w białych rękawiczkach**”. Najczęściej jest on kojarzony z przemocą psychiczną, jednak należy pamiętać, że w wielu sytuacjach można do niej zaliczyć także omówioną wyżej przemoc ekonomiczną i strukturalną. Tego rodzaju przemoc jest trudna do wykrycia zarówno w rodzinie, jak i w środowisku zawodowym. Nie ma tu bowiem siniaków czy połamanych kości, które można okazać

36 E. Lisowska, *Przemoc ekonomiczna...*, op. cit., s. 12.

37 A. Chełstowska, A. Niżyńska, *Jak działa przemoc ekonomiczna? Najważniejsze wnioski z badań jakościowych*, „Niebieska Linia” 2015, nr 5/100, s. 32.

38 Zob.: Wyniki badań TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 2007, „Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i domowników o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie”.

39 M. Borowski, *Przemoc...*, op. cit.

prosząc o pomoc. Mamy za to do czynienia ze słownymi atakami, wyzwiskami, nękaniami, zastraszaniem, zmuszaniem, zaniedbywaniem potrzeb ofiary oraz groźbami. Między innymi to właśnie powoduje nieuchwytność tego rodzaju przemocy⁴⁰.

Wyróżnia się ponadto przemoc:

- **spontaniczną (gorącą)** oraz
- **chłodną**.

Ta pierwsza ma u swoich źródeł furię zrodzoną z frustracji. Wybuch niemożliwych do powstrzymania uczuć gniewu i wściekłości prowadzi w rezultacie do aktów przemocy i agresji. Przemoc gorąca charakteryzuje się złością, gniewem, furią. Towarzyszą jej przeróżne formy ekspresji, krzyki, wyzwiska, obelgi, rękoczynny, impulsywne zachowania, gwałtowne zadawanie bólu. Opiswany rodzaj przemocy szybko się pojawia i równie szybko znika.

Przemoc chłodna z kolei jest rodzajem przemocy zapisanym w kulturze i obyczaju; stanowi część wyposażenia psychologicznego jednostki. Niepotrzebny jest tutaj gniew czy furia, występuje natomiast element chłodnej kalkulacji i premedytacji. Często u podłoża tego rodzaju przemocy leży osiągnięcie jakichś pozytywnych wartości czy celów, jak np. czyjeś dobro bądź utrzymanie ładu i porządku. Ten rodzaj przemocy widoczny jest tam, gdzie w stosunkach międzyludzkich obowiązują autorytarne modele współżycia⁴¹.

W literaturze wymieniana jest poza tym **przemoc instrumentalna**. Jej zasadniczą cechą jest to, iż dokonuje się bezpośrednio w relacjach międzyludzkich. Jest ona rozpoznawalna przez tych, których dotyczy. Przeciwnością przemocy instrumentalnej jest przemoc strukturalna, która jest bezgłośna, niewidoczna. Jej korzenie tkwią w strukturach i świadomości społecznej, normach i zwyczajach, procesach socjalizacyjnych obowiązujących w danej społeczności i kulturze. Często bywa ona odbierana jako coś normalnego i niekoniecznie musi zawierać atak fizyczny czy też psychiczny.

Pochodną przemocy instrumentalnej jest **przemoc symboliczna**, zwana też kulturową, która wiąże się z narzucaniem znaczeń i interpretacji symboli zastanej kultury⁴². Przemoc symboliczna jest jedną z form

⁴⁰ J. Roszak, *Przemoc w białych rękawiczkach*, „Niebieska Linia” 2010, nr 1/66, s. 26.

⁴¹ K. Kmiecik-Baran, *Przemoc wobec dzieci – diagnoza...*, *op. cit.*, s. 368.

⁴² J. Jabłoński, J. Kusek, W. Hanuszewicz, *Przemoc...*, *op. cit.*

przemocy miękkiej, która zachodzi w pewnej mierze za zgodą ofiary. Polega ona na pozyskiwaniu różnymi drogami takiego oddziaływania klas dominujących czy uprzywilejowanych na całość społeczeństwa, aby narzucić im określone schematy postępowania, myślenia czy postrzegania rzeczywistości. W taki sposób podporządkowani postrzegają swą sytuację rzeczywistość społeczną w kategoriach stworzonych przez klasy dominujące w celu legitymizacji ich dominującej pozycji. Generalnie, przemoc symboliczna odbywa się na zasadzie większości głosu grupy tzn., iż to właśnie grupa społeczna bądź tzw. klasa uprzywilejowana narzuca innym standardy oraz metody działania, myślenia, postrzegania. Im większy jest kapitał symboliczny, z tym większym mamy do czynienia oddziaływaniem przemocą symboliczną na jednostki. Zjawisko to zaobserwować możemy na przykład w relacjach między płciami oraz w systemie edukacji. Przemoc symboliczna ma miejsce na wielu polach i na wielu płaszczyznach życia zawodowego jak specyficzny język, np. prawniczy, naukowy lub w inny sposób elitarny, np. wyrafinowany literacko i w ten sposób demaskujący – można powiedzieć – prostactwo języka przedstawicieli grup podporządkowanych. Wszystko to, co odróżnia kogoś od tzw. zwykłych obywateli, którzy właściwie nawet nie zdają sobie sprawy, iż są ofiarami jakiegokolwiek formy przemocy. W ich mniemaniu jest to naturalny porządek świata, że osoby posiadające większy kapitał symboliczny są po prostu lepsze od reszty społeczeństwa. Właściwie każdego dnia jesteśmy uświadamiani, że coś nam się nie uda, nie powiedzie się nam w danej sprawie, nie mamy ku temu adekwatnych kompetencji, środków, wykształcenia czy atrybutów, że ktoś jest najzwyczajniej od nas lepszy. Nawet znane polskie przysłowie: „za wysokie progi jak na twoje nogi”, świadczy dobitnie o przemocy symbolicznej, która co prawda nie pozostawia widocznych śladów jak przemoc fizyczna, ale podporządkowuje sobie ludzi i narzuca im utarte schematy myślenia pod przykrywką kultury, tradycji itd.⁴³

Bibliografia

Ackerman J.R., Pickering S., *Zanim będzie za późno: przemoc i kontrola w rodzinie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

⁴³ K. Niedobecka, *Przemoc symboliczna – mit czy rzeczywistość?*, <http://wiecejestem.us.edu.pl/przemoc-symboliczna-mit-czy-rzeczywistosc> [dostęp: 10 maja 2017 r.].

- Borowski M., *Przemoc w rodzinie*, <http://www.korzan.edu.pl/konferencja/referaty/borowski.pdf> [dostęp: 7 stycznia 2017 r.].
- Browne K., Herbert M., *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 1999.
- Chełstowska A., Nizyńska A., *Jak działa przemoc ekonomiczna? Najważniejsze wnioski z badań jakościowych*, „Niebieska Linia” 2015, nr 5/100.
- Dyjakon D., *Przemoc ekonomiczna – ukryta nić zniewolenia*, „Niebieska Linia” 2015, nr 6/101.
- Jabłoński J., Kusek J., Hanuszewicz W., *Przemoc i jej różnorodne formy*, http://trijar.republika.pl/przem_form.html [dostęp: 26 stycznia 2016 r.].
- Kampania Biała Wstążka. Wyłącz przemoc włóż myślenie*, Wrocławska Kampania Przeciwko Przemocy, Wrocław 2016.
- Kmieciak-Baran K., *Przemoc wobec dzieci – diagnoza i interwencja*, [w:] J. Papięz, A. Płukis (red.), *Przemoc dzieci i młodzieży w perspektywie polskiej transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1998.
- Kucewicz K., *Gaslighting – o przemocy emocjonalnej w związku*, <http://kobieta.onet.pl/zdrowie/porady-ekspertow/psycholog/gaslighting-o-przemocy-emocjonalnej-w-zwiazku/nvql1bf> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].
- Lisowska E., *Przemoc ekonomiczna – geneza, definicje, wyniki badań*, „Niebieska Linia” 2014, nr 3/92.
- Łuba M., *Przemoc – definicja, rodzaje, gdzie szukać pomocy*, www.ptsr.nazwa.pl/files/O%20przemocy%20Psycholog.pdf [dostęp: 7 lutego 2016 r.].
- Mazur J., *Przemoc w rodzinie, teoria i rzeczywistość*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006.
- Młyński J., *Przemoc w rodzinie – skala zjawiska, ofiary przemocy i formy pomocy pracowników socjalnych*, „Studia Socialia Cracoviensia” 4 (2012), nr 2 (7).
- Niedobecka K., *Przemoc symboliczna – mit czy rzeczywistość?*, <http://wiecjestem.us.edu.pl/przemoc-symboliczna-mit-czy-rzeczywistosc> [dostęp: 10 maja 2017 r.].
- Nowak A., Pietrucha-Hassan M., *Temat tabu – przemoc seksualna*, „Niebieska Linia” 2013, nr 3/86.
- Pospiszyl I., *Przemoc w rodzinie*, WSiP, Warszawa 1994.
- Ratajczak M., *Co warto wiedzieć o przemocy psychicznej?*, http://www.smigiel.pl/files/upload/file/2013/Przem_psych_art2013.pdf [dostęp: 28 lutego 2017 r.].
- Roszak J., *Kulturowe uzasadnienie przemocy seksualnej*, „Niebieska Linia” 2009, nr 6/65.

- Roszak J., *Przemoc w białych rękawiczkach*, „Niebieska Linia” 2010, nr 1/66.
- Rudniański J., *Klasyfikacja, źródła i ocena przemocy w stosunkach międzyludzkich. Zarys ogólny*, [w:] B. Hołyst (red.), *Przemoc w życiu codziennym*, Cinderella Books, Warszawa 1997
- Susek-Kaczyńska A., *Przemoc seksualna w związkach matżeńskich. Nadinterpretacja badaczy czy przemilczane fakty?*, „Niebieska Linia” 2013, nr 4/87.
- Urbanik E.J., *Godność jako „tarcza” przeciw przemocy*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73.
- Wyniki badań TNS OBOP dla Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 2007, „Polacy wobec zjawiska przemocy w rodzinie oraz opinie ofiar, sprawców i domowników o występowaniu i okolicznościach występowania przemocy w rodzinie”.

Rafał Mańko
(University of Wrocław)

SYMBOLIC VIOLENCE IN TECHNOCRATIC LAW AND ATTEMPTS AT ITS OVERCOMING: POLITICISATION THROUGH HUMANIZATION?¹

ABSTRAKT

PRZEMOC SYMBOLICZNA W PRAWIE TECHNOKRATYCZNYM I PRÓBY JEJ ZWALCZANIA: POLITYZACJA PRZEZ HUMANIZACJĘ?

Prawo technokratyczne dokonuje aktów przemocy symbolicznej na osobie ludzkiej poprzez narzucanie jej redukcjonistycznej wizji egzystencji, ograniczonej do aspektu *homo oeconomicus passivus*. Dokonywana przemoc symboliczna ma jednak także na celu osiągnięcie zasadniczego celu technokracji, jakim jest odpolitycznienie procesów podejmowania decyzji. Prawo jest postrzegane w perspektywie instrumentalności racjonalnej, a jurydyzacja nie ma na celu osiągnięcia sprawiedliwości, lecz przeciwnie, służy odizolowaniu technokratycznego procesu podejmowania decyzji od sfery polityczności. Celem niniejszego artykułu jest pochylenie się nad zagadnieniem, czy humanizacja prawa technokratycznego w procesie jego sądowej wykładni może prowadzić do jego ponownego upolitycznienia (repolityzacji). Na podstawie trzech studiów przypadku poświęconych szeroko znanym wyrokom Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (sprawy: Leitner, Omega i Aziz) artykuł dochodzi do wniosku, że istotnie, humanizacja może służyć osiągnięciu celu repolityzacji. Jednakże, wskazując na wyrok Alemo-Herron, artykuł stwierdza w ostatecznych konkluzjach, że polityzacja jest tylko pierwszym krokiem, zaś kolejnym musi być pytanie o rzeczywisty podmiot interesów chronionych przez prawo.

SŁOWA KLUCZOWE: polityczność, legitymizacja, Trybunał Sprawiedliwości UE, prawo technokratyczne, przemoc symboliczna

¹ The present research article has been prepared as part of the National Science Centre, Poland (*Narodowe Centrum Nauki*) research project no. 2016/21/D/HS5/03912.

ABSTRACT

Technocratic law inflicts symbolic violence on human subjects by imposing upon them a reductionist vision of their existence, limited to the aspect of *homo oeconomicus passivus*. At the same time, this symbolic violence serves to achieve the main technocratic goal of the depoliticisation of decision-making. Law is perceived through the optic of instrumental rationality, while juridification has nothing to do with justice, but merely serves to insulate technocratic decision-making from the political sphere. This paper enquires whether, in the process of its judicial interpretation, the humanization of technocratic law can lead to its repoliticisation. On the basis of case studies of three well-known judgments of the European Court of Justice (Leitner, Omega and Aziz), the article makes the assertion that indeed, humanization can be instrumental to repoliticisation. However, by referring to the judgment in *Alemo-Herron*, the author draws the final conclusion that politicisation is only the first step, and a further one is to ask specifically about the subject of interests protected by the law.

KEYWORDS: political nature, legitimacy, Court of Justice of the European Union, technocratic law, symbolic violence

1. Introduction

The concept of ‘symbolic violence’ refers to a situation in which the dominant discourse does not allow an individual or a group to articulate its own interests adequately, due to the fact that the language of that discourse forecloses it. In this paper, I will claim that technocratic law, by reducing the human subject to an instrumentally treated *homo oeconomicus passivus* is a discourse which exerts symbolic violence against the human subject precisely by offering a reductionist vision of humanity and by excluding all other aspects of human existence whilst focusing only on passive economic activity (consumption). As Andrzej Szahaj points out, technocracy is the opposite of the political and it actually ‘kills politics’.² On this assumption, the paper will inquire whether introducing the human dimension into judicial decisions interpreting technocratic law (the humanization of technocratic law) can be treated as a strategy of its repoliticisation. For this purpose, the paper will focus on three decisions of the Court of Justice

2 A. Szahaj, ‘O nędzy polityki polskiej i technokracji jako reakcji nań’ [On the Poverty of Polish Politics and Technocracy as a Reaction to It], *Etyka* 33 (2000): 118–125, p. 123.

of the European Union in which, despite the reductionist perspective of technocratic legal rules subject to interpretation, the Court nonetheless recognized the truly human dimension of the subject, looking outside the purely economic sphere. These decisions are *Leitner*, *Omega* and *Aziz*. *Leitner* and *Aziz* are concerned with consumer law, whilst *Omega* with the free movement of goods. In each case the Court recognised a certain non-economic value: pleasure and avoidance of suffering (*Leitner*); human dignity (*Omega*); the family home (*Aziz*). The paper will try to answer the question whether humanization of technocratic law – as effected through the recognition of non-economic values in human existence – can serve as a vehicle of its repoliticisation. For this purpose, the paper will inquire whether the decisions in the three cases can be deemed as *political* in the precise sense of containing a decision concerning the contested spheres of interest of litigants which did not follow in a compelling way from an unequivocal interpretation of the applicable legal rules. In other words, a judicial decision is ‘political’ in this sense whenever the court, in a situation of interpretive ambiguity, enjoys a sphere of discretion and uses that discretion to decide *as if* it were the legislator.

As regards methodology, the paper should be conceived as an intervention in the field of philosophy of law, at the interstices of political theory and political philosophy. It has, therefore, a theoretical and speculative character, rather than an empirical one. The three case studies which will be discussed do not purport to give a representative overview of the relevant case-law, but rather aim at providing points for discussion and reflection on the conditions of possibility for overcoming the on-going symbolic violence perpetrated against human subjects by technocratic law. On the other hand, the examples taken from existing discourse will serve to illustrate the paper’s claims. Reasoning based on these examples will be inductive.

2. Technocratic law, symbolic violence and the political

2.1. Technocratic law

Technocracy is understood as a way of approaching the socio-economic reality which treats all problems as ‘technical’ ones, those which can be ‘solved’ by resorting to ‘expert knowledge’, prescribed formulas, procedures, etc. As Magdalena Ziętek points out: ‘Technocratic decisions are

justified especially by referring the criterion of the efficiency of a solution with regard to its aims and optimization criteria. [...] Technocracy is usually defined as the government of experts, who have at their disposal specialized scientific and technical knowledge and who manage the state on the basis of purely professional criteria.³

Technocracy effectively conceals the political dimension of society, i.e. the dimension of a structural, irresolvable conflict which underlies the very foundation of it. Social and economic issues which would otherwise be politically contestable become the object of uncontested technocratic assumptions allegedly following from a body of commonly accepted knowledge.⁴ Technocracy is closely linked to, but not identical, to bureaucracy. Commenting on the relationship between technocracy and bureaucracy, Magdalena Ziętek notes that: ‘Technocracy as a form of formal organization *is one of the forms of bureaucracy* oriented towards the efficient performance of determined tasks of the contemporary state by resorting to specialized scientific and technical knowledge.’⁵ Bureaucracy, therefore, *is a necessary ontological presupposition of technocracy*, in that an ‘institutional technocratic design, premised on the separation of “knowledge” and “politics”, depoliticizes⁶ the setting of goals in a technocratic polity, allowing to ‘frame salient political issues as merely technical ones’.⁷ In fact, technocratic law – just like technocracy itself – is ‘post-political’,⁸ and

3 M. Ziętek, ‘Europejskie prawo konsumenckie jako wyraz technokratycznej koncepcji prawa umów’ [in:] *Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego* [Directions of Development of European Private Law] (Warszawa: CH Beck, 2012) p. 276.

4 M. Bartl, ‘Internal Market Rationality, Private Law and the Direction of the Union: Resuscitating the Market as the Object of the Political’, *European Law Journal* 21.5 (2015): 572–598, p. 574.

5 M. Ziętek, ‘Europejskie prawo konsumenckie’..., *op. cit.*, p. 276.

6 M. Bartl, ‘Internal Market Rationality’..., *op. cit.*, p. 576.

7 *Ibidem*.

8 Cfr. C. Douzinas, ‘A Short History of the British Critical Legal Conference or, the Responsibility of the Critic’, *Law and Critique* 25.2 (2014): 187–198, p. 196, who notes that: ‘Specialization and professionalization coincided with the emergence of postpolitics and the attack on democracy as a form of life. [...] The supposed complexity of modern government and the heights of scientific sophistication mean that proper objective advice given to policy-makers helps solve problems. [...] Economic and scientific expertise is not open to debate and voting. Indeed all democratic participation and mobilization is expensive, counter-productive and gives the impression that there may be more than one solution to problems that have objectively right answers.’

it ‘forecloses the emergence of political controversy’.⁹ There is a close link between technocratic law as a *form* and neoliberal ideology as the *content*.¹⁰ Nonetheless, the technocratic form can accept also other ideological contents, such as various forms of socialism or state capitalism.

Technocratic law is the product of technocracy, even if it is formally adopted by parliaments or laid down in the form of presidential decrees. What is essential for technocratic law, is the way in which it is conceived and – most importantly – the way in which it *conceptualizes the world*. The technocratic approach to the world is a mechanistic one, based on social engineering (in any sphere, from the economy to criminal law). The approach of technocratic law – in line with the technocratic approach in general – is that of identifying ‘problems’ and then ‘solving’ them with the use of legal norms.¹¹ The problems can be varied, and technocrats are not necessarily the agenda setters,¹² but the technocratic *method of regulation* leaves a distinct imprint on technocratic law: goals are presented as noncontroversial, and solutions are presented as based on scientific knowledge, which leads to what Marija Bartl refers to the ‘reification of political action (governance *qua* knowledge)’.¹³ In fact, technocratic law is not just an accidental admixture of technocracy and the juridical; technocracy actually requires the ‘juridification of certain

9 M. Bartl, ‘Internal Market Rationality’..., *op. cit.*, p. 595.

10 Cfr. *Ibidem*, p. 577.

11 Cfr. *Ibidem*, p. 574, who describes this in terms of ‘production of knowledge’, noting that the ‘demand for the interpretation of the internal market prompted a production of knowledge (reports, impact assessments, policy documents, expert opinions, consultations, euro-barometers, etc.) which helped identify the “problems” in the internal market (for instance, what is a “barrier” to trade or what constitutes a “transaction cost”) and suggests possible “solutions” (“harmonization”, “learning”, “empowerment” and so on).’

12 Cfr. *Ibidem*, p. 577, who points to the ‘political endorsements [...] a macro-political level’ which underly technocratic policy and law-making.

13 *Ibidem*, p. 575. The choice of the conceptual metaphor expressed through the term ‘reification’ (etymologically pointing to the target domain of *res*, i.e. a thing, corporeal or, by extension, also non-corporeal) seems unfortunate, as it does not convey any negative evaluation of the phenomenon. One could imagine terms such as ‘fixation’, ‘ossification’ or ‘fossilization’, which – through the underlying metaphorical mappings – would underline the fact that policy choice, in technocracy, are no longer subject to political debate, but are there ‘fixed’, ‘ossified’ or ‘fossilized’. On conceptual metaphors see: G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors we live by* (Chicago University Press 2000).

substantive political choices¹⁴ in order to make them incontestable (i.e. removed from political debate) and subject to technocratic enforcement techniques.¹⁵ However, technocracy is paradoxical in its relationship with the juridical: despite a tendency towards hyperjuridification, technocratic law at the same time destroys traditional legal forms (codes) and promotes decodification.¹⁶ What is more, law as such is no longer a value in itself (as it had been in our civilisation since Roman times¹⁷), but is merely treated instrumentally as *means* to an end, usually a political or economic one.¹⁸ Hence, we can speak of a reductionist vision of the juridical in the imaginary of technocratic law (the juridical merely as instrument in the hands of technocrats, no longer as autonomous value).

A prime example of technocratic law is the *corpus* of European private law adopted on the basis of Article 114 TFEU¹⁹ and its predecessors, which is conceived as aimed at removing ‘obstacles’ to the free movement of goods, services, persons and capital within the internal market. All ‘measures’ adopted on this basis are supposed to be means towards this aim.²⁰ They do not intend to bring about justice (even social justice), to fulfil the political aspirations of this or that social group, but have a purely technocratic aim. The life-cycle of the ‘measures’ – aimed at assessing their

¹⁴ *Ibidem*, p. 575.

¹⁵ Cfr. *Ibidem*, p. 577.

¹⁶ On which see e.g. W. Dajczak, F. Longchamps de Bérier, ‘Prawo rzymskie w czasach dekodyfikacji’ [Roman Law in Times of Decodification], *Forum Prawnicze* 10.2 (2012), p. 9.

¹⁷ B. Sitek, ‘Prawo jako wartość. Rozważania o autonomii i ponadczasowości prawa w świetle zjawiska ponowoczesności’ [Law as Value: Discussions on the Autonomy and Intemporality of Law in the Light of the Postmodern Phenomenon] [in:] *Człowiek – Prawo – Państwo. Księga jubileuszowa prof. Stanisława Leszka Stadniczenko* [Man – Law – State: Studies in Honour of Professor Stanisław Leszek Stadniczenko], ed. J. Jeżewski, A. Pawlak (Warszawa: WSiFiZ, 2017), p. 898–899.

¹⁸ B. Sitek, ‘Od antropocentryzmu prawniczego do ekonomizacji prawa’ [From Juristic Anthropocentrism to the Economisation of Law] [in:] G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj (ed.), *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej* (Olsztyn-Bari: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – Università degli Studi di Bari, 2008), p. 66–78; B. Sitek, ‘Prawo jako wartość’..., *op. cit.*, p. 899.

¹⁹ For an analysis of Article 114 TFEU as a competence norm see R. Mańko, ‘Kompetencje Unii Europejskiej w dziedzinie prawa prywatnego w ujęciu systemowym’, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* XXV.1 (2016): 37–80.

²⁰ M. Bartl, ‘The Way We Do Europe: Subsidiarity and the Substantive Democratic Deficit’, *European Law Journal* 21.1 (2015): 23–43, p. 29–30.

effectiveness – is a clear example of the technocratic approach which gives rise to them. In this logic, consumer protection, as will be shown later on, is merely a corollary of building the internal market. As Marija Bartl notes: ‘Posing the construction of the single/internal market as the key task of private law has transformed radically its key tenets: the concept of justice underpinning private law, the concept of the person or subject of law, the (re)distributive pattern of private law, and the normative basis on which private law stands.’²¹ And, as Magdalena Ziętek points out: ‘The technocratic character of European consumer directives follows from the way in which those instruments are created. The European directives are created by European officials, they do not originate from legal practice and are not elaborated in any other way by the community of jurists. Although the process of norm-creation involves the participation of representatives of academia and practice, it is the European officials who are responsible for their final shape. These enactments are part of determined political programmes of the EU; the process of creating directives is inextricably linked with the process of attained of EU political goals.’²²

In fact, the technocratic character of consumer directives seems to be deepening, as Marija Bartl suggests by comparing the Unfair Terms Directive’s underlying ideology (protection of weaker parties) with the ideological premises behind the Consumer Rights Directive, ‘concerned with procedural rights and empowering consumers to contribute to the internal market’.²³

2.2. Symbolic violence

2.2.1. The concept of symbolic violence

As Lidia Rodak points out, ‘different types of violence have been identified: psychological, symbolic, structural, epistemic, hermeneutical, as well as aesthetic violence.’²⁴ Undoubtedly, the notion of ‘symbolic violence’

²¹ M. Bartl, ‘Internal Market Rationality’..., *op. cit.*, p. 599.

²² M. Ziętek, ‘Europejskie prawo konsumenckie’..., *op. cit.*, p. 282.

²³ M. Bartl, ‘Internal Market Rationality’..., *op. cit.*, p. 580.

²⁴ L. Rodak, ‘Structural Violence and Its Gender Dimension in Polish Law’ [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, A. Sulikowski, C. Cercel (Oxford: Counterpress, 2016), p. 133. To these we can certainly add *linguistic violence*, cf. M. Škop, ‘The Importance of Being

is a particularly paradoxical one: it contains within itself a deliberate contradiction: violence (which is normally physical) is contradicted by the adjective 'symbolic', which indicates not the order of the Real but precisely the Symbolic order, the realm of ideology and culture. Pierre Bourdieu and Jean-Claude Passeron defined 'symbolic violence' in the following terms:

Every power to exert *symbolic violence*, i.e. every power which manages to impose meanings and to impose them as legitimate by concealing the power relations which are the basis of its force, adds its own specifically symbolic force to those power relations.²⁵

Bourdieu added that symbolic violence is

a gentle violence, imperceptible, and invisible even to its victims exerted for the most part through the purely symbolic channels of communication and cognition (more precisely, misrecognition), recognition, or even feeling.²⁶

Commenting on Bourdieu, Nicolaescu points out that

Symbolic violence is, fundamentally, the *imposition of categories of thought and perception* on the prevailing social agents. This is the incorporation of unconscious structures that tend to perpetuate the action structures of dominators.²⁷

Or, to quote Hanna Dębska, we can define symbolic violence as

[...] the imposition of forms and cognitive patterns by the dominators [with the result that] the dominated consider their choices to be unequivocal. They are under the impression that they have access to a universal

a Linguist: Critical Legal Thought in Central Europe' [in:] *Law and Critique...*, *op. cit.*, p. 32ff.

25 P. Bourdieu, J.C. Passeron, *Reproduction in Education. Society and Culture* (London: SAGE, 1990), p. 4.

26 P. Bourdieu, *Masculine Domination* (Stanford: Stanford University Press, 2001), p. 1.

27 C. Nicolaescu, 'Bourdieu – habitus, symbolic violence, the gift: "you give me / i give you" principle', *Euromentor Journal* 1.3 (2010): 1–10, p. 6.

perspective, while in fact they promote the particular interests of the dominating agents, only expressed in a universal manner.²⁸

In other words, symbolic violence is about ‘imposing mental schemata on actors of social life’.²⁹ As regards the relation between symbolic and physical violence, Nicolaescu considers that:

Symbolic violence is in some ways more powerful than physical violence, since it is incorporated even in modes of action and knowledge structures of individuals, and imposes the legitimacy spectrum of social order.³⁰

Thus, the concept of symbolic violence is strictly connected to the Hegelian notion of recognition (*Anerkennung*). Individuals strive for *Anerkennung*, and an act of symbolic violence denies them this. In the words of Nicolaescu, ‘Symbolic violence is an *act of non-recognition* which is outside the control of consciousness and will, in the practical schemes of habitus.’³¹ Ivana Radačić adds that symbolic violence is about the

imperceptible shaping of specific visions of the world. Symbolic violence is actualized through *imposed categories of perception and valuation*. Its functioning is hard for individuals to detect, because it is effectively a universalization of a determined particularism whose arbitrariness is misrecognized due to specific social processes.³²

In the sphere of the juridical, the notion of symbolic violence is most deeply connected to the possibility of representing (in the literal and metaphorical sense) the interests of human subjects (belonging to a specific group, holding a specific world-view, etc.) within the legal discourse. The concept of symbolic violence is being increasingly used in critical legal studies. For instance, it is stated that the ‘lack of a centre-periphery concept in European

28 H. Dębska, ‘Legal Doxa as a Form of Neutralization of Values in the Law. The Case of Constitutional Tribunal Judgments’ [in:] K. Patecki (ed.), *Neutralization of Values in Law* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2013), p. 310.

29 H. Dębska, T. Warczok, ‘The Social Construction of Femininity in the Discourse of the Polish Constitutional Court’ [in:] *Law and Critique...*, *op. cit.*, p. 118.

30 C. Nicolaescu, ‘Bourdieu’..., *op. cit.*, p. 6.

31 *Ibidem*, p. 7.

32 I. Radačić, ‘Feminist Legal Education in Croatia: A Question of Fundamentalism or a Fundamental Question?’ [in:] *Law and Critique...*, *op. cit.*, p. 109 [emphasis added].

legal discourse is a form of symbolic violence towards Central Europe, aimed at ideologically stifling our legal communities and preventing them from articulating our—specifically Central European—point of view on contentious issues of EU law such as those, inter alia, of public economic law'.³³ Also agenda setting by Western crits can be perceived as a form symbolic violence *vis-à-vis* Eastern European crits.³⁴ Other authors trace symbolic violence in the case-law of the Constitutional Court.³⁵ It seems that the critical legal tool of tracing examples of 'symbolic violence' can be adequate for the critique of technocratic law, too, which will be done in the further part of this article.

2.3. The political and adjudication

A final notion which needs to be clarified is concept of 'political', from which also the notions of 'depoliticisation' (removal from the sphere of the political) and 'repoliticisation' (reintroduction into the sphere of the political) are derived from. The notion of 'the political' was introduced into legal theory by Carl Schmitt.³⁶ Schmitt opposed 'the political' from 'politics' as a field of social activity, defining the political through the friend/enemy distinction. The political is therefore a formal notion, identified by the intensity of binary code (friend/enemy).³⁷ Its underlying substance, in contrast, can be of variegated nature.³⁸ Examples of spheres which can give rise to conflicts of a political nature are the economic, social, ethnic or religious fields.³⁹ In contemporary political philosophy, the notion of the political is being theorised

33 R. Mańko, C. Cerceł, A. Sulikowski, 'Law and Critique in Central Europe: Laying the Cornerstone' [in:] *Law and Critique...*, *op. cit.*, p. 4, interpreting the research of Slovenian critical legal scholar Damjan Kukovec (D. Kukovec, 'Law and the Periphery,' *European Law Journal* 21.3 (2015): 406–428).

34 C. Douzinas, 'On a Recent Change of Tone in Politics and Law' [in:] *Law and Critique...*, *op. cit.*, p. xv.

35 H. Dębska, T. Warczok, 'The Social Construction'..., *op. cit.*

36 M. Paździora, M. Stambulski, 'Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do dalszych badań' [What Can the Concept of the Political Give to Legal Science? Notes Towards Further Investigations], *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 8 (2013), p. 56.

37 C. Schmitt, *The Concept of the Political* (Chicago–London: University of Chicago Press, 1996), p. 25–26.

38 *Ibidem*, p. 27–28, 37–39.

39 *Ibidem*, p. 26: 'The distinction of friend and enemy denotes the utmost degree of intensity of a union or separation, of an association or dissociation.'

upon by Chantal Mouffe, who proposes to replace Schmitt's antagonistic model (friend vs. enemy) with an 'agonistic' model (adversary vs. adversary).⁴⁰ The difference between antagonism and agonistics is that an enemy is to be destroyed, even physically, whilst an adversary is to be overcome, but not destroyed. Therefore, whilst a friend and enemy share nothing in common, in particular they are divided by their different ways of life, the adversaries, although struggling against each other for hegemony, still share a certain set of common principles and do not question each other's legitimacy.⁴¹

From the point of view of the political community, the friend and enemy belong to different communities which wage war against each other (on behest of their respective sovereigns, who make the friend/enemy distinction by way of a decision), whilst adversaries belong to the same community and resort, *inter alia*, to parliamentary struggles.⁴² Mouffe's agonistics is therefore an attempt at saving the idea of a liberal parliamentary democracy despite the acknowledgment of the existence of the antagonism splitting society, for instance an economic, ethnic or religious antagonism.

Connecting Schmitt's notion of the political and law,⁴³ it should be first underlined that the law operates with a different binary code: instead of 'friend/enemy' it is the code of 'legal/illegal'.⁴⁴ The political is 'a public and collective phenomenon, not to be confused with purely interpersonal animosities and conflict between private individuals',⁴⁵ as Michael G. Salter points out. Hence, probably not all court cases, in which legal interpretation is performed, are inherently political. Nonetheless, if litigants are perceived not as isolated private individuals, and their conflicts are perceived not as purely interpersonal animosities (which may be the case in some lawsuits), then such cases can be deemed political, be they economic (e.g. trader vs. consumer, employer vs. employee), religious/ethical (pro-life vs. pro-choice, pro-secular vs. pro-confessional) or any other in their underlying nature.

40 See most recently C. Mouffe, *Agonistics: Thinking the World Politically* (London–New York, Verso: 2013), p. 1ff.

41 Cfr. M. Paździora, M. Stambulski, 'Co może'..., *op. cit.*, p. 58.

42 C. Mouffe, *Agonistics...*, *op. cit.*, p. 75.

43 Cfr. M. Stambulski, 'Polityczność jako etyka polityczna prawa' [The Political as Law's Political Ethics] [in:] *Aksjologiczny wymiar prawa* [Law's Axiological Dimension], ed. M. Dudek, M. Stępień (Kraków: Nomos, 2015).

44 M. Paździora, M. Stambulski, 'Co może'..., *op. cit.*, p. 57.

45 M.G. Salter, *Law as Politics, Ideology and Strategic Myth* (London–New York, Routledge, 2012), p. 30.

As it was underlined already above, the technocratic approach is opposite to the political one, meaning that technocracy involves depoliticisation, whereas removing a certain sphere from the technocratic realm effects its repoliticisation. Technocracy, as a government of experts which instrumentalizes the law as a means to technocratic ends, depoliticises its spheres of regulation, alleging that there is no conflict (social, economic) in them. Repoliticisation is the act of reclaiming the sphere of conflict and contestation. One of the avenues of repoliticisation which will be explored in this paper is through the judicial interpretation of technocratic law. In the course of interpreting technocratic norms (which conceal conflicts), a judge can break through the ideological mask of technocracy and uncover the actual political dimension hidden behind it.

A judicial decision can be described as 'political' in the sense used in this paper if it fulfils three criteria.⁴⁶ Firstly, there is a broad sphere of judicial discretion involved, i.e. the judge is not merely performing a simple act of noncontroversial legal reasoning (such as the syllogism), but enjoys a broader scope of discretion (makes an actual decision, not just draws an inevitable conclusion).⁴⁷ This will depend on the legal materials he is interpreting. Secondly, the judge's decision must be concerned with an actual social conflict, for instance an economic one, or an ideological one, or an ethnic one. Thirdly, the decision must have an impact upon this conflict, at least as represented by the parties to the adjudication who act as stand-ins for broader social groups in a deep conflict.⁴⁸

3. Symbolic violence in technocratic law

Technocratic law perpetrates various forms of symbolic violence.⁴⁹ First of all, it perpetrates violence against the *sacerdotes* of the traditional legal

⁴⁶ Cfr. R. Mańko, 'Ideology and Legal Interpretation: Some Theoretical Considerations' [in:] *Constitutional Values in Contemporary Legal Space*, ed. Kalvis Torgāns et al. (Riga: University of Latvia Press 2016), vol. I, pp. 117–126.

⁴⁷ The degree of discretion depends on the methods of legal reasoning used which normally should be a consequence of the relative openness or closure of the legal texts. See R. Mańko, 'Ideology and Legal Interpretation'..., *op. cit.*, p. 121–124.

⁴⁸ *Ibidem*, p. 124.

⁴⁹ I would like to thank my friend Jakub Łakomy for drawing my attention to the variegated nature of symbolic violence perpetrated by technocratic law.

knowledge, the *iuris prudentia*. It tells them that their knowledge – the deposit of a centuries-long tradition, dating back to Roman law – is unnecessary today, because allegedly today's law needs to solve modern problems, which were unknown in the past. This violence is clearly visible in the destructive nature of technocratic legal acts, almost deliberately directed against the sublime aesthetics of the old Civil Codes.

Secondly, it perpetrates violence against the political actors, telling them that the aims and means are within the sphere of expert knowledge, and cannot be decided upon by mere political will. Of course, this kind of symbolic violence has been perpetrated by the *sacerdotes of iuris prudentia* for many centuries,⁵⁰ but the violence perpetrated by technocrats is of a new and much more dangerous quality.

Thirdly, technocratic law perpetrates symbolic violence against the human subject, by refusing him recognition (interpellation) in the entirety of his human *Dasein*,⁵¹ but instead interpellating him merely as a means to an end. This not only violates Kant's second moral imperative – making consumers an addition to the market is precisely transforming them into *means* towards an economic end – but also deprives them of the highest human aspiration identified by Hegel, namely recognition. In the specific context of technocratic private law, which I wish to focus on, the human subject is interpellated *qua* consumer, i.e. *homo oeconomicus passivus*. His worth and dignity are reduced to economically quantifiable figures. The only value that a human being represents in the picture painted by technocratic law is to contribute to the 'smooth functioning' of the market, by being a 'confident' consumer, 'actively seeking' goods and services. The whole spiritual, ethical or any other dimension of human existence is factored out.

50 Cfr. H. Dębska, 'Legal Doxa'..., *op. cit.*, p. 312–317.

51 I am using this Heideggerian concept in the sense identified by John Haugeland, who pointed out that *Dasein* is not a being, but an entity (J. Haugeland, 'Reading Brandom Reading Heidegger', *European Journal of Philosophy* 13.3: 421–428, p. 422) adding that: '*Dasein* is neither people nor their being, but rather a way of life shared by the members of some community. It is ways of life, in this sense, that have the basic structure of being-in-the-world. [...] *Dasein*, and more particularly the understanding of being that it embodies, is owned by some individual person—in the sense of taking responsibility for its tenability' (ibid., p. 423). This emphasis on the community as essential for the human existence coincides neatly with Carl Schmitt's emphasis on the *concrete order* and the links he made between the concrete order of a given community as law – the 'shelter' of that community (Mariano Croce, Andrea Salvatore *The Legal Theory of Carl Schmitt* [Routledge 2013], ch. 3).

Together with it disappears the political dimension of law. As I remarked earlier, technocratic law is *par excellence* post-political, and the disavowal of any *non-economic* aspects of human existence – the dehumanization of the subject – go hand in hand with the disavowal of any *political* aspects of law. The underlying conflicts between the ‘haves’ and ‘have nots’, i.e. the owners of capital and the rest of society, are neatly wiped out in an ideological picture painted by the technocratic law-makers. As Hesselink notes: ‘The civil law has traditionally addressed human beings as ‘persons’. In such an approach matters of contract law are regarded quite naturally as matters of justice in the fullest possible sense. However, European contract law does not address us as persons who should be treated with justice nor as citizens who have fundamental rights, but, most of the time, as consumers. Moreover, [...] in the European Union consumer protection is often regarded as a policy which is *instrumental* to the construction of the internal market. The combination of *reducing persons to citizens, citizens to consumers*, regarding the latter as instrumental to market building and moving towards horizontal and full harmonization brings us very far away from contract law as a matter of justice.’⁵² Thereby, in the words of Marija Bartl, human subjects in technocratic private law ‘become vehicles for achieving a greater objective – market integration’.⁵³ What is more, technocratic discourse not only *interpellates* individuals *qua* consumers, but also attempts at constructing human subjectivity instrumental towards achieving goals set by the technocrats.⁵⁴

4. Repoliticisation through judicial humanization?

4.1. A feasible strategy?

Having found that technocratic law is post-political, but at the same time post-human (or anti-human), may point the way to strategies of resistance. The claim I wish to subject to a discussion in this section is whether rehumanization of technocratic law could be instrumental to its

52 M.W. Hesselink, ‘European Contract Law: A Matter of Consumer Protection, Citizenship, or Justice?’, *European Review of Private Law* 15.3 (2007): 323–348, p. 347. Emphasis added.

53 M. Bartl, ‘Internal Market Rationality’..., *op. cit.*, p. 581.

54 *Ibidem*, p. 582.

repoliticisation. In order to test that claim, I will refer to three judgments of the European Court of Justice (ECJ) in which the ideological veil of purely economic human existence was pierced, revealing the Real of authentic human existence. The specific question I wish to address is whether this piercing of the ideological veil of technocratic law could in any way contribute to unmasking the political dimension of law, concealed behind the screen of apolitical technocracy and post-political politics.

4.2. *Leitner*: homo iuvans, homo patiens

4.2.1. Factual background of the dispute

The factual background of the *Leitner* case⁵⁵ is as follows: an all-inclusive family holiday of an Austrian (apparently upper middle-class family) goes sour because the daughter of Mr and Mrs Leitner, the 10-year-old Miss Simone Leitner, contracts salmonella after a week of stay, the said poisoning being attributable to the food offered at the TUI resort in the Turkish town of Side. The contract law regime applicable to the package holiday taken out with TUI is Austrian law which, in contrast to English, French or German law, does not provide for the possibility of compensation for non-patrimonial loss, as opposed to the patrimonial loss of the wasted holiday. The court of first instance awarded Miss Leitner damages for her suffering caused by the salmonella poisoning (the *Schmerzensgeld*, literally ‘pain money’), but refused to grant her damages for her lost enjoyment of holiday (*entgangene Urlaubsfreude*), pointing out that Austrian law does not provide for compensation of non-patrimonial loss in general, but only in an enumeratively limited number of cases (notably including suffering but not loss of enjoyment). The national court of second instance, apparently unhappy with the limitation posed by the rules of the ABGB (Austrian Civil Code) sought to “correct” it by referring the case to the supranational jurisdiction. This was enabled by the fact that the right to damages from a tour operator – but not their exact extent! – is regulated in the Package Travel Directive and the Austrian rules of private law on damages were caught within its scope *ratione materiae*. The Austrian court essentially asked the ECJ whether the concept

55 Case C-168/00.

of damage, used in that directive, requires Member States to grant compensation also with respect to non-patrimonial loss, and in particular – the loss of enjoyment of a holiday.

4.2.2. Legal framing of the issue by the ECJ

The ECJ happily accepted the Austrian court's request for a preliminary ruling, which gave it a rather unique occasion to interpret (broadly) the Package Travel Directive. The Court ruled that 'Article 5 of the Directive is to be interpreted as conferring, in principle, on consumers a right to compensation for non-material damage resulting from the non-performance or improper performance of the services constituting a package holiday.' In its legal motives, it started off by reiterating the content of the relevant Article 5(2) of the Directive, noting that it 'requires the Member States to take the necessary steps to ensure that the holiday organiser compensates "the damage resulting for the consumer from the failure to perform or the improper performance of the contract"' (para. 19). Then it moved on to teleological reasoning, referring to the preamble which – according to the ECJ – makes it 'clear [...] that it is the purpose of the Directive to eliminate the disparities between the national laws and practices of the various Member States in the area of package holidays which are liable to give rise to *distortions of competition* between operators established in different Member States' (para 20). This, obviously, brings in the technocratic logic at its purest: the Directive is, in this optic, a means to a well-defined end – removal of 'distortions of competition' in the internal market. Then the Court goes on to a rather banal syllogism, stating that 'the existence in some Member States but not in others of an obligation to provide compensation for non-material damage [non-patrimonial loss – RM] would cause significant distortions of competition, given that [...] non-material damage [non-patrimonial loss – RM] is a frequent occurrence in that field' (para. 21).

It is only after these two rather technocratically framed arguments that the Court passes on to the 'human face' of the *homo oeconomicus passivus*, noting that 'the Directive, and in particular Article 5 thereof, is designed to offer protection to consumers and, in connection with tourist holidays, compensation for non-material damage arising from the *loss of enjoyment* of the holiday is of particular importance to consumers.' (para. 22).

Following that, the Court operates a systemic argument (taken over from the AG's opinion) pointing out that although 'the first subparagraph of Article 5(2) merely refers in a general manner to the concept of damage, the fact that the fourth subparagraph of Article 5(2) provides that Member States may, in the matter of damage other than personal injury, allow compensation to be limited under the contract provided that such limitation is not unreasonable, means that the Directive implicitly recognises the existence of a right to compensation for damage other than personal injury, including non-material damage.' (para. 23)⁵⁶.

4.2.3. Analysis

By granting to a tourist the right to compensation for lost enjoyment of his holiday, the Court *eo ipso* makes a number of assumptions about human nature.⁵⁷ Firstly, it admits that the human subject is not only guided by desire of profit and avoidance of loss (*homo oeconomicus*) but also searches for pleasure (*homo iuvans*)⁵⁸ and entertainment (*homo ludens*)⁵⁹. A food poisoning during a package holiday does not necessarily mean, first and foremost, an economic loss (unless the tourist indeed wishes to repeat the wasted holiday), but certainly prevents the tourist from enjoying the pleasure usually associated with a holiday.⁶⁰ Therefore, legal protection extends also to the sphere of *iucundum* (pleasure) as such

⁵⁶ Whereas this form of apparently systemic reasoning could be open to discussion, I will not dwell upon it in more detail, as the focus of this case-study is on politicisation through humanization, and not on legal reasoning in general.

⁵⁷ R. Mańko, 'Homo iuvans przed Trybunałem: Wyrok *Leitner* w perspektywie teorii i filozofii prawa' [*Homo Iuvans Before the Court of Justice: The Leitner Judgment in the Perspective of Legal Theory and Philosophy of Law*] [in:] P. Cybula, P. Świącicka (ed.), *Prawne aspekty podróży i turystyki – historia i współczesność* [Legal Aspects of Travel and Tourism: History and Modern Times] (forthcoming).

⁵⁸ Cfr. the much telling formulation '*mancato godimento*' used by AG Tizzano in para 10 of his opinion in the *Leitner* case.

⁵⁹ This aspect is most clearly visible in the famous English case of *Jarvis v Swan Tours* [1973] 1 All ER 71 where the defendant tour operator's liability was established, inter alia, on the basis of the fact that the plaintiff-tourist was the only participant of a house party (where he expected, naturally, to meet other people).

⁶⁰ Of course, this loss of pleasure can be the result of factors beyond the tour operator's control, and hence, outside the scope of his even possibly imaginable liability, such as conflicts between the tourist and his/her partner or friends with whom he decides to go on holiday.

which should, normally, be the result of the services provided by the tour operator. In effect, we can speak not only of liability for *lucrum cessans*, known since Roman law, but also of liability for *iucundum cessans* as a new sphere of civil liability.⁶¹ However, at the same time, by granting a *pecuniary* compensation for *iucundum cessans*, the Court seems to assume that money as such can be the source of human pleasure, or, at least, that pleasure can be purchased (*pretium iucunditatis*). One can wonder whether this way of perceiving human nature indeed drives us that far away from the technocratic notion of *homo oeconomicus*.

4.3. Omega: homo iniquus

4.3.1. Factual background of the dispute

The case of *Omega*⁶² was concerned with a German company (Omega Spielhallen) which was operated a so-called ‘laserdrome’ in the city of Bonn, where people could practice ‘laser sport’. This sport, was in fact, a form of game where people pretended to kill other people: they used laser machine guns and wore jackets with sensors. The equipment was supplied to Omega by a British company Pulsar under a franchising contract. The population of Bonn manifested against the laserdrome project, and the Bonn police issued an order prohibiting this the ‘play at killing’ people. Breach of the police order would lead to a fine imposed upon Omega of 10.000 DEM per illegal play-at-killing game. The legal basis for the Police order was the regional *Ordnungsbehördengesetz* (act on order organs) which allows police authorities to ‘take measures necessary to avert a risk to public order or safety in an individual case’. The order stressed that the play-at-killing game trivialised violence and was in breach of fundamental values prevalent in society. Omega appealed, eventually reaching the *Bundesverwaltungsgericht* (federal administrative court) with a *Revision* (appeal on a point of law). Here, Omega’s lawyers constructed the argument as a case of infringing its freedom to provide services under Article 49 of the EC Treaty, arguing that the equipment for the play-at-killing game came from a British supplier (Pulsar). The *Bundesverwaltungsgericht* submitted a request for a preliminary ruling to the ECJ, pointing out that the game operated by Omega violated

⁶¹ R. Mańko, ‘*Homo iuvens*’..., *op. cit.*

⁶² C-36/02.

human dignity, as protected by the German *Grundgesetz*. The German court, therefore, framed the dispute in terms of putting on the scales two opposing values: economic activity (freedom to provide services) on the one hand, and fundamental human rights (dignity) on the other hand, obviously favouring the second one.

4.3.2. The ECJ's judgment

In its judgment of 14 October 2004, the ECJ agreed with the *Bundesverwaltungsgericht* and ruled that 'Community law does not preclude an economic activity consisting of the commercial exploitation of games simulating acts of homicide from being made subject to a national prohibition measure adopted on grounds of protecting public policy by reason of the fact that activity is an *affront to human dignity*'.⁶³

The Court accepted the legal framing of the issue as an opposition between economic rights and human dignity, or more broadly – 'human rights vs. economic rights'.⁶⁴ In the motives of the judgment it underlined that 'the Community legal order undeniably strives to ensure respect for human dignity as a general principle of law. There can therefore be no doubt that the objective of protecting human dignity is compatible with Community law' (para. 34). The ECJ added that 'the protection of [fundamental] rights is a legitimate interest which, in principle, justifies a restriction of the obligations imposed by Community law, even under a fundamental freedom guaranteed by the Treaty such as the freedom to provide services' (para. 35). Turning to the case at hand, the ECJ indicated that '[...] according to the referring court, the prohibition on the commercial exploitation of games involving the simulation of acts of violence against persons, in particular the representation of acts of homicide, corresponds to the level of protection of human dignity which the national constitution seeks to guarantee [...]. It should also be noted that, by prohibiting only the variant of the laser game the object of which is to fire on human targets and thus "play at killing" people, the contested order did not go beyond what is necessary in order to attain the objective pursued [...].'⁶⁵

⁶³ *Omega*, operative part, emphasis added.

⁶⁴ G. Chu, "Playing at Killing" Freedom of Movement: Case C-36/02, *Omega Spielhallen- und Automatenaufstellungs-GmbH v. Oberbürgermeisterin der Bundesstadt Bonn*, *Legal Issues of Economic Integration* 33.1 (2006): 85–94, p. 85.

⁶⁵ *Omega*, para. 39.

In conclusion, it found that the police order against Omega ‘cannot be regarded as a measure unjustifiably undermining the freedom to provide services’.⁶⁶

4.3.3. Analysis

The brief reasoning of the ECJ shows that it accepted the German courts’ view whereby the protection of human dignity must prevail over purely economic interests. In that, it admitted a broader framing of human existence than merely the reality of *homo oeconomicus*. Nonetheless, it must be remarked that the Court’s treatment of the problem of dignity was very succinct. The decision of the Court in *Omega* can be described as ‘political’, due to the fact that it was concerned with the interpretation of an open norm – the general clause of ‘public policy’, found in Article 46 of the EC Treaty as one of the possible exemptions to the free movement of goods.⁶⁷ Indeed, the interpretation given by the Court is by no means uncontroversial,⁶⁸ which supports the assumption that its decision was a truly political one. As Garry Chu concluded, ‘*Omega* confirms the central place of human rights in the Community legal order, and shows that even a notion as nebulous as “human dignity” may be accorded priority over economic rights.’⁶⁹ Thomas Ackermann underlines that the

⁶⁶ *Omega*, para. 40.

⁶⁷ Cfr. M.K. Bulterman, H.R. Kranenborg, ‘What if rules on free movement and human rights collide? About laser games and human dignity: the Omega case’, *European Law Review* 31.1 (2006): 93–101.

⁶⁸ Cfr. e.g. G. Chu, “Playing at Killing”..., *op. cit.*, p. 93: ‘accepting such an amorphous concept as ‘human dignity’ to be a possible ground for pleading the ‘public policy’ exception under Art 46 EC could potentially erode free market access for services within the European Community.’ See also the view of Thomas Ackermann, who pointed out, in the context of *Omega*, that: ‘what some regard as a matter of human dignity would appear to others to be a question of morality or taste. Such a divergence of opinions is typical of discussions on topics ranging from the most serious (e.g. euthanasia) to the faintly ridiculous (e.g. reality shows like “Big Brother”)’ (T. Ackermann, ‘Case C-36/02, Omega Spielhallen- und Automatenaufstellungs-GmbH v. Oberbürgermeisterin der Bundesstadt Bonn’, *Common Market Law Review* 42.4 (2005): 1107–1120, p. 1107).

⁶⁹ G. Chu, “Playing at Killing”..., *op. cit.*, p. 94. Thomas Ackermann adds that ‘*Omega* was another test for the Court’s “stance on the ‘human v. economic’ rights interface” in which the Court came down in favour of human rights’ (T. Ackermann, ‘Case C-36/02’..., *op. cit.*, p. 1117).

interpretation of Article 46 of the EC Treaty regarding ‘public policy’ with reference to ‘human dignity’ is far from unequivocal.⁷⁰

4.4. *Aziz: homo domesticus*

4.4.1. Factual background

The facts of the *Aziz*⁷¹ case are, sadly, representative for many similar cases arising in Spain and elsewhere, where people have been deprived of their homes as a result of the economic crisis. The factual narrative behind *Aziz* starts in 2007 when Mr Aziz signed a loan agreement with the Catalunya Caixa bank for EUR 138,000, secured by a mortgage on a house he had owned. Mr Aziz was supposed to reimburse the loan over 33 years. The contract provided for an annual default interest of 18.75%, automatically applicable to sums not paid when due, without the need for any notice. Furthermore, it conferred on Catalunya Caixa the right to call in the totality of the loan if Mr Aziz was late in his payments and provided that the bank could unilaterally determine the amount of Mr Aziz’s debt for the purposes of enforcement proceedings. Definitely, quite an imbalanced ‘agreement’ between a powerful bank and a weak consumer.

In 2008 Mr Aziz stopped making his monthly payments. As a result, the Catalunya Caixa unilaterally declared that his debt amounts to EUR 139 764.76 and demanded immediate payment of that sum, corresponding to the unpaid monthly instalments, including contractual and default interest. When Mr Aziz failed to pay, the bank instituted enforcement proceedings against him seeking recovery over EUR 180.000 (including interests and costs). Mr Aziz failed to make an appearance in court, and in December 2009 the court ordered enforcement. Mr Aziz did not react.

In 2010 a judicial auction of Mr Aziz’s house was arranged, but no bid was made. Therefore, in accordance with the provisions of the Spanish Code of Civil Procedure, the court adjudicated the house to the bank at 50% of its value. The court decided that the house would be repossessed by the bank on 20 January 2011 with the result of evicting Mr Aziz from his family home.

Before the eviction took place, on 11 January 2011, Mr Aziz applied for a declaration seeking the annulment of the clause of the mortgage

⁷⁰ T. Ackermann, ‘Case C-36/02’..., *op. cit.*, p. 1116–1117.

⁷¹ Case C-415/11.

loan agreement which allowed the bank to determine Mr Aziz's debt in a unilateral fashion. Mr Aziz pleaded that it is unfair.

However, Spanish law made it very difficult for the debtor to plead the unfairness of the mortgage loan contract at the stage of mortgage enforcement proceedings. In particular, such objections could be made only at a later stage and without the effect of suspending the eviction from the house. The Spanish court considered that those rules of national law made it extremely difficult for a Spanish court to ensure effective protection of the consumer. Furthermore, the Spanish court considered that the loan mortgage contract could also contain more unfair terms, in particular the term providing for very high default interest rates.

Therefore, the national court submitted two questions to the ECJ, one procedural one, regarding the possibility of analysing the unfairness of terms at the stage of mortgage enforcement proceedings and a substantive one, regarding the fairness of certain clauses in Mr Aziz's contract. Regarding the substantive question, the national court wanted to know how to understand 'disproportion' in the rights and duties of the parties with regard to the terms of the contract containing the acceleration clauses (allowing the bank to demand repayment of the whole debt in case of consumer default, whilst that debt was to be spread over 33 years), very high default interest rates exceeding 18% and the right of the bank to unilaterally determine the consumer's debt for the purposes of enforcement proceedings.

4.4.2. Legal framing of the issue by the ECJ

In its reasoning, the ECJ first addressed the question of the unfairness of the Spanish civil procedure rules. It pointed out that consumers would, in practice, find it very difficult if at all possible to make use of their rights: '[...] taking into account the progress and the special features of the [Spanish] mortgage enforcement proceedings [...] there is a significant risk that the consumer [...] will not make that preliminary registration within the period prescribed for that purpose, either because of the *rapidity* of the enforcement proceedings in question or because *he is unaware of or does not appreciate the extent of his rights*'.⁷²

The Court clearly acknowledges the consumer's lack of legal knowledge and experience and uses psychological statements, referring to the

⁷² *Aziz*, para. 58 [emphasis added].

consumer's state of mind in a quite realistic perspective. A further passage shows how the ECJ acknowledges the specific situation of Mr Aziz, who – as a result of the bank's proceedings targeted at him – lost his family abode: '[...] the mortgaged property is the family home of the consumer whose rights have been infringed, since that means of consumer protection is limited to payment of damages and interest and does not make it possible to prevent the definitive and irreversible loss of that dwelling.'⁷³

The ECJ did not treat the object which is encumbered by mortgage just as an abstract *res* of private law, but entered into the social context, underlining that it is the 'family home of the consumer' and that the enforcement proceedings, if uninterrupted by the court on account of the unfairness of certain terms in the contract, will lead to the 'definitive and irreversible loss of that dwelling'. The abstract *res* becomes a concrete *domus*,⁷⁴ and the *homo oeconomicus* is admitted in his quality of *homo domesticus*.

In conclusion, the ECJ found that the Spanish legislation violates the principle of effectiveness, and therefore is not caught by the principle of procedural autonomy of the Member States, but must be set aside in order to ensure the full effectiveness of the Directive.

Regarding the national court's second question seeking guidance on applying *in concreto* the prohibition of unfair terms to three controversial clauses in the mortgage loan contract between Mr Aziz and the CatalunyaCaixa, the ECJ started from pointing out that the concepts of 'good faith' and 'significant imbalance' used in the Directive 'merely defin[e] in a general way the factors that render unfair a contractual term that has not been individually negotiated'.⁷⁵ The Court explained the content of those notions in the following terms: '...in order to ascertain whether a term causes a "significant imbalance" in the parties' rights and obligations arising under the contract, to the detriment of the consumer, it must in particular be considered what rules of national law would apply in the absence of an agreement by the parties in that regard. Such a comparative analysis will enable the national court to evaluate whether

⁷³ *Aziz*, para. 61.

⁷⁴ Cfr. S. Iglesias Sánchez, 'Unfair terms in mortgage loans and protection of housing in times of economic crisis: *Aziz v. CatalunyaCaixa*', *Common Market Law Review* 51.3 (2014): 955–974, p. 960, 971–972.

⁷⁵ *Aziz*, para. 67.

and, as the case may be, to what extent, the contract places the consumer in a legal situation less favourable than that provided for by the national law in force. To that end, an assessment should also be carried out of the legal situation of that consumer having regard to the means at his disposal, under national legislation, to prevent continued use of unfair terms.⁷⁶

What the ECJ essentially did, is a reception of the German notion of *Leitbild des dispositiven Gesetzrechts* (enshrined in § 307 II BGB) whereby the unfairness of a term should be assessed against the background of any default rules that would apply in the absence of contractual terms.⁷⁷

As regards the ECJ's interpretation of the notion of 'good faith' (*bona fides*), the Court made a textual reference to the preamble to the Directive: 'With regard to the question of the circumstances in which such an imbalance arises "contrary to the requirement of good faith" [...], the national court must assess for those purposes whether the seller or supplier, dealing fairly and equitably with the consumer, could reasonably assume that the consumer would have agreed to such a term in individual contract negotiations.'⁷⁸

It is worth underlining that 'good faith' is a general clause, that is an open norm which serves to make the law more flexible. In the European legal tradition, to which the CJEU did not refer, good faith was understood as referring to the parties acting to one another *bona fide*, i.e. in good faith. Indeed, this meaning is enshrined in Recital 16 to the Directive when it states that the trader must 'deal fairly and equitably' and take the consumer's 'legitimate interests' into consideration. Commenting on the CJEU's notion of *bona fides* Sara Iglesias Sánchez pointed out that: 'as to compliance with the requirement of "good faith", the Court sets up a test that seems to differ from an objective conception of this notion. Although, admittedly the "good faith" of the seller is assessed regardless of the subjective will of the seller or provider, following the 16th recital of Directive 93/13, the judgment of the Court seems to imply a notion of the "rational consumer": the national court must assess whether the consumer would have agreed to the term in question in the framework of individual negotiations.'

⁷⁶ *Aziz*, para. 68.

⁷⁷ R. Mańko, 'The Use of Extra-Legal Arguments in the Judicial Interpretation of European Contract Law: A Case Study on *Aziz v CatalunyaCaixa* (CJEU, 14 March 2013, Case C-415/11)', *Law and Forensic Science* 10 (2015): 7–26, p. 21.

⁷⁸ *Aziz*, para. 69.

Indeed, Iglesias Sánchez is correct in pointing out that the test put forward by the CJEU in *Aziz* is a normative novelty which cannot be deduced logically neither from the text of the Directive, nor even from its preamble. The present paper being limited to an analysis of the Court's reasoning, and not the substantive merit of its decision in *Aziz*, it will suffice here to observe that the introduction of the fragment of the judgment stating that 'the national court must assess for those purposes whether the seller or supplier, dealing fairly and equitably with the consumer, could reasonably assume that the consumer would have agreed to such a term in individual contract negotiations' is indeed a normative *novum*. As such, it is not directly supported by any specific arguments, neither intra-legal nor extra-legal. It should also be underlined that the formula itself requires the Court to analyse the hypothetical psychological will of the consumer ('would have agreed'), which, arguably, establishes a link between the strictly legal criteria and the actual economic circumstances (what would a *concrete consumer* agree to).

Passing towards an evaluation of the specific terms in the contract, the CJEU underlined that the annex to the Directive is only indicative: '70. In that regard, it should be recalled that the annex, to which Article 3(3) of the directive refers, contains only an indicative and non-exhaustive list of terms which may be regarded as unfair (see *Invitel*, paragraph 25 and caselaw cited).' The only argument invoked in support of the legal view that the Annex is 'indicative and non-exhaustive' is an argument from case-law (*Invitel* case).

In the following paragraph the Court found that: '71. Furthermore, pursuant to Article 4(1) of the directive, the unfairness of a contractual term is to be assessed taking into account the nature of the goods or services for which the contract was concluded and by referring, at the time of conclusion of the contract, to all the circumstances attending the conclusion of it (*Pannon GSM*, paragraph 39, and *VB Pénzügyi Lízing*, paragraph 42). It follows that, in that respect, *the consequences of the term under the law applicable* to the contract must also be taken into account, requiring consideration to be given to the national legal system (*Freiburger Kommunalbauten*, précité, paragraph 21, and the order in Case C-76/10 *Pohotovost* [2010] ECR I-11557, paragraph 59).'

The part of the Court's reasoning is mainly supported by intra-legal arguments. Let us recall that it is Article 4(1) of the Directive which explicitly mentions the criteria to be taken into account when assessing

an unfair term: '[...] the unfairness of a contractual term shall be assessed, taking into account the *nature of the goods or services* for which the contract was concluded and by referring, at the time of conclusion of the contract, to *all the circumstances* attending the conclusion of the contract and to *all the other terms* of the contract or of another contract on which it is dependent.'

A comparison of para. 71 sentence one of the *Aziz* judgment and the very wording of Article 4(1) of the Directive reveals that the references to case-law at the end of that sentence (pointing to *Pannon GSM*, paragraph 39, and *VB Pénzügyi Lízing*, paragraph 42) are patently superfluous – the norm restated by the Court is a word-by-word reproduction of the Directive's text. The fact that the Court nevertheless cites its case-law as additional authority shows how important argument from precedent is in the hierarchy of argumentative strategies employed by the CJEU.

In the second sentence of para. 72 of the *Aziz* judgment the Court adds that '[i]t follows that [...] the consequences of the term under the law applicable to the contract must also be taken into account, requiring consideration to be given to the national legal system', citing two cases (*Freiburger Kommunalbauten* and *Pohotovost*) as authority. Although the duty of the national court to analyse the legal significance of the contentious terms under national law is not *explicite* mentioned in the Directive, it would be an absurd not to accept such a duty. Indeed, a term of contract understood as a set of signs, in order to have a meaning must be read in light with juridical rules of meaning, i.e. in the light of the applicable law. The need to refer to national law follows, therefore, not from the wording of the directive, but rather from the fundamental principles of language and meaning, whereby *omnia sunt interpretanda*.

Departing from its earlier prevailing practice of not giving national courts direct guidelines as to the fairness of individual terms, the CJEU in *Aziz* decided to give such guidance. However, this part of the judgment⁷⁹ do not contain any arguments, but simply applies the earlier considerations to the terms at hand. One can therefore speak here of a subsumption of the facts (the wording of the terms) under a legal norm (formulated in the preceding paragraphs). Therefore, these paragraphs will not be the subject of my analysis. Likewise, the final paragraph of the judgment which contains the conclusions⁴¹ (repeated later in the operative part) also does not contain any new legal argumentation and therefore is left outside the present exegesis.

⁷⁹ *Aziz*, paras. 72–75.

4.4.3. Analysis

The *Aziz* judgment of the ECJ is undoubtedly an example of a consumer-friendly approach, both with regard to form (rhetoric of *homo domesticus*, not only of *homo oeconomicus*) and as regards substance (a consumer-friendly extensive interpretation of *bona fides*, striking down Spanish procedural rules as unfair). Indeed, as Marija Bartl points out, this judgment is ‘often praised for [its] social and fundamental rights “minded” interpretation of EU law’ in a ‘mood of optimism’ about ECJ case-law.⁸⁰ Furthermore, the Court’s decision in *Aziz* can be described as political in the sense used in this paper for three reasons. Firstly, it is concerned with interpreting open norms of technocratic law (notably, fairness and good faith) meaning that the Court enjoyed considerable discretion. Secondly, the Court’s decision in fact decided on a more general economic (class) conflict, opposing (as friends/enemies) ordinary citizens (embodied *in casu* by the insolvable consumer, Mr Aziz) and the capital (embodied *in casu* by the bank of CatalunyaCaixa). The Court’s decision not being a merely mechanical application of the rules of the directive, but involving an actual interpretive decision having a far-reaching impact on a on-going social struggle in Spain can be correctly described as political.

5. Conclusions: Repoliticisation through humanization?

Undoubtedly, as was shown in section 3, technocratic law exerts symbolic violence towards the human subject by reducing him to the economic dimension of his existence. If he wants to articulate his interests in the technocratic legal discourse, he must follow the rules of that discourse. However, in this discourse his ‘rights’ are not connected to the notions of justice or authentic human rights (as opposed to ‘fundamental’ rights, granted to corporations⁸¹), but ultimately to the human being’s instrumental usefulness for market integration. Each of the three cases

⁸⁰ M. Bartl, C. Leone, ‘Minimum Harmonization After *Alemo-Herron*: The Janus Face of EU Fundamental Rights Review’, *European Constitutional Law Review* 11 (2015): 140–154, p. 140.

⁸¹ A poignant example of a corporation using its fundamental rights to trump workers’ rights is the ECJ judgment of 18 July 2013 in Case C-426/11 *Alemo-Herron*, on which see: *Ibidem*, *passim*.

analysed in section 4 to an extent pierced the economic veil and uncovered a piece of humanity behind the *persona*⁸² of the *homo oeconomicus*. Thus, in *Leitner* the Court acknowledged human sentiments of pleasure and suffering, as felt by tourists; in *Omega* it acknowledged that playing at killing can be regarded as a deeply immoral form of entertainment; finally in *Aziz* it acknowledged that a home – even if treated by the law as an immovable thing, object of property and contractual rights – is, ultimately, the consumer’s family abode. What is common to all three cases, chosen for the analysis, is that they went beyond the merely economic dimension of human existence, as advanced by technocratic law. Enjoyment and suffering, dignity or having a safe family home have a value going beyond quantification. This acknowledgment is, as such, praiseworthy and indeed can be described as a move towards the humanization of technocratic law.

Costas Douzinas, reflecting upon the condition of the critical lawyer, pointing out to the tension between being a lawyer on the one hand, and being a critic, on the other hand.⁸³ Douzinas speaks, in this context, of ‘a kind of identity crisis, a mild schizophrenia’, which is due to the fact that by resorting to legal methods and procedures to fight for social justice (*qua* lawyers), critics are simultaneously conscious that ‘every victory for the oppressed and exploited offers *legitimacy* to a system that upholds its weak and weakened principles only exceptionally.’⁸⁴ I think that this is applicable *mutatis mutandis* to the strategy of politicisation of technocratic law through its humanization. Adding the human face to technocratic law undoubtedly emphasises the extra-economic aspects of human existence. But does it lead to a truly *internal critique* of technocratic law and its means-towards-ends economic reductionism? Does it really address the human being in the whole richness of his *Dasein*? Ultimately, we must not forget that, as Marija Bartl and Candida Leone rightly observed, ‘the ECJ is a supranational institution of a still predominantly economic entity, strongly invested into opening markets’, which, in turn, ‘may influence the Court’s ideology’.⁸⁵

In metaphorical⁸⁶ terms, technocracy is ‘cold’, whilst politics is ‘hot’ – technocracy strives to be free of emotions, based solely on allegedly

⁸² In the etymological Greek sense of ‘mask’.

⁸³ C. Douzinas, ‘On a certain’..., *op. cit.*, p. xvi.

⁸⁴ *Ibidem*, p. xvi.

⁸⁵ M. Bartl, C. Leone, ‘Minimum Harmonization’..., *op. cit.*, p. 154.

⁸⁶ S.L. Winter, *A Clearing in the Forest: Law, Life, and Mind* (Chicago–London, University of Chicago Press, 2001), ch. 3.

scientific calculation, on *instrumental rationality*. Politics is on the opposite pole – it is *per se* emotional,⁸⁷ it can be irrational, it is about setting goals and favouring interests not for any instrumental purpose, but on the basis of pure decisionism. Law, in general, is on the side of the ‘cold’ rationality,⁸⁸ but technocratic law takes these features to the extreme by combining the rationality of law with the rationality of technocracy.

It can be said that humanization of technocratic law in the process of its interpretation – as exemplified by the three case studies analysed above – allows emotions into the otherwise ‘cold’, instrumentally rational fabric of technocratic law. Thinking of the Court’s account of *Leitner*, we feel either compassion (with the suffering, food-poisoned child) or anger (which her parents must have felt, wasting their holiday); thinking of *Omega*, we may feel disgust (at the game of ‘playing-at-killing’, so inappropriate in the light of the country’s recent history, and therefore prohibited by the German courts); finally, reading the Court’s presentation of the *Aziz* case, we immediately feel compassion with Mr Aziz, losing his home to the bank, standing for the Capital in general). The moments of humanization, if we may refer to them like that, can be said to be cracks in the fabric of technocratic law’s Symbolic order, cracks through which we can gaze into the abyss of the Real.⁸⁹

All three cases – as most cases before the ECJ, as a matter of fact – did not have simple, syllogistic solutions.⁹⁰ To the contrary, each of them required the interpretation of legal rules characterised by a greater or lesser degree of vagueness: the notion of ‘damage’ (*Leitner*), that of ‘public policy’ (*Omega*) and that of ‘good faith’ (*Aziz*). All three decisions, were therefore ‘political’ in the sense indicated in the introduction to this paper. This evaluation is corroborated by the fact that all three judgments, as pretty

⁸⁷ M. Nussbaum, *Political Emotions* (Cambridge MA: Belknap, 2013), p. 2–3.

⁸⁸ See e.g. S.L. Winter, *A Clearing...*, *op. cit.*, ch. 11.

⁸⁹ I am using the notions of ‘Symbolic’ and ‘Real’ in the Lacanian sense. For a discussion see R. Mańko, ‘Reality is for Those Who Cannot Sustain the Dream’: Fantasies of Selfhood in Legal Texts’, *Wrocław Review of Law, Administration and Economics* 5.1 (2015): 24–47, p. 27–29, 33–34 (with further references).

⁹⁰ The Court has a formal way of differentiating cases into a spectrum ranging from ‘hard’ to ‘easy’. The ‘hardest’ cases are decided by the full Court, whilst the ‘easy’ ones – replicating earlier decisions – are decided in the form of an order (as opposed to a judgment).

inobvious ones, were widely commented in the literature in the form of case notes and articles.⁹¹ Whilst the true motives behind the judicial decision will always remain concealed to the scholar, it can nonetheless be assumed, on the basis of the available motives of the decisions in question, that the moment of humanization had an impact upon the interpretive outcome. And, importantly, the outcome of all three cases was on the side of the human subject – the Court’s decision gave priority to the individual over the business. In this sense, therefore, a moderately positive answer can be given to the question indicated in the subtitle of this paper – humanization indeed can be a vehicle of repoliticisation.

On the other hand, politicisation as such does not *per se* predetermine the concrete outcomes. The case of *Alemo-Herron*⁹² is indeed instructive in this case and can serve to chill down the enthusiasm which could be brought about by reading together *Leitner*, *Omega* and *Aziz*. *Alemo-Herron* was a case in which the ECJ used a fundamental right enshrined in the Charter (right to pursue a business activity) to curtail the rights of employees under domestic contract law within the sphere of a minimum harmonization (pro-employee) directive, where the national rules otherwise applicable would have been more favourable to employees than the minimum required by the directive. Undoubtedly, the *Alemo-Herron* ruling is one which goes *contra legem*, as persuasively shown by Marija Bartl and Candida Leone in their critical case note.⁹³ The Court’s decision was, therefore strictly political in the sense used in this paper, as the

91 It can be assumed that cases which do not attract case-notes by specialists in the field are rather ‘easy’ ones, based on syllogistic or other more or less compelling reasoning, whilst the really ‘hard’ cases, involving a truly political *Entscheidung* by the court, attract more academic attention.

92 ECJ judgment of 18 July 2013, Case C-426/11. See critical case note by M. Bartl, C. Leone, ‘Minimum harmonization’..., *op. cit.*, *passim*.

93 M. Bartl, C. Leone, ‘Minimum harmonization’..., *op. cit.*, p. 145, where they note that ECJ found ‘little support for the new reading of the purpose of [Directive 2001/23] in the text itself’. What is more, they indicate that ‘[a]t the level of textual interpretation of the Directive the questions [of the national court] called for a simple response’ in light of the directive’s explicit minimum harmonization character (*ibid.*, p. 144). In sum, ‘the teleological interpretation of the Directive has been “taken care of” by the reinterpretation of the *telos* of the Directive, which ceased to be the protection of workers (as the text of the Directive would suggest), and turned out to be that of pursuing a “fair balance” between interests of employers and the employees as understood by the Court’ (*ibidem*, p. 152–153).

ECJ replaced the balancing made by the legislature by its own axiological preferences,⁹⁴ *in casu* within the realm of (neo)liberal orthodoxy.⁹⁵ However, instead of humanization, the Court showed understanding rather of the interests of Capital.

Ultimately, therefore, whilst a first step of critique of technocratic law must entail its repoliticisation, the second step is to ask *what repoliticisation* is needed, i.e. whose interests must the law articulate, serve and protect. However, the very fact that this question *can be asked* is possible only thanks to repoliticisation (in technocratic law, these questions are simply repressed). And in yet a further step, once the aims and interests underlying the law become once again contested, the juridical form can be conceptually separated from its political content, and – therefore – its autonomous value (*qua* form) can be once again revealed and appreciated.

Bibliography

- Ackermann, T., 'Case C-36/02, Omega Spielhallen- und Automaten-aufstellungs-GmbH v. Oberbürgermeisterin der Bundesstadt Bonn', *Common Market Law Review* 42.4 (2005): 1107–1120.
- Bartl, M., 'Internal Market Rationality, Private Law and the Direction of the Union: Resuscitating the Market as the Object of the Political', *European Law Journal* 21.5 (2015): 572–598.
- Bartl, M., 'The Way We Do Europe: Subsidiarity and the *Substantive* Democratic Deficit', *European Law Journal* 21.1 (2015): 23–43.
- Bartl, M., Leone C., 'Minimum Harmonization After *Alemo-Herron*: The Janus Face of EU Fundamental Rights Review', *European Constitutional Law Review* 11 (2015): 140–154.
- Bourdieu, P., *Masculine Domination* (Stanford: Stanford University Press, 2001).
- Bourdieu, P, Passeron, J.C., *Reproduction in Education. Society and Culture* (London: SAGE, 1990).
- Bulterman, M.K., Kranenborg, R.H., 'What if rules on free movement and human rights collide? About laser games and human dignity: the Omega case', *European Law Review* 31.1 (2006): 93–101.

⁹⁴ M. Bartl, C. Leone, 'Minimum harmonization'..., *op. cit.*, p. 145–146.

⁹⁵ *Ibidem*, p. 151.

- Chu, G., “Playing at Killing” Freedom of Movement: Case C-36/02, Omega Spielhallen- und Automatenaufstellungs-GmbH v. Oberbürgermeisterin der Bundesstadt Bonn’, *Legal Issues of Economic Integration* 33.1 (2006): 85–94.
- Croce, M., Salvatore A., *The Legal Theory of Carl Schmitt* (Routledge 2013).
- Dajczak, W., Longchamps de Bérier, F., ‘Prawo rzymskie w czasach dekodyfikacji’ [Roman Law in Times of Decodification], *Forum Prawnicze* 10.2 (2012).
- Dębska, H., ‘Legal Doxa as a Form of Neutralization of Values in the Law. The Case of Constitutional Tribunal Judgments’ [in:] K. Pałeczki (ed.), *Neutralization of Values in Law* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2013).
- Dębska, H., Warczok, T., ‘The Social Construction of Femininity in the Discourse of the Polish Constitutional Court’ [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Douzinas, C., ‘A Short History of the British Critical Legal Conference or, the Responsibility of the Critic’, *Law and Critique* 25.2 (2014): 187–198.
- Douzinas, C., ‘On a Recent Change of Tone in Politics and Law’ [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Haugeland, J., ‘Reading Brandom Reading Heidegger’, *European Journal of Philosophy* 13.3: 421–428.
- Hesselink, M.W., ‘European Contract Law: A Matter of Consumer Protection, Citizenship, or Justice?’, *European Review of Private Law* 15.3 (2007): 323–348.
- Iglesias Sánchez, S., ‘Unfair terms in mortgage loans and protection of housing in times of economic crisis: Aziz v. CatalunyaCaixa’ *Common Market Law Review* 51.3 (2014): 955–974.
- Kukovec, D., ‘Law and the Periphery’, *European Law Journal* 21.3 (2015): 406–428.
- Lakoff G., Johnson, M., *Metaphors we live by* (Chicago University Press 2000).
- Mańko, R., ‘*Homo iuvens* przed Trybunałem: Wyrok *Leitner* w perspektywie teorii i filozofii prawa’ [*Homo Iuvens* Before the Court of Justice: The *Leitner* Judgment in the Perspective of Legal Theory and

- Philosophy of Law] [in:] P. Cybula, P. Świącicka (ed.), *Prawne aspekty podróży i turystyki – historia i współczesność* [Legal Aspects of Travel and Tourism: History and Modern Times] (forthcoming).
- Mańko, R., 'Ideology and Legal Interpretation: Some Theoretical Considerations' [in:] *Constitutional Values in Contemporary Legal Space*, ed. Kalvis Torgāns et al. (Riga: University of Latvia Press 2016).
- Mańko, R., 'The Use of Extra-Legal Arguments in the Judicial Interpretation of European Contract Law: A Case Study on *Aziz v Catalunya Jaicaixa* (CJEU, 14 March 2013, Case C-415/11)', *Law and Forensic Science* 10 (2015): 7–26.
- Mańko, R., '»Reality is for Those Who Cannot Sustain the Dream«: Fantasies of Selfhood in Legal Texts', *Wroclaw Review of Law, Administration and Economics* 5.1 (2015): 24–47.
- Mańko, R., Cercel, C.S., Sulikowski, A., 'Law and Critique in Central Europe: Laying the Cornerstone' [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Mouffe, C., *Agonistics: Thinking the World Politically* (London–New York, Verso: 2013).
- Nicolaescu, C., 'Bourdieu – habitus, symbolic violence, the gift: "you give me / i give you" principle', *Euromentor Journal* 1.3 (2010): 1–10.
- Nussbaum, M., *Political Emotions* (Cambridge MA: Belknap, 2013).
- Paździora, M., Stambulski, M., 'Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do dalszych badań' [What Can the Concept of the Political Give to Legal Science? Notes Towards Further Investigations], *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 8 (2013).
- Radačić, I., 'Feminist Legal Education in Croatia: A Question of Fundamentalism or a Fundamental Question?' [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Rodak, L., 'Structural Violence and Its Gender Dimension in Polish Law' [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Salter, M.G., *Law as Politics, Ideology and Strategic Myth* (London–New York, Routledge, 2012), p. 30.
- Schmitt, C., *The Concept of the Political* (Chicago–London: University of Chicago Press, 1996).

- Sitek, B., 'Od antropocentryzmu prawniczego do ekonomizacji prawa' [From Juristic Anthropocentrism to the Economisation of Law] [in:] G. Dammacco, B. Sitek, O. Cabaj (ed.), *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej* (Olsztyn–Bari: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – Università degli Studi di Bari, 2008).
- Sitek, B., 'Prawo jako wartość. Rozważania o autonomii i ponadczasowości prawa w świetle zjawiska ponowoczesności' [Law as Value: Discussions on the Autonomy and Intemporality of Law in the Light of the Postmodern Phenomenon] [in:] *Człowiek – Prawo – Państwo. Księga jubileuszowa prof. Stanisława Leszka Stadniczenko* [Man – Law – State: Studies in Honour of Professor Stanisław Leszek Stadniczenko], ed. J. Jeżewski, A. Pawlak (Warszawa: WSFiZ, 2017).
- Škop, M., 'The Importance of Being a Linguist: Critical Legal Thought in Central Europe' [in:] *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, ed. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski (Oxford: Counterpress, 2016).
- Stambulski, M., 'Polityczność jako etyka polityczna prawa' [The Political as Law's Political Ethics] [in:] *Aksjologiczny wymiar prawa* [Law's Axiological Dimension], ed. M. Dudek, M. Stępień (Kraków: Nomos, 2015).
- Szahaj, A., 'O nędzy polityki polskiej i technokracyzmie jako reakcji nań' [On the Poverty of Polish Politics and Technocracy as a Reaction to It], *Etyka* 33 (2000): 118–125.
- Winter, S.L., *A Clearing in the Forest: Law, Life, and Mind* (Chicago–London, University of Chicago Press, 2001).
- Ziętek, M., 'Europejskie prawo konsumenckie jako wyraz technokratycznej koncepcji prawa umów' [in:] *Kierunki rozwoju europejskiego prawa prywatnego* [Directions of Development of European Private Law] (Warszawa: CH Beck, 2012).

Joanna Siekiera

(Victoria University of Wellington)

PRZEMOC W POLITYCE I PRAWIE NA PACYFIKU POŁUDNIOWYM: TRADYCJA W ZDERZENIU Z PRAWEM NABYTYM

ABSTRACT

VIOLENCE IN POLITICS AND LAW IN THE SOUTH PACIFIC: TRADITION IN COLLISION WITH RECEIVED LAW

After the two bursts of decolonization, 1962–1970 and 1974–1980, political, as well as international legal situation of the Pacific states has dramatically changed. At last, they were in a position to form their own internal and external policy. The South Pacific island countries gained independence, though with the former colonial legal systems. This contested legal order is what has been termed ‘received law’ or ‘introduced law’. Such received law would have provided a background for the further development of an autonomous legal system for the Pacific countries, which were under the common law ruling. The adjusted common law should have been in turn adapted to meet local conditions and the Pacific legal culture itself. The most vital thing here was to left open the possibility of development of a ‘localised’ legal system integrating features of the local South Pacific tradition. Nevertheless, such dichotomy between customary and received law has in fact contributed to the contemporary form of the Pacific legal culture, grappling with a multitude of the social life pathologies.

KEYWORDS: Pacific, South Pacific, received law, colonial law, colonialism, colonies in the Pacific

SŁOWA KLUCZOWE: Pacyfik, Pacyfik Południowy, prawo nabyte, prawo kolonii, kolonializm, kolonie na Pacyfiku

W regionie Pacyfiku Południowego, najbardziej na świecie różnorodnym pod względem ilości oraz form jednostek prawnomiędzynarodowych, proces dekolonizacji odbywał się niejednolicie. Po dwóch głównych falach dekolonizacji, mających miejsce odpowiednio w latach 1962–1970 i 1974–1980, polityczna oraz prawnomiędzynarodowa sytuacja krajów na Oceanie Spokojnym uległa diametralnej zmianie. Na początku lat 80. XX w., w regionie funkcjonowało dziewięć niezależnych państw, nie wliczając w to największych państw Australii oraz Nowej Zelandii, które już dużo wcześniej zerwały formalne więzy z Wielką Brytanią¹, a także pięć państw wolnostowarzyszonych z większym „państwem-opiekunem”². Jako podmioty niezależne bądź zależne, jednak posiadające szeroką autonomię w formowaniu własnych norm prawnych, państwa na Pacyfiku Południowych mogły wreszcie kształtować politykę wewnętrzną oraz zewnętrzną.

Jednakże osiągnięcie pełnego lub ograniczonego, odnośnie do zależności francuskich czy brytyjskich, stopnia państwowości nie oznaczało całkowitego odseparowania się od porządków prawnych byłych metropolii. Co więcej, nie byłoby to możliwe ani technicznie, ani merytorycznie. Po pierwsze, były kolonie nie posiadały uczelni prawniczych, kształcących przyszłe kuźnie administracyjno-sądownicze zasilające zasoby pracownicze aparatury państwa³. Politycy, wywodzący się wszak z miejscowych plemion czy klanów, nie mieli wykształcenia pozwalającego im na formowanie norm tak potrzebnych przy dokonaniu reformacji pokolonialnych państw. Po drugie, techniczne przeprowadzenie przebudowy systemu prawnego byłej kolonii wymagało ustanowienia odpowiedniego organu publicznego. Lecz jedynym tego odpowiednikiem na Pacyfiku były wprowadzone przez metropolie instytucje gubernatorów bądź lokalnych samorządów obsadzonych europejskimi urzędnikami⁴. Dlatego

1 Odpowiednio w 1901 r. oraz 1947 r.

2 Mowa o Wyspach Cooka oraz Niue stowarzyszonych z Nową Zelandią, a także o Palau, Sfederowanych Stanach Mikronezji i Wyspach Marshalla powiązanych prawnie ze Stanami Zjednoczonymi.

3 Sytuacja niewiele zmieniła się w XXI w., gdzie jedynym wydziałem prawa jest instytut terenowy Uniwersytetu Południowego Pacyfiku na Vanuatu. Jednak do tej pory obserwuje się tendencję wysyłania poszczególnych przedstawicieli danej wspólnoty czy wyspy do Wellington, Auckland czy Sydney celem uzyskania prestiżowego wykształcenia wyższego, o czym przekonała się autorka podczas stypendium doktorskiego na Wydziale Prawa Victoria University of Wellington w Nowej Zelandii.

4 Jaskrawym tego przykładem była sytuacja prawna na Vanuatu, gdzie ustawodawstwo podzielono między dwiema współprawnymi administracjami: Francji

też, choć wyspiarskie państwa na Oceanie Spokojnym osiągnęły niepodległość to zmuszone były przejść (zaadoptować) systemy prawne swoich byłych zarządców. Ten narzucony niejako porządek prawny został nazwany „prawem nabytym” lub „prawem wprowadzonym”⁵.

Owo prawo nabyte zapewnić miało w swej istocie prawne podwaliny pod dalszy rozwój w pełni już autonomicznego systemu prawnego w pacyficznych państwach. Większość z wysp w południowej części Oceanu Spokojnego stanowiło były brytyjskie kolonie. Co oczywiste zatem, znajdowały się one pod wpływem norm wywodzących się z anglosaskiego prawa precedensowego (*common law*). Prawo tworzone w Anglii przez wieki musiało zostać zatem dostosowane do lokalnych warunków wysp Pacyfiku oraz ich specyficznej kultury prawnej w dwóch ostatnich dekadach XX w. Stawiało to wszak szereg pytań i wątpliwości, jak wspomniano wyżej, o naturze formalnej i merytorycznej. Najistotniejszą rzeczą było jednak pozostawienie możliwości rozwoju „zlokalizowanych” porządków prawnych biorących pod uwagę także tradycję pacyficznej ludności. Niemniej owa dychotomia pomiędzy tradycją a prawem nabytym bez wątpienia przyczyniła się do kształtu współczesnej kultury prawnej na Pacyfiku Południowym.

W wielu, by nie powiedzieć w przeważającej większości wyspiarskich państw na Pacyfiku (ang. *Pacific island countries*, PIC) odnotowuje się brak efektywności organów państwowych przeprowadzających reformy oraz nieprzynoszące realnych skutków struktury parlamentarne. Jednak w pewnych państwa, jak Fidżi⁶, zostały powołane specjalne agencje publiczne zajmujące się kontrolą przeprowadzanych reform, a także ich skuteczności i wpływu na społeczeństwo. W innych, jak na Wyspach Salomona oraz Vanuatu, organy reformujące prawo, pomimo formalnej

i Wielkiej Brytanii, zgodnie z postanowieniami ustroju kondominium (współpanowania) na ówczesnych Nowych Hebrydach. Szerzej na ten temat por.: Convention between Britain and France respecting New Hebrides, November 16, 1887 oraz H.N. Van Trease, *The Politics of Land in Vanuatu: From Colony to Independence*, Suva 1987.

5 B. Hughes, *Report on the South Pacific countries*, „New Zealand Yearbook of International Law” 2005, nr 2, s. 274.

6 Fidżyjska Komisja ds. Prawnych Reform, czuwająca nad prawidłowością połączenia dwóch porządków prawnych, postkolonialnego oraz lokalnego, funkcjonuje na podstawie ustawy Fiji Law Reform Commission Act z 6 kwietnia 1979 r. Por. stronę internetową tegoż organu: <http://www.lawreform.gov.fj/> [dostęp: 1.02.2017].

egzystencji w systemie prawnym, z braku środków budżetowych nie przyniosły żadnych efektów⁷. W związku z podstawowymi problemami cywilizacyjnymi wysp na Pacyfiku Południowym, parlamenty PIC wołają przeznaczać fundusze na pomoc rozwojową niż reformy systemu prawnego. Stąd też transformacja prawna nie przebiegła, i wciąż nie przebiega, tak jak tego oczekiwano zaraz po uzyskaniu niepodległości. Artykuł ten jest zatem próbą ukazania „przemocy” w prawie i polityce w PIC, gdzie normy prawne albo nie istnieją w pewnych dziedzinach życia, albo nie są respektowane przez mieszkańców czy same władze państwowe.

Według Kalafiego Moala z Pacific Institute of Public Policy, tongijskiego publicysty zajmującego się polityką publiczną, należy wyróżnić trzy główne przeszkody w poprawnej implementacji prawa. Owe czynniki społeczne mają wymiar kulturalny. Jednoznacznie przemawia to za tezą jakoby tradycja wyspiarzy w zderzeniu z prawem nabytym skutkowałą znacznymi problemami w sferze polityki i prawa. Żle, to jest niepoprawnie bądź niepełnie, funkcjonujące porządki prawne w PIC można zatem wytłumaczyć trzema zasadniczymi bodźcami: bezlitosną i nieugiętą biurokracją, kulturą stanowiącą wyzwanie przy jakiegokolwiek próbie zmiany *status quo* i wreszcie zinstytucjonalizowaną religią zamiast autentycznej wiary wyspiarzy.

Wymienione kwestie zasadniczo wpływają na zastój reform, brak koniecznych zmian w ustawodawstwie czy nowych kierunków polityki publicznej, ale także codzienną praktykę ludności i instytucji państwowych. Odnośnie do pierwszego czynnika – „skostniałego systemu biurokratycznego”⁸ – wszelka innowacja odbierana jest przez urzędników jako nieuchronna zapowiedź niestabilności, a nie jako poprawa z korzyścią dla państw i regionu. Należy bowiem pamiętać, iż to od działania pracowników administracji publicznej zależy skuteczność implementacji mechanizmów prawnych, wewnętrznych, jak i zewnętrznych (regionalnych). Drugą przeszkodą jawią się zwyczaje kulturowe. Jednak w tym zakresie, od materialnej kultury regionu większe znaczenia mają codzienne praktyki głęboko zakorzenione w przekonaniach ludności. Z jednej bowiem strony to właśnie kultura spaja trzy różnorakie subregiony Pacyfiku: Melanezję, Mikronezję i Polinezję w jedną, pacyficzną wspólnotę wyspiarzy. Z drugiej

⁷ B. Hughes, *Report...*, *op. cit.*

⁸ Por. artykuł K. Moala, *Why Pacific reformers find it difficult* (21.07.2015), <http://pacificpolicy.org/2015/07/why-pacific-reformers-find-it-difficult> [dostęp: 1.02.2017].

strony tradycja jest częstokrotnie także podstawową przeszkodą w transformacji ustrojowej. Za przykład posłużyć tu może powszechnie akceptowalny zwyczaj wypłat szlacheckich na Tonga. Osoby pochodzące z wyższych sfer nie muszą dzięki temu pracować. Odwoływanie się do pacyficznej kultury, w tym do tradycji monarchii tongijskiej, następuje w przypadku, gdy powraca kwestia odebrania rzeczonych świadczeń zgodnie z zasadami demokratycznego (równego i egalitarnego – J. S.) państwa prawa⁹.

Kolejne nieuregulowane prawnie, a wciąż żywe w kulturze Pacyfiku, zagadnienie obejmuje społeczne przyzwolenie na przemoc domową, a także akceptację niższej roli kobiet w społeczeństwie. Dotyczy to zarówno życia prywatnego, jak i publicznego¹⁰. Jako, że przykład idzie z góry, Neomai Pōhiva, żona premiera Tonga Samiuela 'Akilisi Pōhiva, stwierdziła, że miejscem kobiety jest dom, a jej podstawowym zajęciem opieka nad gospodarstwem domowym. Pierwsza dama jest również czołową przeciwniczką ratyfikacji Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych przeciwko wszelkim formom dyskryminacji kobiet¹¹. Jak wylicza Międzynarodowa Organizacja Pracy, pacyficzne rynki pracy charakteryzują się także dyskryminacją kobiet w miejscu pracy, brakiem prawa do urlopu macierzyński, podczas gdy opieka społeczna względem matek jest żadna bądź prawnie wątpliwa czy wreszcie tolerowaniem wykorzystywania seksualnego¹².

9 Na początku XXI w. przedstawiciele szlachty nadal posiadają największy wpływ na wybór polityków, którzy następnie bronią praw rodowych w ustanawianej legislacji. Przebieg społecznych rozmów pomiędzy przeciwnikami a beneficjentami szlacheckich wypłat zob.: *Nobles nobbled*, „The Economist” 2015, <http://www.economist.com/news/asia/21638913-tonga-gets-common-man-prime-minister-nobles-nobbled> [dostęp: 1.02.2017].

10 Prof. Tony Angelo z Victoria Univeristy of Wellington, badacz prawa na Pacyfiku, podczas swoich wieloletnich badań na wyspach Oceanu Spokojnego zetknął się z tolerowaną przemocą oraz poniżaniem kobiet w sferze publicznych i domowej. Wywiad autorki z prof. Angelo w Wellington, 12.02.2016.

11 Pełna nazwa traktatu to Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71). Głównym argumentem przeciwko Konwencji jest niechęć względem prawnego przyzwolenia na zawieranie małżeństw homoseksualnych oraz przeprowadzanie aborcji. Por. stronę internetową Radio New Zealand, *Tonga government steps away from CEDAW ratification* (2.09.2015), <http://www.radionz.co.nz/international/pacific-news/283057/tonga-government-steps-away-from-cedaw-ratification> [dostęp: 1.02.2017].

12 Wyliczenie sporządzone na podstawie artykułów na portalu Międzynarodowej Organizacji Pracy: *Gender in the Pacific*, <http://www.ilo.org/suva/areas-of-work/>

Ostatnią przeszkodą w rozwoju państw na Pacyfiku, w tym pełnej, to jest poprawnej i zgodnej z demokratycznymi zasadami państwa prawa, transformacji ustrojowej z systemu kolonialnego, jest mylnie interpretowana religia. Wiara jest bowiem wysoce istotną częścią życia wyspiarzy, a przez to i niezłomną podstawą osobistej oraz zbiorowej tożsamości mieszkańców Pacyfiku Południowego¹³. W nawiązaniu do doktryny religijnej, a w przeważającej większości PIC religią dominującą jest chrześcijaństwo¹⁴, wprowadzono zasadę „prawa niedzieli”, zwanego także „niebieskim prawem”. W myśl tej reguły ustawodawca powinien ustanawiać takie przepisy prawne, które będą ograniczały lub wręcz zakazywały przeprowadzania jakichkolwiek transakcji handlowych bądź działalności rekreacyjnej w dni świąteczne¹⁵. Na wyizolowanym i nierozwiniętym logistycznie Pacyfiku, aspekt ten wydaje się szczególnie ważny ze względu na sektor transportowy oraz turystyczny. To właśnie te dziedziny stanowią podstawę funkcjonowania gospodarek PIC. Stąd trudno wyobrazić sobie zamknięcie lotnisk czy portów podczas świąt religijnych, kiedy bardzo często transport odbywa się raz w tygodniu. Identyczna kwestia dotyczy hoteli oraz całego zaplecza turystycznego, w którym pracuje największy procent mieszkańców Pacyfiku. Niskie przychody z turystyki poważnie obniżyłyby indeks dochodu narodowego, co z kolei uniemożliwiłoby (i wciąż uniemożliwia) finansowanie rozwoju państwa, w tym infrastruktury turystycznej¹⁶.

Należy również przywołać degradujący problem korupcji na Pacyfiku. Zgodnie z prawem krajowym oraz międzynarodowym, jakakolwiek

WCMS_195612/lang--en/index.htm oraz *Equality and discrimination in Pacific island countries*, <http://www.ilo.org/suva/areas-of-work/equality-and-discrimination/lang--en/index.htm> [dostęp: 1.02.2017].

- 13 K. Allerfeldt, J. Black, *Race, Radicalism, Religion, and Restriction: Immigration in the Pacific Northwest, 1890–1924*, Londyn 2003, s. 33; P. Herda, M.P.J. Reilly, D. Hilliard, *Vision and Reality in Pacific Religion: Essays in Honour of Niel Gunson*, Canberra 2005, s. 346.
- 14 Denominacji katolickiej zgodnie z danymi na stronie internetowej statystycznej organizacji pozarządowej Nation Master: *Religions: Countries Compared*, <http://www.nationmaster.com/country-info/stats/Religion/Religions> oraz amerykańskiego centrum rządowego Pew Research: *The Global Religious Landscape. Christians*, <http://www.pewforum.org/2012/12/18/global-religious-landscape-christians/> [dostęp: 1.02.2017].
- 15 Więcej na temat „prawa niedzieli” zob.: D.N. Laband, D. Hendry Heinbuch, *Blue Laws: The History, Economics, and Politics of Sunday Closing Laws*, Nowy Jork 1987.
- 16 M. Jędrusik, *Wyspy tropikalne: W poszukiwaniu dobrobytu*, Warszawa 2005, s. 138–139, 201–213.

działalność koruptogenna, jaką jest przekupstwo bądź pranie brudnych pieniędzy, jest zakazana¹⁷. Prawna klasyfikacja tego przestępstwa jest jednak trudna z uwagi na brak umownej definicji. Dodatkowym, utrudniającym sytuację społeczną na Pacyfiku, faktem jest funkcjonujący w kulturze zwyczaj dawania prezentów, w praktyce niełatwych do odróżnienia od łapówkarstwa. Tradycja ta jest bardzo silnie związana z tożsamością pacyficzną, co obserwuje się m.in. na Kiribati. Zwyczaj ten nazwa się „mweaka”, a polega on na obdarowywaniu osoby udzielającej pomocy/korzyści przed lub po wykonaniu proszonego czynu czy zaniechania. Na przestrzeni lat praktykę tę nadużywano dla własnych korzyści, zarówno w sferze publicznej, zawodowej, jak i osobistej¹⁸. Dlatego dalsza interpretacja tego zjawiska na podstawie prawnej nie będzie wystarczająca, aby rozwiązać problem krajowej praworządności. Również prawo wewnętrzne, często nieczytelne, a wielokrotnie sprzeczne w swoich normach, przysparza dodatkowych problemów w budowaniu transparentnej władzy. Jest to bardzo wygodna sytuacja prawna dla przedstawicieli rządów PIC, które usprawiedliwiając swoje *de facto* złe postępowanie powołują się na działanie *de iure* zgodne z porządkiem prawnym.

Zasady dobrego zarządzania powinny być zatem stosowane na poziomie krajowym z równoległym ich prawidłowym stosowaniem we współpracy międzynarodowej, zwłaszcza w relacjach z podobnymi sobie sąsiednimi wyspami z Pacyfiku. Takie stosunki muszą następować wraz z moralną zmianą podejścia ludności do korupcji, która była i wciąż jest akceptowaną formą załatwiania własnych spraw, od poziomu wioski, przez relacje w miejscu pracy, po realny wpływ na sprawowanie i utrzymanie władzy¹⁹. Ze zjawiskiem korupcji wiąże się także celowe umniejszanie oraz masowe tuszowanie przestępstwa handlu narkotykami. W pacyficznym krajach stowarzyszonych lub zależnych od wysoko rozwiniętych partnerów młodzi mieszkańcy decydują się na migrację do państwa partnerskiego, natomiast wyspiarskie miejscowości wyludniają

17 Za United Nations Convention against Corruption z 14 grudnia 2005 r. (2349 UNTS 41).

18 R. Nicholls, *Corruption in the South Pacific: the Potential Impact of the UN Convention against Corruption on Pacific Island States*, „New Zealand Yearbook of International Law” 2005, nr 2, s. 236.

19 Więcej informacji na temat narodów pacyficznych przeciwdziałających korupcji oraz ich metodach wdrażania standardów międzynarodowych zob.: *Ibidem*, s. 231–266.

się i starzeją, a nierozwinięta gospodarka traci swój i tak niski poziom²⁰. Wysoki poziom bezrobocia, brak dziedzin gospodarki napędzającej budżet państw, ale i brak zajęcia głównie dla młodych mieszkańców wysp sprzyjają rozwojowi przestępczości, głównie handlu narkotykami. Środki odurzające sprowadzane są z Azji z uwagi na bliskość kontynentu, relatywnie niską cenę oraz tanie koszty przemytu²¹.

Brak zaufania społecznego względem organów administracji publicznej, a także elit politycznych wpływa na trudności związane z przyjęciem, a następnie akceptacją nowowprowadzanego prawa. Jak było wspomniane we wcześniejszej części pracy, funkcjonariusze publiczni czy urzędnicy nie posiadają najczęściej żadnego wykształcenia ani przeszkolenia kierunkowego. Dodatkowo, w relatywnie nowopowstałych państwach na Pacyfiku tworzą się elity społeczne. Dostają się one do obozów politycznych, a będąc do tego nieprzygotowanymi, nie tylko nie wyprowadzają swoich gospodarek z regresu to jeszcze pogłębiają kryzys cywilizacyjno-ekonomiczny.

Kolejną przyczyną to niktę, by nie powiedzieć żadne, zdolności do rozwiązywania problemów społecznych czy ścigania przestępstw. Mowa tu w szczególności o naruszeniach prawa charakteryzujących się wysokim stopniem zaawansowania bądź popełnionych z użyciem rozwiniętych technologii. Kolejno, adekwatna egzekucja prawa rzadko dociera do obszarów poza stolicą czy skupiskami miejskimi, które znajdują się na skraju ubóstwa. Dodatkowym mankamentem państwowych systemów prawnych są niskie wydatki na działalność organów egzekwujących prawo, przede wszystkim policji oraz wojska, w tym tak istotnych w środowisku oceanicznym patroli morskich²². Małe wydatki z budżetu na służby publiczne rodzą z kolei okazję do nadużywania swojej pozycji, nepotyzm czy korupcję. Wojskowi oraz policjanci są oskarżani o nadużycie prawa, sprzedaż broni, a także stosowanie brutalności względem podejrzanych czy oskarżonych²³.

20 Raport Asian Development Bank–Commonwealth Secretariat, *Toward a New Pacific Regionalism*, Pacific Studies Series 2005, s. 22.

21 Szerzej na temat sprowadzania narkotyków do Nowej Zelandii oraz handlu tymi środkami na Tonga w specjalnym wydaniu nowozelandzkiego dziennika Stuff, *Corruption in Paradise* na stronie internetowej: <https://assets.stuff.co.nz/interactives/special-features/corruption-in-paradise/> [dostęp: 1.02.2017].

22 Asian Development Bank–Commonwealth Secretariat, *Toward...*, *op. cit.*, s. 24.

23 Por. *Ibidem*, s. 22.

Podsumowując należy zaznaczyć, iż region Pacyfiku Południowego przeżywa obecnie poważne trudności z wprowadzaniem nowego, to jest autonomicznego i już niezależnego od byłych metropolii porządku prawnego. W wielu dziedzinach życia publicznego i prywatnego wciąż aktualne są zasady niepisane, wywodzące się z tradycji ludności pacyficznej, które są pozaprawnymi (czy wręcz nielegalnymi) praktykami, uważanymi przez mieszkańców za stojące ponad ustawodawstwo parlamentarne. Prawo wewnętrzne większości PIC nie jest jednolite, występują w nim luki proceduralne oraz materialne. Dochodzi tam zatem do nadużycia władzy, czynów koruptogennych bądź dawania pierwszeństwa przyjętym i akceptowanym lokalnym zwyczajom, jak choćby przemoc względem kobiet.

Stąd przewiduje się, iż adekwatnym rozwiązaniem tejże sytuacji w państwa na Oceanie Spokojnym będzie wzmoczona integracja PIC, podobnie jak ma to miejsce na innych kontynentach. Dzięki głębokiej współpracy regionalnej możliwa będzie harmonizacja porządków krajowych. Ujednoczenie systemów prawnych będzie miało wówczas bezpośredni wpływ na wyspiarzy, który jako obywatele ściśle współpracujących ze sobą jednostek będą mogli korzystać z podobnych praw i obowiązków. Ewentualna kontrola implementacji norm prawnych będzie odbywać się już na poziomie ponadnarodowym, już bez groźby manipulacji ze strony nieprzychylnych zmianom *status quo* władz. Naturalnie, na obecnym etapie integracji Pacyfiku Południowego próżno liczyć na harmonizację praw obywatelskich, jak postępowo to w prawie europejskim. Jednak przykład Europy w bezpośrednim oddziaływaniu prawa traktatowego na mieszkańców daje pozytywny wzorzec dla rządów PIC, aby te respektując prawo krajowe (w tym zwyczajowe) ustanowiło spójny porządek prawny w regionie Pacyfiku.

Bibliografia

Literatura

- Allerfeldt K., Black J., *Race, Radicalism, Religion, and Restriction: Immigration in the Pacific Northwest, 1890–1924*, Londyn 2003.
- Herda P., Reilly M.P.J., Hilliard D., *Vision and Reality in Pacific Religion: Essays in Honour of Niel Gunson*, Canberra 2005.
- Hughes B., *Report on the South Pacific countries*, „New Zealand Yearbook of International Law” 2005, nr 2.

- Jędrusik M., *Wyspy tropikalne: W poszukiwaniu dobrobytu*, Warszawa 2005.
- Laband D.N., Hendry Heinbuch D., *Blue Laws: The History, Economics, and Politics of Sunday Closing Laws*, Nowy Jork 1987.
- Nicholls R., *Corruption in the South Pacific: the Potential Impact of the UN Convention against Corruption on Pacific Island States*, „New Zealand Yearbook of International Law” 2005, nr 2.
- Van Trease H.N., *The Politics of Land in Vanuatu: From Colony to Independence*, Suva 1987.

Dokumenty

- Convention between Britain and France respecting New Hebrides, November 16, 1887.
- Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71).
- United Nations Convention against Corruption z 14 grudnia 2005 r. (2349 UNTS 41).

Strony internetowe

- Corruption in Paradise*, „Stuff”, <https://assets.stuff.co.nz/interactives/special-features/corruption-in-paradise/> [dostęp: 1.02.2017].
- Equality and discrimination in Pacific island countries*, <http://www.ilo.org/suva/areas-of-work/equality-and-discrimination/lang-en/index.htm> [dostęp: 1.02.2017].
- Fiji Law Reform Commission, <http://www.lawreform.gov.fj/> [dostęp: 1.02.2017].
- Gender in the Pacific*, http://www.ilo.org/suva/areas-of-work/WCMS_19-5612/lang-en/index.htm [dostęp: 1.02.2017].
- The Global Religious Landscape. Christians*, <http://www.pewforum.org/2012/12/18/global-religious-landscape-christians/> [dostęp: 1.02.2017].
- Moala K., *Why Pacific reformers find it difficult* (21.07.2015), <http://pacificpolicy.org/2015/07/why-pacific-reformers-find-it-difficult> [dostęp: 1.02.2017].
- Nobles nobbled* (11.01.2015), „The Economist” 2015, <http://www.economist.com/news/asia/21638913-tonga-gets-common-man-prime-minister-nobles-nobbled> [dostęp: 1.02.2017].
- Religions: Countries Compared*, <http://www.nationmaster.com/country-info/stats/Religion/Religions> [dostęp: 1.02.2017].

Tonga government steps away from CEDAW ratification (2.09.2015), <http://www.radionz.co.nz/international/pacific-news/283057/tonga-government-steps-away-from-cedaw-ratification> [dostęp: 1.02.2017].

Inne

Asian Development Bank–Commonwealth Secretariat, *Toward a New Pacific Regionalism*, Pacific Studies Series 2005.

Wywiad autorki z prof. Tony'm Angelo, Wellington 12.02.2016.

Katarzyna Sadowa
(Uniwersytet Wrocławski)

ZABÓJSTWA „HONOROWE” W PAKISTANIE – ANALIZA *THE QISAS AND DIYAT ACT 2004*

ABSTRACT

HONOUR KILLINGS IN PAKISTAN: AN ANALYSIS OF THE QISAS AND DIYAT ACT OF 2004

The main aim of the article is to analyze the Pakistani legal regulations regarding honour killings. In the introduction, the author points out the great scale of honour killings in Pakistan and the main contributing factors. Further along, the article presents the main features of classic Islamic criminal law and a brief analysis of the Qisas and Diyat Act. Finally, the author offers an in-depth analysis of the two amendments to the Pakistan Criminal Code that directly concern honour killings.

KEYWORDS: Pakistan, honour killings, Islamic criminal law, Islam, honour-based violence, violence against women

SŁOWA KLUCZOWE: Pakistan, zabójstwa „honorowe”, muzułmańskie prawo karne, islam, przemoc „honorowa”, przemoc wobec kobiet

Krajem, w którym odnotowuje się jedną z najwyższych na świecie skali zabójstw „honorowych” jest Pakistan. – według ostatniego z raportów *Human Rights Commission of Pakistan* w 2015 roku na skutek zabójstw „honorowych” życie straciło 1096 kobiet i 88 mężczyzn, w tym co najmniej 170 ofiar małoletnich¹. Jak jednak wskazują specjaliści, dane te

¹ Szerzej zob. Human Rights Commission of Pakistan, *Annual Report 2015*, chapter V: *Rights of Disadvantages, Women*, s. 15, <http://hrcp-web.org/hrcpweb/hrcp-annual-report-2015/> [dostęp: lipiec 2017 r.].

prawdopodobnie są dalece zaniżone, jako że zgromadzenie szczegółowych, wiarygodnych informacji w badanym zakresie utrudnione jest przede wszystkim ze względu na fakt, iż sprawy przemocy „honorowej” często nie są rejestrowane, a przypadki zgłoszona bywają błędnie kwalifikowane przez organy ścigania². Warto także zwrócić uwagę, iż wbrew powszechnie przyjętej opinii, nie tylko kobiety padają ofiarami tego typu przestępstw – średnio około 10–30% ofiar stanowią bowiem mężczyźni, co należy uwzględnić zarówno na etapie projektowania środków wymierzonych w zjawisko, jak i na etapie ich implementowania³. Niemniej jednak, większość ofiar zabójstw „honorowych” (zarówno w Pakistanie jak i generalnie – na świecie) stanowią kobiety. Na taki stan rzeczy w Pakistanie wpływają czynniki społeczno-polityczno-prawne kształtujące aktualną sytuację kobiet. Wśród kluczowych aspektów społeczno-politycznych odgrywających istotną rolę w tym kontekście wymienić należy przede wszystkim patriarchalny system społeczny Pakistanu oraz działalność lokalnych rad, znanych głównie jako *panchayats* lub *jirgas*. Patriarchat przejawiający się w męskiej dominacji, widocznej zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym /społecznym, opiera się przede wszystkim na dążeniu mężczyzn do zachowania swojej kontroli nad kobietami. Wszelkie decyzje podejmowane są lub uzależnione od woli mężczyzn, którzy tym samym wyznaczają dozwolone dla kobiet zachowania. Czyny wychodzące poza przyjęte schematy postrzegane są jako zagrożenie lub naruszenie honoru, a przez to – wymagające kary, skąd bezpośrednia droga do podtrzymywania przemocy „honorowej”⁴. System *jirgas* i *panchayats*

2 Por. m.in. M.Z. Lari, *Honour Killings in Pakistan and Compliance of Law*, b.m.w., 2011, s. 37.

3 Wg raportu z 2004 roku zaprezentowanego w Senacie przez Ministra Federalnego do Spraw Wewnętrznych, wśród 43 101,00 przypadków zabójstw „honorowych” zarejestrowanych w latach 1998–2003, 1.327,00 ofiar było płci męskiej. Szerzej. Zob. *HRCP Annual Report 2015*, <http://hrcp-web.org/hrcpweb/hrcp-annual-report-2015/> [dostęp: lipiec 2017 r.]; *Figures for 'honour killings', 1998–2003, as presented by Federal Minister of Interior to the Senate, 9 July 2009*, cyt. za: *Honour killings' and the law in Pakistan* [w:] L. Welchman, S. Hossain, *'Honour' Crimes, paradigms and violence against women*, Londyn–Nowy Jork 2005, s. 80; A. Knudse, *License to kill: Honour killings in Pakistan*, Bergen 2004, s. 14–16; *Vast majority: 'Only women are murdered in 90% of honour killings'*, „The Express Tribune” 2016, 15 grudnia, <https://tribune.com.pk/aurat-foundation/> [dostęp: lipiec 2017 r.].

4 Zob. Szerzej m.in.: M. Mann, *A crisis in stratification theory? Persons, households/families/lineages, genders, classes and nations. Gender and Stratification*, Londyn 1986;

stanowi z kolei niejako przejaw samego patriarchy. W skład lokalnych rad wchodzi bowiem wyłącznie starsi mężczyźni, rozstrzygający o miejscowych sprawach – zarówno cywilno-, jak i karnoprawnych. Rady kierują się w swoich działaniach przede wszystkim lokalnymi zwyczajami i tradycjami, implementując wartości *stricte* patriarchalne. Stąd też, wskazuje się, że zdecydowana większość decyzji podejmowanych w ramach *jirgas* i *panchayats* jest często dalece krzywdząca dla kobiet, wobec których niejednokrotnie same rady decydują o zastosowaniu przemocy „honorowej”. Pomimo procesu delegalizacji rad, wciąż odgrywają one w społeczeństwie pakistańskim wiodącą rolę i często (zwłaszcza na obszarach wiejskich) cieszą się większą popularnością niż oficjalny wymiar sprawiedliwości, co przyczynia się do utrwalenia przemocy wobec kobiet, w tym zwłaszcza – „honorowej”⁵.

Obok wskazanych przykładowo aspektów społeczno-politycznych wywierających znaczący, oddolny wpływ na utrzymującą się skalę zabójstw „honorowych” i stanowiących *de facto* ich społeczne usprawiedliwienie, równie istotnym czynnikiem przyczyniającym się do ugruntowania tego typu przestępstw i upowszechnienia poczucia bezkarności wśród sprawców jest obowiązujący w Pakistanie system muzułmańskiego prawa karnego.

W celu zrozumienia zależności pomiędzy normami prawa karnego a zjawiskiem zabójstw „honorowych” tytułem wprowadzenia należy wskazać, iż na klasyczne muzułmańskie prawo karne⁶ składają się trzy

F. Ahmed, S. Riaz, P. Barata, D.E. Stewart, *Patriarchal beliefs and perceptions of abuse among south asian immigrant women*, „Violence Against Women” 2004, 10(3), s. 262–282; V.M. Moghadam, *Patriarchy and the politics of gender in modernising societies: Iran, Pakistan and Afghanistan*, „International Sociology” 1992, nr 7(1), s. 35–53; G. Hunnicutt, *Varieties of patriarchy and violence against women: Resurrecting “patriarchy” as a theoretical tool*, „Violence Against Women” 2009, 15(5), s. 553–573.

- 5 Patriarchat i działalność *jirga* i *panchayats* nie wyczerpują oczywiście czynników wpływających na sytuację kobiet w Pakistanie oraz występującą skalę przemocy wobec nich, w tym przemocy „honorowej”. Niemniej jednak, jako że celem niniejszego artykułu jest analiza kwestii prawnych i ich wpływu na współczesny obraz i skalę występowania zabójstw „honorowych” w Pakistanie, kwestie społeczno-polityczne przedstawione zostały jedynie w zarysie.
- 6 Autorka przedstawia jedynie zarys cech i reguł związanych z muzułmańskim systemem prawa karnego klasycznego, w zakresie niezbędnym na potrzeby artykułu. W rzeczywistości bowiem poruszane kwestie kategorii przestępstw, kar i zasad rządzących klasycznym prawem karnym islamskim wykazują dużo większy stopień komplikacji i stanowią mogą przedmiot odrębnej publikacji.

kategorie przestępstw i przypisanych im rodzajów kar: 1. *Hudūd*: 2. *Qisas i diyat* 3. *Ta'zir i syasa*. Do pierwszej kategorii należą czyny bezpośrednio zakazane w Koranie, za które kara również szczegółowo określona została w Świętej Księdze. Do czynów tych zaliczają się: *Sariqa* – kradzież; *Hirābal qat'al-tar'iq* – rozbój lub zakłócenie spokoju publicznego; *Zinā* – cudzołóstwo, seksualne relacje pozamałżeńskie; *Qadhf* – fałszywe oskarżenie kogoś o popełnienie *zina*; *Shurb khamr* – spożywanie alkoholu; *Ridda* – apostazja; *Baghi* – zbrojna rewolta lub powstanie przeciwko legitymowanemu władcy⁷. Czyny podlegające pod kategorię *qisas i diyat* to wszystkie typy zabójstwa oraz spowodowania obrażeń ciała. Zgodnie z zasadą *qisas* w przypadku zabójstwa/uszkodzenia ciała zastosowanie ma zasada odwetu (wywołanie u sprawcy adekwatnych obrażeń do tych, których doznała ofiara), o której decyduje sama ofiara, bądź w przypadku jej śmierci – spadkobiercy. W sytuacjach, w których odwet nie może zostać zastosowany, bądź jeżeli uprawnione osoby od niego odstępują, możliwe jest żądanie rekompensaty – *diyat*⁸. Do ostatniej kategorii czynów *ta'zir* (przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu sprzeczne z islamem) i *syasa* (wszelkie przestępstwa przeciwko publicznemu) zaliczają się wszystkie inne czyny (a także te mieszczące się w dwóch poprzednich kategoriach), które penalizowane są na drodze prawa stanowionego danego państwa⁹. Co istotne, zastosowanie kary *hudūd* i *qisas* ma pierwszeństwo przed implementowaniem kary w ramach *ta'zir* – dopiero w razie nie spełnienia wszystkich przesłanek wymaganych dla zastosowania kary *hudūd* lub *qisas*, sprawca może podlegać karze w ramach regulacji *ta'zir*.

Po zamachu stanu dokonanym przez generała Muhammada Zia ul Haqa w 1977 roku, nowe władze Pakistanu rozpoczęły islamizację kraju wprowadzając między innymi karnoprawne regulacje mające pozostawać w zgodzie z klasycznymi założeniami islamu, w tym przede wszystkim z głównymi źródłami religii – Koranem i sunną. Wśród implementowanych w 1979 roku dokumentów znalazły się cztery rozporządzenia¹⁰

7 Katalog czynów zaliczanych do kategorii *hudūd* różni się pomiędzy szkołami – brak konsensusu, czy *baghi* i *ridda* są czynami koranicznymi. Szerzej o przestępstwach *hudūd* zob. R. Peters, *Crime and punishment in Islamic Law. Theory and Practice from the Sixteenth to the Twenty-First Century*, Cambridge 2005, s. 53–64.

8 Szerzej zob. R. Peters, *Crime and punishment...*, *op. cit.*, s. 38–52.

9 Szerzej zob. *Ibidem*, s. 65–68.

10 *The Offences Against Property Ordinance, The Offences of Zina Ordinance, The Offences of Qazf Ordinance, The Prohibition Ordinance* oraz *Execution of the Punishment*

odnoszące się swoim zakresem do przewinień *hudūd*¹¹, ustanowiono także równoległe sądownictwo szariatowe powołując w 1980 roku *Federal Shariat Court*¹², który wyposażono w kompetencje badania i rozstrzygnięcia o zgodności ustaw oraz innych źródeł prawa z zasadami islamu wynikającymi z Koranu i sunny. W kontekście penalizacji zabójstw „honorowych” kluczowe okazało się promulgowanie 5 września 1990 roku *The Qisas and Diyat Act*¹³, którego uchwalenie miało na celu dostosowanie

of Whipping Ordinance. Por. T. Wasti, *The Application of Islamic Criminal Law in Pakistan*, Boston 2009, s. 4, 17. Więcej o wpływie *The Hudud Ordinance* zobacz w: R.R. Saeed, *Women Status in Pakistan under Customs and Values & The Controversial Hudood Ordinance 1979*, Pakistan 2004.

- 11 Były to akty: *The Offences Against Property Ordinance*, *The Offences of Zina Ordinance*, *The Offences of Qazf Ordinance*, *The Prohibition Ordinance* oraz *Execution of the Punishment of Whipping Ordinance*. Por. T. Wasti, *The Application...*, *op. cit.*, s. 4, 17.
- 12 Federal Shariat Court został ustanowiony poprzez dodanie do działu VII Konstytucji Pakistanu rozdziału 3-A na mocy *President's Order No. 1 of 1980, Constitution (Amendment) Order, 26th May 1980*, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 1980, cz. 1, 27 maja, http://www.pakistani.org/pakistan/constitution/orders/po1_1980.html [dostęp: kwiecień 2017 r.]. Zob. Art. 203 D *The Constitution of the Islamic Republic of Pakistan*, 12th April, 1973, http://www.na.gov.pk/uploads/documents/1333523681_951.pdf [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- 13 Znacząca różnica czasowa pomiędzy wprowadzeniem aktów prawa składających się na *Hudud Ordinace* w 1979 a wdrożeniem *The Qisas and Diyat Act* była przede wszystkim wynikiem politycznych manewrów Zia ul Haq, który obawiał się, że implementowanie aktu doprowadzi do niewinnienia jego osobistego rywala politycznego – Zulfikar Ali Bhutto. Bhutto (prezydent Pakistanu w latach 1971–1973 i premier w latach 1973–1977, wprowadził w Pakistanie demokrację parlamentarną) został obalony w wyniku zamachu stanu, na skutek którego władzę przejął Haq, a następnie oskarżony o morderstwo i skazany na karę śmierci na podstawie obowiązującego wówczas art. 302 w zw. z art. 301, 109, 107 i 311 Rozdziału VI *Pakistan Penal Code*. Haq obawiał się, że w wyniku wprowadzenia *The Qisas and Diyat Act* opartego bezpośrednio na Koranie, cedującego uprawnienie do podjęcia decyzji o ukaraniu sprawcy morderstwa krewnym ofiary uniemożliwione zostanie wykonanie kary na Bhutto i zagrozi jego reżimowi. Pomimo więc, iż już w wyroku z 1 października 1979 (*Gul Hassan Khan v. the Government of Pakistan*, PLD 1980, Peshawar 1) Peshawar High Court stwierdził, iż Rozdział XVI Kodeksu Karnego Pakistanu normujący przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, w tym zabójstwo umyślne jest sprzeczny z postanowieniami islamu, rząd Zia ul Haq przeciągał implementowanie odpowiednich zmian. Ostatecznie *The Qisas and Diyat Act* zostało promulgowane dopiero w 1990 roku (w 1989 Shariat Appellate Bench of the Supreme Court potwierdziła, że artykuły 299–338 pakistańskiego kodeksu karnego

pakistańskiego kodeksu karnego¹⁴ w zakresie przepisów normujących przestępstwo zabójstwa i krzywdy umyślnej do zasad i reguł muzułmańskiego prawa klasycznego. Ustawa miała w szczególności wyeliminować sprzeczne z islamem postanowienia kodeksu, w zakresie: braku postanowień normujących odpowiedzialność *diyyat* i *qisas*; braku postanowień o możliwości zwania kompromisu pomiędzy stroną pokrzywdzoną a oskarżonym o zapłatę ustalonej rekompensaty przez oskarżonego na rzecz tej pierwszej; braku postanowień o możliwości przebaczenia (odstąpienia od oskarżenia) oskarżonemu przez pokrzywdzonego lub rodzinę zmarłego, podczas gdy rząd był uprawniony do zarządzania przebaczenia bez zgody pokrzywdzonego lub rodziny zmarłego; braku postanowień o wyłączeniu osób nieletnich oraz niepoczytalnych spod kary śmierci; luki definicyjnej w odniesieniu do różnych typów zabójstwa i krzywdy sankcjonowanych na mocy Koranu i sunny oraz określenia kar przewidzianych za nie w zgodzie ze wskazanymi źródłami islamu; sankcjonowaniu przesłanki „silnego i nagłego wzburzenia” skutkującej zakwalifikowaniem czynu jako typu uprzywilejowanego – zabójstwa nieumyślnego. Wprowadzone na mocy *The Qisas and Diyat Act* zmiany, pomimo że nie odnosiły się bezpośrednio do problemu przestępstwa zabójstwa „honorowego”, w praktyce wywarły istotny wpływ także w tym zakresie. Kluczowym w tym kontekście było uznanie przez Supreme Court Shariat Appellate Bench z 1989 roku w orzeczeniu wydanym sprawie *Federation of Pakistan v. Gul Hassan Khan*¹⁵ (w orzeczeniu tym Sąd wskazał na niezbędne zmiany kodeksu karnego wprowadzone następnie na mocy *The Qisas and Diyat Act*) przesłanki „silnego i nagłego wzburzenia” za sprzeczną z postanowieniami islamu. Mając na uwadze, iż przesłanka

są sprzeczne z islamem – *Federation of Pakistan v. Gul Hassan Khan*, PLD 1989, SC 633) przez rząd Ghulama Mustafy (*The Criminal Law (Second Amendment), Ordinance No. VII of 1990*, 5th September 1990), a uchwalone przez parlament pakistański w roku 1997 (*The Criminal Law (Amendment), Act II of 1997*, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 1997, cz. I, 11 kwietnia, zwana dalej: *The Qisas and Diyat Act*). Szerzej na temat procesu opracowywania i uchwalania *The Qisas and Diyat Act* zob. T. Wasti, *The Application...*, *op. cit.* s. 99–164, 315–353; A. Sattar, *The Laws of Honour Killing and Rape in Pakistan. Current Status and Future Prospects*, s. 14–16, <https://aawaz.org.pk/cms/lib/downloadfiles/1448430520v2%20Final%20AS%20Laws.pdf> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

¹⁴ *Pakistan Penal Code* from October 6th, 1860 (Act XLV of 1860) [zwany dalej: *Pakistan Penal Code*].

¹⁵ *Federation of Pakistan v. Gul Hassan Khan*, PLD 1989 SC 633.

ta w większości spraw zabójstw „honorowych” wykorzystywana była na korzyść sprawców skutkując orzekaniem kar w złagodzonej wymiarze, jej zniesienie uznać należałoby instynktownie za zabieg pozytywny. Argumentując jednak niezgodność przesłanki wzburzenia z islamem, sąd wskazał równocześnie, że zgodnie z zasadami islamu dopuszczalne są wyłącznie dwie przesłanki wyłączające odpowiedzialność karną sprawców za zabójstwo: działanie w samoobronie oraz popełnienie przez ofiarę czynu, za który podlegałaby karze śmierci na mocy postanowień islamu. W konsekwencji, jako że najwyższą karą przewidzianą za cudzołóstwo na mocy *sunny* jest kara śmierci, argumentacja uwzględniona w przedmiotowym orzeczeniu wykorzystywana była przez sądy na korzyść sprawców zabójstw „honorowych”, którzy przepisywali swoim ofiarom właśnie czyn cudzołóstwa. W praktyce, wspomniane orzeczenie *Supreme Court* w odniesieniu do przesłanki sinego wzburzenia, wywarło negatywny wpływ na stanowisko sądów w sprawach o zabójstwa „honorowe”. Orzeczenie stało się, jak już wspomniano, bezpośredni impulsem do promulgowania *The Qisas and Diyat Act*, którego konsekwencje dla rozstrzygnięcia spraw o zabójstwa, w tym zabójstwa „honorowych” okazały się znamienne¹⁶.

Na mocy postanowień *The Qisas and Diyat Act* do pakistańskiego kodeksu karnego została przede wszystkim implementowana zasada odwetu, uprawniająca osobę która doznała naruszenia ciała lub *wali*'ego (opiekuna prawnego) ofiary zabójstwa umyślnego (*qatl-i-amd*)¹⁷ do żądania ukarania sprawcy przez spowodowanie u niego obrażeń adekwatnych

¹⁶ Szerzej zob. *Federation of Pakistan v. Gul Hassan Khan*, PLD 1989 SC 633; M. Lau, *The Role Of Islam In The Legal System Of Pakistan*, Leiden 2006, s. 133–139; S.A. Warraich, „Honour Killings” and the Law in Pakistan, [w:] L. Welchman, S. Hossain (red.), *‘Honour’. Crimes, Paradigms, and Violence Against Women*, Karachi: Oxford University Press 2007, s. 83–88; A. Sattar, *The Laws... op. cit.*, s. 20.

¹⁷ *Qatl-i-amd* – umyślne zabójstwo spowodowane działaniem podjętym w zamiarze spowodowania śmierci lub uszkodzenia ciała, które to działanie w zwyczajnych okolicznościach może spowodować śmierć, lub które podjęte zostaje przez osobę która wie, iż stanowi ono na tyle bezpośrednie niebezpieczeństwo, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż spowoduje ono śmierć. Jako *qatl-i-amd* zakwalifikowane powinno być ponadto na podstawie wprowadzonego art. 301 spowodowanie śmierci osoby innej, niż osoba której śmierć była zamierzona. Zob. Zmiana art. 300 Pakistan Penal Code na mocy *The Qisas and Diyat Act: Qatl-i-amd*: „Whoever, with the intention of causing death or with the intention of causing bodily injury to a person, by doing an act which in the ordinary course of nature is likely to cause death, or with the knowledge that his act is so imminently dangerous that it must

do tych, jakie wywołane zostały pokrzywdzonego, bądź przez wymierzenie mu kary śmierci¹⁸. W kontekście analizy statusu prawnego zabójstw „honorowych” kluczowymi postanowieniami okazały się wprowadzone na mocy *The Qisas and Diyat Act* do kodeksu karnego art. 308 w zw. z art. i 306 oraz w szczególności art. 309. Art. 302 zawierał generalne postanowienia regulujące możliwość zastosowania kary za *qatl-i-amd*:

Kara za *qatl-i-amd*: Ktokolwiek popełnia *qatl-i-amd* podlega, z zastrzeżeniem przepisów niniejszego rozdziału, karze: (a) śmierci w ramach *qisas*; (b) śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności w ramach *ta'zir* mając na uwadze fakty i okoliczności sprawy, jeżeli dowód w którejkolwiek z form określonych w artykule 304 nie jest dostępny, lub (c) pozbawienia wolności na okres nie dłuższy niż 25 lat, jeśli zgodnie z Nakazami Islamu [postanowieniami Koranu i sunny] kara w ramach *qisas* nie może zostać zastosowana¹⁹.

W przypadku zabójstwa umyślnego, zgodnie z zasadami klasycznego prawa muzułmańskiego, pierwszeństwo uzyskała więc możliwość wymierzenia sprawcy kary śmierci w ramach *qisas*, tj. zgodnie z wolą pokrzywdzonego lub *wali*²⁰. Uprawnienie to ograniczone jednak zostało na

in all probability cause death, causes the death of such person, is said to commit *qatl-i-amd*”.

- 18 Na mocy *The Qisas and Diyat Act* do art. 299 lit. k Pakistan Penal Code wprowadzono definicję *qisas* w brzmieniu: „*qisas* means punishment by causing similar hurt at the same part of the body of the convict as he has caused to the victim or by causing his death if he has committed *qatl-i-amd*, in exercise of the right of the victim or a *wali*”.
- 19 Tłumaczenie własne, tekst oryginalny: „Punishment of *qatl-i-amd*: Whoever commits *qatl-i-amd* shall, subject to the provisions of this Chapter, be: (a) punished with death as *qisas*; (b) punished with death or imprisonment for life as *ta'zir* having regard to the facts and circumstances of the case, if the proof in either of the forms specified in section 304 is not available, or, (c) punished with imprisonment of either description for a term which may extend to twenty-five years, where according to the Injunctions of Islam the punishment of *qisas* is not applicable”. Art. 302 wprowadzony na mocy *The Qisas and Diyat Act* do *Pakistan Penal Code*.
- 20 Odpowiedzialność *qisas* pierwszeństwo uzyskała analogicznie także w przypadku wyrządzenia krzywdy fizycznej zdefiniowanej w art. 332 i dalszych. Zob. Art. 332 wprowadzony na podstawie *The Qisas and Diyat Act* do *Pakistan Penal Code*. Zob. także: art. 333–338-H wprowadzone na podstawie *The Qisas and Diyat Act* do *Pakistan Penal Code*.

mocy postanowień art. 306 i 307, wśród których w art. 306 znalazły się wyłączenia mające bezpośredni wpływ na odpowiedzialność karną *qisas* określonej grupy sprawców zabójstw „honorowych” – punkt b i c wskazanego artykułu stanowiły bowiem:

Qatl-i-amd nie podlega karze *qisas* w następujących przypadkach: [...] (b) Kiedy sprawca powoduje śmierć jego dziecka lub wnuka w jakikolwiek sposób i (c) Kiedy jakikolwiek wali ofiary jest bezpośrednim zstępny, w jakikolwiek sposób, sprawcy²¹.

W tym zakresie, na mocy art. 308 zamiast odpowiedzialności *qisas* zastosowanie miała odpowiedzialność odszkodowawcza *diyāt* wraz z możliwością wymierzenia kary pozbawienia wolności w ramach *ta'zīr* w maksymalnym wymiarze do lat czternastu. Mając na uwadze, iż statystycznie sprawcami zabójstw „honorowych” są w zdecydowanej większości przypadków bracia ofiary lub inni bliscy krewni²², przytoczone przesłanki

-
- 21 Tłumaczenie własne, tekst oryginalny: „*Qatl-i-amd* shall not be liable to *qisas* in the following cases: [...] (b) When an offender causes death of his child or grandchild, how-low-so-ever; and (c) When any *wali* of the victim is a direct descendant, how-low-so-ever, of the offender”. Art. 302 punkt b i c wprowadzony na mocy *The Qisas and Diyāt Act* do *Pakistan Penal Code*.
- 22 W raporcie Commission on Human Rights z 27 stycznia 2005 na podstawie danych zgromadzonych przez *Human Rights Commission of Pakistan*, wskazano, że w latach 1998–2002 oskarżonymi o popełnienie zabójstw „honorowych” byli: w 462 przypadkach bracia ofiary, w 395 mężowie, 217 bliscy krewni, w 103 ojcowie, w 60 inne osoby związane z ofiarą, w 58 synowie i w 44 osoby nieznanne. Z kolei na podstawie analizy informacji o zarejestrowanych przypadkach zabójstw „honorowych” w Pakistanie w latach 2004–2007 zgromadzonych przez *Human Rights Commission of Pakistan*, ustalono, że sprawcami przestępstw byli: w 749 przypadkach (38%) mężowie ofiary, w 421 przypadkach (22%) bracia ofiary, w 200 przypadkach (10%) bliscy krewni ofiary, tj. kuzyni, wujkowie, dziadkowie lub bratankowie/siostrzeńcy, w 132 przypadkach (7%) powinowaci, w 121 przypadkach (6%) ojcowie, w 50 przypadkach (3%) synowie, w pozostałych przypadkach: lokalni mieszkańcy, sąsiedzi, pracodawcy lub osoby inne. Zob. Economic and Social Council UN, Commission on Human Rights, *Integration of the Human Rights of Women and the Gender Perspective: Violence Against Women, Written statement* submitted by the Asian Indigenous and Tribal Peoples Network (AITPN), a non-governmental organization in special consultative status*, 27 stycznia 2005 (E/CN.4/2005/NGO/12); M. Nasrullah, S. Haqqi i K.J. Cummings, *The epidemiological patterns of honour killing of women in Pakistan*, „European Journal of Public Health” 2009, vol. 19, no. 2, s. 194.

z art. 306 znalazły zastosowanie *de facto* w większości spraw, skutkując ograniczeniem odpowiedzialności tej grupy sprawców w zasadzie wyłącznie do pieniężnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Artykuł 309 wprowadzony przez *The Qisas and Diyat Act* ustanowił z kolei możliwość **całkowitego odstąpienia** od wymierzenia kary wobec sprawcy *qatl-i-amd* poprzez przyznanie *wali* uprawnienia do zrzeczenia się żądania kary *qisas*:

(1) W przypadku *qatl-i-amd* pełnoletni, w pełni świadomy wali, może w każdym czasie, bez odszkodowania zrzec się prawa *qisas*: z zastrzeżeniem, że prawa *qisas* nie można zrzec się: (a) w przypadku, gdy rząd pełni funkcję wali; lub (b) gdy prawo *qisas* przysługuje osobie nieletniej lub niepełnoletniej (2) W przypadku kiedy występuje więcej niż jeden wali ofiary, każdy z nich może zrzec się prawa *qisas*: z zastrzeżeniem, że wali, który nie zrzekł się prawa *qisas* uprawniony jest do swojego udziału *diyat*²³.

Tak skonstruowane uprawnienie przyznane każdemu (poza wskazanymi wyłączeniami) *wali* ofiary zabójstwa w praktyce skutkowało uzyskaniem możliwości całkowitego wyłączenia spod odpowiedzialności karnej sprawców zabójstw „honorowych”. W związku bowiem ze specyfiką tego typu przestępstw, bezpośredni sprawca kieruje się motywacją „odzyskania utraconego honoru” podzielaną w zdecydowanej większości przypadków przez pozostałych członków rodziny, którzy jednocześnie tworzą grono spadkobierców ofiary uprawnionych do wyegzekwowania bądź zrzeczenia się prawa *qisas*.

W związku z tak ukształtowanym stanem prawnym gwarantującym w zasadzie bezkarność sprawców zabójstw „honorowych”, przy jednoczesnej ogromnej, niemalejącej skali przestępstw, na początku XXI wieku, szczególnie zintensyfikowane zostały starania aktywistów oraz części

23 Tłumaczenie własne, tekst oryginalny: „Waiver-Afw of *qisas* in *qatl-i-amd*: (1) in the case of *qatl-i-amd*, an adult sane *wali* may, at any time and without any compensation, waive his right of *qisas*: Provided that the right of *qisas* shall not be waived (a) where the Government is the *wali*; or (b) where the right of *qisas* vests in a minor or insane. (2) Where a victim has more than one *wali*, any one of them may waive his right of *qisas*: Provided that the *wali* who does not waive the right of *qisas* shall be entitled to his share of *diyat*.” Art. 309 wprowadzony na mocy *The Qisas and Diyat Act* do Pakistan Penal Code.

polityków, zmierzające do wprowadzenia w Pakistanie zmian prawnych w rzeczonym zakresie. Do uchwalenia przełomowej nowelizacji – *The Criminal Law (Amendment) Act 2004*²⁴ doszło ostatecznie w 26 października 2004 roku. Ustawa znowelizowała postanowienia pakistańskiego kodeksu karnego wprowadzając postanowienia penalizujące przestępstwo zabójstwa „honorowego” jako odrębnego typu zabójstwa oraz zmieniając niektóre przepisy pakistańskiego kodeksu postępowania karnego²⁵. Wśród kluczowych zmian wprowadzonych mocą nowelizacji, wymienić należy dodanie do artykułu 299 pakistańskiego kodeksu karnego pod literą ii definicji zabójstwa motywowanego honorem:

przestępstwo popełnione w imię lub pod pretekstem honoru’ oznacza przestępstwo popełnione w imię lub pod pretekstem *karo kari, siyah kari* lub innych podobnych zwyczajów lub praktyki²⁶.

Wskazać w tym miejscu należy, że przytoczone nazwy *karo kari, siyah kari* nie zostały już przez ustawodawcę zdefiniowane, stąd właściwym wydaje się uznanie, iż odwołuje się on do ich zwyczajowego rozumienia. *Karo-kari* literalnie tłumaczyć można jako „czerni”, „czarnego mężczyzny – czarną kobietę”, w znaczeniu mężczyzny i kobiety niegodnych, którzy swoim zachowaniem przynieśli rodzinę/klanowi hańbę, co w konsekwencji kulturowo legalizuje ich zabójstwo. Sformułowanie to uznać można za regionalne określenie zabójstwa „honorowego” charakterystyczne dla pakistańskiej prowincji Sindh. Adekwatne znaczenie ma *siyah kari*, jako określenie charakterystyczne z kolei dla Beludżystanu²⁷. Ustawodawca

24 Ustawa weszła w życie 11 stycznia 2005 roku. *The Criminal Law (Amendment) Act 2004*, Act I of 2005, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 2005, cz. II, 11 stycznia (zwany dalej: *The Criminal Law (Amendment) Act 2004*).

25 *The Code of Criminal Procedure, 1898* (Act no. V of 1898), 22 marca 1898 (zwany dalej: kodeks postępowania karnego).

26 Tłumaczenie własne, tekst oryginalny: „(ii) offence committed in the name or on the pretext of honour” means an offence committed in the name or on the pretext of *karo kari, siyah kari* or similar other customs or practices”. Treść wszystkich przytoczonych przepisów zmienionych przez *The Criminal Law (Amendment) Act 2004* celowo przytaczana jest bez uwzględnienia zmian wprowadzonych w 2016 na mocy *The Criminal Law (Amendment) October 22th, 2016 (Act XLIII of 2016)*, które zostaną poddane odrębnej analizie.

27 Szerzej zob. M.Z. Lari, *Honour Killings... op. cit.*, glossary; A. Warraich, *Honour killings’ ... op. cit.*, s. 79; S. Bhanbhro, M.R. Wassan, M.A. Shah, A.A. Talpur,

zdecydował się więc na zdefiniowanie zabójstwa „honorowego” poprzez wskazanie jego dwóch, regionalnych określeń, co należy ocenić raczej negatywnie – tak skonstruowana definicja, przy jednoczesnym braku objaśnienia pojęć *karo kari* i *siyah kari* na poziomie ustawowym nie formułuje *de facto* konkretnych znamion przestępstwa, co w praktyce może znacznie utrudniać właściwą kwalifikację czynów. Przy sformułowanej w ten sposób definicji odwołującej się do społecznego, czy może – kulturowego rozumienia zabójstwa „honorowego”, zakwalifikowanie konkretnych przypadków zabójstwa jako „honorowe” pozostawione zostaje w zasadzie dyskrecjonalnemu uznaniu sędziego, co przy widocznych do czasu implementowania nowelizacji tendencjach orzekania na korzyść sprawców, uznać należy co najmniej za niepokojące. Ustawodawca nie wymienił ponadto występujących obok *karo kari* i *siyah kari* regionalnych określeń zabójstwa „honorowego” używanych w dwóch pozostałych prowincjach, a więc odpowiednio: *kala-kali* w Pendżabie oraz *tor-tora* w Chajber Pasztunchwa, a jedynie odwołał się w końcowej części definicji do „innych podobnych zwyczajów lub praktyki”, co ocenić można jako swego rodzaju lukę definicyjną²⁸. Na mocy dalszych postanowień, w omawianym wcześniej artykule 302 pakistańskiego kodeksu karnego wyłączono możliwość zastosowania postanowienia litery c do przypadków zabójstw popełnionych w imię lub pod pretekstem honoru:

Pod warunkiem, że żadne z postanowień zawartych w tej klauzuli nie ma zastosowania do zabójstwa, jeśli zostało pełnione w imię lub pod pretekstem honoru, a mieści się ono w zakresie litery (a) i (b), w zależności od przypadku²⁹.

A.A. Wassan, *Karo Kari: the murder of honour in Sindh Pakistan: an ethnographic study*, „International Journal of Asian Social Science” 2013, nr 3 (7), s. 1468.

²⁸ Por. *ibidem*.

²⁹ Tłumaczenie własne, tekst oryginalny: „Punishment of *qatl-i-amd*: Whoever commits *qatl-i-amd* shall, subject to the provisions of this Chapter, be: (a) punished with death as *qisas*; (b) punished with death or imprisonment for life as *tazir* having regard to the facts and circumstances of the case, if the proof in either of the forms specified in section 304 is not available, or, (c) punished with imprisonment of either description for a term which may extend to twenty-five years, where according to the Injunctions of Islam the punishment of *qisas* is not applicable. **Provided that nothing in this clause shall apply to the offence of *qatl-i-amd* if committed in the name or on the pretext of honour and the same shall fall within the ambit of (a) and (b), as the case may be**”. Art. 302 *Pakistan Penal Code*.

W konsekwencji ustanawiając możliwy do orzeczenia wymiar kary za „honorowe” zabójstwo umyślne na dożywotnie pozbawienie wolności lub karę śmierci, a więc na maksymalny możliwy do wymierzenia w ramach *qisas* lub *ta'zir*. W tym zakresie ograniczona więc została dyskrecyjność sędziów³⁰. Na mocy zmiany art. 305 w sprawach o zabójstwo „honorowe” wykluczona została możliwość pełnienia funkcji *wali* przez określonych zgodnie z prawem osobistym ofiary, jej spadkobierców³¹, zwiększony został ponadto maksymalny wymiar kary w ramach *ta'zir* za zabójstwo umyślne nie podlegające pod odpowiedzialność *qisas* oraz za *qatl shibh-i-amd*³²: z czternastu na dwadzieścia pięć lat pozbawienia wolności³³. W efekcie nowelizacji art. 311 w przypadku odstąpienia od wymierzenia wobec sprawcy kary *qisas*, do katalogu kar możliwych do wymierzenia przez sąd wobec sprawcy zabójstwa umyślnego, gdy nie wszyscy *wali* zrzekli się prawa do *qisas* oraz w przypadku *fasad-fil-ard* (wywołania chaosu lub nieporządku w społeczeństwie), obok pozbawienia wolności do lat czternastu dodano karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz karę śmierci. Jednocześnie w przypadku zabójstwa umyślnego popełnionego w imię lub pod pretekstem honoru ustanowiono minimalny wymiar kary – dziesięć lat pozbawienia wolności i odpowiednio w art. 324 w przypadku usiłowania zabójstwa – pięć lat pozbawienia wolności³⁴. Na mocy nowelizacji do przesłanek skutkujących możliwością

30 Por. H. Irfan, *Honour Related Violence Against Women in Pakistan*, s. 10, www.lexisnexis.com/documents/pdf/20080924043437_large.pdf [dostęp: lipiec 2017 r.].

31 Oryginalny tekst artykułu z wprowadzoną zmianą: „*Wali*: In case of *qatl*, the *wali* shall be: (a) The heirs of the victim, according to his personal law; [but shall not include the accused or the convict in case of *qatl-i-amd* if committed in the name or on the pretext of honour] and (b) The Government, if there is no heir”. Art. 305 *Pakistan Penal Code*.

32 *Qatl shibh-i-amd* – określić można jako typ zabójstwa nieumyślnego. W zakres nazwy wchodzi czyny, w których sprawca nie miał zamiaru wywołania śmierci ofiary, ale miał zamiar spowodowania uszkodzenia ciała. Zob. <http://lawalmanac.com/criminal-law/qatl-murder/qatl-shibh-i-amd/> [dostęp: lipiec 2017 r.].

33 Zmiany tej dokonano poprzez nowelizację art. 308 i 316 *Pakistan Penal Code*.

34 Oryginalne brzmienie art. 311: „*Ta'zir* after waiver or compounding of right of *qisas* in *qatl-i-amd*: Notwithstanding anything contained in Section 309 or Section 310, where all the *wali* do not waive or compound the right of *qisas*, or 122[if] 122 the principle of *fasad-fil-ard* the Court may, having regard to the facts and circumstances of the case, punish an offender against whom the right of *qisas* has been waived or compounded with death or imprisonment for life or imprisonment of either description for a term of which may extend to fourteen years as *ta'zir*. Provided that

wymierzenia kary *ta'azir* wobec sprawcy winnego spowodowania któregoś z rodzajów krzywd określonych w rozdziale XVI pakistańskiego kodeksu karnego, obok rekompensaty, dodano przesłankę popełnienia przestępstwa w imię lub pod pretekstem honoru³⁵. Ostatnia zmiana jaka została wprowadzona do kodeksu karnego uzależniła natomiast możliwość odstąpienia od oskarżenia sprawcy przestępstwa popełnionego w imię lub pod pretekstem honoru, od zastrzeżenia określonych warunków przez sąd przed którym toczy się postępowanie (za zgodą stron). Formułując warunki, sąd zobligowany został do wzięcia pod uwagę stanu faktycznego sprawy i okoliczności popełnienia czynu. (adekwatne postanowienie wprowadzono także do kodeksu postępowania karnego)³⁶.

if the offence has been committed in the name or on the pretext of honour, the imprisonment shall not be less than ten years. Explanation: For the purpose of this section, the expression *fasad-fil-arz* shall include the past conduct of the offender, or whether he has any previous convictions, or the brutal or shocking manner in which the offence has been committed which is outrageous to the public conscience, or if the offender is considered a potential danger to the community, or if the offence has been committed in the name or on the pretext of honour". Art. 311 *Pakistan Penal Code*.

35 Tekst oryginalny: „337-N. Cases in which *qisas* for hurt shall not be enforced: (1) The *qisas* for a hurt shall not be enforced in the following cases, namely: (a) when the offender dies before execution of *qisas*; (b) when the organ of the offender liable to *qisas* is lost before the execution of *qisas*: Provided that offender shall be liable to *arsh*, and may also be liable to *ta'zir* provided for the kind of hurt caused by him; (c) when the victim waives the *qisas* or compounds the offence with *badl-i-sufh*; or (d) when the right of *qisas* devolves on the person who cannot claim *qisas* against the offender under this Chapter: Provided that the offender shall be liable to *arsh*, if there is any *wali* other than the offender, and if there is no *wali* other than the offender he shall be liable to *ta'zir* provided for the kind of hurt caused by him. (2) Notwithstanding anything contained in this Chapter, in all cases of hurt, the Court may, having regard to the kind of hurt caused by him, in addition to payment of *arsh*, award *ta'zir* to an offender who is a previous convict, habitual or hardened, desperate or dangerous criminal or the offence has been committed by him in the name or on the pretext of honour. Provided that the *ta'zir* shall not be less than one-third of the maximum imprisonment provided for the hurt caused if the offender is a previous convict, habitual, hardened, desperate or dangerous criminal or if the offence has been committed by him in the name or on the pretext of honour.” Art. 337-N *Pakistan Penal Code*.

36 Tekst oryginalny art. 338-E: „Waiver or compounding of offences: (1) Subject to the provisions of this Chapter and Section 345 of the Code of Criminal Procedure, 1898 (V of 1898), all offences under this Chapter may be waived or compounded

Wprowadzone mocą *The Criminal Law (Amendment) Act 2004* zmiany oceniać można niejednoznacznie. Za pozytywny uznać niewątpliwie należy sam fakt przyjęcia przez władze przedmiotowej regulacji, w szczególności, iż w zakresie, w jakim wprowadza ona definicję legalną przestępstwa zabójstwa motywowanego honorem przepisy bezpośrednio penalizujące czyn, jest ona bezprecedensowa. Niemniej jednak szczegółowa analiza zmian z 2004 roku prowadzi do konkluzji, iż pozytywna ocena *The Criminal Law (Amendment) Act 2004* ustępuje negatywnej – wprowadzone uregulowania obarczone są bowiem lukami skutkującymi w praktyce ich bezskutecznością.

Przed wszystkim kara za zabójstwo popełnione w imię lub pod pretekstem honoru pozostaje fakultatywna – przestępstwo wciąż mieści się w zakresie przepisów uprawniających poszczególne osoby do zrzeczenia się zarzutów w ramach *qisas*, jednocześnie na podstawie art. 311 kodeksu karnego, do dyskrecjonalnego uznania sądu pozostawiono wymierzenie w takim przypadku kary w ramach *ta'zir*. W konsekwencji mimo określonej minimalnej dolnej granicy kary *ta'zir* dla sprawców zabójstw „honorowych” w wymiarze 10 lat pozbawienia wolności, wspomniana luka skutkuje możliwością całkowitego uniknięcia odpowiedzialności sprawców. Brak ponadto minimalnego wymiaru kary której wymierzenie byłoby obligatoryjne niezależne od stosunku sprawcy do ofiary. Podobny efekt wywołuje brzmienie art. 338-E, na podstawie którego odstąpienie od oskarżenia uzależniono od możliwości zastrzeżenia przez sąd określonych warunków, nie ustanawiając jednak obligatoryjnej kary *ta'zir*. Wspomniane już skonstruowanie samej definicji zabójstwa „honorowego”

and the provisions of Sections 309 and 310 shall, mutatis mutandis, apply to the waiver or compounding of such offences: Provided that, where an offence has been waived or compounded, the Court may, in its discretion having regard to the facts and circumstances of the case, acquit or award *ta'zir* to the offender according to the nature of the offence. **Provided further that where an offence under this Chapter has been committed in the name or on the pretext of honour, such offence may be waived or compounded subject to such conditions as the Court may deem fit to impose with the consent of the parties having regard to the facts and circumstances of the case.** (2) All questions relating to waiver or compounding of an offence or awarding of punishment under Section 310, whether before or after the passing of any sentence, shall be determined by trial Court: Provided that where the sentence of *qisas* or any other sentence is waived or compounded during the pendency of an appeal, such questions may be determined by the trial Court”.
Art. 338-E *Pakistan Penal Code*.

w sposób ogólny i generalny m.in. poprzez odwołanie się do „innych podobnych zwyczajów i praktyk” utrudnia prawidłową subsumcję konkretnego stanu faktycznego pod normy odnoszące się do przestępstw motywowanych honorem, co z jednej strony skutkować może kwalifikacją czynu jako wypełniającego znamiona innego przestępstwa zagrożonego łagodniejszym wymiarem kary, z drugiej – kwalifikacją czynów nie mieszczących się w zakresie przemocy motywowanej honorem jako „honorowe”.

Samo ograniczenie katalogu kar za zabójstwo „honorowe” do dożywotniego pozbawienia wolności lub kary śmierci mające na celu jej zaostrenie, mimo iż z założenia wydaje się być krokiem pozytywnym, w praktyce odnosi efekt odwrotny – jeszcze przed uchwaleniem nowelizacji dostrzegana była bowiem tendencja do niechętnego wymierzania przez sądy surowych kar za przestępstwa motywowane honorem. W takim stanie rzeczy, przy wciąż obecnym przyzwoleniu społecznym na tego typu przemoc, zawężenie katalogu kar do dwóch tak surowych, może zniechęcać sądy do skazywania za przestępstwa „honorowe” w ogóle. Co więcej, w związku z zaostrozonym wymiarem kary, sprawcy mogą świadomie pomijać w zeznaniach motywację obrony honoru, co przy jednoczesnej ogólnej definicji czynu ułatwiać im może unikanie odpowiedzialności.

Za lukę uznany może zostać także brak usankcjonowania odpowiedzialności osób, które do dokonania zbrodni zachęcają czy wręcz podżegają, bezpośrednio popychając sprawcę do popełnienia czynu, a których rola niejednokrotnie okazuje się przecież kluczowa³⁷.

Nie powinno więc dziwić, iż uchwalone w takiej formie zmiany krytyce poddawane były już od momentu ich wejścia w życie – działacze na rzecz praw kobiet wskazywali, iż są one wadliwe i niekompletne³⁸, a sama Sherry Rehman³⁹ zasiadająca wówczas w National Assembly z ramienia

37 Por. *The Criminal Law (Amendment) Act 2004*; M.Z. Lari, *'Honour Killings... op. cit.*, s. 27–36.

38 Por. M. Hussain, *“Take My Riches, Give Me Justice”: A Contextual Analysis of Pakistan’s Honor Crimes Legislation*, „Harvard Journal of Law & Gender” 2006, nr 29(1), s. 239–240.

39 Sherry Rehman – pakistańska polityk liberalna, dyplomata, dziennikarka; w latach 2008–2009 zajmowała stanowisko Federal Minister for Information and Broadcasting Pakistan, w latach 2011–2013 została mianowana jako Ambasador Pakistanu w Stanach Zjednoczonych; aktywna działaczka na rzecz obrony praw kobiet

Pakistan People's Party (dalej: „PPP”)⁴⁰, która przedstawiła pierwotną wersję *The Criminal Law (Amendment) Act 2004* określiła jako „tragicznie nieadekwatne”, wskazując że uchybiają one najważniejszej kwestii – pełnej konfrontacji *The Qisas and Diyat Act*, która prywatyzując *de facto* wymiar sprawiedliwości, umożliwia spakobiercom ofiar przebaczenie sprawcom, gwarantując tym samym ich bezkarność⁴¹.

The Criminal Law (Amendment) Act 2004 okazało się w praktyce bezskuteczne, sprawcy zabójstw „honorowych” wciąż bowiem mogli korzystać i korzystali z luk prawnych aby uniknąć odpowiedzialności, a sama skala przestępstw nie uległa zmianie. Równocześnie orzecznictwo w przedmiotowym zakresie pozostało niejednolite⁴² – **część sądów wciąż**

w Pakistanie. Szerzej zob. *Ambassador Sherry Rehman*, http://embassyofpakistanusa.org/ambbio_01012.php [dostęp: kwiecień 2017 r.].

40 Centrolewicowa Pakistańska Partia Ludowa działająca od 1967 roku. Więcej o partii zob. <https://www.ppp.org.pk/about-party/> [dostęp: kwiecień 2017 r.]

41 Tłumaczenie własne, oryginalny fragment tekstu opinii S. Rehman: „At present, despite the ratification of the government's tragically inadequate 'honour killings' bill in the National Assembly the law allows criminals to get off with light or no sentences on the basis of compound ability. Basically, the government bill, despite extending a little relief to the victim, still crucially shies away from confronting the *Qisas and Diyat* laws introduced by a military regime more than twenty-five years ago under the larger ambit of the Hudood Ordinances which have become a rallying cry for Islamists who seek to divert attention from real issues by appropriating the power to interpret all Islamic law. After these laws were put into effect, acquittals went up to 92 per cent and convictions to less than 8 per cent. These are not in accordance with either the spirit of justice prevalent throughout Islam, nor do they stand up to the standards of the freedoms and equality enshrined in our battered constitution. This is the main law that condones clan killings by privatizing justice, and it still remains unaddressed. In other words, the perpetrators are able to obtain forgiveness from the heirs of the victim, and the state no longer remains the sole decision-maker in dispensing justice, as was the case under the 1973 Constitution”. S. Rehman, *No Honour in the Honour Killings Bill*, „The Dawn” 2005, 13 stycznia, <https://www.dawn.com/news/1066922/dawn-opinion-13-january-2005#2> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

42 Dla przykładu w sprawie *Mohammad Ameer v. The State* z 2006 roku sąd odmawiając uwzględnienia czynnika silnego i nagłego wzburzenia stwierdził, że nie może on być rozpatrywany w stosunku do oskarżonego „który podejmując zarzut *ghairat* [honor] i honoru rodziny, popełnił zbrodnię z **premedytacją**”. (Tłumaczenie własne fragmentu; tekst oryginalny orzeczenia: „The plea of the grave and sudden provocation May not be available to an accused who having taken plea of *Ghairat* and family honour, committed crime with premeditation”). Oskarżonemu

uwzględniała motywację „obrony honoru” jako czynnik łagodzący. W rezultacie, podjęte zostały próby implementacji kolejnych zmian, mających wyeliminować wskazane luki prawne. 2 marca 2015 roku uchwalony został przez Senat projekt kolejnych poprawek (Anti-Honour Killings Laws, *The Criminal Law (Amendment) Bill, 2014* wraz z Anti-Rape Laws, *The Criminal Law (Amendment) Bill, 2014*) przedłożony przez Senator Syeda Sughra Imam z ramienia PPP 24 lutego 2014 roku⁴³. Projekt nie został jednak zatwierdzony w ciągu wymaganych 90 dni przez National Assembly i ostatecznie rozpatrzony został na posiedzeniu wspólnym parlamentu dopiero 6 października 2016 roku⁴⁴. Długotrwała procedura przyjmowania kolejnych zmian spowodowana była przede wszystkim politycznymi obiekcjami w odniesieniu do pierwotnie przedstawionego projektu – część partii twierdziła, że narusza on zasady islamu⁴⁵. Sam Premier – Nawaz

przedstawiono zarzut popełnienia podwójnego zabójstwa z premedytacją na skutek utraty kontroli nad własnym panowaniem w związku z powzięciem informacji o zgwałceniu jego siostry. Zob. m.in. *Muhammad Ameer v. The State*, PLD 2006 S.C. 283; zob. też *Muhammed Akhtar v. The State*, 2009 YLR 1092.

- 43 Pierwotna wersja poprawek wniesiona do Senatu 24 lutego 2014 r.: *A Bill further to amend the Pakistan Penal Code, 1860 and the Code of Criminal Procedure, 1898*, http://www.senate.gov.pk/uploads/documents/1393302246_593.pdf [dostęp: maj 2017 r.]. Zob. także: *Senate passes bills against rape, honour killing*, <http://www.ncsw.gov.pk/news-events/senate-passes-bills-against-rape-honour-killing> [dostęp: kwiecień 2017 r.]; M. Usman, *Govt likely to present own bill on honour killing*, <https://tribune.com.pk/story/1128528/legislation-govt-likely-present-bill-honour-killing/> [dostęp: kwiecień 2017 r.]; I. Haider, *Senate passes bills against rape, honour killing*, „The Dawn” 2015, 2 marca, <https://www.dawn.com/news/1166907> [dostęp: maj 2017 r.].
- 44 Zob. *Parliament of Pakistan Orders of the Day for the meeting of the Majlis-e-Shoora (Parliament) in joint sitting to be held on Thursday, the 6th October, 2016 at 10.30 a.m.*, [http://www.na.gov.pk/uploads/documents/06-10-2016%20\(THURSDAY\).pdf](http://www.na.gov.pk/uploads/documents/06-10-2016%20(THURSDAY).pdf) [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- 45 W opozycji do przyjęcia zmian stał m.in. Fazl-ur-Rehman, przewodniczący sunnickiej partii Jamiat Ulema-e-Islam, który stwierdził że proponowane zmiany skutkują „poczuciem niepewności wśród mężczyzn”. Także w październiku 2016 roku podczas głosowania nad ostateczną wersją poprawek zarówno przedstawiciele partii Jamiat Ulema-i-Islam-Fazl, jak i Jamaat-i-Islami odnosili się do zmian krytycznie, zarzucając ich postanowieniom sprzeczność z islamem. Opór części polityków w stosunku do regulacji na rzecz praw kobiet wynika z dążenia do utrzymania patriarchalnej struktury państwa. Zob. m.in. *Pakistani parliament passes landmark anti-'honor killing' bill*, <http://www.dw.com/en/pakistani-parliament-passes-landmark-anti-honor-killing-bill/a-35983522> [dostęp: maj 2017 r.]; H.B. Zaidi,

Sharif⁴⁶ ustosunkował się do ustawy wyrażając publiczną dezaprobatę dla zabójstw „honorowych” i obiecując przyjęcie przez rząd efektywnego prawodawstwa, dopiero w lutym 2016 roku po projekcji nominowanego do Oscara filmu „A Girl in the River: The Price of Forgiveness” reżyserii Sharmeen Obaid-Chinoy⁴⁷, do której doszło w ramach programu zorganizowanego w Prime Minister House⁴⁸. Warto w tym miejscu wskazać, iż sam film, opowiadający historię niedoszłej ofiary zabójstwa honorowego bezskutecznie usiłującej wyegzekwować sprawiedliwość od oprawców, odegrał znaczącą rolę w kontekście nagłośnienia problemu zabójstw motywowanych honorem i nieskuteczności dotychczasowego prawodawstwa pakistańskiego, zarówno w samym kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Wpływ na zasięg produkcji miało przede wszystkim nagrodzenie jej podczas gali przyznania Oscarów w 2016 r. w kategorii: najlepszy film dokumentalny. Na przyjęcie kolejnej nowelizacji, istotny wpływ wywarła także sprawa zabójstwa pakistańskiej modelki i postaci społecznościowej, dwudziestosześcioletniej Fouzia Azeem (znanej jako Qandeel Baloch), do którego doszło 15 lipca 2016 roku⁴⁹. Zabójstwo dziewczyny dokonane

Anti-honour killing, anti-rape bills finally passed, „The Dawn” 2016, 7 października, <https://www.dawn.com/news/1288569> [dostęp: maj 2017 r.].

- 46 Nawaz Sharif – ur. 25 grudnia 1949 roku, czterokrotny premier Pakistanu w okresach: 6 listopada 1990 – 18 kwietnia 1993, 26 maja 1993 – 18 lipca 1993, 17 lutego 1997 – 12 października 1999 i od 4 czerwca 2013 r. Więcej zob. *Prime Minister of Pakistan: Shahid Khaqan Abbasi*, http://pmo.gov.pk/pm_profile.php [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- 47 Sharmeen Obaid-Chinoy – ur. 12 listopada 1978 roku pakistańska reżyserka, dziennikarka i aktywistka; dwukrotna laureatka Oscara za filmy dokumentalne: *Saving Face* w 2012 roku oraz „A Girl in the River: The Price of Forgiveness” w 2016 roku. Zob. więcej m.in.: J. Chater, *Profile: Sharmeen Obaid-Chinoy*, <http://oxfordstudent.com/2016/06/16/profile-sharmeen-obaid-chinoy/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- 48 Zob. *No place for honour-killing in Islam: PM Nawaz Sharif*, <https://www.geo.tv/latest/101583-No-place-for-honour-killing-in-Islam-PM-Nawaz-Sharif> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- 49 Fouzia Azeem (znana jako Qandeel Baloch) – ur. 1 marca 1990 roku, zm. 15 lipca 2016 r., modelka aktorka, aktywistka, zyskała popularność dzięki udziałowi w pakistańskiej edycji *Idola* w 2013 roku, a następnie za sprawą publikowania śmiałych zdjęć i komentarzy za pośrednictwem popularnych mediów społecznościowych, takich jak *Facebook* czy *Instagram*. 15 lipca 2016 roku została odurzona i uduszona we śnie. Do zabójstwa przyznał się jej młodszy brat – Waseem Azeem, przeciwko któremu oskarżenie wniósł ojciec ofiary i sprawcy – Mohammed Azeem, który oskarżył także

przez jej dwudziestopięcioletniego brata Waseem'a wyróżniło się na tle innych tego typu przestępstw przede wszystkim społecznym statusem ofiary – Baloch, jako osoba medialna była postacią powszechnie rozpoznawalną, co skutkowało nagłośnieniem sprawy zarówno przez media krajowe, jak i zagraniczne i w efekcie wywołało silną reakcją społeczeństwa. To właśnie głównie na skutek presji społecznej, władze pakistańskie przyjęły ostatecznie 6 października 2016 roku *The Criminal Law (Amendment) (Offences in the Name or on pretext of Honour)*⁵⁰.

Przełomowym elementem *Act XLIII of 2016* zmieniającego pakistański kodeks karny i kodeks postępowania karnego, jest wprowadzenie obowiązkowej kary dla sprawców przestępstw popełnionych w imię lub pod pretekstem honoru, warto jednak wskazać pokrótce także na inne istotne zmiany będące wynikiem nowelizacji.

Do art. 299 kodeksu karnego dodana została pod literą ee definicja *fasad-fil-arz* w brzmieniu:

[pojęcie] *fasad-fil-arz* obejmuje przeszłe postępowanie sprawcy lub to czy był on uprzednio skazany, jak również brutalny lub szokujący dla opinii publicznej sposób działania sprawcy przy popełnieniu przestępstwa lub jeżeli przestępca postrzegany jest jako potencjalne zagrożenie dla społeczeństwa lub jeżeli przestępstwo popełnione zostało w imię lub pod pretekstem honoru⁵¹.

Ustawodawca rozszerzył więc zakres zastosowania definicji (ujętej już wcześniej w kodeksie) do całego rozdziału XVI. Szczególnie istotna

starszego brata Fouzi o podżeganie do zabójstwa. Waseem przyznając się do winy zeznał jednak, że działał sam. Postępowanie w sprawie jest w toku. Zob. m.in. S. Saifi, A. Raja, *Qandeel Baloch: Pakistani social media star strangled by her brother*, <http://edition.cnn.com/2016/07/16/asia/pakistan-qandeel-baloch-murder/> [dostęp: kwiecień 2017 r.]; *Pakistani Brother of Honor Killing Victim Qandeel Baloch: "I'm Proud of What I Did"*, <https://www.peoplespunditdaily.com/news/world/2016/07/18/brother-pakistans-qandeel-baloch-im-proud-strangling-sister/> [dostęp: kwiecień 2017 r.]; *Qandeel Baloch case: Brother held for Pakistan celebrity's murder*, <http://www.bbc.com/news/world-asia-36818507> [dostęp: kwiecień 2017 r.]; O. Qarni, *Drugged Qandeel before strangling her to death, says brother*, <https://tribune.com.pk/story/1143481/drugged-qandeel-strangling-death-brother/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

⁵⁰ Zob. *The Criminal Law (Amendment) (Offences in the Name or on pretext of Honour)*, Act XLIII of 2016 [dalej: *Act XLIII of 2016*], <http://na.gov.pk/en/bills.php?status=majlis> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

⁵¹ Tłumaczenie własne.

zmiana wprowadzona została przez dodanie klauzuli do art. 309 w wyniku której uprawnienie *wali* do całkowitego zrzeczenia się *qisas* bez odszkodowania w przypadku zabójstwa umyślnego wyłączone zostało dodatkowo w przypadku wystąpienia zasady *fasad-fil-arz*⁵². Zmieniając art. 310 ograniczono ponadto możliwość zrzeczenia się prawa do *qisas* przez *wali* w ramach zawartego ze sprawcą kompromisu, uzależniając ją w przypadku *fasad-fil-arz* od postanowień art. 311. Analogiczna zmiana wprowadzona została także do art. 345 pakistańskiego kodeksu postępowania karnego⁵³. Kluczową jest natomiast sama zmiana postanowień właśnie art. 311 kodeksu karnego. Po pierwsze, z racji włączenia w zakres *fasad-fil-arz* zabójstwa popełnionego w imię lub pod pretekstem honoru, w przypadku popełnienia tego typu czynu sąd może wymierzyć karę sprawcy niezależnie od tego, czy wszyscy czy tylko część z uprawnionych *wali* zrzekła się prawa do *qisas*. Po drugie i zarazem najistotniejsze – klauzula wskazująca na minimalny wymiar kary pozbawienia wolności wynoszący dziesięć lat w przypadku fakultatywnego dotychczas skazania sprawcy umyślnego zabójstwa „honorowego” przez sąd, zastąpiona została klauzulą określającą karę **obligatoryjną w wymiarze dożywotniego pozbawienia wolności**. Analogiczna zmiana uwzględniona została w kodeksie postępowania karnego⁵⁴. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż ist-

52 Tekst oryginalny art. 309 ust. 1. zmienionego przez *Act XLIII of 2016*: „(1) In the case of *qatl-i-’amd*, an adult sane *wali* may, at any time and without any compensation, waive his right of *qisas*: Provided that the right of *qisas* shall not be waived – (a) where the Government is the *wali*; or (b) where the right of *qisas* vests in a minor or '[;]. '[Provided further that where the principle of *fasad-fil-arz* is attracted, waiver of *qisas* shall be subject of the provisions of section 311.’]”. Art. 309 ust. 1 *Pakistan Penal Code*.

53 Art. 345 *Code of Criminal Procedure*.

54 Oryginalny tekst art. 311 zmienionego przez *Act XLIII of 2016*: „311. *Ta’zir* after waiver or compounding of right of *qisas* in *qatl-i-’amd*. Where all the *wali* do not waive or compound the right of *qisas*, or if the principle of *fasad-fil-arz* is attracted, the court may, having regard to the facts and circumstances of the case, punish an offender against whom the right of *qisas* has been waived or compounded with death or imprisonment for life or imprisonment of either description for a term of which may extend to fourteen years as *ta’zir*. Provided that if the offence has been committed in the name of or on the pretext of honour, the punishment shall be imprisonment for life.” Art. 311 *Pakistan Penal Code*.

Oryginalny tekst klauzuli dodanej do tabeli drugiej *The Code of Criminal Procedure* w odniesieniu do wysokości kary za zabójstwo umyślne w przypadku zrzeczenia się oskarżenia przez osoby uprawnione: „Death or imprisonment for life or

nieje pewna nieściskość co do rzeczywistego wymiaru kary dożywotniego pozbawienia wolności, ze względu na brak bezpośredniego określenia jej długości w pakistańskim kodeksie karnym. Wymiar dożywotniego pozbawienia wolności wspomniany jest jedynie w art. 57 kodeksu karnego, określającym jako podstawę do obliczania ułamkowej części kary – 25 lat pozbawienia wolności. Niemniej jednak Supreme Court w opinii prawnej z 2004 roku wskazał, iż postanowienie to nie określa jednoznacznie, iż kara dożywotniego pozbawienia wolności wynosi maksymalnie 25 lat⁵⁵.

Ostatnia zmiana postanowień kodeksu karnego ustanowiła obligatoryjną karę grzywny lub pozbawienia wolności, jaką sąd wymierzyć ma sprawcy wobec którego odstąpiono od oskarżenia, w przypadku popełnienia przestępstwa określonego w rozdziale XVI, jeśli czyn mieści się w zakresie *fasad-fil-arz*⁵⁶.

Zmiany wprowadzone na mocy *Act XLIII of 2016* z pewnością uznać należy, za kolejny krok na przód w walce z problemem zabójstw „honorowych”. Ustanowienie obligatoryjnej kary dożywotniego pozbawienia wolności dla sprawców umyślnych zabójstw popełnionych w imię lub pod pretekstem honoru niewątpliwie jest zabiegiem progresywnym i z założenia eliminuje najpoważniejszą dotychczasową lukę prawną, na mocy

imprisonment of either description for a term which may extend to fourteen years as *ta'zir*, or if the offence has been committed in the name or on the pretext of honour, imprisonment for life.” Art. 311 *Pakistan Penal Code*, tab. II, kolumna 1.

55 Tekst oryginalny art. 57 *Pakistan Penal Code*: „Fractions of terms of punishment. In calculating fractions of terms of punishment, [imprisonment for life] shall be reckoned as equivalent to [imprisonment] for [twenty-five years.]”. Zob. także *Life term means 25 years in prison?: Supreme Court seeks legal opinion*, „The Dawn” 2004, 20 grudnia, <https://www.dawn.com/news/377527> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

56 Oryginalny tekst art. 338-E ust. 1. zmienionego przez *Act XLIII of 2016*: „(1) Subject to the provisions of this Chapter and section 345 of the Code of Criminal Procedure, 1898 (V of 1898), all offences under this Chapter may be waived or compounded and the provisions of sections 309 [310 and 311] shall, *mutatis mutandis*, apply to the waiver or compounding of such offences: Provided that, where an offence has been waived or compounded, the court may, in its discretion having regard to the facts and circumstances of the case, acquit or award *tazir* to the offender according to the nature of the offence [Provided further that where an offence under this Chapter has been committed and the principle of *fasad-fil-arz* is attracted, the court having regard to the facts and circumstances of the case shall punish an offender with imprisonment or fine as provided for that offence.]” Art. 338-E *Pakistan Penal Code*.

której sprawcy mogli uniknąć kary dzięki odstąpieniu od oskarżenia przez uprawnione osoby.

Należy mieć jednak na uwadze, że problem skutecznych regulacji nie jest jedynym aspektem wpływającym na skalę zabójstw „honorowych” w Pakistanie, a z racji tego iż wprowadzone zmiany są relatywnie nowe, dopiero upływ czasu pozwoli na dokonanie oceny ich realnej skuteczności⁵⁷.

Bibliografia

- Ahmed F., Riaz S., Barata P., Stewart D.E., *Patriarchal beliefs and perceptions of abuse among south asian immigrant women*, „Violence Against Women” 2004, 10(3).
- Ambassador Sherry Rehman*, http://embassyofpakistanusa.org/ambbio_01012.php [dostęp: kwiecień 2017 r.]
- Bhanbhro S., Wassan M.R., Shah M.A., Talpur A.A., Wassan A.A., *Karo Kari: the murder of honour in Sindh Pakistan: an ethnographic study*, „International Journal of Asian Social Science” 2013, nr 3 (7).
- Bills passed to curb honour killings, rape*, „The Nate” 2016, 7 października, <http://nation.com.pk/national/07-Oct-2016/bills-passed-to-curb-honour-killings-rape> [dostęp: maj 2017 r.].
- Chater J., *Profile: Sharmeen Obaid-Chinoy*, <http://oxfordstudent.com/2016/06/16/profile-sharmeen-obaid-chinoy/> [dostęp: kwiecień 2017 r.]
- Economic and Social Council UN, Commission on Human Rights, *Integration of the Human Rights of Women and the Gender Perspective: Violence Against Women, Written statement* submitted by the Asian Indigenous and Tribal Peoples Network (AITPN), a non-governmental organization in special consultative status*, 27 stycznia 2005 r. (E/CN.4/2005/NGO/12).
- Haider I., *Senate passes bills against rape, honour killing*, „The Dawn” 2015, 2 marca, <https://www.dawn.com/news/1166907> [dostęp: maj 2017 r.].

⁵⁷ Zob. m.in. *Bills passed to curb honour killings, rape*, „The Nate” 2016, 7 października, <http://nation.com.pk/national/07-Oct-2016/bills-passed-to-curb-honour-killings-rape> [dostęp: maj 2017 r.]; *Pakistan makes 'honour killings' punishable by mandatory prison time*, „The Guardian” 2016, 7 października, <https://www.theguardian.com/world/2016/oct/06/pakistan-honor-killing-law-prison-sentence> [dostęp: maj 2017 r.].

- HRCF Annual Report 2015*, <http://hrcf-web.org/hrcfweb/hrcf-annual-report-2015/> [dostęp: lipiec 2017 r.].
- Hunnicut G., *Varieties of patriarchy and violence against women: Resurrecting "patriarchy" as a theoretical tool*, „Violence Against Women” 2009, 15(5).
- Hussain M., *“Take My Riches, Give Me Justice”: A Contextual Analysis of Pakistan’s Honor Crimes Legislation*, „Harvard Journal of Law & Gender” 2006, nr 29(1).
- Irfan H., *Honour Related Violence Against Women in Pakistan*, www.lexisnexis.com/documents/pdf/20080924043437_large.pdf [dostęp: lipiec 2017 r.].
- Knudse A., *License to kill: Honour killings in Pakistan*, Bergen 2004.
- Lari M.Z., *Honour Killings in Pakistan and Compliance of Law*, b.m.w., 2011.
- Lau M., *The Role Of Islam In The Legal System Of Pakistan*, Leiden 2006.
- Life term means 25 years in prison?: Supreme Court seeks legal opinion*, „The Dawn” 2004, 20 grudnia, <https://www.dawn.com/news/377527> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Mann M., *A crisis in stratification theory? Persons, households/families/lineages, genders, classes and nations. Gender and Stratification*, Londyn 1986.
- Moghadam V.M., *Patriarchy and the politics of gender in modernising societies: Iran, Pakistan and Afghanistan*, „International Sociology” 1992, nr 7(1).
- Nasrullah M., Haqqi S., Cummings K.J., *The epidemiological patterns of honour killing of women in Pakistan*, „European Journal of Public Health” 2009, vol. 19, no. 2.
- No place for honour-killing in Islam: PM Nawaz Sharif*, <https://www.geo.tv/latest/101583-No-place-for-honour-killing-in-Islam-PM-Nawaz-Sharif> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Pakistan makes ‘honour killings’ punishable by mandatory prison time*, „The Guardian” 2016, 7 października, <https://www.theguardian.com/world/2016/oct/06/pakistan-honor-killing-law-prison-sentence> [dostęp: maj 2017 r.].
- Pakistani Brother of Honor Killing Victim Qandeel Baloch: “I’m Proud of What I Did”*, <https://www.peoplespunditdaily.com/news/world/2016/07/18/brother-pakistans-qandeel-baloch-im-proud-strangling-sister/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].

- Pakistani parliament passes landmark anti-'honor killing' bill*, <http://www.dw.com/en/pakistani-parliament-passes-landmark-anti-honor-killing-bill/a-35983522> [dostęp: maj 2017 r.].
- Peters R., *Crime and punishment in Islamic Law. Theory and Practice from the Sixteenth to the Twenty-First Century*, Cambridge 2005.
- Prime Minister of Pakistan: Shahid Khaqan Abbasi*, http://pmo.gov.pk/pm_profile.php [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Qandeel Baloch case: Brother held for Pakistan celebrity's murder*, <http://www.bbc.com/news/world-asia-36818507> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Qarni O., *Drugged Qandeel before strangling her to death, says brother*, <https://tribune.com.pk/story/1143481/drugged-qandeel-strangling-death-brother/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Rehman S., *No Honour in the Honour Killings Bill*, „The Dawn” 2005, 13 stycznia, <https://www.dawn.com/news/1066922/dawn-opinion-13-january-2005#2> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Saeed R.R., *Women Status in Pakistan under Customs and Values & The Controversial Hudood Ordinance 1979*, Pakistan 2004.
- Saifi S., Raja A., *Qandeel Baloch: Pakistani social media star strangled by her brother*, <http://edition.cnn.com/2016/07/16/asia/pakistan-qandeel-baloch-murder/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Sattar A., *The Laws of Honour Killing and Rape in Pakistan. Current Status and Future Prospects*, <https://aawaz.org.pk/cms/lib/download-files/1448430520v2%20Final%20AS%20Laws.pdf> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Senate passes bills against rape, honour killing*, <http://www.ncsw.gov.pk/news-events/senate-passes-bills-against-rape-honour-killing> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Usman M., *Govt likely to present own bill on honour killing*, <https://tribune.com.pk/story/1128528/legislation-govt-likely-present-bill-honour-killing/> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- Vast majority: 'Only women are murdered in 90% of honour killings'*, „The Express Tribune” 2016, 15 grudnia, <https://tribune.com.pk/aurat-foundation/> [dostęp: lipiec 2017 r.].
- Warraich S.A., *“Honour Killings” and the Law in Pakistan*, [w:] L. Welchman, S. Hossain (red.), *‘Honour’. Crimes, Paradigms, and Violence Against Women*, Karachi: Oxford University Press 2007.
- Wasti T., *The Application of Islamic Criminal Law in Pakistan*, Boston 2009.

- Welchman L., Hossain S., *'Honour' Crimes, paradigms and violence against women*, Londyn–Nowy Jork 2005.
- Zaidi H.B., *Anti-honour killing, anti-rape bills finally passed*, „The Dawn” 2016, 7 października, <https://www.dawn.com/news/1288569> [dostęp: maj 2017 r.].

Akty prawne

- Bill further to amend the Pakistan Penal Code, 1860 and the Code of Criminal Procedure, 1898*, http://www.senate.gov.pk/uploads/documents/1393302246_593.pdf [dostęp: maj 2017 r.].
- Federation of Pakistan v. Gul Hassan Khan*, PLD 1989, SC 633.
- Gul Hassan Khan v. the Government of Pakistan*, PLD 1980, Peshawar 1.
- Muhammad Ameer v. The State*, PLD 2006 S.C. 283.
- Muhammed Akhtar v. The State*, 2009 YLR 1092.
- Pakistan Penal Code from October 6th, 1860*, Act XLV of 1860.
- Parliament of Pakistan Orders of the Day for the meeting of the Majlis-e-Shoora (Parliament) in joint sitting to be held on Thursday, the 6th October, 2016 at 10.30 a.m.*, [http://www.na.gov.pk/uploads/documents/06-10-2016%20\(THURSDAY\).pdf](http://www.na.gov.pk/uploads/documents/06-10-2016%20(THURSDAY).pdf) [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- President's Order No. 1 of 1980, Constitution (Amendment) Order, 26th May 1980*, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 1980, cz. 1, 27 maja, http://www.pakistani.org/pakistan/constitution/orders/po1_1980.html [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- The Code of Criminal Procedure, 1898*, Act no. V of 1898, 22 marca 1898.
- The Constitution of the Islamic Republic of Pakistan, 12th April, 1973*, http://www.na.gov.pk/uploads/documents/1333523681_951.pdf [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- The Criminal Law (Amendment) (Offences in the Name or on pretext of Honour)*, Act XLIII of 2016, <http://na.gov.pk/en/bills.php?status=majlis> [dostęp: kwiecień 2017 r.].
- The Criminal Law (Amendment) Act 2004, Act I of 2005*, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 2005, cz. II, 11 stycznia.
- The Criminal Law (Amendment), Act II of 1997*, „Gazette of Pakistan. Extraordinary” 1997, cz. I, 11 kwietnia.
- The Criminal Law (Second Amendment), Ordinance No. VII of 1990*, 5th September 1990.

Jan Wójcik
(Uniwersytet Wrocławski)

ROLA ISLAMISTYCZNEJ PRZEMOCY POLITYCZNEJ NA ZACHODZIE W TWORZENIU MECHANIZMÓW AUTOCENZURY

ABSTRACT

THE ROLE OF ISLAMIC POLITICAL VIOLENCE IN THE WEST IN CREATING MECHANISMS OF SELF-CENSORSHIP

The subject of this article is an analysis of the terrorist attacks perpetrated by the members of the jihadist movement against artists, journalists, activists, and politicians who have violated Islamic sacrum. In addition, the author discusses their influence on initiating self-censorship mechanisms with regard to issues considered seditious by Muslims. Furthermore, the author attempts to diagnose the contemporary state of Western societies in the context of protecting freedom of speech and artistic expression and in opposition to sharia law, which is contrary to those ideas. The presented article reveals the extent to which non-governmental agents (in this instance – the jihadist organizations) effectively limit the openness of public debate.

KEYWORDS: political violence, terrorism, Islam, Islamism, Muhammad, freedom of speech, blasphemy, censorship, self-censorship

SŁOWA KLUCZOWE: Przemoc polityczna, terroryzm, islam, islamizm, karykatury Mahometa, wolność słowa, bluźnierstwo, cenzura, autocenzura

Powszechnie jako cenzurę uważa się cenzurę instytucjonalną dokonywaną przez instytucję prawnie odpowiedzialną w państwie za dokonywanie działań ograniczających wolność wypowiedzi, w celu kształtowania

oficjalnego przekazu¹. Ze względu na umiejscowienie czasowe cenzury (przed czy po zdarzeniu cenzurowanym) może mieć ona charakter prewencyjny, w sytuacji gdy określona instytucja zabrania publikacji lub dokonuje w niej korekt cenzorskich lub charakter represyjny gdy po zaistnieniu wyrazów artystycznych w przestrzeni publicznej następują określone sankcje wobec twórcy dzieła². W tym kontekście, autocenzura jest szczególną formą mieszaną obydwu powyższych, bo decyzja o ocenianiu się przez twórcę następuje *a priori*, ale podjęta jest ze względu na spodziewane sankcje. Decyzja ta może wynikać z powodów konformistycznych, może chodzić też o ochronę dobra osób opisywanych, może być to też kwestia bezpieczeństwa twórcy. W państwach demokratycznych, w których nie istnieją instytucje cenzurujące, zagrożenie bezpieczeństwa twórcy, prowadzące do autocenzury, pochodzi raczej ze strony aktorów niepaństwowych³, którzy nie mogąc posługiwać się instytucjami w celu narzucenia własnych ograniczeń wypowiedzi, posługują się groźbami i przemocą polityczną.

Zjawisko to ma coraz częściej miejsce we współczesnej Europie w związku z obawą przed byciem posądzonym o urażenie uczuć religijnych społeczności muzułmańskiej. Narastanie tego problemu zauważyła Rada Europy, która w 2006 roku po zamieszkach w sprawie karykatur Mahometa (o czym niżej), uchwaliła rezolucję 1510 podtrzymującą rolę wolności słowa. Delegaci jasno stwierdzili, że „wolność wypowiedzi chroniona artykułem 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie powinna być w dalszy sposób ograniczana, aby zadowolić rosnącą wrażliwość pewnych religijnych ugrupowań”⁴. Z tego jasno wynika, że problem ograniczenia wolności wypowiedzi przez ugrupowania religijne we współczesnej Europie jest istotny, a okoliczności podjęcia rezolucji wskazują także, że jego głównym źródłem są urażone uczucia religijne wyznawców islamu.

Co prawda tak brutalna forma religijnej cenzury nie jest obca Europie, począwszy już od demokracji ateńskiej, przez Rzym i cenzurę wprowadzoną przez Kościół Katolicki i religie protestanckie. Do tej pory surowe represje dokonywane były jednak przez instytucje mniej lub bardziej związane

1 T. Goban-Klas, *Granice wolności mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 268.

2 E. Widawska, *Granice tolerancji dla wolności słowa na przestrzeni wieków*, [w:] *Tolerancja*, t. 4, red. A. Rosół, M. Szczepański, Częstochowa 1997, s. 162.

3 E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters-Kluwer 2007, s. 43.

4 Resolution 1510, PACE 2006, <http://assembly.coe.int/nw/xml/XXRef/Xref-XML2-HTML-EN.asp?fileid=17457&lang=en> [dostęp: 27.06.2017].

z rządami na danym terytorium, tu mamy do czynienia z cenzurą religijną ze strony aktorów niepaństwowych. I chociaż obecnie Europa nie jest wolna od tego typu nacisków ze strony przedstawicieli innych religii, ale nie mają one tak zdecydowanego charakteru jak w świecie islamu⁵.

Gwałtowne reakcje i zamachy terrorystyczne mają skłonić środowiska twórcze, dziennikarzy, naukowców i polityków do przyjęcia doktryn prawnych islamu zakazujących nie tylko znieważania, ale i publikacji wizerunków Allaha i Mahometa. Portretowanie Mahometa i Allaha bowiem uznawane jest w prawie szariatu za idolatrię, która może prowadzić do *szirik* – grzechu oddawania czci czemuś innemu niż Allah⁶; a biorąc pod uwagę, że opisane poniżej zajścia nie mają charakteru spontanicznych protestów oburzonego tłumu, przed niekontrolowaną reakcją, którego to, miało chronić w przeszłości wymierzanie kary za bluźnierstwo⁷, należy założyć, że mamy do czynienia z cenzurą represyjną ze strony aktorów niepaństwowych i próbą przeniesienia sankcji wynikających z doktryny prawnej islamu na grunt europejski.

Zamachy na pisarzy, rysowników i filmowców krytykujących islam

Pierwszym głośnym przypadkiem groźby użycia przemocy w Europie wobec autora krytycznego wobec islamu była sprawa „Szatańskich wersetów” irańskiego pisarza Salmana Rushdiego. W książce wydanej w 1988 roku Rushdie podważył dogmaty świętości i nieomyłności Koranu przywołując w swojej powieści wersety⁸, które miały być podyktowane prorokowi Mahometowi przez szatana. W prawie islamskim sugestia, że Koran został napisany przez człowieka stanowi bluźnierstwo, tym bardziej jest nim sugerowanie, że pisał go szatan⁹. Powieść podważała też dogmat nieomyłności

5 W. Cisło, *Wizualizacja w islamie*, [w:] *Wizualizacja a ewangelizacja. Przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Cisło, D. Jaszewskiej, A. Piwko, Warszawa 2015, s. 193.

6 J. Bury, *Przestępstwo bluźnierstwa w doktrynie prawnej islamu*, [w:] *Odpowiedzialność karna artysty za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014, s. 52.

7 L. Lewy, *Blasphemy. Verbal offence against the sacred, from Moses to Salman Rushdie*, The University of North Caroline Press 1995, s. 17.

8 L. Lewy uważa, że biorąc pod uwagę jego wychowanie i wykształcenie Rushdie zrobił to z pełną świadomością potencjalnych konsekwencji; *Ibidem*, s. 559.

9 *Ibidem* s. 560.

Koranu, ponieważ wersety te później zostały usunięte. Oburzenie świata islamu, jakie wywołała publikacja, znalazło swój wyraz między innymi w ogłoszeniu przez Ajatollaha Chomeiniego fatwy¹⁰ wzywającej do pozbawienia życia autora. Na ulicach Londynu protestowały tysiące muzułmanów palących książki i domagających się głowy Rushdiego¹¹. Nawet, jak się zdaje, umiarkowany i pochodzący ze środowiska artystycznego piosenkarz i kompozytor Cat Stevens, który przeszedł na islam przybierając nazwisko Yusuf Islam, przyznawał, że w państwie islamskim za popełnione przez Rushdiego bluźnierstwo wyrokiem jest kara śmierci¹². Wydarzenie pokazało nie tylko brak zrozumienia dla wolności słowa wśród samych muzułmanów, lecz także uruchomiło falę roszczeń ze strony innych religii – religijne elity żydowskie i chrześcijańskie w Wielkiej Brytanii domagały się również ograniczenia swobody wypowiedzi¹³.

Problem wolności wypowiedzi postrzeganej jako bluźnierstwo przez społeczności muzułmańskie w Europie odżył na dobre w XXI wieku. W roku 2004 na ulicy został zadźgany nożem holenderski reżyser i publicysta Theo van Gogh. Powodem ataku był film „Podporządkowanie” nakręcony wspólnie z pochodzącą z Somalii aktywistką działającą na rzecz praw człowieka Ayaan Hirsi Ali. Sprawcą był pochodzący z Maroko Mohammed Bouyeri, który do torsu ofiary przybił list z groźbą dla Hirsi Ali. Ayaan Hirsi Ali otrzymała policyjną ochronę, bo groźby wobec niej pojawiły się także od innych członków społeczności muzułmańskiej w Holandii¹⁴.

Jednym z najgłośniejszych przypadków przemocy, która rozlała się w związku z zarzutami bluźnierstwa była sprawa tzw. karykatur Mahometa. Mowa o przedstawieniach satyrycznych narysowanych przez duńskiego rysownika Kurta Westergaarda i opublikowanych przez „Jylland Posten”. Już samym motywem do działania duńskiego karykaturzysty była próba przełamania autocenzury innych rysowników, gdy został

10 Opinia prawna wydawana przez autorytet muzułmański w konkretnej sprawie na podstawie przepisów prawa szariatu bądź też zgody uczonych.

11 R. Lustig, *War of the Word*, „The Guardian” 19.02.1989, <https://www.theguardian.com/uk/1989/feb/19/race.world> [dostęp: 27.06.2017].

12 C. Whitney, *Cat Stevens Gives Support To Call for Death of Rushdie*, „The New York Times” 23.05.1989, <http://www.nytimes.com/books/99/04/18/specials/rushdie-cat.html> [dostęp: 27.06.2017].

13 L. Lewy, *Blasphemy...*, *op. cit.* s. 563.

14 Więcej o morderstwie Theo van Gogha, I. Burma, *Śmierć w Amsterdamie. Zabójstwo Theo van Gogha i granice tolerancji*, Universitas 2008.

poproszony o rysunek przez gazetę, gdyż był problem ze znalezieniem ilustratora do książeczki dla dzieci o Mahomecie¹⁵. Istotnym czynnikiem obnażającym polityczny charakter presji na Westergaarda, „Jylland Posten” i rząd Danii był odstęp prawie trzech miesięcy pomiędzy publikacją karykatur a wybuchem masowych protestów. Publikacje, które pojawiły się w listopadzie 2005 roku, nie spowodowały większych protestów poza lokalnym sprzeciwem muzułmanów mieszkających w Danii oraz interwencją dyplomatyczną ze strony Turcji. Dopiero podczas spotkania Organizacji Konferencji Islamskich OIC (obecnie Organizacja Współpracy Islamskiej) w Mekce problem karykatur Mahometa został nagłośniony¹⁶. W efekcie w lutym 2006 roku na całym świecie wybuchły zamieszki, w których zginęło około 200 osób¹⁷. Pojawiły się naciski na rząd w Kopenhadze, z drugiej strony europejska prasa w geście solidarności przeciwko religijnej cenzurze publikowała przedruki godzącej w islam satyry. Dla Westergaarda skończyło się to jednak próbami dokonania na niego zamachów, podobnie jak i na redakcję „Jylland Posten”.

W ramach solidarności z Westergardem, szwedzki artysta, filozof i rysownik Lars Vilks w roku 2007 skarykatyzował Mahometa rysując psa z jego głową, w pracy na wystawę „Pies w sztuce”. Wystawcy z Tällered¹⁸, jak i następne sale wystawowe odmawiały publikacji tego rysunku, co stało się impulsem do debaty o autocenzurze i wolności wypowiedzi w głównych szwedzkich gazetach. Państwa muzułmańskie zrzeszone w OIC wezwały rząd Szwecji do ukarania Vilksa¹⁹, a Al-Kaida wyznaczyła 150 tysięcy dolarów kary za jego głowę²⁰. W efekcie Vilks

15 C. Andersen, *Dyb angst for kritik af islam*, „Politiken” 17.09.2005, <http://politiken.dk/kultur/boger/art5006104/Dyb-angst-for-kritik-af-islam> [dostęp: 09.07.2017].

16 D. Howden, *How a meeting of leaders in Mecca set off the cartoon wars around the world*, „The Independent” 10.02.2006, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/how-a-meeting-of-leaders-in-mecca-set-off-the-cartoon-wars-around-the-world-6109473.html> [dostęp: 27.06.2017].

17 L. Polgreen, *Nigeria Counts 100 Deaths Over Danish Caricatures*, „New York Times” 24.02.2006, <http://www.nytimes.com/2006/02/24/international/africa/24nigeria.html> [dostęp: 27.06.2017].

18 B. Brink, *Teckningar på Muhammed togs bort*, „Svenska Dagbladet” 21.07.2007, <https://www.svd.se/teckningar-pa-muhammed-togs-bort> [dostęp: 27.06.2017].

19 OIC Press Release 30.08.2007, <https://web.archive.org/web/20071012054243/http://oic-oci.org:80/press/English/2007/08/caricatur.htm> [dostęp: 27.06.2017].

20 *Bounty set over Prophet cartoon*, BBC 15.09.2007, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle-east/6996553.stm> [dostęp: 27.06.2017].

był obiektem co najmniej sześciu napaści, zamachów i udaremniionych prób zamachów²¹, z których najgroźniejsza była strzelanina w stolicy Danii 2015 roku²². Zginął w niej jeden policjant, a trzy osoby zostały ranne. Ataku dokonał muzułmański terrorysta w momencie, kiedy w jednej z kopenhaskich kawiarni, odbywała się debata, poświęcona wolności wypowiedzi w sztuce. Wśród panelistów wygłaszających przemówienia była kuratorka festiwalu „Passion for Freedom”²³ polska artystka i kurator sztuki Agnieszka Kołek²⁴. Można więc powiedzieć, że celem zamachowca było nie tylko zabicie obecnego na sali rysownika, ale także innych, którzy wyrażają swoje poparcie dla idei wolności wypowiedzi artystycznej.

Wreszcie ostatnim i chyba najbardziej krwawym aktem przemocy wobec rysowników krytykujących Mahometa był zamach dokonany przez francuskich obywateli pochodzących z Algierii, braci Kouachi na zlecenie Al-Kaidy Półwyspu Arabskiego, 7 stycznia 2015 na redakcję francuskiego tygodnika satyrycznego „Charlie Hebdo”. W zamachu zginęło 12 osób, w tym 8 członków redakcji²⁵. Trzeba nadmienić, że był to drugi z kolei zamach na redakcję, która regularnie publikowała obrazoburcze karykatury drwiące ze wszystkich religii, ale brutalna reakcja na publikację przychodziła jedynie od strony terroryzmu islamskiego. „Charlie Hebdo”, które

-
- 21 E. Pilkington, *Jihad Jane' pleads guilty to murder attempt on Swedish cartoonist*, „The Guardian” 02.02.2011, <https://www.theguardian.com/world/2011/feb/02/jihad-jane-pleads-guilty-cartoonist-murder> [dostęp: 27.06.2017]; B. Quinn, *Stockholm explosions leave one dead and two injured*, „The Guardian” 12.12.2010, <https://www.theguardian.com/world/2010/dec/12/stockholm-sweden-bombs-explosions> [dostęp: 27.06.2017]; D. Bennet, *Look Who's on Al Qaeda's Most-Wanted List*, 01.03.2013, „The Atlantic” 01.03.2013, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2013/03/al-qaeda-most-wanted-list/317829/> [dostęp: 27.06.2017]; M. Kuebler, *House of Swedish Muhammad cartoonist attacked*, „Deutsche Welle” 15.05.2010, <http://www.dw.com/en/house-of-swedish-muhammad-cartoonist-attacked/a-5577216> [dostęp: 27.06.2017].
 - 22 *Copenhagen shooting: One dead in deadly seminar attack*, BBC 14.02.2015, <http://www.bbc.com/news/world-europe-31472423> [dostęp: 27.06.2017].
 - 23 „Passion for Freedom” jest stowarzyszeniem, które od 2009 roku organizuje w Londynie cykliczne wystawy i konkursy sztuki poświęconej wolności słowa, politycznej, prawom kobiet. Nagradzani są także dziennikarze i dysydenci.
 - 24 A. Kołek, *Copenhagen shooting*, Spectator blog 14.02.2016, <https://blogs.spectator.co.uk/2015/02/exclusive-copenhagen-shooting-we-carried-on-through-the-gunfire/> [dostęp: 27.06.2017].
 - 25 *Najpierw zabijali w redakcji, potem zastrzelili policjanta. Tak przebiegał zamach*, TVN24 08.01.2015, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/zamach-na-charlie-hebdo-tak-przebiegal-atak,504096.html> [dostęp: 27.06.2017].

przedrukowało duńskie Karykatury Mahometa w 2007 roku, w 2011 wydało numer pod nazwą „Charia Hebdo” (*tygodnik szariat*) z karykaturą proroka islamu na okładce. To sprowadziło na redakcję pierwszy zamach bombowy²⁶ i przejście strony tygodnika przez hackerów. W roku 2012 redakcja kontynuowała rysowanie karykatur Mahometa, zwłaszcza po atakach na Bliskim Wschodzie na ambasady i konsulaty Stanów Zjednoczonych, wywołanych antymuzułmańskim filmem „Niewinność muzułmanów”. W reakcji władze Francji podniosły poziom bezpieczeństwa w ambasadach, centrach kulturowych i międzynarodowych szkołach w krajach muzułmańskich²⁷.

Zamachy i groźby skierowane wobec osób prowadzących działalność polityczną

Groźby nie dotyczą jedynie karykaturzystów, pisarzy, prowokatorów, ale także osób prowadzących działalność naukową i polityczną. Wspomniana wcześniej współpracowniczka Theo van Gogha, Ayaan Hirsi Ali prowadziła działalność polityczną i była członkiem holenderskiego parlamentu z ramienia konserwatywno-liberalnej VVD. Innym prominentnym holenderskim politykiem jest Geert Wilders, założyciel Partii dla Wolności (PVV), znany ze swojego krytycznego wobec islamu i imigracji stanowiska. Przebywa on z powodu swojego stanowiska pod całodobową ochroną w bezpiecznych kryjówkach, a z rodziną kontaktuje się rzadko²⁸. Wilders, tak jak Hirsi Ali, Rushdee, Westgaard i Vilks znajduje się na liście celów Al-Kaidy²⁹.

Pod ochroną i w utajonym miejscu zamieszkania, od czasu nieudanego zamachu dokonanego przez ISIS w 2013 roku, przebywa także duński krytyk islamu, dziennikarz i założyciel Free Press Society Lars

26 *French satirical paper Charlie Hebdo attacked in Paris*, BBC 02.11.2011, <http://www.bbc.com/news/world-europe-15550350> [dostęp: 27.06.2017].

27 H. Samuel, *France to close schools and embassies fearing Mohammed cartoon reaction*, „The Telegraph” 19.09.2012, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/france/9553722/France-to-close-schools-and-embassies-fearing-Mohammed-cartoon-reaction.html> [dostęp: 27.06.2017].

28 T. Escritt, *Who is Geert Wilders?*, „The Independent” 28.02.2017, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/geert-wilders-who-is-dutch-far-right-islamophobia-party-for-freedom-netherlands-prime-minister-house-a7604126.html> [dostęp: 27.06.2017].

29 D. Bennet, *Look Who's...*, *op. cit.*

Hedegaard. Głośniejsze stało się o Hedegaardzie, kiedy w 2011 został skazany za „mowę nienawiści”, której miał dopuścić się rozmawiając prywatnie o gwałtach w muzułmańskich rodzinach, co zostało bez jego wiedzy upublicznione. Sąd apelacyjny jednomyślnie uznał go niewinnym³⁰, jednak sprawa została nagłośniona. Przed jego domem prawie dokładnie dwa lata później pojawiło się dwóch zamachowców, jeden przebrany za listonosza zaczął strzelać, gdy Hedegaard otworzył drzwi, na szczęście nie trafił³¹. Mężczyzna, który prawdopodobnie miał dokonać zamachu został schwytany przez tureckie służby, a następnie... przekazany Państwu Islamskiemu w zamian za uwolnienie tureckich więźniów³².

Obiektem zainteresowania radykałów stał się też profesor Bassam Tibi, pochodzący z Syrii wykładowca Uniwersytetu w Getyndze, autor koncepcji euroislam – islamu europejskiego. W procesie europeizacji islamu, Tibi uważał za konieczne pozbycie się z religii Mahometa szariat, da'wa³³ i dżihadu. To budziło przeciw nie tylko fundamentalistów islamskich, ale i ortodoksyjnych muzułmanów. W efekcie wiele wykładów z udziałem profesora Tibi odwoływano ze względu na groźby³⁴.

Odpowiedź na przemoc: od solidarności po cenzurę i autocenzurę

Wymienieni autorzy prac krytycznych i obrazoburczych wobec islamu poddani są konieczności zapewnienia ochrony przed ewentualnym

30 *Hedegaard cleared of racism charge*, „Copenhagen Post” 04.02.2011, <http://cphpost.dk/news/national/hedegaard-cleared-of-racism-charge.html> [dostęp: 27.06.2017].

31 T. Gabbay, *Danish Critic of Radical Islam Survives Assassination Attempt*, „The Blaze” 5.02.2013, <http://www.theblaze.com/news/2013/02/05/danish-critic-of-radical-islam-survives-assassination-attempt-and-his-partner-reveals-possible-motive-to-the-blaze/> [dostęp: 27.06.2017].

32 *Islam critic's assailant released in Turkey*, „The Local” 13.10.2014, <https://www.thelocal.dk/20141013/danish-islam-critics-assailant-released-in-turkey> [dostęp: 27.06.2017].

33 Dawah – nawracanie, wzywianie niewiernych do islamu, związane tutaj w rozumieniu Tibiego jako także aspiracja do jedynej religii na Ziemi; B. Tibi, *Islam in Global Politics: Conflict and Cross-Civilizational Bridging*, Routledge 2012, s. 82.

34 C. Meyer, C. Schmidt, *Europeans Have Stopped Defending Their Values*, „Der Spiegel” 02.10.2006, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/interview-with-german-islam-expert-bassam-tibi-europeans-have-stopped-defending-their-values-a-440340.html> [dostęp: 27.06.2017].

atakami ze strony radykalnych muzułmanów. Samo podniesienie kosztów funkcjonowania, utrudnienia organizacyjne i wymogi bezpieczeństwa już ograniczają możliwość ich działalności. To jednak nie wszystko. W wyniku zagrożenia z publikacji ich prac wycofują się instytucje publiczne, środowiska zawodowe także zaczynają rozważać czy warto krytykować islam, a bywa także, że sami obrazoburcy decydują się zaprzestać takiej krytyki i poddają się autocenzurze.

Efektom zastraszania była narastająca obawa przed drukowaniem rysunków przedstawiających proroka islamu. Dobitym przykładem autocenzury w świecie naukowym, była sprawa druku książki „Karykatury, które wstrząsnęły światem” duńskiej politolog Jytte Klausen z Uniwersytetu Brandeis. W sierpniu 2009 roku wydawnictwo Uniwersytetu Yale w książce naukowej poświęconej całej sprawie karykatur Mahometa, odmówiło publikacji tychże, tłumacząc się względami bezpieczeństwa. Yale broniło się przed zarzutem zastosowania cenzury wskazując na powszechną dostępność do „źródłowego materiału”. „Po prostu nie przedrukujemy tego co jest dostępne gdzie indziej [...] W tym miejscu to jest kwestia bezpieczeństwa, a nie cenzury” – wyjaśniał dyrektor Yale University Press John Donatich³⁵. To oświadczenie zawiera jednak błąd logiczny, bo operuje zamiennie kategoriami z dwóch różnych porządków, które mogą współistnieć nie wykluczając się. Jedną kwestią jest bezpieczeństwo lub jego brak, inną działania jakie z tego powodu podjęto. Mamy tak więc w tym przypadku dokładnie z autocenzurą z powodu kwestii związanych z bezpieczeństwem.

Z kolei Salman Rushdie nie mógł nie tylko udać się na festiwal literatury do Indii, ale nawet nie dopuszczono do wideokonferencji z udziałem pisarza, ponieważ muzułmańscy konserwatyści grozili śmiercią nie tylko jemu, ale i organizatorom³⁶. Passion for Freedom zostało zmuszone przez policję do usunięcia z wystawy w londyńskiej galerii Mall pracy artystki Mimsy, „ISIS grozi Sylanii” z powodu „potencjalnie obraźliwej treści”. Instalacja składała się z figurek dla dzieci, z których część była przebrana

35 J.F. Smith, *Caught up in a cartoon controversy*, „The Boston Globe” 22.08.2009, http://archive.boston.com/news/local/massachusetts/articles/2009/08/22/mohammed_images_that_stirred_ire_omitted_from_book_by_brandeis_author/ [dostęp: 27.06.2017].

36 *Przez groźby islamistów bali się zrobić nawet wideokonferencję z Rushdiem*, Gazeta.pl 24.01.2012, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11023047,Przez_grozby_islamistow_bali_sie_zrobic_nawet_wideokonferencje.html [dostęp: 27.06.2017].

za terrorystów Państwa Islamskiego. „Mam dosyć i jestem zmęczona ludźmi nazywającymi krytykę fanatycznego islamu rasizmem, ponieważ rasizm dotyczy koloru skóry, a radykalny islam nie ma nic z tym wspólnego” – tłumaczyła swoją ideę artystka, której figurki przebrane za ISIS nie różnią się poza emblematami i bronią od innych postaci z serii³⁷. Policja w razie braku wycofania pracy Mimsy zażądała 36 tysięcy funtów za sześć dni ochrony³⁸, co stanowiło dla organizatorów zapórę finansową i niemożność otwarcia wystawy w tym miejscu.

Rosnącą niechęć do wchodzenia w konflikt z religijną wrażliwością muzułmańskiej wspólnoty można zaobserwować także ilościowo. Na przełomie roku 2005 i 2006 w geście solidarności z „Jyllands-Posten” karykatury zostały przedrukowane przynajmniej w 164 mediach³⁹. Tymczasem w roku 2015 po zamachach na „Charlie Hebdo” amerykański magazyn polityczny „Politico” pisało o autocenzurze mediów, które były już niechętnie publikowaniu karykatur w geście solidarności z zaatakowanymi kolegami z branży i wymienia liczne przypadki autocenzury dokonanej przez wpływowe serwisy redakcyjne⁴⁰.

O swoich obawach dotyczących reakcji na ewentualną krytykę islamu mówią też znani krytycy religii, czy prowokatorzy artystyczni. Terry Jones, gwiazda „Latającego cyrku Monthly Phytona”, znanego z drwiących z religii produkcji takich jak „Żywot Briana”, wprost odwołuje się do fatwy wydanej na Salmana Rushdie’go, tłumacząc, że nie sparodiuje islamu⁴¹. Podobnie ekologiczna grupa „Fuck for Forest” dopuszczająca się otwarcie bluźnierczych czynów jak seks w katedrze w Oslo, przyznaje, że

37 B. Boucher, *ISIS-related Artworks Removed from London Show After Police Warning*, <https://news.artnet.com/market/mimsy-isis-artworks-removed-london-335802> [dostęp: 27.06.2017].

38 C. Artmitstead, *Artwork showing Sylvanian Families terrorised by Isis banned from free speech exhibition*, „The Guardian” 26.09.2015, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2015/sep/26/sylvanian-families-isis-freedom-of-expression-exhibition> [dostęp: 27.06.2017].

39 *List of newspapers that reprinted Jyllands-Posten’s Muhammad cartoons*, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_newspapers_that_reprinted_Jyllands-Posten%27s_Muhammad_cartoons [dostęp: 27.06.2017].

40 H. Gold, *News orgs censor Charlie Hebdo cartoons after attack*, „The Politico” 01.07.2015, <http://www.politico.com/blogs/media/2015/01/news-orgs-censor-charlie-hebdo-cartoons-after-attack-200709> [dostęp: 27.06.2017].

41 A. Singh, *Monty Python star: we’d think twice about making Life of Brian today*, „The Telegraph” 11.10.2011, <http://www.telegraph.co.uk/culture/culturenews/8818056/>

w meczecie nie dopuści się podobnych praktyk z obawy przed śmiercią⁴². Podobne zdanie wyraża redaktor tygodnika „Nie” Jerzy Urban: „O ile z pobożności Żydów zdarza nam się śmiać, to z muzułmanów śmiać się boję, bo oni zabijają. Gdyby katolicy w Polsce zabijali, to też bym ich nie ruszał, bo jestem tchórzem”⁴³. Wreszcie redakcja „Charlie Hebdo” także „złożyła pióra” po zamachach, oświadczając, że „nie będzie więcej już karykaturować Proroka Mahometa”⁴⁴.

Ograniczenia dotyczą także osoby prowadzące działalność polityczną. Dwa lata po zabójstwie Van Gogha i liście grożącym Hirsi Ali, konkurencja polityczna Somalijki odgrzebała jej problem z kłamstwem w sprawie uzyskania azylu, co doprowadziło do złożenia przez nią mandatu pośła z ramienia partii VVD i wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Chociaż usunięcie z partii pozornie nie miało związku, to jednak lider partii Hans Wiegel, aktywny w kwestii „kłamstwa azylowego”, nie krył, że nie chce wchodzić w konflikt z wyznawcami islamu, a jej poglądy dotyczące mniejszości „były polaryzujące”⁴⁵. Pomimo wyjazdu z Holandii, od czasu do czasu, somalijska aktywistka spotyka się dalej z ograniczeniami w swojej działalności. W drugim kwartale 2017 roku odwołano jej cykl wykładów w Australii i Nowej Zenlandii ze względu na groźby islamistów⁴⁶.

Profesor Tibi z kolei wycofał się z intensywnej działalności w Niemczech na rzecz tworzenia europejskiej, zsekularyzowanej wersji islamu i skoncentrował się na pracy naukowej głównie w Stanach Zjednoczonych. Tym samym pole debaty publicznej na temat roli islamu w Europie

Monty-Python-star-wed-think-twice-about-making-Life-of-Brian-today.html [dostęp: 27.06.2017].

42 J.M. Gilbrant, *Tor ikke ha moskésex*, „Dagbladet” 01.07.2011, <http://www.dagbladet.no/nyheter/tor-ikke-ha-moskésex/63548829> [dostęp: 27.06.2017].

43 M. Jałoszewski, *Jerzy Urban przed sądem za obrazę uczuć religijnych*, „Gazeta Wyborcza” 29.04.2015, http://wyborcza.pl/1,76842,16052924,Jerzy_Urban_przed_sadem_za_obraze_uczuc_religijnych_.html [dostęp: 27.06.2017].

44 *No more Muhammad comics, says Charlie Hebdo editor Sourisseau*, „Deutsche Welle” 16.07.2015, <http://www.dw.com/en/no-more-muhammad-comics-says-charlie-hebdo-editor-sourisseau/> [dostęp: 27.06.2017].

45 *Wiegel niet rouwig om vertrek Hirsi Ali*, „Telegraph.nl” http://www.telegraaf.nl/incoming/20752960/___Wiegel_niet_rouwig_om_vertrek_Hirsi_Ali_.html [dostęp: 27.06.2017].

46 E. Schumacher, *Islam critic Hirsi Ali cancels Australia tour over security concerns*, „Deutsche Welle” 03.04.2017, <http://www.dw.com/en/islam-critic-hirsi-ali-cancels-australia-tour-over-security-concerns/a-38263514> [dostęp: 27.06.2017].

zostało oddane aktywnym organizacjom islamistycznym jak Islamische Gemeinschafts des Deutschlands.

Podsumowanie

Część osób może twierdzić, że większość przytoczonych wypowiedzi nie może być uznana za godne ochrony, ponieważ uderzają w tak wrażliwe dla społeczności uczucia religijne i mają charakter prowokacyjny. Niektórym z nich zarzuca się również charakter „mowy nienawiści”⁴⁷, która z powodu swojej nieprecyzyjnej i ogólnej definicji jest bardzo dyskusyjna.

Osobną kwestią jest dyskusja czy kwestionowane dzieła miały charakter takiej „mowy nienawiści”, czy też poruszały istotne kwestie społeczne, w sposób właściwy dla danego środka wyrazu (np. karykatura, która zniekształca rzeczywistość⁴⁸), takie jak w przypadku:

- Salmana Rushdiego – swoboda dociekania naukowego, Koran jako stworzony przez człowieka, a nie przez Boga,
- Theo van Gogha – dyskryminacja kobiet w społeczeństwach islamskich i doktrynie islamu,
- Kurta Westergaarda – wolność artystyczna do nieszydzącego rysowania dowolnych postaci,
- Larsa Vilksa – prawo artystów do życia bez groźby śmierci z powodu twórczości,
- Ayan Hirsi Ali, Bassama Tibiego – prawo do działań na rzecz reformacji islamu;
- „Charlie Hebdo”, Mimsy – krytyka religijnego fundamentalizmu.

Nawet jeżeli jednak spojrzymy na sprawę z pozycji „demokracji walczącej” w rozumieniu Karla Lowensteina⁴⁹, która nie pozwala wykorzystywać demokratycznych wolności przez wrogów demokracji, to kwestie konfliktu pomiędzy wolnością słowa a urazy uczuć religijnych są rozstrzygane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w obecnej sytuacji nie tylko opiera się na artykule 10 gwarantującym swobodę wypowiedzi, ale

⁴⁷ A. Śledzińska-Simon, *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii, jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa*, Wolters Kluwer 2010, s. 96.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 422.

⁴⁹ I.C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Wolters Kluwer 2010, s. 552.

interpretuje te przepisy wg ogólnej klauzuli zawartej w artykule 17 zakazującej nadużywania przysługujących praw w celu niweczenia praw innych. Tu, nadużywania prawa swobody wypowiedzi do pozbawiania godności i wolności religijnej poprzez urażenie uczuć religijnych. Bez względu na osobiste preferencje pomiędzy wolnością słowa a ochroną wolności religijnej, przyznać trzeba, że w wielu przypadkach ETPC oddała skargi na krajową cenzurę represyjną, która została dokonana wobec wypowiedzi noszących charakter rasistowski, dyskryminacyjny bądź ksenofobiczny⁵⁰.

Prawna ochrona uczuć religijnych w prawie europejskim, wokół zasadności której trwa nieustająca dyskusja, zdaje się jednak być niezadowolająca dla części wyznawców islamu, a zamach na redakcję „Charlie Hebdo” jest „przez wielu postrzegany jako próba wymierzenia sprawiedliwości tam, gdzie prawo jest bezsilne”⁵¹.

A przecież nie tylko negatywne przedstawienie Mahometa budzi gwałtowne reakcje muzułmanów. Irański film o dzieciństwie Mahometa „Mahomet posłaniec Boga”, mimo że we wszystkich scenach ani razu nie jest pokazana twarz proroka islamu, także wywołał protesty ze strony najbardziej autorytatywnej instytucji islamu Uniwersytetu Al-Azhar⁵² w Kairze. W prawie szariatu kary przewidziane za bluźnierstwo są szerokie „począwszy od grzywny, przez pozbawienie wolności, banicję i chłostę, aż po amputację kończyn i karę śmierci wedle interpretacji najbardziej restrykcyjnych szkół prawa muzułmańskiego”⁵³. Ma to związek również z tym, że np. portretowanie Allaha czy Mahometa może prowadzić do grzechu idolatrii, a tym samym do apostazji, która jako przestępstwo typu hudud⁵⁴ ścigana jest z urzędu⁵⁵.

W efekcie zamachów organizacje terroryzmu islamistycznego, a także organizacje islamistyczne podburzające do gwałtownych protestów, częściowo osiągają swój cel, wprowadzenia obowiązywania zasad szariatu na gruncie europejskim. Nie jest to osiągnięte drogą prawną, a przez przemoc

50 *Ibidem*, s 559–560.

51 A. Cierniak, *Zmiana sposobu postrzegania wolności prasy we Francji* [w:] *Konflikt wartości? O wolności wypowiedzi i religii*, red. J. Biesiadzińska, P. Klinowski, M.J. Noćniak, Warszawa 2015, s. 39.

52 W. Cisko, *Wizualizacja w islamie...*, *op. cit.*, s. 291.

53 J. Bury, *Przestępstwo bluźnierstwa...*, *op. cit.*, s. 52.

54 Hudud – dosłownie „granica”, „restrykcja”, to koncepcja w prawie islamskim dotycząca przestępstw, których ściganie jest ustanowione i nakazane przez Boga.

55 J. Bury, *Przestępstwo bluźnierstwa...*, *op. cit.*, s. 52.

polityczną, która prowadzi do autocenzury i respektowania prawa islamskiego w kwestii istotnych dla niego świętości.

Bibliografia

- Andersen C., *Dyb angst for kritik af islam*, „Politiken” 17.09.2005, <http://politiken.dk/kultur/boger/art5006104/Dyb-angst-for-kritik-af-islam>.
- Arntmitstead C., *Artwork showing Sylvanian Families terrorised by Isis banned from free speech exhibition*, „The Guardian” 26.09.2015, <https://www.theguardian.com/artanddesign/2015/sep/26/sylvanian-families-isis-freedom-of-expression-exhibition>.
- Bennet D., *Look Who's on Al Qaeda's Most-Wanted List*, „The Atlantic” 01.03.2013, <https://www.theatlantic.com/international/archive/2013/03/al-qaeda-most-wanted-list/317829/>.
- Boucher B., *ISIS-related Artworks Removed from London Show After Police Warning*, <https://news.artnet.com/market/mimsy-isis-artworks-removed-london-335802>.
- Bounty set over Prophet cartoon*, BBC 15.09.2007, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/6996553.stm.
- Brink B., *Teckningar på Muhammed togs bort*, „Svenska Dagbladet” 21.07.2007, <https://www.svd.se/teckningar-pa-muhammed-togs-bort>.
- Burma I., *Śmierć w Amsterdamie. Zabójstwo Theo van Gogha i granice tolerancji*, Universitas 2008.
- Bury J., *Przestępstwo bluźnierstwa w doktrynie prawnej islamu*, [w:] *Odpowiedzialność karna artysty za obrazę uczuć religijnych*, red. F. Ciepły, Warszawa 2014.
- Cierniak A., *Zmiana sposobu postrzegania wolności prasy we Francji...* [w:] *Konflikt wartości? O wolności wypowiedzi i religii*, red. J. Biesiadzińska, P. Klinowski, M.J. Nocuń, Warszawa 2015.
- Cisło W., *Wizualizacja w islamie*, [w:] *Wizualizacja a ewangelizacja. Przeszłość i teraźniejszość*, red. W. Cisło, D. Jaszewskiej, A. Piwko, Warszawa 2015.
- Copenhagen shooting: One dead in deadly seminar attack*, BBC 14.02.2015, <http://www.bbc.com/news/world-europe-31472423>.
- Escritt T., *Who is Geert Wilders?*, „The Independent” 28.02.2017, <http://www.independent.co.uk/news/world/europe/geert-wilders-who-is-dutch-far-right-islamophobia-party-for-freedom-netherlands-prime-minister-house-a7604126.html>.

- French satirical paper Charlie Hebdo attacked in Paris*, BBC 02.11.2011, <http://www.bbc.com/news/world-europe-15550350>.
- Gabbay T., *Danish Critic of Radical Islam Survives Assassination Attempt*, „The Blaze” 5.02.2013, <http://www.theblaze.com/news/2013/02/05/danish-critic-of-radical-islam-survives-assassination-attempt-and-his-partner-reveals-possible-motive-to-theblaze/>.
- Gilbrant J. M., *Tør ikke ha moskésex*, „Dagbladet” 01.07.2011, <http://www.dagbladet.no/nyheter/tor-ikke-ha-moskésex/63548829>.
- Goban-Klas T., *Granice wolności mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000.
- Gold H., *News orgs censor Charlie Hebdo cartoons after attack*, „The Politico” 01.07.2015, <http://www.politico.com/blogs/media/2015/01/news-orgs-censor-charlie-hebdo-cartoons-after-attack-200709>.
- Hedegaard cleared of racism charge*, „Copenhagen Post” 04.02.2011, <http://cphpost.dk/news/national/hedegaard-cleared-of-racism-charge.html>.
- Howden D., *How a meeting of leaders in Mecca set off the cartoon wars around the world*, „The Independent” 10.02.2006, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/how-a-meeting-of-leaders-in-mecca-set-off-the-cartoon-wars-around-the-world-6109473.html>.
- Islam critic's assailant released in Turkey*, „The Local” 13.10.2014, <https://www.thelocal.dk/20141013/danish-islam-critics-assailant-released-in-turkey>.
- Jałoszewski M., *Jerzy Urban przed sądem za obrazę uczuć religijnych*, „Gazeta Wyborcza” 29.04.2015, http://wyborcza.pl/1,76842,16052924,Jerzy_Urban_przed_sadem_za_obrazę_uczuc_religijnych_.html.
- Kamiński I. C., *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Wolters Kluwer 2010.
- Kotek A., *Copenhagen shooting*, Spectator blog 14.02.2016, <https://blogs.spectator.co.uk/2015/02/exclusive-copenhagen-shooting-we-carried-on-through-the-gunfire/>.
- Kuebler M., *House of Swedish 'Muhammad' cartoonist attacked*, „Deutsche Welle” 15.05.2010, <http://www.dw.com/en/house-of-swedish-muhammad-cartoonist-attacked/a-5577216>.
- Lewy L., *Blasphemy. Verbal offence against the sacred, from Moses to Salman Rushdie*, The University of North Caroline Press 1995.
- List of newspapers that reprinted Jyllands-Posten's Muhammad cartoons*, https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_newspapers_that_reprinted_Jyllands-Posten%27s_Muhammad_cartoons.

- Lustig R., *War of the Word*, „The Guardian” 19.02.1989, <https://www.theguardian.com/uk/1989/feb/19/race.world>.
- Meyer C., Schmidt C., *Europeans Have Stopped Defending Their Values*, „Der Spiegel” 02.10. 2006, <http://www.spiegel.de/international/spiegel/interview-with-german-islam-expert-bassam-tibi-europeans-have-stopped-defending-their-values-a-440340.html>.
- Najpierw zabijali w redakcji, potem zastrzelili policjanta. Tak przebiegał zamach*, TVN24 08.01.2015, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/zamach-na-charlie-hebdo-tak-przebiegal-atak,504096.html>.
- No more Muhammad comics, says Charlie Hebdo editor Sourisseau*, „Deutsche Welle” 16.07.2015, <http://www.dw.com/en/no-more-muhammad-comics-says-charlie-hebdo-editor-sourisseau/a-18590426>.
- Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Wolters-Kluwer 2007.
- OIC Press Release 30.08.2007, <https://web.archive.org/web/20071012054243/http://oic-oci.org:80/press/English/2007/08/caricatur.htm>.
- Pilkington E., *‘Jihad Jane’ pleads guilty to murder attempt on Swedish cartoonist*, „The Guardian” 02.02.2011, <https://www.theguardian.com/world/2011/feb/02/jihad-jane-pleads-guilty-cartoonist-murder>.
- Polgreen L., *Nigeria Counts 100 Deaths Over Danish Caricatures*, „New York Times” 24.02.2006, <http://www.nytimes.com/2006/02/24/international/africa/24nigeria.html>.
- Przez groźby islamistów bali się zrobić nawet wideokonferencję z Rushdiem*, Gazeta.pl 24.01.2012, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,11023047,Przez_grozby_islamistow_bali_sie_zrobic_nawet_wideokonferencje.html.
- Quinn B., *Stockholm explosions leave one dead and two injured*, „The Guardian” 12.12.2010, <https://www.theguardian.com/world/2010/dec/12/stockholm-sweden-bombs-explosions>.
- Resolution 1510, PACE 2006, <http://assembly.coe.int/nw/xml/XRef/Xref-XML2HTML-EN.asp?fileid=17457&lang=en>.
- Samuel H., *France to close schools and embassies fearing Mohammed cartoon reaction*, „The Telegraph” 19.09.2012, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/france/9553722/France-to-close-schools-and-embassies-fearing-Mohammed-cartoon-reaction.html>.
- Schumacher E., *Islam critic Hirsi Ali cancels Australia tour over security concerns*, „Deutsche Welle” 03.04.2017, <http://www.dw.com/en/islam-critic-hirsi-ali-cancels-australia-tour-over-security-concerns/a-38263514>.

- Singh A., *Monty Python star: we'd think twice about making Life of Brian today*, „The Telegraph” 11.10.2011, <http://www.telegraph.co.uk/culture/culturenews/8818056/Monty-Python-star-wed-think-twice-about-making-Life-of-Brian-today.html>.
- Smith J.F., *Caught up in a cartoon controversy*, „The Boston Globe” 22.08.2009, http://archive.boston.com/news/local/massachusetts/articles/2009/08/22/mohammed_images_that_stirred_ire_omitted_from_book_by_brandeis_author/.
- Śledzińska-Simon A., *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii, jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa*, Wolters Kluwer 2010.
- Tibi B., *Islam in Global Politics: Conflict and Cross-Civilizational Bridging*, Routledge 2012.
- Whitney C., *Cat Stevens Gives Support To Call for Death of Rushdie*, „The New York Times” 23.05.1989, <http://www.nytimes.com/books/99/04/18/specials/rushdie-cat.html>.
- Widawska E., *Granice tolerancji dla wolności słowa na przestrzeni wieków*, [w:] *Tolerancja*, t. 4, red. A. Rosół, M. Szczepański, Częstochowa 1997.
- Wiegel niet rouwig om vertrek Hirsi Ali, „Telegraph.nl”, http://www.telegraaf.nl/incoming/20752960/___Wiegel_niet_rouwig_om_vertrek_Hirsi_Ali___html.

Piotr Ślusarczyk
(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

DOŚWIADCZENIE PRZEMOCY UWARUNKOWANEJ RELIGIJNIE JAKO WYZWANIE DLA SPOŁECZEŃSTW ZACHODU. PRZYPADEK AYAAN HIRSI ALI

ABSTRACT

AN EXPERIENCE OF VIOLENCE MOTIVATED BY RELIGION AS A CHALLENGE FOR WESTERN SOCIETIES: THE CASE OF AYAAN HIRSI ALI

The article presents the profile and work of Ayaan Hirsi Ali in the context of her experiences of violence motivated by Islamic doctrine. The author analyses the autobiographical books by the Somali writer. As part of the analysis, Ali's criticism of multiculturalism, associated with the challenges posed by the immigration policy of the West, is discussed. The article recounts the reactions by Muslim fundamentalists, left-wing activists, politicians, and journalists to Ayaan Hirsi Ali's activity. Her work is incorporated into a wider stream of literary discourse that depicts the upbringing and coming of age in the Muslim societies of Africa and Europe. For the purposes of context, sociological studies are used to present the Muslim attitude towards aspects of Islamic law governing women's rights.

KEYWORDS: Ayyan Hirsi Ali, feminism, multiculturalism, pluralist society, violence against women, Islam, violence, jihad, terrorism, freedom of speech, immigration policy

SŁOWA KLUCZOWE: Ayyan Hirsi Ali, feminizm, multikulturalizm, pluralizm społeczny, przemoc wobec kobiet, islam, przemoc, dżihadyzm, terroryzm, wolność słowa, polityka emigracyjna

1. Uwagi wstępne

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza tekstów Ayaan Hirsi Ali, w których autorka porusza problem związany z przemocą motywowaną religijnie, a także jej biografia. W przypadku somalijskiej intelektualistki przedmiotem krytyki staje się doktryna islamu, gdyż to w niej upatruje jedno z najważniejszych źródeł praktyk przemocowych.

Na związki między religią Mahometa a przemocą często patrzy się przez pryzmat istnienia w islamskim ruchu politycznym dżihadyzmu, którego widocznym skutkiem jest terroryzm¹. Paweł Podleśko, czyniąc przedmiotem namysłu doktrynę islamską zauważył, że „islam od momentu powstania uwikłany był w stosowanie przemocy i potrafił to stosowanie uzasadnić. Zarówno Prorok, jak i kalifowie nie mieli oporów przed używaniem siły wobec przeciwników politycznych i oponentów religijnych. Przemoc jest więc wpisana w korzenie tej religii, choć wypada podkreślić, że nie stanowi o jej istocie. Niemniej jednak od samego początku odgrywała w islamie znaczącą rolę”². Koncentrując się na polityczno-wojennym wymiarze przemocy praktykowanej przez uwiedzionych ideologią islamistyczną, nie można zapomnieć o innym, może nie tak spektakularnym, lecz równie groźnym aspekcie przemocy stosowanej w świecie islamu wobec kobiet, której ofiarami padają muzułmanki, także te mieszkające w Europie³. Co ciekawe austriacka noblistka Elfriede Jelinek w krótkim wystąpieniu, będącym reakcją na zamachy terrorystyczne w Nowym Jorku, nawiasowo zwróciła uwagę na tę kwestię pisząc, że kobiety „winne są tylko jednego, nigdy niedającego się odkupić przestępstwa, tego, że po prostu są”⁴.

Ayaan Hirsi Ali w swojej twórczości dostrzega złożoność problemu przemocy – tej wymierzonej na zewnątrz – wobec niewiernego, apostatę

- 1 Problem, o którym mowa doczekał się w Polsce licznych opracowań. W tym miejscu można wymienić prace Mirosława Sadowskiego omawiające doktrynę dżihadu, jak i próby jej urzeczywistnienia opisywane przez Artura Wejksznera. Zob. M. Sadowski, *Dżihad. Święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8, s. 29–47; A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Poznań 2010.
- 2 P. Podleśko, *Przemoc, siła i wojna w doktrynie islamu*, „Studia Polityczne” 2007, nr 19, s. 171.
- 3 Zob. N. Darwish, *Okrucieństwo w majestacie prawa*, tłum. L. Bigaj, Warszawa 2011; O. Benson, J. Stangroom, *Dlaczego Bóg nienawidzi kobiet*, tłum. E. Smoleńska, Warszawa 2011; K. Sadowa, *Sytuacja kobiet w islamie*, „Acta Erasmiana” 2013, t. V, s. 223–245;
- 4 E. Jelinek, *Islam i przemoc*, tłum. E. Dyczek, M.F. Nowak, „Odra” 2007, nr 2, s. 34.

czy bluźniercę, jak i tej skierowanej do wewnątrz własnych społeczności, której ofiarą padają kobiety. W „Niewiernej” opisuje opresyjne mechanizmy kultury muzułmańskiej wobec kobiet, w „Nomadce” w sposób wolny od presji poprawności politycznej wskazuje na te aspekty islamu, które zagrażają wartościom wolnej kultury Zachodu, by w końcu w „Heretyczce” ogłosić potrzebę zreformowania doktryny islamskiej. Przemoc, o której pisze, Ayaan Hirsi Ali ma twarz zarówno uzbrojonego dżihadyisty⁵, jak i zgwałconej lub wydanej przymusowo za mąż kobiety.

2. Sylwetka Ayaan Hirsi Ali

Ayaan Hirsi Ali urodziła się 13 listopada 1969 roku w Mogadiszu. Dzieciństwo i młodość spędziła w Somalii. Jej ojciec w czasie rządów markszystowskiego reżimu Mohammeda Siad Barre przebywał w więzieniu. W połowie lat siedemdziesiątych wraz z rodziną przeniosła się do Arabii Saudyjskiej, a następnie do Etiopii i Kenii. W 1992 roku uciekła przed zaaranżowanym małżeństwem do Holandii, gdzie następnie podjęła studia. Dyplom magistra nauk politycznych otrzymała w 2000 roku na Uniwersytecie w Lejdzie. Ukoronowaniem jej kariery politycznej i wyrazem awansu społecznego było zdobycie mandatu do holenderskiego parlamentu z ramienia Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji w wyborach, które odbyły się 22 stycznia 2003 roku. Jeden z najbardziej kontrowersyjnych epizodów w biografii publicystki i działaczki społecznej wiąże się ze sprawą nielegalnego zdobycia przez nią obywatelstwa. W 1997 roku w dokumentach azyłowych podała fałszywą datę urodzenia, a także wbrew faktom zeznała, że przybywa do Niderlandów bezpośrednio z Somalii, kraju uznanego za niebezpieczny, nie zaś z bezpiecznej Kenii. Po ujawnieniu przez holenderskie media sposobu, w jaki zdobyła obywatelstwo, sprawą zajął się wymiar sprawiedliwości, który ostatecznie pozwolił jej zachować holenderskie obywatelstwo. Podkreślić należy, że „sprawa azyłowa” zbiegła się w czasie ze zmianą prawa emigracyjnego. 15 marca 2006 roku wprowadzono nowe

5 Na temat problemu dżihadu i obecności tendencji kolonizacyjnych w świecie współczesnego islamu wypowiedzi się Ayaan Hirsi Ali w *Heretyczce* oraz ostatniej publikacji *The Challenge of Dawā. Political Islam as Ideology and Movement and How to Counter It*. Prace te w artykule przywołuję jedynie kontekstowo, gdyż ich rzetelna analiza przekracza ramy niniejszego artykułu.

przepisy migracyjne, zgodnie z którymi imigrant z Azji, Afryki czy Ameryki Południowej, chcący osiedlić się w Holandii winien przejść trzydziestominutowy test, badający znajomość języka niderlandzkiego, stosunek do kobiet, a także reakcję na obecność par jedнопłciowych. Nowe regulacje wywołały w mediach gorącą dyskusję, a część redakcji ujawniając nieprawidłowości w zdobywaniu prawa pobytu przez czynnych polityków wymusiła na władzach zdecydowaną reakcję⁶. Tygodnik „Przekrój” relacjonował polityczne tło politycznej „awantury” w sposób następujący:

Znana z lewicowych afiliacji telewizja VARA wyemitowała demaskatorski film o Hirsi Ali. Wybuchł skandal, choć jego bohaterka do podania nieprawdziwych informacji dawno już publicznie się przyznała. Nowością jest sprawa przymusowego małżeństwa. Nagłośnione w filmie wypowiedzi ciotki i brata Hirsi Ali istotnie przeczą historii podanej przez dziewczynę. Ale brat Hirsi Ali dziś nie podtrzymuje już tego, co mówił ma filmie. Skoro prawda była od dawna znana, skąd to zamieszanie? Odpowiedź tkwi w realiach holenderskiej debaty nad muzułmańską imigracją. Od czasów zabójstwa antyimigracyjnego populisty Pima Fortuyna i [...] Van Gogha większość Holendrów opowiada się za coraz bardziej drakońską polityką wobec niechcianych gości z krajów muzułmańskich. [...] Antyimigracyjna polityka Verdonk i antyislamska misja Somalijki były nie w smak nie tylko holenderskim muzułmanom, ale i opozycyjnej lewicy. Film o Somalijce zmusił Verdonk do zastosowania własnych przepisów wobec koleżanki⁷.

Po tych doświadczeniach Ayaan Hirsi Ali podjęła decyzję o opuszczeniu Holandii i przeniesieniu się do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjęła współpracę z konserwatywnym think-tankiem American Enterprise Institute, a także prowadzi własną fundację działającą na rzecz praw kobiet muzułmańskich⁸. Somalijka intelektualistka wykłada dziś w John F. Kennedy School of Government na Uniwersytecie Harvarda⁹.

6 J. Leska-Ślęzak, *Idea i praktyka rzeczywistości imigracyjnej w Holandii*, „Cywilizacja i Polityka”, 2006 nr 4, s. 184.

7 M.A. Velez, *Utracona część Hirsi Ali*, „Przekrój” 2006, nr 22.

8 V. Gorlinski, hasło: *Ayaan Hirsi Ali*, [w:] *Encyclopaedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Ayaan-Hirsi-Ali> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].

9 Na oficjalnej stronie uczelni można znaleźć biogram badaczki oraz spis jej publikacji. Zob. *Fellow Ayaan Hirsi Ali*, <http://www.belfercenter.org/person/ayaan-hirsi-ali> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].

Przypadek Ayaan Hirsi Ali, która uciekała na Zachód przed opresyjną wobec kobiet kulturą muzułmańską, daje się rozpatrywać z perspektywy szerszego problemu. W badaniach nad przyczynami emigracji kobiet wyróżnia się cztery najważniejsze orientacje teoretyczne – teorię równowagi, teorię behawioralną, strukturalistyczną oraz teorię ogniska domowego. Wszystkie one mocniej lub słabiej akcentują kwestię różnicy płci¹⁰. Oprócz motywacji ekonomicznych (chęć polepszenia bytu swojego i swojej własnej rodziny) specjaliści od migracji w przypadku kobiet podkreślają, że często powodem emigracji jest „ucieczka od społeczeństw, w których patriarchy jest zinstytucjonalizowanym systemem społeczno-kulturowym”¹¹. W tym kontekście biografia Ayaan Hirsi Ali staje się przypadkiem modelowym emigrantki, dla której atrakcyjność zachodniej kultury polega przede wszystkim na prawnej, społecznej i politycznej trosce o prawa kobiet.

Timothy Garton Ash w swoim eseju „Tu chodzi o wolność słowa”¹² zabrał głos w dyskusji na temat prawa do swobody wypowiedzi w związku z podejmowanymi w końcu 2005 roku przez brytyjską Partię Pracy pracami nad ustawą zakazującą „podżegania do nienawiści”. Ten profesor studiów europejskich na Oxfordzie odwołał się do działalności Ayaan Hirsi Ali, pisząc, że pisarka, „na którą fanatycy muzułmanie wydali wdali wyrok śmierci za mówienie tego, co myśli powinna być wyrzutem sumienia dla brytyjskiego rządu, który szykuje dumną ustawę ograniczającą swobodę wypowiedzi”. Angielski eseista wskazuje na pewną niekonsekwencję w działaniach zachodniej lewicy. Z jednej strony jej działacze i politycy zapewniają o prawie do krytyki, z drugiej zaś krytykę tę tłumią, stawiając wyżej postulaty urażonych „samozwańczych rzeczników brytyjskich muzułmanów” niż wolność słowa. Timothy Garton Ash zarzuca przy tej okazji politykom lewicowym zdradę oświeceniowego dziedzictwa Europy (ideał wolności Milla) oraz zdystansowanie się od feministek, zwalczających przemoc wobec kobiet, pisząc:

Ayaan Hirsi Ali jest czym więcej niż tylko głosem milczących, udręczonych kobiet, Jest osobą skupioną, spokojną, trzeźwo myślącą, niemal

¹⁰ B. Pasamonik, *Imigrantki w społeczeństwach Zachodu. Emancypacja i integracja*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 2, s. 62–63.

¹¹ *Ibidem*, s. 63.

¹² T.G. Ash, *Tu chodzi o wolność słowa*, tłum. Sergiusz Kowalski, „Gazeta Wyborcza” 3–4 grudnia 2005, s. 23.

pedantyczną, która broni podstawowych liberalnych wolności oświecenia: praw jednostki, wolności słowa, równości wobec prawa¹³.

Z tezami głoszonymi przez autora „Wolnego świata” podjęła polemikę Joanna Fomina na łamach „Czasu Kultury” uznając, że posługiwanie się przykładem Ayaan Hirsi Ali w debacie na temat ustawy zakazującej tzw. mowy nienawiści jest pozbawione podstaw, gdyż „projekt ustawy [...] ma bowiem na celu ochronę między innym takich właśnie osób jak odważna Ayaan”¹⁴. Autorka pisząc swój tekst na początku 2006 roku nie przewidziała jednak tego, że brytyjskie regulacje prawne będą w przyszłości instrumentalnie wykorzystywane przez fundamentalistów religijnych, a także podtrzymają klimat swoistego strachu przed oskarżeniem o „podżeganie do nienawiści”, który nie pozwoli angielskiej policji skutecznie walczyć z przestępstwami popełnianymi przez „Innego”¹⁵.

3. Śmierć w Amsterdamie – porażka modelu multikulturowości?

29 sierpnia 2004 r. Ayaan Hirsi Ali wraz z holenderskim reżyserem Theo van Goghem kończy produkując film „Submission”, który w zamierzeniu twórców, ma być artystyczną prowokacją, zwracającą uwagę na los kobiet muzułmańskich. Film trwający czternaście minut wyświetlono raz w jednej z holenderskich telewizji. Wielu muzułmanów zarzuciło jego twórcom, że świadomie obrażają wyznawców Proroka, a przedstawiając nagie ciało kobiety pokryte fragmentami Koranu dokonują bluźnierstwa. Jej działalność już wcześniej spotkała się z gwałtowną reakcją niektórych muzułmanów. Grupa marokańskich raperów z zespołu DHC w piosence „Haga to moje terytorium” wyrażała się o niej w sposób wulgarny. Za swoją werbalną napaść i wezwanie do „rozwalenia mordy” somalijskiej aktywistce niszowi muzycy stanęli przed sądem, który skazał ich

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ J. Fomina, *Wolność wypowiedzi a podżeganie do nienawiści religijnej*, „Czas Kultury” 2006, nr 1, s. 133–134.

¹⁵ Jaskrawym przykładem tego zjawiska jest skandal związany ze skrają opieszałością działań policji i innych służb społecznych wobec „azjatyckich” gangów dopuszczających się na masową skalę przestępstw wobec nieletnich dziewczynek w Rotherham.

na 150 godzin prac społecznych¹⁶. Powodem tej napaści była rzekoma zdrada swojego imigranckiego pochodzenia. Zupełnie inna motywacja przyświecała Mohammedowi Bouyeriemu. Ten islamski radykał 2 listopada 2004 roku na ulicy Amsterdamu brutalnie zabił reżysera Theo van Gogha, a do jego ciała przywoździł kartkę, na której spisał groźby śmierci pod adresem Ayaan Hirsi Ali. Holenderskie media przez kilka dni po zabójstwie zwlekały z publikacją listu. Co ważne działanie Bouyeriego trudno uznać za spontaniczne. Młody mężczyzna ściągnął wcześniej z saudyjskiego serwisu internetowego redagowanego w Londynie ponad dwadzieścia filmów przedstawiających morderstwa dokonywane na domniemanych wrogach islamu¹⁷. Zabójstwo Theo van Gogha odbiło się szerokim echem nie tylko w Holandii¹⁸, ale także na całym świecie. Reakcje mediów, polityków były podzielone. Jedni oskarżali twórców filmu o niepotrzebną prowokację¹⁹, inni zaś domagali się przewartościowania dotychczasowej polityki społecznej Holandii ogłaszając koniec modelu multikulturowości²⁰. Wypadki, jakie rozegrały się w stolicy Holandii nie umknęły rzecz jasna uwadze polskich uczestników debaty publicznej. Szok wywołany zabójstwem reżysera zmusił zwolenników budowania modelu wielokulturowego otwartego na islam do zabrania głosu na temat społecznych konsekwencji tego zabójstwa, a także do treści wyrażonych w filmie współtworzonym przez Ayaan Hirsi Ali.

Treść „Submission” omówiła Katarzyna Górak-Sosnowska następująco:

W filmie przedstawiona jest historia życia nieludzko traktowanej kobiety – muzułmanki, bitej, gwałconej i zmuszonej do małżeństwa wbrew

¹⁶ I. Buruma, *Śmierć w Amsterdamie i granice tolerancji*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2008, s. 23.

¹⁷ *Ibidem, passim*.

¹⁸ Zabójstwo van Ghoga było kolejnym wydarzeniem, które po zabójstwie Pima Fortuyna w 2002 roku, wstrząsnęło opinią publiczną Niderlandów. Niektórzy zwracali uwagę na marginalizację społeczną imigrantów, inni zaś krytykowali zbyt liberalną politykę imigracyjną. Publicznie domagano się od muzułmanów mieszkających w Holandii zaakceptowania zasad demokracji, poszanowania swobód obywatelskich oraz tolerancji. Zob. P.M. Protasiewicz, *Integracja z zachowaniem własnej tożsamości. Holenderska polityka wobec imigrantów*, Wrocław 2008, s. 14.

¹⁹ Ten akt przemocy doprowadził w paru miejscach Holandii do zamieszek. Atakowano islamskie szkoły i meczety, zaś niektórzy muzułmanie dokonywali zniszczeń miejsc publicznych. Zob. *Ibidem*, s. 15.

²⁰ I. Buruma, *Śmierć w Amsterdamie...*, *op. cit., passim*.

jej woli. Sprawcą nieszczęść nie jest jednak mąż, brat czy męska cześć rodziny [...], ale sam Bóg. Co więcej, kobieta z ironią w głosie poddaje się tym wszystkim okrucieństwom, aby sprawić mu radość. Jest to jeden z powodów, dla których film spotkał się z tak dużym sprzeciwem muzułmanów na świecie²¹.

Autorka powyższego streszczenia nie odnosi się w nim do zasadniczej wymowy filmu, za jaką wypada uznać, krytykę teologicznego uzasadnienia przemocy wobec kobiet zawartej w Koranie. Nieprzypadkowo przecież ciało kobiety pokryte zostało kilkoma cytatami ze świętej dla muzułmanów księgi. Mowa tutaj o wersecie 4:34²²

الرِّجَالُ قَوَّامُونَ عَلَى النِّسَاءِ بِمَا فَضَّلَ اللَّهُ بَعْضَهُمْ عَلَى بَعْضٍ وَبِمَا أَنْفَقُوا مِنْ أَمْوَالِهِمْ
فَالصَّالِحَاتُ قَانِتَاتٌ حَافِظَاتٌ لِّلْغَيْبِ بِمَا حَفِظَ اللَّهُ وَاللَّاتِي تَحَافُونَ نَشُورٌ هُنَّ
فِعْظُوهُنَّ وَاهْجُرُوهُنَّ فِي الْمَضَاجِعِ وَاضْرِبُوهُنَّ فَإِنِ اطَّعْتُمْ فَلَا تَبْغُوا عَلَيْهِنَّ
كَبِيرًا (the Ouran, edycja Muhammad M. Pickthall²³),

jak również o wersecie 2.222²⁴:

وَيَسْأَلُونَكَ عَنِ الْمَحِيضِ قُلْ هُوَ أَدَىٰ فَأَعْتَرِلُوا النِّسَاءَ فِي الْمَحِيضِ وَلَا تَقْرَبُوهُنَّ
حَتَّىٰ يَطْهَرْنَ فَإِذَا تَطَهَّرْنَ فَأْتُوهُنَّ مِنْ حَيْثُ أَمَرَكُمُ اللَّهُ إِنَّ اللَّهَ يُحِبُّ التَّوَّابِينَ وَيُحِبُّ
الْمُتَطَهِّرِينَ

21 K. Górak-Sosnowska, *Perspektywy świata arabskiego w kontekście milenijnych celów*, Warszawa 2007, s. 45.

22 W tłumaczeniu prof. Bielawskiego wers ten brzmi następująco: Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednym nad drugimi, i ze względu na to, że oni rozdają ze swojego majątku. Przeto cnotliwe kobiety są pokorne i zachowują w skrytości to, co zachował Bóg. I napominajcie te, których nieposłuszeństwa się boicie, pozostawiajcie je w łóżach i bijcie je! A jeśli są wam posłuszne, to starajcie się nie stosować do nich przymusu. Zaprawdę, Bóg jest wzniosły, wielki!. Koran, tłum. J. Bielawski, Warszawa 1997, 4:34. Wszystkie cytaty z Koranu podaję w tym tłumaczeniu.

23 *Koran*, <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus%3Atext%3A2002.02.0006%3Asura%3D4%3Averse%3D34> [dostęp: 29 czerwca 2017 r.]. Wszystkie cytaty z Koranu w języku arabskim pochodzą z powyższego źródła.

24 Tłumaczenie: „Będą ciebie pytać o okres miesięczny. Powiedz: „To jest cierpienie. Trzymaj się więc z dala od kobiet podczas okresu miesięcznego i nie zbliżaj się do nich, dopóki one się nie oczyszczą. A kiedy się oczyszczą to przychodźcie do nich, tak jak wam nakazał Bóg”. Zaprawdę, Bóg miłuje nawracających się i miłuje oczyszczających się”.

a także o fragmencie oznaczonym numerem 24:2²⁵

الرَّانِيَةُ وَالرَّانِي فَاجْلِدُوا كُلَّ وَاحِدٍ مِّنْهُمَا مِئَةَ جَلْدَةٍ وَلَا تَأْخُذْكُمْ بِهِمَا رَأْفَةٌ فِي دِينِ اللَّهِ
إِنْ كُنْتُمْ تُؤْمِنُونَ بِاللَّهِ وَالْيَوْمِ الْآخِرِ وَلَيْسَ لَهُ عَذَابُهُمَا طَافَةً مِنَ الْمُؤْمِنِينَ

Wszystkie powyższe rozumiane wprost wyimki z Koranu nie tylko usprawiedliwiają przemoc wobec kobiet, ale także ją sankcjonują. Pominiecie przez Katarzynę Górak-Sosnowską tej kluczowej dla twórczości i działalności Ayaan Hirsi Ali kwestii uniemożliwiło uchwycenie sensu filmu „Submission”, a także pozwoliło ominąć ważny problem, jakim jest religijne umocowanie przemocy wobec kobiet w świecie islamu. Podkreślić należy, że polska badaczka islamu dopatrzyła się podobieństw między twórczością Ayaan Hirsi Ali a Orianą Fallaci. Wymienione autorki ma łączyć przeświadczenie, że „islam jako religia jest źródłem wszelkiego zła”²⁶. Stanowisko to jednak wydaje się daleko idącym uproszczeniem, pomija ono bowiem merytoryczną zasadność krytyki islamu (polska badaczka sformułowała oceniająco zarzut radykalizmu, nie wskazując jednak na błędy rzeczowe), a także zamazuje różnice dzielące somalijską feministkę i włoską dziennikarkę. Ayaan Hirsi Ali w przeciwieństwie do Oriany Fallaci doświadczyła osobiście przemocy i dyskryminacji, wychowując się w kręgu cywilizacji muzułmańskiej. Katarzyna Górak-Sosnowska, pisząc o sprzeciwie muzułmanów wobec filmu nie wspomniała o tym, że jego reżyser został zamordowany przez islamskiego fundamentalistę, który w pozostawionym liście groził śmiercią także Ayaan Hirsi Ali. Swoją agresję uzasadniał muzułmańskim przesłaniem religijnym w duchu dżihadystycznym.

Tradycyjnie rozumiana koncepcja dżihadu rozumianego zbrojnie pozwala na wstąpienie przeciwko tym, którzy „atakują islam”. We współczesnej Europie zasada ta jest wykorzystywana przez fundamentalistów w sposób dość swobodny²⁷. Ryszard Machnikowski analizując akty terroru w XXI wieku, zauważa, że:

25 Tłumaczenie: „Cudzołożnicy i cudzołożnikowi wymierzcie po sto batów, każdemu z nich obojga! W imię religii Boga, jeśli wierzycie w Boga i w Dzień Ostatni, niech nie powstrzyma was żadna względem nich pobażliwość. I niech grupa wiernych będzie obecna przy ich karze”.

26 *Ibidem*, s. 44.

27 Ryszard M. Machnikowski, *Globalny terroryzm na początku XXI wieku*, „Bliski Wschód” 2006, nr 2, s. 88.

Bouyeri zostawił wbity nożem w ciało reżysera długi list wyjaśniający motywy swojego zabójstwa – jego właściwym celem była holenderska parlamentarzystka. Była ona jednak już w owym czasie chroniona przez policję, stąd wybór bezbronnego reżysera. W odezwie zabójcy skierowanej do „niewierzącej fundamentalistki” można przeczytać: „Od czasu wystąpienia na polityczną scenę Holandii terrorizowałaś muzułmanów swoim słowem. Poprzez odstępstwo od wiary nie tylko odwróciłaś się od prawdy, lecz przeszłaś na stronę żołnierzy zła”. [...] W myśl tej retoryki prawdziwym agresorem była Ali i van Ghog, a Bouyeri jedynie obrońcą islamu – czy oznacza to jednak, że świat zachodni ma bez sprzeciwu, w imię specyficznie rozumianej idei „multikulturalizmu”, zaakceptować taki sposób myślenia?²⁸

Reakcję muzułmańskich fundamentalistów, a także wielu polityków, działaczy społecznych i dziennikarzy, na głosy krytyczne wobec dyskryminujących kobiety praktyk, osadzonych w doktrynie islamskiej, pokazują szereg paradoksów współczesności. Wiele z nich daje się ujawnić, analizując przypadek Ayaan Hirsi Ali.

4. Doświadczenie przemocy – w kręgu (auto)biografii Ayaan Hirsi Ali

Ayaan Hirsi Ali chętnie wraca do swojej biografii, czyniąc z niej tekst poddający się analizie. Drobiazgowo przytacza swoje doświadczenia i obserwacje, co sytuuje jej twórczość między fabularyzowanym esejem a dokumentem autobiograficznym z konieczności zabarwionym subiektywizmem. Z punktu widzenia genologii „Niewierną” należy zaliczyć do względnie szerokiej kategorii literatury faktu²⁹, a twierdzenia tam zawarte skojarzyć z obszarem „prozy niefikcyjnej”, czyli takiej, która nie tworzy świata przedstawionego, lecz stanowi zapis wydarzeń uzupełnionych o ich osobistą interpretację. Perspektywa, którą przyjmuje somalijska pisarka, zdradza podobieństwa ze strategią świadectwa, która polega głównie na „ukazaniu ludzi i odwiedzanych miejsc, rezygnując z opisu

²⁸ *Ibidem*, s. 88–89.

²⁹ Zob. A. Hutnikiewicz, *Od czystej formy do literatury faktu*, Warszawa 1999, s. 233–243.

przeżyć wewnętrznych opowiadającego³⁰. Narrator w tym typie prozy „opowiada czytelnikowi o znanym sobie świecie, ludziach i zdarzeniach, przy czym w centrum tekstu znajduje się to, co przedstawione”³¹. Rozkwit tego typu literatury biograficznej wiąże się z potrzebą utrwalenia doświadczeń szczególnych czy traumatycznych. Nieprzypadkowo gatunki autobiograficzne i wspomnieniowe rozwijały się w związku z najbardziej dramatycznymi momentami dziejowymi XX wieku. Dziś strategia autobiograficzna stawiająca sobie za cel zapis wydarzeń budzących moralny sprzeciw takich jak holocaust czy uwikłanie w system komunistyczny w Europie staje się już domeną pokolenia odchodzącego w przeszłość. Z tej perspektywy ciekawe wydaje się, że w literaturze XXI wieku proza autobiograficzna, poruszająca jednocześnie istotne problemy społeczne, etyczne i polityczne koncentruje się na doświadczeniach muzułmańskich kobiet. Autobiografia Ayaan Hirsi Ali wpisuje się w szerszy nurt pisarstwa kobiecego poruszający problem kulturowo i religijnie motywowanej przemocy. W tym kontekście można wymienić takie autorki jak działaczkę na rzecz praw kobiet Ali Waris Darie, która opublikowała „Córkę nomadów”, „Listy do matki” czy zekranizowany i bardzo popularny „Kwiat pustyni” oraz Nurę Abdi autorkę „Łez na pisku”. Wszystkie te pisarki są związane z Somalią i koncentrują się na kulturowo i religijnie uwarunkowanej przemocy, z tą jednak różnicą, że Ayaan Hirsi Ali w swoich wystąpieniach publicystycznych i późniejszych publikacjach oskarża otwarcie i jednoznacznie doktrynę islamską o sankcjonowanie przemocy wobec kobiet.

Żywo na polskojęzyczne wydanie „Niewiernej” zareagowała prasa. Publicysta Szymon Hołownia na łamach tygodnika „Newsweek Polska” zalecał lekturę tej pozycji, przewidując, że w nieodległym horyzoncie czasowym problemy uciskanych kobiet wynikające z rosnącej migracji muzułmańskiej dotrą także do Polski. Jednocześnie dziennikarz, pisząc pozytywną recenzję książki zastrzega, że „islam to wielka religia, dzieli się na setki kierunków, tradycji, sposobów interpretacji świętych tekstów”³². Opinię tę można uznać za reprezentatywną dla recepcji twórczości Ayaan

30 S. Buryła, „Autobiograficzny trójkąt” Małgorzata Czermińska [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 2002, nr 93/2, s. 237. Zob.

31 M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadeństwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 21.

32 S. Hołownia, *Czego uczy nas niewierna*, „Newsweek Polska” 2009, nr 3.

Hirsi Ali w kręgach dziennikarzy kojarzonych z nurtem „liberalno-lewicowym”. Doceniają wysiłek Somalijki w walce o prawa kobiet, lecz jednocześnie odrzucają jej diagnozy na temat islamu oraz szariatatu, podtrzymując jednocześnie mit na temat wielonurtowości islamu, przejawiający się w skrajnie zróżnicowanym stosunku wobec kobiet.

Stosunkowo krótką analizę treści „Niewiernej” przeprowadził w swojej pracy Janusz Balicki. Zaznaczyć jednak wypada, że uczony zaznacza swój dystans wobec niektórych tez stawianych przez Ayaan Hirsi Ali, pisząc:

Ze względu na swój radykalizm jest dla wielu osobą kontrowersyjną, niemniej jednak wydaje się, że jej doświadczenia czy poglądy na temat sytuacji kobiet w społecznościach muzułmańskich w krajach pochodzenia imigrantów, czy Europie nie powinny być ignorowane³³.

Zawarta w powyższym cytacie ocena w dużej mierze uzależniona jest od orientacji światopoglądowej badacza, który nie tylko opisuje rzeczywistość, lecz także formułuje o niej sądy uwikłane w przyjęty przez siebie system wartości.

Uczony przytacza zaprezentowane w „Niewiernej” problemy związane ze statusem kobiety w społeczeństwach muzułmańskich, koncentrując się na ograniczeniach związanych ze swobodnym poruszaniem się kobiet w Arabii Saudyjskiej, skrajnie patriarchalnym wychowaniem młodych dziewcząt w Somalii, praktykami separacji płci, podporządkowaniem kobiety mężczyźnie w rodzinie i społeczeństwie oraz przemocą seksualną, z powodu której cierpią kobiety. Uczony także prezentuje oskarżenia Ayaan Hirsi Ali o tolerowanie przemocy wobec kobiet przez społeczeństwo holenderskie, podyktowane prawem muzułmanów do praktykowania własnej kultury³⁴. Katalog ten jednak nie wyczerpuje całości problemu. Należy zwrócić uwagę na podniesiony przez pisarkę palący problem, jaki stanowi klitoridektomia, która dotyka także kobiety mieszkające w Europie³⁵. Somalijaska pisarka władne doświadczenia związane z oka-

³³ *Ibidem*, s. 153.

³⁴ J. Balicki, *Kobiety w islamie według Ayaan Hirsi Ali*, [w:] *idem*, *Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki tolerancji*, Warszawa 2010, s. 153–159.

³⁵ Zob. Położenie kresu okaleczaniu żeńskich narządów płciowych. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 6 lutego 2014 r., <http://www.europarl.europa.eu/sides/>

leczeniem żeńskich narządów płciowych rozpatruje na szerszym tle kulturowo-religijnym, pisząc:

W Somalii, podobnie jak w wielu krajach Afryki i Bliskiego Wschodu, małe dziewczynki stają się „czyste” po zabiegu okaleczania żeńskich narządów płciowych. Zabieg ten przeprowadza się zazwyczaj w wieku około pięciu lat. Kiedy łechtaczka i wargi sromowe dziecka zostaną usunięte, a w bardziej czułych miejscach jedynie nacięte lub nakłute, ciało zaszywa się w ten sam sposób, by gruby pas tkanki tworzył pas cnoty zrobiony z okaleczonego ciała dziewczynki. Pozostawia się jedynie otwór wielkości ziarna prosa, żeby mogła nim wypływać cienka stróżka moczu. Uprawianie w przyszłości seksu wymaga rozerwania tej tkanki z wielką siłą. Okaleczanie narządów płciowych kobiet jest zjawiskiem wcześniejszym niż islam. Nie wszyscy muzułmanie stosują ten zabieg. Zdarza się też, że dokonują go ludzie niebędący wyznawcami islamu, chociaż podobnych praktyki nie uprawia się często. Jednak w Somalii, gdzie właściwie każda dziewczynka jest obrzezana, praktykę tę usprawiedliwia się zawsze w imię islamu. [...] Imamowie nigdy nie odwodzą wiernych od wykonania tego zabiegu³⁶.

Istotnie obrzezania kobiet nie sposób zredukować wyłącznie do „problemu muzułmańskiego”, trzeba jednak powiedzieć, że odseparowanie go od kontekstu doktryny islamskiej także wydaje się niemożliwe. Znanne są bowiem wypowiedzi duchownych muzułmańskich, które ten czyn zalecają³⁷.

Wątek autobiograficzny kontynuuje Ayaan Hirsi Ali w książce pt. „Nomadka” (wydanie anglojęzyczne 2010 r., wydanie polskie rok 2013), publicystka koncentruje się jednak już nie na swoim doświadczeniu dojrzenia w kręgu kultury muzułmańskiej, lecz skupia się na problemach, jakimi winni, jej zdaniem, zająć się mieszkańcy Zachodu. „To nie jest

getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+TA+P7-TA-2014-0105+0+DOC+PDF+V0//PL [dostęp: 27 czerwca 2017 r.].

³⁶ A. Hirsi Ali, *Niewierna*, tłum. J. Pierzchała, Warszawa 2009, s. 52.

³⁷ Przykładowo wypowiedź Abd Al-Wahhab Al-Maligi z marca 2017 r., https://www.youtube.com/watch?v=cGAJfTi_CO8 [dostęp: 29 czerwca 2017 r.]. Dość szeroko o tym problemie pisze Khadija Khan pakistańska działaczka na rzecz praw kobiet; *eadem*, *Female Genital Mutilation: Multiculturalism Gone Wild*, <https://www.gatestoneinstitute.org/10516/female-genital-mutilation-multiculturalism>, dostęp 29 czerwca 2017 r.

tylko książka o mnie wędrującej po krajach Zachodu, to także opowieść o życiu wielu imigrantów na Zachodzie, o filozoficznych i bardzo przyziemnych trudnościach ludzi, zwłaszcza kobiet, które żyją w szczelnie zamkniętej tradycyjnej kulturze muzułmańskiej w obrębie kultury szeroko otwartej³⁸ – wyjaśnia we wstępie autorka.

Ayaan Hirsi Ali polemizuje z uogólniającym poglądem, zgodnie z którym rodziny islamskie niczym nie różnią się w skali przemocy wobec kobiet od rodzin żydowskich czy chrześcijańskich. Posuwa się nawet do stwierdzenia, że „dysfunkcyjne muzułmańskie rodziny stanowią zagrożenie dla tkanki zachodniego społeczeństwa”³⁹.

Przyczynę tego zjawiska upatruje między innymi w izolacjonizmie mniejszości muzułmańskich, które tworzą odseparowane do społeczeństw zachodnich „getta”, a także w błędnej polityce imigracyjnej.

Na drodze do integracji muzułmanów z społeczeństwami, do których trafiają, stoi przede wszystkim upośledzona pozycja kobiety. Sposób wychowania dziewcząt w rodzinach muzułmańskich przypomina praktyki tzw. czarnej pedagogiki. Proces uprzedmiotowienia dziewczynek zaczyna się bardzo wcześnie, już od dzieciństwa wykształca się u przyszłych kobiet i matek postawę podległą, a bezwarunkowe podporządkowanie się najpierw ojcu, a później mężowi postrzega się jako widomą oznakę „cnoty” kobiecej. Jak pisze Ayaan Hirsi Ali, część dziewczynek dostosowuje się do wpajanych w rodzinie schematów, inne zaś uciekając od tradycyjnych wspólnot padają ofiarami handlarzy narkotyków lub sutenerów, urzeczywistniając w ten sposób antywzór „kobiety upadłej”. Rzeczywista emancypacja i możliwość korzystania z dobrodziejstw etyki społecznej Zachodu staje się udziałem jedynie części muzułmańskich kobiet.

Kolejną przeszkodą w procesie socjalizacji w zachodnich społecznościach jest niezdolność wielu muzułmanów do poruszania się w realiach społeczeństwa konsumpcyjnego (domagającego się od obywatela zdolności zarabiania i racjonalnego gospodarowania kapitałem), a także trudności z akceptacją nowoczesnego krytycyzmu społeczeństw współczesnych, a których także dzieje, praktyki i dogmaty „świętej religii” mogą być otwarcie krytykowane. Ayaan Hirsi Ali stoi na stanowisku, że do zmiany tego położenia przyczynić się mogą instytucje edukacyjne, które winny

38 A. Hirsi Ali, *Nomadka. Zbuntowana przeciw islamowi*, tłum. E. Krawczyk, Warszawa 2013, s. 15.

39 *Ibidem*, s. 16.

kształtować u muzułmanek postawy obywatelskie, a także interweniować, kiedy ich indywidualna wolność pozostaje zagrożona.

Z kolei feministki powinny porzucić, w jej opinii, multikulturową iluzję i „zmierzyć się z trudnym położeniem muzułmańskich kobiet”⁴⁰, realizując program oparty na trzech filarach – dostępie muzułmanek do edukacji, otoczeniu troską prawa muzułmanek do decydowania o własnej seksualności, a także wspieranie ich aktywności na rynku pracy, dzięki czemu będą miały szansę uzyskać niezależność ekonomiczną.

Jednocześnie publicystka stoi na stanowisku, że wspólnoty chrześcijańskie są w stanie zaspokoić potrzeby duchowe wielu europejskich muzułmanów, którzy w nauczaniu poszczególnych kościołów (tych protestanckich i tych katolickich) znajdują zarówno perspektywy soteriologiczne, jak i pasujący do zachodniego świata model duchowości⁴¹.

5. Wnioski końcowe

Analiza biografii Ayaan Hirsi Ali oraz jej pisarstwa pozwala sformułować szereg wniosków. Po pierwsze ujawniona skala przemocy wobec kobiet w społecznościach muzułmańskich w Europie dobitnie świadczy o fiasku integracji i bezradności państw Zachodu wobec tego problemu, a postulaty przez nią zgłaszane w dalszym ciągu nie są urzeczywistniane.

Po drugie reakcja na twórczości Ayaan Hirsi Ali ujawnia swoisty „sojusz” „zwalczających islamofobie” muzułmańskich fundamentalistów, którzy, nawet jeżeli w przeważającej masie nie życzą jej śmierci, to jednak uznają autorkę *Submission* „winną ataku na islam”, z częścią lewicowych intelektualistów, widzących w niej radykała „niesprawiedliwie” oceniającego cywilizację islamską. Ta „federacja” lewicy z muzułmańskimi fundamentalistami ujawniła się w 2014 roku, kiedy to władze Brandeis University po proteście zorganizowanym przez związaną z Bractwem Muzułmańskim Radą Stosunków Amerykańsko-Islamskich, postanowiły zrezygnować z przyznania Ayaan Hirsi Ali doktoratu *honoris causa*⁴². Podobnie po publikacji „Heretyczki”, która zawiera wezwanie

40 *Ibidem*, s. 23.

41 *Ibidem*, *passim*.

42 Ayaan Hirsi Ali sprawę tę komentuje następująco: Osiemdziesięcioro siedmioro członków kadry Uniwersytetu Brandeisa podpisało się pod listem do rektora,

do reformacji islamu w duchu demokracji oraz wezwanie do porzucenia dyskryminującego kobiety i niewiernych szariat u odezwały się głosy zarzucające autorce neokolonializm, islamofobię i nietolerancję. Rhonda Roumani z Center for Religion and Civic Culture zarzuciła Ayaan Hirsi Ali „szyderczą” retorykę oraz namawianie muzułmanów do „porzucenia religii, którą kochają”⁴³, z kolei wspomniana wyżej amerykańska agenda Braci Muzułmanów oświadczyła, że „islam uwalnia kobiety od patriarchy i uprzedmiotowienia”⁴⁴. W tym miejscu można postawić pytanie, czy podobne zdanie w ustach kogoś, kto popiera, upośledzający społeczną pozycję kobiet, polityczny islam, nie jest szyderstwem z cierpienia kobiet i wyrazem pogardy dla ich dramatycznych doświadczeń?

Po trzecie próby redukcji doświadczeń Ayaan Hirsi Ali jedynie do psychologicznej kategorii indywidualnej traumy w świetle faktów staje się niemożliwe. Liczne przypadki przemocy wobec kobiet, pozostające w związku z szariacką wizją roli matek, żon i córek, a także demaskatorskie publikacje kobiet wychowujących się w rodzinach muzułmańskich świadczą o tym, że można się spierać, co do skali zjawiska przemocy motywowanej przez doktrynę islamską, nie sposób jednak odpowiedzialnie zaprzeczyć istnieniu tego zjawiska. W tym kontekście można wymienić wystąpienia Serap Çileli⁴⁵ – Turczynki mieszkającej w Niemczech czy

w którym wyrażają „zdumienie i zaniepokojenie” wyczytanymi i zasłyszonymi urywkami moich wystąpień publicznych, przeważnie wywiadów, jakich udzieliłam siedem lat wcześniej. Nazwali mnie „osobą stwarzającą podziały”. [...] Kiedy przejrzałam listę sygnatariuszy listu, mocno się zdziwiłam, ponieważ nieumyślnie przyczyniłam się do skojarzenia wielu osobliwych par: profesorowie studiów genderowych złożyli swoje podpisy obok członków CAIR, organizacji, którą jakiś czas później rząd Zjednoczonych Emiratów Arabskich umieścił na swojej liście ugrupowań terrorystycznych, zaś autorytet w dziedzinie narratologii feministycznej i homoseksualnej sprzymierzył się z otwarcie homoboficznymi muzułmańskimi fundamentalistami, A. Hirsi Ali, *Heretyczka*, tłum. Jacek Żuławnik, Warszawa 2016, s. 13.

43 Cyt. za. K. Wężyk, *Mniej Inszallah, więcej salam alejkum*, „Gazeta Wyborcza” 16–17 stycznia 2016 r., s. 21. Autorka artykułu prasowego w tekście przywołując krytyczne reakcje na publikacje „Heretyczki” przemilczała związek CAIR z fundamentalistami, a także podała nieprawdziwą informację o tym, że Ayaan Hirsi Ali „Dania odebrała obywatelstwo”.

44 *Ibidem*.

45 Piotr Maciejewski, *Za mało krwi na pościeli*, „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 8 czerwca 2010 r., http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,7956371,Za_malo_krwi_na_poscieli.html [dostęp: 29 czerwca 2017 r.].

Leili⁴⁶ – Marokanki wychowanej we Francji. Ponadto o skali akceptacji prawa szariatu, dyskryminującego kobiety, świadczy raport Pew Research Center z 30 kwietnia 2013 r. „The World’s Muslims: Religion, Politics and Society”⁴⁷ oraz badania brytyjskie na zlecenie telewizji BBC z 11 kwietnia 2016 r. przeprowadzone przez ICM Research⁴⁸.

Parafrazując słowa Timothy’ego Gartona Asha przypadek Ayaan Hirsi Ali stanowić powinien „wyrzut sumienia” dla wszystkich tych, którzy wiedzeni ideologią multikulturalizmu, odwracają się plecami od kobiet wychowywanych w środowiskach muzułmańskich, domagających się respektowania ich praw na równi z kobietami Zachodu. Mając świadomość kolizji dwóch orientacji ideowych – jednej domagającej się „szacunku” dla specyfiki kultury islamskiej oraz drugiej – opowiadającej się bezwarunkowo po stronie prześladowanych kobiet, Ayaan Hirsi Ali opowiada się przeciw akceptacji dla anty-kobiecej przemocy wobec kobiet, nawet jeśli ona umocowana jest w praktyce kulturowej społeczeństw islamskich i teologii muzułmańskiej. Doktryna multikulturalizmu, jeśli idzie o położenie kobiet muzułmańskich, w jej obecnej formie ma bowiem takie same skutki, co niegdyś rasizm. W epoce apartheidu dyskryminowano „obcych” programowo, dziś akceptuje się równie okrutną w skutkach dyskryminację w imię „wrażliwości na różnice kulturowe”, jednak w obu tych przypadkach doświadczenie cierpienia sporych grup społecznych pozostaje żywe. Rasizm swoją upiorną etycznie doktrynę deklarował wprost, multikulturalizm zaś posługując się retoryką wrażliwości na Innego, jednocześnie domaga się szacunku dla postaw, które skazują kobiety na funkcjonowanie, jak to ujęła Ayaan Hirsi Ali, w „totalitaryzmie ogniska domowego”.

Bibliografia

Andino Velez M., *Utracona część Hirsi Ali*, „Przekrój” 2006.

Ash T.G., *Tu chodzi o wolność słowa*, tłum. S. Kowalski, „Gazeta Wyborcza” 3–4 grudnia 2005.

⁴⁶ Zob. Leila, *Musiałam być posłuszna*, Warszawa 2006; *Eadem, Zmuszona do małżeństwa*, Warszawa 2017.

⁴⁷ *The World’s Muslims: Religion, Politics and Society*, Pew Research Centee. The Pew Forum on Religion and Public Life, <http://www.pewforum.org/2013/04/30/the-worlds-muslims-religion-politics-society-overview/> [dostęp: 29 czerwca 2017 r.], s. 91–100.

⁴⁸ *Muslims survey for Channel 4*, ICM, <http://www.icmunlimited.com/polls/icm-muslims-survey-for-channel-4/> [dostęp: 29 czerwca 2017 r.].

- Balicki J., *Kobiety w islamie według Ayaan Hirsi Ali*, [w:] *idem, Imigranci z krajów muzułmańskich w Unii Europejskiej. Wyzwania dla polityki tolerancji*, Warszawa 2010.
- Benson O., Stangroom J., *Dlaczego Bóg nienawidzi kobiet*, tłum. Elżbieta Smoleńska, Warszawa 2011.
- Buruma I., *Śmierć w Amsterdamie i granice tolerancji*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2008.
- Buryła S., „Autobiograficzny trójkąt” Małgorzata Czermińska [recenzja], „Pamiętnik Literacki” 2002, nr 93/2.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.
- Darwish N., *Okrucieństwo w majestacie prawa*, tłum. Laura Bigaj, Warszawa 2011.
- Fomina J., *Wolność wypowiedzi a podżeganie do nienawiści religijnej*, „Czas Kultury” 2006, nr 1.
- Gorlinski V., hasło: *Ayaan Hirsi Ali*, [w:] *Encyclopaedia Britannica*, <https://www.britannica.com/biography/Ayaan-Hirsi-Ali>.
- Górak-Sosnowska K., *Perspektywy świata arabskiego w kontekście milenijnych celów*, Warszawa 2007.
- Hirsi Ali H., *Niewierna*, tłum. J. Pierzchała, Warszawa 2009.
- Hirsi Ali H., *Nomadka. Zbuntowana przeciw islamowi*, tłum. E. Krawczyk, Warszawa 2013.
- Hirsi Ali A., *Heretyczka*, tłum. J. Żuławnik, Warszawa 2016.
- Hirsi Ali A., *The Challenge of Dawa. Political Islam as Ideology and Movement and How to Counter It*, Stanford 2017.
- Hołownia S., *Czego uczy nas niewierna*, „Newsweek Polska” 2009, nr 3.
- Hutnikiewicz A., *Od czystej formy do literatury faktu*, Warszawa 1999.
- Jelinek E., *Islam i przemoc*, tłum. E. Dyczek, M.F. Nowak, „Odra” 2007, nr 2.
- Khan K., *Female Genital Mutilation: Multiculturalism Gone Wild*, <https://www.gatestoneinstitute.org/10516/female-genital-mutilation-multiculturalism>.
- Leila, *Musiatać być postuszna*, Warszawa 2006.
- Leila, *Zmuszona do małżeństwa*, Warszawa 2017.
- Machnikowski R.M., *Globalny terrorizm na początku XXI wieku*, „Bliski Wschód” 2006, nr 2.
- Leska-Ślęzak J., *Idea i praktyka rzeczywistości imigracyjnej w Holandii*, „Cywilizacja i Polityka” 2006 nr 4.

- Maciejewski M., Za mało krwi na pościeli, „Wysokie Obcasy” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 8 czerwca 2010 r., http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,7956371,Za_malo_krwi_na_poscie-li.html.
- Matusz Protasiewicz P., *Integracja z zachowaniem własnej tożsamości. Holenderska polityka wobec imigrantów*, Wrocław 2008.
- Muslims survey for Channel 4, ICM, <http://www.icmunlimited.com/polls/icm-muslims-survey-for-channel-4/> (2016)
- Pasamonik B., *Imigrantki w społeczeństwach Zachodu. Emancypacja i integracja*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008 r., nr 2.
- Podleśko P., *Przemoc, siła i wojna w doktrynie islamu*, „Studia Polityczne” 2007, nr 19.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 6 lutego 2014 r., <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//NONSGML+TA+P7-TA-2014-0105+0+DOC+PDF+V0//PL>.
- Sadowa K., *Sytuacja kobiet w islamie*, „Acta Erasmiana” 2013, t. V.
- Sadowski M., *Dżihad. Święta wojna w islamie*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 8.
- The World’s Muslims: Religion, Politics and Society*, Pew Research Centre. The Pew Forum on Religion and Public Life, <http://www.pewforum.org/2013/04/30/the-worlds-muslims-religion-politics-society-overview/>.
- Wejkszner A., *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Poznań 2010.
- Wężyk K., *Mniej Inszallah, więcej salam alejkum*, „Gazeta Wyborcza” 16–17 stycznia 2016.

Michael Abdalla

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

DŹIHAD W PRAKTYCE.

**ASYRYJCZYCY MIEJSCOWOŚCI AZACH (AZAKH)
W GÓRNEJ MEZOPOTAMII W LATACH
I WOJNY ŚWIATOWEJ: OPÓR, UGODA,
ZDEMILITARYZOWANIE, EXODUS**

ABSTRACT

**JIHAD IN PRACTICE. THE ASSYRIANS OF AZAKH IN UPPER
MESOPOTAMIA DURING WORLD WAR I: RESISTANCE,
AGREEMENT, DEMILITARIZATION, AND EXODUS**

Among thousands of Assyrian towns located until WWI in present-day south-eastern Turkey, the article briefly presents the long history of one selected village by the name of Azakh, and tells the tragedy that befell its inhabitants. What makes Azakh unique is its extraordinary bravery in fending off a constant barrage of attacks from both Kurdish tribes and the regular Turkish army. The article details the actions of the Azakh population when faced with extermination, and their readiness to accept the initiative to seek a solution undertaken by certain Kurdish sheikhs at a time when the inhabitants of Azakh were achieving military successes. None of the Azakh people realized that Atatürk's proclamation guaranteeing equal rights to all citizens, issued upon the founding of the Republic of Turkey, would not come to fruition. Both the proclamation and the belief that the Kurds, who had already taken possession of several Assyrian villages after murdering their inhabitants, would finally abandon the attempts to take over Azakh, encouraged the villagers to voluntarily surrender their arms upon the demand of the new Turkish authorities. As it turned out, terrorizing Christians – whose very presence slows the rise of intolerance towards the unbelievers who are the target of jihad, which

fulfills the objectives of Islam – became much easier in times of apparent peace. This time around, the Kurds implemented a plan to oust the Azakhs by mass theft of their cattle, destruction of their wineries and orchards, and the hunting down and killing of those who went into their fields – in other words, by imprisoning and assassinating the Azakhs in order to force them to emigrate. In this manner, another place Assyrian Christians inherited from their forefathers – whose origins are traced back to hundreds of years before Christ – was taken away from them. A place, like many others in the region, full of traces of ancient Assyrian culture and early Christianity alike.

KEYWORDS: Azakh, Assyrians, Kurds, Turkey, WWI, exodus

SŁOWA KLUCZOWE: Azach (Azakh), Asyryjczycy, Kurdowie, Turcja, I wojna światowa, exodus

Azach w historii

Wskazanie dziś na mapie świata tylu miejscowości bez przerwy zamieszkałych, których nazwy zachowały się przez ponad trzy tysiące lat, ile znajduje się na terenie Mezopotamii, zwłaszcza w południowo-wschodniej Turcji, nie wydaje się zadaniem łatwym, o ile w ogóle realnym. Osoby, które nie pasjonują się kulturą starożytną tej krainy nazywanej „kolebką cywilizacji”, gdzie historia się zaczęła¹, szczególnie jej asyryjskiego okresu (XIX-IV w. p.n.e.) i nie interesują się dziejami wczesnego chrześcijaństwa, które utrwaliły wiele nazw geograficznych, to o fakcie przetrwania nazw mogą się z łatwością przekonać sięgając, po pierwsze, po pionierskie prace greckich geografów, a po drugie po wczesnośredniowiecznych geografów arabskich², i wreszcie po relacje europejskich i amerykańskich podróżników, tudzież misjonarzy i archeologów z połowy XIX wieku – w drugiej i trzeciej grupie źródeł znajdujemy dodatkowo szczegółowy nie-raz przekrój grup etnicznych, religijnych i konfesyjnych w konkretnych miejscowościach, często wraz z liczebnością i stanem posiadania (szkoły,

1 Zob. uzasadnienie tej tezy np. u S.N. Kramer, *Historia zaczyna się w Sumerze*, PWN, Warszawa 1961.

2 Relacjami arabskich podróżników i kronikarzy o ziemiach słowiańskich zajmował się przez wiele lat T. Lewicki. Zob. *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 1 (1956), t. 2, cz. 1 (1969), t. 2, cz. 2 (1977), Zakład im. Ossolińskich, Wrocław. W kronikach i encyklopediach geograficznych arabskich autorów zachowało się wiele informacji o ziemiach podbitych przez Arabów.

kościół, klasztor i inne obiekty)³. Niektóre wymienione w tych źródłach społeczności dziś już nie istnieją. Obecny, okrojony i zubożony, krajobraz ludnościowy regionu, będący w dużej mierze efektem czystek etnicznych przeprowadzonych od co najmniej dwustu lat głównie przez Kurdów, jest mylący. Szczególnie wydarzenia i zawieruchy związane z I wojną światową sprytnie wykorzystali nie tylko Turcy, lecz w większej mierze Kurdowie do całkowitej zmiany mapy etnicznej regionu, przy aprobacie lub milczeniu ówczesnych potęg europejskich z Niemcami na czele, nie umniejszając przy tym kolaborancko-destrukcyjnego wkładu politycznego Anglii i Francji; w krajach będących wówczas pod ich mandatem z ramienia Ligi Narodów zostawiły tamtejszych chrześcijan asyryjskich i ormiańskich, a także Żydów, na pastwę losu. Argumentem nakłaniającym do uwzględnienia owych źródeł jest również fakt, że twórca dzisiejszej Republiki Tureckiej, Kemal Mustafa Paşa, nazywany Atatürkiem (Ojciec Turków), nie tylko dokończył dzieło likwidacji Greków, lecz także sturczył asyryjskie nazwiska i nazwy ich miejscowości (omawiany Azach stał się İdil-em). Gwoli prawdy historycznej trzeba przypomnieć, że bez mała od dwóch i pół tysiąca lat cała dzisiejsza Turcja zachodnia była grecką ziemią. Czyż nie w jej miastach do końca pierwszego tysiąclecia odbywały się sobory powszechne (przypomnijmy: nie wszystkie dzisiejsze Kościoły uznają ich postanowienia, a niektóre Kościoły odnoszą się do nich wybiórczo) i czy nazwy takich ośrodków organicznie związanych z chrześcijaństwem, jak Efez, Smyrna, Pergamon, Tiatyra, Sardes, Filadelfia i Laodycea, nie powinny budzić respekt, a ich ruiny wywołać zadumę i gorzką refleksję⁴!

Historia interesującej nas osady Azach sięga głębokiej starożytności. W wersji o prawie identycznym brzmieniu, *Asiḫu*, występuje w tekstach asyryjskich datowanych na IX-VIII w. p.n.e.⁵ W latach I wojny światowej

3 Krytyczna analiza opisu wybranych krain Bliskiego Wschodu w relacjach podróżników i misjonarzy, w tym polskich, jest w polskiej nauce tematem mało zbadanym. W odniesieniu do Iraku godna polecenia jest praca M. Paradowskiej, *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, PAN, Poznań 1973. Polskim podróżnikiem o Egipcie zajmuje się od lat H. Kaczmarek, zob. np. J. Hussarzewski, *Wspomnienia z naszej podróży na Wschodzie 1871–1872*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009. Nieporównywalnie więcej opracowań dotyczących interesującego nas regionu utrwalono w językach obcych.

4 E. Jastrzębowska, *Miasta Apokalipsy*, DiG, Warszawa 1999.

5 K. Radner, *How to Reach the Upper Tigris: The Route through the Tur 'Abdin*, [w:] Ö.A. Cetrez, S.G. Donabed, A. Makko (red.), *The Assyrian Heritage: Threads of Continuity and Influence*, Acta Universitatis Upsaliensis, „Studies in Religion and

Azach był niestety tylko dużą wsią w dzisiejszej Turcji południowo-wschodniej, oddaloną 28 km na zachód od miasta Cizre (asyr. Gziro) nad rzeką Tygrys. Leży w dolinie, którą od strony zachodniej wyznacza płaskowyż z licznymi wsiami tworzącymi znany w historii wschodniego chrześcijaństwa region Tur 'Abdin⁶. Od wschodu zaś góruje nad nim potężny masyw górski o nazwie Dżudi (tur. Cudi Daği), z najwyższym szczytem sięgającym wysokość 4 tysiący metrów. Według miejscowego podania na szczycie tej góry miała zatrzymać się Arka Noego⁷, choć nie bez kontrowersji częściej mówi się raczej o górze Ararat. Natomiast po stronie południowej

-
- Society”, Uppsala University 2012, s. 53–85 (szczególnie, s. 73–74). W tych relacjach jest mowa o cudownych winnicach, wspaniałych winogronach i skałach bazaltowych, które wykorzystano do budowy pałaców królów asyryjskich w Nimrudzie i Niniwie. Sprowadzanie stąd do asyryjskich metropolii winogron, rodzynek i syropu winogronowego potwierdzają źródła kościele. Byli mieszkańcy twierdzą, że syrop przetransportowano z Azach i innych miejscowości kanałami wykutymi w kamieniu, jednak prace archeologiczne na obecnym etapie tego jeszcze nie potwierdziły.
- 6 Jedną z pierwszych prac w języku polskim o sytuacji Asyryjczyków w Tur 'Abdinie, M. Abdalla, *Asyryjczycy w Tur 'Abdinie między kurdyjskim młotem a tureckim mieczem*, [w:] I. Kabzińska-Stawarz, S. Szynkiewicz (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygnięcia*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1996, s. 271–282; zob. też, A. Flis, B. Kowalska, *Zapomniani bracia. Giniący świat chrześcijan Bliskiego Wschodu*, Kraków 2003 (wydanie albumowe); S. Matteo, *Ziemia utracona*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 2016. Do pozycji wydanych w ostatnich latach w języku angielskim godne polecenia są: N. Atto, *Hostages in the Homeland, Orphans in the Diaspora*, Leiden University Press 2011; H. Armbruster, *Keeping the Faith: Syrian Christian Diasporas*, Sean Kingston Publishing, Canon Pyon/United Kingdom 2013.
- 7 Do spekulatywnego sanktuarium, które miał rzekomo zbudować w Mekce sam Abraham, także na terenie Arabii Mahomet chciał przycumować Arkę Noego, na górze noszącej tę samą nazwę Dżudi. Zob. *Koran*, Warszawa 1986, sura XI, 44, z komentarzem tłumacza J. Bielawskiego, s. 880. Niemniej sfingowany epizod o Arce podaje arabski geograf Ibn Haukal, *Surat al-ard* [Obraz ziemi], Dar Maktabat al-Hajat, Bejrut 1992, s. 206. Według jego relacji na pokładzie Arki miało znajdować się rzekomo 80 osób, które po jej zatrzymaniu na górze Dżudi zbudowały wioskę nieopodal Gziro, nazwaną wioską osiemdziesięciu. Prawdą jest, iż wioska o takiej nazwie istniała tam kiedyś. Podana przez Ibn Haukala informacja wyraźnie kłóci się z zapisem koranicznym. G.L. Bell, która na początku ubiegłego wieku zwiedziła i skrupulatnie opisała tę część Mezopotamii przytacza opinie mieszkańców pobliskich miejscowości o górze Dżudi, Arce Noego i domniemyanych związkach z nią owej wsi osiemdziesięciu. Zob. G.L. Bell, *Amurath to Amurath. A Journey Along the Banks of the Euphrates*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2004, s. 289–296.

rozciąga się rozległa i urodzajna równina. Azach okalały winnice i sady, szczególnie figowe⁸, a w różnej odległości znajdowało się 19 wsi asyryjskich, z których największa, Esfes, do lat I wojny światowej liczyła ponad 200 gospodarstw⁹. W 1915 roku w Azach żyło 400 wielopokoleniowych rodzin asyryjskich z ośmioma kościołami i szesnastoma kapłanami.

Autorzy z kręgu duchowieństwa przekonują, że utrwalona w źródłach kościelnych z II i III wieku nazwa Bet Zabdaj (także w formie uproszczonej: Betzabde, Bazebde, Bezabde¹⁰) odnosi się do Azach, a od połowy IV wieku obie nazwy zaczynają występować zamiennie. Jednak kilka wieków wcześniej Bazebde, jako twierdzą, wspominają starożytni uczeni greccy: Klaudiusz Ptolemeusz (ok. 100–178)¹¹ i Ammianus Marcellinus (ok. 330–394)¹². Ten drugi – według niemieckiej badaczki¹³ – umiejscawia ją na

-
- 8 Pochodzący z Azach A. Baszir w swoim *Kamus al-lahdzie al-azchenijje* [Słownik dialektu azachskiego], Kamiszli (Syria) 1953, s. 334, Wiesbaden 1999, s. 297, wymienia 19 odmian winogron z ich lokalnymi nazwaniami i sposobami wykorzystania oraz 8 odmian fig.
 - 9 Esfes jest oddalony 7 km od Azach w kierunku północno-zachodnim. W latach i po I wojnie światowej Kurdowie wycięli w pień mieszkańców 14 wsi asyryjskich, które następnie zajęli i przywłaszczyli, natomiast mieszkańcom pozostałych sześciu wsi udało się schronić w Azach i brać udział w jego obronie. Obecnie we wszystkich 19 wsiach mieszkają wyłącznie Kurdowie.
 - 10 W regionie występuje wiele miejscowości o nazwach zaczynających się na literę /B/, która w tym przypadku jest oczywistym skrótem od „Bet” (miejsce, kraina, dom). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa istniała np. kraina o nazwie Bet ‘Arabaje (Ba‘erbaje – ‘Kraina Arabów’). Echo redukcji wyrazu „Bet” i jego ewolucji często spotykamy dziś w nazwach miejscowości w Libanie, Syrii i Górnej Mezopotamii, a także w dialektach nowoaramejskich, np. w Tur‘abdińskim. Ostatnią wersję nazwy Bezabde podaje G.L. Bell, *Amurath to Amurath...*, *op. cit.*, s. 289–296.
 - 11 W sporządzonej mapie świata z zaznaczeniem położenia geograficznego 8000 miejscowości. Asyryjczycy znali prace geograficzne Ptolemeusza, w tym dzieło matematyczno-astronomiczne *almagest*, które przełożyli na swój język (VI-VII w.), a następnie na arabski (VIII-IX w.). Zob. N. Pigulewska, *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu*, PAX, Warszawa 1989, s. 205; Z. Piszczek (red.), *Mata encyklopedia kultury antycznej*, wyd. IV, PWN, Warszawa 1973, s. 625; Z. Bukowski, K. Dąbrowski, *Świt kultury europejskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971, s. 255–256.
 - 12 Jego książka historyczna napisana po łacinie *Rerum Gestarum libri XXXI* obejmuje lata 353–378. Zob. Z. Piszczek (red.), *Mata...*, *op. cit.*, s. 40.
 - 13 H. Anschütz, *Die Syrische Christen vom Tur ‘Abdin*, Augustin-Verlag, Würzburg 1985, s. 104. Godzi się w tym miejscu wspomnieć, że Autorka na własną prośbę wyrażoną przed śmiercią (2006 r.) została pochowana na cmentarzu przyległym do

wzgórzu po zachodniej stronie Tygrysu, co odpowiada geograficznemu położeniu Azach. Do tego wniosku dochodzi także wytrawny badacz historii i literatury Asyryjskiego Kościoła Wschodniego A. Abuna. Po gruntownej analizie źródeł kościelnych zaznacza, że twierdzą Bazebde zdobył Szapur II (309–379) po zaciętej bitwie z Rzymianami w roku 360 n.e., za czasów Juliana Apostaty¹⁴.

Chryścianizację mieszkańców Bazebde przypisuje się osobie Mar Mari, uczniowi św. Addaja (Tadeusza), brata bliźniaka św. Tomasza Apostoła. Już około roku 220 Bazebde jawi się jako siedziba biskupia; urząd sprawował Szubha l-Jeszu' (aram. 'Chwała Jezusowi'), natomiast arcybiskupem asyryjskiej prowincji Hidiab (Bet Hidiab, Adiabene, ze stolicą w Arbeli – dziś Irbil) stanowiącej perską satrapię, do której należało Bazebde, był Szah-lufa (aram. 'Zamiennik'). W swojej „Kronice z Arbeli” (IV w.) Mszicha Zcha (aram. 'Chrystus zwyciężył') wymienia imię Mazra jako pierwszego biskupa Bazebde żyjącego w roku 120. Jego konsekracji miał dokonać Szemszun, chronologicznie drugi arcybiskup prowincji Adiabene¹⁵. Bazebde wspomina także Jeszu' Dnah (aram. 'Jezus się ukazał') w „Księdze cnót” (poł. IX w.), będącej skróconą historią asyryjskich ojców założycieli klasztorów w państwie Persów i Arabów, konstatuując, że Bazebde było znanym ośrodkiem kształcenia młodzieży. Wzmianki o Bazebde spotykamy także w związku z osobą Babaja Wielkiego, pasterza na obszarze od Bet 'Ajnata (aram. 'Kraina Źródeł „wody”) do Bet Zabdaj¹⁶.

asyryjskiego klasztoru św. Efrema w Gance/Losser, Holandia. Wszystkie zebrane przez nią materiały podczas wielu podróży do środowisk asyryjskich w Iranie, Turcji i Syrii w latach 50. i 60. XX wieku (książki, fotografie, filmy, nagrania i inne), wraz z posiadanymi oszczędnościami, przekazała fundacji asyryjskiej, która co jakiś czas funduje nagrodę jej imienia.

- 14 A. Abuna, *Tarich al-kanisa as-surjanijja asz-szarkijja* [Historia asyryjskiego Kościoła Wschodniego], Dar al-Maszrik, Bejrut 1986, s. 38.
- 15 Biskupa o takim imieniu nie wymienia żaden cytowany w tym przypisie autor: P. Kawerau, T. Kroll. (tłum.), *The Chronicle of Arbela, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, vol. 468, „Scriptores Syri” tomus 200, Lovanii 1985; I. Armale, *Tarich al-kanisa as-surjanijja* [Historia Kościoła asyryjskiego], B. Hindo, Bet Zabday – Azax (Azach), Bejrut 1996, s. 46; J. Daniélou, H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, PAX, Warszawa 1985, tom I, s. 55. Podają jednak, że w znajdującym się niedaleko Bazebde mieście Arbela mniej więcej w tym samym czasie (104–114) rezydował biskup o imieniu Pekhida (U I. Armali imię brzmi Fkida lub Pekida). Miał go ochrzcić św. Addaj w roku 99.
- 16 N. Pigulewska, *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu...*, op. cit., s. 91, 241.

Z kolei w swoim dziele „Historia diecezji” Ighnatijjos Afrem I Barsaum przytacza chronologię metropolitów, którzy zasiadali w diecezji ze stolicą w Gziro, podkreślając, że diecezja ta obejmowała również Azach i uchodziła za jedną z najstarszych w obrębie *mafrianatu*¹⁷ Wschodu, ze stolicą w mieście Tikrit. Trwała ona od V wieku do lat 30-tych XX wieku. Jej rozwiązanie nastąpiło w wyniku zamordowania wszystkich biskupów w regionie w czasie trwania rzezi chrześcijan asyryjskich. Poczec metropolitów otwiera biskup imieniem Millis, uczestnik synodu zwołanego przez Dadisz (Dad Jeszu’), ówczesnego *mafriano* Tikritu (456 r.). Na przełomie VIII i IX wieku niejaki Bar Jeszu’ był biskupem Arabów, w tym zamieszkujących Bazebde. O wczesnym chrześcijaństwie w tym regionie zaświadczać liczne podziemne kościoły, np. w Bar Bajta (w odmianie arabskiego dialektu azachów – Barabesa) niedaleko miasta Al-Malikijje (Derik) na skraju północno-wschodniej Syrii, a także w samym Al-Malikijje¹⁸. W tych zabytkowych kościołach odbywają się obecnie coroczne odpusty połączone z elementami folkloru ludowego.

Byłoby dziwnym zbiegiem okoliczności gdybyśmy o Bazebde nie natrafili na wzmianki w źródłach arabskich od VII wieku. Baladhuri (al-) (zm. 892) podaje, że w roku 640, za drugiego kalifa ‘Umara ibn al-Chattaba (634–644), do Gziro i Bazebde dotarły wojska muzułmańskie dowodzone przez ‘Ijada ibn Ghanama i zdobyły je bez walki¹⁹. Na mieszkańców, którzy odmówili przejścia na islam nałożono – podobnie jak gdzie indziej – karkołomne podatki: pogłówny „dżizję” i agrarny „characz”. Z kolei znany w pierwszej połowie XIII wieku arabski wybitny geograf i literat Jakut ibn ‘Abdallah al-Hamawi w swoim unikatowym

17 Na czele *mafrianatu* stoi *mafriano* (ten, który daje owoce), godność znana tylko w Syryjskim Kościele Ortodoksyjnym Antiochii, drugi hierarcha po patriarsze. Pod jego jurysdykcją znajdował się szeroki obszar na wschód od Mezopotamii.

18 Ighnatijjos Afrem I Barsaum, *Maksbonuto d-‘al asro d-Tur ‘Abdin* [Historia Tur ‘Abdinu], publikacja Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, Bejrut 1964, s. 175–181, 200. Jest to zapis treści kolofonów w księgach, które znajdowały się w kościołach i klasztorach Tur ‘Abdinu. Do napisanego w 1924 roku tekstu asyryjskiego dołączono arabskie tłumaczenie wykonane przez Ghrighorijjos Bulos Behnam, biskupa Bagdadu i Basry i, zachowując ciągłość stron, opublikowano jako całość. Zob. też, J. Dż. al-Kass, *Kanisat as-Sajjida al-‘Azra’ wa lamba ‘an al-Malikijja* [Kościół Marii Dziewicy i zarys historii al-Malikijji], publikacja Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego w Damaszku 1993, s. 16.

19 Baladhuri (al-), Ahmad ibn Jahja, *Futuh al-buldan* [Podbój krajów], Dar wa Maktabat al-Hilal, Bejrut 1988, s. 176.

dzielu wymienia Bazabda (cis!) jako wioskę położoną na zachód od Tygrysu, naprzeciwko Al-Dżazira (Gziro). Podając jej alternatywną nazwę, Azach, twierdzi, że należała do diecezji Al-Dżazira, nazywanej przez niego także Bakerda²⁰. Zatem można sądzić, że najwcześniej dopiero od XIII wieku Gziro zaczyna być nazywane paralelnie Bakerda²¹, co przypuszczalnie ma związek z obecnością pierwszych Kurdów muzułmańskich, którzy w tamtym okresie historii mieli stanowić niejako bufor dzielący tereny muzułmańskie od Bizancjum, podobnie jak przesiedleni z dzisiejszego pogranicza syryjsko-tureckiego na tereny dzisiejszej Bułgarii „pawlikanie” (paulicjanie), którzy mieli oddzielić terytorium bizantyjskie od Słowian. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z ludnością pasterską, która jeszcze nie miała swojego pisma, w drugim zaś była to ludność wysoce wykształcona, której wkład w rozwój kultury Bułgarów był widoczny do końca XII wieku²².

Jest rzeczą oczywistą, że wraz z podbojem muzułmańskim do miast Mezopotamii, w tym do Gziro i jej okolic, zaczęli przybywać Arabowie, inni od tych, którzy wcześniej tu się osiedli i których większość, jeśli nie wszyscy, wyznawała chrześcijaństwo. Dowodem na wczesną ich obecność w północnej Mezopotamii jest nazwa Ba'erbaje, którą Asyryjczycy określali krainę arabską (obejmowała teren od Gziro do Nusaybin, tj. Nisibis na zachodzie). Ponadto w życiorysie męczennika Mor Ahudamy (†575 r.), pierwszego z wielkich mężów Kościoła asyryjskiego, czytamy, że zajmował się zapraszaniem żyjących tam i nowoprzybyłych plemion arabskich do przyjęcia chrześcijaństwa. Faktem jest, że na tym terenie istniał arabski Kościół, podobnie jak wśród arabskich Himjarytów w Jemenie²³. Tym różniły się te dwa Kościoły od Kościoła arabskich Ghassanidów

20 Hamawi (al-), Jakut ibn 'Abdalla, *Mu' dżam al-buldan* [Encyklopedia krajów], Dar Ihja' at-Turas al-'Arabi, Bejrut 1996, tom 1–2, s. 256, 321. Ta informacja jest poniekąd sprzeczna z tym, co pisze Addai Scher, który akcentuje związek Bazebde z diecezją Ba'erbaje.

21 W źródłach pisanych i w mowie potocznej spotyka się różne wersje nazwy miejscowości: Dżazirat Bohtan (lub Bohtan), Al-Dżazira, Dżizre, Dżazirat 'Umar, Dżazirat ibn 'Umar, Bes Kurdo, Dżazirat Kurdo, Cizre, Çizre.

22 O tym pisze Ch. Vakarelski, *Etnografia Bułgarii*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (PTL), Wrocław 1965, s. 2. Zob. też J.-C. Cheynet (red.), *Świat Bizancjum*, WAM, Kraków 2011, tom 2, s. 246–249.

23 Zob. M. Abdalla, *Losy chrześcijan himjaryckich jemeńskiego miasta Nadżran (VI–X w.) w źródłach arabskich i asyryjskich*, [w:] M.M. Dziekan, I. Kończak (red.), *Arabowie – Islam – Świat*, Ibidem, Łódź 2007, s. 557–569.

w Hauranie (na południu Damaszku) i arabskich Lachmidów i Banu Taghlib w Al-Hira (na południu Iraku), że nie stanowiły samodzielnego organizmu państwowego. W żadnym źródle nie znajdujemy wzmianki, która by uprawniała do stwierdzenia, iż mieszkańcy Azach i okolic byli jakoby potomkami przybyłych tu Arabów. Nie jest poparta jakimkolwiek dowodem teza głosząca, że skoro azachowie posługują się specyficznym dialektem języka arabskiego, mogą być potomkami tych Arabów, którzy pod naporem islamu i jego wykluczającej ideologii opuścili miasto Tikrit. Początkowa dwujęzyczność, a później dominacja arabskiego, który sukcesywnie wypierał język rodzimy popychając go do klasztorów, nie jest zjawiskiem odosobnionym. Identyczną sytuację obserwujemy u Asyryjczyków miasta Mardin, którzy – podobnie jak muzulmańscy mieszkańcy – mówią specyficznym dialektem języka arabskiego, ale żaden z nich nie powie o sobie, że jestem Arabem. Sami azachowie twierdzą, że ich dialekt jest bezpośrednim tłumaczeniem na arabski rodzimego aramejskiego, którym się posługiwali²⁴. Poza tym wśród rodów azachskich panuje przekonanie, że ich korzenie wywodzą się z tej czy innej wsi Tur ‘Abdinu, a także z Edessy (Urhoj – w niej zakończył swój żywot urodzony w Nisibis św. Efrema, †373). Mieszkańcy Tur ‘Abdinu posługują się odmianą asyro-aramejskiego, a ostatni Asyryjczycy Edessy, którzy w 1924 opuścili na zawsze swoje miasto udając się do Aleppo, mówili po ormiańsku²⁵. Znamy też Asyryjczyków, którzy mówią po kurdyjsku, np. ze wsi Kerboran w Tur ‘Abdinie. Bardziej uzasadnione jest – także ze względów czysto naukowych – badanie wpływu asyro-aramejskiego, języka ludu podbitego, na mówione dialekty arabskie, niż na odwrót. Ten wpływ jest widoczny nawet w języku Koranu i do dziś uchwytny w mowie.

-
- 24 Wiele dowodów na to z konkretnymi przykładami całych zdań znajdujemy na przykład w M. Wittrich, *Der arabische Dialekt von Āzāx*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2001; L. Ishak, *Bazebde – ‘Abak al-Iman* [Bazebde – woń wiary], Maktabat al-‘A’ila, Aleppo 1998; A. Tezel, *Comparative Etymological Studies in the Western Neo-Syriac (Turōyō) Lexicon*, *Studia Semitica Upsaliensia* 18, Uppsala University 2003.
- 25 J. Namek, *Al-Kafilā al-achira* [Ostatnia karawana], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991. Autor książki urodził się w Edessie w roku 1914, w Aleppo studiował filologię angielską i francuską, a w Ankarze turkologię i bibliotekoznawstwo, pracował 35 lat w bibliotece amerykańskiej w Aleppo. Jego książka, poza nielicznymi fotografiami i opisem pierwszych kroków organizowania życia w Aleppo nie przedstawia dużej wartości naukowej. Obecnie w Aleppo znajdują się osiedla asyryjskie: Haj As-Syrian stare i nowe.

Dzieje Azach w ciągu ostatnich wieków obfitowały w brzemienne i przerażające wydarzenia zapowiadające zbliżającą się katastrofę. Wiodące dotychczas miejsce w regionie zaczęło stopniowo zajmować Gziro. Do tego miasta od XIII wieku zaczęli przybywać falami od strony Iranu Kurdowie, często na mocy układów i porozumień zachęceni, wspierani, a niekiedy nawet uzbrajani przez Turków, którzy nadawali ich przywódcom tytuły szlacheckie i różnego rodzaju przywileje. Kurdyjscy emirowie i begowie od XVI wieku dzierżyli w regionie niczym nieograniczoną, absolutną władzę despotyczną, dręczycielską i ciemnościelską. Szczególnym okrucieństwem wobec tubylców odznaczyli się: Szaraf II (1505–1513), Szamdin (Szams ed-Din – ‘Słońce wiary’) (1711–1714), Badr Chan (1833–1847), ‘Izz ad-Din Szer i jego brat Massur Beg (1854–1855). Ich nieustające rajdy na asyryjskie miejscowości siały spustoszenie, strach i trwały niepokój, co według uznawanych wartości systemu klanowego dodawało tyranom prestiżu i czyniło poddanych nieskończenie posłusznymi. Dla zagarnięcia coraz więcej łupów – zdaje się była to główna motywacja – i tym samym wzbogacenia się kosztem ludności asyryjskiej często dochodziło nawet do utworzenia antychrześcijańskiego aliansu między zwaśnionymi i rywalizującymi się ze sobą plemionami kurdyjskimi. Tak było np. w roku 1829, kiedy do Muhammada Paszy, emira Rawendezu (na wschód od Mosulu), zwanego Kor (‘Ślepy’), dołączył się emir Sajf ad-Din (‘Miecz wiary’). Ich połączone hordy zmasakrowały ludność Azach i Esfes zabijając w barbarzyński sposób ponad 300 osób, od nienarodzonych jeszcze dzieci do bezzębnych starców. Śmierć poniósł wtedy także biskup ‘Abd an-Nur. Wiele dziewcząt i chłopców wzięto do niewoli, z której nikt nigdy do domu nie wrócił²⁶. Anglikański pastor G.P. Badger wspomina, iż licząca 160 rodzin Azach mocno ucierpiała na skutek powtarzających się łupieżczych napadów ze strony Kurdów także w roku 1832²⁷. Ofiarą motywującego ich działania ślepego fanatyzmu religijnego, niczym nieróżniącego się od poczynań ISIS, padali w równej mierze także niewyznający islamu Jezydzi. Dziesięć lat później (1842)

26 W.A. Wigram, *The Assyrians and Their Neighbours*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2002, s. 4 [I wydanie: London 1929]; N. Awde, N. Lamassu, N. Al-Jeloo, *Modern Aramaic (Assyrian/Syriac) Dictionary & Phrasebook*, Hippocrene Books, New York 2007, s. 10.

27 G.P. Badger, *The Nestorians and their Rituals: with the Narratives of a Mission to Mesopotamia in 1842–1844*, Darf Publishers Ltd, New Impression, London 1987, vol. 1, s. 57.

kurdyjscy rabusie i siepacze, tym razem pod wodzą wspomnianego tyrana Badr Chana, ponownie zaatakowali Azach i zapuścili się dalej na zachód, do Tur 'Abdinu oraz na wschód, do drugiego bastionu asyryjskiego, Hak-kari, wszędzie niszcząc, paląc, zabijając i zabierając dzieci i niewiasty do haremu. Badr Chan zasłynął z wyjątkowej brutalności. Masakra, której dowodził została określona jako najstraszniejsza od czasów Tamerlana²⁸. O jego brutalnych i sadystycznych poczynaniach zachowała się następująca relacja w języku polskim²⁹:

Z Bessebryny [Basebrin, Bsorino] udaliśmy się do Azekhu [Azach], leżącego o trzy godziny dalej na południowy wschód. Kilka lat temu ta duża wieś została napadnięta przez Kurdów, którzy porwali wszystkie kobiety i dzieci [...]. Mieszkańcy jej przyrzekli przyjęcie katolicyzmu, jeżeli jeńcy zostaną im zwrócieni. Wówczas O. Riccadona otrzymał z Rzymu rozkaz udania się do Azekhu dla załatwienia tej sprawy. Odbył więc podróż w towarzystwie p. Bore, ówczesnego członka ambasady w Konstantynopolu, a późniejszego generalnego przełożonego Lazarystów. Obaj umieli tak zręcznie prowadzić sprawę uwolnienia jeńców u Bederkhan-beja, despoty Kurdystanu i praprawnuka znakomitego Tamerlana (Timur-Linga), że wkrótce ich zabiegi pomyślnym uwieńczyły się skutkiem. Lecz wieś odłożyła *ad calendas grecas* spełnienie danej obietnicy [...].

Podobnie bestialsko postąpili w 1855 roku 'Izz ad-Din Szer i Mas-sur Beg³⁰. Jednak rzezie o większych niż dotychczas rozmiarach miały

28 A.H. Layard, *W poszukiwaniu Niniwy*, WAiF, Warszawa 1983, s. 138–199. Autor kilkakrotnie powtarza, że nawet przysięga na Koran dana chrześcijaninowi nie obowiązuje muzułmanina. Jeden z rozdziałów książki jest poświęcony masakrom Jezydów; A.S. Atiya, *Historia Kościołów Wschodnich*, PAX, Warszawa 1979, s. 244. Miało w niej zginąć aż 50 tys. Asyryjczyków; G.P. Badger, *The Nestorian and Their Rituals...*, *op. cit.*, s. 269–271. Niektórzy autorzy określili go jako kolejnego potomka Tamerlana.

29 I. Laborde, T.J. (1819–1884), *Wspomnienia z Mezopotamii (1850–1860)*, „Missye katolickie”, 1890, rok 9, nr 7, s. 176–180.

30 E.L. Cutts, *The Assyrian Christians. Report of a Journey undertaken by Desire of His Grace the Archbishop of Canterbury and His Grace the Archbishop of York, to the Christians in Koordistan and Oromiah* (1877), London, s. 28. W źródle o pół wieku starszym: Rev. H. Southgate, *Narrative of a Tour through Armenia, Kurdistan, Persia and Mesopotamia, with an Introduction and Occasional Observations upon the Condition of Mohammedanism and Christianity in those Countries*, D. Appleton & Co., New York 1840, s. 356, brak opisu wydarzeń dotyczących Azach, do którego

miejsce w roku 1895; głównymi sprawcami byli tym razem żołnierze z oddziałów Hamidije utworzonych z Kurdów w roku 1891 przez sułtana Abdülhamida II (1876–1909), nazywanego ‘Czerwonym Sułtanem’, formalnie piastującego najwyższą godność kalifa w świecie muzułmańskim³¹. W wyniku powtarzających się napadów Gziro stało się pod koniec XIX wieku bogatym miastem i potężną twierdzą o dużych wpływach i zdecydowanej przewadze ludności kurdyjskiej, także w pobliskich wsiach.

Nieporównywalnie najtragiczniejszym okresem były dla mieszkańców Azach lata I wojny światowej. Eksterminacja objęła tym razem wszystkich chrześcijan w każdej miejscowości, gdzie żyli na terenie Turcji, bez względu na przynależność narodową. W roku 1924 region Hakkari, stanowiący dotąd jedno z największych skupisk ludności asyryjskiej, został całkowicie przejęty przez Kurdów³², taki też był los większości asyryj-

autor nie dotarł, natomiast skrupulatnie omawia duże miejscowości leżące na zachód od Azach. Szczątkowe informacje z połowy XIX wieku są dostępne w *The Missionary Herald: Reports from Northern Iraq 1833–1870*, vol. 2, s. 524, vol. 3, s. 104–107, 153, 156–158, 108, 305, a o wydarzeniach roku 1895 i lat I wojny światowej znajdują się na końcu książki I.A. Barsaum, *Maksbonuso d-’al asro d-Tur ’Abdin...*, *op. cit.* Zob. też W.A. Wigram, *The Assyrians and Their Neighbours...*, *op. cit.*, s. 172. W oczach większości Kurdów wymienieni despotci uchodzą za bohaterów narodowych; kurdyjskie władze Północnego Iraku utrwaliły ich „dokonania” w podręcznikach szkolnych, a imiona w nazwach ulic i instytucji publicznych.

31 Była to nieregularna, konna formacja wojskowa oparta na kurdyjskim systemie klanowym. Liczyła co najmniej 50 tys. żołnierzy, którzy odznaczeni się bezwzględnością. Głównie one przeprowadzały pacyfikację Asyryjczyków, na rozkaz lub bez rozkazu władz osmańskich. H. Travis, *Native Christians Massacred: The Ottoman Genocide of the Assyrians during World War I*, „Genocide Studies and Prevention”, 2006, vol. 1, no. 3, s. 327–371, trafnie porównuje zadania tej formacji do zadań arabskich oddziałów Dżandżwid, lojalnych wobec władzy w Chartumie, które przez kilka lat realizowały podobny scenariusz ludobójstwa wobec rdzennej ludności w regionie Darfur w Zachodnim Sudanie.

32 Ich przymusowe rozproszenie opisuje częściowo M. Abdalla, *Losy Asyryjczyków*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa” 1993, 2/1 (2), s. 67–82. Kurdyjscy mieszkańcy niektórych wiosek pamiętają, że ich przodkowie byli chrześcijanami: Asyryjczykami bądź Ormianami, J. Joseph, *The Modern Assyrians of the Middle East. Encounters with Western Christian Missions, Archaeologists, and Colonial Powers*, Brill, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 61; R. Donef, *Massacres and Deportation of Assyrians in Northern Mesopotamia: Ethnic Cleaning by Turkey 1924–25*, Nsibin, Stockholm 2009. Warto przypomnieć, że w tym samym roku doszło do deportacji do Aleppo wszystkich Asyryjczyków z miasta Edessa. Relacje kurdyjsko-asyryjskie

skich miejscowości w Tur Abdinie i gdzie indziej. W Gziro, będącym od V w. siedzibą biskupią Kościoła Wschodu, od roku 639 także Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, a od roku 1863 rezydował w nim również biskup chaldejski (unicki), miała miejsce jedna z najstraszliwszych rzezi; cała ludność chrześcijańska (ok. 5000 osób) została wymordowana między 29 sierpnia a 9 września 1915 r., w tym trzech biskupów i trzynastu księży³³. Przymierze militarne Turków z Kurdami było oparte na łączącej ich wspólnej ideologii religijnej, islamie, która na innowierców patrzy okiem inkwizytora.

O przywiązaniu azachów do chrześcijaństwa, ich nieustannej trosce o edukację i kształcenie duchownych, świadczy fakt, że w pierwszej połowie XIX wieku w Gziro rezydowało dwóch kolejnych po sobie biskupów rodem z Azach. Byli to: Mor Dioskoros Jeszu' Abd al-Masih al-Azachi (1827–1832) i Mor Korillos Gorgis al-Azachi (1832–1847). Ten drugi jest autorem poruszającej elegii, w której oplakuje ofiary rzezi dokonanej przez Kurdów z Rawandezu w roku 1834³⁴. Podczas kolejnej tragedii, której inicjatorem i wykonawcą był wspomniany krwiozerca Badr Chan w roku 1842, poddano tegoż biskupa torturom i zamordowano wraz z dwoma księżmi i ośmioma notablami Azach³⁵. Jego list opisujący nie-

w Hakkari w XIX i XX w., zdrady, knowania i intrygi kurdyjskich wodzów plemiennych, przedstawia obszernie M.J.M. Isma'il (1894–1974), jeden z ostatnich przywódców asyryjskich urodzonych w Hakkari. Por. M.J.M. Isma'il, *Kitab ar-ru'asa'* [Księga wodzów] w arabskim (tłum. z asyryjskiego na arabski A.D. Homme), Alpha Grafic, Chicago [b.r.].

33 Zob. U.Ü. Üngör, *The Making of Modern Turkey: Nation and State in Eastern Anatolia, 1913–1950*, Oxford University Press 2012, s. 98–99.

34 J. Çiçek, *Sayfe* [Mieczel], Bar Hebraeus Verlag, Glance/Losser, Holandia 1981, s. 8–15. Arabskie tłumaczenie ukazało się w A.K. Gorgis, *Dżirah fi tarich As-surjan* [Rany w historii Asyryjczyków], wydawnictwo Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego Antiochii, Bejrut 1986, s. 10–14. Cenne w tej książce jest zestawienie losów opisanych miejscowości po masakrach w 1895 i 1915; polskie tłumaczenie fragmentu poematu zob. M. Abdalla, *Asyryjczycy w Tur Abdinie...*, *op. cit.*

35 O trwających sześć lat (1842–1848) masakrach dokonanych na Asyryjczykach przez Badr Chana piszą w dużym skrócie m.in. F.A. Aprim, *Assyrians: From Bedr Khan to Saddam Hussein. Driving into Extinction the Last Aramaic Speakers*, Xlibris, Philadelphia 2015, wyd. II, s. 26–32 oraz S.G. Donabed, *Reforming a Forgotten History. Iraq and the Assyrians in the Twentieth Century*, Edinburgh University Press 2015, s. 44, 55. Niestety, ewentualna interwencja i udzielenia pomocy ze strony Watykanu i Francji uciemiężonym chrześcijanom były uzależnione od uznania prymatu papieża Rzymu. Francja, tak mocno krytykowana przez niektóre środowiska

ludzki sposób traktowania straceńców został opublikowany³⁶. Następca Mor Dioskorosa został Mor Korillos Barsaum Lahdo (†1872). Pod koniec XIX w. wieś Azach tak podupadła, że podróżnicy nie potrafili dostrzec w niej żadnych pozostałości po dawnej świętości.

Azach w obliczu zagłady

Azach był na terenie Turcji jedyną miejscowością asyryjską, której ludność od sierpnia 1914 do połowy kwietnia 1922 r. broniła się samotnie, acz skutecznie, przed powtarzającymi się atakami Turków i Kurdów. Nie tylko w tamtym regionie Bliskiego Wschodu panowały i nadal panują silne więzi rodowe i plemienne i lojalności religijne. Z tej racji, że Kurdowie stanowili większość mieszkańców i wyznawali religię państwową – islam, mogli liczyć nie tylko na przemykanie oczu na ich agresywne działania, lecz także na realne wsparcie ze strony władzy, która niekiedy mniej lub bardziej otwarcie zachęcała ich do eliminowania chrześcijan i przejmowania wszystkiego, co mieli. Takie akcje nasilały się za każdym razem kiedy dochodziło gdziekolwiek do konfrontacji między Turcją a jakimkolwiek

za swoją rewolucję, o dziwo, prowadziła najaktywniejszą działalność prozelityczną wśród chrześcijan Bliskiego Wschodu, wspieraną w równym stopniu przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i instytucje kościelne.

36 „Al-Hikma”, 1916, vol. 4, nr 8, s. 456, asyryjski klasztor św. Marka w Jerozolimie. Czasopismo wychodziło początkowo w klasztorze Za‘faran (Szafranowy) nieopodal miasta Mardin, dzięki drukarni, którą podarowała klasztorowi brytyjska królowa Victoria w roku 1905. Zob. Ch. Chaillot, *The Syrian Orthodox Church of Antioch and All the East*, Inter-Orthodox Dialogue, Genewa 1998, s. 45. W tym klasztorze rezydował patriarcha Kościoła, który przestał być mile widziany przez Turków; w roku 1933 przeniósł się do syryjskiego miasta Homs, a w 1959 obrał Damaszek za swoją siedzibę. Zob. szczegółowy opis u N. Atto, *Hostages in the Homelad...*, *op. cit.*, podrozdział: *The Removal of the Patriarchate from Turkey*, s. 97–100. Obecnie w klasztorze rezyduje biskup. Do końca I wojny światowej chrześcijanie (Asyryjczycy i Ormianie) stanowili większość ludności Mardinu, obecnie na blisko 100 tysięcy mieszkańców chrześcijanie liczą 70 rodzin. W mieście znajduje się wiele kościołów i działa uniwersytet. Szersze rozważania na ten temat zob. M. Abdalla, *Południowotureckie miasto Mardin i jego ludność od połowy XIX wieku do I wojny światowej w relacjach misjonarzy zachodnich i byłych mieszkańców*, [w:] D. Ściślew-ska, M. Woźniak (red.), *Badania nad światem islamu. Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Katedra Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej UŁ, Łódź 2015, s. 222–235.

państwem lub narodem wyznającym chrześcijaństwo (np. wojna o Krym 1853–56, wojna rosyjsko-turecka 1877–78, zrywy niepodległościowe ludów bałkańskich 1912–13, konflikt turecko-grecki o Cypr 1964³⁷, a w latach I wojny światowej Turcja stanęła u boku Niemców przeciwko krajom Ententy: Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji³⁸). Bywało też na odwrót: niektórzy kurdyjscy przywódcy sami ubiegali się u władz państwowych o przyzwolenie na wyrugowanie *giaurów*³⁹, płądrowanie ich domów, zawłaszczenie dzieci i ich islamizowanie, a kiedy było trzeba przekupywali w tym celu lokalnych administratorów i wojskowych tureckich lub obiecywali dzielenie się z nimi łupami⁴⁰. Ciągłe ataki na azachów, niczym nieróżniące się od czystek religijno-etnicznych, miały zapewnić Kurdom pełną dominację. Każda zawierucha w regionie lub nawet pojedyncza potyczka stwarzały ku temu oczekiwaną okazję, jednak najlepsze warunki do realizacji planu unicestwienia azachów zapewniały lata pokoju, kiedy zdecydowana większość muzułmańskich obywateli nie była zajęta na frontach. Uprawnione jest stwierdzenie, że zagrożenie czyhało na chrześcijan i w warunkach wojny, i w warunkach pokoju.

Wiedząc, że kolejna konfrontacja, tym razem rozstrzygająca, jest nieuchronna, azachowie ufortyfikowali swoją wieś, otoczyli solidnym murem z wieżami strzelniczymi, poszczególne domy połączyli wspólnym tunelem, magazynowali ile się dało zapasów żywności. Wzorową

37 Następstwa konfliktu omawia N. Atto, *Hostages in the Homeland...*, *op. cit.*, s. 119–126. Za każdego poległego żołnierza tureckiego musiał w zemście zginąć przypadkowy chrześcijanin obywatel Turcji, najczęściej w terenach zamieszkałych przez Kurdów. Taka postawa znowu pokazuje, że w kryzysie politycznym między Turcją a jakimkolwiek krajem chrześcijańskim Kurdowie tworzą alians z Turkami niemalże automatycznie. W dużych miastach symbolem przynależności do chrześcijaństwa mógł być np. noszony w widocznym miejscu krzyż.

38 Niemcy zadeklarowali obronę muzułmanów wszędzie i wydawali w Berlinie czasopismo po arabsku o nazwie *Dżihad*; w krajach muzułmańskich mawiano, że Wilhelm II przyjął islam i nazwano go wujkiem.

39 Tureckie określenie pochodzi od arabskiego *kafir* [bezbożny, niewierny]; niewiernym jest każdy, kto nie wyznaje islamu.

40 „Wydaje się, że rozbojom kurdyjskim w pewnym sensie sprzyjała tolerancja władz tureckich i przekupstwo urzędników. Bardziej bojowniczy naczelnicy plemion kurdyjskich korzystali z każdej okazji napadu czy grabieży” – pisze M. Paradowska, *Polskie relacje...*, *op. cit.*, s. 124. O tym pisze także J. Naayem, *Shall this Nation die?*, Chaldean Rescue, New York 1920, s. 273. J. Naayem był księdzem unickim, naocznym świadkiem mrozących krew w żyłach scen masakr chrześcijan w Edessie w 1915 roku, któremu udało się ująć uciekając do Aleppo w beduińskim przebraniu.

organizacją i do końca solidarni przetrzymali oblężenia⁴¹ i odpierali ataki sprzymierzonych sił regularnej armii tureckiej i plemion kurdyjskich, wyposażonych w nieporównanie lepszy sprzęt wojskowy, w tym działa i armaty, a niekiedy ponad dziesięciokrotnie przewyższających liczebność azackich obrońców.

O heroicznej obronie azachów zachowały się co najmniej dwa rękopisy w całości, spisane przez naocznych świadków w formie dziennika wojennego – jeden w języku syriackim, a drugi w miejscowym dialekcie arabskim⁴². Świadomość bogatej historii swojej wsi i regionu przodków zaowocowała ponadto wieloma nieopublikowanymi jeszcze materiałami o wymagającej weryfikacji wartości faktograficznej oraz wieloma publikacjami książkowymi, głównie w języku arabskim. Ponadto w każdej niemal pracy o historii Tur ‘Abdinu opisującej losy jego rdzennej ludności, znajdują się obszernie informacje o Azach⁴³. Z tych publikacji korzystali naukowcy zajmujący się tematyką ludobójstwa⁴⁴, w tym także – co

-
- 41 Pierwsze oblężenie przez ok. 4 tys. żołnierzy osmańskich miało miejsce w październiku 1915 roku po nieudanych atakach Kurdów i trwało 24 dni, zob. Y. Ternon, *Mardin 1915 – Anatomie pathologique d’une destruction* (w arabskim tłumaczeniu Y. Bariche) [b.m.w., b.r.].
- 42 G.T. Hindo, *Harb ‘ala Azach 1914 w madżazir sza’biha* [Wojna przeciwko Azach 1914 i rzeź jego ludności], rękopis w języku arabskim w posiadaniu autora. Szwedzkie tłumaczenie ukazało się w J. Bet-Şawoçe (red.), *Beth-Zabday – Azech*, Norrköping (Szwecja) 2009, s. 93–173; J.H. Szahin, poemat w języku syriackim pisany wierszem bez tytułu (w posiadaniu autora. Tekst na kilku ostatnich jest uszkodzony. Brakujące wyrazy odtworzył żyjący w Szwecji asyryjski pisarz i poeta E. Dara), zamieszczony w powyższej książce (s. 271–329) bez tłumaczenia na szwedzki. Polskiego tłumaczenia jeszcze nie przygotowano do druku. Szerzej o źródłach (wykaz niepełny), zob. M. Abdalla, *Określenie asyryjskiego holocaustu terminem Sayfo (Seyfo) z perspektywy historycznej*, [w:] M. Kurpaska, T. Wicherkiewicz, M. Kanert (red.), *Thesaurus Gentium & Linguarum – A Festschrift to honour professor Alfred F. Majewicz*, Poznań 2016, s. 67–84; tenże, *Holocaust narodu asyryjskiego*, [w:] W. Woźniak (red.), *Wokół destrukcji i jej zapobiegania począwszy od holocaustu narodu asyryjskiego*, Wydawnictwo Uczelni Nauk Społecznych, Łódź 2017, s. 7–36.
- 43 Autorem pierwszej książki, *Al-Kusara fi nakabat an-nasara* [O tragediach chrześcijan w skrócie] wydanej w 1919 r. w Bejrucie, był ksiądz I. Bar Armalto (Armale), późniejszy biskup.
- 44 Do jednej z wysoko cenionych prac opartych na źródłach archiwalnych należy D. Gaunt, *Massacres, Resistance, Protectors: Muslim-Christian Relations in Eastern Anatolia During World War I*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2006. Autor opisuje los ludności asyryjskiej i ormiańskiej w 181 miejscowościach, s. 200–272, poświęcając Azachowi cały rozdział 9, s. 273–294, zob. też J.E. Werda, *The Flickering Light of*

godne podkreślenia – niektórzy pisarze tureccy żyjący w Europie i Ameryce⁴⁵. Bezcenne są pod tym względem raporty dyplomatów, misjonarzy i archeologów. Niemniej ważne, a może nawet ważniejsze, stanowią utrwalone w pamięci żyjących relacje dziadków o rzeziach dokonanych w poszczególnych miejscach i o losach konkretnych rodzin. W latach 40–60. ubiegłego wieku był to główny temat biesiad rodzinnych i sąsiedzkich.

Pierwsze porozumienie z turecką władzą lokalną i plemionami kurdyjskimi

W obliczu heroicznego oporu mieszkańców Azach, wspomaganych przez ludność wsi Eşfes, której część uszła z życiem uciekła do Azach, Turcy i Kurdowie przekonali się, że wieś nie podda się. Niemające możliwości kierowania się koranicznym nakazem: „Nie słabnijcie więc i wzywajcie do pokoju, kiedy jesteście górą. Allah jest z wami. On nie zniweczy waszych dzieł”⁴⁶ przebiegłe i zawzięte dotąd ugrupowania muzułmanów postanowiły znaleźć drogę prowadzącą do kompromisu, który okazał się ugrzeczniejszy i pozorny. Powodem gotowości do ugody była nie tylko niemoc agresora w złamaniu oporu azachów, lecz przede wszystkim organizowane przez nich skuteczne napady nocne na wsie kurdyjskie, w trakcie których dochodziło nieraz do ofiar w ludziach. Egzaltowani azachowie chcieli w ten sposób zdobyć środki żywnościowe, co zmuszało ich do realizowania podwójnej strategii defensywno-ofensywnej. „Głodny podkopie się i do murowanego domu” – powtarzali, prawdopodobnie nie wiedząc, że to powiedzenie pochodzi z czasów sumeryjskich, czyli ma

Asia or the Assyrian Nation and Church, Assyrian Language and Culture Classes Incorporated, Chicago 1990; S. Dadesho, *The Assyrian National Question at the United Nations (A Historical Injustice Redressed)*, Modesto/California 1987; G. Yonan, *Ein Vergessener Holocaust. Die Vernichtung der christlichen Assyrer in der Türkei*, Göttingen 1989; J. Yacoub, *Year of the Sword: The Assyrian Christian Genocide, A History* (z francuskiego tłumaczył J. Ferguson), Hurdt & Company, London 2016.

45 Wymienię dla przykładu żyjącego w Niemczech Kemala Yalçina, który napisał w języku tureckim trzytomowe opasłe dzieło pod tytułem *Seyfö* [Miecz – tak Asyryjczycy określają ludobójstwo] wydane w 2014 r. Autora zapraszały działające w Europie Zachodniej kluby asyryjskie, gdzie podpisywał swoją książkę.

46 Koran 47, 35, w tłumaczeniu J. Bielawskiego, PIW, Warszawa 1986.

około 5 tys. lat. Przyjętą przez azachów będących w niezwykle trudnym położeniu nietypową i ryzykowną praktykę wymusiła sytuacja, która upodobniła ich niejako do kurdyjskich sąsiadów, z tą jednak różnicą, że dla muzułmanów napady są umotywowane i uwiarygodniane religijnie dla szerzenia islamu przez dżihad i znajdują niekwestionowane potwierdzenie w żywocie samego proroka Mahometa po jego ucieczce z Mekki do Medyny⁴⁷.

Na początku lipca 1916 r. we wsi Bafajja, oddalonej 20 km na południe od Azach, tureccy oficjele zorganizowali spotkanie ze starszyzną plemion kurdyjskich z całego regionu. Po naradzie postanowiono oddelegować posłów do Azach z propozycją przybycia i przyłączenia się do obradujących nad znalezieniem rozwiązania stanu wojny. Obawiając się, że ta sugestia może być pułapką, azachowie odmówili udziału. Jednak po ponowieniu propozycji ustalono inne miejsce i datę spotkania i przyjęto warunek, że delegacji każdej z stron ma towarzyszyć uzgodniona liczba uzbrojonych. 13 lipca rano delegacja azachów wyruszyła na spotkanie, w tym czasie ich oddziały zajęły pozycje obronne wokół swojej wsi.

Usprawiedliwiona historycznymi doświadczeniami zwłoka, a nawet stawianie warunków, świadczą ewidentnie o braku zaufania ze strony azachów⁴⁸, z kolei gotowość inicjatorów spotkania zrozumienia tej ostrożności niewątpliwie odzwierciedla ich dobre tym razem intencje.

⁴⁷ Autorzy pierwszych biografii Mahometa szczegółowo i obszernie opisują jego łupieżcze napady na karawany, podboje, bitwy i pogróżki skierowane pod adresem zarówno Arabów, jak i ludów ościennych, zob. Ibn Hiszam, *As-Sira an-nabawiija* [Biografia proroka], Dar Ihja' at-Turas al-'Arabi, Beirut 2000, Ibn Ishak, *As-Sira an-nabawiija* [Biografia proroka], Dar al-Kutub al-'Ilmija, Beirut 2009 (dwa tomy w jednym).

⁴⁸ Postawę większości Kurdów wobec chrześcijan starsi wiekiem Asyryjczycy i Ormianie wyrażali na ogół maksymą: „Nasze wody i ich (Kurdów) wody nie mogą płynąć jednym korytem” oraz utrwalonym w języku powiedzeniem: „Jeśli Kurd stanie się jabłkiem, nie włóż go do kieszeni; zamieni się w węża i ukąsi cię!”. Zob. L. Ishak, *Amsal min Bazebede – Azach* [Przysłowia z Bazebede – Azach], Damaszek 1994, s. 297–298 (przysłowie nr 1376); Dż. A. Malke, *Hikam az-zaman fi amsal as-syrjan* [Życiowe mądrości w przysłowiacz Asyryjczyków], Al-Jamama, Homs (Syria) 2004, s. 17 (przysłowie nr 18); I. Armale, *Salwa ar-ra'idin fi amsal Mardin* [Pocieszenie dla chcących w przysłowiacz Mardinu], Bejrut 1927, s. 51. W niektórych przysłowiacz zamiast określenia Kurd występuje określenie muzułmanin. Jedno z wielu innych przysłów w zbiorze I. Armale brzmi: *Dayyæn Kurdî – lā yænkær wa lā jø'tî* [Pożycz Kurdowi – nie zaprzeczy, ale też nie odda], s. 44.

W trakcie spotkania w uzgodnionym miejscu i czasie strona rządowa zasugerowała, aby porozumienie zawrzeć w siedzibie władz w Gziro. Ryzyka udania się do Gziro podjęli proboszcz 'Abd al-Ahad Habib wraz z Szem'unem 'Amsihem i Gabro Muradem. Goście spędzili w Gziro 8 dni, wielokrotnie spotykając się z władzami i starszyzną Kurdów. Oznaką szczerości osiągniętego porozumienia był nie tylko szczęśliwy powrót delegacji do Azach; w drodze towarzyszyła im eskorta żandarmerii, lecz przede wszystkim opuszczenie posterunków wokół wsi przez tureckie wojsko. W drodze powrotnej do Gziro wojsko, które dotąd stacjonowało wokół Azach, ostrzegło Kurdów pobliskich wsi, aby zgodnie z porozumieniem przestali naruszać granice Azach i zaniechali wrogich akcji wobec mieszkańców. Jednak wobec niespodziewanego ruchu władzy centralnej, która zarzuciła lokalnym oficjelom i wojskowym tureckim rzekome sprzyjanie chrześcijanom i w konsekwencji odwołano ich ze stanowisk i powołano w ich miejsce zdecydowanie i otwarcie antychrześcijańskich urzędników, Kurdowie naruszyli rozejm⁴⁹. Taka postawa władz usztywniła stanowisko Kurdów i wzmocniła ich, toteż na nowo zaczęli bezkarnie atakować wieś i organizować zasadzki, by uniemożliwić azachom dotarcie do swoich pól, winnic, sadów i pastwisk⁵⁰.

'Abd al-Ahad Habib, duchowny unicki (1847–1937). Cechowała go odwaga i przewidywalność. Kiedy jesienią 1917 r. azachowie skonfiskowali prowiant należący do wojska, obawiając się gwałtownej reakcji na nieroztropną akcję ziomków wybrał się potajemnie w cywilnym przebraniu do władz w Gziro. Zapukał do drzwi przyjaciela, 'Abd al-Karima Mardiniego, kierownika sekcji poborowej do wojska i razem udali się do komendanta wojskowego. Udający cywila, proboszcz żalił się na kurdyjskie plemiona, które nie dają azachom żyć i zabijają każdego, kogo spotykają i prosił o ochronę. Komendant odpowiedział: „Wczoraj napadliście na koszary naszego wojska i zabraliście cały prowiant. Pomimo tego zdradzieckiego

49 „I believe that no great massacre has taken place in Turkey without the encouragement of the central authority, or a passivity which amounts to connivance on the part of local officials” – napisała w 1909 G.L. Bell, *Amurath to Amurath...*, *op. cit.*, s. 353.

50 Na podstawie relacji organizatorów i uczestników owych rozmów zarejestrowanych na nośniku elektronicznym i opublikowanych przez J. Bet-Şawoçe, *Sayfo b Turcabdin 1914–1915* [Miecz w Tur 'Abdinie], Bet-Froso Nsibin, Södertälje (Szwecja) 2005, s. 233–246.

czynu prosisz o ochronę?” Proboszcz na to: „Proszę powiedzieć, kiedy ta akcja miała miejsce, w nocy czy za dnia”? – Za dnia – odpowiedział komendant. Proboszcz wyjaśnił: „Wasza wysokość wie, że jesteśmy otoczeni i w ciągu dnia nikt z nas nie zapuszcza się poza wsią. Wychodzimy tylko w nocy. Zdarza się, że głód zmusza nas, abyśmy napadli na wybraną wieś po prowiant, ale robimy to wyłącznie w nocy. Niech wasze raporty służą jako miarodajną odpowiedź na postawiony zarzut. Jak mogliśmy dokonać akcji przeciwko wojsku, i to w ciągu dnia, kiedy tego nie możemy dokonać przeciwko jakiegokolwiek wsi, w której żyje zaledwie paru mężczyzn?” Słyszac te argumenty komendant oznajmił, iż przeprowadzi dochodzenie. Proboszcz uprzedził: „Na pewno Kurdowie powiedzą, że to my tego dokonaliśmy. Proszę jednak pamiętać o krzywdach, które nam wyrządzają!”. Gość pożegnał się i czym prędzej wrócił do Azach pod osłoną nocy. Wysoce ryzykowna wizyta proboszcza została zachowana w tajemnicy i przyniosła pozytywny skutek. Sprawę umorzono. W latach 1927–1933 proboszcz przebywał w Bejrucie, po czym służył w miejscowości ‘Ayn Diwar (przy granicy iracko-turecko-syryjskiej) i tam zmarł⁵¹.

Demokratyczny proceder azachów

W obliczu powtarzających się gróźb i aktów agresji azachska starszyzna wraz z duchowieństwem doszli do wniosku o konieczności powołania nowych formacji obronnych o zadaniach szczególnych, do czego potrzebny jest utalentowany dowódca cieszący się pełnym zaufaniem całej społeczności. Uzgodniono, że jego kadencja ma trwać do ostatniego dnia roku, z możliwością przedłużenia w przypadku wzorowego wypełniania obowiązków. W ostatnim dniu roku przywódca złoży pierścień władzy na biurku biskupa w obecności całego zgromadzenia, następnie zgromadzenie pod przewodnictwem biskupa ogłosi wybór nowego przywódcy przy zagwarantowaniu pełnej swobody zgłaszania kandydatów.

51 J. Dż. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – AHdas wa ridzal* [Azach – Wydarzenia i ludzie], Aleppo 1991, s. 144–145. Książka jest obszernym zapisem relacji azachów, którzy przeżyli wojnę. Jej wydanie w Syrii wywołało wiele komentarzy, które zainspirowały asyryjskiego działacza Saida Lahdo do zorganizowania zdaje się pierwszej debaty między intelektualistami asyryjskimi i kurdyjskimi w mieście Kamiszli w północno-wschodniej Syrii, której pokłosiem była książka *At-Tajh wa masalik al-bikma* [Błądzenie a ścieżki mądrości], Damaszek 1998.

Po szerokich konsultacjach starszyzna doszła do wniosku, że najlepszą z możliwych procedurą wyłaniania przywódcy jest zwrócenie się o pomoc do Chrystusa i Jego Matki. Postanowiono, że po wspólnej i błagalnej modlitwie biskup przygotowuje tyle kartek, ile osób liczy zgromadzenie, a na jednej karcie zakreśli znak krzyża. Każdy podejdzie do urny, wyciągnie jedną kartę i pokaże ją zebranym⁵².

Kartę z krzyżykiem wyciągnął Iszo' Hanna Gabre i on został przywódcą. Tę funkcję sprawował od czerwca 1915 r. do lutego 1917 r. Zraniony podczas gonitwy za złodziejami, którzy po skrytobójstwie dwóch pasterzy uprowadzili należące do azachów stado owiec, po kilku dniach zmarł. Azachowie uważają go za bohatera narodowego i niezwykle zdolnego stratega.

Po śmierci I.H. Gabre⁵³ drugiego przywódcę azachowie wybrali według innej procedury. Polegała na tajnym głosowaniu na dowolnego kandydata, przy czym za kandydata uważano każdego członka zgromadzenia, bez wstępnego zgłaszania⁵⁴. Osobie, która zdobędzie najwięcej głosów wszyscy mają być pomocni i posłuszni. Taką osobą okazał się być Hanna Maksi 'Amno, którego rok po roku wybierano i to przez okres 9 lat (1917–1926). Po 1926 r. Azach złożył broń – jak to zobaczymy – i znalazł się pod całkowitą kontrolą władzy państwowej, która odtąd sama wyznaczała wójta oraz sołtysa dla każdego osiedla.

Azachowie podkreślają, że opracowany system wyłaniania przywódcy był nowatorski w całej ówczesnej Turcji. Przywódca był odpowiedzialny

52 W żadnym dostępnym źródle nie ma informacji o liczbie członków azachskiej starszyzny. Taka technika nie jest zjawiskiem nowym. Praktykowali ją w czasach starożytnych na przykład Izraelici, zob. A. Ławniczak, *Losowanie jako procedura podejmowania decyzji w starożytnym Izraelu*, „Wrocławskii Studia Erazmiańskie”, 2011, zeszyt V, s. 49–67.

53 O okolicznościach jego śmierci w: J. Dż. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 135–136. Był on naczelnikiem rodu pochodzącego z dużej i malowniczej wsi Killis (obecnie Dereiçi). Jego wnuk mieszka obecnie w Göteborgu. Asyryjska społeczność w tym mieście liczy kilka tysięcy osób. Killis leży na stoku góry 30 km na północny-wschód od miasta Mardin. Ze względu na panujący w niej wspaniały mikroklimat jest nazywana „Edenem Tur 'Abdinu”. Jej mieszkańcy mówili subdialektem arabskim, zob. H. Hollerweger, *Turabdin – Living Cultural Heritage*, The Freunde des Tur Abdin, Linz (Austria) 1999, s. 142–149 (wydanie albumowe).

54 Ten fakt dowodzi, że żaden z członków starszyzny nie stronił się od odpowiedzialności za losy swojej wsi i jej mieszkańców i był gotowy im służyć.

za kontakty zewnętrzne, decydował o aliansach i wojnach, odpowiadał za sprawne funkcjonowanie mieszkańców. Warunki zagrożenia i niepewności, w których żyli azachowie wymagały człowieka odważnego, charyzmatycznego i budzącego respekt.

Drugie porozumienie z plemionami kurdyjskimi

Do końca zimy 1922 r. azachowie byli na celowniku otaczających ich plemion kurdyjskich, ale nigdy nie poddali się, wręcz przeciwnie: odnosili sukcesy militarne i wzrastał ich prestiż w okolicy. Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji umiarkowany duchowny muzułmański szejek Nuri ze wsi Sardahle (w pobliżu Gziro) postanowił wykorzystać swój autorytet i doprowadzić do zgody między azachami a kurdyjskimi plemionami⁵⁵. Najpierw spotkał się z agami Gziro, którzy byli najbardziej fanatycznie i wrogo nastawieni do chrześcijan i dzięki temu, że dysponowali wieloma wsiami w okolicy mieli władzę i posłuch. Prosił ich o zakończenie wojny, co umożliwi azachom uprawianie swoich pól i wtedy zaprzestaną napadać na kurdyjskie wsie. Ich napady – podkreślił szejek – są usprawiedliwione, gdyż nikt nie chce głodować. Przeciwnikom zawarcia pokoju szejek próbował przypominać, że wszelkie próby podbicia Azach kończyły się jak dotąd fiaskiem i kosztowały wiele ofiar, mieszkańcy są zdecydowani bronić się do końca. Trwających w sprzecznie starał się przekonywać w sposób dość typowy w takich sytuacjach kulturowych u bliskowschodnich ludów.

Na zwołane zebranie kazał przynieść kota. W pewnym momencie zamknął okna i drzwi i powiedział zebrany: „Niech każdy odtrąci tego

⁵⁵ J. Rhétoré, *Les chrétiens aux bêtes. Souvenirs de la guerre sainte proclamée par les Turcs contre les chrétiens en 1915*, Les Éditions du Cerf, Paris 2005, podaje przykłady udzielenia chrześcijanom ochrony zarówno przez niektórych kurdyjskich wódców, jak i odmowy wykonania rozkazu zgładzenia chrześcijan przez niektórych tureckich oficjeli, zaznaczając, że w przypadku tureckich wysokich urzędników skutkowało to z reguły tym, że albo zostawali oni zwolnieni z urzędu lub usunięci albo przeniesieni lub wprost rozstrzelani. Autor był francuskim dominikaninem służącym między innymi w Mosulu, gdzie zmarł w roku 1920 i tam został pochowany na własne życzenie. Oryginalny tekst książki stanowił rękopis, częściowo uszkodzony, w opracowaniu Josepha Alichorana. Książka doczekała się arabskiego wydania w roku 2006 w tłumaczeniu E. Er-Rajjis: *Al-Masihijjun bajna anjab al-wuhusz* [Chrześcijanie między kłami bestii] (brak miejsca wydania).

kota, kiedy do niego się zbliży”. Na nieprzychylną postawę biesiadników kot zareagował agresywnie i nagle rzucił się na jednego z nich. Obserwując zachowanie zwierzęcia obecni zrozumieli o co chodzi i zgodzili się na zawarcie pokoju.

Po tej scenie szejek udał się do wsi Osar (15 km na wschód od Azach), na zainicjowane przez siebie wielkie zgromadzenie. Do zebranych Kurdów z okolicznych wsi oraz z Gziro przemówił spokojnym acz zdecydowanym głosem: „Kto nie zgodzi się na pokój, narazi siebie i innych na niebezpieczeństwo i będzie uważany za buntownika. Azachowie są zdeterminowani i gotowi każdej nocy napadać na wybraną wieś⁵⁶. Nikt nie może powstrzymać człowieka, na którego dzieci czyha śmierć głodowa. Udostępnijmy tym ludziom to, co do nich należy: pola, winnice, sady, aby mogli je uprawiać i żyć nie z rabunku, lecz, jak było dotychczas, z własnej pracy”!

Zebrani zgodzili się.

Szejek oddelegował do Azach jednego z mieszkańców Osar o imieniu Sulejman z zadaniem informowania mieszkańców o gotowości Kurdów do zawarcia pokoju i nakłaniania azachów do wytypowania delegacji na rozmowy z kurdyjskimi agami i wodzami. Przekazał mu: „Kiedy zobaczysz pierwszych azachów podnieś ręce i zawołaj: «Jestem posłańcem pokoju. Mam list od szejka Nuriego»!. Szejek nie posłuchał tych spośród zebranych, którzy ostrzegli, iż azachowie zabiją posłańca i nie zjawią się na rozmowy. Najtrudniej było uspokoić matkę posłańca. W obawie o los syna podarła swoje szaty, zaczęła bić się w piersi i lamentować. Szejek zapewnił: „Jeśli twój syn zginie, publicznie dam ci prawo zabić w zamian mojego syna⁵⁷. Azachowie nie są dzikim narodem, jak myślicie. Twój syn wróci i to z oczekiwanym rezultatem”!

56 O powszechnej mobilizacji mieszkańców Azach łącznie z kobietami i dziećmi i odpięciu kolejnych ataków zob. *Studia Orientalia Christiana, Collectanea 29–30, Studia-Dokumenta*, The Franciscan Centre of Christian Oriental Studies, Co-Editor Franciscan Printing Press, Cairo-Jerusalem 1998, s. 157–165. Praca zawiera oryginalny tekst rękopisu w języku arabskim autorstwa A.H.B. z tłumaczeniem na język francuski.

57 Zarówno sposób zachowania wiejskiej kobiety kurdyjskiej w chwilach bezradności lub po utracie kogoś bliskiego, jak i deklaracja szejka gotowego zabić swojego syna w chwilach gniewu, a szczególnie kiedy jego reputacja i honor narażają się na szwank, są dość typowym elementem kulturowym w skrajnych sytuacjach, czego autor niejednokrotnie był świadkiem. W tym schemacie można umieścić np. popularne w islamie publiczne lub skryte zabójstwa honorowe dokonane na niewieście

Posłaniec dotarł do Azach. Odzew mieszkańców był pozytywny. Natychmiast zebrała się starszyczna i duchowieństwo. Uzgodniono, że oddelegują na rozmowy do Osar 50 osób. Przed wyruszeniem wraz z posłańcem szejka członkowie delegacji oznajmili mieszkańcom, że jeśli nie wrócą do północy, to oznacza, że zostali zamordowani.

Szli ostrożnie w obawie przed zdradą i zasadzkami. Kilku zwiadowców kroczyło w odległości około 200 metrów przed grupą.

Ujrzawszy azachów z daleka szejek powstał, a wraz z nim wszyscy obecni, aby ich powitać. Posadziwszy przybyłych obok siebie oznajmił, że po to ich zaprosił, aby znaleźć porozumienie i zaprzestać przelew krwi. Członkowie delegacji zaakceptowali pomysł i wyjaśnili, że dlatego napadali na wioski, ponieważ nie mają nic do jedzenia i nie są w stanie uprawiać swoich pól. Słyszając to szejek krzyknął do swoich: „Głód nie ma litości!”

Abym udowodnić swoją szczerość, ludzie szejka przygotowali posiłek dla całego zgromadzenia. Półmiski z jedzeniem postawiono na trawie i proszono, aby najpierw jedli goście, a następnie pozostali⁵⁸. Po jedzeniu szejek zaprosił przedstawicieli azachów, aby za trzy dni przybyli na spotkanie we wsi Charbe i tam ostatecznie zawarli honorowe porozumienie o nieagresji. Delegacja Azach podziękowała za inicjatywę i gościnę i zanim wyruszyła w drogę szejek podał każdemu z jej członków rękę, odprowadził i życzył szczęśliwego powrotu.

Po powrocie delegacja poinformowała mieszkańców o osiągniętym porozumieniu i mającym nastąpić spotkaniu. W każdej rodzinie zapanowała radość. W wyznaczonym dniu ponownie wysłano zwiadowców, aby przekonać się, że droga do wsi Charbe jest rzeczywiście wolna. Zwiadowcy spostrzegli szejka Nuriego podążającego w kierunku wsi wraz z dużym tłumem. Wrócili pospiesznie i poinformowali o tym mieszkańców.

przez jej najbliższych krewnych. Więcej informacji na ten temat zob. K. Sadowa, *Ghayra i namus a zjawisko zbrodni „honorowych” w społecznościach muzułmańskich – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2015, zeszyt IX (poświęcony kobiecie w prawie i polityce), s. 377–392.

58 Taka etykieta była powszechna szczególnie u Beduinów, czego autor doświadczył się wielokrotnie w latach 60. ubiegłego wieku w północno-wschodniej Syrii. Bywało niekiedy tak, że gospodarz demonstracyjnie brał do ust jeden symboliczny kęs na dowód, że przygotowana strawa nie jest trująca. Gospodarze (bez kobiet i dzieci) przystępowali do jedzenia dopiero po gościach. Jedli z tego samego półmiska. W owym czasie nie znano zwyczaju dzielenia potrawy na porcje dla członków rodziny lub dla poszczególnych gości.

Natychmiast wyruszyło z Azach 400 uzbrojonych mężczyzn z proboszczem ‘A. Habibem i wodzem H.M. ‘Amno na czele. Stanęli rzędem po obu stronach drogi, gdzie miał przejść orszak szejka. W momencie, kiedy orszak się zjawił, azachowie zaczęli strzelać na wiwat.

Przedstawiciele obu stron usiedli na trawie i prowadzili negocjacje. W imieniu kurdyjskich plemion głos zabrał szejk: „Zapomnijmy o tym, co było. Od dzisiaj niech wiąże nas słowo honoru, czego świadkiem jest Bóg i Jego prorocy”! Azachski proboszcz wtórował: „Niech między nami będzie słowo Boże i świętość Jego Matki, Patronki naszego centralnego kościoła w Azach. Każdy kto spróbuje złamać porozumienie niech zostanie ukarany przez nas wszystkich”!. Słyszac to szejk dodał donośnym głosem: „O wy, przywódcy plemion, którzy mnie słyszycie, przyjmijcie do wiadomości, że wszyscy staniemy murem przeciwko temu, kto spróbuje złamać nasze uzgodnienia, a według prawa boskiego (szariatu) zabicie tego, kto sieje niezgodę i nas poróżni, nie jest grzechem. Niech boski ogień spali każdego muzułmanina, który odmówi zabicia takiego, kto wznieci ogień niezgody między nami. Aby zagwarantować trwałość porozumienia, ja, wasz szejk, będę zmuszony polecić zabicie tego, kto złamie to, do czego doszliśmy⁵⁹”!

Na okoliczność zakończenia konfliktu trwającego 7 lat (1915–1922) mieszkańcy wsi Charbe zarznęli ponoć ponad 100 owiec⁶⁰. Półmiski z potrawami ustawiono rzędem na ziemi na terenie gumna. Szejk usiadł do posiłku pomiędzy proboszczem ‘A. Habibem i wodzem H.M. ‘Amno i ta trójka prosiła, aby przedstawiciel jednej społeczności usiadł przy przedstawicielu drugiej społeczności. W trakcie posiłku wczorajsi wrogowie rozmawiali jak gdyby byli dawnymi znajomymi⁶¹. Po posiłku szejk zaproponował, aby łączona delegacja obu stron złożyła wizytę tym przywódcom plemion kurdyjskich, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu. Najpierw

59 Prawdopodobnie swoje zapowiedzi kary szejk oparł na następującym wersecie Koranu (5, 33): „Zapłatą dla tych, którzy zwalczają Boga i Jego Posłańca i starają się szczyć zepsucie na ziemi, będzie tylko to, iż będą oni zabici lub ukrzyżowani albo też obetnie im się rękę i nogę naprzemianległe, albo też zostaną wypędzeni z kraju. Oni doznają hańby na tym świecie i kary bolesnej w życiu ostatecznym”.

60 Ta ilość owiec wydaje się nieco przesadzona, chociażby ze względu na czas potrzebny na przygotowanie posiłku, pomimo że mięso poddaje się obróbce kulinarnej natychmiast po zarznięciu zwierzęcia, z pominięciem praktykowanego w Europie okresu dojrzewania.

61 O przyjaznej atmosferze świadczy fakt, że gospodarze jedli równocześnie z gośćmi z tego samego półmiska niczym członkowie jednej rodziny.

odwiedzili Chalida Madżdaldina Samo, wodza plemienia Omarkijje znanego z agresywnego nastawienia, a następnie wodzów innych plemion. Wszędzie byli ciepło przyjmowani. Gospodarze cieszyli się z historycznego spotkania i zadeklarowali przyłączenie się do porozumienia⁶².

Do porozumienia doszło w kwietniu 1922 r. Azachom dano możliwość odbudowania zniszczonych gospodarstw w chrześcijańskich wsiach: Kofach i Esfes. Do nich powrócili mieszkańcy, którzy schronili się w Azach i brali udział w jego obronie. Zaczęli porządkować swoje domy, usuwać ślady zniszczeń, uprawiać pola, pielęgnować winnice i sady. Do Azach sprzedawano bydło, wełnę i masło na sprzedaż. Ponownie uruchomione warsztaty rzemieślnicze zaczęły realizować zamówienia na usługi obuwnicze, stolarskie, tkackie i kowalskie, głównie dla Kurdów z pobliskich wsi⁶³. Także azachowie zaczęli chodzić ze swoimi towarami lub na zakupy do bazarów w Gziro. Nigdzie nie poruszali się jak tylko uzbrojeni i nikt nie miał im tego za złe, wręcz przeciwnie: wszyscy ich szanowali. I tak stopniowo życie w Azach wracało do normy. Spokój trwał do wiosny 1926 r.⁶⁴

Nowa fala terroru i prześladowań

Chore państwo osmańskie, zajęte leczeniem ran zadanych mu w konsekwencji udziału w I wojnie światowej, za zadanie szczególne po ogłoszeniu

⁶² Jednak okazało się, że deklaracja przyłączenia się do porozumienia nie była szczerą, co udowodnia na konkretnych przykładach w swoim nieopublikowanym rękopisie (w posiadaniu autora) były mieszkaniec Esfes, S. 'Abd al-Ahad, ss. 28.

⁶³ Nie sądzę, aby było rzeczą banalną przypomnienie w tym miejscu próśb wielu Kurdów, z którymi autor rozmawiał w lecie 1999 roku w różnych miejscach Tur 'Abdinu, by namówić Asyryjczyków do powrotu z emigracji, gdyż w całym regionie tylko w mieście Midyat pozostał jeden jedyny asyryjski rzemieślnik, kowal. Autor zanotował też, że wszyscy jubilerze w mieście Midyat byli Asyryjczykami, którzy zatrudniali kurdyjskich chłopców do pomocy, głównie do podawania potencjalnym klientom herbaty. Na pytanie, czy nie boją się, że ci chłopcy wyrugują ich w przyszłości, padła odpowiedź: „Ten zawód wymaga cierpliwości i dokładności, których oni nie mają”!

⁶⁴ Nikt inny nie byłby w stanie tak szczegółowo opisać okoliczności tych spotkań i odtworzyć przebiegu rozmów, jak tylko ci, którzy byli ich uczestnikami, co utrwalił podczas bezpośrednich rozmów z nimi J.Dż. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 79–83. W ten sposób zachowali dla przyszłych pokoleń ważny epizod z życia przodków, co dzisiejsi potomkowie rozsiani po świecie akcentują z dumą.

przez Mustafę Kemala Paszy (Atatürk) powstania Republiki Tureckiej 29 października 1923 r. uważało zaprowadzenie ładu i wzmożenie kontroli w oddalonych prowincjach Anatolii⁶⁵. Aby nie naruszyć plemiennych więzi mieszkańców, interwencję w południowo-wschodnim okręgu Diyarbakir (Amida, Omid, Amid) i podległych jednostek administracyjnych: Harput, Mardin i Siirt odłożono na później⁶⁶.

W 1925 r. wybuchła w tym regionie rewolta dowodzona przez kurdyjskiego szejka Sa'ida⁶⁷. Reakcją władz centralnych było ogłoszenie stanu wyjątkowego. W odnośnym dekreście o numerze 695 z dnia 21 marca 1925 r. znalazły się między innymi następujące punkty:

1. Upoważnienie komendanta sił zbrojnych do stosowania i egzekwowania bezpośrednich kar, z karą śmierci włącznie.
2. Rozbrojenie wszystkich mieszkańców, bez różnicy czy uczestniczyli w rewolcie czy też nie.

Do prowincji skierowano oddziały wojskowe, a w kwietniu 1925 r. wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 złotych monet temu, kto złapie szejka Sa'ida. Szejka ujęto w skutek zdrady jednego z wodzów kurdyjskich, a wraz z nim aresztowano wielu uczestników rewolty. Sąd wojskowy skazał szejka i 47 jego towarzyszy na karę śmierci przez powieszenie. W ten sposób położono kres destrukcyjnej władzy plemion kurdyjskich i zakończono okres krwawych wojen między nimi o dominację jednego plemienia nad drugim. Stopniowo wzmacniało się funkcjonowanie

⁶⁵ Anatolia jest słowem greckim *Anatole* i oznacza Wschód lub Orient – tak w okresie bizantyjskim określono wschodnie prowincje imperium.

⁶⁶ Harput i Siirt – do pierwszej wojny światowej duże chrześcijańskie ośrodki kultury i nauki, w pierwszym wydawano czasopismo „Mhadjana Aturaja” [Przewodnik Asyryjski], którego redaktor profesor Aszur Jusuf został skazany na śmierć przez powieszenie, w drugim zaś działał światowej sławy asyryjski biskup Addai Scher, który posiadał bogatą kolekcję manuskryptów. Biskupa zamordowano, a księgozbiór spalono.

⁶⁷ Była to w istocie reakcja na likwidację kalifatu i ustanowienie ustroju republikańskiego przez Mustafę Kemala Paszy. Zainicjowana przez duchownego kurdyjskiego rewolta miała charakter fundamentalistyczny, islamski (podobna do tej w Iranie po powrocie Chomeiniego), a nie zrywu narodowego wymierzonego przeciwko Turkom. O dziwo, prawie każda akcja jakiegoś wielmoży kurdyjskiego, bez względu na to czy miała na celu pogrom chrześcijan i opanowanie ich ziem, czy też była to próba wprowadzenia szariat, jest nagłaśniana przez Kurdów jako zryw narodowo-wyzwolenczy, zob. *Said Piran, leader of the Kurdish „Caliphate” revolution*, <http://www.islamist-movements.com/30166>.

nowo stworzonej administracji państwowej, zaczęło działać prawo cywilne⁶⁸.

W nocy, 20 lutego 1926 r., armia turecka wyposażona w nowoczesną broń ni stąd ni zowąd otoczyła Azach. Dowodził nią komendant wspomagany przez oficerów i naczelnika Gziro. Tłumaczono, że akcja jest zgodna z państwowym rozporządzeniem w celu zbierania broni. Na wieś skierowano działa i armaty.

Jak zwykle w takich momentach starszyzna i hierarchowie zebrali się w siedzibie biskupa. Po naradzie postanowiono, że skoro rozbrojenie ma służyć ładowi społecznemu i dotyczy wszystkich mieszkańców regionu, a czasy zagrożenia ze strony plemion kurdyjskich minęły, należy okazać państwu posłuszeństwo, wspierać jego wysiłki i oddać posiadaną broń.

Przed upływem terminu ultimatum wyszła z Azach delegacja z białą flagą. Na jej czele kroczył biskup B. 'Akrawi, a towarzyszyli mu księża i ministranci ubrani w szaty liturgiczne. Dowódca przyjął ich przed swoim namiotem z należnym szacunkiem. Zabierając głos biskup powiedział: „Jesteśmy Asyryjczykami, obywatelami, którzy chcą żyć spokojnie i bezkonfliktowo, co państwo gwarantuje. Mamy nadzieję, że czasy, w których musieliśmy bronić naszych dusz, godności i mienia przed rabusiami, minęły bezpowrotnie. Nieraz walczyliśmy z bronią w rękę, aby nie spotkał nas taki los, jaki spotkał mieszkańców dziesiątek wsi i miasteczek. Dzisiaj prawo chroni wszystkich bez wyjątku. Niech równość i sprawiedliwość zapanują wszędzie. Jesteśmy gotowi oddać naszą broń, skoro taka jest wola władz państwowych. Broń nie jest już nam potrzebna”⁶⁹.

Pod koniec spotkania dowódca zapytał, czy mieszkańcom przeszkadzałoby wejście wojska do wsi? Delegacja zapewniła, że nic przeciwko temu nie ma. Odchodząc, dowódca odprowadził delegację na odległość około 20 metrów, co odebrano jako szczyry gest i zwiastun pokoju. Chwilę potem wojsko weszło do wsi i zajęło pozycje w różnych punktach, do których mieszkańcy mieli zanieść posiadaną broń. Tak postąpiono. Zebrano 1361 sztuk karabinów.

⁶⁸ Zob. R.W. Olson: *The Emergence of Kurdish Nationalism and the Sheikh Said Rebellion, 1880–1925*, University of Texas Press 1989, s. 107; tenże, *The Kurdish Rebellions of Sheikh Said (1925), Mt. Ararat (1930), and Dersim (1937–8): Their Impact on the Development of the Turkish Air Force and on Kurdish and Turkish Nationalism*, „Die Welt des Islams”, 2000, 40 (1), s. 67–94.

⁶⁹ Treść wystąpienia biskupa, J.Dz. al-Kass, A. Hadaje, *Azach – Wydarzenia i ludzie...*, *op. cit.*, s. 89.

Kurdyjscy feudalowie mszczą się⁷⁰

Kurdyjscy agowie Gziro, którzy od wieków chcieli pozostać panami regionu i tym samym siłą podporządkować sobie Asyryjczyków i Jezydów, a gdzie indziej także Ormian, nie mogli pogodzić się z myślą, że prawo wdrożone przez państwo stwarza azachom realne możliwości na odzyskanie pełnej kondycji fizycznej i materialnej, tym bardziej, że są oni znani z pracowitości. Toteż zaczęli Kurdowie snuć intrygi, fabrykować oskarżenia i przekupywać decydentów – raz za pomocą bakszyszów, innym razem wykorzystując dla muzułmanina najszybciej i najłatwiej przemawiający czynnik religijny.

W tamtym czasie w Turcji wiele pisano i mówiono o Anglikach jako wrogach⁷¹. Chcąc to wykorzystać kurdyjscy przywódcy próbowali znaleźć jakieś potencjalne powiązanie azachów z Anglikami, którzy rezydowali wtedy w sąsiednim Iraku.

W Mosulu działała powszechnie znana organizacja Czerwonego Krzyża, która w latach i po I wojnie światowej udzielała pomocy ludziom w potrzebie, w tym azachom. Za otrzymaną pomoc azachowie wpadli na pomysł by wyrazić wdzięczność tej organizacji w sposób, który uważali za właściwy. Sporządzili i podpisali list, który do Mosulu miał przekazać jeden z dzielnych mieszkańców Azach. W drodze posłaniec został napadnięty, ale zanim wyzionął ducha zdążył dać ów list przejezdnemu Kurdowi, prosząc o dostarczenie go do organizacji w Mosulu i o powiadomienie azachów o wydarzeniu i zapewniając, że za ten uczynek zostanie hojnie wynagrodzony. Jednak Kurd – jak się okazało poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości – nie udał się do Mosulu, lecz do władz w Gziro i im wręczył ów list, licząc na ułaskawienie. Dowiedziawszy się o tym Kurdowie próbowali wykorzystać ów list jako „dowód kolaboracji” azachów z Anglikami. Bez trudu udało im się przekonać władzę, że co prawda chrześcijanie oddali broń, ale w każdej chwili mogą otrzymać nowszą od hojnych Anglików, którzy, podobnie jak oni, są chrześcijanami, o czym świadczy sama nazwa

⁷⁰ Opracowano głównie na podstawie 97-stronicowego rękopisu autorstwa G.T. Hindo, rodowitego azacha, naocznego świadka i uczestnika przedstawionych wydarzeń, który opisuje losy Asyryjczyków i Ormian także w wielu innych miejscowościach.

⁷¹ Przypomnijmy, Anglicy byli w sojuszu z Francją i Rosją przeciwko Niemcom i Turkom. Tę kwestię szczegółowo omawia J. Joseph, *The Modern Assyrians...*, *op. cit.*, s. 107–115.

organizacji⁷². Pochodzący ze Stambułu mało doświadczony dowódca nie miał pojęcia o panujących w tym regionie stosunkach i nie znał mentalności mieszkańców; w domniemane kontakty z angielskim wrogiem uwierzył bez dochodzenia i widział w tym zagrożenie dla państwa.

Już nazajutrz dowódca udał się do Azach z oddziałem wojskowym i kurdyjskimi agami. Zarządził, aby wszyscy mężczyźni wyszli z domów i zgromadzili się po zachodniej stronie wsi, odgrając się: „Kto nie wyjdzie, zostanie uznany za buntownika i surowo ukarany”. Przypomnijmy: azachowie byli zupełnie bezbronni.

Na wyznaczonym miejscu zgromadziło się dwustu pięćdziesięciu siedmiu mężczyzn (jeden wyswobodził się i został zastrzelony), a blisko siedmiuset ukryło się przed nadejściem wojska lub uciekło.

Każdą czwórkę nieszczęśników żołnierze wiązali powrozami i zamknęli w dwóch kościołach, które otoczyli strażą, następnie przeszukali domy wieśniaków. Żadnej broni nie znaleźli.

W niedzielę, w przeddzień Wielkiego Postu⁷³, prowadzono krępowanych do Gziro i wtrącono do niby więzienia *Chane Dawe* („Zajazd Wielbłądów”), aby po pięciu dniach okrężną drogą omijającą Azach zaprowadzić pieszo do odległego o 85 km Midyatu. W Midyacie umieszczono zatrzymanych w kościele, znów bez szacunku dla miejsca kultu⁷⁴. Było to o tyle korzystne, że mieszkańcy miasteczka, wówczas czysto asyryjskiego,

⁷² Zgodnie z nauką Koranu każdy nie-muzułmanin jest uważany za niewiernego, muzułmanie zaś tworzą jedną wspólnotę, *ummę*, bez względu na narodowość, stąd żyjący w krajach muzułmańskich chrześcijanie często płacą wysoką cenę za poczynania swoich europejskich współwyznawców, które muzułmanie odbierają jako obrażające ich uczucia religijne. O ile powstały w roku 1863 Czerwony Krzyż jako organizacja pozarządowa udziela pomocy poszkodowanym bez względu na narodowość, rasę, religię czy politykę, o tyle powstały pięć lat później w imperium osmańskim konkurencyjny Czerwony Półksiężyc działa wyłącznie na rzecz muzułmanów.

⁷³ Wielki Post nie był tylko jedną z martwych dat w kalendarzu, lecz początkiem ciągłego, siedmioletniego okresu niespożywania jakichkolwiek produktów zawierających choćby śladowe ilości składników pochodzenia zwierzęcego. Asyryjscy imigranci w Europie stopniowo odchodzą od tej praktyki, zob. M. Abdalla, *Ewolucja tradycji postnych u asyryjskich emigrantów w Szwecji. Żywność: Nauka–Technologia–Jakość*, 2003, 10 (3), s. 167–178.

⁷⁴ Owa wywózka przeszła do historii jako jedno z najbardziej bolesnych i upokarzających wydarzeń w najnowszej historii wsi. W zbiorze przysłów, które zebrał L. Ishak, *Przysłowia z Bazebde – Azach...*, *op. cit.*, s. 290, przysłowie numer 1354, przywoływane w skrajnie beznadziejnych sytuacjach, brzmi: *Şār f-rāşnā kamā fi yaum əl-qaşfe* [Spotkało nas to, co w dniu wywózki].

mogli przez 15 dni zaopatrywać swoich rodaków w prowiant⁷⁵. Dopiero po tym czasie nieprzewidywalna władza zgodziła się na odwiedziny przez najbliższych członków rodziny.

Prawdopodobnie pod naciskiem ciągle nieusatisfakcjonowanych Kurdów władza próbowała – jak gdyby tego było jeszcze za mało – znaleźć w regionie kogoś, kto mógłby wskazać spośród przetrzymanych osoby rzekomo najbardziej groźne i niebezpieczne, nie precyzując, co to oznacza i w stosunku do kogo. Jak można było się spodziewać przyprowadzono trzech Kurdów, każdy z innego plemienia i innej wsi, których nazwano „ekspertami”⁷⁶. Ani jeden z dwudziestu siedmiu azachów przez nich wskazanych nie należał do starszyzny i nie piastował żadnego urzędu; było wśród nich dwóch duchownych, którzy nigdy nie mieli do czynienia z bronią⁷⁷.

Wskazanych przeniesiono do więzienia w Mardinie, gdzie niebawem trzech z nich zmarło. Ich ciała służba więzienna wydała biskupowi; pochowano ich na asyryjskim cmentarzu w Mardinie. Pozostałe dwadzieścia cztery osoby gnano po miesiącu do więzienia w Harput, gdzie przed tamtym sądem wojennym miał odbyć się ich proces. Resztę dwustu trzydziestu zwolniono w maju 1926 r.

W oczekiwaniu na sąd przetrzymani spędzili pięć miesięcy w więzieniu w Harput, licząc jedynie na pomoc rodaków w mieście, którzy zaopatrywali ich w prowiant i ubrania i zbierali pieniądze na adwokatów. W ostateczności sąd uznał ich za niewinnych i zwolnił pierwszego sierpnia 1926 r. W drodze powrotnej do domu byli goszczeni przez rodaków w różnych wsiach Tur ‘Abdinu, niektórzy wieśniacy nawet towarzyszyli im aż do Azach⁷⁸.

75 Tylko w oficjalnych więzieniach więźniowie otrzymywali posiłki.

76 Pominięto ich imiona i nazwiska oraz nazwy plemienia, do którego należeli i wsi, w której mieszkali.

77 Dla azachów musiało to być bardzo przykre. Tę postawę Kurdów warto porównać z treścią 15-to stronicowego rękopisu z 1941 roku (w posiadaniu autora) autorstwa J. Dolabani (późniejszy biskup Mardinu, †1969), w którym opisuje wybitną postać jednego z wodzów azachskich imieniem Stefan (†1834), podkreślając na konkretnych przykładach, iż azachowie mieli opinię skutecznych negocjatorów, którym prawie zawsze udawało się doprowadzić do ugody w najczystszych sporach wewnątrzkurdyjskich. Nieopublikowany rękopis nosi tytuł *Tardžamat bajat asz-szamma (A) Stefan al-Azachi* [Życiorys ministranta Stefana azachskiego].

78 O tym i wielu podobnych aktach bezprawia, zarówno w Tur ‘Abdinu jak i w Hakkari, szeroko informują J. Bet-Sawoce, A. BarAbraham, *Repression, Discrimination,*

Ostatni biskup Azach. Niewola i śmierć w więzieniu

W styczniu 1927 r. przybywa do Azach dowódca wojskowego okręgu Gziro wraz z naczelnikiem i oddziałem konnicy. Na zwołanym zebraniu powiedzieli azachskiej starszyźnie i duchowieństwu: „Jesteście zdrajcami, zwróciście się do Czerwonego Krzyża w Mosulu o pomoc, o waszej kolaboracji z wrogiem świadczą te oto podpisy na tym liście”. Zebranych nie dopuszczono do głosu. Poza biskupem, resztę wiązali łańcuchami i przetransportowali do więzienia w Gziro.

Po tygodniu aresztowanych wyprowadzono pod eskortą żołnierzy najpierw do Azach, skąd zabrali biskupa, nie litując się nad jego starością, a następnie do Diyarbakir, aby postawić przed sądem wojennym. Nieprzerwany marsz trwał 10 dni.

Po krótkiej rozprawie w sądzie skazano każdego na, bagatela, 18 lat więzienia, jednak po półtora roku ulaskawiono na mocy prezydenckiego dekretu. Do Azach wróciło tylko dziesięciu; dwóch, w tym 102-letni biskup Mor Julios Behnam ‘Akrawi, zmarło w więzieniu⁷⁹.

Azachowie osaczeni, terroryzowani, głodzeni

W 1964 r. mieszkało w Azach blisko 300 rodzin asyryjskich. Głównym ich zajęciem była uprawa roli, częściowo także hodowla i prowadzenie różnego rodzaju warsztatów rzemieślniczych. Posiadali około 400 tysięcy drzew owocowych (figowce, migdałowce, pistacje, latorośl). Zbudowany przez nich zbiornik do gromadzenia wody deszczowej umożliwił uprawę moreli, jabłoni, śliw i gruszy. Poziom życia poprawił się na tyle,

Assimilation and Displacement of East and West Assyrians in the Turkish Republic, [w:] F. Başkaya, S. Çetinoglu (red.), *Minorities in Turkey*, Resmi Tarih Tartismalari, Özgür Universite Kitapligi, Ankara 2009, s. 76–93.

⁷⁹ Urodził się w miejscowości ‘Akra w Iraku. Osierocony z obu rodziców w wieku 7 lat wstąpił do klasztoru Mor Mataj (północny Irak, niedaleko Mosulu). Święcenia kapłańskie otrzymał w klasztorze Za‘faran (Turcja południowo-wschodnie, niedaleko Mardinu). W 1881 r. został biskupem diecezji Gziro i Azach, z siedzibą w Gziro. Kiedy rozpętały się pogromy chrześcijan azachowie prosili go o przeniesienie się do Azach, „aby być dla nich podporą”. Za pontyfikatu patriarchy Ighnatijosa Afrema I Barsauma (†1957) doczesne szczątki biskupa umieszczone w kościele „Mariama-na” w Diyarbakir.

że niektórzy emigranci wrócili. Jednak wkrótce sytuacja zmieniła się diametralnie na niekorzyść.

W maju 1964 r. wybuchł konflikt turecko-grecki o Cypr. Jak zwykle w takich sytuacjach niektórzy muzułmańscy politycy i duchowni chcieli widzieć w tym konflikt religijny i dali to odczuć chrześcijańskim współobywatelom, którzy przecież w niczym nie zawinili. Państwowi dygnitarze w Mardinie uzgodnili z kurdyjskimi przywódcami plemiennymi oraz sołtysami wsi kurdyjskich plan pozbawienia Asyryjczyków Azach środków utrzymania, uprzykrzenia im życia, ograniczenia swobody poruszania się, a nawet zabijania. Przyjęty scenariusz gwarantował muzułmanom nietykalność, swobodne posługiwanie się fałszywymi zeznaniami, daleko idącą współpracę służb porządkowych z prowokatorami i złoczyńcami, a także z władzami sądowniczymi gotowymi zaopatrzyć każdą skargę w adnotację: „sprawca nieznany”.

Pierwszym obiektem zemsty padły azachskie winnice i sady. Codziennie setki uzbrojonych Kurdów z okolicznych wsi z łopatami, siekierami, piłami i linami zbierały się, by odkopywać i wyrwać drzewka i drzewa z korzeniami. W kilka dni zielone tereny w promieniu 10 kilometrów zamieniono w półpustynię. Wobec braku jakiegokolwiek reakcji na kolejne skargi azachowie przekonali się, że realizowany jest plan ich unicestwienia i zaczęli masowo emigrować. Oto kilka z bardzo wielu faktów, które zanotował w swoim dzienniku *Ostatnie dni Azach* proboszcz Jusuf Dawud⁸⁰:

22 sierpnia 1964 r. L. Ishak będąc w swoim sadzie został napadnięty przez Kurdów ze wsi Charabe Szaraf. W wyniku odniesionych ran zmarł po kilku dniach. Pomimo że wskazał zbrodniarzy, których znał osobiście, nie zostali aresztowani.

⁸⁰ 1901–1986. Urodził się i zmarł w Azach. Warte odnotowania są epizody z jego życia. Jego ojciec, Tuma, w drodze powrotnej do domu po odbyciu służby wojskowej w 1912 r. został zabity przez Kurdów i zakopany w nieznanym miejscu. Gruntowną edukacją półsieroty Jusufa wzięła na siebie jego matka. 11.04.1946 r. otrzymała święcenia kapłańskie, w latach 1955–1963 wiodł życie pustelnika, a w 1964 został proboszczem. Nie chciał opuścić Azach: „Zostanę strażnikiem ‘bramy wschodniej’ Tur ‘Abdinu do ostatniego dnia życia’ – powtarzał. Jest pochowany w krypcie kościoła, w którym służył 41 lat. Jego elegię z 1925 r. o tragedii Asyryjczyków w Esfes opublikował metropolita J. Çiçek, *Sayfe* [Miecze]..., *op. cit.*, s 91–96. Był ojcem trzynastoorga dzieci. Jeden z jego synów o imieniu Tuma (Tomasz) jest obecnie księdzem w Wiesbaden i on posiada ów rękopis i nikomu nie chce go udostępnić; diaspora asyryjska w Wiesbaden (z Turcji, Syrii, Iraku i Iranu) liczy kilka tysięcy osób.

4 września 1964 r. J. Gorgis pasł swoje owce niedaleko Azach. W południe napadli na niego Kurdowie ze wsi Felfel. Zabrali stado i wyprowadzili na oczach rezydujących w pobliżu policjantów. Ledwie żywy pasterz wołał o pomoc, ale policjanci nie zareagowali.

8 września 1964 r. Ze stada wracającego do asyryjsko-kurdyjskiej wsi Babikka Kurdowie oddzielili i zabrali ponad 300 sztuk bydła należących do dwóch asyryjskich sąsiadów. Słyszac o tym azachowie udali się do owej wsi ciężarówką, ładowali obie rodziny wraz z dobytkiem i zabrali do Azach. Obawiali się, że jeśli poszkodowani będą domagać się zwrotu bydła, mogą zostać zamordowani. Sprawcy byli znani, nie ukrywali się, rabunku dokonali w biały dzień i nie zostali zatrzymani.

13 września 1964 r. Kilkunastu Kurdów z kilku wsi wyruszyło w nocy i czyhało na owce azachów. Kiedy o świcie zauważyli pasterzy z dużymi stadami, zastrzelili ich, a owce skierowali na południe. Tym razem naczelnik azachów, Emanuel Maksi, prosił o interwencję nie policję, która sprzyjała złodziejom, lecz dowódcę wojskowego, Omara Çengiza, z którym był w przyjaźni. Dowódca zmobilizował stu żołnierzy: część zajęła pozycje w miejscu, gdzie mieli przechodzić złodzieje, a pozostali wraz z wieloma mieszkańcami Azach gonili owcokradów. Znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia złodzieje uwolnili owce i uciekli⁸¹.

14 września 1964 r. W Azach pojawiło się kilkuset Kurdów, wyzywając zaznaczając swoją obecność na ulicach i bazarach. Ich zamiary zdradzały zwierzęta juczne z pustymi worami przerzucanymi na grzbietach i siodłach i zwojami sznurów. Inni Kurdowie zatrzymali się u swoich współplemieńców, którzy niedawno zbudowali sobie lepianki na obrzeżach. Sytuacja była napięta. Widząc podejrzanę zachowanie tyłu obcych ludzi dowódca wojskowy O. Çengiz zarządził, aby żołnierze, w liczbie 300, jednoznacznie pokazali intruzom, że nie są mile widziani. W ciągu dwóch godzin Kurdowie opuścili wieś. Zdecydowana postawa uratowała mieszkańców. Przesłuchani Kurdowie przyznali się, że 14 września miał być ostatnim dniem dla Asyryjczyków Azach. Ponieważ tak się nie stało ich wodzowie wraz z dowództwem policji tureckiej domagali się od wyższych władz w Mardinie przeniesienia O. Çengiza do innej prowincji.

⁸¹ Po tym incydencie dowódca za każdym razem kiedy dowiadywał się o zaplanowanych przez Kurdów podobnych akcjach, potajemnie powiadamiał naczelnika azachów. Poza tym zezwolił on pasterzom azachów na noszenie broni i jej użycie w sytuacjach zagrożenia.

17 września 1964 r. Mieszkańcy Azach postanowili oddelegować trzy osoby do Ankary, aby spotkać się z ministrem spraw wewnętrznych Orhanem Öztrakem i przedstawić mu ich beznadziejną sytuację. Przed wyjazdem wysłali także telegram do prezydenta Cemala Gürsela. Dzięki senatorowi Kemalowi Oralowi z Mardinu oraz posłowi z ramienia Republikańskiej Partii Ludowej CHP, Şevkiemu Aysanowi z 'Ajn Kifa, delegacji udało się w ich towarzystwie spotkać się również z wicepremierem Kemalem Satirem. Rządowi rozmówcy obiecali, że zbadają sytuację i podejmą odpowiednie środki.

25 września 1964 r. 70-cioletni mieszkaniec Azach, I. Jakub wraz z 7-mioletnim wnukiem i 20-toletnią synową, która była w zaawansowanej ciąży, poszli skoro świt doglądać plantacji melonów. Za nimi szli Kurdowie z Azach, uzbrojeni i niezauważeni. Kiedy trójka Asyryjczyków była na plantacji, została zaatakowana. Nieszczęśników związano sznurami i zaciągnięto na szczyt góry leżącej w odległości 15 km na wschód od Azach i tam zabito w bestialski sposób.

Ciała zamordowanych znaleziono dopiero po kilku dniach. W raporcie komisja rządowa napisała: „Wokół szyi mężczyzny była zaciśnięta pętla z grubego sznura. Ręce kobiety były obcięte, brzuch rozcięty, a obok leżał noworodek. Na plecach chłopca znajdował się ciężki głaz. Dookoła jego głowy na odległość ramion był rowek – wybierając ziemię palcami chłopiec długo próbował wyzwolić się z głazu”.

Po kilku dniach mieszkańcy poznali sprawców. Było ich pięciu. Pomimo dowodów, że oni dokonali zbrodni, policja napisała w aktach: „Sprawca nieznany”.

Telegramy wysłane po tej zbrodni do najwyższych władz w Ankarze, nadal wierząc w sprawiedliwość, pozostały bez odzewu.

Tego samego dnia mieszkańcy Azach S.B. Stajfo postawiono zarzut o rzekome zabójstwo muzułmanina ze wsi Szech Hasan. Przeciwno oskarżonemu wielu Kurdów złożyło fałszywe zeznania. Wtrącono go do więzienia i poddano torturom. Nie pomogły ani wyjaśnienia, że z zarzucenym mu czynem nie ma nic wspólnego, ani również duże sumy pieniędzy, które wydano na obronę. Okazało się, że zabójcą był ktoś z tej samej wsi i religii, co ofiara. Zabójstwa dokonał w porozumieniu z żoną zabitego, którą chciał poślubić. Pomimo że wszystkie okoliczności zostały wyjaśnione, a zabójca przyznał się do zbrodni z nieszlachetnych pobudek, fałszywym świadkom nie wymierzono żadnej kary, a S.B. Stajfo nie przeproszono.

Data nieznana. A.B. 'Azzo był właścicielem największego domu handlowego w Azach. Od niego kupowali tkaniny mieszkańcy bliskich i dalekich miejscowości. Pewnej nocy złodzieje wywiercili duży otwór w dachu sklepu i zabrali całą zawartość. Kiedy poszkodowany przekonał się, że policja nie ma zamiaru prowadzić dochodzenia, postanowił opuścić Azach i emigrować na Zachód. Znalazł się w Wiedniu.

Minister spraw wewnętrznych Turcji przybywa do Azach

Wskutek powtarzających się aktów bezprawia wobec azachów, początkowo ze strony Kurdów, a później przy ścisłej współpracy z policją państwową, oraz w wyniku częstych interwencji azachów u najwyższych władz, rząd turecki oddelegował do Azach ministra spraw wewnętrznych Orhana Öztraka, któremu towarzyszyli generał Fikret Esen, komendant główny policji oraz gubernator Mardinu Ali Ulvi Sülükoghlu. Delegacja przybyła do Azach 15 listopada 1964 r., witana przez oddział wojskowy, urzędników państwowych, sołtysów wsi z całego regionu oraz azachską starszyznę. W swoim wystąpieniu minister powiedział: „W naszym państwie obywatele są równi, chrześcijanie i muzułmanie. Nas wszystkich łączy jedna flaga” i obiecał: „Będzie przeprowadzone dochodzenie dla wyjaśnienia kulisy wszystkich wydarzeń, które miały miejsce w sierpniu i wrześniu bieżącego roku. Winni zostaną ukarani. Musi panować sprawiedliwość”.

Prawdą jest, że minister powziął zdecydowane kroki w oparciu o wyniki przeprowadzonego dochodzenia. Zwolnił dowódcę policji i jego zastępcę oraz kilku policjantów, którym udowodniono kolaborację z Kurdami. Nowo mianowanemu dowódcy polecono powiadomić mieszkańców okolicznych wsi kurdyjskich, aby zaprzestali terroryzować innych, podkreślając, że państwo wymierzy surowe kary buntownikom i nie będzie darować tym, którym udowodni się winę. Po powrocie do Ankary minister zwolnił też gubernatora i prokuratora Mardinu oraz kilku urzędników.

Mieszkańcy Azach pozytywnie przyjęli zdecydowane posunięcia władz. Jednak zadane im rany były zbyt głębokie, aby o wszystkim zapomnieć i z optymizmem patrzeć w przyszłość.

Exodus

Środki przedsięwzięte przez ministra spraw wewnętrznych O. Öztrak i generała F. Esen nie zagwarantowały asyryjskim mieszkańcom Azach przetrwania i bezkonfliktowego rozwoju. Problem polegał na tym, że azachowie nie mieli z czego żyć; ich winnice i sady już nie istniały, pola skonfiskowane, bydło skradzione. Nie zwrócono im niczego i nie otrzymali odszkodowania. Żyli biednie i bez perspektyw. Jedynym wyjściem z sytuacji była emigracja, tym bardziej, że cała prawie okolica została opanowana przez Kurdów. Emigracja zaczęła się wiosną 1964 r. Jej kierunki były: Syria, Liban, Argentyna, Stany Zjednoczone, Europa Zachodnia (Niemcy, Szwecja, Szwajcaria) i Australia.

W latach 1977–1980 emigracja nasiliła się, tym razem obejmowała głównie młodzież. Powodem było wybudowanie 200 domów przez pierwszego muzułmańskiego sołtysa Azach, Abdulrahman Kaczcze (dotychczas burmistrzowie byli Asyryjczykami), w których osiedlił rodziny z wędrownego plemienia Koczar. Nowi przybysze zachowywali się arogancko i agresywnie wobec autochtonów, nie szanowali symboli chrześcijańskich. Azachowie doszli do wniosku, że ich opór nie ma sensu, cała okolica jest wobec nich wrogo nastawiona.

W 1980 r. w Azach mieszkało 120 rodzin asyryjskich. Na tle małego zaludnionej okolicy wieś sprawiała wrażenie centrum. Działał bazar, warsztaty rzemieślnicze, kilka jadłodajni, hotel, szkoła podstawowa i średnia. Jednak budynek byłego kościoła Mor Szem'un zamieniono na więzienie, a były kościół Marii Magdaleny stał się szpitalem⁸². Cztery lata później liczba asyryjskich autochtonów zredukowała się do 60 rodzin skupionych w centrum. Były to w większości osoby w podeszłym wieku. Kurdowie zaś, w tym członkowie plemienia Koczar, liczyli już blisko 1500 rodzin. Asyryjczycy stali się zagubioną i nieznaczącą mniejszością, osaczoną rozrastającymi się kurdyjskimi osiedlami. W sierpniu 1999 r. we wsi żyło tylko 8 Asyryjczyków⁸³. W jedynym czynnym kościele pod wezwaniem Azret Azech znajdowało się wiele zaniedbanych rękopisów.

Stopniowo zanikają ślady chrześcijaństwa liczącego w regionie prawie 19 wieków.

⁸² H. Anschütz, *Die Syrische Christen vom Tur 'Abdin...*, op. cit., s. 103.

⁸³ O jednego więcej niż w połowie lat 80. XX w. przebywało azachów na poznańskich uczelniach. Po studiach wszyscy wyjechali do Niemiec i dołączyli do tysięcy przebywających tam ziomek.

Dawni mieszkańcy Azach i ich dzieci urodzone na wychodźstwie są dumni ze swego pochodzenia i bohaterskiej przeszłości przodków. Zakładanym klubom i stowarzyszeniom w miastach nowego osiedlenia (głównie w Syrii oraz w diasporze, w Szwecji, Niemczech, Szwajcarii, Francji, USA i gdzie indziej) często nadają nazwę Azach, zaś dla budowanych przez nich kościołów najczęściej wybierają znanych patronów ich świątyń w Azach.

Tabela 1. Duchowni Azach w roku 1915

Lp.	Imię i nazwisko
1	Bp Mor Julius Behnam 'Akrawi
2	Proboszcz Hanna Maliha
3	Proboszcz 'Abd al-Ahad Habib
4	Proboszcz Hanna Makdisi Szem'un
5	Proboszcz Lahdo Malke Tajro
6	Ks. 'Abd al-Ahad Ja'kub ⁸⁵
7	Ks. Hanna Halde (z wsi Esfes) ⁸⁶
8	Ks. Samuel Malke
9	Ks. Saliba Nur ad-Din
10	Ks. Gorgis (z wsi Esfes)
11	Ks. Malke Basus (z wsi Esfes)
12	Ks. Lahdo Dżubbo (z wsi Esfes)
13	Ks. Szem'un Szerine (z wsi Basebrin)
14	Ks. Musa Katte (z wsi Babikka)
15	Pastor Hanna Elijja
16	Mnich Murad (z wsi Kerboran) ⁸⁷

Konkluzja

Aby zrozumieć dzisiejszy dylemat chrześcijan Bliskiego Wschodu, wystarczy przyjrzeć się historii dowolnej miejscowości na mapie (naturalnie poza terenami rdzennie arabskiego Półwyspu, aczkolwiek także i tam

⁸⁴ Zginął w podeszłym wieku podczas ataku wojska na Azach w 1915 r.

⁸⁵ Stanął do walki w obronie Azach. Kiedy zginął syn jego stryja na barykadzie, zajął jego miejsce aż nie poległ.

⁸⁶ Służył w celi w kościele Mor Isza'jo.

żyły kiedyś i działały liczne grupy chrześcijan⁸⁷) i analizować przyczyny stałego spadku ich liczebności, burzenia obiektów sakralnych lub przemienienia ich na meczety – proces notowany także i dzisiaj w wielu krajach. A kto chce poznać ogromny i wszechstronny wkład chrześcijan w rozwój szeroko rozumianej kultury i nauki, znajdzie na ten temat setki dobrze udokumentowanych prac. Po ich lekturze niejeden badacz, nieskrępowany polityczną poprawnością, dojdzie do wniosku, że muzułmańscy zdobywcy, ludzie pustyni, nie byli twórcami, lecz najwyżej odtwórcami.

Niniejszy szkic przedstawia taktykę, która doprowadziła do definitywnego rugowania autochtonów innowierców przez kurdyjskie plemiona, według relacji wielu podróżników i misjonarzy żyjące dotąd z rabunku. „Jeden napad na chrześcijańską miejscowość, zajmie nam nie więcej niż parę godzin, ale zapewni więcej zdobyczy, aniżeli trwające cały rok żmudne prace, wymagające dużo cierpliwości (orka, siew ziarna, nawożenie, zbiór, transport, młócka, magazynowanie), choć i tak efekt końcowy tych prac nie jest pewny; zboża może zniszczyć grad albo trawić ogień. Zdecydowanie wolimy pierwsze rozwiązanie, tym bardziej, że w trakcie napadu możemy porwać ładne dziewczęta, które zostaną naszymi żonami” – wyznał kurdyjski pacjent ormiańskiemu lekarzowi poszukującemu swojej porwanej siostry⁸⁸.

Źródła historyczne informują, że Azach był zamieszkiwany przez ludność asyryjską co najmniej od VIII wieku przed Chr., a już w roku 120 n.e. stał się siedzibą biskupią. Pomimo toczących się w regionie długich wojen persko-bizantyjskich, najazdu arabskich muzułmanów, później Tatarów, Turków i wreszcie Kurdów, nic nie zapowiadało zniknięcia jego rdzennych mieszkańców. Karkołomne okazały się lata I wojny światowej, kiedy

⁸⁷ Zob. dla przykładu M. Kozah, A. Abu-Husayn, S.S. Al-Murikhi, H. Al Thani (red.), *The Syriac Writers of Qatar in the Seventh Century*, Gorgias Press, Piscataway 2014. Trzyletni grant wartości 850 tys. dolarów przyznany przez Katarski Fundusz na rzecz Badań Naukowych. Dwaj pierwsi autorzy są profesorami w Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie, pozostała dwójka pracuje w Uniwersytecie w Katarze. Imponujące dzieło jest efektem prac nad rękopisami w Bibliotece Brytyjskiej, Bibliotece Narodowej w Paryżu, w Watykanie i w Selli Oak w Birminghamie. Nazwa Bet Qatraje (Kraina Katarów) obejmowała dzisiejszy Katar wraz z Bahrajnem i dzielącym je morskim wybrzeżem.

⁸⁸ Wiele podobnych historii czytelnik znajdzie w książce S.V. Veagen, „U źródeł Tygrysu. Z Asyryjczykami i Kurdami”, wydanej w roku 1929 po rosyjsku, tłumaczonej na arabski przez M. Bender M. i wydanej przez Dar Sargon w Sztokholmie w 2003 r.

po zmasakrowaniu chrześcijańskich mieszkańców pobliskich wsi Azach znalazł się w morzu islamu w kurdyjskim wydaniu. Żadna asyryjska miejscowość w regionie nie broniła się tak dzielnie i tak samotnie, jak Azach. Wierząc, iż powstała Republika Turecka wprowadzi w życie sztandarowe, acz puste hasła poprzedniej ekipy (skopiowane z Rewolucji Francuskiej): *hürriyet, müsavat, adalat, uhuvvet* (wolność, równość, sprawiedliwość, braterstwo) i zapewni obywatelom bezpieczeństwo i ład, azachowie oddali posiadaną broń składającą się jedynie z karabinów. Ten manewr zaostrzył apetyt kurdyjskich sąsiadów, którzy zaczęli azachów terroryzować i wygłodzić, aż w końcu zmusili do opuszczenia swojej wsi począwszy od roku 1964.

Polityczny kurs władz tureckich przed i po I wojnie światowej można streścić w ten sposób: sułtan Abdülhamid II realizował ideologię panislamizmu (ten kurs chce ożywić obecny prezydent Recep Tayyip Erdoğan), obalająca go ekipa „Młodych Turków” zrzeszonych w partii İttihat ve Terakki Cemiyeti (Komitet Jedności i Postępu) stawiała na panturkizm i splamiła swoją rękę krwią ponad dwóch milionów Ormian, Asyryjczyków i Greków pontyjskich.

Los azachów ilustruje w pigułce położenie chrześcijan Bliskiego Wschodu, którzy od wieków walczą o przetrwanie, a ich liczba i tym samym udział w życiu tamtych społeczeństw nieuchronnie się kurczy. Oni czują, że nie są już potrzebni nikomu i nikomu na nich nie zależy⁸⁹. Miejmy jednak nadzieję, że prognoza wyrażona przez R. Alauxa w swoim filmie trwającym 53 minuty: *The Last Assyrians: A History of Aramaic-Speaking Christians* nie spełni się⁹⁰. Tak może się stać, jeśli Zachód, dzięki któremu powstały przecież kraje Bliskiego Wschodu i który dobrowolnie oddał Turkom miasto Konstantyna Wielkiego, będzie kontynuować zgubną moim zdaniem politykę, jaką prowadzi obecnie, ze szkoda nie tylko dla Asyryjczyków i innych chrześcijan Bliskiego Wschodu.

Bibliografia

Abdalla M., *Ewolucja tradycji postnych u asyryjskich emigrantów w Szwecji*, „Żywność: Nauka-Technologia-Jakość” 2003, 10 (3).

⁸⁹ J.-F. Colosimo, *Zbędni ludzie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2017.

⁹⁰ Film można nabyć w Gorgias Press za 18,90 dolarów.

- Abdalla M., *Asyryjczycy w Tur Abdinie między kurdyjskim młotem a tureckim mieczem*, [w:] Kabzińska-Stawarz I., Szynekiewicz S. (red.), *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygnięcia*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa 1996.
- Abdalla M., *Losy chrześcijan himjaryckich jemeńskiego miasta Nadżran (VI–X w.) w źródłach arabskich i asyryjskich*, [w:] Dziekan M.M., Kończak I. (red.), *Arabowie – Islam – Świat*, Ibidem, Łódź 2007.
- Abdalla M., *Losy Asyryjczyków*, „Sprawy Narodowościowe – Seria nowa”, 1993, 2/1 (2).
- Abdalla M., *Południowotureckie miasto Mardin i jego ludność od połowy XIX wieku do I wojny światowej w relacjach misjonarzy zachodnich i byłych mieszkańców*, [w:] Ścisłewska D., Woźniak M. (red.), *Badania nad światem islamu. Dzieje, dzień dzisiejszy, perspektywy*, Katedra Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej UŁ, Łódź 2015.
- Abdalla M., *Określenie asyryjskiego holocaustu terminem Sayfo (Seyfo) z perspektywy historycznej*, [w:] Kurpaska M., Wicherkiewicz T., Kanert M. (red.), *Thesaurus Gentium & Linguarum – A Festschrift to honour professor Alfred F. Majewicz*, Poznań 2016.
- Abdalla M., *Holocaust narodu asyryjskiego*, [w:] Woźniak W. (red.), *Wokół destrukcji i jej zapobiegania poczynszy od holocaustu narodu asyryjskiego*, Wydawnictwo Uczelni Nauk Społecznych, Łódź 2017.
- Abuna A., *Tarich al-kanisa as-surjanijja asz-szarkijja* [Historia asyryjskiego Kościoła Wschodniego], Dar al-Maszrik, Bejrut 1986.
- Anschütz H., *Die Syrische Christen vom Tur Abdin*, Augustin-Verlag, Würzburg 1985.
- Aprim F.A., *Assyrians: From Bedr Khan to Saddam Hussein. Driving into Extinction the Last Aramaic Speakers*, wyd. II, Xlibris, Philadelphia 2015.
- Armale (Bar Armalto) I., *Tarich al-kanisa as-surjanijja* [Historia Kościoła asyryjskiego], Bet Zabday – Azax (Azach), Bejrut 1996.
- Armale (Bar Armalto) I., *Salwa ar-ra'idin fi amsal Mardin* [Pocieszenie dla chcących w przysłowiach Mardinu], Bejrut 1927.
- Armale (Bar Armalto) I., *Al-Kusara fi nakabat an-nasara* [O tragediach chrześcijan w skrócie], Asz-Szurfa, Bejrut 1919.
- Armbruster H., *Keeping the Faith: Syriac Christian Diasporas*, Sean Kingston Publishing: Canon Pyon/United Kingdom 2013.
- Atiya A.S., *Historia Kościołów Wschodnich*, PAX, Warszawa 1979.
- Atto N., *Hostages in the Homeland, Orphans in the Diaspora*, Leiden University Press 2011.

- Awde N., Lamassu N., Al-Jeloo N., *Modern Aramaic (Assyrian/Syriac) Dictionary & Phrasebook*, Hippocrene Books: New York 2007.
- Badger G.P., *The Nestorians and their Rituals: with the Narratives of a Mission to Mesopotamia in 1842–1844*, vol. 1, Darf Publishers Ltd, New Impression, London 1987.
- Baladhuri (al-) A.J., *Futuh al-buldan* [Podbój krajów], Dar wa Maktabat al-Hilal, Bejrut 1988.
- Barsaum I.A., *Maktbonuto d-'al atro d-Tur 'Abdin* [Historia Tur 'Abdinu], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Bejrut 1964.
- Baszir A., *Kamus al-lahdzie al-azchenije* [Słownik dialektu azachskiego], Kamisli (Syria) 1953 (Reprint: Wiesbaden 1999).
- Bell G.L., *Amurath to Amurath. A Journey Along the Banks of the Euphrates*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2004.
- Bet-Şawoce J., *Sayfo b Turcabdin 1914–1915* [Miecz w Tur 'Abdinie], Bet-Froso Nsibin, Södertälje (Szwecja) 2005.
- Bet-Şawoce J., BarAbraham A., *Repression, Discrimination, Assimilation and Displacement of East and West Assyrians in the Turkish Republic*, [w:] Başkaya F., Çetinoglu S. (red.), *Minorities in Turkey*, Resmi Tarih Tartismalari, Özgür Universite Kitapligi: Ankara 2009.
- Bielawski J. (tłum i red.), *Koran*, PiW, Warszawa 1986.
- Bukowski Z., Dąbrowski K., *Świt kultury europejskiej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1971.
- Chaillot Ch., *The Syrian Orthodox Church of Antioch and All the East*, Inter-Orthodox Dialogue, Genewa 1998.
- Cheyne J.-C. (red.), *Świat Bizancjum*, tom 2, WAM, Kraków 2011.
- Çiçek J., *Sayfe* (Mieczy), Bar Hebraeus Verlag, Glance/Losser, Holandia 1981.
- Colosimo J.-F., *Zbędni ludzie*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2017.
- Cutts E.L., *The Assyrian Christians. Report of a Journey undertaken by Desire of His Grace the Archbishop of Canterbury and His Grace the Archbishop of York, to the Christians in Koordistan and Oroomiah*, London 1877.
- Dadesho S., *The Assyrian National Question at the United Nations (A Historical Injustice Redressed)*, Modesto/California 1987.
- Daniélou J., Marrou H.I., *Historia Kościoła*, tom I, PAX, Warszawa 1985.
- Dolabani J., *Tardżamat hayat asz-szammas (A)Stefan al-Azachi* [Życiorys ministranta Stefana azachskiego] (rękopis w posiadaniu autora).

- Donabed S.G., *Reforming a Forgotten History. Iraq and the Assyrians in the Twentieth Century*, Edinburgh University Press 2015.
- Donef R., *Massacres and Deportation of Assyrians in Northern Mesopotamia: Ethnic Cleaning by Turkey 1924–25*, Nsibin, Stockholm 2009.
- Flis A., Kowalska B., *Zapomniani bracia. Ginący świat chrześcijan Bliskiego Wschodu*, WAM, Kraków 2003 (wydanie albumowe).
- Gaunt D., *Massacres, Resistance, Protectors: Muslim-Christian Relations in Eastern Anatolia During World War I*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2006.
- Gorgis A.K., *Dzirah fi tarich As-surjan* [Rany w historii Asyryjczyków], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Bejrut 1986.
- Hamawi (al-) J.‘A., *Mu‘dżam al-buldan* [Encyklopedia krajów], tom 1–2, Dar Ihja’ at-Turas al-‘Arabi, Bejrut 1996.
- Hindo G.T., *Harb ‘ala Azach 1914 w madżazir sza‘biha* [Wojna przeciwko Azachowi 1914 i rzeź jego ludności] (rękopis w języku arabskim, w posiadaniu autora).
- Hollerweger H., *Turabdin – Living Cultural Heritage*, The Freunde des Tur Abdin, Linz (Austria) 1999, (wydanie albumowe).
- Ibn Haukal M.A-K., *Surat al-ard* [Obraz ziemi], Dar Maktabat al-Hajat, Bejrut 1992.
- Ibn Hiszam ‘A-M., *As-Sira an-nabaujja* [Biografia proroka], Dar Ihja’ at-Turas al-‘Arabi, Beirut 2000.
- Ibn Ishak M.J.M.M., *As-Sira an-nabaujja* [Biografia proroka], Dar al-Kutub al-‘Ilmijja, Beirut 2009 (dwa tomy w jednym).
- Ishak L., *Amsal min Bazebe – Azach* [Przysłowia z Bazebe – Azach], Damaszek 1994.
- Ishak L., *Bazebe – ‘Abak al-Iman* [Bazebe – woń wiary], Maktabat al-‘A‘ila, Aleppo 1998.
- Isma‘il M.J.M., *Kitab ar-ru‘asa’* [Księga wodzów] w arabskim (tłum. z asyryjskiego na arabski A.D. Homme), Alpha Grafic, Chicago [b.r.].
- Jastrzębowska E., *Miasta Apokalipsy*, DiG, Warszawa 1999.
- Joseph J., *The Modern Assyrians of the Middle East. Encounters with Western Christian Missions, Archaeologists, and Colonial Powers*, Brill, Leiden–Boston–Köln 2000.
- Kaczmarek H., *Józef Hussarzewski: Wspomnienia z naszej podróży na Wschodzie 1871–1872*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.
- Kass (al-) J.Dż., *Kanisat as-Sajjida al-‘Azra’ wa lamba ‘an al-Malikijja* [Kościół Marii Dziewicy i zarys historii al-Malikijji], Syryjski Kościół Ortodoksyjny Antiochii, Damaszek 1993.

- Kass (al-) J.Dż., Hadaje A., *Azach – Abdas wa ridżal* [Azach – Wydarzenia i ludzie], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991.
- Kawerau P., Kroll T. (tłum.), *The Chronicle of Arbela, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium*, vol. 468, „Scriptores Syri” tomus 200, Lovanii 1985
- Kozah M., Abu-Husajn A., Al-Murikhi S.S., Al Thani H. (red.), *The Syriac Writers of Qatar in the Seventh Century*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2014.
- Kramer S.N., *Historia zaczyna się w Sumerze*, PWN, Warszawa 1961.
- Laborde I., T.J. (1819–1884), *Wspomnienia z Mezopotamii (1850–1860)*, „Missye katolickie”, 1890, rok 9, nr 7.
- Lahdo S., *At-Tajh wa masalik al-hikma* [Zabłądzenie a ścieżki mądrości], Damaszek 1998.
- Layard A.H., *W poszukiwaniu Niniwy*, WAiF, Warszawa 1983.
- Lewicki T., *Źródła arabskie do dziejów Słowiańszczyzny*, t. 1 (1956), t. 2, cz. 1 (1969), t. 2. cz. 2 (1977), Zakład im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ławniczak A., *Losowanie jako procedura podejmowania decyzji w starożytnym Izraelu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2011, zeszyt V.
- Malke Dż.A., *Hikam az-zaman fi amsal as-syrjan* [Życiowe mądrości w przysłowiach Asyryjczyków], Al-Jamāma, Homs (Syria) 2004.
- Matteo S., *Ziemia utracona*, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 2016.
- Naayem J., *Shall this Nation die?*, Chaldean Rescue, New York 1920.
- Namek J., *Al-Kafila al-achira* [Ostatnia karawana], Dar ar-Ruha, Aleppo 1991.
- Olson R.W., *The Emergence of Kurdish Nationalism and the Sheikh Said Rebellion, 1880–1925*, University of Texas Press 1989.
- Olson R.W., *The Kurdish Rebellions of Sheikh Said (1925), Mt. Ararat (1930), and Dersim (1937–8): Their Impact on the Development of the Turkish Air Force and on Kurdish and Turkish Nationalism*, „Die Welt des Islams”, 2000, 40 (1).
- Paradowska M., *Polskie relacje o Iraku w wieku XIX jako źródło etnograficzne*, PAN, Poznań 1973..
- Pigulewska N., *Kultura Syryjska we wczesnym średniowieczu*, PAX, Warszawa 1989.
- Piszczek Z. (red.), *Mała encyklopedia kultury antycznej*, PWN, Warszawa 1973.
- Radner K., *How to Reach the Upper Tigris: The Route through the Tur 'Abdin*, [w:] Cetrez Ö.A., Önwer A., Donabed S.G., Makko A. (red.),

- The Assyrian Heritage: Threads of Continuity and Influence*, Acta Universitatis Upsaliensis, Studies in Religion and Society: Uppsala University 2012.
- Rhétoré J., *Les chrétiens aux bêtes. Souvenirs de la guerre sainte proclamée par les Turcs contre les chrétiens en 1915*, Les Éditions du Cerf, Paris 2005.
- Sadowa K., *Ghayra i namus a zjawisko zbrodni „honorowych” w społecznościach muzulmańskich – zarys problemu*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie”, 2015, zeszyt IX.
- Said Piran, *leader of the Kurdish „Caliphate” revolution*, <http://www.islamist-movements.com/30166>.
- Southgate H., *Narrative of a Tour through Armenia, Kurdistan, Persia and Mesopotamia, with an Introduction and Occasional Observations upon the Condition of Mohammedanism and Christianity in those Countries*, D. Appleton & Co., New York 1840.
- Studia Orientalia Christiana, Collectanea 29–30, Studia-Dokumenta*, The Franciscan Centre of Christian Oriental Studies, Co-Editor Farnciscan Printing Press: Cairo-Jerusalem 1998.
- Ternon Y., *Mardin 1915 – Anatomie pathologique d’une destruction* (w arabskim tłumaczeniu Y. Bariche) [b.m.w., b.r.].
- Tezel A., *Comparative Etymological Studies in the Western Neo-Syriac (Turōyō) Lexicon*, Studia Semitica Upsaliensia 18: Uppsala University 2003.
- The Missionary Herald: Reports from Northern Iraq 1833–1870*, vol. 2, s. 524, vol. 3, s. 104–107, 153, 156–158, 108, 305.
- Travis H., *Native Christians Massacred: The Ottoman Genocide of the Assyrians during World War I*, „Genocide Studies and Prevention”, 2006, vol. 1, no. 3.
- Üngör U.Ü., *The Making of Modern Turkey: Nation and State in Eastern Anatolia, 1913–1950*, Oxford University Press 2012.
- Vakarelski Ch., *Etnografia Bułgarii*, Polskie Towarzystwo Tudoszawcze, Wrocław 1965.
- Veagen S.V., *U źródeł Tygrysu. Z Asyryjczykami i Kurdami*, Moskwa 1929 (arabskie tłumaczenie: Bander Mohamed M., Dar Sargon, Sztokholm 2003).
- Werda J.E., *The Flickering Light of Asia or the Assyrian Nation and Church*, Assyrian Language and Culture Classes Incorporated, Chicago 1990.
- Wigram W.A., *The Assyrians and Their Neighbours*, Gorgias Press, Piscataway/NJ 2002.

- Wittrich M., *Der arabische Dialekt von Āzāx*, Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2001.
- Yacoub J., *Year of the Sword: The Assyrian Christian Genocide, A History* (z francuskiego tłum. J. Ferguson), Hurdt & Company, London 2016.
- Yonan G., *Ein Vergessener Holocaust. Die Vernichtung der christlichen Assyrer in der Türkei*, Pogrom, Göttingen 1989.

Wiktoria Łaciuk
(Uniwersytet Wrocławski)

GENEZA ETA I JEJ DZIAŁALNOŚĆ W OKRESIE DYKTATURY GENERAŁA FRANCISCO FRANCO (1952–1973)

ABSTRACT

THE ORIGINS OF ETA AND ITS ACTIVITY DURING GENERAL FRANCISCO FRANCO'S DICTATORSHIP (1952–1973)

In this article, the author analyses the origins and first years of activity of the Basque terrorist group ETA. It includes both the evolution of ETA's ideology and the most important examples of its armed struggle. In order to improve the understanding of the mechanisms behind the founding of this terrorist organization, the first part of the paper contains a brief history of Basque nationalism and an overview of the situation in the region during and soon-after the Spanish Civil War. The main part of the article traces the path the organization took, turning from a student association focused on preserving language and culture to a highly functioning terrorist group capable of carrying out the assassination of admiral Carrero Blanco – the then Prime Minister and dictator's protégé.

KEYWORDS: ETA, terrorism, general Franco

SŁOWA KLUCZOWE: ETA, terroryzm, generał Franco

Słowem wstępu

W 2011 roku ETA wydała swój ostatni komunikat, w którym ogłosiła definitywne zakończenie działań militarnych. W ciągu ponad 50 lat swojej działalności organizacja, uważana przez wielu za jedną z dwóch

największych organizacji terrorystycznych w Europie, wywarła trwałe piętno na krajobrazie politycznym Starego Kontynentu. Jednak dla samej ETA kluczowe wydają się być lata dyktatury generała Francisco Franco, kiedy w toku burzliwych przemian kształtowała się jej tożsamość i metody działania. Te czasy będą też przedmiotem rozważań niniejszej pracy.

Nie obejmie ona jednak całego okresu dyktatury, aż do śmierci Franco w 1975 roku, a jedynie lata 1952–1973. Wybór tych dat nie jest przypadkowy. Na rok 1952 przypada początek działalności studenckiej organizacji *Ekin* – protoplasty i przez wiele lat zaplecza ideowego powstałej w 1959 roku ETA. Zasadne wydaje się więc przedstawienie narodzin baskijskiego radykalizmu u jego korzeni. Jeśli chodzi o datę końcową, w 1973 roku w przygotowanym przez członków ETA zamachu zginął przewidywany następca gen. Franco – admirał Luis Carrero Blanco. Była to jedna z najgłośniejszych, o ile nie najgłośniejsza akcja, wraz z którą nastąpił koniec pewnego etapu. Zamachu dokonała bowiem już w pełni ukształtowana organizacja o jasno określonych metodach działania, reprezentująca radykalnie nacjonalistyczne i umiarkowanie lewicowe poglądy. Można nawet przyjąć, że był to pierwszy atak terrorystyczny ETA i zapowiedź tego, co nastąpiło w latach 1975–1980.

Jednak, przed przejściem do omówienia głównego tematu niniejszej analizy, zasadnym wydaje się być przybliżenie sytuacji Basków w przededniu i w pierwszych latach dyktatury. Miała ona bowiem kolosalny wpływ na kształtowanie się pokolenia, które powołało do życia ETA.

Sytuacja Basków w okresie II Republiki i pierwszych latach rządów Franco (1931–1952)

Lata 20. i początek lat 30. XX wieku, pomimo w dużej mierze niesprzyjającego nastawieniu elit rządowych w Madrycie, były w historii Basków okresem wzmożonej aktywności politycznej i kształtowania załączków najważniejszych ruchów separatystycznych. Doszło wówczas do pierwszych podziałów w łonie największej i najstarszej nacjonalistycznej baskijskiej partii – PNV (*Partida Nacionalista Vasco*). Warto tutaj zaznaczyć, że rozbieżności dotyczyły nie tylko kwestii decyzji czy żądać szerokiej autonomii w ramach państwa hiszpańskiego, czy dążyć do utworzenia niepodległej Republiki Baskijskiej. Spornymi były również kwestie: wpływu Kościoła Katolickiego na życie polityczne i ewentualnego jego

ograniczenia, stosunku do imigrantów ekonomicznych z innych części Hiszpanii, ksenofobii i rasizmu¹. Rok 1930² przyniósł również narodziny, rzadkiego w tamtym okresie, lewicowego nacjonalizmu. Powstała wtedy ANV-EAE (*Acción Nacionalista Vasca – Eusko Abertzale Ekintza*) starała się nie tylko dawać wyraz baskijskim dążeniom narodowościowym, ale również reprezentować interesy najniższych grup społecznych, w tym również robotników-imigrantów³.

Upadek dyktatury gen. Miguela Primo de Riveri i powołanie do życia II Republiki Hiszpańskiej w 1931 r. umożliwiły również podjęcie oficjalnych działań w kierunku zmiany statusu Kraju Basków (*Euskal Herria*). PNV podjęło wówczas kilka prób zawiązania koalicji zarówno z zasiadającymi w Kortezach partiami prawicowymi, jak i lewicowymi i, mimo że z różnych powodów nie udało im się nigdy uzyskać poparcia żadnej ze stron, zgłosiło swój projekt statutu autonomicznego⁴. Coraz bardziej wrogie nastawienie rządu w Madrycie i obawy przed represjami pchnęły w połowie lat 30. XX wieku prowincje Nawarra i Araba do wycofania swojego poparcia dla jakichkolwiek dążeń nacjonalistycznych. Nie bez znaczenia w wypadku tych dwóch obszarów pozostawał również fakt, że istniała teoretyczna możliwość zdominowania rządu ewentualnego Kraju Basków przez antyklerykalne, wielkomiejskie partie lewicowe wywodzące się z Bilbao⁵ i San Sebastian⁶. Wszelkie próby bezkrwawego zaspokojenia choć części narodowościowych ambicji Basków zostały jednak na wiele lat porzucone w 1936 wraz z wybuchem wojny domowej i początkiem dyktatury gen. Francisco Franco.

Wydarzenia 19 lipca 1936 roku rozwiąły, od lat i tak tylko iluzoryczną, jedność baskijskich prowincji rozdzierając region wzdłuż już wcześniej rysującego się podziału. Pampeluna i Vitoria, a w raz z nimi cała

1 I. Casanova, *ETA 1958–2008: medio siglo de historia*, Txalaparta, Tafalla 2008, s. 17.

2 Część autorów źródeł ANV-AEA szuka już ok. roku 1910, por. R.P. Clark, *The Basques, the Franco Years and Beyond*, University of Nevada Press, Reno 1979.

3 I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 17.

4 *Ibidem*, s. 17–18.

5 Większość przytaczanych w niniejszej pracy nazw geograficznych posiada swoje Baskijskie odpowiedniki, np. Bilbao – Bilbo, San Sebastian – Donostia. Jednak będę się tutaj posługiwać w miarę możliwości nazwami polskimi, a w razie ich braku nazewnictwem hiszpańskim.

6 R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 52.

Navarra i Araba, opowiedziały się po stronie faszystowskich rebeliantów z generałami Sanjurjo, Mola i Franco na czele, stając tym samym po przeciwnej stronie barykady niż Bilbao i San Sebastian, wraz z Vizcayą i Guipúzcoa, które zdecydowały się poprzeć legalnie wybrany, lewicowy rząd republikański. Należy w tym miejscu od razu wyjaśnić, że o ile za decyzją pierwszych dwóch prowincji stały przede wszystkim względy wspólnej ideologii, o tyle zwolennikami republiki kierował nie wspólny lewicowy front, a obietnica nowo wybranego rządu przyznania Krajowi Basków ograniczonej autonomii⁷. Obietnica spełniona z resztą 1 października 1936 r., kiedy Kortezy uchwałyły Statut Autonomiczny Kraju Basków i usankcjonowały istnienie baskijskiego rządu.

Rebelianci podjęli działania zbrojne przeciwko wiernym Republice prowincjom pod koniec lipca 1936 roku. Celem generała Moli było w pierwszej kolejności zajęcie San Sebastian i odcięcie lądowych dróg komunikacji pomiędzy Vizcayą a Francją⁸. Udało się to osiągnąć w pełni 13 września, kiedy, po ciężkich walkach o kilka mniejszych miast, w tym niemal całkowicie zniszczoną Irúnę, stolica Guipúzcoi poddała się bez jednego wystrzału. Rodząca się dopiero autonomia została pozbawiona praktycznie jakichkolwiek sił zbrojnych zdolnych bronić stolicy – Bilbao. Jednak dzięki bezprecedensowej w historii Basków akcji mobilizacyjnej podjętej przez rząd, a także zakupie nowoczesnej broni, co znamienne, od Niemiec, w ciągu dwóch tygodni od poddania San Sebastian dysponowali oni jedną z największych armii na półwyspie⁹. Baskijskie Siły Zbrojne swój chrzest bojowy przeszły już na początku października 1936 roku, kiedy powstrzymały zwycięski marsz gen. Moli w okolicach miasta Eibar na granicy Vizcaya – Guipúzcoa.

W kolejnych miesiącach wojny domowej poszczególne regiony Hiszpanii pogrążyły się w chaosie, a siły Republiki były w odwrocie. Było tak wszędzie poza Krajem Basków, gdzie rządy sprawowała ukonstytuowana 7 października 1936 r. szeroka koalicja prawicowych (PNV) i lewicowych (ANV-AEA) partii nacjonalistycznych, partii socjalistycznej i komunistów pod przywództwem *lendakari Euskadi* (prezydenta Kraju Basków) i ministra obrony narodowej, nacjonalisty José Antonio de Aguirre. Zdaniem Jamesa Cortady Vizcaya była „najlepiej rządzoną i najmniej

7 *Ibidem*, s. 57–59.

8 *Ibidem*, s. 62.

9 *Ibidem*, s. 63.

rewolucyjną częścią Republikańskiej Hiszpanii¹⁰, gdzie nie dopuszczano się zbrodni i okrucieństw czasów wojny, a nawet „udało się uniknąć otwartego konfliktu i utrzymywano przyjazne relacje z komunistami i innymi grupami lewicowymi”¹¹.

Kraj Basków nie był jednak idyllą w państwie ogarniętym wojną. Operacje militarne prowadzone były nieustannie, choć z mniejszym zaangażowaniem po stronie rebeliantów, których głównym celem było przede wszystkim zdobycie obleżonego Madrytu. Bilbao musiało natomiast mierzyć się z niemal nieprzerwaną falą uchodźców z ogarniętych działaniami zbrojnymi prowincji. Kres jakichkolwiek nadziei na powstrzymanie rebeliantów przed zajęciem terytorium Basków i zniesieniem autonomii przyniósł kwiecień 1937 roku. 31 marca ruszyła druga ofensywa generała Moli na Bilbao, w związku z czym w połowie kwietnia Brytyjska Marynarka Wojenna zrezygnowała z ochraniać statków handlowych, które przedostawały się przez blokadę morską do Bilbao. Prawdziwy pokaz siły wojsk gen. Franco nastąpił jednak 26 kwietnia 1937 roku, kiedy niemiecki Legion Kondor podczas nalotu praktycznie zrównał z ziemią Guernicę – miasteczko o niemal sakralnym znaczeniu dla baskijskiej kultury¹². Warto dodać w tym miejscu, że już w trakcie przygotowywania ofensywy w Vizcayi, na początku 1937 r., utworzono, z myślą o przyszłych czystkach politycznych, obozy koncentracyjne. Szacuje się, że do 1940 r., kiedy zostały one oficjalnie rozwiązane, w 66 obozach zostało zarejestrowane ok. 507 tys. Hiszpanów, w tym w wyniku ofensywy w Kraju Basków ponad 106 tys. W większości zostali oni przymusowo wcieleni do armii gen. Franco lub tzw. batalionów pracy, jednak około 20% wszystkich więźniów zostało skazanych na śmierć za zdradę ojczyzny¹³.

Po nieudanych próbach mediacji podjętych zarówno przez włoskiego dyktatora Benito Mussoliniego, jak i Stolicę Apostolską, w połowie lipca 1937 roku Aguirra podjął decyzję o ewakuacji obleżonego Bilbao. Uchodźcy, transportowani w większości pod osłoną Brytyjskiej Marynarki Wojennej, znaleźli schronienie we Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji,

10 J.W. Cortada (red.), *Historical dictionary of the Spanish Civil War, 1936–1939*, Greenwood Press, Westport 1982, s. 78.

11 *Ibidem*, s. 78.

12 R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 70.

13 J. Ruiz, *A Spanish Genocide. Reflections on the Francoist Represions after the Spanish Civil War.*, „Contemporary European History”, 2005, t. 14, nr 2, s. 178.

Belgii, a część również w sąsiedniej prowincji Santander. 19 lipca 1937 roku Bilbao zostało zdobyte i, choć wojna trwała do 1939 r., a baskijscy żołnierze walczyli w niej niemal do samego końca, autonomia ich kraju po raz kolejny przestała istnieć. Jednak, jak pisze Robert Clark, „to co nie udało się przez dekadę propagandy Sabino de Arana i Goiri, a nawet całą generacją działania PNV – rozbudzenie świadomości narodowej Basków – generałowie Mola i Franco dali rade osiągnąć w ciągu zaledwie kilku miesięcy”¹⁴.

Bez wątpienia nie sposób nie zgodzić się z Clarkiem, że to w okresie wojny domowej zrodził się współczesny baskijski nacjonalizm. Jednak, choć walka w obronie autonomii pozostawała niesłabnącą inspiracją dla nowych pokoleń, to jednak lata 1939–45 na dobre scementowały baskijskie poczucie wspólnoty i wolę oporu. Beltza (właściwie Emilio Lopez Adan) nazwał czas II Wojny Światowej, a w szczególności niemieckiej okupacji Francji, „czarnymi latami”¹⁵. Aguirre i jego baskijski rząd na wygnaniu byli tylko kolejnymi uchodźcami wojennymi, szukającymi ratunku w tych niewielu miejscach nie zniszczonych jeszcze działaniami zbrojnymi. Nie mieli więc najmniejszych szans uzyskania jakiegokolwiek wsparcia dla rodaków, zwłaszcza w momencie kiedy zwycięstwo państw Osi wydawało się bardziej niż realne. A być może właśnie wtedy bardziej niż kiedykolwiek pomoc była im potrzebna. Dyktatura Franco umacniała swoją władzę, a terror i prześladowania wymierzone w Basków przyjęły niespotykaną nigdy wcześniej ani później skalę. Zakazane było wszystko poczynając od tańców ludowych, na posługiwaniu się językiem baskijskim kończąc. Tłumaczono nawet baskijskie imiona na hiszpański. Skala aresztowań i prześladowań ludności cywilnej była tak duża, że w obronie minimum praw pobratymców interweniował w końcu wywodzący się z Nawarry odłam pro-frankistowskiego ugrupowanie Karlistów¹⁶.

Państwa Osi przegrały jednak wojnę, a faszystowskie dyktatury Półwyspu Iberyjskiego zyskały na krótki czas status swoistych *persona non grata*. Zdaniem Beltzy lata 1945–47 to „złoty okres”, kiedy baskijskie elity na wygnaniu próbowały zwrócić uwagę Aliantów na swój Kraj i zainspirować

¹⁴ R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 76.

¹⁵ E. Lopez Adan ps. „Beltza”, *El nacionalismo vasco en el exilio*, Txalaparta, Tafalla 2008, s. 11.

¹⁶ D. Conversi, *The Basques, the Catalans and Spain. Alternative Routes to Nationalist Mobilisation*, Hurst & Company, Londyn 2000, s. 80–81.

ich wystąpienie przeciwko dyktaturze¹⁷. W 1945 roku udało się utworzyć Baskijski Komitet Konsultacyjny zrzeszający przedstawicieli niemal wszystkich ugrupowań politycznych i związków zawodowych na wygnaniu, a 1 maja 1947 roku działający na terenie Hiszpanii Komitet Oporu zorganizował strajk, w którym wzięło udział blisko 75% wszystkich robotników z regionu Viscaya. Strajk co prawda spotkał się ze zdecydowaną i radykalną reakcją władz, jednak pokazał jak wielkie nadzieje można wiązać w przyszłości z lewicowym baskijskim nacjonalizmem. W tym samym roku na przygranicznych terytoriach zamieszkiwanych przez francuskich Basków rozpoczęło działalność, założone w Holandii, Stowarzyszenie Baskijskich Studentów (*Euzko Ikasle Alkatarsuna* – EIA). Jego działalność, m.in. kolportaż ulotek propagandowych i prasy podziemnej, szybko zaczęła przenikać na pozór szczelną granicę francusko-hiszpańską¹⁸.

Koleje globalnej polityki rozwiły jednak rodzące się na nowo nadzieje Basków. Na lata 1948–52 przypada początek Zimnej Wojny i rehabilitacja gen. Franco przez zachodnie mocarstwa budujące swój blok militarny. W systematyce Balzy okres ten został nazwany „jesienią”¹⁹. Służby specjalne z łatwością zdekonspirowały działalność EIA i w 1951 r. większość członków została albo aresztowana albo zmuszona do emigracji z kraju. Choć Organizacja wyciągnęła z tych wydarzeń cenną lekcję na przyszłość dla siebie i swoich następców, to jednak czasowo straciła możliwość podejmowania jakichkolwiek działań w kraju. W tym samym roku odbył się również strajk generalny w Bilbao. Choć sama akcja protestacyjna zakończyła się ogromnym sukcesem Komitetu Oporu, to jednak reperkusje ze strony rządu w Madrycie przybrały taką skalę, że jego siatka konspiracyjna na terenie całej Hiszpanii została zrujnowana. Na okres ten przypada również, wynikające ze zbliżenia z Franco, wycofanie poparcia mocarstw zachodnich dla przedstawicieli baskijskich władz na emigracji. Zdaniem Conversiego *de facto* dezintegracja najważniejszych ośrodków oporu w kraju, a także osamotnienie na arenie międzynarodowej pozbawiły na początku lat 50. XX wieku wielu baskijskich działaczy, w szczególności nacjonalistów, nadziei na jakikolwiek sukces ich dążeń autonomicznych²⁰.

17 E. Lopez Adan ps. „Beltza”, *El nacionalismo...*, *op. cit.*, s. 11–12.

18 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 81–82.

19 E. Lopez Adan ps. „Beltza”, *El nacionalismo...*, *op. cit.*, s. 12–13.

20 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 83.

Od *Ekin* do ETA – geneza powstania organizacji (1952–1959)

Mimo rozczarowań lat 1948–51, a może właśnie w ich wyniku, grupa studentów dwóch uniwersytetów w Bilbao założyła w roku akademickim 1951/52 nieformalny klub. Pierwotnie ich celem były dyskusje o baskijskie literaturze, historii, polityce i ekonomii²¹. Wiele lat później Txillardegui (właściwie Jose Luis Alvarez Enparantza), jeden z założycieli odłamu grupy z San Sebastian²², stwierdził, że powodem dla którego zaangażował się w działalność grupy był „bez wątpienia patriotyzm. Świadomość, że nasz naród żyje w ucisku, że wolność powinna być najważniejszą rzeczą dla wszystkich Basków, ale także całkowite zdyskredytowanie w naszych oczach władzy centralnej i wizja etnicznego państwa Basków. A poza tym nonkonformizm i chęć przeciwstawienia się pasywnej postawie naszych starych”²³. Podobnie na przyczyny radykalizacji młodych baskijskich nacjonalistów, nazwane przez niego „konfliktem pokoleń”, patrzy Alfonso Pérez-Agote. Píše on, że „dla młodzieży ich bunt miał dwa źródła. Po pierwsze sprzeciwiali się hiszpańskiemu systemowi politycznemu, deprecjonowaniu przez niego wszystkiego co Baskijskie i jego możliwościom upokarzania i wywoływania ciągłej frustracji ich rodziców. Po drugie natomiast buntowali się właśnie przeciwko rodzicom. [...] a w szczególności przeciwko bierności i pasywnej akceptacji sytuacji.”²⁴.

Dla członków grupy niemal od początku jasne było, że żeby osiągnąć jakikolwiek cel nie mogą popełnić błędów swoich poprzedników. Zdaniem Ikera Casavony nowo tworząca się grupę odróżniały od PNV przede wszystkim dwie rzeczy. W sferze teorii było to „postępowe i świeckie zaplecze ideologiczne projektu”²⁵, natomiast w sferze działań taktycznych „postawa bardziej aktywna i nieustanna praca na rzecz obrony dziedzictwa Kraju Basków”²⁶. Pierwsza próba przyjęcia postawy bardziej

21 I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 21–22.

22 Według innych autorów przywódca całej grupy. Por. S. Ben-Ami, *Nationalism Between Archaism and Modernity*, „Journal of Contemporary history” 1991, t. 26, nr 3/4.

23 *De Santona a Burgos*. Documentos de formación política escrito por Txillardegui en 1971, cyt. za I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 21.

24 A. Pérez-Agote, *The Social Roots of Basque Nationalism*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 2006, s. 90.

25 I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 21.

26 *Ibidem*.

aktywnej została podjęta już latem 1953 roku, kiedy grupa zdecydowała się wydać pierwszy numer *Ekin* – biuletynu, od którego pochodzi również nazwa formacji. Zawierał on zbiór, powstałych w ciągu ponad roku nieoficjalnych spotkań, prac o historii, kulturze, polityce i ekonomii Kraju Basków, czyli wszystkich tematach kluczowych, zdanie ich autorów, dla ówczesnego baskijskiego nacjonalizmu²⁷.

Ekin starało się uczyć nie tylko na błędach PNV. Również EIA, a bardziej jej tragiczna w skutkach dekonspiracja w 1951, były dla nich swoistym drogowskazem. Dlatego też przez ponad 4 lata swojego istnienia grupa działała całkowicie utajniona. Nie podejmowali żadnych akcji politycznych, nie nawiązywali kontaktów z innymi grupami nacjonalistycznymi, nie przyjmowali praktycznie nowych członków. Jedynym dowodem jej efektywnego funkcjonowania w tym okresie był wydawany nieregularnie biuletyn. *Ekin* zdecydowało się na częściowe ujawnienie przed strukturami PNV dopiero w 1956²⁸ roku, kiedy realne stało się ryzyko całkowitej dekonspiracji²⁹.

Mimo początkowego chłodnego przyjęcia i nieustannych prób podporządkowania sobie młodych intelektualistów przez trzon PNV³⁰, lata 1956–59 przebiegały przeważnie pod znakiem współpracy obydwu środowisk. Już w 1956 r. *Ekin* połączyło się z EGI (*Euzko Gastedi de Interior* – Baskijska Młodzież) – młodzieżówką PNV, tworząc jej postępowe skrzydło³¹. Nie należy się jednak dać zwieść pozorom, że powody dla których twórcy *Ekin* nie zdecydowali się na wstąpienie do PNV w pierwszej kolejności straciły na aktualności. Wręcz przeciwnie – z biegiem czasu zaczęły one zyskiwać na znaczeniu, doprowadzając do coraz wyraźniejszego podziału wewnątrz EGI³².

27 *Ibidem*.

28 Opinie różnych autorów w tej kwestii są podzielone. Zdaniem niektórych za moment ujawnienia *Ekin* należy przyjąć rok 1955 i próbę nawiązania pierwszego kontaktu z PNV, zdaniem innych natomiast 1956 r., kiedy podjęto wstępną współpracę i zdekonspirowano przed władzami PNV znaczną część członków grupy. Por. I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*

29 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 84.

30 I. Egaña (red.), *Euskadi eta Askatasuna. Euscal Herria y la Libertad*, seria 1, t. 1., Txalaparta, Tafallo 1993, s. 37.

31 C.L. Irvin, *Militant Nationalism Between Movement and Party in Ireland and the Basque Country*, University of Minnesota Press, Minneapolis–Londyn 1999, s. 67.

32 I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 22–23.

Już pod koniec 1958 roku jasnym wydawało się, że ideologiczny rozłam w kręgach nacjonalistycznej młodzieży jest tylko kwestią czasu. Zdaniem Cynthii Irvin istniały trzy tzw. punkty zapalne: 1) znaczenie i rola języka baskijskiego, 2) czas i sposób secesji/uzyskania autonomii, 3) kształt baskijskiego społeczeństwa³³. Natomiast według Alfonso Pérez-Agote przyczyny były znacznie bardziej złożone i nie dotyczyły wyłącznie programu polityczne. Źródła rozłamu widział on w czynnikach: 1) *stricte* personalnych, jak młodzieńczy bunt czy potrzeba naprawienia krzywdy; 2) ideologicznych, np. stosunek do imigrantów z innych części Hiszpanii, poglądy na religijność i klerykalizm społeczeństwa Baskijskiego, niechęć do rasizmu i opartej wyłącznie na etniczności definicji Baska; 3) społecznych, w tym przede wszystkim sytuacji robotników i klasy pracującej; 4) kulturowych – dbałość o tożsamość językową, rozwój współczesnej baskijskiej literatury i inne³⁴. Większość autorów pozostaje jednak zgodna, że najważniejszymi czynnikami, które pchnęły działaczy *Ekin* do odłączenia się od EGI i ponownego zejścia do podziemia były sprzeciw wobec bierności i chęć podjęcia konkretnych działań przeciwko reżimowi i hiszpańskiej okupacji Kraju Basków³⁵.

W końcu, w dniu 64 rocznicy założenia Nacjonalistycznej Partii Basków – 31 lipca 1959 roku, założyciele *Ekin* opuścili młodzieżówkę PNV i utworzyli *Euskadi 'ta Askatasuna* (ETA)³⁶. Wraz z nimi szeregi EGI opuściło niemal całe skrzydło postępowe, by w krótkim czasie stać się organizacją, która na zawsze zmieniła polityczny obraz Hiszpanii³⁷.

Od ETA do ETA – kształtowanie się ideologii organizacji w latach 1959–1973

Kiedy w 1959 roku w szeregach EGI nastąpił rozłam, jeden z prominentnych działaczy PNV – Juan Ajuriaguerra określił członków nowo

33 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 68.

34 A. Pérez-Agote, *The Social Roots...*, *op. cit.*, s. 83.

35 Por. I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*; D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*; A. Perez-Agote, *The Social Roots...*, *op. cit.*; C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*; R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*

36 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 68.

37 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 89–90.

powstałej grupy jako „komunistycznych, ostentacyjnych szubrawców”³⁸. Jednak w jej początkowym stadium ETA była raczej organizacją nacjonalistyczną, religijną i hołdującą tradycyjnym wartościom³⁹.

Pierwotnie program ETA odwoływał się w znacznym stopniu do doktryny Sabino de Arana i Goiri – twórcy współczesnego baskijskiego nacjonalizmu i założyciela PNV. Za jego przykładem uważali oni, że państwo hiszpańskie to wrogi okupant odpowiedzialny, a nawet inicjujący wszelkie problemy dotyczące baskijską społeczność. Jedynym możliwym i akceptowalnym rozwiązaniem była całkowita secesja Kraju Basków wraz z Nawarrą i Arabą, a także przyłączenie trzech baskijskich prowincji znajdujących się na terenie Francji. W tamtym czasie ETA nie skupiała się w ogóle na kwestii społecznej, remedium na wszelkie problemy widząc w powstaniu niepodległej *Euskadi*⁴⁰. Warto jednak zaznaczyć, że od samego początku organizacja odcinała się od, i ich zdaniem rasistowskiego, proponowanego przez Aranę i PNV etnicznego kryterium przynależności do narodu baskijskiego. Tak *Ekin*, jak i ETA zdawały się konsekwentnie stać na stanowisku, że Baskiem jest ten, kto potrafi posługiwać się językiem baskijskim⁴¹.

W sposób formalny założenia programowe ETA zostały przedstawione dopiero trzy lata po założeniu organizacji, kiedy w maju 1962 roku w górskim klasztorze we francuskiej części Kraju Basków⁴² odbył się Pierwszy Generalny Zjazd. W uchwalonym wówczas *Zbiorze Zasad* (*Los Principios*) przywódcy organizacji ogłosili, że jest ona „rewolucyjnym ruchem narodowowyzwoleńczym, powołanym w celu patriotycznego oporu i niezwiązanym z żadną partią czy inną organizacją”⁴³. Powołano wówczas również pierwszy i najważniejszy organ ETA – Komitet Wykonawczy, odpowiedzialny za kierowanie organizacją i wyznaczanie kierunków jej działania pomiędzy Zjazdami⁴⁴.

Drugi Generalny Zjazd ETA odbył się znów we Francji już w marcu 1963 roku. Choć od ogłoszenia *Zbioru Zasad* nie minął nawet rok

38 F. Letamendia ps. „Ortiz”, *Historia de Euskadi*, Ruedo Iberico, Paryż 1975, s. 279.

39 A. Pérez-Agote, *The Social Roots...*, *op. cit.*, s. 85.

40 A. Lecours, *Basque Nationalism and the Spanish State*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 2007, s. 75.

41 A. Pérez-Agote, *The Social Roots...*, *op. cit.*, s. 84.

42 F. Letamendia ps. „Ortiz”, *Historia...*, *op. cit.*, s. 300.

43 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 70.

44 *Ibidem*.

program organizacji uległ wyraźnym przekształceniom. Jednym z nowych elementów polityki ETA było zaangażowanie w sprawy społeczne, zwłaszcza ochronę praw robotników i klasy pracującej. Jednak przełomową decyzją Drugiego Zjazdu okazało się być nie nadanie organizacji socjalistycznego kierunku, a przyjęcie rewolucyjnych metod działania i podjęcie przygotowań do prowadzenia działań o charakterze militarnym. Reorganizacji uległy wówczas również struktury ETA – utworzono, obok istniejących już filarów politycznego i kulturowego, filary militarny i ekonomiczny, powołano Biuro Polityczne, dokonano również podziału członków grupy na tych, którym organizacja zapewni środki utrzymania, by mogli całkowicie oddać się działaniom rewolucyjnym (*liberadores*) oraz tych, dla których było to zajęcie dodatkowe, obok np. pracy, posługi kapłańskiej czy studiów⁴⁵.

Wydarzenia jesieni 1963 roku, w wyniku których znaczna część przywódców ETA wywodzących się z *Ekin* musiała emigrować z Francji do Belgii, kolejni natomiast, działający w kraju, uciekać za granicę, doprowadziła do swoistej zmiany pokoleniowej w szeregach organizacji⁴⁶. Zdaniem niektórych autorów to właśnie ta zmiana pokoleniowa doprowadziła do przejścia sterów organizacji przez frakcję leninowsko–marksistowską⁴⁷. W trakcie swojego Trzeciego Zjazdu, który odbył się na przełomie marca i kwietnia⁴⁸ 1964 roku, nowi przywódcy organizacji dokonali definitywnego zerwania ze środowiskami PNV⁴⁹. W wyniku obrad powstały również dwa dokumenty o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości ETA⁵⁰. Pierwszym z nich był *List Otwarty do Baskijskich Intelktualistów* (*Carta abierta de ETA a los intelectuales vasco*), w którym w sposób nierozzerwalny połączono sprawy narodowościowe z postulatami socjalnymi. Choć formalnie *List...* skierowany był do baskijskich elit intelektualnych, jasnym było, że pierwszy oficjalny manifest polityczny ETA ukierunkowany był na zjednanie organizacji przychylności klasy średniej i robotników⁵¹. Drugi, pierwotnie niejawni dokument nosił tytuł *Powstanie w Kraju Basków*

45 *Ibidem*.

46 *Ibidem*.

47 A. Lecours, *Basque Nationalism...*, *op. cit.*, s. 77.

48 I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*, s. 47.

49 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 71.

50 T. Whitfield, *Endgame for ETA. Elusive Peace in the Basque Country*, Oxford University Press, Nowy Jork 2014, s. 42.

51 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 71.

(*Insurreccion en Euskadi*), a za jego autora powszechnie uważa się Jose Luisa Zalbide⁵². Była to swego rodzaju instrukcja prowadzenia wojny partyzanckiej na wzór ruchów dekolonizacyjnych i wystąpień zbrojnych w krajach Ameryki Łacińskiej. Celem podejmowanych działań miały być nie tylko sukcesy militarne, ale również prowokowanie władz państwowych do kolejnych represji politycznych wymierzonych w baskijskich nacjonalistów, a przede wszystkim w samych członków organizacji. Zgodnie z tą taktyką każdy odwet ze strony państwa zwiększał sympatię do partyzantów wśród ludności cywilnej⁵³. Teresa Whitfield trafnie opisała ten program jako działanie według schematu akcja-represja-akcja⁵⁴.

Czwarty Zjazd odbył się w czerwcu 1965 roku i był pierwszym, który miał miejsce na terenie Hiszpanii. W tym czasie ster rządów organizacji przejęło skrajnie marksistowskie, radykalne skrzydło, nazywane *obreristas*, doprowadzając ETA do „ostrego skrętu w lewo”. Zdaniem tzw. skrzydła kulturalnego oraz skrzydła partyzanckiego podjęte przez nich działania w celu współpracy z ogólnohiszpańskimi organizacjami dążącymi do klasowej rewolucji były zdradą baskijskich ideałów. Spory wewnętrzne toczyły się również o same metody działania. Frakcja partyzancka zarzucała swoim komunizującym kolegom zbyt bierną postawę i czekanie na rewolucję społeczną, z kolei komuniści oskarżali partyzantów o awanturnictwo. Mimo podjęcia prób reformy wewnętrznej i podzielenia organizacji na cztery grupy zadaniowe – działanie, informowanie, wsparcie zewnętrzne i polityka, konflikty ideologiczny narastał i coraz wyraźniejsze stawało się widmo rozłamu w ETA. Szczególnie uwidoczniło się to jesienią 1966 roku, kiedy, wbrew bojkotowi innych organizacji nacjonalistycznych oraz stanowisku frakcji kulturalnej i partyzanckiej, *obreristas* zalecili członkom grupy wzięcie udziału w wyborach do władz kontrolowanych przez administrację Franco związków zawodowych⁵⁵.

Rozłam przyniósł jednak dopiero Piąty Zjazd, który, podzielony na dwie części, miał miejsce w grudniu 1966 r. i w maju 1967 roku⁵⁶. W trakcie pierwszej części doszło do zawiązania tzw. świętego przymierza

52 Por. I. Casanova, *ETA 1958–2008...*, *op. cit.*; A. Lecours, *Basque Nationalism...*, *op. cit.*

53 W.A. Douglass, J. Zulakai, *On the Interpretation of Terrorist Violence: ETA and the Basque Political Process*, „Comparative Studies in Society and History” 1990, t. 32, nr 2, s. 244–245.

54 T. Whitfield, *Endgame...*, *op. cit.*, s. 41–42.

55 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 72.

56 *Ibidem*.

pomiędzy skrzydłem rewolucyjnym i kulturowym. Przejęli oni stery Komitetu Wykonawczego i wspólnie zdecydowali o usunięciu z szeregów organizacji większość *obreristas*, w tym wszystkich, którzy po Czwartym Zjeździe byli członkami Biura Politycznego i samego Komitetu, oskarżając ich o działanie na szkodę sprawy w związku z wyborami do związków zawodowych⁵⁷. W wyniku tego pierwszego rozłamu doszło do utworzenia ETA-Beri (Nowa ETA), która istniała do sierpnia 1969 roku, kiedy to przekształciła się w MCE (*Movimiento Comunista de España* – Hiszpański Ruch Komunistyczny)⁵⁸. Druga część Piątego Zjazdu przyniosła kolejny, tym razem dobrowolny, rozłam. Pozostali jeszcze w ETA działacze *Ekin*, a wraz z nimi większość członków frakcji kulturalnej, podjęła decyzję o opuszczeniu coraz bardziej militaryzującej się grupy. Założona przez nich organizacja poświęciła się przed wszystkim wydawaniu czasopisma polityczno-kulturalnego *Branka*, od którego z resztą wzięła swoją nazwę⁵⁹. Warto tutaj zaznaczyć, że w późniejszym czasie członkowie *Branka* założyli *Herri Batasuna* – partię uznawaną za polityczne ramię ETA i określaną jako baskijskie *Sinn Féin*. ETA natomiast oficjalnie zaczęła definiować sama siebie jako „baskijski socjalistyczny ruch narodowyzwoleńczy”. Podjęła również, swoją drogą dość udaną, próbę zaangażowania w swoje działania należących do klasy pracującej imigrantów chcących integrować się z baskijskim społeczeństwem, rezygnując tym samym ostatecznie z tzw. etnicznego nacjonalizmu⁶⁰.

Podwójny rozłam, który nastąpił w trakcie Piątego Zjazdu zdołał jednak jedynie na chwilę wyciszyć wewnętrzne spory ideologiczne w organizacji. Tuż po zakończeniu Piątego Zjazdu przywództwo polityczne ETA po raz kolejny przejęli przedstawiciele *obreristas*⁶¹, w związku z czym przywódcy pozostałych frakcji zdecydowali się na utworzenie komitetu centralnego nazwanego Małym Zgromadzeniem (*Biltzar Txikia*). Komitet ten miał czuwać nad przestrzeganiem przez Biuro Polityczne i Komitet Wykonawczy przyjętej linii ideologicznej, a w jego skład weszli, jako najbardziej obiektywni, dawni przywódcy przebywający na wygnaniu.

57 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 97.

58 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 72.

59 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 98.

60 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 72–73.

61 W grudniu 1967 roku frakcja partyzancka i kulturalna pozwoliły na pozostanie w szeregach ETA mniej radykalnym, skłonny do współpracy członkom *obreristas*. Por. C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*

Członkowie Małego Zgromadzenia nie posiadali realnego wpływu na proces podejmowania decyzji w organizacji, jednak gdyby uznali, że Biuro Polityczne bądź Komitet Wykonawczy działają niezgodnie z powszechnie zaakceptowanymi strategiami i celami, mieli prawo zwołać Nadzwyczajny Generalny Zjazd. Tuż po Piątym Zjeździe podjęto również decyzję o powrocie do czterofilarowej struktury (kultura, polityka, ekonomia, działania zbrojne), do której w 1968 roku dodano tzw. filar robotniczy. Potwierdzono również, porzucony częściowo przez Czwarty Zjazd, plan działania według schematu akcja-reakcja-akcja⁶².

Na przestrzeni lat 1968–1970 ETA podjęła szereg działań zgodnie z przyjętym schematem, prowokując coraz dotkliwsze represje ze strony władz państwowych. Szczególnie bolesne dla organizacji okazały się być aresztowania, w wyniku których w więzieniach bądź na uchodźctwie znalazła się większość jej przywódców. Szacuje się, że w przeciągu niespełna trzech lat ETA straciła dwie generacje liderów. Ci, którzy pozostali zaczęli po raz kolejny kwestionować strategię akcja–reakcja–akcja, argumentując między innymi, że straty w wyniku represji są nieproporcjonalnie większe od łącznych zysków czerpanych tak z akcji, jak i z rosnącej sympatii społecznej. Członkowie ETA związani ze środowiskami robotniczymi podkreślali ponadto, że dotkliwe sankcje spadają również na ludność cywilną, w szczególności na klasę pracującą, co nigdy nie było częścią przyjętej strategii. Jasnym stawało się też powoli, że jej twórcy nie docenili skali reakcji władz, przeceniając jednocześnie możliwość kontrolowania spirali przez ETA⁶³.

W tej atmosferze w czerwcu 1970 roku zwołany został Szósty Generalny Zjazd ETA, który stanął przed dylematami niemal identycznymi jak dwa poprzednie. Czerwone Komórki (*Celulas Rojas*) – skrajnie lewicowa grupa skupiona wokół Komitetu Wykonawczego stanęła na stanowisku, że obecnie ETA i cały baskijski nacjonalizm są zbyt przesiąknięte burżuazyjnym myśleniem, by sprostać oczekiwaniom baskijskiej klasy pracującej. Uważali oni ponadto, że Kraj Basków nie jest w stanie uzyskać niepodległości tak długo, jak długo w Hiszpanii panuje dyktatura. Nawoływali więc do połączenia sił z innymi radykalnymi lewicowymi ugrupowaniami i rozciągnięcia rewolucji na całą Hiszpanię. Pogląd taki spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli pozostałych frakcji. Nie zdołali

62 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 73.

63 *Ibidem*, s. 74.

oni jednak powtórzyć manewru zastosowanego podczas Piątego Zjazdu i kontrolowany przez *Celulas Rojas* Komitet Wykonawczy wydalili z organizacji przywódców wewnętrznej opozycji. Sytuację starało się naprawić Małe Zgromadzenie. Jednak podjęta przez nich decyzja o wydaleniu z ETA wszystkich, którzy popierają założenia programowe *Celulas Rojas* doprowadziła jedynie do ugruntowania się rozłamu. W ten sposób w połowie 1970 roku w Kraju Basków zaczęły funkcjonować dwie ETA – ETA-V uznająca tylko pięć Generalnych Zjazdów i ETA-VI respektująca również decyzje programowe podjęte podczas Szóstego Zjazdu⁶⁴.

Podział organizacji utrzymywał się przez prawie trzy lata, jednak już pod koniec 1972 roku wyraźnie zaznaczył się spadek popularności ETA-VI angażującej się w tym czasie jedynie w ogólnohiszpańską działalność na rzecz klasowej rewolucji. Wielu jej członków nie było usatysfakcjonowanych, w ich ocenie, bierną postawą *Celulas Rojas*, podczas gdy ETA-V podejmowała nieustannie zbrojne akcje przeciwko reżimowi. Jasnym stawało się, że ETA-VI błędnie oceniła stosunek zaangażowania w walkę klas do zaangażowania w walkę narodowowyzwoleńczą w poglądach swoich zwolenników, których nieustannie traciła. W ten sposób w połowie 1973 roku znacznie uszczuplona liczebnie ETA-VI podjęła decyzję o rozwiązaniu i przyłączeniu do Komunistycznej Ligi Rewolucyjnej (*Liga Comunista Revolucionaria*), a ETA-V ponownie stała się jedyną grupą posługującą się akronimem⁶⁵.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że już w 1970 roku zaczęły rysować się podziały wewnątrz samego ETA-V. Po raz kolejny ujawniły się rozbieżności pomiędzy frakcją kulturalną a partyzancką, doprowadzając do kilku mniejszych rozłamów. Najpoważniejszy jednak okazał się podział wewnątrz samej frakcji partyzanckiej. Spór toczył się przede wszystkim o konieczność i skalę sięgania po akty przemocy. W jego wyniku w 1974 roku wewnątrz ETA nastąpił kolejny rozłam doprowadzając do powstania dwóch frakcji: ETA(pm) – *Político-Militar* oraz ETA(m) – *Militar*. ETA(pm) opowiadała się za ograniczeniem działań zbrojnych i zbalansowaniem ich z legalnymi działaniami politycznymi, podczas gdy ETA(m) dążyła konsekwentnie do eskalacji przemocy⁶⁶. Okoliczności

⁶⁴ *Ibidem*, s. 74–75.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 75–76.

⁶⁶ C.E. Zirakzadeh, *A Rebellious People: Basques, Protests, and Politic*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 1991, s. 190–195.

i konsekwencji tego rozłamu wykraczają już jednak poza ramy czasowe powyższego opracowania.

Akcja–reakcja–akcja – przegląd najważniejszych wydarzeń związanych z militarną działalnością ETA w latach 1959–1973

Chociaż, jak już zostało przedstawione wyżej, w omawianym okresie ETA niemal nieustannie borykała się z wewnętrznymi sporami i rozłamami, dla osób postronnych stanowiła ona przez cały ten czas homogeniczną, zjednoczoną organizację. Nawet najwięksi jej zwolennicy w większości nie widzieli w toczących ETA konfliktach więcej niż drobnostki czy trzeciorzędnego sporu. Było tak, w znacznej mierze, dlatego że organizacja nieustannie prowadziła jakieś działania. Świat zewnętrzny natomiast nie widział ETA i ETA-Beri, czy ETA-V i ETA-VI, widział jedną ETA angażującą się w zróżnicowany sposób na wielu polach⁶⁷.

Cofając się do samych początków, lata 1959–1961 upłynęły pod znakiem kształtowania się struktur organizacyjnych. Członkowie coraz liczniejszej grupy, nie podejmowali jeszcze wówczas żadnych kontrowersyjnych działań, skupiając się przede wszystkim na pisaniu i dystrybucji pamfletów krytykujących tak rząd w Madrycie, jak i nieudolność PNV, czy broszur z artykułami o języku i kulturze Basków. Za działania bardziej radykalne uważano malowanie na murach nacjonalistycznych haseł czy akronimu grupy⁶⁸. Przemoc pozostawała wówczas jedynie w sferze teorii, a dyskusje na jej temat dotyczyły głównie hipotetycznej sytuacji, w której jakiś członek grupy zostałby przyłapany bądź rozpoznany przez policję, co stwarzałoby bezpośrednie zagrożenie dla niego i jego rodziny⁶⁹.

Pierwsza próba podjęcia zorganizowanej akcji miała miejsce dopiero 18 lipca 1961 roku – w 25 rocznicę wybuchu rebelii gen. Franco. Celem operacji było wykołowanie składów kolejowych, którymi na obchody rocznicy do San Sebastian jechali członkowie Falangi i weterani Wojny Domowej. Ładunki okazały się jednak zbyt słabe by wykołować pociąg i nikt

67 D. Conversi, *The Basques...*, op. cit., s. 98.

68 A. Lecours, *Basque Nationalism...*, op. cit., s. 79.

69 A. Pérez-Agote, *The Social Roots...*, op. cit., s. 87.

nie odniósł większych obrażeń. Były jednak na tyle duże by wybuchy było odczuwalne, a przede wszystkim słyszalne we wszystkich pociągach, co skłoniło służby wewnętrzne do rozpoczęcia śledztwa w tej sprawie. W jego wyniku aresztowanych, a następnie skazanych na co najmniej 15 lat bezwzględnej pozbawienia wolności zostało ponad 100 członków organizacji. W trakcie śledztwa wobec wielu podejrzanych stosowano niekonwencjonalne metody przesłuchań, w tym tortury. Szacuje się, że w obawie przed represjami, co najmniej 100 innych członków ETA zostało zmuszonych do opuszczenia kraju i szukania azylu za granicą, z czego większość schroniła się we Francji⁷⁰.

W wyniku niepowodzenia ataku na pociągi, a przede wszystkim represji które nastąpiły potem, organizacja na kilka lat ograniczyła podejmowanie otwartych akcji. Jesienią 1963 roku ETA przyłączyła się do strajków robotników, które objęły większość Vizkayi. Jednak represje, które nastąpiły w ich wyniku okazały się być kolejnym ciosem dla organizacji. Znowu znaczna część działaczy została aresztowana bądź zmuszona do emigracji. Natomiast wobec wielu przebywających już na emigracji we Francji została wszczęta procedura deportacyjna, w związku z czym musieli szukać schronienia m.in. w Belgii⁷¹. Kolejną wartą zaznaczenia próbą podjęcia konkretniejszych działań był nieudany napad na bank z września 1965 roku w wyniku którego aresztowano m.in. Jose Luisa Zalbide, a kilku innych przywódców musiało po raz kolejny uciekać za granicę. Choć akcja zakończyła się fiaskiem, a jej konsekwencją było m.in. ostateczne przejęcie steru organizacji przez Paco Iturrioz i jego *obreristas*, zwróciła ona jednak uwagę całej organizacji na coraz bardziej palący problem braku funduszy⁷².

Datą otwierającą pierwszy okres nasilonej działalności zbrojnej ETA był 21 kwietnia 1967 roku. Podczas udanego napadu na oddział *Banco Guipuzcoano* w miasteczku Villabona członkowie organizacji ukradli łącznie ok. 1 miliona pesetas⁷³. Do czerwca 1968 roku ETA zorganizowała jeszcze kilka udanych napadów na banki w różnych częściach Kraju Basków prowokując po raz kolejny wzmoczoną aktywność służb

70 C.L. Irvin, *Militant Nationalism...*, *op. cit.*, s. 70.

71 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 96.

72 G. Fernandez, *The origins of ETA: between Francoism and democracy, 1958–1981*, [w:] R. Leonisio, F. Molina, D. Muro (red.), *ETA's Terrorist Campaign: From Violence to Politics, 1968–2015*, Routledge, Nowy Jork 2017, s. 24.

73 R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 159.

wewnętrznych i policji. Na tragiczne konsekwencje nie trzeba było długo czekać. 7 czerwca 1968 roku na policyjnej blokadzie został zatrzymany samochód, którym jechało dwóch członków ETA. Wywiązała się strzelanina, podczas której zginął funkcjonariusz *Guardia Civil*⁷⁴, zatrzymanym jednak udało się wymknąć. Ich ucieczka zakończyła się na kolejnej blokadzie, gdzie „Txabi Etxrbarrieta”⁷⁵ został wywleczony z unieruchomionego samochodu i zastrzelony z zimną krwią⁷⁶. Drugi z członków ETA – Iñaki Sarasketa został aresztowany i 28 czerwca skazany na karę śmierci w połączeniu z 58 latami pozbawienia wolności, które zostały mu wcześniej zasądzone zaocznie⁷⁷.

Txabi z dnia na dzień stał się pierwszym męczennikiem ETA, a jego śmierć w ciągu kilku miesięcy przysporzyła organizacji rzeszę nowych członków⁷⁸. Stała się też inspiracją pierwszego zaplanowanego morderstwa politycznego. 2 sierpnia 1968 roku, na progu własnego domu zastrzelony został komisarz Melitón Manzanás – szef policji w San Sebastian znany ze swojej brutalności i zamiłowania do torturowani baskijskich nacjonalistów⁷⁹.

Śmierć komisarza doprowadziła do kolejnej eskalacji brutalności władz państwowych i serii aresztowań na przestrzeni 1969 roku. Wśród zatrzymanych znalazło się 16 działaczy ETA powiązanych w późniejszym śledztwie ze śmiercią Manzanasa. Ich proces, nazwany już wtedy Procesem

74 José Ángel Pardines Arcay uznawany jest za pierwszą ofiarę ETA. Jednak w latach 2008–2010 na łamach hiszpańskiej gazety *El País* ukazały się dwa artykuły stawiające odmienną tezę. Ich autorzy twierdzą, że pierwszą ofiarą była Beatriz Urroz – niemowlę, które zginęło 28 czerwca 1960 podczas wybuchu bomby podłożonej na stacji kolejowej w San Sebastian. Por. Ó. Gutiérrez, *El primer día en el que ETA asesinó*, „El País”, 4 czerwca 2008; J. Duva, *La primera víctima de ETA*, „El País”, 31 stycznia 2010.

75 Xabier Etxrbarrieta Ortiz ps. „Txabi” ur. w Bilbao w 1944 roku. Jeden z liderów ETA w latach 1966–67. Przewodniczący prezydium Piątego Generalnego Zjazdu ETA, członek Komitetu Wykonawczego i jeden z twórców Małego Zgromadzenia. Por. L. Bruni, *ETA: historia política de una lucha armada*, t. 1, Txalapart, Tafalla 2006.

76 D. Conversi, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 99.

77 L. Bruni, *ETA...*, *op. cit.*, s. 93.

78 R.P. Clark, *The Basque Insurgents: ETA, 1952–1980*, University of Wisconsin Press, Madison 1984, s. 49.

79 W. Anderson, *The ETA: Spain's Basque Terrorists*, The Rosen Publishing Group Inc., Nowy Jork 2003, s. 21–22.

Szesnastki z Burgos, był jednym z najgłośniejszych procesów politycznych frankistowskiej Hiszpanii. Główna rozprawa odbyła się w dniach 3–9 grudnia 1970 roku. Jednak jeszcze zanim oskarżeni zdążyli wejść na salę rozpraw i kolejno przyznać się do działalności w *Euskadi 'ta Askatasuna'*⁸⁰, 2 grudnia ETA porwała Eugena Biehla – Honorowego Konsula RFN w San Sebastian. Porywacze ogłosili, że Biehl zostanie wypuszczony w zamian za łagodniejsze wyroki dla Szesnastki. 22 grudnia, po długich negocjacjach, konsul został uwolniony, komunikaty stron były jednak znacząco odmienne. ETA ogłosiła, że udało się zawrzeć porozumienie w sprawie złagodzenia wyroków dla części Szesnastki, podczas gdy Rządowa Agencja Prasowa potwierdziła jedynie, że rozmowy się odbyły. 28 grudnia sąd ogłosił wyrok – jedna osoba została uniewinniona, 9 skazano na kary od 12 do 62 lat pozbawienia wolności, a 6 otrzymało co najmniej jeden wyrok śmierci. Dwa dni później – 30 grudnia na mocy dekretu generała Franco wszystkie wyroki śmierci zostały zamienione na 30 lat bezwzględного pozbawienia wolności⁸¹.

Po Procesie Szesnastki z Burgos ETA podejmowała regularnie zarówno działania ofensywne, jak i odwetowe. Jedną z głośniejszych akcji było m.in. porwanie w 1972 roku Lorenzo Zabali, etnicznego Baska, przedsiębiorcy i „ciemnizyciela klasy robotniczej”⁸². Jednak najbardziej spektakularna i najważniejsza akcja całego okresu dyktatury, a być może nawet całej działalności ETA, miała miejsce rankiem 20 grudnia 1973 roku, kiedy eksplodował ładunek wybuchowy podłożony w tunelu pod ulicą Claudi Coello w Madrycie. Wybuch był tak silny, że przejeżdżający tamtędy samochód przeleciał ponad dachem Kościoła San Francisco de Borja i wbił się w fasadę znajdującego się po drugiej stronie budynku. Wszyscy pasażerowie zginęli na miejscu. Wśród ofiar, poza kierowcą i kilkoma policjantami, znalazł się również admirał Luis Carrero Blanco – szef rządu i przewidywany następca schorowanego już gen. Francisco Franco. Przedstawiciele ETA przyznali się do zamachu 28 grudnia podczas zaaranżowanej w Bayonne we Francji konferencji prasowej⁸³.

⁸⁰ Kilku przyznało się ponadto do działalności rzecz rewolucji socjalistycznej. Żaden z szesnastu oskarżonych nie przyznał się jednak do zamordowania Melitóna Manzana. Por. R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*

⁸¹ *Ibidem*, s. 182–187.

⁸² D. Conversi. *The Basques...*, *op. cit.*, s. 105.

⁸³ R.P. Clark, *The Basques...*, *op. cit.*, s. 153.

Podsumowanie

Ciężko nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że lata dyktatury Franco były najważniejszym okresem w historii ETA. W tym czasie w sposób najbardziej dynamiczny kształtował się program polityczny organizacji. Do głosu dochodziły różne frakcje reprezentujące całe spektrum poglądów baskijskiego nacjonalizmu, od zwolenników klasycznej myśli Sabino Arany po przedstawicieli ruchów rewolucyjno-marksistowskich. Organizacja wypróbowała wówczas w praktyce również różne metody działania, decydując się w końcu na akcje zbrojne. Dyskusyjnym jest, czy zwrócenie się w kierunku terroryzmu było decyzją słuszną, bez wątplenia wynikała ona jednak z doświadczeń tamtych lat.

Jednak działalność ETA w latach 1959–1973 ukształtowała nie tylko samą organizację. Ogromne zmiany przeszło również społeczeństwo baskijskie, które dzięki ETA zyskało nowe pokolenie bohaterów i męczenników w postaci m.in. Txabiego Etxebarriety czy Szesnastki z Burgos. Raz jeszcze potwierdziła się jednocząca siła wspólnego cierpienia, kiedy wraz z kolejnymi represjami reżimu ETA zyskiwała tylko na popularności. Zmienił się też baskijski nacjonalizm – członkowie *Euskadi 'ta Askatasuna* wywodzący się z rodzin imigranckich udowodnili, że Baskiem jest nie tylko ten, kto w Kraju Basków się urodził czy posługuje się jego językiem, ale również ten, kto dla niego walczy. W końcu zmieniła się i sama Hiszpania. Najpierw zabójstwo Manzanasa pokazało, że nawet z najbardziej zakorzenionym reżimem da się walczyć, potem w trakcie procesu Szesnastki z Burgos udowodniono, że można reżim zmusić do ustępstw. W końcu ciężko nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że śmierć Carrero Blanco ułatwiła w pewien sposób przemiany demokratyczne 1975 roku.

Podsumowując, choć trudno jest pozytywnie oceniać prowadzenie sporów politycznych przy użyciu przemocy, nie sposób zaprzeczyć, że działalność ETA w latach 1959–1973 wywarła nieodwracalny wpływ na późniejsze losy tak Basków jak i całej Hiszpanii.

Bibliografia

Anderson W., *The ETA: Spain's Basque Terrorists*, The Rosen Publishing Group Inc., Nowy Jork 2003.

- Ben-Ami S., *Nationalism Between Archaism and Modernity*, „Journal of Contemporary history”, 1991, t. 26, nr 3/4.
- Bruni L., *ETA: historia política de una lucha armada*, t. 1, Txalapart, Tafalla 2006.
- Casanova I., *ETA 1958–2008: medio siglo de historia*, Txalaparta, Tafalla 2008.
- Clark R.P., *The Basque Insurgents: ETA, 1952–1980*, University of Wisconsin Press, Madison 1984.
- Clark R.P., *The Basques, the Franco Years and Beyond*, University of Nevada Press, Reno 1979.
- Conversi D., *The Basques, the Catalans and Spain. Alternative Routes to Nationalist Mobilisation*, Hurst & Company, Londyn 2000.
- Cortada J.W. (red.), *Historical dictionary of the Spanish Civil War, 1936–1939*, Greenwood Press, Westport 1982.
- Douglass W.A., Zulakai J., *On the Interpretation of Terrorist Violence: ETA and the Basque Political Process*, „Comparative Studies in Society and History” 1990, t. 32, nr 2.
- Duva J., *La primera víctima de ETA*, „El País”, 31 stycznia 2010.
- Egaña I. (red.), *Euskadi eta Askatasuna. Euskal Herria y la Libertad*, serie 1, t. 1, Txalaparta, Tafallo 1993.
- Fernandez G., *The origins of ETA: between Francoism and democracy, 1958–1981*, [w:] Leonisio R., Molina F., Muro D. (red.), *ETA's Terrorist Campaign: From Violence to Politics, 1968–2015*, Routledge, Nowy Jork 2017.
- Gutiérrez Ó., *El primer día en el que ETA asesinó*, „El País”, 4 czerwca 2008.
- Irvin C. L., *Militant Nationalism Between Movement and Party in Ireland and the Basque Country*, University of Minnesota Press, Minneapolis–Londyn 1999.
- Lecours A., *Basque Nationalism and the Spanish State*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 2007.
- Letamendia F. ps. „Ortiz”, *Historia de Euskadi*, Ruedo Iberico, Paryż 1975.
- Lopez Adan E. ps. „Belza”, *El nacionalismo vasco en el exilio*, Txalaparta, Tafalla 2008.
- Pérez-Agote A., *The Social Roots of Basque Nationalism*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 2006.
- Ruiz J., *A Spanish Genocide. Reflections on the Francoist Repressions after the Spanish Civil War.*, „Contemporary European History”, 2005, t. 14, nr 2.

Whitfield T., *Endgame for ETA. Elusive Peace in the Basque Country*, Oxford University Press, Nowy Jork 2014.

Zirakzadeh C. E., *A Rebellious People: Basques, Protests, and Politics*, University of Nevada Press, Reno–Las Vegas 1991.

Magdalena Debita
(Uniwersytet Wrocławski)

JAN PAWEŁ II WOBEC PRZEMOCY, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM TREŚCI ENCYKLIKI *CENTESIMUS ANNUS*

ABSTRACT

JOHN PAUL II ON VIOLENCE, WITH PARTICULAR EMPHASIS ON THE CONTENT OF *CENTESIMUS ANNUS* ENCYCLICAL

The main purpose of this article is to present John Paul II's views on the subject of violence, which the Polish Pope regarded as one of the threats to living in accordance with the commandments and norms of religion and Christian ethics. The author predominantly focuses on analyzing the *Centesimus Annus* encyclical issued in 1991. Both its title and content contain many references to Leo XIII's encyclical *Rerum Novarum*, published precisely 100 years earlier. In his own teaching, John Paul II distinguishes moral and social aspects of violence. According to these papal reflections, violence has many sources and substrates that make it difficult for men to combat.

KEYWORDS: John Paul II, encyclical, *Centesimus Annus*, Papal teaching

SŁOWA KLUCZOWE: Jan Paweł II, papież, encyklika, *Centesimus Annus*, nauczanie papieskie

1. Wstęp

Celem przyjętym w tym artykule jest przedstawienie poglądów papieża Jana Pawła II na problematykę przemocy, traktowanej jako jedno z zagrożeń dla życia zgodnego z przykazami i normami religii oraz etyki

chrześcijańskiej. Skupiono się w szczególności na analizie treści wydanej w 1991 roku encykliki *Centesimus Annus* (tłum. „Setna rocznica”), jako tej, w której papież potraktował przemoc w charakterze istotnego zagrożenia, a zarazem zjawiska społecznego. Dodatkowo, odniesiono się do treści innych dokumentów i przemówień papieskich, a przeprowadzoną kwerendę wsparło odwołaniami do poglądów zawartych w literaturze przedmiotu. Starano się wykazać aktualność rozważań papieskich na temat przemocy i ich użyteczność dla praktyki życia społecznego w XXI wieku.

Jan Paweł II w treści swoich przemówień oraz w encyklikach wielokrotnie odnosił się do problematyki przemocy, jako zagrożenia dla rozwoju życia zgodnego z religią i etyką chrześcijańską. W treści swojego nauczania papież różnicował przemoc w aspekcie moralnym od przemocy w aspekcie społecznym. W pierwszym przypadku chodziło o podkreślenie, że przemoc jest złem, które zagraża człowiekowi i jego poczuciu moralności, godzi w wizję sprawiedliwości, rozprzestrzenia nienawiść między ludźmi, prowokuje ludzi do złych czynów oraz znajduje się u podłoża wielu wojen¹. W encyklice *Evangelium Vitae* papież powiązał przemoc z wojnami, traktując je jako istotne zagrożenia dla ochrony życia ludzkiego w XX wieku. Pisał ponadto, że: „U korzeni wszelkiej przemocy skierowanej przeciw bliźniemu leży ustępstwo na rzecz «logiki» Złego, to znaczy tego, który «od początku był zabójcą»”². Z kolei w encyklice *Veritatis Splendor* podkreślił: „Sprowadzanie człowieka przemocą do roli przedmiotu użytkowego lub źródła dochodu jest grzechem przeciwko jego godności i fundamentalnym prawom”³.

Drugim głównym ujęciem problematyki przemocy w refleksji Jana Pawła II było ujęcie społeczne. W tym aspekcie papież traktował przemoc bez oderwania jej od kontekstu zagrożenia dla prawidłowego rozwoju relacji w społeczeństwie. W treści encykliki *Redemptor Hominis* pisał, że przemoc – obok totalizmu, neokolonializmu oraz imperializmu – to zjawiska stale zagrażające pokojowemu współżyciu narodów⁴. Na temat

1 Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo Rei Socialis*, oprac. J. Majka, Wrocław 1994, s. 6–7.

2 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Życiński, Kraków 1997, s. 851.

3 Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis Splendor*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, *op. cit.*, s. 816.

4 Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, *op. cit.*, s. 49.

przemocy w ujęciu społecznym papież z Polski odwoływał się wielokrotnie także w ramach orędzi na Światowe Dni Pokoju oraz w bezpośrednich odezwach czy rozmowach ze światowymi przywódcami. Zachował się przykładowo fragment wypowiedzi z 1999 roku, w którym papież stwierdził: „Wybór życia pociąga za sobą odrzucenie wszystkich form przemocy: przemocy biedy i głodu, które gnębią tyle istnień ludzkich; przemocy konfliktu zbrojnego, który nie rozwiązuje, ale powiększa podziały i napięcia; przemocy szczególnie straszliwej broni, jak miny przeciwko ludziom”⁵. Również wypowiedzi papieskie zawarte w encyklice *Centesimus Annus* wpisują się w ujęcie społeczne zjawiska przemocy i są warte bardziej szczegółowego omówienia.

2. Dyskurs papieski wobec treści encykliki Leona XIII *Rerum Novarum*

Papież Jan Paweł II w treści encykliki *Centesimus Annus* w wielu miejscach odwoływał się do encykliki Leona XIII *Rerum Novarum*. W tej ostatniej papież Leon XIII przekonywał, że człowiek jest istotą stworzoną na podobieństwo Boga, każdy jest równy przed Bogiem, a na świecie istnieje wiele zagrożeń dla godności człowieka, z kolei jednym z nich jest zjawisko przemocy w stosunkach społecznych⁶. Już w słowie wstępnym przed właściwymi rozdziałami swojej encykliki papież Jan Paweł II podkreślił natomiast, że została ona napisana oraz wydana w setną rocznicę wydania encykliki Leona XIII. Zawarte w ten sposób sformułowanie może przekonywać o planowanym dyskursie papieża Polaka z ciągle aktualnymi według chrześcijan tezami i stanowiskami obecnymi w encyklice *Rerum Novarum*. Bliższe przyjrzenie się płaszczyznom tego dyskursu pozwoli lepiej zrozumieć poglądy Jana Pawła II wyrażone również na temat przemocy.

W nawiązaniu do treści encykliki Leona XIII papież Jan Paweł II postuluje w encyklice *Centesimus Annus*, że znaczna część odniesień do szeroko rozumianej tzw. problematyki robotniczej nie straciła na znaczeniu w końcu XX wieku, choć należy ją uzupełnić o spojrzenie na nowe zjawiska i wyzwania w ramach społecznej nauki Kościoła. Punktem wspólnym

5 J. Moskwa, *Jan Paweł II*, Warszawa 2005, s. 412.

6 Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum*, „Znak” 1982, nr 7–9, s. 643.

obu tekstów jest troska o umacnianie „wielkiego ruchu obrony osoby ludzkiej i ochrony jej godności”⁷. Odwołując się do założeń ujętych w *Rerum Novarum*, papież Jan Paweł II podkreślił, że zakończenia XIX i XX stulecia łączy to, że w obu tych czasach doszło do radykalnych przemian w sferze polityki, gospodarki i życia społecznego, w tym na polu techniki i nauki, natomiast na ludzi zaczęły oddziaływać treści nowych ideologii. Elementem oddziaływania tych ideologii było dążenie do wywoływania zmian w zachowaniu ludzi, także pod wpływem przymusu lub przemocy, co godziło w wolność człowieka i jego nieskrępowane wybory oraz w jego równość w stosunkach społecznych. W tych treściach papież Jan Paweł II jawnie odwoływał się do ideologii marksizmu i socjalizmu, analizowanych przez Leona XIII w encyklice *Rerum Novarum*. Podkreśla się, że jeszcze przed swoim pontyfikatem musiał być pod wpływem propagowanych w Kościele katolickim idei sprzeciwiających się możliwości adaptacji w drugiej połowie XX wieku „marksistowskiej teorii walki klasowej, jako istotnego elementu stymulującego rozwój społeczny”⁸.

Odwołując się do treści *Rerum Novarum*, papież Jan Paweł II w encyklice *Centesimus Annus* podkreślił, że następstwem przemian politycznych, gospodarczych i społecznych z końca XIX stulecia było ukształtowanie podziału społeczeństwa na dwie odgródzone od siebie klasy społeczne. W gwałtownej formie wyłoniono inną niż wcześniej formę własności ekonomicznej i rozwoju życia gospodarczego, w myśl propagowanych haseł marksizmu i socjalizmu. Nieodłącznym elementem przemian było wpisanie konfliktu klasowego, jako naturalnego oraz niemożliwego do uniknięcia zjawiska charakteryzującego życie społeczne. Konflikt społeczny opierał się przy tym na przemocy, która w najbardziej skrajnej formie mogła przyjąć postać ogólnonarodowej rewolucji w myśl haseł równości robotniczej i kolektywności. Koncepcje zwane socjalistycznymi sprzyjały wybuchowi rewolucji, w której przemoc była istotnym elementem, a przy tym zagrażała pokojowi i stabilnemu funkcjonowaniu pracowników. Odnosząc się do nauczania Leona XIII, papież Jan Paweł II zauważył ponadto, że przemoc, jako element walki klasowej, należy traktować jako pochodną takich zjawisk, jak pojawienia się żądzy nowości, zubożenia mas społecznych oraz wzrostu niezadowolenia robotników ze swojej pozycji i ciąglego widma

7 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus Annus*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, *op. cit.*, s. 622.

8 J. Keller, *Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II*, Warszawa 1973, s. 159.

bezrobocia czy pogorszenia obyczajów⁹. Papież z Polski poszukiwał analogii do tych zjawisk w swoich czasach, dostrzegając aktualność treści encykliki jednego ze swoich poprzedników, nawet mimo upadku ideologii marksistowskiej i socjalizmu, jako doktryny polityczno-gospodarczej i społecznej.

Jan Paweł II zauważył, że Leon XIII trafnie zdefiniował istotę zjawiska, które zostało określone mianem konfliktu społecznego, z obecnymi w jego ramach elementami przemocy. W końcu XIX wieku papież, a razem z nim Kościół katolicki, a także środowiska świeckie, musiały uznać, że społeczeństwo stało się wewnętrznie skłócone, a groźba eskalacji zachowań opartych na przemocy była stale wysoka. W *Centesimus Annus* Jan Paweł II w następujących słowach przedstawił istotę wspomnianego konfliktu: „był tym bardziej bezwzględny i nieludzki, że nie uznawał reguł ani norm. Był to konflikt pomiędzy kapitałem a pracą, albo – jak go nazywa encyklika – «kwestia robotnicza»”¹⁰. Na przykładzie tego poglądu widać odwołanie do oddziaływania na społeczeństwa końca XIX wieku ideologii marksistowskiej oraz socjalizmu, jako późniejszej podstawy państw totalitarnych.

Zarysowanie się konfliktu między kapitałem a pracą było zatem ważnym źródłem potencjalnej przemocy, jako elementu walki klasowej, z kolei możliwość zastosowania analogii do czasów współczesnych rodziła w ocenie Jana Pawła II istotne zagrożenie dla kondycji także współczesnego mu człowieka. Na tym przykładzie po raz kolejny widać zarysowaną na gruncie społecznej nauki Kościoła katolickiego krytykę oddziaływania marksizmu oraz socjalizmu na położenie człowieka, zarówno w końcu XIX, jak i w całym XX wieku. Jak dodaje się w literaturze, papież Jan Paweł II nie zrezygnował z tej krytyki do końca swojego pontyfikatu, sprzeciwiając się między innymi próbom swoistej restauracji idei marksizmu i haseł typowych dla lewicy chrześcijańskiej w ramach ruchu określanego mianem teologii wyzwolenia. Była ona szczególnie popularna wśród części hierarchów Kościoła oraz wiernych w Ameryce Łacińskiej¹¹.

Interpretując treść encykliki *Rerum Novarum*, papież Jan Paweł II zauważył, że konflikt klasowy przeciwstawił jednego człowieka wobec drugiego, a wzajemna przemoc między nimi była uzależniona od

⁹ Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 625.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ A. Domosławski, *Chrystus bez karabinu: o pontyfikacie Jana Pawła II*, Warszawa 1999, s. 91.

sprzecznych interesów obu stron. Jedni (klasa robotnicza) walczyli o przetrwanie, podczas gdy drudzy (faktycznie sprawujący funkcję klasy panującej) walczyli o bogactwo, zazwyczaj przy pomocy wyzysku i ucisku klasy robotniczej. W ten sposób rozumiana walka klas była – zdaniem papieża z Polski – jednoznacznie potępiona w ocenie wyrażonej przez Leona XIII w treści *Rerum Novarum*¹². Obaj papieże zgadzali się zresztą ze sobą w przywołanej kwestii, traktując podobne podziały za przejaw pogwałcenia idei równości wszystkich ludzi w oczach Boga i nie godząc się, by jedne grupy społeczne wyzyskiwały inne.

Odnosząc się do dyskursu papieskiego wobec treści encykliki Leona XIII *Rerum Novarum*, należy dodać, że polski papież zgodził się z tym, że w sprawie wspomnianej walki klas podstawową kwestią było zagwarantowanie przestrzegania praw robotników, w tym zwłaszcza prawa do przeżycia i prawa do posiadania własności prywatnej. Cechą charakterystyczną społeczeństwa klasowego miało być uprzywilejowanie własności kolektywnej, co groziło w dłuższej perspektywie wykluczeniu społecznemu, biedą oraz ubóstwem robotników. Państwo posiadało środki przymusu i przemocy, aby nakłonić obywateli do hołdowania idei własności kolektywnej, a prawidłowość taką Jan Paweł II dostrzegł również w niektórych państwach podczas swojego pontyfikatu¹³. Na przykładzie tego odwołania widać powiązanie przemocy z zagrożeniami naruszania zasady ochrony własności prywatnej, a także zasady ochrony podstawowych potrzeb człowieka zaspokajanych dzięki godzivej pracy. Za ochroną własności prywatnej papież z Polski opowiadał się zresztą także w innych swoich przemówieniach oraz pismach, a także chociażby w książce pt. „O państwie”. Przedstawił tam pogląd – także przy odwołaniu do katolickiej nauki społecznej w myśl dorobku Leona XIII – zgodnie z którym ochrona własności to jedno z podstawowych zadań państwa, a zarazem gwarancji godności każdego człowieka, przez co prawo to nie może zostać zniesione¹⁴. Uniwersalność i powszechność godności ludzkiej – bez względu na pochodzenie czy status materialny – podkreślał mocno w swej encyklice *Rerum Novarum* Leon XIII¹⁵.

12 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 626.

13 *Ibidem*, s. 626–627.

14 Jan Paweł II, *O państwie*, Kraków 2001, s. 10.

15 Por. M. Sadowski, *Naturalne i społeczne prawa człowieka w nauczaniu papieża Leona XIII*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, 1.4, Warszawa 2011, s. 113.

W licznych nawiązaniach Jana Pawła II do refleksji zawartej w encyklice *Rerum Novarum* widać dominujące przypisanie przemocy wymiaru społecznego. Obaj papieże skupili się na przedstawieniu społecznych korzeni, a także oddziaływania przemocy, aby uniknąć relatywizmu moralnego w odniesieniu do tego zjawiska. Abstrahując od przemocy indywidualnej, wynikającej z różnych emocji i postaw jednostek, starali się wykazać szerszy, grupowy kontekst opisywanego zjawiska. Najlepiej było to widoczne przez powiązanie przemocy i zjawisk towarzyszących ze społecznym oddziaływaniem haseł marksizmu-leninizmu oraz socjalizmu – zarówno w końcu XIX stulecia, jak i w XX wieku. Jak dostrzeżono w literaturze przedmiotu, odwołania do refleksji Leona XIII sprawiły, że papież Jan Paweł II „dostrzega niesprawiedliwy podział społeczeństw na bogate i biedne, widzi korupcję, przemoc i wyzysk w skali wewnętrznej i zewnętrznej, ale nie aprobeuje rozwiązania tych problemów na płaszczyźnie walki klasowej”¹⁶.

3. Wymiary przemocy i krytyka marksizmu w refleksji Jana Pawła II

W refleksji przedstawionej w encyklice *Centesimus Annus* papież Jan Paweł II – nie rezygnując z licznych odwołań do dorobku Leona XIII – odniósł się do różnych wymiarów przemocy i potraktował to zjawisko w szerokim ujęciu społecznym. Przemoc nie była w refleksji papieskiej utożsamiana wyłącznie z bezpośrednim atakiem na drugiego człowieka (na przykład podczas konfliktu zbrojnego), ale miała podłoże społeczne. Oznaczało to, że jej przejawy były widoczne na skutek obecności różnych interakcji międzyludzkich, oddziaływania haseł szkodliwych ideologii i też, jak również ukształtowania podległości w relacji państwo–obywatel.

Jednym z przejawów, a w zasadzie źródeł, obserwowanej przez Jana Pawła II przemocy było zjawisko ateizmu. Papież odniósł się do poruszonego w *Rerum Novarum* tematu ateizmu, jako podstawy wzmacniającej zagrożenie przemocą oraz przedmiotowym traktowaniem drugiego człowieka, w opisywanym przypadku zwłaszcza robotników. Postawa ateizmu miała odwrócić społeczeństwo od religijnych czy etycznych norm i pozwolić mu przez to łatwiej znosić czy też podporządkować się wojnie

¹⁶ J. Keller, *Katolicka doktryna społeczna*, Warszawa 1989, s. 180.

totalnej, jako elementowi walki marksizmu oraz socjalizmu z innymi, postrzeganymi jako wrogie, doktrynami (głównie kapitalizmem). Papież Jan Paweł II był skłonny zgodzić się z Leonem XIII, że ateizm „prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby”¹⁷.

Wydaje się, że odwołania do ateizmu nie są przypadkowe, ponieważ wszyscy papieże od końca XIX wieku zdawali sobie doskonale sprawę z podstaw doktryny państw socjalistycznych i komunistycznych zarazem. Elementem rozwoju tych państw był sprzeciw wobec religii jako takiej, jak również odrzucenie Kościoła katolickiego, jako instytucji społecznie ważnej dla rozwoju duchowego każdego wierzącego człowieka. Negacja Kościoła katolickiego oraz religii – traktowanej przez marksistów jako opium dla mas – rodziła przyzwolenie na przemoc wobec tych obywateli, którzy nie mogli pogodzić się z marginalizacją roli religii oraz postulowali przywiązanie do religii katolickiej, pomimo polityki jej ośmieszania ze strony państwa¹⁸. W społecznej nauce Kościoła od Leona XIII po pontyfikat Jana Pawła II nie mogło być miejsca na akceptację podobnego stanowiska oraz uzasadnienia przemocy narzuconej społeczeństwu postawy ateizmu.

W treści encykliki *Centesimus Annus* można przeczytać o przeciwstawieniu się przez Kościół katolicki ideologiom nienawiści oraz wskazaniu na „drogę eliminacji przemocy i uraz poprzez sprawiedliwość. Oby pamięć owych straszliwych wydarzeń kierowała działaniami wszystkich ludzi, a w szczególności rządzących Narodami w naszych czasach, w których inne niesprawiedliwości podsycają nowe nienawiści i gdy rodzą się już nowe ideologie sławiące przemoc”¹⁹. Na przykładzie tego cytatu można dostrzec ważne źródło współczesnej przemocy, a mianowicie oddziaływanie na społeczeństwo różnych doktryn politycznych oraz poglądów rządzących na relacje z innymi państwami i narodami. Tak rozumiana przemoc jest efektem ścierających się poglądów opartych na sile i militarystyce, niewygaszonych w XX wieku, jak również na początku kolejnego stulecia. Papież Jan Paweł II odwołał się zresztą w treści swojej encykliki

17 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 639.

18 M. Jędraszewski, *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, t. 22, s. 300–302.

19 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 644.

do wydarzeń z okresu II wojny światowej, postrzegając przemoc jako efekt nienawiści między narodami i braku akceptacji przez rządzących dla ukształtowanych granic oraz istnienia innych państw i narodów. Odniósł się także do zimnowojennego podziału świata po 1945 roku, pisząc: „W konsekwencji tych przemocą dokonanych podziałów ogromne masy ludzi zostają zmuszone do opuszczenia swej ziemi i są przymusowo deportowane”²⁰. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że refleksja papieska w nurcie społecznej nauki Kościoła potępia przemoc, jako podstawę prawa użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Pomimo faktu, że Jan Paweł II nie wykluczał, iż w ostateczności logika militarna mogła mieć rację bytu, to jednak wielokrotnie podkreślał, że powinna być ona podporządkowana międzynarodowej współpracy, w której rezultacie możliwe byłoby rozwiązanie rozmaitych konfliktów na drodze pokojowej²¹.

Jan Paweł II dostrzegł, że przemoc determinowana stosunkami politycznymi, głęboko oddziałującymi na sferę funkcjonowania społeczeństwa, jest zawsze usprawiedliwiana kłamstwem, przybierając „fałszywe pozory obrony jakiegoś prawa czy odpowiedzi na czyjąś groźbę”²². Wyraził postulat, aby ludzie nie traktowali przemocy wyłącznie z perspektywy ewentualnego konfliktu zbrojnego, jak to mieli w zwyczaju czynić politycy skonfliktowanych ze sobą państw podczas okresu zimnej wojny. Przemoc dotyczy bowiem nie tylko faktycznego użycia siły zbrojnej, ale jest postawą tkwiącą w psychice człowieka, uzewnętrznianą w kontakcie z drugą osobą. Postawa ta opiera się na kłamstwie, próbie wymuszenia określonych ustępstw, dążeniu do manifestacji siły i przewagi silniejszego nad słabszym, czy też posługiwaniu się fałszywym poczuciem walki o sprawiedliwość. W papieskim apelu poczynionym w encyklice *Centesimus Annus* wyłania się hasło: „by ludzie nauczyli się walczyć o sprawiedliwość bez uciekania się do przemocy, wyrzekając się walki klas w sporach wewnętrznych i wojny w konfliktach międzynarodowych”²³.

Trudno pominąć przy tej okazji pogląd zaprezentowany w literaturze, zgodnie z którym papież z Polski w zdecydowany sposób wyrażał sprzeciw wobec stosowania siły, zarówno w stosunkach międzynarodowych,

20 *Ibidem*, s. 644.

21 J. Nagórny, K. Jeżyna, *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 242.

22 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 651.

23 *Ibidem*, s. 651.

ale również międzyosobowych. W wielokrotnych apelach do ludzi posługiwał się hasłem negowania przemocy, jako środka, którego nie można postrzegać jako uniwersalnego sposobu wygaszania konfliktów. Wyrażał zdecydowane potępienie samej wojny, ale i krytykę wszelkich innych form zachowań i działań wykorzystujących przemoc jako instrumentalny środek realizacji interesów silniejszej strony wobec strony słabszej²⁴. Krótko po wyborze na papieża, ponieważ już w 1979 roku podczas wizyty w Irlandii, Jan Paweł II w czasie jednego z przemówień w miejscowości Drogheda wyraził następujący pogląd: „Przemoc niszczy dzieło sprawiedliwości”²⁵, tym samym nakazując skonfliktowanemu społeczeństwu zaprzestania posługiwania się przemocą. Interpretując przesłanie papieskie, należy sądzić, że wyrażało sprzeczność pomiędzy przemocą a możliwością realizacji zasady sprawiedliwości społecznej.

Innym źródłem przemocy, według treści zawartych w analizowanej encyklice papieskiej, jest przedkładanie własnego indywidualnego interesu przez niektórych ludzi ponad wspólny interes ogólnospołeczny. W ocenie papieża Jana Pawła II nawet „tam, gdzie indywidualny zysk jest przemocą zniesiony, zastępuje się go ciężkim systemem biurokratycznej kontroli, który pozbawia człowieka inicjatywy i zdolności twórczej”²⁶. Taki cytat można traktować, jako odwołanie do funkcjonowania komunistycznych państw, niewolących człowieka oraz zastraszających go przez biurokratyczny, a także zinstytucjonalizowany system przemocy. Treści te niekoniecznie muszą dotyczyć wyłącznie relacji na linii państwo–obywatel, ponieważ w codziennych stosunkach społecznych wielu ludzi próbuje przekładać własne interesy i zyski ponad współpracę oraz obopólne korzyści z kontaktów z innymi ludźmi.

Warto dodać, że postrzeganie przez papieża Jana Pawła II przemocy w ujęciu społecznym nie zawsze daje się prosto oddzielić od postrzegania tego zjawiska w ujęciu moralnym. Podobne stanowisko sformułowano w literaturze, gdzie można spotkać się z poglądem, że „nauczanie Jana Pawła II uznające miłosierdzie za cnotę wyklucza jakiegokolwiek próby agresywnego dochodzenia prawdy czy też jej narzucania”²⁷. W swoim

²⁴ J. Keller, *Katolicka...*, *op. cit.*, s. 243.

²⁵ Z. Podlejski, *Do nieba przez aklamację*, Kraków 2010, s. 59.

²⁶ Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus...*, *op. cit.*, s. 653.

²⁷ A. Szklarska, *Czy prawda może być przemocą?*, „*Studia Philosophiae Christianae UKSW*” 2015, nr 51, s. 149.

nauczaniu papież z Polski przeciwstawiał się relatywizmowi moralnemu, jednoznacznie potępiając przemoc, a hołdując wyższości miłosierdzia w relacjach międzyludzkich. Wiążąc znaczenie społeczne i etyczne potępienia przemocy, wyraził stanowisko, że przedmiotowe relacje w heglowskim ujęciu pan–niewolnik powinny być zastąpione podmiotowymi relacjami w ujęciu ojciec–syn²⁸. Na tym przykładzie widać aktualność papieskiej filozofii personalistycznej, która znajduje zastosowanie przy ocenie zachowań człowieka, zarówno z perspektywy norm etycznych, jak i norm życia społecznego. Personalizm chrześcijański papieża Jana Pawła II polega na zanegowaniu różnorodnych form przemocy, takich jak: zbrodnicze i szkodliwe dla człowieka ideologie, przemoc władzy ekonomicznej, technokracja, prymat materializmu, nieludzki system polityczny i agresywność środków masowego przekazu²⁹. Papieska krytyka przemocy dotyczy zatem nie tylko istotnych spraw społecznych, ale również postaw jednostki wpisanych w działania sprzeczne z etyką życia chrześcijańskiego.

4. Podsumowanie i wnioski

Podsumowując przedstawioną analizę, należy stwierdzić, że papież Jan Paweł II jednoznacznie potępiał przemoc, jako szkodliwe zjawisko dla prawidłowego rozwoju stosunków społecznych, a także relacji na linii państwo–obywatel. W ramach encykliki *Centesimus Annus* wielokrotnie odnosił się do zachowań opartych na przemocy, które stanowiły zagrożenie dla ludzkiej godności, równości wszystkich osób, jak również realizacji zasady sprawiedliwości i solidaryzmu społecznego. W ujęciu społecznym przemoc jawiła się w refleksji papieskiej również jako dysfunkcja w relacjach państwa z obywatelami.

W refleksji papieskiej przemoc miała wiele źródeł i podłoży, przez co człowiekowi trudno było i jest z tym zjawiskiem walczyć. Z kolei szczególne znaczenie w krytyce przemocy w treści encykliki *Centesimus Annus* odgrywało połączenie tego zjawiska ze szkodliwymi ideologiami i doktrynami politycznymi oraz społeczno-gospodarczymi. W wielokrotnych

²⁸ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 165.

²⁹ B. Gacka, *Personalizm chrześcijański Św. Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsoviensia UKSW” 2014, nr 1, s. 47.

odwołaniach do treści encykliki Leona XIII *Rerum Novarum* papież Jan Paweł II potwierdził szkodliwe elementy socjalizmu i marksizmu-leninizmu dla kształtowania przyjaznych stosunków międzyludzkich, zarówno w społeczeństwach końca XIX, jak i w XXI wieku. W literaturze wyrażono pogląd, zgodnie z którym Jan Paweł II nie akceptuje socjalizmu czy marksizmu nawet jako ruchów społecznych, w założeniu antyreligijnych i opartych na nadmiernej ingerencji państwa we wszystkie sfery życia obywateli i różnych instytucji społecznych³⁰. Częścią braku akceptacji jest również negacja przemocy, jako środka osiągnięcia celów przez człowieka czy państwo w relacjach z drugą osobą.

Bibliografia

- Domosławski A., *Chrystus bez karabinu: o pontyfikacie Jana Pawła II*, Warszawa 1999.
- Gacka B., *Personalizm chrześcijański Św. Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsaviensia UKS” 2014, nr 1.
- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus Annus*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Życiński, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium Vitae*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Życiński, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor Hominis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Życiński, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis Splendor*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. W. Życiński, Kraków 1997.
- Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo Rei Socialis*, oprac. J. Majka, Wrocław 1994.
- Jan Paweł II, *O państwie*, Kraków 2001.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994.
- Jędraszewski M., *Partia komunistyczna walcząca z religią i państwo komunistyczne gwarantujące wolność religijną jako teoretyczne podstawy marksizmu-leninizmu w walce z religią i Kościołem katolickim w krajach realnego socjalizmu*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, t. 22.
- Keller J., *Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II*, Warszawa 1973.
- Keller J., *Katolicka doktryna społeczna*, Warszawa 1989.

³⁰ J. Keller, *Katolicka...*, *op. cit.*, s. 335.

Leon XIII, *Encyklika Rerum Novarum*, „Znak” 1982, nr 7–9.

Moskwa J., *Jan Paweł II*, Warszawa 2005.

Nagórny J., Jeżyna K., *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005.

Podlejski Z., *Do nieba przez aklamację*, Kraków 2010.

Sadowski M., *Naturalne i społeczne prawa człowieka w nauczaniu papieża Leona XIII*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, 1.4, Warszawa 2011.

Szklarska A., *Czy prawda może być przemocą?*, „Studia Philosophiae Christianae UKSW” 2015, nr 51.

Tomasz Kalisz
(Uniwersytet Wrocławski)

ZNĘCANIE SIĘ NAD OSOBĄ POZBAWIONĄ WOLNOŚCI. BEZPIECZEŃSTWO OSOBISTE SKAZANYCH

ABSTRACT

PRISONER ABUSE: PERSONAL SAFETY OF THE CONVICTS

The article concerns legal solutions and organizational measures adopted to eliminate the threats that influence the sense of personal security of convicts. In practice, it is impossible to indicate all the sources of danger, mainly due to their considerable number. Their nature is not homogenous, and their intensity and scope of impact may vary substantially. Traditionally, the phenomena and situations that pose risks to personal security include: prison subculture, the process of prisonization, intended and unintended acts or omissions of the prison administration, and the activity of criminal organizations inside and outside penal institutions. The most drastic examples of threats to incarcerated persons' personal security are cases of physical and psychological abuse typified as offences under Article 247 of the Penal Code.

KEYWORDS: abuse of a prisoner, imprisonment, convict security, principle of humane treatment, convict dignity

SŁOWA KLUCZOWE: znęcanie się nad osadzonym, kara pozbawienia wolności, bezpieczeństwo skazanych, zasada humanitaryzmu, godność skazanych

I.

Przemoc oraz brak poszanowania drugiej osoby z punktu widzenia ich etiologii i fenomenologii to zjawiska o bardzo złożonym, niejasnym

i w ludzkim wymiarze tragicznym charakterze¹. Specjaliści zajmujący się tą problematyką bardzo często sprowadzają szczegółowe rozważania w tym obszarze jedynie do wąskiej perspektywy swojej dyscypliny (np. kryminologii, prawa karnego, psychiatrii, filozofii, etyki, socjologii, czy historii). Bardzo trafnie stwierdza James Gilligan, że:

ci, którzy mają do czynienia na co dzień z indywidualną przemocą – sędziowie i adwokaci, kryminolodzy i psychiatrzy sądowi, policjanci i pracownicy więziennictwa – są w pełni świadomi tego, jak tragicznym jest ona zjawiskiem, i to nie tylko dla ofiar, ale i dla sprawców. Jednak ogólnie przyjęte w tych profesjach zasady dystansu zostawiają niewiele miejsca na uwypuklenie tego tragicznego aspektu przemocy nawet tym, którzy najjaśniej widzą to zjawisko. [...] Istniejące obecnie moralne i prawne ramy prawodawstwa, sądenia i karania, zamiast zapobiegać przemocy, prowadzą często do jej nasilenia i utrwalenia. I chyba nikt nie zdaje sobie z tego sprawy lepiej niż sędziowie i adwokaci, których myślenie o przemocy ograniczają z konieczności wąskie ramy konwencjonalnego dyskursu prawniczego².

Dobrze sens tej obserwacji potwierdza doświadczenie płynące ze słynnego Stanfordzkiego Eksperymentu Więziennego przeprowadzonego w 1971 r. przez Philipa Zimbardo³. To kontrowersyjne przedsięwzięcie potwierdziło, banalność zła, na które w 1963 r. zwróciła uwagę Hannah Arendt⁴. Eksperyment niemal klinicznie pokazał kruchość granicy między złem a dobrem, między przemocą a egzekwowaniem regulaminu. Jak podkreśla to P. Zimbardo:

[...] w symulowanym więzieniu, które moi współpracownicy i ja utworzyliśmy w podziemiach Wydziału Psychologii Uniwersytetu Stanforda. W ciągu zaledwie paru dni i nocy prawdziwy raj, jakim są Palo Alto w Kalifornii i Uniwersytet Stanforda, stał się piekłem. U zdrowych, młodych mężczyzn wystąpiły patologiczne objawy, wynikające z ekstremalnego stresu, poczucia frustracji i beznadziejności, których doświadczali

1 E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2012, s. 260–281.

2 J. Gilligan, *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001, s. 20.

3 Szczegółowy opis eksperymentu przedstawiony został w: P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Warszawa 2008.

4 H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, Kraków 1987.

jako więźniowie. Inni studenci, którym w drodze losowania przydzielono role strażników, wielokrotnie przekraczali linię oddzielającą żartobliwe odgrywanie tej roli od poważnego znećania się nad „swoimi więźniami”. W czasie krótszym niż tydzień nasz mały „eksperyment”, nasze symulowane więzienie, zszedł na drugi plan naszej zbiorowej świadomości, zastąpiony przez rzeczywistość więźniów, strażników i kierownictwa więzienia, która wszystkim wydawała się niezwykle realna⁵.

Czego uczy nas ten ekstremalny i etycznie kontrowersyjny eksperyment. Po pierwsze, pokory wobec konfrontacji jednostki z siłą instytucji. Po drugie uświadamia że, nasze tradycyjne koncentrowanie się na wewnętrznych, personalnych czynnikach zachowań dewiacyjnych czy przestępnych jest bardzo daleko idącym uproszczeniem przebiegów kauzalnych w otaczającej nas rzeczywistości. Zwłaszcza w perspektywie więzienia (czy też szerzej relacji władza–kontrola) przekonujemy się o sile oddziaływania, pozornie drugorzędnych, czynników sytuacyjnych i systemowych. Eksperyment więzienny Zimbardo bardzo czytelnie wykazał istotne znaczenie takich czynników jak: role społeczne, normy, przepisy czy zewnętrzne artefakty (np. mundur). Co więcej dowiódł, że powinniśmy je stale analizować i brać pod uwagę w perspektywie funkcjonowania tak jednostek jak i konkretnych struktur budowanego przez nas systemu wymiaru sprawiedliwości.

II.

W perspektywie wysoko rozwiniętych społeczeństw, zwłaszcza naszego kręgu cywilizacyjnego wyraźnie podkreśla się, że najwyższą wartością społeczną jest człowiek, co musi znajdować wyraz w całym systemie prawa. Wartość ta ma znaczenie podstawowe i nie wolno o niej zapominać w społecznym działaniu, a same prawo powinno być urządzeniem dla dobra człowieka. Zasada humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej, która jest formalnoprawnym wyrazem tego aksjologicznego założenia, zajmuje szczególną pozycję w ramach prawa karnego. W perspektywie tematyki, której poświęcone jest niniejsze opracowanie chodzi o ochronę ludzkiej godności osoby prawomocnie skazanej. Osobie takiej

⁵ P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera...*, *op. cit.*, s. 428.

nie możemy na żadnym etapie postępowania karnego odmawiać szacunku. Nawet najbardziej niebezpieczny przestępca nie traci przynależności do rodzaju ludzkiego. W tym sensie obowiązek godnego, ludzkiego traktowania skazanego jest niezależny od rodzaju i wagi przewinienia oraz karnoprawnej reakcji na ten czyn.

Zasada humanitaryzmu wyrażona jest bezpośrednio w art. 4 § 1 kodeksu karnego wykonawczego⁶. W myśl powołanej regulacji kary, środki karne, zabezpieczające i zapobiegawcze wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego. Zakazuje się stosowania tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania skazanego. Zasadę tę proklamuje także Kodeks karny⁷ w art. 3 stanowiąc, że kary oraz inne środki karne przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka.

Zasada humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej skazanego przewija się przez cały szereg regulacji prawa karnego, będąc swoistym wyznacznikiem szczegółowych rozwiązań w zakresie wykonywania orzeczeń. Odnaleźć ją możemy w ustawie o Służbie Więziennej⁸. Przepisy art. 2 ust 2 pkt 3,4 i 6 wskazanej ustawy stanowią, że wśród podstawowych zadań stawianych tej służbie wymienić należy: zapewnienie osobom skazanym na karę pozbawienia wolności lub tymczasowo aresztowanym, a także osobom, wobec których są wykonywane kary pozbawienia wolności i środki przymusu skutkujące pozbawieniem wolności, przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków bytowych, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej, ważne jest także humanitarne traktowanie osób pozbawionych wolności oraz zapewnienie w zakładach karnych i aresztach śledczych porządku i bezpieczeństwa.

Analizowana zasada ma charakter znacznie szerszy czego wyrazem są odpowiednie regulacje Konstytucji RP z 1997 r.⁹ W art. 30 wśród ogólnych zasad konstytucyjnych, możemy odnaleźć przepis następującej treści: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło

6 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.).

7 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

8 Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2010 r., Nr 79, poz. 523, tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 631).

9 KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Dalej pośród przepisów Konstytucji należy wskazać na art. 40 stanowiący, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych. Zgodnie zaś z art. 41 ust. 4 każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny.

Zasada humanitaryzmu znajduje swoje potwierdzenie także w całym szeregu dokumentów międzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka. Wskazać należy zwłaszcza na: art. 5 Powszechnej Deklaracji Prawa Człowieka z 1948 r. („Nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający”), art. 7 i 10 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.¹⁰ („Nikt nie będzie poddawany torturom lub okrutnemu, nieludzkiemu albo poniżającemu traktowaniu lub karaniu.”, „Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka.”), art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r.¹¹ („Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.”). W tym miejscu warto także wspomnieć o Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 r.¹² oraz o Europejskiej konwencji o zapobieganiu torturom oraz nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu z 1987 r.¹³

III.

W perspektywie przedstawionych wyżej rozważań oraz przywołanych regulacji akcentujących znaczenie zasady humanitaryzmu powstają pytania o źródła zagrożeń oraz o skuteczność działań służących do zapewnienia bezpieczeństwa osobistego skazanym. Zbigniew Hołda odnosząc

¹⁰ Dz.U. z 1977 Nr 38, poz. 167.

¹¹ Dz.U. z 1993 Nr 61, poz. 284, uzup.; Dz.U. z 1995, Nr 36, poz. 175, uzup.; Dz.U. z 1995 Nr 36, poz. 176, zm.; Dz.U. z 1995 Nr 36, poz. 177, zm.; Dz.U. z 1998 Nr 147, poz. 962.

¹² Dz.U. z 1989 Nr 63, poz. 378.

¹³ Dz.U. z 1995 Nr 46, poz. 238.

się do przedmiotu prawa karnego wykonawczego, stwierdza że: „Przedmiotem prawa karnego wykonawczego jest [...] bardzo delikatna materia, gdzie państwo demonstruje swoją siłę i stosuje drastyczne środki, a człowiek łatwo może paść jego ofiarą¹⁴”. Dlatego istniejący zespół rozwiązań prawnych i podejmowane działania organizacyjne powinny (przynajmniej w założeniu) skutecznie zmierzać do eliminacji (w praktyce maksymalnego ograniczenia) wszelkiego rodzaju zagrożeń wpływających na poczucie bezpieczeństwa osobistego skazanych. W praktyce nie da się wskazać wszystkich źródeł zagrożeń, głównie dlatego, że jest ich bardzo wiele. Istota tych zagrożeń nie jest homogeniczna, a intensywność i zakres oddziaływania bywa bardzo zróżnicowany. Wśród zjawisk i sytuacji stwarzających zagrożenie dla bezpieczeństwa osobistego tradycyjnie wskazuje się na: podkulturę więzienną, proces przyzonizacji, zamierzone i niezamierzone działania lub zaniechania administracji penitencjarnej, działania środowisk przestępczych wewnątrz i na zewnątrz jednostek penitencjarnych, przeludnienie jednostek penitencjarnych, poziom więziennej służby zdrowia i wiele innych czynników, które tak na prawdę mogą być identyfikowane dopiero przez pryzmat konkretnych przypadków.

Zakład karny, czy areszt śledczy – miejsce wykonywania środków izolacyjnych – niezależnie od ich typu czy rodzaju oraz stopnia zabezpieczenia, stanowią szczególne środowisko społeczne. Cechą szczególną tych instytucji jest to, że należą one do klasy organizacji społecznych, które Erving Goffman¹⁵ nazwał instytucjami totalnymi, czyli organizacjami, które stwarzają dla osób z nimi związanych rodzaj odrębnego świata, rządzącego się własnymi prawami i odseparowanego od reszty społeczeństwa mniej lub bardziej szczelnymi barierami. Życie w jednostce penitencjarnej podporządkowane jest wymaganiom regulaminu, nastawionym przede wszystkim na zapewnienie skutecznej izolacji skazanego od świata zewnętrznego i wyegzekwowanie przestrzegania dyscypliny. Stosunek władz więziennych do skazanych jest w najlepszym razie bezosobowy, surowy i bezwzględny, a na ogół funkcjonariusze traktują ich jako osoby niebezpieczne i szkodliwe dla społeczeństwa. W konsekwencji pozbawienie wolności stwarza liczne sytuacje stresowe. Przejawia się to

¹⁴ Z. Hołda, [w:] J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, wyd. III, Kraków 2006, s. 16.

¹⁵ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Warszawa 1975.

w różnorodnych zachowaniach typu walki i obrony, często przekształcając się w prawdziwą, pełną goryczy nienawiść¹⁶.

Kiedy mówimy o bezpieczeństwie osobistym skazanych, w kontekście rozwiązań prawnych i organizacyjnych zdawać musimy sobie sprawę z faktu, że nawet najbardziej drobiazgowy system nie jest w stanie przewidzieć i objąć siatką przepisów wszelkich możliwych zdarzeń i reakcji. W obrębie regulacji zawsze powstają jakieś luki i niejasności. Niekiedy samo stosowanie przepisów może przebiegać sprzecznie czy też odmiennie od założeń twórców. System penitencjarny niemal naturalnie tworzy organizację nieformalną, opartą na normach wynikających ze zwyczajów i tradycji. Struktura ta obejmuje określone cele i idee, które mogą być odmiennie od tych wynikających z relacji oficjalnych. Zbiorowość więzienna – skazani kontra personel – stanowią system społeczny o złożonej strukturze, w której elementy formalnego układu przeplatają się z elementami układów nieformalnych w sposób niezwykle skomplikowany. W praktyce oddziałuje to na proces wykonywania kary pozbawienia wolności, nierzadko mocno utrudniając osiągnięcie celów oficjalnych. W literaturze zgodnie podkreśla się, że jednym z głównych źródeł zagrożeń, tak w wymiarze personalnym, jak i instytucjonalnym jest tzw. podkultura więzienna. Mówiąc o podkulturze więziennej, w kontekście bezpieczeństwa osobistego, musimy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że podkultura dąży do przejęcia władzy nad społecznością skazanych. Doprowadza to do sytuacji, w ramach której w zakładach karnych zaprogramowanych jako jeden z elementów systemu wymiaru sprawiedliwości panuje ukryte bezprawie i brutalność, a poniżanie ofiar i łamanie poczucia godności własnej to codzienność, a nie wypadki nadzwyczajne.

W zakładach karnych i aresztach śledczych częściej niż w normalnych środowiskach występują negatywne zmiany w psychice człowieka, zakłócenia w sferze świadomości, uczuć i procesach podejmowania decyzji, co w konsekwencji bardzo często prowadzi do zaburzeń zachowań. W trakcie odbywania kary pozbawienia wolności może występować bardzo silna deprywacja sensoryczna i informacyjna polegająca na ograniczeniu lub zupełnym odcięciu określonych bodźców oddziałujących na zmysły wzrokowe, słuchowe i inne. Deprywacji ulegają też potrzeby

¹⁶ T. Kalisz, *Kara pozbawienia wolności w perspektywie rozważań penologicznych i psychospołecznych*, [w:] *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, A. Rzepliński, I. Rzeplińska, M. Niełacna, P. Wiktorska (red.), Warszawa 2013, s. 281.

samorealizacji, poczucia własnej wartości, bezpieczeństwa, miłości, przyjaźni, stowarzyszenia i kontaktów z otoczeniem, zespół potrzeb estetycznych i twórczych. Pojawić się może natomiast poczucie zagrożenia własnej osoby, a w przypadkach intensywniejszych objawów spadek sprawności intelektualnej, zmniejszenie koncentracji uwagi, stereotypia oraz utrata poczucia rzeczywistości. W kontekście przywołanych wyżej zjawisk uprawniona jest teza, że pozbawienie wolności, niemal organicznie stwarza liczne sytuacje o charakterze deprywacyjnym i tramatyzującym, które ewidentnie wpływają na stan bezpieczeństwa osobistego osadzonych¹⁷.

Bezpieczeństwo w warunkach zakładu karnego może być zagrożone także przez działania bądź zaniechania współosadzonych oraz funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej (skrajnym przejawem tych zachowań jest przestępstwo znęcania regulowane w art. 247 kk). Pewien wpływ w tym zakresie mogą mieć także osoby trzecie – rodzina, współnicy, środowisko rówieśnicze lub zawodowe¹⁸. Na poziom bezpieczeństwa osobistego oddziaływać mogą także różnego rodzaju wydarzenia, związane z funkcjonowaniem zakładów karnych lub mające miejsce na zewnątrz instytucji izolacyjnych (np. siła wyższa, stany nadzwyczajne, zagrożenie epidemiologiczne, zbiorowe wystąpienia osadzonych itp.)¹⁹.

IV.

Przybliżony obraz i rozmiary zjawisk zagrażających bezpieczeństwu osobistemu osadzonych możemy odnaleźć w oficjalnych statystykach Centralnego Zarządu Służby Więziennej²⁰. W celu przeanalizowania tych czynników warto przyrzeć się danym statystycznym dotyczącym tzw. zdarzeń nadzwyczajnych²¹. Na potrzeby niniejszego opracowania zdecydowano się

¹⁷ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 211–226.

¹⁸ Z. Hołda, [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005, s. 416.

¹⁹ T. Szymanowski, [w:] T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 255.

²⁰ Przedstawione dane zaczerpnięto z opracowywanych w Ministerstwie Sprawiedliwości przez Centralny Zarząd Służby Więziennej Informacji o wykonywaniu kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za lata 2009–2016. Zob. *Statystyka roczna*, <http://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> [dostęp: 10.07.2017].

²¹ Pojęcie „zdarzenie nadzwyczajne” to kategoria zdefiniowana w Wykazie zdarzeń nadzwyczajnych stanowiącym załącznik do zarządzenia nr 94/2010 Dyrektora

na przygotowanie specjalnych zestawień zawierających dane z lat 2009–2016, tak aby w perspektywie ostatnich lat przedstawić pewien fragment funkcjonowania instytucji izolacyjnych w naszym kraju.

Tabela 1. Zdarzenia nadzwyczajne mające bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo osobiste osadzonych w latach 2009–2016 – ogólna liczba zdarzeń

Wyszczególnienie (zdarzenia)	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
śmierć osadzonego lub ciężkie uszkodzenie ciała na skutek działania funkcjonariusza lub innej osoby	1	3	2	0	0	0	0	1
miejscowe zagrożenia (klęska żywiołowa, pożar, itp.)	33	18	12	6	12	6	7	7
napaść na funkcjonariusza	105	103	88	99	102	75	94	90
użycie broni palnej lub psa służbowego	3	1	0	0	0	0	0	0
zgwałcenie osadzonego	10	5	4	2	1	0	1	4
zniecanie się nad osadzonym	66	65	67	53	31	26	29	34
ujawnienie środków zagrażających bezpieczeństwu lub porządkowi	1007	800	749	705	698	799	909	949
usiłowanie dokonania samobójstwa	265	221	199	143	176	157	154	172
bójka lub pobicie	858	928	878	792	823	875	987	1009

Generalnego Służby Więziennej z dnia 31 grudnia 2010 r. w sprawie określenia wykazu zdarzeń nadzwyczajnych, sposobu postępowania w przypadku ich wystąpienia oraz trybu działania stanowisk dowodzenia.

Wyszczególnienie (zdarzenia)	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
zgon osadzonego zakwalifikowany jako zdarzenie nadzwyczajne	130	140	127	107	108	81	80	91
samouszkodzenie osadzonego zakwalifikowane jako zdarzenie nadzwyczajne	2250	1440	205	67	64	49	27	36

Tabela 2. Zdarzenia nadzwyczajne mające bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo osobiste osadzonych w latach 2009–2016 – liczba osób uczestniczących w zdarzeniach

Wyszczególnienie (liczba uczestników)	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
śmierć osadzonego lub ciężkie uszkodzenie ciała na skutek działania funkcjonariusza lub innej osoby	7	6	4	0	0	0	0	2
miejscowe zagrożenia (klęska żywiołowa, pożar, itp.)	25	2	0	1	0	0	0	0
napaść na funkcjonariusza	131	116	101	110	107	75	101	93
użycie broni palnej lub psa służbowego	3	1	0	0	0	0	0	0
zgwałcenie osadzonego	24	8	14	4	2	0	2	12
znęcanie się nad osadzonym	217	201	210	169	112	78	86	100
ujawnienie środków zagrażających bezpieczeństwu lub porządkowi	X	X	X	X	X	X	X	X

Wyszczególnienie (liczba uczestników)	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
usiłowanie dokonania samobójstwa	265	221	199	143	176	157	154	172
bójka lub pobicie	1839	2068	1883	1701	1801	1937	2245	2266
zgon osadzonego zakwalifikowany jako zdarzenie nadzwyczajne	131	140	127	107	108	81	80	91
samouszkodzenie osadzonego zakwalifikowane jako zdarzenie nadzwyczajne	2265	1448	205	67	64	49	31	40

Tabela 1. oraz tabela 2. prezentują zestawienia tzw. zdarzeń nadzwyczajnych, które bezpośrednio wpływają na poziom bezpieczeństwa osobistego osadzonych. W grupie tych zdarzeń mamy do czynienia z bardzo różnorodnymi elementami. W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na przypadki automutylacji, które z poziomu przeszło dwóch tysięcy przypadków 2009 r. zmalały do 91 przypadków rocznie w 2016 r. Niepokojący i niestety dość stabilny jest udział prób samobójczych w tym zestawieniu, kształtujący się w granicach 200 przypadków rocznie. Niezmiennie wysoko plasują się także bójki i pobicia, około 2000 przypadków rocznie, z tendencją do wzrostu tego typu zdarzeń w ostatnich dwóch latach. W tym miejscu szczególną uwagę warto także zwrócić na przypadki znęcania się nad współosadzonym oraz na przypadki dopuszczenia się przestępstwa zgwałcenia. Te niezwykle drastyczne zachowania w sposób szczególny wpływają na stan bezpieczeństwa osobistego osadzonych. W odniesieniu do znęcania się, mamy do czynienia z istotną redukcją tego typu zachowań. Przestępstwo zgwałcenia w świetle oficjalnych danych zdarza się w przedziale od 4 (2016 r.) do 10 przypadków (2009 r.).

Tabela 3. Samoagresje

Wyszczególnienie	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Ogółem	818	622	433	281	266	217	215	220
odmowa przyjmowania pokarmu	15	25	37	35	27	6	11	9

Wyszczególnienie	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
samouszkodzenia (skutkujące rozstrojeniem zdrowia powyżej 7 dni)	592	450	205	96	51	36	31	14
usiłowanie samobójstwa	211	147	191	150	188	175	173	197

Tabela 4. Przyczyny samoagresji

Wyszczególnienie	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Ogółem	818	622	433	281	266	217	215	220
działalność administracji	325	266	139	97	60	48	43	36
presja podkultury więziennej	2	1	1	2	0	1	0	0
uczestnictwo w podkulturze więziennej	5	9	3	1	1	0	1	0
działalność sądu lub prokuratury	60	35	41	20	13	13	7	10
inne	426	311	249	161	192	155	164	174

Kolejne dwie tabele koncentrują się na zjawisku samoagresji, prezentując najczęstsze jej formy oraz przyczyny. Wśród przyczyn samoagresji naszą uwagę musi zwrócić relatywnie wysoki udział takich czynników jak działalność administracji penitencjarnej i działalność sądu oraz prokuratury.

V.

Najbardziej drastycznym przykładem zagrożenia bezpieczeństwa osobistego osadzonych są przypadki fizycznego i psychicznego znęcania się stypizowane jako przestępstwa z art. 247 kk²². Te nowe typy przestępstw pojawiają się w naszym porządku prawnym dopiero w kodyfikacji karnej z 1997 r., jako swoiste następstwo związania naszego kraju konwencjami

²² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (Dz.U z 1997 r. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

międzynarodowymi w zakresie przeciwdziałania torturom oraz innym przypadkom nieludzkiego lub niehumanitarnego traktowania i karania²³.

Przedmiotem ochrony w ramach tego przepisu jest gwarancja prawidłowego i legalnego wykonania kary pozbawienia wolności (innych środków izolacyjnych: zatrzymanie, tymczasowe aresztowanie, środki zabezpieczające), a w szczególności zagwarantowanie skazanemu bezpieczeństwa osobistego. W ten sposób, w nieco szerszej perspektywie, chroniony jest wymiar sprawiedliwości (Rozdział XXX kk)²⁴. W literaturze odnaleźć możemy pogląd, że przedmiotem ochrony w ramach art. 247 kk są także prawa i wolności człowieka, takie jak jego godność i prawo do ludzkiego traktowania oraz nietykalność cielesna²⁵. Swoistym przedmiotem ochrony w tym przypadku są także dobra osobiste osób pozbawionych wolności, takie jak zdrowie, nietykalność cielesna, cześć i godność²⁶.

W ramach art. 247 kk wyodrębnione są trzy typy przestępstw. Wszystkie one penalizują znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobami prawnie pozbawionymi wolności. Te trzy przestępstwa różnią się jednak w przestrzeni podmiotu czynu zabronionego. W art. 247 § 1 kk przewidziany jest typ przestępstwa znęcania się o charakterze powszechnym zagrożony karą pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do lat 5. Ten typ przestępstwa ma swoją odmianę kwalifikowaną (art. 247 § 2 kk) w sytuacji gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega surowszej odpowiedzialności (zagrożenie karą pozbawienia wolności kształtuje się w tym przypadku w przedziale od roku do lat 10). Wskazane w art. 247 § 1 i § 2 kk czyny zabronione mają charakter ogólnosprawczy, co oznacza że może je popełnić każda osoba, która z jakichkolwiek powodów ma dostęp do osoby pozbawionej wolności. Podkreślić

23 O. Górniok, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002/2003, s. 1107; L. Tyszkiewicz, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, M. Filar (red.), wyd. 2, Warszawa 2010, s. 1100.

24 M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, M. Bojarski (red.), wyd. 5, Warszawa 2012, s. 588; M. Szewczyk, *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, Tom II: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, wyd. IV, LEX, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587286986/172385> [dostęp: 11.07.2017].

25 M. Mozgawa, [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, M. Mozgawa (red.), wyd. 3, Warszawa 2010, s. 510; J. Piórkowska-Flieger, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, T. Bojarski (red.), wyd. 5, Warszawa 2012, s. 637.

26 I. Zgoliński, *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587715916/513356> [dostęp: 11.07.2017].

należy, że w praktyce w grę wchodzi jedynie pracownicy i funkcjonariusze instytucji izolacyjnych, względnie inne osoby które mogą przebywać legalnie na ich terenie oraz współosadzeni²⁷.

Przepis art. 247 w paragrafie 3 przewiduje jeszcze jeden typ czynu zabronionego, o charakterze indywidualnym (popęłnić go mogą jedynie funkcjonariusze publiczni). W tym przypadku przestępne zachowanie sprawcy polega na dopuszczeniu (wbrew ciężącemu na nim obowiązкови) do znęcania się nad osobą pozbawioną wolności. W ramach tego przestępstwa funkcjonariusz publiczny odpowiada za sprawstwo, a nie z pomocnictwo. Przestępstwo z art. 247 § 3 kk polega zasadniczo na zaniechaniu, czyli niepodjęciu stosownej aktywności celem niedopuszczenia do znęcania się nad osobą pozbawioną wolności lub braku reakcji na ujawniony fakt takiego znęcania²⁸. Trafnie zauważa O. Górniok²⁹, że znamię czasownikowe „dopuszcza” ma charakter czynnościowo-skutkowy. Oznacza to, że możliwe jest także dopuszczenie do znęcania się polegające na działaniu np. umieszczenie w jednej celi z osobą, o której się wie, że molestuje seksualnie więźniów, stosuje przemoc, jest wrogo nastawiona, czy też w inny sposób znęca się nad współosadzonym³⁰. Sytuacja taka jest jak najbardziej możliwa, zupełnie inną rzeczą jest ogromna trudność w udowodnieniu takiej formy popełnienia tego przestępstwa. Trafnie podkreśla M. Szewczyk, że czynność sprawcza czynu wskazanego w art. 247 § 3 kk polega na dopuszczeniu, wbrew obowiązкови, do znęcania się nad osobą legalnie pozbawioną wolności przez kogoś innego niż sam funkcjonariusz publiczny. Jeżeli znęcania dopuści się sam funkcjonariusz (i to niezależnie czy w formie działania czy zaniechania) to w praktyce zrealizuje czyn opisany w art. 247 § 1 lub § 2 kk. Możliwa jest jeszcze sytuacja gdy funkcjonariusz publiczny dopuści się sam czynu znęcania i zarazem pozwoli innej osobie na znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności. W takim przypadku popełni on dwa odrębne czyny zabronione – jeden z art. 247 § 1 lub 2 kk, a drugi z art. 247 § 3 kk³¹.

27 M. Szewczyk, *Art. 247...*, *op. cit.* oraz I. Zgoliński, *Art. 247...*, *op. cit.*

28 A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, Kraków 2006, s. 453.

29 O. Górniok, [w:] O. Górniok *et al.*, *Kodeks karny...*, *op. cit.*, s. 1108.

30 Podobnie: T. Razowski, *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Część szczegółowa. Komentarz*, LEX, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587370962/168402> [dostęp: 11.07.2017]. Odmiennie: J. Piórkowska-Flieger, *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. VII, LEX, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587634704/489701> [dostęp: 11.07.2017].

31 M. Szewczyk, *Art. 247...*, *op. cit.*

Warto w tym miejscu wskazać na czym polega czynność wykonawcza przestępstwa znęcania się fizycznego lub psychicznego (w tym zakresie można posłużyć się także ustaleniami dotyczącymi czynu zabronionego określonego w art. 207 kk – znęcanie się nad osobą zależną). W literaturze podkreśla się, że chodzi tu o zadawanie przez czas dłuższy lub wielokrotnie dotkliwych dolegliwości (cierpień) ciału lub psychice ofiary. Ocena tych zachowań winna odbywać się w perspektywie zobiektywizowanej i odwoływać się do ocen ogólnospołecznych. Znęcaniem należy objąć każde powtarzające się lub rozciągnięte w czasie działanie lub zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwości psychicznych, jeżeli w odczuciu powszechnym ma ono wyraz znęcania się³². M. Mozgawa podkreśla, że znęcanie fizyczne może polegać m.in. na biciu, rzucaniu przedmiotami, głodzeniu, odmawianiu pożywienia czy napojów, zmuszaniu do przebywania na zimnie, poleceniu wykonywania upokarzających czynności, wyrywaniu włosów, przypalaniu papierosem. Znęcanie psychiczne może przyjmować formę lżenia, wyszydzania, upokarzania, znieważania, straszenia, groźby³³. W odniesieniu do znęcania psychicznego J. Lachowski podkreśla, że może to być także powodowanie dyskomfortu psychicznego ofiary, wzbudzanie w niej poczucia zagrożenia, niepokoju, obawy o własny los i własne mienie³⁴.

Zasadniczo znęcanie należy klasyfikować w ramach przestępstw wieloczynowych o zbiorowo określonych czynnościach wykonawczych, gdzie charakterystyczna jest powtarzalność naruszania przez sprawcę dobra chronionego prawem. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem A. Muszyńskiej, że znęcanie oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowania złożone z jedno- lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra. Tylko wyjątkowo za znęcanie można uznać postępowanie ograniczone do jednego zdarzenia, zwartego czasowo i miejscowo lecz odznaczającego się intensywnością w zadawaniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych³⁵. Znęcanie zarówno w postaci

32 V. Konarska-Wrzošek, [w:] *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, tom 10, A. Marek, L.K. Paprzycki (red.), Warszawa 2012, s. 921–922.

33 M. Mozgawa, *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. VII, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587231298/486967> [dostęp: 11.07.2017].

34 J. Lachowski, *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587715916/513356> [dostęp: 11.07.2017].

35 A. Muszyńska, *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*. LEX, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587370962/168402> [dostęp: 11.07.2017].

fizycznej jak i psychicznej, na co trafnie zwraca uwagę L. Tyszkiewicz, nie musi być determinowane konkretnym celem. W związku z brakiem ustawowych wskazań w tym zakresie, przyjmując należy że mogą to być jakiegokolwiek cele, nie wyłączając chęci jedynie dokuczenia innemu człowiekowi, najczęściej będącemu praktycznie bezbronnym, z racji izolacji³⁶.

W perspektywie znamion przedmiotowych warto także podkreślić, że czyny opisane w art. 247 kk mogą dotyczyć jedynie osoby faktycznie pozbawionej wolności i to na podstawie prawa. Oznacza to, że zakres zastosowania analizowanego występkę nie dotyczy osoby formalnie pozbawionej wolności, ale korzystającej z przerwy w odbywaniu kary czy też z przepustki.

Istotną okolicznością modalną przestępstwa znęcania się nad osoba „pozbawioną wolności jest ustawowa kategoria” szczególnego okrucieństwa”. Wskazane znamię kwalifikujące należy traktować jako świadome spowodowanie dolegliwości fizycznych lub psychicznych jakościowo znacznie większych od tych, które są właściwe typowi określone w art. 247 § 1 kk. M. Szewczyk podkreśla, że cecha ta w działaniu sprawcy wiąże się nie tyle ze skutkami czynu, ile przede wszystkim z rodzajem i sposobem działania i odnoszona jest do konkretnego przypadku³⁷. Granica odróżnienia typu kwalifikowanego od podstawowego w tym przypadku tkwi w szczególnym natężeniu dolegliwości fizycznych lub psychicznych zadawanych konkretnej osobie pozbawionej wolności. Chodzi zatem nie tyle o różnice jakościową takich zachowań, ale o ich ilościowe natężenie³⁸.

Bardzo charakterystyczna jest także strona podmiotowa analizowanych typów czynów zabronionych. Występki z art. 247 § 1–3 kk, zarówno typ podstawowy oraz typy zmodyfikowane są przestępstwami umyślnymi. Przy czym należy dokonać dalszego rozróżnienia w tym obszarze, ze względu na posłużenie się przez ustawodawcę w zakresie typów określonych w art. 247 § 1 i 2 kk, podmiotowym znamieniem, o wyraźnie intencjonalnym zabarwieniu. Sformułowanie „znęca się” oddaje szczególnie nastawienie sprawcy, gdzie zrealizowany jest jednocześnie zarówno

³⁶ L. Tyszkiewicz, *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. V, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587611240/503497> [dostęp: 11.07.2017].

³⁷ M. Szewczyk, *Art. 247...*, *op. cit.*

³⁸ P. Hofmański, *Nowe polskie prawo karne w świetle standardów w zakresie ochrony praw człowieka*, Warszawa 1997, s. 16 i n.

warunek intelektualny jak i wolicjonalny. Oznacza to, że zasadnym jest w tym przypadku przyjęcie konstrukcji zamiaru bezpośredniego, jako jedynego komponentu strony podmiotowej wskazanych występów. Przesłstwo z art. 247 § 3 kk, sprowadzające się do dopuszczenia do znęcania się przez inne osoby może być natomiast popełnione z zamiarem bezpośrednim i ewentualnym. Pełna formuła umyślności to zarówno chęć popełnienia czynu jak i godzenie się przez funkcjonariusza publicznego, zdającego sobie sprawę z wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia na osobie, którą jest zobowiązana nadzorować, czynu z art. 247 § 1 lub 2 kk, w sytuacji nie wypełnienia należycie ciężącego na nim obowiązku dozoru i braku uruchomienia skutecznych kroków, by do tego nie dopuścić.

Tabela 5. Znęcanie się nad osobami pozbawionymi wolności (art. 247 kk)³⁹

	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Liczba wszczętych postępowań	114	107	113	75	94	81	72	70
Liczba przestępstw stwierdzonych	39	38	34	30	16	14	8	16

Kryminalizacja znęcania się nad osobami pozbawionymi wolności jest wyrazem oczywistego potępienia tego typu zachowań. Wiąże się ona w perspektywie ogólnych funkcji prawa karnego z potrzebą ochrony dobra prawnego jakim jest w tym przypadku (między innymi) bezpieczeństwo osobiste osadzonych. W ramach zadań prewencyjnych wskazane przepisy kodeksu karnego oddziaływać mają na potencjalnych sprawców, w celu powstrzymania ich od takich zachowań. Zaś w kategorii afirmacyjno-motywacyjnej, związanej z pojęciem kontroli społecznej, wskazane typy czynów zabronionych mają kształtować określone, pozytywne standardy postępowania w społeczeństwie. Biorąc pod uwagę oficjalną statystykę (Tabela 5.), przypadki znęcania się nad osobami pozbawionymi wolności nie są może nagminne, ale nie powinno nas to specjalnie uspokajać. Każde tego typu zdarzenie, godzi w obraz wymiaru sprawiedliwości, osłabia zaufanie do organów państwowych, ale co ważniejsze jest osobistym i traumatycznym przeżyciem konkretnej ofiary, o trudnych do przewidzenia i przewyciężenia konsekwencjach.

³⁹ Dane Komenda Główna Policji, <http://statystyka.policja.pl> [dostęp: 05.07.2017].

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, Kraków 1987.
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 2012.
- Bojarski M., Giezek J., Sienkiewicz Z., *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, wyd. 5, Warszawa 2012.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*, Poznań 2001.
- Górniok O., [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002/2003.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, Warszawa 1975.
- Hofmański P., *Nowe polskie prawo karne w świetle standardów w zakresie ochrony praw człowieka*, Warszawa 1997.
- Hołda Z., [w:] J. Hołda, Z. Hołda, *Prawo karne wykonawcze*, wyd. III, Kraków 2006.
- Hołda Z., [w:] Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2005.
- Kalisz T., *Kara pozbawienia wolności w perspektywie rozważań penologicznych i psychospołecznych*, [w:] *Pozbawienie wolności – funkcje i koszty. Księga Jubileuszowa Profesora Teodora Szymanowskiego*, red. A. Rzepliński, I. Rzeplińska, M. Niełacna, P. Wiktorska, Warszawa 2013.
- Konarska-Wrzosek V., [w:] *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, tom 10, red. A. Marek, L.K. Paprzycki, Warszawa 2012.
- Lachowski J., *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587715916/513356> [dostęp: 11.07.2017].
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, Kraków 2006.
- Mozgawa M., [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, red. M. Mozgawa, wyd. 3, Warszawa 2010.
- Mozgawa M., *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. VII, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587231298/486967> [dostęp: 11.07.2017].
- Muszyńska A., *Art. 207*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587370962/168402> [dostęp: 11.07.2017].
- Piórkowska-Flieger J., *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. VII, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587634704/489701> [dostęp: 11.07.2017].

- Piórkowska-Flieger J., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. T. Bojarski, wyd. 5, Warszawa 2012.
- Razowski T., *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587370962/168402> [dostęp: 11.07.2017].
- Szewczyk M., *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, Tom II: *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, wyd. IV, LEX, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587286986/172385> [dostęp: 11.07.2017].
- Szymanowski T., Świda Z., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998.
- Tyszkiewicz L., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, wyd. 2, Warszawa 2010.
- Tyszkiewicz L., *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. V, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587611240/503497> [dostęp: 11.07.2017].
- Zgoliński I., *Art. 247*, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer, <https://sip.lex.pl/#/komentarz/587715916/513356> [dostęp: 11.07.2017].
- Zimbaro P., *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?*, Warszawa 2008.

Katarzyna Piątkowska
(Uniwersytet Wrocławski)

○ RZEKOMYM KONTRATYPIE KARCENIA W CELACH WYCHOWAWCZYCH

ABSTRACT

ON PHYSICAL PUNISHMENT FOR EDUCATIONAL PURPOSES AS ALLEGED CIRCUMSTANCES EXCLUDING UNLAWFULNESS OF THE PROHIBITED ACT

This article is dedicated to issues connected with non-statutory circumstances excluding unlawfulness of the prohibited act of so-called physical punishment for educational purposes, functioning under penal law. The author points out the conditions for the applicability of this exclusion, which have been brought about by the legal doctrine and judicial decisions, including those historical. The relationship between the scope of these excluding circumstances and Article 96¹ of the Family and Guardianship Code introduced in 2010, prohibiting the use of corporal punishment, has also been examined. Likewise discussed are the procedural issues connected with the occurrence of non-statutory circumstances excluding unlawfulness of the prohibited act, and the possibility of employing the clause on insignificant social harm or necessity in certain cases traditionally included under physical punishment for educational purposes. The article concludes with reflections on the future of the circumstances excluding unlawfulness of the prohibited act in view not only of legislative changes, but also in terms of public awareness.

KEYWORDS: non-statutory circumstances excluding unlawfulness of the prohibited act, physical punishment for educational purposes, child-rearing, corporal punishment

SŁOWA KLUCZOWE: pozaustawowy kontratyp, karcenie w celach wychowawczych, wychowanie, kary cielesne

Uwagi wstępne

Powszechnie jest zjawisko stosowania wobec dzieci, młodzieży, a nawet osób już pełnoletnich, karcenia jako reakcji na niewłaściwe zachowanie. Metoda karania (inaczej: wzmocnienia negatywnego) stanowi – niestety – jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod wychowawczych. Choć jest dosyć mocno zakorzeniona w świadomości społecznej, na szczęście od wielu lat coraz więcej jest głosów, że w odpowiednich warunkach można wychować bez kar¹. Problematyka stosowania przemocy wobec dzieci, w tym w ramach ich karcenia, jest zagadnieniem wieloaspektowym, które wielopłaszczyznowo podlega regulacji prawnej – tak na gruncie prawa międzynarodowego, jak i krajowego. Skuteczność tej metody wychowawczej bywa oceniana bardzo różnie, a specjaliści z zakresu pedagogiki w znakomitej większości stoją na stanowisku, że karcenie to po prostu niczym usprawiedliwiona przemoc wobec dziecka, która stanowi najpoważniejsze zagrożenie jego rozwoju i zachowania².

Jak pisał niegdyś wybitny znawca tematyki karcenia w celach wychowawczych, I. Andrejew, „karcenie polega bowiem na wyrządzeniu dolegliwości innej osobie w celu doprowadzenia do jej świadomości naganności jej zachowania, aby w ten sposób wpłynąć na przyszłe jej zachowanie się; przesłanką karcenia jest obowiązek posłuszeństwa wobec karzącego, który może wynikać ze stosunków rodzinnych, służbowych, szkolnych lub z konkretnej sytuacji, przy czym karzący działa w przekonaniu, że ze względu na swe stanowisko, wiek lub walory osobiste jest uprawniony do wyrażenia dezaprobaty nagannego zachowania się osoby karconej”³. Istotą karcenia jest cel wychowawczy, a zostaje on spełniony tylko wówczas, gdy intencją przyświecającą karzącemu – sprawcy jest osiągnięcie określonych efektów wychowawczych – pozytywnych rezultatów odnoszących się do postawy i zachowania karconego⁴. Może ono przybrać najróżniejsze formy, a w szczególności: karzące gesty, karcenie wyrażone mimiką lub gestem oraz karcenie cielesne (fizyczne). To ostatnie pozostaje w zasięgu szczególnego zainteresowania prawa karnego, a to ze względu na

1 I. Jundziłł, *Nagrody i kary w wychowaniu*, Warszawa 1986, s. 60.

2 G. Szabelska, *Przemoc w wychowaniu jako zagrożenie rozwoju dziecka – wychowanka*, [w:] A.M. de Tchorzewski (red.), *Współczesne konteksty wychowania*, Bydgoszcz 2002, s. 172.

3 I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 187.

4 Zob. A. Gubiński, *Karcenie i jego granice*, „Prawo i Życie” 1960, nr 12, s. 1.

stopień dolegliwości, w jakim może się przejawiać. Z formalnego punktu widzenia, właściwie wszystkie z powyższych form karcenia mogą wyczerpywać ustawowe znamiona poszczególnych typów czynów zabronionych. Wówczas uznanie, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność skutkowałoby wtórną legalizacją czynów, choć karcenie w celach wychowawczych obecnie nie jest jednolicie pojmowane przez wszystkich przedstawicieli piśmiennictwa, którzy nadają mu różne funkcje⁵.

Karcenie w celach wychowawczych dawniej

Niegdyś w Polsce prawo dopuszczało możliwość stosowania karcenia, i to w różnych formach, wobec określonych osób, konieczne jednak było przy tym zachowanie umiaru. Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym ze swoich orzeczeń, wydanych w sprawie nauczycielki, która zastosowała wobec ucznia chłostę – „nie każde zacerwienie skóry, obrzmienie i zasinienie musi być uważane za uszczerbek na ciele [...]. Środki karcenia nie powinny być tak daleko posunięte, iżby karcony doznał uszczerbku na ciele, co zachodzi wówczas, gdy następstwem działania nie jest przemijający ból, lecz gdy wynikiem tego jest stan chorobowy (patologiczny), który ustępuje dopiero po procesie leczenia dłużej lub krócej trwającym”⁶. W nieco późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy wskazał z kolei, że „nadmierne i nieprzyzwoite karcenie, jako też każde działanie, narażające zdrowie ucznia na niebezpieczeństwo przez nauczyciela – mistrza, jest zakazane i podlega karze”⁷, natomiast jedynie „chwycenie ucznia przez nauczyciela za rękę i potrząśnięcie nim, spełnione w wykonaniu służącego nauczycielowi prawa karcenia i bez przekroczenia uzasadnionych granic, nie zawiera bezprawności działania i pozbawione jest tym samym znamion występku”⁸. W kolejnych latach, Sąd Najwyższy kwestionował już prawo osób trzecich do karcenia cudzych dzieci. W jednym z orzeczeń stwierdził bowiem, że „kto umyślnie zadaje urazy cielesne lub w inny sposób narusza nietykalność cielesną osoby, odpowiada za to bez względu na pobudki, jakimi się

5 O tym, jaki wpływ na strukturę przestępstwa ma stwierdzenie dopuszczalności karcenia w celach wychowawczych, mowa będzie w dalszej części.

6 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1930 r., II K 700/30, OSP 1931, poz. 45, s. 35–35.

7 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1932 r., IV K 890/31, niepubl.

8 Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1934 r., II K 429/34, niepubl.

kierował przy tym – wychowawczymi czy innymi, chyba że prawo daje upoważnienie danej osobie do używania takich środków lub ich używania nie zabrania. Nie pobudka ma tu decydujące znaczenie, lecz to, czy prawo taką pobudkę uznaje za okoliczność nadającą działaniu danej osoby charakter prawny. Nauczycielstwu służy prawo stosowania środków wychowawczych. Jeśli jednak przepisy prawne wyłączają stosowanie karcenia cielesnego, to nauczyciel nie może się do nich uciekać w celach wychowawczych. Prawne jest bowiem działanie nauczyciela, jeśli stosuje w celach wychowawczych środki karcenia nie wyłączone przez przepisy obowiązujące i gdy działa w granicach prawa. Jeżeli nauczyciel sięga do środków zakazanych przez przepisy, to użycie ich choćby w swoich pojętych celach wychowawczych nie jest prawne i nie wyłącza karalności czynu”⁹.

Również regulacje powojenne dopuszczały karcenie dzieci, choć podmiotami uprawnionymi do tego byli jedynie rodzice, z wyłączeniem osób trzecich. Zgodnie z art. 22 § 2 prawa opiekuńczego z 1946 r.¹⁰, opiekun nie mógł stosować w stosunku do dziecka karcenia cielesnego, natomiast obowiązek zwrócenia się do władzy opiekuńczej o zastosowanie odpowiednich środków wychowawczych, w tym także umieszczenia w zakładzie wychowawczym. Z kolei art. 25 § 2 prawa rodzinnego z 1946 r.¹¹ przyznawał rodzicom wyraźne prawo do karcenia dzieci – „jednak bez szkody dla ich zdrowia fizycznego lub moralnego i w granicach wskazanych celem wychowania”. Z perspektywy czasu, obie regulacje uznaje się za wysoce niedoskonałe. Wskazuje się bowiem, że odnoszący się do opiekuna zakaz karcenia prowadził do jego bezsilności w sytuacji drastycznego nieposłuszeństwa, a umieszczanie dzieci nieposłusznych w zakładzie wychowawczym przysparzało im często większych cierpień i szkód moralnych (również ze strony innych wychowanków), niż te, jakie mogłyby zostać wywołane przez stosującego karcenie opiekuna. Natomiast przyznanie rodzicom wyraźnego uprawnienia do karcenia sprzyjało stosowaniu zbyt surowych metod wychowawczych¹².

⁹ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 1938 r., III K 1529/37, OSN 1938, poz. 417, s. 439–440 zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1935 r., II K 809/35, OSN 1936, nr 3, poz. 98.

¹⁰ Dekret Rady Ministrów z dnia 14 maja 1946 r. – *Prawo opiekuńcze*, Dz.U. Nr 20, poz. 135.

¹¹ Dekret Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1946 r. – *Prawo rodzinne*, Dz.U. Nr 6, poz. 52.

¹² T. Sokołowski, [w:] M. Andrzejewski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2013.

Karcenie w celach wychowawczych obecnie

W chwili obecnej brak jest wyraźnej, kompleksowej regulacji dotyczącej możliwości stosowania karcenia w ogólności. Brak jest unormowania chociażby takiego, jakie znajdowało się w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego¹³, który w art. 339 stanowił, że „Rodzice mając powody nieukontentowania z postępów swych dzieci, mogą karcić je sposobem zdrowiu ich i postępowi w naukach nieszkodliwym. Rodzice jednak nadużywający swej władzy sposobem zdrowiu dzieci szkodliwym, powinni być przez Sąd Ziemski (Trybunał Cywilny) przy zamkniętych drzwiach napomniani, i na drogę łagodniejszego obchodzenia się naprowadzeni. Za powtórnym wykroczeniem, a nawet w miarę obciążających okoliczności i grożącego niebezpieczeństwa, ma im być władza rodzicielska za pierwszym wykroczeniem przez wyrok Sądowy odjęta, a opieka nad dzieckiem lub dziećmi, komu innemu, na koszt wykraczającego ojca lub matki, poruczona”. Jak bowiem stwierdził L. Gardocki: „Współcześnie prawo karne toleruje karcenie małoletnich jako uprawnienie wychowawcze rodziców, ale raczej na zasadzie liczenia się z pewnym faktem społecznym”¹⁴. Faktem jest zresztą, że zawsze dopuszczanie karcenia opierało się jedynie na akceptacji społecznej praktyki postępowania.

Zważywszy na to, że prawo karne pełni rolę subsydiarną wobec innych gałęzi prawa, podstaw uprawnienia do karcenia w celu wychowawczym upatrywano – i chyba wciąż niektórzy upatrują – w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁵. Wskazuje on bowiem na prawo i obowiązek rodziców do wykonywania pieczy nad dzieckiem (art. 95 § 1 k.r.o.), jego wychowania i kierowania nim (art. 96 k.r.o.), natomiast art. 95 § 2 k.r.o. wskazuje na obowiązek posłuszeństwa dziecka. Uzupełnieniem tych przepisów jest regulacja zawarta w art. 95 § 3 k.r.o., stanowiąca, że „władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny”. Jak pisał A. Gubiński, „obowiązkiem rodziców jest zapewnić właściwy kierunek rozwoju dzieci i młodzieży, przygotować je do życia, wdrożyć w reguły odpowiedniego

13 *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z r. 1825) objaśniony motywami do prawa i jurysprudencją*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=78267>.

14 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2002, s. 126.

15 Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 682, dalej jako: k.r.o.

postępowania. Powinni być więc oni wyposażeni w prawo stosowania szerokiego arsenału środków wychowawczych¹⁶.

Akceptując zasadę samodzielności wyboru wychowawczych, niektórzy przedstawiciele doktryny wskazywali na warunki, które każdorazowo musiałyby zostać spełnione, aby można dopuścić karcenie – czy to jako kontratyp, czy jako czynność legalną. Wskazywano, że działania karcące muszą mieć wyłącznie cel wychowawczy (działanie *cum animo corrigendi*) i mieć związek z konkretnym przewinieniem dziecka, stanowić reakcję na jego czyn naganny. To z kolei oznacza, że karcenie nie mogłoby być podejmowane jedynie profilaktycznie ani bez powodu. Nadto, konieczne byłoby zachowanie proporcjonalności użytych środków, mając na względzie wagę przewinienia, a także umiarkowania. Działania skierowane wobec karcącego nie mogłyby zagrażać jego zdrowiu fizycznemu i psychicznemu. Wreszcie, prawo do karcenia w celach wychowawczych miałyby przysługiwać zasadniczo jedynie rodzicom i prawnym opiekunom dziecka, choć w tej kwestii przedstawiciele doktryny nie byli ze sobą zgodni¹⁷.

Rozbieżności wśród przedstawicieli doktryny budziła także kwestia, wobec kogo karcenie mogłoby być stosowane. A. Gubiński wskazywał na przykład, że skoro w myśl art. 92 k.r.o. „dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską”, stąd „z chwilą ukończenia przez dziecko 18-ego roku życia czyny rodziców zmierzające do oddziaływania wychowawczego, a naruszające przedmiotowe znamiona przestępstwa, należałoby potraktować jako wchodzące w krąg bezprawia karnego¹⁸”, choć jednocześnie autor ten stwierdził, że „uprawnienie rodziców do karcenia dzieci nie jest ograniczone ich wiekiem. Trwa ono nawet po osiągnięciu przez potomstwo pełnoletności. Zmieniają się jedynie jego granice [...]”¹⁹. Pogląd odmienny prezentuje I. Stachura, która wskazuje, że władza rodziciela jest

16 A. Gubiński, *Wyłączenie bezprawności czynu*, Warszawa 1961, s. 65.

17 W ocenie V. Konarskiej-Wrzošek – choć jest to pogląd wyrażony jeszcze przed nowelizacją kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – przyzwolenie na karcenie cielesne małoletnich dzieci mają wyłącznie rodzice, pozbawieni są go natomiast prawni opiekunowie dziecka i pozostali wychowawcy – takim osobom pozwala się co najwyżej na karcenie słowne (zob. V. Konarska-Wrzošek, *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Toruń 1999, s. 61. Rozciągnięcie dopuszczalności karcenia również na opiekunów postulowali m.in. L. Gardocki (zob. L. Gardocki, *Prawo karne...*, *op. cit.*, s. 126) oraz J. Śliwowski (zob. J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 168 i 169).

18 A. Gubiński, *Wyłączenie...*, *op. cit.*, Warszawa 1961, s. 66.

19 *Ibidem*, s. 67.

pojęciem zakresowo węższym od pojęcia działania w celu wychowawczym, to zaś oznacza, że prawo karcenia nie wynika li tylko z konstrukcji władzy rodzicielskiej. Oczywiście jest zatem – zdaniem autorski – że karcenie wychowawcze może być stosowane także po formalnym wygaśnięciu władzy rodzicielskiej z chwilą uzyskania przez dziecko pełnoletności²⁰.

Wskazać trzeba, że pewne wątpliwości co do legalności i dopuszczalności karcenia fizycznego pojawiły się z chwilą wejścia w życie Konstytucji III RP z 1997 r., która w art. 40 stanowi, że „nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu”, a także, że „zakazuje się stosowania kar cielesnych”²¹. W tej kwestii przedstawiciele doktryny prawa karnego i konstytucyjnego byli w zasadzie zgodni co do tego, że przepisy Konstytucji i Konwencji nie mają zastosowania do stosunków rodzinnych²².

Ustawowy zakaz stosowania kar cielesnych

W 2010 r. doszło do nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego²³, na skutek której dodano do niego art. 96¹, który *expressis verbis* zakazuje

-
- 20 I. Stachura, *Karcenie wychowawcze i ryzyko sportowe. Próba analizy statusu normatywnego wybranych kontratypów pozaustawowych*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 2, s. 130.
- 21 Podobny zapis znajduje się w przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., a ratyfikowana przez Polskę dnia 23 grudnia 1991 r. Konwencja praw dziecka (Dz.U. z 1991 r., Nr 120, poz. 526). Art. 37 pkt a Konwencji stanowi, że „Państwa–Strony zapewnią, aby żadne dziecko nie podlegało torturowaniu bądź okrutnemu, nieludzkiemu czy poniżającemu traktowaniu lub karaniu [...]”.
- 22 L. Gardocki uważa, że „mówiąc o karach cielesnych art. 40 ma na myśli kary wymierzone i wykonywane w imieniu państwa w postępowaniu karnym” (zob. L. Gardocki, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 126). W. Szydło stwierdza, że zakaz z art. 40 Konstytucji „znajdzie [...] zastosowanie w warunkach życia rodzinnego, w stosunkach między rodzicami a dziećmi. Wobec dzieci nie może być zatem stosowane okrutne, nieludzkie czy poniżające traktowanie, jak też i kary cielesne. Za takim pojmowaniem treści art. 40 przemawia także fakt, że Konstytucja wielokrotnie podkreśla rolę rodziny, wychowania młodego pokolenia, a także wprowadza ochronę praw dziecka” (zob. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. VII, LEX/el. 2013). Podobny pogląd prezentuje F. Ciepły (zob. F. Ciepły, *Partnerstwo w rodzinie a prawnokarny kontratyp karcenia małoletnich*, [w:] J. Truskolaska (red.), *Partnerstwo w rodzinie*, Lublin 2009, s. 264–265).
- 23 Ustawa z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2010 r., nr 125, poz. 842.

osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę bądź pieczę nad małoletnim stosowania wobec niego kar cielesnych. Przepis ten wyznacza pewien standard wykonywania pieczy nad dzieckiem, a karcenie fizyczne dziecka stanowi wadliwe wykonywanie tej pieczy i uzasadniać może ingerencję sądu opiekuńczego na podstawie art. 109, 111 albo 168 k.r.o.²⁴ Odnosi się on nie tylko do rodziców i opiekunów, ale także do osób tworzących dla dziecka rodzinę zastępczą, wychowawców w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz nauczycieli – chodzi bowiem o faktyczne sprawowanie pieczy nad dzieckiem. Zakaz stosowania kar cielesnych odnosi się także do rodzeństwa i dziadków oraz innych krewnych dziecka, którzy sprawują nad nim czasowo pieczę. Jeśli osoby te nie przestrzegają zakazu wyrażonego w art. 96¹ k.r.o., ich kontakty z dzieckiem mogą zostać rozstrzygnięte dzięki zastosowaniu art. 113⁶ k.r.o.

Jednocześnie wskazać trzeba, że zakres zastosowania art. 96¹ k.r.o. krzyżuje się częściowo z zakresem zastosowania art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie²⁵. Jeśli bowiem stosowanie przemocy²⁶ wobec dziecka (jak i innego członka rodziny) stanowi bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia dziecka, wówczas na podstawie art. 12a ust i 3 ustawy, pracownik socjalny ma prawo odebrać dziecko z rodziny i umieścić je u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.²⁷, w rodzinie zastępczej lub w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Przesłanki wskazane w art. 12a – wystąpienie zjawiska przemocy w rodzinie oraz bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia dziecka – są nieco odmiennie określone niż zachowania

24 T. Sokołowski, [w:] M. Andrzejewski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*, *op. cit.*

25 Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, tekst jedn. Dz.U. z 2015, poz. 1390.

26 Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie w art. 2 pkt 2 definiuje przemoc jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób: członka rodziny – osobę najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., a także innej osoby wspólnie zamieszkującej lub gospodarującej – w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

27 Kodeks karny za osobę najbliższą uznaje: małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwo, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, a także osobę pozostającą we wspólnym pożyciu.

wskazane w art. 96¹ k.r.o., stąd uznać należy, że samo stosowanie kar cielesnych, bez wskazanego zagrożenia, nie uzasadnia jeszcze zastosowania środków przewidzianych w art. 12a ustawy.

Pozaustawowy kontratyp karzenia

Okoliczności wyłączające bezprawność, powszechnie określane mianem kontratypami, od dawna znajdują się w centrum zainteresowań przedstawicieli doktryny prawa karnego. Twórcą terminu „kontratyp” był W. Wolter²⁸, obecnie natomiast nie jest ono rozumiane jednolicie w doktrynie prawa karnego²⁹. Na ten temat napisano i powiedziano do tej pory tak wiele, że wydaje się, że trudno jest podjąć próbę wysunięcia jakiegoś nowego, świeżego spostrzeżenia, bez narażenia się na zarzut, że w istocie powieliła się wszystko to, co od dawna stanowi pewien kanon. Wybrnięcie z tego kłopotu nie jest rzeczą łatwą, ale pewną szansę można dostrzec w otaczającej nas i ciągle zmieniającej się rzeczywistości – tak faktycznej, jak i prawnej, która – bez względu na nasze poglądy, a być może właśnie dzięki nim – stanowi dobrą perspektywę do komentowania pojawiających się problemów. Choć głosów przedstawicieli doktryny było już wiele, wciąż zagadnieniem ciekawym, a nie do końca rozstrzygniętym – przynajmniej w pewnych kwestiach – są tzw. kontratypy pozaustawowe, niekiedy określane mianem kontratypów pozakodeksowych. Tym bardziej postawiona powyżej teza stanie się aktualna, gdy przyjmiemy – być może trochę ogólnikowo, być może trochę nieściśle i nieco nieostrożnie – że w istocie wszystkie kontratypy pozaustawowe oparte są w jakiejś mierze na zwyczaju wynikającym właśnie ze zmieniającej się rzeczywistości. Pełnią one identyczne funkcje jak kontratypy ustawowe określone w kodeksie karnym³⁰, takie jak chociażby obrona konieczna, stan wyższej konieczności czy eksperyment, gdyż ich zaistnienie w konkretnej sytuacji skutkuje brakiem odpowiedzialności na gruncie

²⁸ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 163.

²⁹ Zob. I Indrejew, *Polskie prawo...op, cit.*, s. 170; A. Zoll, [w:] J. Majewski (red.), *Kontratypy a okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Materiały IV bielańskiego kolokwium karnistycznego, Toruń 2008, s. 13; L. Wilk, [w:] L. Wilk, J. Zagrodnik, *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 2009, s. 56.

³⁰ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny*, tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 1137, dalej jako: k.k.

prawa karnego³¹. Wobec braku ich wyraźnego normatywnego kształtu, konieczne wydaje się przybliżenie nieco ich treści, charakteru i miejsca w strukturze przestępstwa. Jednym z nich jest tzw. kontratyp karcenia w celach wychowawczych, który – choć będąc przedmiotem zainteresowania doktryny, a także orzeczeń sądowych, również przedwojennych – wciąż pozostaje zagadnieniem niezwykle kontrowersyjnym i budzącym liczne wątpliwości, w szczególności wobec art. 96¹ dodanego w 2010 r. do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także licznych konwencji międzynarodowych, których Rzeczpospolita Polska jest stroną.

W piśmiennictwie wskazywano, że dopuszczalność karcenia w celach wychowawczych uchylała bezprawność wielu przestępstw stypizowanych w kodeksie karnym. Te najbardziej powszechne, z pozoru prawnokarnie irrelevantne zachowania karcące, mogły realizować znamiona licznych występów. Ukaranie dziecka zakazem korzystania z komputera można by zakwalifikować z art. 191 k.k. (zmuszanie do określonego zachowania), sprawdzenie poczty elektronicznej dziecka lub jego wiadomości przesyłane za pomocą portalu społecznościowego – z art. 267 k.k. (bezprawne uzyskanie informacji), tzw. szlaban, czyli uniemożliwienie dziecku opuszczania domu i zabranie mu kluczy – z art. 189 k.k. (bezprawne pozbawienie wolności), ostra reprimenda słowna – z art. 216 k.k. (znieważenie), a wymierzenie tzw. klapsa – z art. 217 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej)³². Natomiast przekroczenie granic dozwolonego karcenia miałyby się wiązać z przypisaniem karcącemu odpowiedzialności karnej, najpewniej za przestępstwo znęcania (fizycznego lub psychicznego) z art. 207 k.k. Nie jest również wykluczone, że niekiedy zachodziłaby konieczność zastosowania

31 L. Gardocki postrzega kontratypy pozaustawowe jako pozostające w kolizji z funkcją gwarancyjną prawa, gdyż mają one „rozmiękczać kośćciec prawa” i prowadzić tym samym do ingerencji sędziego w uprawnienia prawodawcy (zob. L. Wilk, [w:] T. Dukiet-Nagórska (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2008, s. 133). Z kolei L. Wilk uważa – i ten pogląd z wielu względów wydaje się trafniejszy – że „funkcja gwarancyjna prawa karnego przesądza o konieczności wyłącznie ustawowej typizacji czynów zabronionych, [...] ustawowe zamknięcie katalogu kontratypów nie jest wymagane względami gwarancyjnymi. Wynika to z funkcji kontratypu, jaką jest nie uzasadnienie, a wyłączenie odpowiedzialności karnej. Podstawy stosowania kontratypów pozaustawowych upatruje się w klauzuli znikomości społecznej szkodliwości” (zob. L. Wilk, [w:] L. Wilk, J. Zagrodnik, *Prawo karne skarbowe... , op. cit.*, s. 57).

32 R. Krajewski, *Karcenie jako okoliczność uchylająca bezprawność*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 7–8, s. 171.

kumulatywnej kwalifikacji prawnej z przepisu art. 207 k.k. z art. 156 § 1 lub 3 k.k. czy art. 157 § 1 lub 2 k.k. Z całą pewnością – nawet jeśli uznać karcenie w celach wychowawczych za kontratyp – to od 2010 r. nie będzie mowy o wyłączeniu bezprawności za karcenie cielesne – niezależnie od tego, czy będzie to przysłowiowy „klaps” czy spowodowanie jakiegoś uszczerbku na zdrowiu. Jak bowiem wskazuje R. Krajewski, „prawo karne ma charakter subsydiarny wobec innych dziedzin prawa, a skoro prawo rodzinne zawiera przedmiotowy zakaz, to prawo karne głosami swoich przedstawicieli nie może tego nie uwzględniać, gdyż stanowiłoby to przejaw sprzeczności wewnątrz systemu prawa jako całości w takim sensie, że przepis prawa rodzinnego zakazuje takich zachowań, a prawo karne nadal chciałoby je tolerować na zasadzie pozaustawowej okoliczności uchylającej bezprawność”³³.

Dla porządku dodać trzeba, że nowelą z dnia 15 września 2000 r. do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich³⁴ wprowadzono możliwość stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec osoby nieletniej umieszczonej w zakładzie poprawczym, w schronisku dla nieletnich, placówce opiekuńczo-wychowawczej czy w ośrodku szkolno-wychowawczy przez pracowników tych placówek. Jednakże stosowanie środków przymusu bezpośredniego, takich jak użycie siły fizycznej, może być stosowane jedynie w ściśle określonych przypadkach (art. 95a § 1 ustawy, zob. także art. 95a § 4 i 5 ustawy).

Problematyka procesowa związana z wystąpieniem kontratypu pozaustawowego

Jak już zaznaczono na wstępie, karceniu w celach wychowawczych przyznaje się różny charakter prawny. W. Wolter³⁵, A. Gubiński³⁶, J. Warylewski³⁷, Ł. Pohl³⁸ i L. Gardocki³⁹ zaliczają się do grona zwolenników

33 R. Krajewski, *Kontratyp karcenia matoletnich po wprowadzeniu prawnego zakazu stosowania wobec nich kar cielesnych*, „Palestra” 2012, nr 1–2, s. 50.

34 Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1654).

35 Zob. W. Wolter, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 195.

36 A. Gubiński, *Wyłączenie...*, *op. cit.*, s. 66.

37 J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 291.

38 Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 279.

39 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2008, s. 130.

uznawania go za kontratyp pozaustawowy. Z kolei w ocenie I. Stachury⁴⁰ jest to okoliczność skutkująca pierwotną legalnością czynu, podczas gdy M. Kopecz postrzegał karcenie w celach wychowawczych jako pozaustawowy kontratyp oparty na zwyczaju, a F. Ciepły⁴¹ – w zależności od okoliczności konkretnej sytuacji – za czynnik wpływający na wysokość społecznej szkodliwości czynu lub na wyłączenie winy. Rozstrzygnięcie tej kwestii miało i ma – choć w ograniczonym zakresie ze względu na regulację przewidzianą w art. 96¹ k.r.o. – istotne znaczenie, bowiem przyznanie karceniu określonego charakteru prawnego bezpośrednio rzutuje chociażby na podstawę prawną odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania o taki czyn.

W literaturze wyrażono pogląd, że podstawę takiego rozstrzygnięcia mógłby stanowić przepis art. 17 § 1 pkt 3 kodeksu postępowania karnego⁴², zgodnie z którym postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte się umarza, jeżeli społeczna szkodliwość czynu jest znikoma⁴³. Jak pisał przed laty A. Zoll – a z czym nie sposób się nie zgodzić – kontratyp cechuje się pewną typowością, podczas gdy społeczna szkodliwość czynu i jej wysokość ustalana jest w zasadzie każdorazowo w odniesieniu do konkretnego czynu, bez próby typizacji czy uogólnienia⁴⁴. Bezprawność i społeczna szkodliwość już tradycyjnie plasowane są na różnych piętrach dogmatycznej struktury przestępstwa, będąc od siebie wyraźnie oddzielone. Innymi słowy, sąd najpierw bada, czy w konkretnej sytuacji zachodzi bezprawność czynu, a w przypadku udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, dalej ustala stopień społecznej szkodliwości, z uwzględnieniem kryteriów wskazanych w art. 115 § 2 k.k. Niezrozumiałym jest zatem proponowany zabieg przesunięcia bezprawności na płaszczyznę społecznej szkodliwości. J. Warylewski, uzasadniając proponowaną

⁴⁰ I. Stachura, *Karcenie wychowawcze...op. cit.*, s. 127.

⁴¹ F. Ciepły, *Problem legalności kryminalnej karcenia cielesnego małoletnich z perspektywy zasad wykładni historycznoprawnej*, [w:] F. Ciepły (red.), *Prawne aspekty karcenia małoletnich*, Warszawa 2011, s. 94–95.

⁴² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks postępowania karnego*, tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 1749, dalej jako: k.p.k.

⁴³ Zwolennikiem takiego rozwiązania jest J. Warylewski; zob. J. Warylewski, *Zasada ustawowej określoności przesłanek odpowiedzialności karnej a kontratypy pozaustawowe*, [w:] J. Majewski (red.), *Okoliczności wyłączające... op. cit.*, s. 37.

⁴⁴ A. Zoll, *Kontratypy a okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, [w:] J. Majewski (red.), *Okoliczności wyłączające...op. cit.*, s. 9.

przez siebie podstawę prawną decyzji procesowej organu o umorzeniu lub odmowie wszczęcia postępowania, stwierdził następująco: „nie mam jednak wątpliwości (przynajmniej w tej chwili), że ustawodawca, przewidując w art. 17 k.p.k. negatywne i pozytywne przesłanki procesowe, nie pozwala na wskazanie jako podstawy prawnej uniewinnienia czy też umorzenia wyłącznie samego opisu sytuacji, którą nazywamy kontratypem pozaustawowym. Dlatego uważam, że w przypadku wystąpienia kontratypu pozaustawowego i stwierdzenia tego już po rozpoczęciu przewodu sądowego jedyną możliwością jest wskazanie w podstawie prawnej wyroku umarzającego postępowanie karne na wystąpienie okoliczności wskazanej w art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. – »społeczna szkodliwość czynu jest znikoma«⁴⁵. Wydaje się jednak, że Autor, dostrzegając pewną logiczną sprzeczność, na której zasadza się proponowane przez niego rozwiązanie, sugeruje, by sąd w uzasadnieniu takiego wyroku wskazał, który z pozaustawowych kontratypów stanowił (?) podstawę rozstrzygnięcia. Uznać należy, iż to rozwiązanie nie jest do końca prawidłowe.

Z kolegi P. Brzozowski prezentuje pogląd, który zakłada, że podstawy prawnej takiego rozstrzygnięcia poszukiwać trzeba na gruncie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., zgodnie z którym nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy zachodzi inna okoliczność wyłączająca ściganie⁴⁶. Autor ten wskazuje, że przepis ten jest „niezwykle pojemny”, a zatem wszystkie te okoliczności, których nie można odnieść do którejs z przesłanek z pkt. 1–10, należałoby uznać za „inne okoliczności wyłączające ściganie”. Tymczasem, jak wskazuje się w piśmiennictwie, przesłanki materialnoprawne, czyli mające swe źródło i wywołujące skutek w sferze prawa materialnego, a skutkujące niedopuszczalnością procesu niejako pośrednio – z uwagi na brak naruszenia prawa materialnego, którego proces karny ma być przecież konsekwencją – są wskazane w art. 17 § 1 pkt 1–4 k.p.k.⁴⁷ Natomiast wymóg uznania przez ustawę, że sprawca nie popełnia przestępstwa, to sytuacje określone przede wszystkim w rozdziale III k.k., a więc

45 J. Warylewski, *Zasada ustawowej określoności przesłanek odpowiedzialności karnej a kontratypy pozaustawowe*, [w:] J. Majewski (red.), *Okoliczności wyłączające...* op. cit., s. 37.

46 Zob. P. Brzozowski, *Podstawa prawna odmowy wszczęcia (umorzenia) postępowania karnego w sytuacji wystąpienia pozaustawowego kontratypu*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Iuris Stetinensis*, 2014, nr 835, s. 206 i n.

47 T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX/el. 2014.

obrona konieczna (art. 25 k.k.), stan wyższej konieczności (art. 26 k.k.), ryzyko nowatorskie – eksperyment (art. 27 k.k.), błąd (art. 28–30 k.k.) i niepoczytalność (art. 31 k.k.), ale też wynikające z innych norm prawa materialnego (np. art. 141 § 3, art. 213 i 240 § 2 k.k.)⁴⁸. Biorąc pod uwagę to, co wskazano na wstępie, że kontratyty pozaustawowe pełnią identyczne funkcje jak kontratyty ustawowe, gdyż ich zaistnienie w konkretnej sytuacji skutkuje brakiem odpowiedzialności na gruncie prawa karnego, niezrozumiałym wydaje się różnicowanie podstawy prawnej decyzji o umorzeniu (odmowie wszczęcia postępowania) w tej samej sytuacji, tzn. wówczas, gdy bezprawność zostaje wyłączona. Ponadto, za okoliczności, o których mowa w pkt. 11 wskazanego przepisu, uznaje się najczęściej abolicję, brak strony oskarżającej powstały w toku procesu w wyniku jej śmierci, gdy w to miejsce nie wstąpiły osoby uprawnione do działania po zmarłym (co może dotyczyć oskarżenia prywatnego i posiłkowego subsydiarnego), stan zdrowia oskarżonego (podejrzanego), który nie tyle czasowo uniemożliwia prowadzenie wobec niego postępowania lub jest przyczyną zawieszenia procesu (art. 22 k.p.k.), ile wręcz wyklucza – i to w sposób nierokujący nadziei na poprawę – możliwość prowadzenia teraz i w przyszłości, mimo zabezpieczenia już dowodów, postępowania wobec niego, a także konsumpcję skargi publicznej (wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania)⁴⁹. Za taką okoliczność uznaje się również brak zgody państwa wydającego – w trybie ekstradycji lub Europejskiego Nakazu Aresztowania – na pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności karnej⁵⁰.

Jakkolwiek zgodzić należy się z P. Brzozowskim, że katalog okoliczności wskazanych w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. ma charakter otwarty, to jednak wypowiedzi przedstawicieli doktryny i rozstrzygnięcia sądów wskazują, że jednak nie będą to te okoliczności, które mają charakter materialnoprawny, innymi słowy – które wynikają z norm prawa materialnego i w obrębie prawa materialnego skutek wywołują. Co więcej, sam Autor wskazuje na pewien „aksjologiczny” mankament. Otóż, w sytuacji, gdy sąd w danej sprawie zastosuje art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ L.K. Paprzycki (red.), *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015.

⁵⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., V KK 141/09, OSNKW 2010, nr 2, poz. 15.

(np. w przypadku obrony koniecznej czy niepoczytalności), wyda wówczas, na podstawie art. 414 § 1 zd. 2 k.p.k., wyrok uniewinniający. Natomiast w przypadku przesłanki z art. 17 § 1 pkt. 11 k.p.k., czyli wystąpienia „innych okoliczności wyłączających ściganie”, na podstawie art. 414 § 1 zd. 1 k.p.k. – sąd wyda wyrok umarzający postępowanie. Prowadzi to do sytuacji, że w razie wystąpienia dwóch kontratypów (tej samej okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną), dojdzie do zupełnie innych rozstrzygnięć – uniewinnienia i umorzenia postępowania karnego. Nie sposób zgodzić się z cytowanym Autorem, że „mankament ten ma jednak znacznie mniejszą doniosłość niż mogłoby się wydawać”⁵¹. Po pierwsze, uznanie takiego stanowiska za słuszne oznaczałoby przystanie na zmianę pewnych generalnych zasad odpowiedzialności karnej, różnicowanie kontratypów ustawowych i pozaustawowych oraz pomijanie zasadniczego założenia, że pełnią one identyczne funkcje. Po drugie, P. Brzozowski wskazuje, że problem ten pojawia się dopiero na etapie postępowania sądowego, zaś zagadnienie pozaustawowego kontratypu występuje głównie na etapie postępowania przygotowawczego⁵², w którym umorzenie (niewszczywanie) postępowania, czy to na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 czy innego przepisu, ma formę takiego samego rozstrzygnięcia – jest to postanowienie. Nie sposób jednak przejść obok tej kwestii tak obojętnie, jak proponuje to cytowany Autor. Otóż, przepis art. 17 k.p.k. – zgodnie z utrwalonym poglądem – jest kierowany w tej samej mierze zarówno do sądu, jak i do organu powołanego do ścigania przestępstw. Przesłanki procesowe są badane na każdym etapie postępowania – czy to przygotowawczym, czy jurysdykcyjnym. Bez znaczenia pozostaje zatem kwestia, na którym etapie postępowania karnego dochodzi do ustalenia, iż spełnione zostały przesłanki kontratypu pozaustawowego, winno to bowiem być oparte na tym samym założeniu (choć oczywiście, w zależności od tego, w którym stadium postępowania to nastąpi, będzie to forma bądź postanowienia, bądź wyroku).

Wydaje się zatem – spoglądając na wszystkie negatywne przesłanki procesowe – że właściwą podstawą prawną rozstrzygnięcia o umorzeniu (odmowie wszczęcia) postępowania karnego będzie przepis art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Miałby on zastosowanie zarówno w razie uznania, że karzenie w celach wychowawczych oceniać należy z perspektywy jego pierwotnej legalności,

51 P. Brzozowski, *Podstawa prawna...op. cit.*, s. 207.

52 Autor niestety nie uzasadnia w jakikolwiek sposób tej tezy.

a zatem uznania, że zachowanie karzącego nie wypełnia znamion czynu zabronionego – art. 17 § 1 pkt 2 *in principio* k.p.k., jak i w razie przyjęcia założenia, że karzenie w celach wychowawczych stanowi kontratyp (pozaustawowy) – art. 17 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. (ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa⁵³). Oczywiście od razu pojawia się pewna wątpliwość związana ze sformułowaniem „ustawa stanowi”, czy nie oznacza to – a bez wątplenia wykładnia językowa może nasuwać takie spostrzeżenie – że przepis ten nie będzie miał jednak zastosowania do kontratypów pozaustawowych. Dostrzec jednak może uzasadnienie dla rozszerzenia zakresu stosowania tego przepisu także na okoliczności wyłączające bezprawność, których źródłem jest orzecznictwo i doktryna. Argumentem dla takiej tezy mógłby być wymóg zachowania pewnej systemowości prawa karnego jako gałęzi prawa, które zakłada identyczną funkcję kontratypów ustawowych i pozaustawowych. Skoro tak jest, to nie ma żadnych powodów, aby różnicować konsekwencje procesowe ich wystąpienia, a wręcz przeciwnie – zakazują tego względy celowościowe i funkcjonalne. Takie stanowisko dominuje zresztą w piśmiennictwie. Dość wskazać niezwykle trafne stwierdzenie R.A. Stefańskiego, wyrażone co prawda jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującego kodeksu karnego z 1969 r.⁵⁴ i kodeksu postępowania karnego z tego samego roku⁵⁵, lecz nie tracące na swej aktualności, że ów zwrot jest „przeszkodą natury formalnej i wydaje się, że tożsamość skutków wywołanych przez te okoliczności i występujących w przepisach zawierających wyraźne stwierdzenie, że sprawca nie popełnia przestępstwa, pozwala, by ta przyczyna umorzenia miała zastosowanie i do tych wypadków”⁵⁶. Podobne stanowisko zajmują także m.in. S. Steinborn⁵⁷ i E. Samborski⁵⁸.

53 W tym zakresie przepis odwołuje się do wszystkich okoliczności wyłączających odpowiedzialność karną, szczególnie do tych, które reguluje rozdział III k.k.

54 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – *Kodeks karny*, Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94, z późn. zm.

55 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – *Kodeks postępowania karnego*, Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 96 z późn. zm.

56 R.A. Stefański, *Podstawy i przyczyny umorzenia postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 2–3, s. 18; zob. też W. Daszkiewicz, *Przestępnosc czynu jako przesłanka procesu (Uwagi w związku z projektem k.p.k.)*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 12, s. 964.

57 S. Steinborn, [w:] S. Steinborn (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, stan prawny: 30 stycznia 2016 r.

58 E. Samborski, *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011, s. 148.

Uwagi końcowe

Kontratypy pozaustawowe od zawsze budziły szereg wątpliwości praktycznych i dogmatycznych. Najpoważniejszym zarzutem wysuwany przeciwko tworzeniu takich konstrukcji jest możliwość pozostawiania przez nie w sprzeczności z gwarancyjną i ochronną funkcją prawa karnego, a także naruszania zasady pewności prawa. Ponadto uważa się, że mogą prowadzić do poważnych rozbieżności w orzecznictwie. Niewątpliwie katalog kontratypów pozaustawowych jest katalogiem otwartym, gdyż ulega modyfikacjom zgodnie z aktualnymi potrzebami społecznymi. Kontratypy pozaustawowe wynikają z pewnego zwyczaju, tendencji i zjawisk występujących w danym społeczeństwie. Nowe pozaustawowe kontratypy powstają pod wpływem wzrostu pewnych zachowań w społeczeństwie, stare zaś zanikają, gdy ich znaczenie istotnie zmaleje na tyle, że nie będzie już potrzeby ich zastosowania w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Tak się stało w roku 2010 z kontratypem karcenia małoletnich. Najpierw karcenie cielesne zaczęło być mocno krytykowane wśród praktyków wymiaru sprawiedliwości, psychologów i pedagogów, co później znalazło swoje normatywne odzwierciedlenie w art. 96¹ k.r.o. Nadal jednak za sytuację kontratypową uważa się inne formy karcenia w celach wychowawczych, spośród których mogą wyczerpywać znamiona przestępstw. Będzie to chociażby krótkotrwałe pozbawienie małoletniego wolności – art. 189 k.k. (zakaz wyjścia z domu za karę).

Należałoby jednak powtórnie rozważyć, jaki jest w istocie charakter prawny karcenia w celach wychowawczych. Gdyby uznać, że cechuje je pierwotna legalność, oznaczałoby to, że stosowanie przez rodzica kar cielesnych wobec niegrzeczного dziecka – oczywiście do nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w 2010 r.⁵⁹ – było dla prawa karnego irrelewantne. Rodzic swoim działaniem, naruszającym chociażby integralność fizyczną dziecka, nie popełniał żadnego przestępstwa, gdyż nie realizował określonych w ustawie znamion typu czynu zabronionego. Konsekwencją takiego założenia byłoby nieponoszenie przez takiego rodzica odpowiedzialności karnej (negatywna przesłanka procesowa określona w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), chyba że działałby on ponad „umiar”, co z kolei mogłoby skutkować możliwością przypisania mu przestępstwa znęcania z art. 207 k.k.

⁵⁹ Od tej daty nie budzi wątpliwości, że stosowanie kar cielesnych, realizujące znamiona typu czynu zabronionego określonego w ustawie, stanowi przestępstwo.

Uznanie natomiast, że karcenie w celach wychowawczych to kontratyp pozaustawowy, wywołujący identyczne skutki jak np. obrona konieczna również budzi wątpliwości. To, że jakieś zachowania są powszechne nie oznacza wcale, że powinny być usprawiedliwiane. Natomiast uzasadnieniem konstrukcji kontratypu – czy to ustawowego, czy pozaustawowego – jest to, iż mimo że dany czyn odpowiada formalnie typowi czynu zabronionego (a określony typ czynu zabronionego zawiera w sobie opis abstrakcyjnego zachowania godzącego w konkretne wartości), jego karalność nie jest społecznie uzasadniona, gdyż nie posiada on ujemnej oceny aksjologicznej czy prakseologicznej⁶⁰. Trudno jednak znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie dla stosowania kar cielesnych, a tym samym, naruszania nietykalności cielesnej dziecka (co najmniej). Znamienne jest w tym kontekście stwierdzenie A. Zolla, że „Ustawodawca uchwała normę zawierającą nakaz lub zakaz określonego zachowania się z uwagi na to, że zachowanie sprzeczne z normą ocenia jako społecznie szkodliwe ze względu na przyjęte przez siebie założenia aksjologiczne. Czyn dlatego jest zakazany, gdyż atakuje ważne dobra. [...]”⁶¹. Stosowanie kar cielesnych wobec dzieci niewątpliwie godzi w ważne dobra – życie, zdrowie, nietykalność cielesną, wolność i cześć (godność) człowieka, a także należyte traktowanie ludzi w rodzinie. Z drugiej strony, musi istnieć jakiś dopuszczalny margines tolerancji dla pewnej kategorii zachowań, w przypadku których konieczność ponoszenia odpowiedzialności karnej rodziłaby argument irracjonalności regulacji prawnych. Innymi słowy, nie każdy „klaps” musi od razu oznaczać popełnienie przestępstwa na szkodę dziecka. Przykładowo, jeśli okaże się, że wielokrotne uwagi słowne rodzica nie skutkują, a dziecko nadal zachowuje się naganie – zarówno z punktu widzenia rodzica (perspektywa subiektywna), jak i obiektywnie – to wówczas jeden klaps – jeden, nie dwa lub więcej – mógłby się okazać skuteczny w tym sensie, że dziecko poprawiłoby swoje zachowanie. Czyn rodzica nadal realizowałby znamiona przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej, ale wówczas należałoby rozważyć, czy jego społeczna szkodliwość – w oparciu o kryteria wskazane w art. 115 § 2 k.k., głównie o sposób i okoliczności popełnienia czynu,

⁶⁰ Zob. M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 215 i n.

⁶¹ A. Zoll, *W sprawie kontratypów. Polemika z artykułem T. Kaczmarka*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 4, s. 110.

postać zamiaru i motywację sprawy – nie jest znikoma. Nie pozbawiałyby to czynu cechy bezprawności formalnej, jednak ze względu na wyjątkowe, usprawiedliwione okoliczności karcący nie poniósłby wówczas odpowiedzialności karnej⁶². Niekiedy jednak należałoby rozważyć możliwość posłużenia się stanem wyższej konieczności. Można wyobrazić sobie sytuację następującą: małe dziecko kilka razy próbuje dotknąć rozgrzanej płyty kuchennej, zupełnie nie widząc w tym czegokolwiek niebezpiecznego. Matka zwraca mu za każdym razem uwagę, że robi źle, że to niebezpieczne, że można się poparzyć – czyni to jednak bezskutecznie, dla dziecka staje się to jakąś formą „zabawy”. Matka, mając świadomość realnego zagrożenia, uderza dziecko w rękę, *notabene* odnosi to skutek, bo dziecko zaprzestaje prób dotknięcia rozgrzanej płyty. Nasuwa się automatycznie pytanie: czy matka popełniła przestępstwo, a jeśli tak, to jakie? *Prima facie* swoim zachowaniem wyczerpała znamiona przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej. Zasadnym byłoby jednak rozważenie, czy zastosowanie konstrukcji stanu wyższej konieczności z art. 26 § 1 k.k. nie byłoby w tej sytuacji właściwe. Matka bowiem w powyższej sytuacji poświęciła dobro w postaci nietykalności cielesnej dziecka na rzecz dobra przedstawiającego wyższą wartość – jego zdrowia. Wówczas bezprawność jej zachowania zostałaby wyłączona. Być może w ogóle byłaby możliwość zastosowania konstrukcji stanu wyższej konieczności w skrajnych przypadkach, kiedy rodzic musi się posłużyć „cielesną” formą skarcenia dziecka, oczywiście jedynie wówczas, gdy byłoby to absolutnie konieczne. Wtedy zbędnym stałoby się stosowanie figury kontratypu pozaustawowego, który do 2010 r. miał „chwijne” podstawy aksjologiczne, a od 2010 r. jest niedopuszczalny w przypadku karcenia fizycznego.

Polski ustawodawca dosyć późno, dopiero w 2010 r. zdecydował się na wprowadzenie zakazu stosowania kar cielesnych. Do chwili obecnej, 27 krajów świata zdecydowało się na wprowadzenie całkowitego zakazu stosowania kar fizycznych wobec dzieci. Najwcześniej taka regulacja pojawiła się w Szwecji, bo już w roku 1979. Kolejne kraje, które zakazały karania fizycznego, to m.in. Finlandia (1983), Norwegia (1987), Austria (1989). Wraz z Polską, w 2010 r. stosowną regulację wprowadzono w Liechtensteinie. Ponadto, w dwóch krajach – Włoszech (1996 r.) i Nepalu (2005 r.), sądy najwyższe uznały wszystkie formy kar fizycznych

⁶² Wówczas, rzecz jasna, decyzja procesowa o umorzeniu (odmowie wszczęcia) postępowania karnego oparta byłaby na art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

za bezprawne, ale nie jest to jeszcze potwierdzone w legislacji. Natomiast kolejne 23 kraje zadeklarowały się do dążenia do wprowadzenia całkowitego zakazu stosowania kar fizycznych wobec dzieci⁶³.

Co ciekawe, w 2013 roku na próbie tysiąca dorosłych osób Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził badanie mające na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek Polaków do stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Badanie potwierdziło, że niestety stale utrzymuje się stosunkowo wysoka społeczna akceptacja dla tego typu zachowań wobec dzieci. Ponad połowa ankietowanych (60%) akceptuje „klapsy”, zdecydowanie ponad jedna trzecia Polaków (38%) akceptuje tzw. lanie, a niemal jedna trzecia (29%) uznaje bicie za skuteczną metodę wychowawczą⁶⁴.

Wyniki badania jednoznacznie wskazują na pilną potrzebę intensywnej i zintegrowanej społecznej edukacji w zakresie szkodliwości wykorzystywania bicia, w tym pozornie nieszkodliwych „klapsów” w wychowaniu dziecka oraz w kwestii kształtowania pozytywnych postaw i umiejętności rodziców (opiekunów) w zakresie bezprzemocowego dyscyplinowania dziecka. Nader często stosowanie nawet „lekkiej” przemocy jest akceptowane – uznawane za efektywny sposób oddziaływania na dziecko. Jednak przede wszystkim – niestety – wciąż dominuje pogląd, że „to, co się dzieje w czterech ścianach” to prywatna sprawa rodziców (rodziny). Zauważa się, co prawda, pewne pozytywne zmiany w stosunku Polaków do problemu przemocy nad dziećmi, mocno akcentuje się potrzebę ich uchronienia przed niewłaściwymi metodami wychowawczymi, wciąż jednak nie jest to jednak spójne i powszechne, a zjawisko występuje we wszystkich społecznościach – nie ma bezpośredniego przełożenia na nie status społeczny, wykształcenie, sytuacja majątkowa.

Bez wątpienia dodanie art. 96¹ do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego istotnie zawężyło granice karcenia w celach wychowawczych, ograniczając dopuszczalność jego stosowania wyłącznie do karcenia o charakterze innym niż cielesne. Pojawia się jednak wątpliwość, na ile skuteczny (egzekwowalny) jest ten przepis. Większość przestępstw, których mogą

⁶³ *Dzieciństwo bez przemocy*, <http://dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=38>.

⁶⁴ Zob. E. Jarosz, *Polacy wobec bicia dzieci. Raport z badań 2013*, http://brpd.gov.pl/sites/default/files/polacy_wobec_bicia_dzieci_2013.pdf; zob. także K. Marzec-Holka, *Nie będziesz bił dziecka swego! Studium z zakresu profilaktyki społecznej*, Bydgoszcz 1996, s. 17.

się dopuścić stosujący karcenie, ściganych jest z oskarżenia prywatnego. Skoro sprawcami tych czynów najczęściej są przedstawiciele ustawowi, to nie dziwi tak niska ich wykrywalność, a to dlatego, że właśnie te osoby są podmiotami uprawnionymi do występowania w ich imieniu. Większość aktów przemocy dokonywanych przeciwko dzieciom ma miejsce za zamkniętymi drzwiami, a trudno wyobrazić sytuację, w której osoba stosująca karcenie cielesne sama złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przez siebie przestępstwa na szkodę dziecka. Być może zatem uznać należałoby, że przepis art. 96¹ k.r.o. ma być swego rodzaju „głosem rozsądku” skierowanym wobec rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli i osób sprawujących czasowo pieczę nad dzieckiem, aby w przypadku jego nieposłuszeństwa szukali innych rozwiązań wychowawczych aniżeli stosowania karcenia cielesnego. Przepis art. 96¹ k.r.o. nie tylko przyczynia się do kształtowanie świadomości moralnej społeczeństwa, ale również lepiej zabezpiecza dziecko przed ewentualnymi nadużyciami w życiu rodzinnym. Życzyć sobie należałoby, aby nie tylko w teorii.

Bibliografia

- Andrzejewski M. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2013.
- Brzozowski P., *Podstawa prawna odmowy wszczęcia (umorzenia) postępowania karnego w sytuacji wystąpienia pozaustawowego kontrotypu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Iuris Stetinensis”, 2014, nr 835.
- Cieply F. (red.), *Prawne aspekty karcenia małoletnich*, Warszawa 2011.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995.
- Daszkiewicz W., *Przestępność czynu jako przesłanka procesu (Uwagi w związku z projektem k.p.k.)*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 12.
- Dukiet-Nagórska T. (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2008.
- Dzieciństwo bez przemocy*, <http://dziecinstwobezprzemocy.pl/strona.php?p=38>.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2002.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2008.
- Grzegorzczak T., *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX/el. 2014.
- Gubiński A., *Wyłączenie bezprawności czynu*, Warszawa 1961.

- Gubiński A., *Karcenie i jego granice*, „Prawo i Życie” 1960, nr 12.
- Indrzejew I., *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989.
- E. Jarosz, *Polacy wobec bicia dzieci. Raport z badań 2013*, http://brpd.gov.pl/sites/default/files/polacy_wobec_bicia_dzieci_2013.pdf.
- Jundziłł I., *Nagrody i kary w wychowaniu*, Warszawa 1986.
- Konarska-Wrzošek V., *Ochrona dziecka w polskim prawie karnym*, Toruń 1999.
- Krajewski R., *Karcenie jako okoliczność uchylająca bezprawność*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 7–8.
- Krajewski R., *Kontratyp karcenia małoletnich po wprowadzeniu prawnego zakazu stosowania wobec nich kar cielesnych*, „Palestra” 2012, nr 1–2.
- Majewski J. (red.), *Kontratypy a okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Materiały IV bielańskiego kolokwium karnistycznego, Toruń 2008.
- Marzec-Holka K., *Nie będziesz bił dziecka swego! Studium z zakresu profilaktyki społecznej*, Bydgoszcz 1996.
- Paprzycki L.K. (red.), *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. 2015.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012.
- Samborski E., *Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011.
- Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. VII, LEX/el. 2013.
- Stachura I., *Karcenie wychowawcze i ryzyko sportowe. Próba analizy statusu normatywnego wybranych kontratypów pozaustawowych*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, z. 2.
- Stefański R.A., *Podstawy i przyczyny umorzenia postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 2–3.
- Steinborn S. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, stan prawny: 30 stycznia 2016 r.
- Śliwowski J., *Prawo karne*, Warszawa 1979.
- Tchorzewski A.M. de (red.), *Współczesne konteksty wychowania*, Bydgoszcz 2002.
- Truskolaska J. (red.), *Partnerstwo w rodzinie*, Lublin 2009.
- Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2009.
- Wilk L., Zagrodnik J., *Prawo karne skarbowe*, Warszawa 2009.
- Wolter W., *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973.
- Zoll A., *W sprawie kontratypów. Polemika z artykułem T. Kaczmarka*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 4.

Rafał Stankiewicz
(Uniwersytet Warszawski)

ADMINISTRATIVE SANCTIONS AS A MANIFESTATION OF STATE COERCION

ABSTRAKT

SANKCJE ADMINISTRACYJNE JAKO EMANACJA PRZYMUSU PAŃSTWOWEGO

Instytucja sankcji administracyjnej stanowi nieodłączny element władztwa państwowego, który polega na stosowaniu przymusu. Sankcja administracyjna ma stanowić skutek naruszenia prawa wywodzony z powszechnie obowiązujących przepisów prawa administracyjnego. W niniejszym artykule omówiono problematykę pojęcia i typologii sankcji administracyjnych w prawie polskim.

SŁOWA KLUCZOWE: sankcje administracyjne, przymus państwowy, przymus administracyjny, prawo administracyjne

ABSTRACT

Administrative sanctions are an integral part of the exercise of state power, which consists in using coercion. They are designed as consequences for violating legal regulations, derived from generally applicable provisions of administrative law. This article discusses the issue and the types of administrative sanctions under Polish law.

KEYWORDS: administrative sanctions, state coercion, administrative coercion, administrative law

1. Preliminary issues

Not many theoretical papers in Poland undertake the concept of administrative sanctions in the doctrine of administrative law. As pointed out by

I. Niżnik-Dobosz, the institution of administrative sanctions is an inherent part of state power, which consists in the use of state coercion (including administrative coercion), especially in situations of executing orders or obeying the prohibitions laid down by an administration or directly deriving from the provisions of universally applicable law. The activity of public administration in the discussed sphere is and will always be determined by the legal obligation to take effective actions aiming at their full realization and leading to the harmony of existing situations or events with existing normative acts¹.

There is no doubt that administrative coercion is a form of state coercion, constituting a special right of the public administration to implement its own measures with its own means without having to involve other authorities (including the judiciary). Importantly, the concept of administrative coercion is linked in the literature of the subject with the guarantees of the rule of law². It is more interesting that more and more often in literature dedicated to the functioning of the public administration, a need to develop other motivations than only apprehension against coercion is accented³. Administrative coercion – as an institution of administrative law – can above all serve to fulfil administrative obligations imposed mainly via the content of administrative decisions, which the addressees do not wish to perform on a voluntary basis. The primary purpose of administrative coercion is for an individual to obey an order issued by a public authority. This constraint will be applied if the individual does not behave in the manner prescribed by law.

This article discusses the concepts and typology of administrative sanctions and the specific type of sanctions that are administrative fines.

2. The essence of administrative sanctions and their typology

In legal theory it is stated that a sanction is related to the threat of directing a certain burden (adverse effect) towards an entity that, in carrying

1 I. Niżnik-Dobosz, *Aksjologia sankcji w prawie administracyjnym*, [in:] *Sankcje administracyjne. Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011, p. 121.

2 A. Łopatka, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1957, p. 178 i 179.

3 E. Kruk, *Przymus administracyjny*, „Administracja: teoria, dydaktyka, praktyka” 2009, Vol. 2 (15), p. 107.

out a certain action, violates a norm that applies to it/him. Sanctions are also used in administrative law. An administrative sanction is a legal instrument whose task is to impose a burden on an individual who does not perform administrative law obligations⁴. These obligations may arise directly from a normative act (law) or from an act of executive regulation or decision applying that law (administrative decision)⁵.

The notion itself of an ‘administrative sanction’ has so far not received its own separate definition in positive law and is a product of legal language.⁶ Administrative sanctions constitute a type of burden for committing an administrative offense through which should be understood an act of unlawful conduct or unlawful abandonment of an order of conduct that results in violation of the norms of administrative law. There is no doubt that the administrative sanction should be seen as an instrument of administrative power that is not a consequence of committing an offense, but is a result of the coming into existence of a state that is unlawful (in terms of administrative law).

According to one of the proposed approaches, administrative sanction constitutes the result of a breach of the law deriving from generally applicable administrative law,⁷ which allows for the elimination from the scope of administrative sanctions any burden arising from the provisions of other branches of law. Orders and prohibitions resulting from the provisions of administrative law may be secured, among other ways, by criminal sanction or civil law penalty (e.g. compensation) – these do not constitute an administrative sanction. In this regard, however, from the scope of administrative sanction are also excluded enforcement penalties and sanctions of invalidity, which are based on the provisions of administrative law.

According to one of the proposed views, administrative sanction is intended to constitute an outcome of a breach of law deriving from generally

4 See: J. Filipek, *Sankcja prawna w prawie administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 1963, No. 12, p. 87.

5 R. Stankiewicz, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2011, p. 79.

6 M. Wincenciak, *Sankcje w prawie administracyjnym i procedura ich wymierzania*, Warszawa 2008, p. 13.

7 R. Lewicka, M. Lewicka, J. Wyporska-Frankiewicz, *Kilka uwag na temat przedawnienia sankcji administracyjnych*, [in:] *Sankcje administracyjne. Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011, p. 552.

applicable provisions of administrative law⁸, which allows the elimination from the scope of administrative sanction all burdens arising from other branches of law. Orders and prohibitions resulting from the provisions of administrative law may be secured, among other ways, by criminal sanction or civil law penalty (e.g. compensation) – these do not constitute an administrative sanction. In this regard, however, from the scope of administrative sanction are also excluded enforcement penalties and sanctions of invalidity, which are based on the provisions of administrative law. M. Wincenciak notes, however, that administrative sanction may also be based on a provision of a generally applicable law deriving from non-compliance with the obligation resulting from the act of the application of law⁹.

H. Nowicki, in turn, defines an administrative sanction as a burden, defined in the sanctioning norm and directly deriving from administrative law provisions, imposed for violating the (sanctioned) norm of this law. One must admit that this notion “integrates well into the general concept of sanctioned norms and sanctioning norms”¹⁰. Under administrative law, the first category of norms (sanctioned norms) includes those that describe the factual state as well as the rights and obligations that are to arise from its coming into existence. On the other hand, sanctioning norms define the means of coercion, responsibility and other negative consequences for failure to comply with the obligations imposed by sanctioned norms. The sanctioning norms are, in fact, a means of ensuring the observance and implementation of sanctioned norms. They determine the content of the relationship between individuals and administrations in situations in which these individuals, despite their obligations, do not comply with the norms of administrative law¹¹. Administrative sanction, therefore, is directly an outcome of the regulations of administrative law and constitutes a burden (as defined in the sanctioning norm) for violating the (sanctioned) norm of this law¹².

According to J. Filipek, the administrative sanction is the totality of legal guarantees securing the implementation of the law in relation to all

⁸ R. Stankiewicz, *Prawo...*, *op. cit.*, p. 80.

⁹ M. Wincenciak, *Sankcje...*, *op. cit.*, p. 73.

¹⁰ R. Lewicka, M. Lewicka, J. Wyporska-Frankiewicz, *Kilka uwag...*, *op. cit.*, p. 556.

¹¹ J. Filipek, *Sankcjonowane i sankcjonujące stosunki administracyjnoprawne*, [in:] *Księga pamiątkowa prof. E. Ochendowskiego*, Toruń 1999, p. 79.

¹² H. Nowicki, [in:] *System Prawa Administracyjnego. Prawo administracyjne materialne*, R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (eds.), Vol. 7, Warszawa 2012, p. 635.

situations in which the perpetrator behaved in a manner incompatible with the content of the legal norm¹³. In the case of this definition, the burden is therefore shifted from repression to a guarantee aspect that secures the legal order. The sanction is not only to discourage the addressees of legal norms from non-compliant proceedings, but to ensure that any violations of the law will be remedied and thus that the legal order will be secured. According to T. Kocowski, administrative penalties are “the adverse effects of a breach of legal obligations involving the loss or limitation of entitlements or the imposition of an obligation on the person who committed such an infringement, forming at the same time his legal position¹⁴”. This is a fairly broad definition that allows the concept of administrative sanctions to include such acts whose repressive nature is essentially debatable. An example may be a demolition order for a building built without the required building permit (Article 48 (1) of the Construction Law), which undoubtedly constitutes a burdensome obligation on the investor (but it does not seem to serve the purpose of repression but rather restitution – the restoration to a state in keeping with the law¹⁵).

I. Niznik-Dobosz defines sanctions in administrative law as potential burdens (unfavourable, negative legal and factual outcomes) which for all entities of administrative law foresee a sanctioning norm addressed to public authorities in the case of potential lack of realization, by an entity obligated by law, of decisions sanctioned by administrative norms¹⁶. In this case, it is worthwhile pointing out the emphasis placed on the administrative sanction as part of the sanctioning norm addressed to the public authority.

Administrative sanctions are usually analysed in a formal manner, from the normative point of view, i.e. as a burden resulting from the provisions of law¹⁷. as opposed to a realistic approach that emphasizes

13 J. Filipek, *O definicji sankcji prawnej*, „Państwo i Prawo” 1965, Vol. 3, p. 873 and others.

14 T. Kocowski, *Akty bieżącego nadzoru reglamentacyjnego*, [in:] *Środki prawne publicznego prawa gospodarczego*, L. Kieres (eds.), Warszawa 2007, p. 94–95.

15 M. Rypina, *Art. 48 – commentary*, [in:] *Prawo budowlane. Komentarz*, A. Plucińska-Filipowicz, M. Wierzbowski (eds.), Warszawa 2015, p. 47; R. Dziwiński, *Głosa do wyr. NSA z 17.4.2000 r., IV SA 394/98*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2000, No. 7–8, p. 107 and others; otherwise: M. Laskowska, *Głosa do wyr. WSA z 29.7.2008 r., VII SA/Wa 516/08*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2010, Vol. 2, p. 97 and others.

16 I. Niznik-Dobosz, *Aksjologia sankcji...*, *op. cit.*, p. 121.

17 H. Nowicki, [in:] *System Prawa...*, *op. cit.*, p. 634.

sanction as an act of law enforcement¹⁸. It is also possible to deal with administrative sanctions at the psychological and societal level¹⁹.

3. Typology of administrative sanctions

The doctrine also outlines, in relation to administrative sanctions, constitutional, procedural and enforcement administrative sanctions, as well as sanctions related to inter-entity procedural law²⁰. Constitutional sanctions are those that relate to the relationship between public administration bodies, e.g. in the structure of supervision or in internal relations, e.g. disciplinary penalties²¹. Procedural sanctions are sanctions related to administrative proceedings to safeguard the proper conduct of such proceedings (e.g. penalties for the failure to appear despite the summons of an administrative body, e.g. article 88 of the Code of Administrative Procedure), and enforcement sanctions are sanctions to enforce the obligation that is the subject of execution proceedings, for example, a fine for the purpose of coercion²². Enforcement sanctions show far-reaching separateness from other administrative sanctions, especially from administrative punishment²³. The doctrine notes that sanctions resulting from execution enforcement serve primarily to achieve effective enforcement of a duty imposed on the individual, rather than repression²⁴.

While the essence of administrative coercion lies in striving to enforce an administrative obligation on the addressee, the administrative sanction is an additional element associated with the pursuit of the protection of the previously infringed public interest. This may result in the administration triggering a specific burden associated with:

18 M. Lewicki, *Pojęcie sankcji prawnej w prawie administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 2002, Vol. 8, p. 6.

19 J. Śmiałowski, *Pojęcie i analiza sankcji prawnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1962, Vol. 9, p. 263.

20 H. Nowicki, [in:] *System Prawa...*, *op. cit.*, p. 636.

21 *Ibidem*, p. 637.

22 J. Filipek, *Sankcjonowane i sankcjonujące...*, *op. cit.*, s. 80.

23 L. Klat-Wertelecka, *Sankcja egzekucyjna w administracji a kara administracyjna*, [in:] *Sankcje administracyjne. Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011, p. 72.

24 M. Lewicki, *Pojęcie sankcji...*, *op. cit.*, p. 6.

- the imposition of a specific financial penalty of an administrative nature intended to cause the addressee to suffer certain burdens due to non-compliance with the order or prohibition, or
- the use of certain enforcement measures to enforce another administrative obligation (to cause a burden in an indirect, anticipatory manner, in order to achieve the intended result), or
- limiting or withdrawing previously granted – by the state – powers to a given entity.

Administrative sanctions can thus take on a variety of forms, distinguished from the point of view of the cause of their occurrence and the effects they are expected to achieve. Therefore, amongst typical administrative sanctions, we include:

- administrative financial penalties – they may be imposed as a burden for acting without the required by law permission of the organ, or for violation of a prohibition or injunction specified by a norm of law or resulting from an administrative decision;
- enforcement type sanctions – used to force a given entity to perform a specific administrative obligation (administrative sanctions of an enforcement nature do not include the entire system of enforcement law, but only those indirect measures whose task is to force the relevant entity to perform the enforcement obligation that is to be borne by it/him – a fine for the purpose of coercion);
- sanctions of the deprivation or limitation of rights (concessions, permits, permission to carry out a specific activity authorized by an authority by an administrative decision)
- burdens related to the deprivation or limitation of a particular right.

4. Administrative fines as a type of administrative sanction

There have long been voices challenging whether the institution of fines, imposed by the decisions of administrative bodies, belongs in the framework of the administrative law system, placing them in the broadly defined criminal law system²⁵. Nevertheless, the majority of views (rightly

²⁵ For example, compare included views in: E. Szumiło-Kulczycka, *Prawo administracyjno-karne*, Kraków 2004, p. 45 and others.

so) treat such a sanction as one type of administrative sanction²⁶. Therefore, this institution should be analysed, individually, each time, from the point of view of norms and the structure of administrative law. The imposition of an administrative fine is reduced to the issuance by an organ of public administration of an order to pay the amount specified in the act of application of the law by the entity that did not perform or performed inappropriately the administrative burden that had been placed upon it²⁷.

The Constitutional Court emphasized that the process of imposing fines should be seen in the context of the application of instruments of administrative authority. Administrative punishment – in the opinion of the Constitutional Court – is not a consequence of committing a forbidden act, but a result of the coming into existence of an unlawful state, which results in that the assessment of the offender's attitude to the offense does not fit into the regime of objective liability²⁸.

The imposition of an administrative fine is reduced to the issuance by an organ of public administration of an order to pay the amount specified in the act of application of the law by the entity that did not perform or performed inappropriately the administrative burden that had been placed upon it²⁹.

Both in terms of doctrine and in case law, it is indicated that administrative fines are primarily intended to be preventive. The Constitutional Court stated that fines constitute measures aimed at mobilizing individuals to timely and properly perform their duties for the benefit of the State and are automatically applied by law and are of preventative importance. By announcing the negative consequences that will occur in the event of a breach of the obligations set out in the law or in an administrative decision, they motivate the performance of statutory duties, and the basis for the application of the penalties is the objective violation itself of the law³⁰. An administrative fine is intended to discourage breaches of duty and to prevent repeated infringements of designated obligations in the future³¹.

26 M. Lewicki, *Pojęcie sankcji...*, *op. cit.*, p. 66.

27 See: L. Staniszevska, *Materialne i proceduralne zasady stosowane przy wymierzaniu administracyjnych kar pieniężnych*, [in:] *Administracyjne kary pieniężne w demokratycznym państwie prawa*, M. Błachucki (eds.), Warszawa 2016, p. 29.

28 Judgment of the Constitutional Court of 31 March 2008, SK 75/06.

29 L. Staniszevska, *Materialne i proceduralne...*, *op. cit.*, p. 29.

30 Judgment of the Constitutional Court of 25 March 2010, P 9/08.

31 Por. m.in. wyr. NSA z dnia 21 lutego 2012 r., II FSK 1442/10.

By announcing the negative consequences that will occur in the event of a breach of the obligations set out in the law or in an administrative decision, it motivates the addressees to perform their statutory duties³².

This does not mean, of course, that the sanction of a particular type should fulfil only this one function. Administrative financial penalties also serve as a restitution function, although they do not negate the possibility of fulfilling their repressive function, which, however, cannot dominate the other functions. The primary purpose of administrative financial fines should, however, be a protective function in relation to the administrative order, and only at the end of the hierarchy of importance as a repressive measure³³. Nevertheless, the Constitutional Court recognizes, in the function allotted to an administrative fine, that which distinguishes it from a criminal measure. It recognizes that the nature of criminal sanctions is repression, while that of administrative penalties is prophylactic and prevention (the latter are not punishments for the offense, but merely a coercive measure to ensure the implementation of executive and administrative tasks). However, its implementation basically determines whether the sanction is essentially criminal or administrative³⁴.

It should be noted that since 1 June 2017 the Administrative Procedure Code³⁵ has introduced the regulation of administrative financial fines in Poland. According to Art. 189 b, an administrative financial penalty means a monetary penalty imposed by a statute imposed by a public administration authority through an administrative decision following an infringement of the law based on the failure to comply with, or a breach of, a prohibition against an individual, a legal entity or an organizational unit that does not possess the status of a legal person. By means of the aforementioned amendment, the statute was supplemented with a new section that contains, most of all, general grounds for imposing such sanctions and using these types of sanctions by administrative bodies. It includes guidelines for the imposition of penalties, as well as

32 Judgment of the Supreme Administration Court of 18 March 2015, I GSK 1456/13.

33 I. Niżnik-Dobosz, *Aksjologia sankcji...*, *op. cit.*, p. 136; A. Jaworowicz-Rudolf, *Funkcje sankcji administracyjnej i odpowiedzialności administracyjnej w ochronie środowiska*, Warszawa 2012, p. 223; see also M. Wincenciak, *Sankcje w prawie...*, *op. cit.*, p. 100.

34 Judgment of the Constitutional Court of 14 October 2009, Kp 4/09.

35 The Act of 14 June 1960 – the Administrative Procedure Code (consolidated text: Journal of Laws 2017 No. 98, item 1257, as amended).

rules for waiving penalties and granting relief. It also introduces a provision governing the accrual of interest from lateness and a prescription for imposing and enforcing administrativeness³⁶.

In keeping with the example of existing penal liability regulations, a norm has been introduced into the Code of Administrative Procedure whereby, if, during the time in which a decision is issued concerning an administrative financial penalty, a law, other than that which existed at the time of the failure to fulfil the obligation for which the penalty is to be imposed, is in force, then the new law is applicable; if, however, it is more relative and pertinent for the parties, then the previous law should apply³⁷. In turn, in art. 189 d, what are known as directives of the administrative financial penalty are indicated. These directives constitute specific normative conditions affecting the determination of the amount of administrative financial penalties. These circumstances, like in the case of criminal liability, may have the effect of either mitigating or further encumbering the liability of the party upon whom the administrative financial penalty is imposed.

In addition, art. 189g provides for the introduction of the institution of the expiration of the possibility of imposing administrative penalties in the form of an administrative financial penalty by the issuing of an administrative decision (expiration of the imposition of a penalty) and the separate expiration of the obligation to perform obligations resulting from the fact of the imposition of an administrative financial penalty on the basis of a previously issued administrative decision (expiration of enforcement of a penalty).

The introduction of the above regulation will undoubtedly strengthen the guarantee system for the protection of the substantive rights of the party threatened with the imposition of an administrative financial penalty.

5. Administrative sanctions and procedural fairness

There is no doubt that putting administrative sanctions most material meaning will have keeping the procedural fairness. A vast jurisprudence

³⁶ R. Stankiewicz, *Regulacja administracyjnych kar pieniężnych w Kodeksie postępowania administracyjnego po nowelizacji*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 2017, Nr 2, pp. 9–32.

³⁷ See art. 189 of the Administrative Procedure Code.

of the Constitutional Court³⁸ identifies procedural fairness exactly so as a part of the democratic-state-of-law clause. The Constitutional Court underlines that the principle of the democratic-state-of-law demands that all the proceedings—that are conducted by state institutions to decide the individual cases (so not only judicial proceedings)—should meet the requirements of the procedural fairness³⁹. The CC has identified the values of procedural fairness that shall always be guaranteed by any procedure⁴⁰. The first value is the possibility to be heard. It shall be guaranteed at least by the right to have access to the case file and the right to comment on the evidence contained in it as well as the right to file the motion for evidence⁴¹. The second value is the precise and understandable justification of the decision⁴². Third, the CC is of the opinion that in case of administrative bodies the review of their decisions by a court must be guaranteed; the court should exercise the control over the legality of the administrative proceedings⁴³. Fourth, the duration of the proceedings should be reasonable⁴⁴.

The Constitutional Court decided on many occasions about the constitutionality of administrative laws prescribing the grounds for the imposition of administrative sanctions. As M. Bernatt points out, that „the Constitutional Court was faced with constitutional questions concerning the rules of liability and the scope of procedural rights the parties to administrative proceedings have. The Constitutional Court attempted

38 Quoting for M. Bernatt (see M. Bernatt, *Tailor-Made Rules Needed: a Balanced Approach to Imposition of Administrative Sanctions in Poland*, “Jean Monnet Working Paper” 2014, No. 22/14, p. 6 and others).

39 See the Constitutional Court judgements of: 14 June 2006, K 53/05; 15 December 2008, P 57/07; 11 June 2002, SK 5/02; 10 June 2003, SK 37/02; 22 September 2009, P 46/07; 28 July 2004, P 2/04.

40 The Polish Constitutional Court accepts differentiation of level of the guarantees depending on the procedure and the case decided; see the judgment of 1 July 2008, SK 40/07.

41 See the Constitutional Court judgments of: 11 June 2002, SK 5/02; 6 December 2004, SK 29/04 and in case K 53/05, supra note 20.

42 See the Constitutional Court judgment in case K 53/05, supra note 20; the judgment of 16 January 2006, SK 30/05 and 13 May 2007, SK 68/06.

43 See the Constitutional Court judgments: of 7 July 2009, K 13/08 and in cases: P 46/07, supra note 20; P 57/07, supra note 20.

44 See the Constitutional Court judgments: of 26 February 2008, SK 89/06 and in case P 57/07, supra note 20.

to establish abstract criteria that distinguish administrative liability and administrative sanctions from criminal liability and criminal penalties and so clarify when the more automatic rules of imputation of liability and more limited scope of procedural rights characteristic for Polish administrative regime are constitutionally acceptable⁴⁵. In the literature the doubts were raised whether the Constitutional Court managed to establish clear and convincing way to distinguish administrative regime from criminal one⁴⁶.

Bibliography

- Bernatt M., *Tailor-Made Rules Needed: a Balanced Approach to Imposition of Administrative Sanctions in Poland*, „Jean Monnet Working Paper” 2014, No. 22.
- Dziwiński R., *Glosa do wyr. NSA z 17.4.2000 r., IV SA 394/98*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2000, No. 7–8.
- Filipek J., *Sankcjonowane i sankcjonujące stosunki administracyjno-prawne*, [in:] *Księga pamiątkowa Profesora Eugeniusza Ochendowskiego*, Toruń 1999.
- Jaworowicz-Rudolf A., *Funkcje sankcji administracyjnej i odpowiedzialności administracyjnej w ochronie środowiska*, Warszawa 2012.
- Klat-Wertelecka L., *Sankcja egzekucyjna w administracji a kara administracyjna*, [in:] *Sankcje administracyjne. Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011.
- Kocowski T., *Akty bieżącego nadzoru reglamentacyjnego*, [in:] *Środki prawne publicznego prawa gospodarczego*, L. Kieres (eds.), Warszawa 2007.
- Kruk E., *Przymus administracyjny*, „Administracja: teoria, dydaktyka, praktyka” 2009, Vol. 2 (15).
- Laskowska M., *Glosa do wyr. WSA z 29.7.2008 r., VII SA/Wa 516/08*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2010, Vol. 2.
- Lewicka R., Lewicki M., Wyporska-Frankiewicz J., *Kilka uwag na temat przedawnienia sankcji administracyjnych*, [in:] *Sankcje administracyjne*.

⁴⁵ M. Bernatt, *Tailor-Made Rules...*, *op. cit.*, p. 8–9.

⁴⁶ M. Wyrzykowski, M. Ziółkowski, *Sankcje administracyjne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [in:] *System Prawa Administracyjnego. Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej*, R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (eds.), Vol. 7, Warszawa 2012, p. 370–374.

- Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011.
- Lewicki M., *Pojęcie sankcji prawnej w prawie administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 2002, Vol. 8.
- Łopatka A., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 1957.
- Niżnik-Dobosz I., *Aksjologia sankcji w prawie administracyjnym*, [in:] *Sankcje administracyjne. Blaski i cienie*, M. Stahl, M. Lewicka, R. Lewicki (eds.), Warszawa 2011.
- Nowicki H., [in:] *System Prawa Administracyjnego. Prawo administracyjne materialne*, R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (eds.), Vol. 7, Warszawa 2012.
- Rypina M., *Art. 48 – commentary*, [in:] *Prawo budowlane. Komentarz*, A. Plucińska-Filipowicz, M. Wierzbowski (eds.), Warszawa 2015.
- Stankiewicz R., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2011.
- Stankiewicz R., *Regulacja administracyjnych kar pieniężnych w Kodeksie postępowania administracyjnego po nowelizacji*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 2017, Nr 2.
- Staniszewska L., *Materialne i proceduralne zasady stosowane przy wymierzaniu administracyjnych kar pieniężnych*, [in:] *Administracyjne kary pieniężne w demokratycznym państwie prawa*, M. Błachucki (eds.), Warszawa 2016.
- Szumiło-Kulczycka E., *Prawo administracyjno-karne*, Kraków 2004.
- Śmiałowski J., *Pojęcie i analiza sankcji prawnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1962, Vol. 9.
- Wincenciak M., *Sankcje w prawie administracyjnym i procedura ich wymierzania*, Warszawa 2008.
- Wyrzykowski M., Ziółkowski M., *Sankcje administracyjne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [in:] *System Prawa Administracyjnego. Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej*, R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (eds.), Vol. 7, Warszawa 2012.

Iwona Sierpowska
(Uniwersytet SWPS)

ADMINISTRACJA ŚWIADCZĄCA WOBEC ZJAWISKA PRZEMOCY W RODZINIE

ABSTRACT

SOCIAL SERVICE AND ADMINISTRATION IN VIEW OF DOMESTIC VIOLENCE

Countermeasures against domestic violence belong to responsibilities of public authorities. Although tasks aimed at combating domestic violence are specified at all levels of the territorial division of the country, communities and districts are most active in this regard. The most significant administration activity involves care over victims of such violence. Help provided for them focuses on overcoming crisis situations as well as regaining their independence and self-reliance. To carry out these tasks, administration bodies exercise non-imperious forms of action, and cooperate with non-public entities. The scope of the tasks as well as mode and forms of their implementation indicate that the main role is played by the serving function of administration which centres around a human being and their needs.

KEYWORDS: violence, social service and administration, social assistance, benefit
SŁOWA KLUCZOWE: przemoc, administracja świadcząca, pomoc społeczna, świadczenie

Wprowadzenie

Przemoc jest zjawiskiem powszechnie napiętnowanym, czemu wyraz daje również ustawodawca. Regulacje prawne odzwierciedlające społeczny sprzeciw wobec tego zjawiska zawarte są przede wszystkim w prawie karnym. Potocznie zwalczanie przemocy kojarzy się z karaniem jej sprawców. Niemniej obok penalizacji czynów noszących znamiona przemocy,

ustawodawca nadaje temu zjawisku również inny wymiar prawny, postrzegając przemoc jako zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego oraz praw i wolności jednostki. W systemie prawa przemoc jawi się również jako przyczyna dezintegracji rodziny, zaburzająca jej prawidłowe funkcjonowanie, dotkliwie doświadczająca osoby słabsze i niesamodzielne. W związku z tym na władze publiczne nałożone zostały liczne zadania, których realizacja, ma przeciwdziałać temu zjawisku oraz łagodzić jego skutki. Jednym z aktów normujących takie zadania jest ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 1390; dalej u.p.p.r.). Obowiązki administracji publicznej określone w tym akcie koncentrują się na samym zjawisku przemocy, jak i na jego ofercie oraz sprawcy. Celem niniejszego opracowania jest analiza zadań administracji publicznej w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie, dokonana przez pryzmat form pomocy adresowanych do osób dotkniętych tym zjawiskiem. Instrumenty prawne, którymi dysponują organy administracji rządowej i samorządowej (wyłączając organy Policji), nie mają, co do zasady, charakteru represyjnego. Pozwala to na sformułowanie tezy, że w zwalczaniu przemocy w rodzinie nie dominuje policyjna a świadcząca funkcja administracji.

Istota administracji świadczącej

Administracja świadcząca jest jedną z funkcji administracji publicznej. Z policją i reglamentacją tworzy triadę podstawowych kierunków działania administracji. Administracja świadcząca wyodrębniła się w Europie w drugiej połowie XIX wieku. Przez długi czas postrzegana była wyłącznie jako administracja usług. Nadal w literaturze używa się tego określenia, choć obecnie nie oddaje ono w pełni istoty przedmiotowej funkcji. „Administracja świadcząca” nie jest pojęciem prawnym, a prawniczym. Akty normatywne nie posługują się tą kategorią znaczeniową, czyni to natomiast literatura, niejednokrotnie traktując administrację świadcząca jako narzędzie badawcze. Przedstawiciele nauki dostrzegając złożoność omawianego pojęcia, definiują je w sposób dość ogólny albo podkreślają jego deskryptywny charakter. E. Knosala twierdzi, że „jest to pojęcie, które można opisać, nie można go zdefiniować”¹. Administracja

1 E. Knosala, *Pojęcie administracji świadczącej w polskiej literaturze prawa administracyjnego*, [w:] K. Podgórski (red.), *Regulacja prawna administracji świadczącej*, Katowice 1985, s. 26.

świadcząca, czyli ta, która świadczy, zajmuje się świadczeniami przeciwstawiana jest administracji władczej albo wkraczającej. Jej wiodącą rolą jest zaspokajanie podstawowych potrzeb bytowych ludzi i organizowanie usług w dziedzinie infrastruktury komunalnej, oświaty, kultury, w sferze socjalnej. „To właśnie administracja niewładcza – świadcząca bywa uważana współcześnie za równorzędną, a niekiedy nawet dominującą [...] funkcję związaną z zaspokajaniem potrzeb powszechnych”². J. Zimmermann sprowadza przedmiotową funkcję do stosowania różnych środków pomocy dla obywatela w sposób bezpośredni (zasiłki) lub pośredni, przez tworzenie urzędów i instytucji potrzebnych obywatelowi (zakłady opieki zdrowotnej, szkoły, autostrady)³. Administrację świadcząca można zdefiniować jako działalność realizującą zadania społecznie użyteczne, której celem jest bezpośrednie i pośrednie zaspokojenie zbiorowych i indywidualnych, (materialnych i niematerialnych) potrzeb jednostki, skoncentrowaną na utrzymaniu lub poprawie warunków bytowych, poprzez dostarczanie (organizację dostarczania) świadczeń⁴.

Wśród cech administracji świadczącej wymienia się: cel – zaspokojenie zbiorowych i indywidualnych potrzeb bytowych człowieka, niewładczy charakter działań, koncentrację na świadczeniach, powierzanie realizacji zadań zakładom administracyjnym i podmiotom niepublicznym, aktywny charakter (trwałość i ciągłość działalności, planowe i kompleksowe podejście do zaspokajania potrzeb ludności), równy i powszechny dostęp do świadczeń, ale i konieczność ich limitowania ze względu na wysoki popyt oraz wielość i różnorodność zadań⁵. Wyczerpujący zakres przedmiotowy administracji świadczącej jest niemożliwy do określenia, administracja świadcząca jest funkcją dynamiczną, a jej zadania nie są stałe, główne sfery to: pomoc społeczna, edukacja, ochrona zdrowia,

- 2 M. Stahl, *Pojęcie administracji, jej cechy i funkcje*, [w:] Z. Duniewska, B. Jaworska-Dębska, R. Michalska-Badziak, E. Olejniczak-Szałowska, M. Stahl, *Prawo administracyjne, pojęcia, instytucje, zasady, w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2000, s. 18.
- 3 J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2006, s. 31; E. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2009, s. 31; R. Stasikowski, *Funkcja regulacyjna administracji publicznej. Studium z zakresu nauki prawa administracyjnego oraz nauki administracji*, Bydgoszcz–Katowice 2009, s. 126.
- 4 I. Sierpowska, *Pomoc społeczna jako administracja świadcząca. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 2012, s. 117.
- 5 J. Posłuszny, *Istota i cechy administracji świadczącej*, „Administracja. Teoria – dydaktyka – praktyka” 2005, nr 1, s. 62–66; R. Stasikowski, *Funkcja regulacyjna...*, *op. cit.*, s. 126–128.

kultura, nauka, infrastruktura komunalna, gospodarka mieszkaniowa, sport, turystyka, media publiczne, łączność, gospodarowanie informacją.

Najważniejszą kategorią znaczeniową analizowanej funkcji jest świadczenie, eksponuje to już sama jej nazwa. Potocznie za świadczenia uznaje się obowiązek wykonania lub przekazania czegoś na czyjąś rzecz, w sensie rezultatu to coś, co jest z tytułu takich zobowiązań wykonywane lub przekazywane. Świadczenia wypełniane w ramach omawianej funkcji można określić mianem społecznych. Pod tym pojęciem rozumie się wszelkie środki pieniężne, dobra materialne i usługi, które służą zaspokajaniu indywidualnych potrzeb jednostek i rodzin, uzyskiwane bezekwiwalentnie, czyli nie będące bezpośrednim wynagrodzeniem za pracę, finansowane ze środków publicznych. Odbiorcą świadczenia jest zawsze jednostka lub gospodarstwo domowe (rodzina). Gromadzenie i wydatkowanie środków na ten cel ma wymiar publiczny, odbywa się z udziałem instytucji państwa lub pod ich nadzorem⁶. W literaturze zakres omawianego pojęcia jest różnie rozumiany, świadczenia społeczne utożsamiane są ze świadczeniami z zabezpieczenia społecznego⁷, jak również świadczenia z zabezpieczenia społecznego traktowane są jako świadczenia socjalne, których rozszerzenie o sferę edukacji, kultury, rekreacji pozwala na zastosowanie zbiorczej nazwy „świadczenia społeczne”⁸. Świadczenie może być rozumiane jako określone zachowanie, w tym sensie mówi się np. o świadczeniu pracy, świadczeniu usług. Świadczenie to również określony rezultat pewnego zachowania, efekt końcowy, np. przekazanie kwoty pieniężnej lub innego dobra. Tak więc świadczenie sprowadza się do określonego przysporzenia, osiągnięcia korzyści przez jego adresata, zaspokojenia potrzeby. Korzyść ta może mieć wymiar materialny (pośilek, ubranie, zasiłek) lub niematerialny (opieka, porada, praca socjalna). Do cech świadczeń społecznych zalicza się ponadto gwarancje ich wykonania przez władze publiczne, ciągłość i trwałość, a także określoną prawnie postać i zakres. Treść świadczenia nie podlega negocjacji, sytuacja świadczeniobiorcy sprowadza się zwykle do pobrania tego, co mu państwa przyznało.

6 B. Rysz-Kowalczyk, [w:] B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2002, s. 208; A. Rajkiewicz, *Świadczenia społeczne*, [w:] A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski (red.), *Polityka społeczna*, Katowice 1998, s. 236; G. Szpor, [w:] I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, K. Strzyczkowski, G. Szpor, *Prawo administracyjne. Część materialna*, Warszawa 2004, s. 157.

7 O. Kowalczyk, *Zagadnienia ogólne zabezpieczenia społecznego*, [w:] O. Kowalczyk, S. Kamiński (red.), *Wymiary polityki społecznej*, Wrocław 2009, s. 65–66.

8 A. Rajkiewicz, *Świadczenia społeczne...*, *op. cit.*, s. 236.

W administracji świadczącej podkreśla się jej społeczny (czy ściślej socjalny) wymiar. W centrum jej uwagi znajduje się człowiek i jego potrzeby⁹. Odwołując się do tych cech i zarazem wartości I. Lipowicz wskazuje na dwa zakresy analizowanej funkcji, jej zdaniem administracja świadcząca to piecza okazywana poszczególnemu człowiekowi oraz świadczenia na rzecz całej społeczności¹⁰. Istotą administracji świadczącej sprowadza się do celowego wspierania jednostki, udzielania jej pomocy, jak również do dbałości o urządzenia publiczne niezbędne do zapewnienia odpowiedniego poziomu życia. Wspieranie jednostki należy pojmować szeroko, chodzi tu nie tylko o dostarczanie świadczeń, ale również o oddziaływanie na człowieka, pobudzanie jego aktywności, motywowanie do działania. Brak działalności administracji świadczącej spowodowałby, że część potrzeb nie byłaby w ogóle zaspokojona, albo została by zaspokojona w ograniczonym zakresie czy na niskim poziomie, co generalnie pogorszyłoby jakość życia i zagroziłoby istniejącym stosunkom społeczno-gospodarczym¹¹.

Administracja skoncentrowana na człowieku, wspierająca i pobudzająca do działań, udzielająca świadczeń w postaci materialnej i realizująca usługi społeczne, powinna się uaktywniać zawsze tam, gdzie potrzeby jednostki uznane w społeczeństwie za ważne nie mogą zostać samodzielnie zaspokojone, a trudne sytuacje życiowe nie mogą być przezwyciężone własnym staraniem. Takim obszarem działań jest pomoc osobom dotkniętym przemocą domową¹².

Zjawisko przemocy w rodzinie w świetle zadań administracji świadczącej

Artykuł 2 pkt 2 u.p.p.r. definiuje przemoc w rodzinie jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa

9 Z. Czarnik, J. Postuszny, *Zakład publiczny*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego*, t. 6, *Podmioty administrujące*, Warszawa 2011, s. 423.

10 I. Lipowicz, *Istota administracji*, [w:] Z. Cieślak, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 2002, s. 42.

11 R. Stasikowski, *Funkcja regulacyjna...*, *op. cit.*, s. 126–127.

12 Przemoc domowa utożsamiana jest w literaturze z przemocą w rodzinie, zob. M. Budyn-Kulik, *Zabójstwo tyrana domowego: studium prawnokarne i wykrytologiczne*, Lublin 2005, s. 53–54.

lub dobra osobiste członków rodziny, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Z przytoczonej definicji wynika, że przemoc może mieć charakter nie tylko fizyczny, ale również psychiczny, seksualny i ekonomiczny. Może być zachowaniem ciągłym, jak i jednorazowym, może przyjąć postać zarówno działania, jak i zaniechania, niemniej musi to być zachowanie umyślne¹³. Warto nadmienić, że w definiowaniu członka rodziny u.p.p.r. odsyła do art. 115 § 11 Kodeksu karnego¹⁴. W myśl tego przepisu za członka rodziny uznaje się osobę najbliższą t.j. małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwo, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz jej małżonka, a także osobę pozostającą we wspólnym pożyciu. Poza osobą najbliższą członkiem rodziny jest także inna osoba wspólnie zamieszkująca lub gospodarująca. Wobec powyższego legalna definicja przemocy obejmuje również osoby, „które nie są ze sobą spokrewnione ani spowinowaczone, nie pozostają we wspólnym pożyciu, ale np. wspólnie zamieszkują, co może dotyczyć rozwiedzionych małżonków, zajmujących wspólnie lokal mieszkalny, ale nieprowadzących wspólnego gospodarstwa, czy też dzieci bądź innych krewnych konkubiny, które mieszkają razem z nią, lecz prowadzą odrębne w stosunku do niej (i jej konkubenta) gospodarstwo domowe”¹⁵.

Przemoc domowa nie jest ani zjawiskiem incydentalnym, ani marginalnym. Dotyka nie tylko rodzin o niskim statusie społecznym i materialnym, ale również rodzin dobrze sytuowanych, uważanych za normalne¹⁶. Ze statystyk policyjnych dotyczących wszczęcia postępowań „Niebieska Karta” wynika, że w 2016 r. przemocy domowej doświadczyło 91789 osób, z czego 66930 stanowią kobiety, a 14223 to osoby małoletnie. Wśród podejrzewanych o stosowanie przemocy mężczyźni stanowią ponad 90%¹⁷.

13 S. Spurek, *Przeciwdziałanie przemocy rodzinie. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 84.

14 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1137 z późn. zm.).

15 M. Czarkowska, *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet w rodzinie w praktyce organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji*, Warszawa 2014, LEX.

16 S. Spurek, *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie*, [w:] I. Sierpowska (red.), *Meritum. Pomoc społeczna. Wsparcie socjalne*, Warszawa 2016, s. 872.

17 *Przemoc w rodzinie*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przemoc-w-rodzinie/50863,Przemoc-w-rodzinie.html> [dostęp: 10 maja 2017 r.].

Stosowanie przemocy przebiega zwykle według określonego schematu. W fazie pierwszej narasta napięcie i agresywność sprawcy. Ofiara stara się wówczas opanować sytuację i oddalić zagrożenie. Druga faza ma gwałtowny przebieg, objawia się falą agresji sprawcy i szokiem ofiary. W trzeciej fazie, po wyładowaniu agresji, dochodzi do wyciszenia emocji, u sprawcy pojawia się poczucie winy, któremu towarzyszy postawa pełna skruchy i obietnic poprawy. Usypia to czujność ofiary, która wierzy lub przekonuje samą siebie, że sytuacja została opanowana, a określony incydent już się nie powtórzy. Kolejna faza obejmuje stan ponownego narastania napięcia. Ofiara żyje w nadziei, że nie dojdzie do eskalacji problemu, a sprawca utrwalony w poczucie bezkarności przystępuje do nowego ataku¹⁸. „Najczęściej to w fazie ostrej przemocy lub zaraz po niej ofiary poszukują pomocy, wzywając policję lub uciekając do schronisk. Natomiast w następnej fazie wycofują się z kontaktu z osobami udzielającymi pomocy, mając pozorne poczucie odzyskiwania kontroli nad sytuacją. Specjaliści, tłumacząc takie zachowanie ofiar, najczęściej odwołują się do syndromu wyuczonej bezradności lub do syndromu stresu pourazowego¹⁹. Bierność ofiar przemocy ma różne źródła, najczęściej wynika ona z braku przekonania o możliwości zmiany swojej sytuacji, z ekonomicznego uzależnienia od sprawcy oraz z chęci utrzymania integralności rodziny ze względu na dzieci²⁰.

Nie zawsze stosowanie przemocy przebiega według ściśle określonego schematu, zawsze jednak odbywa się to ze szkodą dla słabszych fizycznie lub psychicznie członków rodziny. Interwencja państwa jest tu niewątpliwie uzasadniona, jednak nie może się ona ograniczać wyłącznie do karania sprawców przemocy. Współczesne rozwiązania normatywne starają się ująć omawiany problem w sposób kompleksowy. Z jednej strony przewidują stosowanie sankcji i izolowanie sprawców przemocy od ofiar, z drugiej oferują szerokie i różnorodne wsparcie dla osób, które doświadczają przemocy. Przepisy przewidują podejmowanie działań interwencyjnych i profilaktycznych. Zadania publiczne w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie usytuowane są na wszystkich szczeblach podziału terytorialnego państwa, a organy administracji publicznej wspomagane są

18 H.D. Sasal, *Przewodnik do procedury interwencji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 2005, s. 29 i n.

19 S. Spurek, *Przeciwdziałanie...*, *op. cit.*, s. 872.

20 Zob. H.D. Sasnal, *Przewodnik...*, *op. cit.*, s. 29–31 i 145.

przez organizacje pozarządowe, kościoły i związki wyznaniowe, placówki systemu oświaty, ochrony zdrowia, pomocy społecznej i osoby prywatne. Choć wiodące znaczenie ma tu powołana wyżej ustawa z 29 lipca 2005 r., to zjawisko przemocy w rodzinie w sposób pośredni lub bezpośredni jest przedmiotem regulacji również innych źródeł prawa. Warto wymienić tu art. 15a ustawy o Policji²¹, który uprawnia funkcjonariusza Policji do zatrzymania sprawców przemocy w rodzinie stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego w trybie określonym w art. 15 tej ustawy. Przemoc w rodzinie uznana jest za okoliczność wywołującą trudną sytuację życiową, której wystąpienie uzasadnia udzielenie pomocy społecznej, a adresatami świadczenia w postaci interwencji kryzysowej są m.in. matki z małoletnimi dziećmi i kobiety w ciąży dotkniętych przemocą²². Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej łączy przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w zadaniach asystenta rodziny oraz z funkcjonowaniem rodziny zastępczej pełniąccej funkcje pogotowia rodzinnego i placówki opiekuńczo-wychowawczej typu interwencyjnego. Stanowi również, że co do zasady, placówka opiekuńczo-wychowawcza nie może się mieścić na jednej nieruchomości gruntowej ani w jednym budynku z zapewniającymi całodobową opiekę ośrodkami wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie²³. W ramach zadań w zakresie zwalczania alkoholizmu wymienia się m.in. przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Gminy podejmując działania związane z profilaktyką oraz integracją społeczną osób uzależnionych od alkoholu udzielają rodzinom, w których występują problemy alkoholowe, pomocy psychospołecznej i prawnej oraz ochrony przed przemocą²⁴.

Systemowe i wszechstronne podejście ustawodawcy do przemocy domowej wyraża się w zadaniach z zakresu opracowywania programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony jej ofiar²⁵. Przygo-

21 Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1782 z późn. zm.).

22 Art. 7 pkt 7 i art. 47 ust. 4 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 930, z późn. zm.).

23 Art. 15 ust. 1 pkt 19, art. 47, 58, 103, 106 ust. 2a ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn. Dz.U. z 2016, poz. 575).

24 Art. 4¹ ust. 1 i art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn. Z 2016 r., poz. 487).

25 Zob. K. Właziłak, *Programy jednostek samorządu terytorialnego w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, „Samorząd Terytorialny” 2011, nr 9, s. 40 i n.

towanie i realizacja takich programów należy do zadań gminy, powiatu i województwa samorządowego. Niezależnie od tego funkcjonuje Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie uchwalony przez Radę Ministrów²⁶, a monitorowany na szczeblu województwa przez wojewodę. Program określa działania w zakresie: zapewnienia ochrony i udzielania pomocy osobom dotkniętym przemocą w rodzinie, oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych wobec osób stosujących przemoc, podnoszenia świadomości społecznej na temat przyczyn i skutków przemocy w rodzinie oraz promowania metod wychowawczych bez użycia przemocy, upowszechniania informacji o możliwościach i formach udzielania pomocy zarówno osobom dotkniętym przemocą, jak i stosującym przemoc w rodzinie. Wdrażaniem programu w skali kraju i województwa zajmują się odpowiednio Krajowy i Wojewódzki Koordynator Realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Wśród zadań administracji, które nie mają *stricte* świadczącego charakteru, niemniej pozostają z nimi w ścisłym związku, należy wymienić: tworzenie zespołów interdyscyplinarnych, opracowywanie i realizację programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie, organizowanie szkoleń dla osób realizujących zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, opracowywanie materiałów instruktażowych, zaleceń, procedur postępowania interwencyjnego w sytuacjach kryzysowych, zlecenie i finansowanie badań, ekspertyz i analiz dotyczących zjawiska przemocy w rodzinie, prowadzenie działań promujących podnoszenie świadomości społecznej w zakresie przyczyn i skutków przemocy w rodzinie oraz opracowywanie i finansowanie programów osłonowych przeciwdziałających analizowanemu zjawisku (art. 6–8 u.p.p.r.).

Przegląd ustawodawstwa wskazuje, że problematyka przemocy w rodzinie jest przedmiotem normowania różnych źródeł, choć niewątpliwie wiodącym aktem jest ustawa z 2005 r. poświęcona *stricte* temu zjawisku. Rozproszenie zadań administracji dowodzi, że ustawodawca stara się reagować na przemoc w różnych obszarach życia społecznego, wszędzie tam, gdzie tkwią jej przyczyny i gdzie może ona wywierać skutki. Zadania nie koncentrują się na stosowaniu represji, a na udzielaniu wsparcia.

²⁶ Zob. uchwała nr 76 Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 2014 r. w sprawie ustanowienia Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014–2020 (M.P., poz. 445).

Obok jednostkowego podejścia do konkretnych przypadków przemocy, organy administracji i ich aparat wykonawczy podejmują działania programowe, analityczne, profilaktyczne, edukacyjne i inspiratorskie, skoncentrowane na przemocy domowej w ogóle. Nie zawsze realizacja funkcji świadczącej przyjmuje postać udzielania świadczeń. Obecnie bardzo ważnym obszarem aktywności administracji świadczącej jest działalność społeczno-organizatorska, która poprzez kampanie informacyjne, reklamę społeczną czy tworzenie międzyorganizacyjnych sieci lokalnego wsparcia, uwrażliwia społeczeństwo na przemoc, a jej ofiarom pozwala szukać skutecznej pomocy.

Świadczenia adresowane do osób dotkniętych przemocą w rodzinie

W myśl art. 3 u.p.p.r. osobie dotkniętej przemocą w rodzinie udziela się bezpłatnej pomocy, w szczególności w formie:

- poradnictwa medycznego, psychologicznego, prawnego, socjalnego, zawodowego i rodzinnego,
- interwencji kryzysowej i wsparcia,
- ochrony przed dalszym krzywdzeniem, przez uniemożliwienie osobom stosującym przemoc korzystania ze wspólnie zajmowanego z innymi członkami rodziny mieszkania oraz zakazanie kontaktowania się i zbliżania się do osoby pokrzywdzonej,
- zapewnienia osobie dotkniętej przemocą w rodzinie bezpiecznego schronienia w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie,
- badania lekarskiego w celu ustalenia przyczyn i rodzaju uszkodzeń ciała związanych z użyciem przemocy w rodzinie oraz wydania zaświadczenia lekarskiego w tym przedmiocie,
- zapewnienia osobie dotkniętej przemocą w rodzinie, która nie ma tytułu prawnego do zajmowanego wspólnie ze sprawcą przemocy lokalu, pomocy w uzyskaniu mieszkania.

Przedstawiony powyżej katalog form pomocy jest otwarty, wymaga podkreślenia, że udzielenie pomocy jest bezpłatne i nie jest zależne od żadnych dodatkowych kryteriów. Jednocześnie przyjdzie dostrzec, że nie wszystkie rodzaje wsparcia leżą w gestii administracji publicznej i służb socjalnych. Dotyczy to uniemożliwienia sprawcom przemocy korzystania

ze wspólnego mieszkania z innymi członkami rodziny oraz zakazania im kontaktowania się i zbliżania się do osoby pokrzywdzonej. Podobnie należy ocenić pomoc w postaci badań lekarskich i uzyskania stosownego zaświadczenia²⁷. Wskazana w art. 3 u.p.p.r. pomoc, opisana jest w sposób ogólny, niezajdujący konkretyzacji w kolejnych przepisach omawianej ustawy. Poszczególnym działaniom nie zostały przyporządkowane określone formy prawne, ani organy odpowiedzialne za ich realizację. Toteż art. 3 musi być analizowany w świetle art. 6–8 u.p.p.r. normujących zadania administracji publicznej oraz przepisów ustawy o pomocy społecznej, do której zresztą odsyła art. 6 ust. 1 u.p.p.r. Mimo posiłkowego zastosowania innych aktów, wyznaczenie konkretnych ram pomocy jest niemożliwe, jest to celowy zabieg ustawodawcy, stwarzający możliwość elastycznego dopasowania wsparcia do konkretnych potrzeb. Tak więc wsparcie w uzyskaniu mieszkania może przyjąć postać poradnictwa, pomocy w załatwieniu spraw urzędowych lub w wykonaniu remontu, w zawarciu umowy najmu lokalu, jak również w umożliwieniu pobytu w mieszkaniu chronionym.

Do prowadzenie poradnictwa, w myśl z art. 6 ust. 2 pkt 2 u.p.p.r., zobowiązane zostały gminy. Ustawodawca wymienia rodzaje poradnictwa, niemniej w świetle otwartego katalogu form pomocy zamieszczonego w art. 3, możliwe jest świadczenie poradnictwa także w innych dziedzinach. Organizację usług w powyższym zakresie pozostawiono gminie. Warto zauważyć, że udzielanie porad, jako forma pomocy, wymieniane jest na gruncie różnych ustaw, w tym ustawy o pomocy społecznej, o zatrudnieniu socjalnym²⁸ o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej²⁹. Gmina może zatem połączyć wykonanie zadań w omawianym obszarze, niemniej zakres przedmiotowy jak i podmioty uprawnione do uzyskania porad są różnie ujmowane w poszczególnych ustawach, zwłaszcza gdy idzie

27 W celu zapewnienie przydatności zaświadczenia dla ochrony prawnej osoby dotkniętej przemocą w rodzinie ustalono standardy jego zawartości: rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 22 października 2010 r. w sprawie wzoru zaświadczenia lekarskiego o przyczynach i rodzaju uszkodzeń ciała związanych z użyciem przemocy w rodzinie (Dz.U. Nr 201., poz. 1334).

28 Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 1828).

29 Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1255, z późn. zm).

o poradnictwo prawne³⁰. Zasadne wydaje się także wykorzystanie, w oparciu o porozumienie, zasobów powiatu, który w ramach zadań własnych prowadzi specjalistyczne poradnictwo na podstawie ustawy o pomocy społecznej.

Kolejną formą pomocy skierowaną do osób doświadczających przemocy jest interwencja kryzysowa. Nie została ona przypisana *expressis verbis* żadnej jednostce samorządu. Z art. 6 ust. 2 pkt 2 u.p.p.r. wynika, że podejmowaniem szeroko rozumianej interwencji zajmuje się gmina, zaś zapewnienie miejsc w ośrodkach interwencji kryzysowej jest zadaniem powiatu (art. 6 ust. 3 pkt 4 u.p.p.r.). Interwencja kryzysowa została zdefiniowana na gruncie ustawy o pomocy społecznej. Warto dodać, że zmianę pierwotnej definicji w 2005 r. wprowadziła ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Interwencja kryzysowa jest świadczeniem niepieniężnym z pomocy społecznej udzielanym bez względu na posiadany dochód. Stanowi ją zespół interdyscyplinarnych działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu. Celem interwencji jest przywrócenie równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie, a dzięki temu zapobieganie przejściu reakcji kryzysowej w stan chronicznej niewydolności psychospołecznej. W ramach interwencji kryzysowej udziela się natychmiastowej specjalistycznej pomocy psychologicznej, a w zależności od potrzeb – poradnictwa socjalnego lub prawnego, w sytuacjach uzasadnionych – schronienia do 3 miesięcy (art. 47 ust. 1–3 u.p.s.).

W literaturze interwencja kryzysowa ujmowana jest jako sposób udzielania pomocy osobom znajdującym się w obliczu dramatycznych wydarzeń życiowych³¹. W szerszym rozumieniu jest to złożona działalność przebiegająca w płaszczyźnie psychologicznej (udzielenie wsparcia emocjonalnego), medycznej (umieszczenie w szpitalu, podawanie leków) i środowiskowej (organizowanie grup wsparcia, praca socjalna). Interwencja kryzysowa *sensu stricto* jest utożsamiana z krótkoterminową psychoterapią skoncentrowaną na przeżyciach psychicznych osoby w kryzysie wywołanym jakimś wydarzeniem. Jej celem jest złagodzenie objawów reakcji kryzysowej, przywrócenie równowagi psychicznej, zapobieganie przejściu ostrego kryzysu w stan chroniczny, przywrócenie umiejętności samodzielnego radzenia sobie. Nie każda forma pomocy udzielanej

³⁰ Zob. I. Sierpowska, *Pomoc społeczna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 229–233.

³¹ *Leksykon psychiatrii*, red. S. Puzyński, Warszawa 1993, s. 178.

osobie będącej w sytuacji kryzysowej przyjmuje postać działań interwencyjnych. Interwencja kryzysowa ma miejsce wtedy, gdy terapeuta posługuje się teorią kryzysu i zgodnymi z nią zasadami pracy³².

Omawianej formie pomocy może towarzyszyć okresowy pobyt w placówce całodobowej. Jedną z form pomocy, o której mowa w art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p.r. jest zapewnienia osobie dotkniętej przemocą w rodzinie bezpiecznego schronienia w specjalistycznym ośrodku wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Jednocześnie z art. 6 wynika, że zarówno na gminie, jak i powiecie ciąży obowiązek zapewnienia ofiarom przemocy miejsc w ośrodkach wsparcia, a na powiecie dodatkowo – w ośrodkach interwencji kryzysowej. Ośrodki wsparcia i ośrodki interwencji kryzysowej są jednostkami organizacyjnymi pomocy społecznej, ich status nie został jednak unormowany ustawowo. Ośrodki interwencji kryzysowej specjalizują się w działaniach interwencyjnych, polegających w szczególności na udzieleniu wsparcia osobie lub rodzinie dotkniętej traumatycznym wydarzeniem. Pomoc koncentruje się na analizie aktualnej sytuacji oraz poszukiwaniu metod pozwalających przezwyciężyć trudną sytuację. Formy pomocy udzielanej przez ośrodki są zróżnicowane, a ich zakres zależy m.in. od fazy kryzysu. Pierwszym etapem wsparcia jest zwykle rozmowa, której celem jest ustalenie stanu psychicznego osoby zgłaszającej się po pomoc, a także umożliwienie jej werbalizacji problemu i odreagowania emocji. Udzielanie pomocy o charakterze interwencyjnym przyjmuje również formę poradnictwa, konsultacji, pracy terapeutycznej. W tym celu ośrodki interwencji kryzysowej organizują spotkania indywidualne i grupowe, często udzielają jednorazowych konsultacji i kierują osoby zainteresowane do specjalistycznych placówek. Indywidualne terapie koncentrują się na pracy z konkretną osobą (lub małżeństwem). Celami spotkań są: uświadomienie świadczeniobiorcy jego problemów, poszukiwanie ich przyczyn, pomoc w lepszym rozumieniu własnych przeżyć i zachowań. Konsekwencją terapii jest doprowadzenie do zmiany postaw wobec siebie i otoczenia.

Świadczenia realizowane przez specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie obejmuje usługi o charakterze interwencyjnym, terapeutyczno-wspomagającym i bytowym. W zakresie interwencyjnym ośrodki zapewniają: schronienie i ochronę przed osobą stosującą

32 E. Leśniak, *Interwencja kryzysowa*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, wybór i oprac. W. Badura-Madej, Katowice 1999, s. 56–70.

przemoc, udzielanie natychmiastowej pomocy psychologicznej i prawnej oraz zorganizowanie niezwłocznie dostępu do pomocy medycznej, rozpoznanie sytuacji ofiary przemocy i ocenę ryzyka w zakresie zagrożenia jej bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa dzieci pozostających pod jej opieką. Usługi terapeutyczno-wspomagające obejmują: diagnozowanie problemu przemocy w rodzinie, opracowanie indywidualnego planu pomocy ofierze przemocy, udzielanie poradnictwa, prowadzenie grup wsparcia lub grup terapeutycznych, prowadzenie terapii indywidualnej ukierunkowanej na wsparcie ofiary przemocy w rodzinie oraz nabycie umiejętności ochrony przed osobą stosującą przemoc w rodzinie, zapewnienie dostępu do pomocy medycznej, ocenę sytuacji dzieci i udzielanie im wsparcia oraz konsultacji wychowawczych. W zakresie potrzeb bytowych ośrodki zapewniają całodobowy okresowy pobyt, wyżywienie, odzież, obuwie, środki czystości i higieny osobistej. W celu dostosowania zakresu pomocy do sytuacji oraz potrzeb ofiar przemocy domowej ośrodki współpracuje z instytucjami zajmującymi się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, prowadzi działania ewaluacyjne efektów swojej działalności, a także monitoruje sytuację osób przebywających w placówce przez pół roku po jej opuszczeniu³³.

Ośrodkami wsparcia udzielającymi pomocy w związku z przemocą w rodzinie są również domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Pomoc znajdują w nich matki i kobiety ciężarne dotknięte przemocą lub inną sytuacją kryzysową³⁴. Placówki zapewniają schronienie i odizolowanie ofiar od sprawców przemocy, a także wspierają w przezwyciężaniu sytuacji kryzysowej. Podejmują działania umożliwiające ich mieszkankom odnalezienie miejsca w społeczeństwie i powrót do normalnego życia. Domy starają się zapobiegać sieroctwu społecznemu, powielaniu złych wzorców rodzinnych i środowiskowych oraz marginalizacji swych podopiecznych, przygotowują je do świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa³⁵.

33 Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22 lutego 2011 r. w sprawie standardu podstawowych usług świadczonych przez specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, kwalifikacji osób zatrudnionych w tych ośrodkach, szczegółowych kierunków prowadzenia oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych wobec osób stosujących przemoc w rodzinie oraz kwalifikacji osób prowadzących oddziaływanie korekcyjno-edukacyjne (Dz.U. Nr 50, poz. 259).

34 Do domów mogą być również przyjmowani ojcowie z małoletnimi dziećmi albo inne osoby sprawujące opiekę prawną nad dziećmi.

35 Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży (Dz.U. Nr 43, poz. 418),

Jak już zostało zasygnalizowane, przemoc w rodzinie jest przesłanką udzielenia świadczeń z pomocy społecznej³⁶. Osoby dotknięte przemocą znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, której nie są w stanie przezwyciężyć, wykorzystując własne zasoby, uprawnienia i możliwości, mogą ubiegać się o świadczenia z pomocy społecznej. Ustawa nie wskazuje szczególnych form pomocy adresowanych do tych odbiorców, mogą oni zatem ubiegać się o większość świadczeń. W obliczu zagrożenia lub doświadczenia przemocy udziela się najczęściej wspomnianych już świadczeń w postaci interwencji kryzysowej, pobytu w ośrodku wsparcia, poradnictwa oraz pracy socjalnej. W nieco dalszej perspektywie znaczenie może mieć również pomoc finansowa i rzeczowa na ekonomiczne usamodzielnienie. Świadczeniem, o którym warto wspomnieć w kontekście pomocy ofiarom przemocy jest pobyt w mieszkaniu chronionym. Udziela się go osobom, które ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność lub chorobę potrzebują wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu, ale nie wymagają usług w zakresie świadczonej przez jednostkę całodobowej opieki (art. 53 u.p.s.). Mieszkanie chronione jest swoistą formą pomocy środowiskowej. Pomoc w postaci pobytu w mieszkaniu chronionym jest formą kompleksowego wsparcia osób, które trwale lub przejściowo mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem w środowisku. Jest to świadczenie adresowane do osób nieprzygotowanych do prowadzenia samodzielnego życia w społeczeństwie na własny rachunek, przy pomocy własnych umiejętności i z wykorzystaniem własnej zaradności życiowej³⁷. Mieszkanie zapewnia warunki samodzielnego funkcjonowania w środowisku integracji ze społecznością lokalną, pozwala pod opieką specjalistów osiągnąć życiową samowystarczalność. W ramach pobytu w mieszkaniu chronionym osoby, które doświadczyły przemocy mogą otrzymać wsparcie w postaci pracy socjalnej, poradnictwa oraz pomoc w realizacji kontaktów społecznych, zagospodarowaniu czasu wolnego, ubieganiu się o uzyskanie mieszkania. Trzeba zaznaczyć, że przyznanie pobytu w mieszkaniu chronionym nie jest równoznaczne z przyznaniem mieszkania, stąd też z lokalu mającego

zob. również I. Sierpowska, *Kobieta w pomocy i polityce społecznej*, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa, *Kobieta w prawie i polityce*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” z. IX, Wrocław 20015, s. 176–177.

³⁶ Zob. S. Nitecki, *Komentarz do ustawy o pomocy społecznej*, Wrocław 2013, s. 120–121.

³⁷ Wyrok WSA w Opolu z dnia 23 stycznia 2014 r. II SA/Op 444/13, LEX nr 1435314.

status mieszkania chronionego może korzystać kilku świadczeniobiorców o zbliżonych potrzebach. Jedno mieszkanie przeznaczone jest dla nie mniej niż 3 osób, a minimalna powierzchnia użytkowa dla jednej osoby nie może być mniejsza niż 12 m². Rozwiązanie takie jest spowodowane trudną sytuacją na rynku mieszkaniowym i ograniczonymi zasobami wolnych lokali pozostających w dyspozycji organów samorządu terytorialnego. Pobyt w mieszkaniu chronionym może być potraktowany jako forma wsparcia w poszukiwaniu stałego mieszkania³⁸. Mieszkania chronione mogą prowadzić wszystkie jednostki organizacyjne pomocy społecznej oraz organizacje pożytku publicznego. W katalogu zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej prowadzenie mieszkań chronionych jest zadaniem własnym gminy i powiatu (art. 17 ust. 1 pkt 12 i art. 19 pkt 11 u.p.s.).

Podsumowując przedstawione formy pomocy, należy zauważyć, że wyczerpują one znamiona definicji świadczenia społecznego. W świadczeniach adresowanych do osób dotkniętych przemocą zdecydowanie dominują usługi, co tłumaczy zarówno przesłanka udzielenia pomocy (przemoc domowa) jak i cel wsparcia. Świadczenia koncentrują się na przełamaniu sytuacji kryzysowej, docelowo mają doprowadzić do odzyskania samodzielności i życiowej samowystarczalności, zatem ich fundamentem jest wsparcie emocjonalne, konsultacja, terapia, poradnictwo, praca socjalna. Pomoc pieniężna i rzeczowa nie jest w stanie osiągnąć tych celów, umożliwia zaspokojenie potrzeb bytowych, ale nie eliminuje przemocy będącej źródłem trudnej sytuacji życiowej. Drugi wniosek wypływający z powyższych rozważań, wskazuje na doniosłą rolę pomocy instytucjonalnej w zwalczaniu przemocy w rodzinie, świadczonej przez zakłady administracyjne (ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy, ośrodki interwencji kryzysowej, domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży). Pomoc zakładowa ma szeroki i kompleksowy zakres, wykonywana jest przez wyspecjalizowany zespół fachowców. Funkcjonowanie zakładów administracyjnych jest specyficzne dla administracji świadczącej. W ich działalności ujawniają się też inne właściwości tej funkcji, zwłaszcza rozdzielanie i limitowanie świadczeń, które wobec zjawiska przemocy prowadzą do niepokojących obserwacji. Niewystarczająca liczba miejsc w placówkach, trudności lokalowe, ograniczony czas pobytu w ośrodku (domu) oraz wąski zakres wsparcia po jego opuszczeniu

38 W. Maciejko, *Instytucje pomocy społecznej*, Warszawa 2009, s. 372.

wpływają negatywnie na ujawnianie przemocy domowej przez osoby, które jej doświadczają.

Analizując problematykę świadczeń warto odnieść się do form ich realizacji przez administrację publiczną. Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nie przewiduje zastosowania decyzji administracyjnej w tych sprawach, nie reguluje również trybu kierowania do specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. W przepisach powszechnie obowiązujących nie unormowano także trybu przyjmowania do ośrodków interwencji kryzysowej. W przypadku braku regulacji na temat zakwalifikowania w poczet użytkowników zakładu zawartej w ustawie (rozporządzeniu) pozostaje odwołanie się do aktów organów stanowiących samorządu terytorialnego i prawa zakładowego. Analiza regulaminów wybranych ośrodków interwencji kryzysowej prowadzi do wniosku, że procedura przyjmowania do ośrodków nie jest oparta na postępowaniu administracyjnym. Przykładowo, w niektórych placówkach warunki uzyskania statusu użytkownika nie są w ogóle określone, a kwestia przyjmowania do ośrodka pomijana jest milczeniem, ewentualnie zaznacza się, że z pomocy może skorzystać każda osoba znajdująca się w sytuacji kryzysowej. Niektóre regulaminy przewidują dwa sposoby przyjęć – na podstawie skierowania organu pomocy społecznej i bez skierowania, w niektórych warunkiem przyjęcia jest pisemna akceptacja regulaminu³⁹. Wydanie skierowania w formie decyzji administracyjnej przewidziane jest jedynie przy świadczeniu usług przez dom dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Osoba ubiegająca się o skierowanie do jednostki składa wniosek do ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania. Ośrodek kompletuje wymagane dokumenty, przeprowadza wywiad środowiskowy, opiniuje zasadność pobytu w placówce, a następnie przekazuje całą dokumentację staroście prowadzącemu dom, który wydaje decyzję. Jednakże procedura ta ulega modyfikacji w przypadku nagłego przyjęcia do placówki. Wówczas

³⁹ Zob. Regulamin Organizacyjny Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Sochaczewie, Uchwała 71/2008 Zarządu Powiatu w Sochaczewie z dnia 24 kwietnia 2008 r., http://poik.e-sochaczew.pl/pliki/regulamin_poik.pdf [dostęp: 19.05.2017]; Regulamin Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Rawie Mazowieckiej, www.bip.powiatrawski.pl/plik,1491,regulamin-osrodka-interwencji-kryzysowej.doc [dostęp: 19.05.2017]; Regulamin Organizacyjny Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Końskich, http://bip.konecki.wrota-swietokrzyckie.pl/c/document_library/get_file?uuid=18e55965-ce59-4fb3-8df6-a6f8e87ecaa0&groupId=1299821 [dostęp: 19.05.2017].

ośrodek, w terminie 14 dni od dnia umieszczenia osoby bez skierowania, przesyła staroście dokumenty, a starosta niezwłocznie wydaje decyzję o skierowaniu do domu.

Procedowanie przy przyznawaniu pozostałych świadczeń także nie jest sformalizowane. Choć udzielanie świadczeń w ramach pomocy społecznej przebiega w ramach postępowania administracyjnego, to w przypadku poradnictwa, pracy socjalnej i interwencji kryzysowej można odstąpić od wydania decyzji (art. 106 ust. 2 u.p.s.).

Konkludując należy stwierdzić, że udzielając pomocy ofiarom przemocy w rodzinie organy odchodzą od stosowania form władczych, na rzecz niewładczych działań faktycznych. Taka tendencja jest charakterystyczna dla całej administracji świadczącej. W omawianym obszarze uzasadnia ją dodatkowo delikatna materia, w której przychodzi się poruszać pracownikom służb socjalnych⁴⁰. Jednocześnie trzeba dostrzec złożoność metod i technik wypełniających działania administracji, wykraczających poza naukę prawa, a właściwych dla innych dyscyplin. Administracja i prawo administracyjne nie funkcjonują w naukowej próżni i często odwołują się do dorobku różnych dziedzin wiedzy. W działaniach faktycznych podejmowanych w sferze zwalczania przemocy w rodzinie widoczny jest styk nauk, które koncentrują się na człowieku i jego potrzebach.

Podsumowanie

Rozbudowany katalog zadań administracji publicznej w sferze przeciwdziałania przemocy w rodzinie wskazuje, że współcześnie przemoc ujmowana jest nie tylko w kategoriach karnoprawnych, represyjnych, odwetowych, ale również pomocowych. Wśród zadań administracji publicznej najbardziej rozbudowany jest wolumen zadań o charakterze wspierającym, co uprawnia do konkluzji o wiodącej roli administracji świadczącej w analizowanym obszarze. Jednocześnie wymaga podkreślenia, że zadania związane z udzielaniem pomocy przypisane są lokalnym jednostkom samorządu terytorialnego. To administracja najbliższa człowiekowi dostarcza mu świadczeń, wspiera go i chroni. W tym znaczeniu funkcja

⁴⁰ Zob. na temat dylematów pracowników socjalnych udzielających pomocy osobom doświadczającym przemocy domowej J. Rejdych, *Praca socjalna z rodzinami dotkniętymi przemocą*, „Praca Socjalna” 2013, nr 3, s. 116 i n.

świadcząca nie jest realizowana ani przez administrację wojewódzką, ani centralną.

Ramy opracowania nie pozwoliły na wszechstronną analizę tytułowej funkcji, niemniej w badanym obszarze wykazano wiele charakterystycznych dla niej rozwiązań. Najważniejsze miejsce w działaniach administracji zajmuje troska o ofiary przemocy. Choć formy pomocy nie zawsze są wprost nazywane świadczeniami, to niewątpliwie z tą właśnie najważniejszą dla administracji świadczącej kategorią znaczeniową mamy tu do czynienia. Istotna rola zakładów administracyjnych jako wykonawców usług oraz dominacja niewładczych form działania to kolejne cechy analizowanej funkcji obecne w sferze zwalczania przemocy w rodzinie. Z przedstawionych zadań wyłania się obraz administracji wspierającej, perswadującej, zachęcającej i motywującej ofiary przemocy do przezwyciężenia trudnych sytuacji i poprawy warunków życiowych. Skuteczność tych metod może być różnie oceniana, niemniej ingerencja w stosunki rodzinne i sferę prywatności zawsze wymaga rozważliwej i ostrożności, dlatego działania podejmowane wobec osób doświadczających przemocy nie eksponują władztwa administracyjnego. Wyraża się w nich piecza okazywana konkretnemu człowiekowi, jak i realizacja społecznych oczekiwań. Udzielając pomocy organy administracji i ich aparat wykonawczy zaspokajają przede wszystkim potrzeby indywidualne i interesy jednostkowe odbiorców świadczeń, niemniej działania takie leżą w interesie wszystkich obywateli. W ten sposób administracja realizuje cele publiczne, „z których spełnienia korzysta każdy, choćby pośrednio, dzięki powiązaniom funkcjonalnym istniejącym w społeczeństwie”⁴¹.

Bibliografia

- Budyn-Kulik M., *Zabójstwo tyrana domowego: studium prawnokarne i wiktymologiczne*, Lublin 2005.
- Czarkowska M., *Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet w rodzinie w praktyce organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji*, Warszawa 2014, LEX.
- Czarnik Z., Połuszny J., *Zakład publiczny*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego*, t. 6, *Podmioty administrujące*, Warszawa 2011.

⁴¹ F. Longchamps, *Założenia nauki administracji*, Wrocław 1994, s. 116.

- Knosala E., *Pojęcie administracji świadczącej w polskiej literaturze prawa administracyjnego*, [w:] K. Podgórskiego (red.), *Regulacja prawna administracji świadczącej*, Katowice 1985.
- Kowalczyk O., *Zagadnienia ogólne zabezpieczenia społecznego*, [w:] O. Kowalczyk, S. Kamiński (red.), *Wymiary polityki społecznej*, Wrocław 2009.
- Leksykon psychiatrii*, red. S. Puzyński, Warszawa 1993.
- Leśniak E., *Interwencja kryzysowa*, [w:] *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, wybór i oprac. W. Badura-Madej, Katowice 1999.
- Lipowicz I., *Istota administracji*, [w:] Z. Cieślak, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 2002.
- Longchamp F., *Założenia nauki administracji*, Wrocław 1994.
- Maciejko W., *Instytucje pomocy społecznej*, Warszawa 2009.
- Nitecki S., *Komentarz do ustawy o pomocy społecznej*, Wrocław 2013.
- Ochendowski E., *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2009.
- Posłuszny J., *Istota i cechy administracji świadczącej*, „Administracja. Teoria – dydaktyka – praktyka” 2005, nr 1.
- Rajkiewicz A., *Świadczenia społeczne*, [w:] A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Księżopolski (red.), *Polityka społeczna*, Katowice 1998.
- Rejdych J., *Praca socjalna z rodzinami dotkniętymi przemocą*, „Praca Socjalna” 2013, nr 3.
- Rysz-Kowalczyk B. [w:] B. Rysz-Kowalczyk (red.), *Leksykon polityki społecznej*, Warszawa 2002.
- Sasal H.D., *Przewodnik do procedury interwencji wobec przemocy w rodzinie*, Warszawa 2005.
- Sierpowska I., *Kobieta w pomocy i polityce społecznej*, [w:] M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa, *Kobieta w prawie i polityce*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” z. IX, Wrocław 2005.
- Sierpowska I., *Pomoc społeczna jako administracja świadcząca. Studium administracyjnoprawne*. Warszawa 2012.
- Sierpowska, *Pomoc społeczna. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Spurek S., *Przeciwdziałanie przemocy rodzinie. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Spurek S., *Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie*, [w:] I. Sierpowska (red.), *Meritum. Pomoc społeczna. Wsparcie socjalne*, Warszawa 2016.
- Stahl M., *Pojęcie administracji, jej cechy i funkcje*, [w:] Z. Duniewska, B. Jaworska-Dębska, R. Michalska-Badziak, E. Olejniczak-Szałowska, M. Stahl, *Prawo administracyjne, pojęcia, instytucje, zasady, w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2000.

- Stasikowski R., *Funkcja regulacyjna administracji publicznej. Studium z zakresu nauki prawa administracyjnego oraz nauki administracji*, Bydgoszcz–Katowice 2009.
- Szpor G., [w:] I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, K. Strzyczkowski, G. Szpor, *Prawo administracyjne. Część materialna*, Warszawa 2004.
- Właźlak K., *Programy jednostek samorządu terytorialnego w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie*, „Samorząd Terytorialny” 2011, nr 9.
- Zimmermann J., *Prawo administracyjne*, Warszawa 2006.

Joanna Helios
(Uniwersytet Wrocławski)

ADOPCJA / OPIEKA ZASTĘPCZA JAKO CZYNNIK RYZYKA PRZEMOCY W RODZINIE

ABSTRACT

ADOPTION / FOSTER CARE AS A RISK FACTOR FOR DOMESTIC VIOLENCE

This article analyzes one of the risk factors for violence against children. Adoption (foster care) has been explicitly identified as such a risk factor due to multiple issues stemming from trauma, relationship disruption, and dissociation, all of which present specific problems. These problems differ from those experienced by biological families, and may therefore cause violence in adoptive and foster families to occur more frequently.

KEYWORDS: violence, trauma, dissociation, non-parental custody of a child
SŁOWA KLUCZOWE: przemoc, trauma, dysocjacja, piecza zastępcza

Przemoc w rodzinie łączy się głęboką, rodzinną relacją między sprawcą a ofiarą. Jest ona różnie nazywana: maltretowanie, nadużycie, złe traktowanie dzieci, krzywdzenie, zaniedbywanie. W większości prób zdefiniowania przemocy rodzinnej podkreśla się: intencje działania (przemoc jest czynnością zamierzoną, ma na celu podporządkowanie sobie bliskich); intensywność (wiąże się z fizycznym i psychicznym przymusem, z działaniem wbrew woli ofiary, z naruszaniem jej praw i dóbr); szkodliwe skutki (doświadczenie bólu i cierpienia fizycznego oraz psychicznego o wymiarze bezpośrednim lub odroczonym)¹. Samo krzywdzenie dzieci

1 A. Zwoliński, *Kobieta. Silna płęć*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016, s. 205.

wiąże się ze stosowaniem wobec nich kar cielesnych, zadawaniem cierpień psychicznych oraz innymi formami poniżania dzieci, do których dla przykładu można zaliczyć niewywiązywanie się z opieki nad dzieckiem, pociągające za sobą daleko idące konsekwencje, mające negatywny wpływ na stan zdrowia fizycznego i psychicznego dziecka. Przemoc, zwłaszcza wczesna i długotrwała, okalecza dzieci w sposób, który może nie pozostawiać widocznych, długo gojących się ran, jednak niepostrzeżenie pozostawia ukryte ślady, które oddziałują na rozwijające się dziecko. Przemoc zakłóca rozwój dziecka w zakresie funkcjonalnym, czyli od myślenia i czucia po zachowania i odnoszenie się do innych². Przemoc mająca za cel krzywdzenie dzieci może przybierać różnorakie formy, które są lub mogą być niszczące dla psychofizycznego rozwoju małego. Przemoc wobec dzieci występuje w każdym środowisku, nie jest związana ze statusem materialnym czy społecznym rodziny³. Przyczyny przemocy wobec dzieci są różnorakie. W niniejszym szkicu dokonano analizy jednego z czynników ryzyka wystąpienia przemocy wobec dzieci. Mianowicie wskazano na adopcję / opiekę zastępczą, która z uwagi na wielość problemów związanych z traumą, zaburzeniami więzi, czy też dysocjacją, stwarza specyficzne problemy, inne aniżeli w rodzinach biologicznych, co może powodować, iż zjawisko przemocy będzie tam występować częściej. Jednakże należy także mieć na uwadze, iż dzieci w rodzinach adopcyjnych i zastępczych mogą występować w podwójnej roli jako zarazem ofiary i sprawcy przemocy.

I. Zaburzenia więzi u dzieci w rodzinach adopcyjnych / zastępczych

Adopcja to skomplikowany proces tworzenia zastępczego środowiska rodzinnego, wymagający uwzględnienia bardzo wielu procesów psychologicznych, w tym problemu radzenia sobie ze stratą, budowaniem więzi i zjawiskiem przemocy. Przemoc w rodzinach adopcyjnych i zastępczych

-
- 2 J.E. Schooler, B.K. Smalley, T.J. Callahan, *Zranione dzieci, uzdrawiające domy. Wychowanie dzieci dotkniętych traumą w rodzinach adopcyjnych i zastępczych*, tłum. A. Kaczmarczyk, Wydawnictwo MRaciniowski Services, Warszawa 2012, s. 142.
 - 3 E. Kowalewska-Bory (red.), *Problematyka przemocy w rodzinie. Podstawowe środki prawne ochrony osób pokrzywdzonych*, Wydawnictwo Dilfin, Warszawa 2012, s. 31.

jest bardzo bolesnym zjawiskiem. Choć ofiarą jest najczęściej dziecko, to również jego opiekunowie doświadczają wielu trudnych emocji. Próbują oni zaprzeczać bądź usprawiedliwiać swoje postępowanie złym zachowaniem dziecka. Rodzina adopcyjna czy zastępcza, zwłaszcza ta wychowująca starsze dziecko, to rodzina podwyższonego ryzyka, szczególnie jak się połączy ze sobą takie fakty, jak niepłodność, traumatyczne doświadczenia dziecka, zmieniające się warunki bytowe oraz niepewność jutra⁴. Brak własnego dziecka biologicznego wiąże się ze stratą występującą po stronie rodziców adopcyjnych. Utrata zawsze łączy się z depresją, nawet jeśli będzie to depresja dobrze zamaskowana i niedopuszczona do głosu.

Z kolei dziecko będzie przenosiło na rodziców adopcyjnych czy zastępczych swoje lęki i obrony wobec dawnego agresora, którym może być rodzic biologiczny. W odpowiedzi na aroganckie, agresywne, destrukcyjne czy regresywne zachowania dziecka rodzice adopcyjni czy zastępczy mogą nieświadomie przyjmować na siebie rolę agresywnego, biologicznego rodzica⁵. Niestety duża grupa rodzin zastępczych i adopcyjnych boryka się z trudnościami wynikającymi z opieki nad dzieckiem skrzywdzonym w przeszłości. Te trudności powodują czasem poważne problemy w funkcjonowaniu rodziny, a nawet jej rozpad⁶. Do powstawania trudności przyczyniają się także stereotypy, funkcjonujące jeszcze w polskim społeczeństwie, wedle których dziecko przysposobione w niemowlęctwie nie zna innego domu niż ten w którym wyrosło, nie wyobraża sobie innych rodziców niż ci, którzy je wychowują. Można nim pokierować bez większych trudności, upodobni się ono bardziej do przysposabiających, bo jak każde dziecko naśladuje mimikę, ruchy, sposób bycia najbliższych, a przede wszystkim, co jest najważniejsze, nie powstaną w jego systemie nerwowym, psychice i rozwoju ogólnym zmiany, będące konsekwencją braku indywidualnej opieki i serca⁷. Takie podejście nie uwzględnia najnowszych osiągnięć neurobiologii.

4 M. Stańczak-Kuraś, J. Rychter, *Adopcja i przemoc, czyli co trzeba wiedzieć, aby stworzyć szczęśliwą rodzinę adopcyjną*, „Niebieska Linia” 2002, nr 5, s. 8 i n.

5 R. Andrzejczak-Szymańska, *Nieudana adopcja. A przecież chcieliśmy tak dobrze!*, <http://www.psychotekst.com/artykuly.php?nr=127> (dostęp: 23 czerwca 2017 r.).

6 K. Kiwer, *Dziecko z zespołem RAD. Czyli jak pokochać prowokatora*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73, s. 1.

7 J. Bielicka, A. Stelmachowski, E. Sztekiel, *O przysposobieniu (adopcji) dzieci mówią: lekarz, działacz społeczny, prawnik*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 64.

Na skutek niezrozumienia dynamiki zmian zachodzących u takich dzieci, o podłożu neurobiologicznym, też różnorodnych zaburzeń związanych z ich traumami, wobec dzieci skrzywdzonych stosowane są środki przymusu, ich zachowanie wzbudza bardzo często agresję u opiekunów⁸. Duża część dzieci przebywających w opiece instytucjonalnej i zastępczej, niekiedy w rodzinach adopcyjnych, cierpi na zespół zaburzeń więzi RAD. Gregory Keck i Regina Kupecky⁹ wymieniają szereg objawów charakterystycznych dla dzieci z RAD: powierzchownie ujmujące i czarujące zachowanie, bezkrytyczna sympatia wobec obcych, brak uczuć w stosunku do rodziców, słaby kontakt wzrokowy, uporczywe nonsensowne pytania i nieustająca paplanina, niewłaściwe, roszczeniowe i przyklepne zachowania, kłamstwa w sprawach oczywistych, kradzieże, zachowania destruktywne, zarówno względem siebie, jak i rzeczy materialnych, nadmierna podatność na wypadki, nienaturalne nawyki żywieniowe, nieumiejętność kontrolowania nagłych zachcianek, problemy z nauką, nienaturalny sposób mówienia, słabe kontakty z rówieśnikami, brak myślenia przyczynowo-skutkowego, okrucieństwo wobec zwierząt, brak sumienia czy fascynacja ogniem. RAD w Polsce nie jest jeszcze zbyt często i dobrze diagnozowany¹⁰, w związku z tym często wobec dzieci z RAD stosowane są środki przymusu.

Katarzyna Kiwer¹¹ podkreśla, że w procesie wychowania takiego dziecka nieskuteczne są wszelkie systemy oparte na karaniu (w przeciwieństwie

-
- 8 Rodzice zastępczy, adopcyjni, opiekunowie dzieci skrzywdzonych bardzo często cierpią na zespół wtórnego stresu pourazowego (STSD – Secondary Traumatic Stress Disorder). M. Goetz, *Trauma z empatii. O wtórnym zespole stresu pourazowego*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73, s. 10 i n.
 - 9 G. Keck, R. Kupecky, *Wychowanie zranionego dziecka. Pomoc rodzinom adopcyjnym w zdrowieniu i rozwoju*, Wydawnictwo Mraciniowski Services, Warszawa 2010, s. 155.
 - 10 Duża część osób adoptowanych, także nastolatków cierpi na zaburzenie, które jest określane w psychiatrii jako border, czyli skrajne emocje. Zaburzenie osobowości typu borderline to utrwalony wzorzec niestabilności relacji interpersonalnych, obrazu siebie i emocji (nastrojów), któremu od okresu wczesnej dorosłości towarzyszy pojawiająca się w różnych sytuacjach impulsywność. Osoby adoptowane mogą wykazywać pewne cechy border. Wpływają na to następujące czynniki: wczesna rozłąka i strata, problemy z tożsamością, odziedziczony temperament czy też niedopasowanie temperametu do rodziny adopcyjnej. Szeroko na ten temat: P.T. Mason, R. Kreger, *Borderline. Jak żyć z osobą o skrajnych emocjach*, przekład: M. Oleszczuk, Wydawnictwo GWP, Sopot 2013, ss. 309.
 - 11 K. Kiwer, *RADosne dziecko czy nieletni przestępca?*, „Niebieska Linia” 2011, nr 3/74, s. 6.

do systemu opartego na przemyślanych i zrozumiałych konsekwencjach zachowań dziecka), wywołując zazwyczaj efekty odwrotne od zamierzonego. Ogromna liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych bazuje na programach z systemem kar i nagród oraz dysponuje środkami opierającymi się na kontroli wychowanków z elementami przymusu, trudno nie dostrzec związku pomiędzy tymi założeniami a nieskutecznością socjalizacji u wychowanków tych placówek. Dzieci nie dostrzegają związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy karą regulaminową a ich zachowaniem. Większość karanych zachowań to objawy, których dzieci nie są w stanie kontrolować. Autorka podaje przykłady nieskuteczności kary w przypadku dzieci cierpiących na zespół zaburzeń RAD. Kiedy takiemu dziecku zabierze się możliwość aktywnego spędzania czasu, aby ukarać je za wcześniejsze przewinienie w postaci agresji słownej, to wówczas nie można liczyć na zmniejszenie się w przyszłości tego rodzaju zachowań. Owe zachowania – na zasadzie przeciwieństwa – nasilą się. Dziecko będzie odczuwać złość i żal z powodu utraconego przywileju, a jednocześnie nie rozładuje napięcia poprzez możliwość uczestnictwa w zajęciach sportowych; nie dozna swobodnego i niewymuszonego kontaktu z opiekunem. U dzieci z RAD zachowania negatywne, podlegające karze są powtarzane. Gdy katalog kar się wyczerpie, opiekun staje się bezradny. Dzieci z RAD są stygmatyzowane, głównie z uwagi na pochodzenie z rodzin dysfunkcyjnych. Stosowanie środków przymusu zwiększa u takich dzieci lęk i prowadzi do zachowań agresywnych lub autoagresywnych.

Z kolei Leszek Drozdowski¹² wskazuje na fakt występowania u dzieci pozostających w opiece instytucjonalnej, zastępczej, rodzinach adopcyjnych traumy rozwojowej i związanymi z nią zaburzeniami dysocjacyjnymi. Dzieci cierpiące na zaburzenia potraumatyczne bardzo dobrze podporządkowują się narzędziom stosowanym w ramach systemu państwowego, instytucjonalnego czy edukacyjnego. Jednakże jest to podporządkowanie zgoła pozorne. Dzieci z zaburzeniami potraumatycznymi przystosowały się już we wczesnym dzieciństwie. Mają mózg ukształtowany przez dysfunkcje w relacji z matką / opiekunem lub patologiczne doświadczenia. Mózg tych dzieci przywoływany Autor określa jako „mózg przetrwania”. Trzeba mieć na uwadze także, że u dziecka, którego matka nie zaspokajała potrzeb rozwojowych, czy też nie potrafiła się do

12 L. Drozdowski, *Dziecko w podróży przez system. Procesy dysocjacyjne u dzieci po traumach*, „Niebieska Linia” 2011, nr 3/74, s. 7.

dziecka dostroić na skutek braku zainteresowania, uzależnienia czy napięcia w rodzinie przemocowej lub depresji matki, lub które było w inny sposób poważnie krzywdzone, tworzy się poważna luka rozwojowa¹³.

Wskazywane są różnice pomiędzy zaburzeniami występującymi u dzieci, które doświadczyły przemocy i które były zaniedbywane. Dzieci zaniedbywane nie miały szansy nauczyć się regulowania własnych stanów emocjonalnych mają one wytworzony zdeorganizowany styl przywiązania¹⁴. Dzieci, które nie są w stanie wykształcić struktury informacji o swoich opiekunach i w niespójny sposób sygnalizują swoje potrzeby, należą do kategorii dzieci o zdeorganizowanym stylu przywiązania. Nazwa ta ilustruje ich stan psychiczny. Kiedy dzieci o zdeorganizowanym stylu przywiązania sygnalizują jakieś potrzeby rodzicom, stają się lękliwe, „zamrożone” lub dezorientowane. Przeżywają skrajną wściekłość. Sprawiają wrażenie, jakby w ogóle nie były w stanie się bawić lub jakby potrafiły jedynie uczestniczyć w zabawach pełnych przemocy, często związanej z separacją. Zazwyczaj mają poważne problemy emocjonalne. Dzieci o zdeorganizowanym stylu przywiązania niekiedy naruszają prawa i własność innych osób. W bardzo młodym wieku diagnozuje się u nich zachowania opozycyjno-buntownicze. Jeżeli nie otrzymują pomocy, czasem wzrasta u nich poziom agresji i są diagnozowane jako osoby z zaburzeniami zachowania, zaburzeniami lekowymi, depresją czy zespołem stresu pourazowego¹⁵.

Przywiązanie zdeorganizowane związane jest z brakiem spójnego wzorca przywiązania u dziecka. Dzieci w jednej chwili przejawiają bardzo silne wzorce przywiązania, z drugiej unikają kontaktu, zastygają w bezruchu lub wpatrują się w jeden punkt. W takich sytuacjach można zaobserwować stereotypy ruchowe, przyjmowanie dziwnych póz, sztywnienie, zachowania wskazujące na lęk przed rodzicem / opiekunem. Matka czy też opiekun jest dla dziecka jednocześnie źródłem silnego dystresu, jak i źródłem komfortu. Tego typu zachowania są związane z doświadczeniem przez dziecko traumy, która może być efektem krzywdzenia

¹³ *Ibidem*, s. 8.

¹⁴ U. Bartnikowska, *Zranione dziecko – czy wystarczy tylko je kochać? Perspektywa rodzin adopcyjnych i zastępczych*, polskadzieciom.home.pl/nslt/Zranione_Dziecko.pdf [dostęp: 16 marzec 2017 r.]; M. Ruskowska, *Dziecko krzywdzone w opiece zastępczej*, „Niebieska Linia” 2014, nr 3/92, s. 14.

¹⁵ D.D. Gray, *Adopcja i przywiązanie. Praktyczny poradnik dla rodziców*, przekład: M. Lipińska, M. Kowalska, S. Kot, Wydawnictwo GWP, Sopot 2010, s. 63–65.

lub zaniedbania przez rodzica, choroby psychicznej matki, która traktuje dziecko w sposób kapryśny i nieprzewidywalny. Matka czasami obchodzi się z dzieckiem opiekuńczo i czule, czasami odrzucająco i gwałtownie. Matki dzieci, które prezentują model zdezorganizowany, same zmagają się z własną traumą przeżyta w dzieciństwie (krzywdzenie fizyczne lub seksualne) bądź żalobą po utraconym w dzieciństwie rodzicu¹⁶. Dzieci posiadające zdezorganizowany model przywiązania wykazują skłonność do zachowań autodestrukcyjnych¹⁷. Przywiązanie zdezorganizowane jest wzorcem więzi najsilniej związanym z rozwojem poważnych dysfunkcji w życiu człowieka. Jego źródłem stają się często niespójne, naznaczone przemocą wczesnodziecięce relacje jednostki z opiekunem cierpiącym na poważne zaburzenia psychiczne czy też uzależnionym od alkoholu.

Przywiązanie zdezorganizowane rozwija się również pod wpływem zróżnicowanych relacji z wieloma zmieniającymi się często opiekunami, ma to miejsce zwykle w placówkach opiekuńczo – wychowawczych. Osoby posiadające zdezorganizowany typ więzi nie posiadają jednego, stałego wzorca więzi, na którym opierałoby się ich funkcjonowanie emocjonalne, poznawcze i społeczne. Z tego też względu są szczególnie podatne na zmienne stany umysłowe. Odznaczają się one wysokim poziomem niepokoju i nieufności, częstymi zachowaniami agresywnymi¹⁸.

Zaburzenia przywiązania jako takie pojawiają się najczęściej u dzieci wychowywanych w instytucjach opiekuńczych lub przy częstych zmianach opiekunów. Najczęściej jest tak, że dla dzieci wychowywanych w różnych placówkach opiekuńczych nie ma znaczenia osoba, u której znajdują pocieszenie. Względem nieznanym osób są przyjacielskie i poszukujące uwagi. Około drugiego roku życia występuje niezogniskowane przywiązanie z przywieraniem do nieznanym. W wieku czterech lat zachowanie jest całkowicie skupione na zwracaniu uwagi otoczenia. Zaburzenia utrzymujące się w późniejszym dzieciństwie i dorosłości powodują trudności w nawiązywaniu przyjacielskich relacji i bliskich związków emocjonalnych, a także zwiększają niebezpieczeństwo

16 M. Czub, *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2003, nr 2 (29), s. 33 i n.

17 E. Mańka, K. Sawicki, *Psychologiczne i prawne aspekty przemocy seksualnej wobec małoletnich*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny” 2015, nr 1 (22), s. 64.

18 M. Jelińska, *Styl przywiązania a rozwój osobowy dzieci i młodzieży – szanse i zagrożenia*, www.fdestratio.org.pl/files/plikipdf/jelinska4.pdf [dostęp: 15 marzec 2016 r.].

zaniedbywania własnych dzieci przez osoby nieleczone¹⁹. Zachowania w zespole zaburzenia więzi u dzieci z domów dziecka są zestawiane z problemami związanymi z uwagą i zachowaniem oraz kwestiami kognitywnymi, wskazując na wyraźny zespół symptomów i zachowań. Wobec tego dzieci umieszczane w rodzinach adopcyjnych niosą ze sobą багаż trudnych doświadczeń, zaniedbań wychowawczych i traum. Doświadczenia te, zdeorganizowany model przywiązaniowy, mają wpływ na nieumiejętność rozwinięcia zaufania względem innych ludzi oraz wzmacniają lęk przed nawiązywaniem z nimi więzi²⁰, owe trudne doświadczenia mogą prowadzić do przemocy w rodzinie.

II Dysocjacja patologiczna

Jeżeli dziecko doświadczyło przemocy, jego układ limbiczny charakteryzuje się ciągłą nadreaktywnością. Takie dziecko ma mniejsze umiejętności radzenia sobie ze stresem, które będą rzutowały na sposób jego funkcjonowania również w dorosłym życiu. W ich przypadku różnego rodzaju bodźce, odbierane zwykle podświadomie, stają się wyzwalaczem gwałtownych reakcji lub dysocjacji²¹. Dysocjacja jest naturalną częścią obrony psychiki przed potencjalnie niszczącym wpływem traumy. Naturalną reakcją psychiki na traumatyczne doświadczenie jest wycofanie z miejsca zranienia. Jeżeli nie jest to możliwe, to część jaźni musi zostać wycofana, a w tym celu dotąd zintegrowane ego musi się rozszcześcić na fragmenty lub ulec dysocjacji. Dysocjacja jest figłem, który psychiką płata sama sobie. Pozwala żyć dalej dzięki oddzieleniu przeciążającego psychikę doświadczenia i rozmieszczenia go w różnych częściach ciała i umysłu, a szczególnie w nieświadomych aspektach ciała i umysłu. Oznacza to, że normalnie zjednoczone elementy świadomości (na przykład świadomość poznawcza, uczucia, wrażenia, wyobrażenia) nie mogą podlegać procesowi

19 M. Komsta, *Rozwój przywiązania we wczesnym dzieciństwie*, <http://www.mishellanea.mish.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2010/03/Komsta-Rozw%C3%B3j-przywi%C4%85zania.pdf>, s. 103 [dostęp: 13 sierpnia 2015 r.].

20 M. Nowak, A. Gawęda, M. Janas-Kozik, *Prowokacja odrzucenia czy pragnienie bliskości? Znaczenie relacji rodzic zastępczy – dziecko dla niwelowania deficytów wynikających z diagnozy z „zaburzenia więzi”*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2011, vol. 11, nr 1, s. 60–61.

21 U. Bartnikowska, *Zranione dziecko...*, *op. cit.*, s. 14.

integracji. Samo doświadczenie staje się nieciągłe. Umysłowa symbolika obrazów może być odszczępiona od emocjonalności lub zarówno emocje, jak i obrazy zostają odszczępione od świadomej wiedzy. Pojawiają się przeblyski wrażeń pozornie oddzielonych od kontekstu behawioralnego.

Pamięć dotycząca własnego życia ma w sobie puste przestrzenie. Polega to na tym, iż osoba, której życie zostało naruszone traumą, nie potrafi opowiedzieć swojej pełnej historii narracyjnej. Psychologiczne obrony dysocjacji umożliwiają dalsze życie osobie, która doświadczyła przeciążającego jej cierpienia, ale płaci ona za to wysoką wewnętrzną cenę. Zewnętrzna trauma kończy się i jej skutki mogą być w dużej mierze zapomniane, ale psychologiczne następstwa traumy nadal nawiedzają świat wewnętrzny. Robią to w formie pewnych obrazów skupiających się wokół silnych afektów²². Kiedy ofiarą przemocy jest dziecko i trauma ma charakter chroniczny oraz, dodatkowo, gdy sprawcą jest osoba znana lub bliska, brakuje niestety skutecznych buforów przed skutkami traumy. Traumatyzacja, wśród nich tzw. traumy zdrady, wywołują długofalowe konsekwencje w postaci chronicznych zaburzeń PTSD. Przykładem takiej traumy, gdzie następuje złamanie zaufania do osób ważnych dla dziecka, są doświadczenia przemocy emocjonalnej, fizycznej czy seksualnej. Zdrada zaufania połączona z chronicznym poczuciem zagrożenia ze strony dorosłych wymusza inwazyjne mechanizmy radzenia sobie wówczas, gdy nie można zaniechać czy uciec z takiej relacji.

Jednym z osiowych mechanizmów przetrwania jest właśnie dysocjacja, czyli „ucieczka, gdy nie ma ucieczki”. Odłączenie jako sposób na przetrwanie skutkuje poznawczą blokadą zagrażających treści i utrzymywaniem jedynie na poziomie świadomym doświadczeń pozwalających na podtrzymanie więzi mimo zdrady. Blokada oznacza w istocie „ślepotę podtrzymywaną zdradą” polegającą na zapominaniu, czyli amnezji wczesnodziecięcej, także niemówieniu, formułowaniu reakcji przeciwnych, tj. zamiast nienawiści – troski i przywiązania z idealizacją rodzica lub innej ważnej osoby, udawaniu, że nic się nie stało, czy też nic się nie dzieje. Zaburzenia po stresie traumatycznym są klasyfikowane jako zaburzenia dysocjacyjne²³.

22 D. Kalsched, *Wewnętrzny świat traumy. Archetypowe obrony Jaźni*, przełożyła M. Kalinowska, Wydawnictwo ZYSK i S-KA, Poznań 2015, s. 31–32.

23 E. Zdankiewicz-Ścigała, *Aleksytymia i dysocjacja jako podstawowe czynniki zjawisk potraumatycznych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2017, s. 22.

Słonność do patologicznej dysocjacji powstaje na bazie bardzo silnych, zdeorganizowanych wiąz, kształtujących się od wczesnego dzieciństwa. Podatność na wystąpienie dysocjacyjnych mechanizmów obronnych jest charakterystyczna dla sytuacji, trudnych emocjonalnie, w których dziecko nie otrzymuje wsparcia. Rozpad ufnej relacji z opiekunem może uwidaczniać się poprzez: zneruchomienie, zamrożenie, a także sprzeczne i niekompletne zachowania dziecka. Wszystkie te objawy są podobne do późniejszych obronnych wzorców dysocjacyjnych. W przypadku pozabezpiecznych stylów wiąz często występuje transmisja transgeneracyjna: dziecko, które zostało wychowane w pozabezpiecznych stylach wiąz, stając się potem, jako osoba dorosła, rodzicem, transmituje styl wiąz, w jakim było samo wychowywane²⁴.

Ważna jest także tzw. trauma zdrady. Występuje ona wówczas, gdy osoby od których zależy przeżycie dziecka, dokonują na nim pogwałceń burzących jego zaufanie lub poczucie bezpieczeństwa. Jest nią przede wszystkim: seksualne wykorzystanie, przemoc czy zaniedbanie emocjonalne oraz fizyczne wykorzystanie dziecka, dokonywane przez rodzica lub innego stałego opiekuna. Im silniejsza więź emocjonalna i zależność ofiary, tym głębsza trauma zdrady. Zgodnie z teorią traumy zdrady celem w tym momencie dysocjacji nie jest ucieczka od bólu, ale utrzymanie relacji, od której dana osoba jest zależna, poprzez „niewiedzę” o informacjach, które mogłyby jej zagrazać. Im ważniejsza relacja, tym większa motywacja, aby ją zachować. W konsekwencji może to prowadzić do negatywnych, przytłaczających odczuć. Jednostka odpowiada na nie poprzez stosowanie różnych strategii radzenia sobie (dla przykładu zaburzenia somatyczne, uzależnienie od jedzenia / niejedzenia, substancji psychoaktywnych)²⁵.

III Ryzyko przemocy w rodzinach adopcyjnych / zastępczych w kontekście traumy rozwojowej

W związku z zaburzeniami przywiązania, dysocjacją i traumą opiekun zastępczy czy rodzic adopcyjny musi być przygotowany na rozmaite komplikacje związane z opieką i wychowaniem, musi się także liczyć z dodatkowymi trudnościami, związanymi z wcześniejszymi negatywnymi i bolesnymi

²⁴ *Ibidem*, s. 109.

²⁵ *Ibidem*, s. 120–121.

przeżyciami dziecka w rodzinie biologicznej. Typowe komplikacje to trudności adaptacyjne, niedostosowanie społeczne, zaburzenia osobowości, braki dydaktyczno-wychowawcze. Dziecko osamotnione obarczone jest traumatycznymi wydarzeniami wynikającymi z zaniedbania, odrzucenia czy poczucia winy z powodu sytuacji w jakiej się znalazło. Często silnie przeżywa poczucie straty bliskich osób i ważnych miejsc, z którymi było związane, nie rozumie dlaczego zostało wyrwane ze swojego środowiska. Często wcale nie ma ochoty na bycie w rodzinie zastępczej, woli powrót do rodziny naturalnej. Dziecko czuje się odpowiedzialne za swoją rodzinę biologiczną, pragnie być w stosunku do niej lojalne, odrzuca wszelkie próby i starania w nawiązywaniu pozytywnych relacji ze strony opiekunów zastępczych²⁶.

Sprawowanie opieki nad dziećmi z zaburzeniami więzi to najtrudniejsze zadanie przed którym staną rodzice adopcyjni, zastępczy, czy też opiekunowie. Zadanie to wymaga od rodziców, opiekunów samego dawania i to bez niemal żadnej nagrody; wymaga także zasadniczego przemodelowania instynktów / zachowań rodzicielskich. Dalej, zadanie polegające na opiece nad dziećmi z zaburzeniami więzi oznacza podejmowanie świadomych terapeutycznych decyzji rodzicielskich i ciągłego skupiania się na głębszym znaczeniu zachowania dzieci. Chodzi o to, żeby reagować na przyczyny, odpowiadać na potrzeby i motywy, które kierują dziećmi. Opisane zadanie jest nader wyczerpujące, co więcej, może ono skazywać rodziców / opiekunów na izolację, bo rodzina i znajomi zaczną utrzymywać dystans, czując się niekomfortowo w atmosferze dramatu, który otacza dzieci. Dzieci z zaburzeniami więzi i traumami rozwojowymi mają wrażenie, że są popsute i nie da się ich naprawić. To poczucie nigdy nie mija. Dzieci z zaburzeniami przywiązania i traumami mogą co najwyżej nauczyć się, jak nie pozwolić ranom przejąć kontroli nad ich życiem²⁷. W procesie adopcji zderzają się ze sobą największe dramaty ludzkiego życia. Tragedia dziecka niechcianego i pozbawionego własnego domu krzyżuje się z dramatem bezdzietności²⁸. Rodzice adopcyjni mogą odczuwać obcość, odrębność dziecka²⁹.

26 M. Ruszkowska, *Dziecko krzywdzone w opiece zastępczej*, „Niebieska Linia” 2014, nr 3/92, s. 14.

27 J. Brooks, *Mogło być inaczej. Prawdziwa historia rodziców, którzy zrobili wszystko, by ocalić córkę*, przełożyła J. Szajkowska, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 236–248.

28 M. Skiepmo, J. Bągoszewska, *Zaburzenia psychiczne u dzieci adoptowanych*, „Psychiatr. Psychol. Klin” 2009, nr 9(3), s. 207.

29 Szeroko na ten temat: M. Kolankiewicz, *Rodzina adopcyjna*, „Znak” 2008, nr 687.

Dzieci przebywające w opiece zastępczej często narażone są na przemoc. Wynika to z faktu, iż wychowankowie, którzy doświadczali przemocy w domu, nie potrafią wytworzyć poprawnej więzi z żadną dorosłą osobą. Ich relacja z innymi ludźmi jest oparta na zimnej kalkulacji zysków i strat. Dotyczy to także relacji o charakterze wychowawczym. Pożądane zachowania dziecka są podejmowane przez nie tylko w obliczu realnych, szybkich do osiągnięcia korzyści. Dzieci „przemocowców” nie ufają nikomu, myśląc, że każdy chce je skrzywdzić. Osoby, które chcą im pomóc, traktują z podejrzliwością i uważnie obserwują. Dzieci maltretowane i odrzucane przez bliskich notorycznie prowokują innych do kolejnego odrzucenia, używając komunikatów werbalnych, także poprzez swoje zachowania. Wychowankowie Domów Dziecka deklarują niechęć do wypełniania obowiązków, nienawiść do innych ludzi, lekceważący stosunek do świata. Problem ów dotyczy także rodzin adopcyjnych i zastępczych. Wychowankowie stają się łatwymi ofiarami przemocy seksualnej, też przemocy psychicznej. Sami mogą także takową przemoc stosować³⁰. Co istotne wykorzystanie seksualne dotyka wychowanków domów dziecka częściej niż ich rówieśników spoza placówki. Jednym z podstawowych i najmocniej podkreślanych przez ekspertów czynników ryzyka wykorzystania seksualnego w czasie przebywania dzieci w placówce jest wcześniejsze doświadczenie przemocy seksualnej. Przebywanie pod jednym dachem, które mają za sobą różne doświadczenia przemocowe – bycia świadkami i ofiarami przemocy, w tym też wykorzystywania seksualnego – to podstawowy czynnik ryzyka występowania wykorzystania seksualnego w placówkach. Podstawą „drugiego życia”, którego zasady wyznaczają relacje pomiędzy wychowankami, jest hierarchia, a przemoc, w tym seksualna, jest manifestacją nadrzędności sprawcy wobec ofiary. Przemoc seksualna w domach dziecka jest przede wszystkim rozładowaniem agresji i manifestacją siły³¹. Samo zjawisko rozprzestrzeniania się przemocy seksualnej w placówkach jest czymś powszechnym, jednocześnie rzadko rozpoznawanym bądź ukrywanym³².

30 K. Kiwer, *Doświadczenia przemocy domowej wychowanków domów dziecka*, „Niebieska Linia” 2009, nr 2/61, s. 20.

31 J. Włodarczyk, *Wykorzystywanie seksualne dzieci w placówkach opiekuńczo – wychowawczych*, „Niebieska Linia” 2010, nr 5/70, s. 16–17.

32 K. Kiwer, *Przemoc seksualna wśród wychowanków domów dziecka*, „Niebieska Linia” 2009, nr 4/63, s. 7.

Wobec dzieci z traumami rozwojowymi stosowane są środki przymusu w postaci pobytu w ośrodkach socjoterapeutycznych, ośrodkach wychowawczych i poprawczych czy wreszcie w postaci środków karnych. W przekonaniu Leszka Drozdowskiego³³ stosowanie tych środków wydaje się nieadekwatne ze względu na konieczność zastosowania odpowiedniej terapii. Pierwszym krokiem powinno być „oswojenie” rozumiane jako zbudowanie przywiązania i bazującego na nim zaufania a nie posłuszeństwo. Dopiero później jest terapia, rehabilitacja, edukacja, dyscyplina³⁴.

IV Prawa dziecka jako gwarancja bezpieczeństwa dla dzieci z traumą rozwojową

Literatura prawnicza na temat ochrony praw dziecka jest szeroka i niezwykle zróżnicowana³⁵. Należy wskazać także na uregulowania międzynarodowe i europejskie, do których między innymi zaliczamy: Konwencje o Prawach Dziecka przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z dnia 20 listopada 1989 r.; Kartę Narodów Zjednoczonych z dnia 26 czerwca 1945 roku; Powszechną Deklarację Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. Każde dziecko, w tym dzieci z traumą rozwojową, zaburzeniami więzi i dysocjacja, przebywające w rodzinach adopcyjnych i zastępczych, mają prawo do wszelkich uniwersalnych praw człowieka i podstawowych wolności, zwłaszcza do ochrony przed przemocą. W kodeksie karnym mamy Rozdział XXVI *Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece*, jednakże w kodeksie karnym nie został wyodrębniony rozdział, w którym bezpośrednio by były sprecyzowane czyny przestępcze stosowane wobec dzieci. Jednocześnie ustawa zawiera wyróżnienie

33 L. Drozdowski, „T” dziecko z doświadczeniami kompleksowej traumy, [w:] L. Drozdowski, B. Weigl (red.), *Rodzinne domy dziecka – opieka, wychowanie, terapia*, Wydawnictwo Orlenu, Warszawa 2011, s. 104 i n.

34 L. Drozdowski, *System opieki nad dzieckiem i rodziną – część III*, „es.O.es” 2009, nr 2, s. 91.

35 Dla przykładu: M. Andrzejewski, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko – rodzina – państwo)*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003; M. Balcerek, *Międzynarodowa ochrona dziecka*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa 1988; E. Czyż, *Prawa Dziecka*, Wydawnictwo Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2002.

czynów, które stanowią przestępstwo wyłącznie gdy ich ofiarami są dzieci, przez co ustawa karna gwarantuje również szczególną ochronę dzieci³⁶ W polskim prawie zachowania składające się na przemoc w rodzinie są kwalifikowane zazwyczaj w oparciu o art. 207 k.k. Penalizuje on znęcanie się nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub w przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Zgodnie z przywołanym artykułem znęcanie może obejmować przemoc fizyczną, psychiczną i zaniedbanie. Zaniechanie może być przypisane sprawcy jedynie, gdy jest „gwarantem”, tzn. gdy ma obowiązek podjęcia pewnych czynności w stosunku do ofiary. Taki obowiązek mają właśnie rodzice względem dzieci³⁷. Gdy rodzice krzywdzą dziecko zaniedbując realizację jego potrzeb: emocjonalnych, fizycznych, materialnych, zdrowotnych, edukacyjnych, itd. lub gdy występuje tzw. zaniedbanie dziecka, należy uruchomić drugą możliwą drogę ochrony dziecka, czyli drogę postępowania rodzinnego. Zaniedbanie na gruncie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego określane jest jako zagrożenie dobra dziecka. Jest to tzw. klauzula generalna, czyli pojęcie występujące w systemie prawnym, świadomie niezdefiniowane przez ustawodawcę. Sąd rodzinny i opiekuńczy obowiązany jest działać z urzędu w każdej sytuacji, w której powźmie wiadomość o zagrożeniu dobra dziecka i dla każdej sytuacji indywidualnie to pojęcie definiuje³⁸. Z Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz.U. z 2016 r. poz. 575) wynika, iż dziecko w pieczy zastępczej ma prawo do ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem, czyli zachowaniami, które naruszają godność dziecka. Nie można dyscyplinować dziecka przez poniżanie go i naruszanie jego nietykalności cielesnej. Zabronione jest karcenie dziecka fizycznie (w tym klapsami)³⁹. Także Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. *o przeciw-*

36 A. Grabowiec, *Samooceńca dzieci krzywdzonych w rodzinie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 13–16.

37 M. Stożek, *Przemoc w rodzinie. Zapobieganie w świetle przepisów prawa*, Wydawnictwo Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2009, s. 120.

38 J. Podlewska, *Prawna ochrona dziecka przed krzywdzeniem* [w:] J. Zmarzlik (red.), *Przemoc w rodzinie wobec dziecka. Procedury interwencyjne w szkole*, Wydawnictwo Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2011, s. 95–96.

39 G. Starzyńska, *Łamanie praw dziecka w rodzinie zastępczej*, <http://www.nowezyciebezbprzemocy.co.uk/resources/publikacje/%C5%82amanie%20praw%20dziecka%20Starzy%C5%84ska.pdf> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].

działaniu przemocy w rodzinie (Dz.U. 2015, poz. 1390), obok regulacji dotyczących form przemocy czy procedury Niebieskiej Karty, normuje tryb umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej. Standardy ochrony praw dzieci zawarte są ponadto w Ustawie z 9 czerwca 2011 r. *o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej* (Dz.U. 2017, poz. 697).

Reasumując, poważnym problemem jest brak rozumienia traumy rozwojowej i zaburzeń dysocjacyjnych przez rodziców, opiekunów, wychowawców, także instytucje, których celem jest dbanie o dobro dziecka. Zatem standardy ochrony praw dziecka wynikające z aktów normatywnych krajowych i międzynarodowych powinny być „drogowskazem” zapewniającym ochronę przed przemocą w stosunku do dzieci z rodzin zastępczych i adopcyjnych.

Bibliografia

- Andrzejczak-Szymańska R., *Nieudana adopcja. A przecież chcieliśmy tak dobrze!*, <http://www.psychotekst.com/artykuly.php?nr=127> [dostęp: 23 czerwca 2017 r.].
- Andrzejewski M., *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko – rodzina – państwo)*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.
- Balcerek M., *Międzynarodowa ochrona dziecka*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa 1988.
- Bartnikowska U., *Zranione dziecko – czy wystarczy tylko je kochać? Perspektywa rodzin adopcyjnych i zastępczych*, polskadzieciom.home.pl/nslt/Zranione_Dziecko.pdf [dostęp: 16 marzec 2017 r.].
- Bielicka J., Stelmachowski A., Sztekiel E., *O przysposobieniu (adopcji) dzieci mówią: lekarz, działacz społeczny, prawnik*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996.
- Brooks J., *Mogło być inaczej. Prawdziwa historia rodziców, którzy zrobili wszystko, by ocalić córkę*, przełożyła J. Szajkowska, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2017.
- Czub M., *Znaczenie wczesnych więzi społecznych dla rozwoju emocjonalnego dziecka*, „Forum Oświatowe” 2003, nr 2 (29).
- Czyż E., *Prawa Dziecka*, Wydawnictwo Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 2002.
- Drozdowski L., *System opieki nad dzieckiem i rodziną – część III*, „es.O” 2009, nr 2.

- Drozdowski L., *Dziecko w podróży przez system. Procesy dysocjacyjne u dzieci po traumach*, „Niebieska Linia” 2011, nr 3/74.
- Drozdowski L., „T” dziecko z doświadczeniami kompleksowej traumy, [w:] L. Drozdowski, B. Weigl (red.), *Rodzinne domy dziecka – opieka, wychowanie, terapia*, Wydawnictwo Orlenu, Warszawa 2011.
- Goetz M., *Trauma z empatii. O wtórnym zespole stresu pourazowego*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73.
- Gray D.D., *Adopcja i przywiązanie. Praktyczny poradnik dla rodziców*, tłum. M. Lipińska, M. Kowalska, S. Kot, Wydawnictwo GWP, Sopot 2010.
- Grabowiec A., *Samoocena dzieci krzywdzonych w rodzinie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
- Jelińska M., *Style przywiązania a rozwój osobowy dzieci i młodzieży – szanse i zagrożenia*, www.fidestratio.org.pl/files/plikipdf/jelinska4.pdf [dostęp: 15 marzec 2016 r.].
- Kalsched D., *Wewnętrzny świat traumy. Archetypowe obrony Jaźni*, przełożyła M. Kalinowska, Wydawnictwo ZYSK i S-KA, Poznań 2015.
- Keck G. Kupecky R., *Wychowanie zranionego dziecka. Pomoc rodzinom adopcyjnym w zdrowieniu i rozwoju*, Wydawnictwo Mraciniewski Services, Warszawa 2010.
- Kiwer K., *Doświadczenia przemocy domowej wychowanków domów dziecka*, „Niebieska Linia” 2009, nr 2/61.
- Kiwer K., *Przemoc seksualna wśród wychowanków domów dziecka*, „Niebieska Linia” 2009, nr 4/63.
- Kiwer K., *Dziecko z zespołem RAD. Czyli jak pokochać prowokatora*, „Niebieska Linia” 2011, nr 2/73.
- Kiwer K., *RADosne dziecko czy nieletni przestępca?*, „Niebieska Linia” 2011, nr 3/74.
- Kolankiewicz M., *Rodzina adopcyjna*, „Znak” 2008, nr 687.
- Komsta M., *Rozwój przywiązania we wczesnym dzieciństwie*, <http://www.mishellanea.mish.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2010/03/Komsta-Rozw%C3%B3j-przywi%C4%85zania.pdf>, s. 103 [dostęp: 13 sierpnia 2015 r.].
- Kowalewska-Bory E. (red.), *Problematyka przemocy w rodzinie. Podstawowe środki prawne ochrony osób pokrzywdzonych*, Wydawnictwo Dilfin, Warszawa 2012.
- Mason T. P., Kreger R., *Borderline. Jak żyć z osobą o skrajnych emocjach*, przekład: M. Oleszczuk, Wydawnictwo GWP, Sopot 2013.

- Mańka E., Sawicki K. *Psychologiczne i prawne aspekty przemocy seksualnej wobec małoletnich*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny” 2015, nr 1 (22).
- Nowak M., Gawęda A., Janas-Kozik M., *Prowokacja odrzucenia czy pragnienie bliskości? Znaczenie relacji rodzic zastępczy – dziecko dla niwelowania deficytów wynikających z diagnozy z „zaburzenia więzi”*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna” 2011, vol. 11, nr 1.
- Podlewska J., *Prawna ochrona dziecka przed krzywdzeniem* [w:] J. Zmarzlik (red.), *Przemoc w rodzinie wobec dziecka. Procedury interwencyjne w szkole*, Wydawnictwo Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2011.
- Ruszkowska M., *Dziecko krzywdzone w opiece zastępczej*, „Niebieska Linia” 2014, nr 3/92.
- Schooler E. J., Smalley K. B., Callahan J. T., *Zranione dzieci, uzdrawiające domy. Wychowanie dzieci dotkniętych traumą w rodzinach adopcyjnych i zastępczych*, tłum. A. Kaczmarczyk, Wydawnictwo MRaciniowski Services, Warszawa 2012.
- Skiepmo M., Brągoszewska J., *Zaburzenia psychiczne u dzieci adoptowanych*, „Psychiatr. Psychol. Klin” 2009, nr 9(3).
- Stańczak-Kuraś M., Rychter J., *Adopcja i przemoc, czyli co trzeba wiedzieć, aby stworzyć szczęśliwą rodzinę adopcyjną*, „Niebieska Linia” 2002, nr 5.
- Starzyńska G., *Łamanie praw dziecka w rodzinie zastępczej*, <http://www.nowezyciebezprzemocy.co.uk/resources/publikacje/%C5%82amanie%20praw%20dziecka%20Starzy%C5%84ska.pdf> [dostęp: 20 czerwca 2017 r.].
- Stożek M., *Przemoc w rodzinie. Zapobieganie w świetle przepisów prawa*, Wydawnictwo Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa 2009.
- Włodarczyk J., *Wykorzystywanie seksualne dzieci w placówkach opiekuńczo – wychowawczych*, „Niebieska Linia” 2010, nr 5/70.
- Zdankiewicz-Ścigała E., *Aleksytymia i dysocjacja jako podstawowe czynniki zjawisk potraumatycznych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2017.
- Zwoliński A., *Kobieta. Silna płęć*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2016.

Ted Lewandowski
(Uniwersytet Opolski)

SPEAKING BACK TO THE MURDER STATE: GERTRUDE BONNIN'S CALIFORNIA WRITINGS AND THE "LITTLE MATTER OF GENOCIDE"

ABSTRAKT

W ODPOWIEDZI ZBRODNICZEMU PAŃSTWU – KALIFORNIJSKIE PIŚMIENNICTWO GERTRUDY BONNIN I „DROBNA KWESTIA LUDOBÓJSTWA”

Niniejszy artykuł zestawia książkę historyczną na temat dziejów stanu Kalifornia z połowy dziewiętnastego wieku pt. *Murder State* (2012 r.) autorstwa Brendana C. Lindseya z piśmiennictwem Gertrudy Bonnin dotyczącym Indian kalifornijskich opublikowanym w *San Francisco Bulletin* w 1922 r. B.C. Lindsay argumentuje, że wspierana przez państwo przemoc, która miała kluczowe znaczenie dla kolonizacji Kalifornii przez Amerykanów europejskiego pochodzenia, stanowiła akt ludobójstwa w myśl Konwencji ONZ z 1948 r., którego dopuszczono się przeciwko ludom autochtonicznym. Ludobójstwo to podsyte było rasizmem oraz żądzą zdobycia ziemi i zasobów, a dokonano go przy użyciu demokratycznych mechanizmów, którymi dysponowała władza stanu Kalifornia. G. Bonnin już dziewięćdziesiąt lat wcześniej wskazała chęć posiadania ziemi i zasobów, która kierowała Euroamerykanami, jako podstawowy motyw zabójstwa tubylczej ludności. Nie przypisała ona jednak masowych morderstw demokracji, a wrodzonym defektem ludzi rasy białej. Porównanie tezy wysuniętej przez B.C. Lindseya z kalifornijskim piśmiennictwem G. Bonnin nasuwa refleksje na temat charakteru demokracji i zderzenia cywilizacji Euroamerykanów i autochtonów, do którego doszło w Kalifornii.

SŁOWA KLUCZOWE: Gertruda Bonnin, Zitkala-Ša, Brendan C. Lindsey, *Murder State*, Kalifornia, Indianie Ameryki Północnej, ludobójstwo

ABSTRACT

This article juxtaposes Brendan C. Lindsey's history of mid-nineteenth-century California, *Murder State* (2012), with Gertrude Bonnin's 1922 writings on the California Indians in the *San Francisco Bulletin*. Lindsey argues that the state-supported violence crucial to the Euro-American colonization of California amounted to a "genocide" against the indigenous peoples, as defined by the UN convention of 1948. This genocide was motivated by racism and desire for land and resources, and implemented through the democratic mechanisms of the state government. Bonnin, writing ninety years earlier, also designates Euro-American desire for land and resources as the primary motive in the erasure of the Native population. She does not ascribe the mass killings to democracy, but to inborn Caucasian defects. The comparison of Lindsey's thesis and Bonnin's California writings prompts reflection on the nature of democracy and the civilizational clash between Euro-American and indigenous cultures that occurred in California.

KEYWORDS: Gertrude Bonnin, Zitkala-Ša, Brendan C. Lindsey, *Murder State*, California, American Indians, genocide

In *Murder State: California's Native American Genocide, 1846–1873*, Brendan C. Lindsey recounts the Euro-American colonization of present-day California, and the efforts of white settlers and their emerging state to erase the resident Native population. Lindsey demonstrates that in order to accomplish what he terms "genocide," the citizens of California successfully employed the democratic mechanisms of their young government, thereby launching a politically and legally sanctioned campaign of violence. Widely shared ideas of the supposedly "violent nature" of the California Natives, meanwhile, were often used as justification for their murder—though Native violence was, the vast majority of the time, a reaction to white encroachment. As California's "Murder State" developed in the latter half of the nineteenth century, citizens either carried out genocide themselves through organized actions or gave tacit support to state efforts, stemming from open approval, acquiescence, or apathy.¹ Considering the promises of the United States federal government, this genocide should not have occurred. Beginning in 1850, the year California became a state, Congress proposed eighteen treaties with various indigenous nations meant to create eighteen reservations. The California state legislature protested, convincing

1 Brendan C. Lindsey, *Murder State: California's Native American Genocide, 1846–1873* (Lincoln: University of Nebraska Press, 2012), 9–11.

the U.S. Senate to reject ratification.² The combination of these legal failures to respect Native rights resulted in the near decimation of the California Indians. By the end of the nineteenth century the indigenous population—utterly disparaged by most of white society—had been reduced by approximately seventy-five percent, to just twenty thousand.³

In the early 1920s, one noted American Indian woman publicized the plight of Native Californians. Gertrude Simmons Bonnin (1876–1938), better known by her Lakota name, Zitkala-Ša (Red Bird), traveled to the state to report on conditions. Her work was supported by the General Federation of Women's Clubs (GWFC), an activist organization then involved in a variety of civil rights struggles across the United States. The outcome was series of critical exposés published in the *San Francisco Bulletin*.⁴ In speaking back to the Murder State, Bonnin drew a sharp contrast between communal Native values and Euro-American acquisitiveness and its deadly consequences. Though these writings were infused with a simplistic sentimentality, today Bonnin's comments prompt further reflection on the state violence that played such a large role in wresting California's vast lands from their original inhabitants.

* * *

The history of the California Indians is understandably long. Peoples had inhabited the West coast of the North American continent since 2000 B.C., forming a wide diversity of approximately five hundred distinct tribes ranging from North to South. The richness of the land in terms of plant life and game meant that few peoples had the need to develop crop cultivation and engaged in relatively few conflicts.⁵ According to the most assiduous researcher on their population, Sherburne F. Cook,

-
- 2 Robert Heizer, *The Eighteen Unratified Treaties of 1851–52 between the California Indians and the United States Government* (Berkeley: University of California Press, 1972), 1.
 - 3 Sherburne F. Cook, *The Population of the California Indians, 1769–1970* (Berkeley: University of California Press, 1976), 199–200.
 - 4 Tadeusz Lewandowski, *Red Bird, Red Power: The Life and Legacy of Zitkala-Ša* (Norman: University of Oklahoma Press, 2016), 163.
 - 5 J.S. Holliday, *Rush for Riches: Gold Fever and the Making of California* (Berkeley: Oakland Museum of California and University of California Press, 1999), 6–7.

their number is thought to have been 310,000 prior to European arrival.⁶ In the mid-1700s, the peoples of the Pacific coastal regions came in contact with Spanish colonizers. Sustained by the Crown, over approximately sixty years the Franciscans established a network of Catholic missions that reached northward past present-day San Francisco. The rule of the Spaniards and spread of their diseases had serious consequences for Native Californians. Missionaries sought to convert their new brothers, impose the Spanish language, and create a European-style economy based on agriculture and the exploitation of indigenous labor. The Spanish commonly employed corporal punishment to encourage diligence and discourage “vicious pagan practices.” During the years 1790–1800, the padres baptized 16,100 neophytes, 9,300 of whom died from various causes. This death rate of fifty-eight percent was consistently exceeded to the point where converts suffered an eighty-six percent death rate due to epidemics of measles, tuberculosis, small pox, and syphilis.

Greater troubles occurred following the declaration of Mexican independence in 1821. The mission system subsequently underwent a process of secularization, in which half the land and livestock was to go to the Indians and half to new citizens. Corruption prevailed, resulting in the rapid theft of lands by government cronies. By the 1830s, Natives in former-mission areas were forced to disperse as Mexican and American ranchers moved in, forcibly appropriating farms and land. In 1848, the United States took control of the California region following the Mexican-American War.⁷ While beforehand there had never been more than four Spanish colonizers for every hundred Indians in the region,⁸ after the announcement that gold had been discovered, in 1849, a flood, or “rush,” of whites poured into coastal lands. Those Natives in more northerly regions who had largely avoided permanent penetration now had to contend with a true invasion that came with pollution and the decimation of game. Hydraulic mining, logging, commercial hunting, damming, urbanization, and a general plundering of resources quickly ensued, leaving the landscape transformed within just one generation.⁹ Deforestation and the

⁶ Cook, *The Population of the California Indians, 1769–1970*, 43.

⁷ Holliday, *Rush for Riches*, 8–41.

⁸ Sherburne F. Cook, *The Conflict between the California Indian and White Civilization* (Berkeley: University of California Press, 1976), 256–57.

⁹ Holliday, *Rush for Riches*, 163–64.

poisoning of water sources for the first time became common occurrences.¹⁰ When California was granted statehood in 1850, the census counted 93,000 Indians.¹¹ Congress made them no formal appropriation of land. Instead, in the immediate years a series of eighteen “proposed” treaties were signed with one third of the indigenous tribes, theoretically guaranteeing the creation of eighteen reservations. The California state legislature objected vociferously, successfully lobbying the Senate to reject ratification. The treaties were subsequently sealed by injunction (until 1905).¹²

With federal interference countered, the California state government enacted its own methods for solving the “Indian problem” by offering bounties to militias of “Indian killers.” No legal impediments—or for that matter social or cultural prohibitions—protected indigenous life. Farmers could and did shoot at will to protect perceived threats to newly acquired property.¹³ From this time the genocide implemented by the Murder State, as dubbed by Lindsey, developed rapidly. Lindsey writes that during this period Euro-Americans employed the “clever manipulation of democracy and its various institutions: local and county governments, the press, and the state legislature, executive, and judiciary,” in order to protect their economic interests and procure new lands for use. In Northern California, for instance, Indians were forced into the highlands. With game decimated, there began a cycle of Native retaliation and stock theft, met with more violence from whites who, organized into death squads, did not discriminate between killing indigenous men, women, or children. “Militia law,” sought by California citizens through petition, empowered individuals to protect property with deadly force when the state militia was indisposed. Kidnapping and slavery were also common.

10 See Charles N. Alpers, Michael P. Hunerlach, Jason T. May, and Roger L. Hothem, “Mercury Contamination from Historical Gold Mining in California,” November, 2005. <https://pubs.usgs.gov/fs/2005/3014/>; Raymond F. Dasmann, “Environmental Changes before and after the Gold Rush,” in *A Golden State: Mining and Economic Development in Gold Rush California*, edited by James J. Rawls and Richard J. Orsi (Oakland: University of California Press, 1999), 105–22; Randall Rohe, “Man and the Land: Mining’s Impact in the Far West,” *Arizona and the West* (1986): 310–38.

11 Stuart Banner, *How the Indians Lost Their Land: Law and Power on the Frontier* (Cambridge: Belknap Press of Harvard University, 2005), 230.

12 Robert Heizer, *The Eighteen Unratified Treaties of 1851–52 between the California Indians and the United States Government* (Berkeley: University of California Press, 1972), 1.

13 Holliday, *Rush for Riches*, 163–64.

Lindsey notes that California's campaign of genocide was openly waged at the highest levels of the state government. Throughout the 1850s and 60s, each sitting governor of California received petitions from numerous communities requesting intervention from state militias and federal troops to expel or exterminate the Native population. Californians felt this an unavoidable conflict, justified by Manifest Destiny and the belief that inferior aborigines would—as if by some unstated divine edict—eventually die out as superior whites replaced them. Speaking in 1852, Governor Peter H. Burnett announced: “That a war of extermination will continue to be waged between the two races until the Indian race becomes extinct, must be expected; while we cannot anticipate this result but with painful regret, the inevitable destiny of the race is beyond the power to avert.” The *Californian* concurred: “We desire only a white population in California; even the Indians among us, as far as we have seen, are more a nuisance than a benefit to the country; we would like to get rid of them.”¹⁴ The collective effect of this mentality and the state's policies were overwhelming. As put by Cook: “[The Indian] was driven from his home by the thousands, starved, beaten, raped, and murdered with impunity. He was not only given no assistance in the struggle against foreign diseases, but was prevented from adopting even the most elementary measures to secure his food, clothing, and shelter. The utter devastation caused by the white man was literally incredible.” By the 1900s, the indigenous population had been reduced to approximately twenty thousand persons, who often existed in a state of near starvation on the peripheries of a constantly-expanding, transplanted society.¹⁵ The U.S. federal government ultimately sponsored this grand divestment. Washington at times supplied troops and eventually reimbursed California for the expenditures incurred funding death squads and individual Indian killers.¹⁶

* * *

When Gertrude Bonnin arrived in California in the early 1920s, it would be sheer understatement to say that the state's Native population had been

¹⁴ Lindsey, *Murder State*, 179, 184, 191, 195–96, 216–17, 231–32, 271.

¹⁵ Cook, *The Population of the California Indians*, 199–200.

¹⁶ Lindsey, *Murder State*, 355.

marginalized. To Bonnin, this was a trend she had witnessed in one way or another since her birth in 1876. At age eight, then named Gertrude Simmons, she had been removed from the Yankton Reservation in present-day South Dakota for a course of assimilationist schooling at White's Manual Labor Institute in Wabash, Indiana. Separated from her mother for most of her formative years, she eventually gained admission to Indiana's Earlham College, where she became a star pupil.¹⁷ During this time Simmons's Sioux Nation suffered greatly, experiencing the forced extinction of the buffalo by a United States Army policy of mass slaughter, and the constant division of communal, ancestral lands at the hands of the U.S. government (which more often than not freed up lands for white settlement and cattle grazing). Resistance was sometimes met with overwhelming force. In December of 1890, the Wounded Knee massacre occurred. Over two hundred Lakota men, women, and children were killed by the Seventh Cavalry in a tragically brutal act that ended any hope of the Sioux continuing a fully traditional lifestyle.¹⁸ Simmons, meanwhile, continued her life in Euro-American society, eventually securing a teaching post at the Carlisle Indian Industrial School in Pennsylvania, founded in 1879 by the federal government in order to assimilate Indians to American ways. There, Simmons took a dim view of the school's efforts to erase Native cultures. She subsequently left to make a career as a musician and writer in Boston, where in 1900 she published articles critical of Indian assimilation in the *Atlantic Monthly*. These writings signaled an increasing break from white America. Simmons soon after moved back to Sioux Country, married a mixed-race Sioux named Raymond Bonnin, and relocated to the Uintah and Ouray Reservation in Utah. Once settled, she dedicated approximately fifteen years of her life to assisting the besieged Ute population. By the late 1910s, however, Bonnin had emerged as part of the front line of the early Native-rights movement as secretary of the Native self-help organization, the Society of American Indians (SAI).¹⁹ This reform work

17 Leon Speroff, *Carlos Montezuma, MD, A Yavapai American Hero: The Life and Times of an American Indian, 1866–1923* (Portland: Arnica Publishing, 2005), 206–07.

18 See Paul H. Carlson, *The Plains Indians* (College Station: Texas A&M University Press, 1999), 175–82; Thomas Constantine Maroukis, *Peyote and the Yankton Sioux: The Life and Times of Sam Necklace* (Norman: University of Oklahoma Press, 2004), 21–23; Jeffery Meyers, *Converging Stories: Race, Ecology, and Environmental Justice in American Literature* (Athens: University of Georgia Press, 2005), 111.

19 Lewandowski, *Red Bird, Red Power*, 11–13.

took her to Washington, D.C., where after the SAI's disbanding, Bonnin partnered with the powerful, two-million-strong General Federation of Women's Clubs, founded in 1892 by female suffragists.²⁰ The GFWC promoted her work as a lecturer and investigator within their Indian Welfare Committee, formed in June 1921.

One of the Bonnin's first tasks under the auspices of the Indian Welfare Committee was an investigative trip to California, meant to shed light on the conditions under which the state's indigenous peoples endured.²¹ The product was a series of articles for the *San Francisco Bulletin*. Published in 1922, the pieces combined "poetics and politics" (as Cathy N. Davidson and Ada Norris put it) with religiosity and awe of the natural, tracing the California region's indigenous history in a highly sentimental vein.²² In them, Bonnin challenged the ingrained racism that helped fuel the California genocide. This theme was highly pertinent. Newly arrived Californians naturally feared and hated Indians, thinking them to be utter savages, while into the twentieth century Indians continued to be seen as sub-human—perhaps a "connecting link" between uncivilized, ancient man-beasts and modern homo-sapiens. To cite the representative observation of one Californian: "The [Indian] men and boys, especially, look more like orangutans than human beings."²³ Bonnin overturned this racial discourse by portraying Natives as innately spiritual, and Euro-American society as ruled by savage, material predispositions that bring about environmental and human devastation in a deterministic search for wealth.

"California Indian Trails and Prayer Trees" commences Bonnin's four-part critique. It establishes the connection between nature and Native cultures by explaining a ritual in which a young mother would find

20 Nancy F. Cott, *The Grounding of Modern Feminism* (New Haven: Yale University Press, 1987), 23; William Willard, "Zitkala-Ša: A Woman Who Would Be Heard!" *Wicazo Sa Review* 1 (1985): 13.

21 See Susan Rose Dominguez, "The Gertrude Bonnin Story: From Yankton Destiny to American History, 1904–1938" (Ph.D. diss., Michigan State University, 2005), 252–54; Lewandowski, *Red Bird, Red Power*, 159, 163; Deborah Sue Welch, "Zitkala-Ša: An American Indian Leader, 1876–1938" (Ph.D. diss., University of Wyoming, 1985): 179.

22 Cathy N. Davidson and Ada Norris, eds., introduction to *American Indian Stories, Legends, and Other Writings* (New York: Penguin Books, 2003), xxvii–xxviii.

23 Lindsey, *Murder State*, 23–24, 355.

a California redwood just beginning to grow, and graft a “sacred token of her baby in its topmost shoot.” She would speak: “In memory of my beloved child, bear this token up as you reach upward to the stars. I want my child to grow upright and strong along with you through all the seasons.” Such “prayer trees” remain “sacred” but have come under threat, much like the people themselves, by whites: “Catastrophe it was when both the big trees and the ancient race of red men fell under the ax of a nineteenth-century invasion.” That Indian and tree fell together is significant, while the reasons demand reflection. Bonnin conjectures why her people “have fared so badly under the foremost democratic government of the world.” It is, she ironically suggests, a matter of race:

I used to wonder if it could be the pigment of the skin that was our offense. Yet, in nature, flowers of every hue abound. Sin could not be in a color. When I began perusing the papers I was amazed at the crimes being committed in large cities, brother against brother. Scarce could I believe the palefaces were killing one another, too. From this I reasoned it was not the Indian’s dark skin that had brought on his unspeakable sorrows at the hands of heartless men, money crazed.

In this passage white skin—despite Bonnin’s apparent insistence that color has no meaning—becomes a symbol of violence, chaos, and environmental devastation. The link between whiteness and aggression explains recent events. Bonnin declares the Great War “a monumental attempt at suicide by the Caucasian race.” She continues: “It grieved me that in the past my people were ruthlessly slaughtered in the white man’s quest for gold. It grieved me no less that the white man’s greed for gold, for world power, now turned death dealing bombs and gases upon himself.” Therefore, the “mechanical genius” boasted by European peoples amounts to “powers misused”—not only against indigenous peoples, but ultimately for “self-destruction.”²⁴

Bonnin continues her analysis of civilizational clash and inborn Caucasian defects in “Lost Treaties of the California Indians,” outlining the history of white encroachment on the Pacific coast. She references the

²⁴ Zitkala-Ša, “California Indian Trails and Prayer Trees,” *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 250–53.

treaties of the early 1850s, which promised 750,000,000 acres of reservation lands for the California Indians, as well as “moneys, subsistence, clothing, supplies and educational advantages.” Though guaranteed territorial sovereignty, the tribes’ lands were invaded by “lawless gold seekers” who killed and appropriated at will. The very treaties meant to prevent such encroachments were returned to Washington, where the Senate sealed them. These “lost” treaties signify a duplicitous act that must be rectified by immediate government action.²⁵ Such action, of course, could assist those indigenous Californians who remain in the state. In “The California Indians of Today” Bonnin outlines the present situation. She insists that if presented with the chance to participate in modern society the Californian Indians, though suffering from poverty and European diseases, will quickly “equal the average American.” Should Californians support a Congressional bill that will reimburse indigenous peoples for stolen lands, “national honor” may be restored.²⁶

Aside from agitating for the California Indians’ cause, in these short essays Bonnin expresses what is to her was the defining difference between Native peoples and Euro-Americans. Her final statement, “Heart to Heart Talk,” dwells the familial relationship among tribe members. “I was born on the Dakota Plains,” she writes, “[where] by marriage, by blood, or by adoption every member of the tribe bore some relationship to the rest. It was considered an honor for a hunter who brought home game to divide it with his neighbors. Especially true was this in times of famine.” Such reinforced connections precluded the egocentric individualism characteristic of white society. “This is a beautiful spirit,” she continues, “It is the very essence of the Sermon on the Mount of which our white brothers talk in their modern churches. Our Indian ancestors cultivated this wonderful spirit when they worshipped in the living temples, those ancient forests Nature took so many centuries to build, and which unfortunately our white brothers destroyed.” Here, Bonnin designates the Christian virtues of fraternity and generosity within a people whose cultures and religions pre-date Christianity. Juxtaposed with violent whites,

25 Zitkala-Ša, “The Lost Treaties of the California Indians,” *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 254–57.

26 Zitkala-Ša, “The California Indians of Today,” *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 258–60.

Indians are the true standard-bearers of spiritual and moral values. As such, Native peoples must take pride in their heritage while the United States, if it can be compelled to offer fair treatment, will only play an ancillary role to these civilizations already long established. Meanwhile, the white impulse to kill and accumulate can only be fought through Indian organization. Natives must “think and act together” and thereby have a voice in “our country.”²⁷

* * *

There are some bases on which to criticize Bonnin’s articles on the California Indians, ranging from their romanticized view of Native life and irreconcilable contrast between indigenous and Euro-American values, to their overly sentimental tone. Still, the themes in her articles strike a relevant chord. The white avarice for land and wealth Bonnin speaks of, and the question she poses as to why Indians “have fared so badly under the foremost democratic government of the world,” are highly germane to Lindsey’s thesis in *Murder State*. So, too, is Bonnin’s suggestion that “the pigment of the skin that was our offense,” that is, the reason for California’s campaign of violence against Indians. While she designates the primary motivations of Euro-American settlers (greed and racial intolerance) in attempting to expunge the indigenous peoples of California, Bonnin falls short of pinpointing how this desire to protect newly-wrested property and resources found expression through a democratic governance that resulted in the state-sponsored killing that Lindsey describes. For according to Lindsey two factors—hatred of Indians and desire for their lands and gold deposits—fueled the democratic Murder State’s genocide.

The term “genocide” was, of course, not in circulation in the nineteenth century. It first appeared in 1944, coined by the Polish lawyer Raphael Lemkin, an early analyst of the Holocaust who was instrumental in the formation of international law. In applying the term to the Nazi atrocities, Lemkin was not describing a novel phenomenon, but identifying a crime as ancient as humanity. Though Lemkin mainly saw genocide as

²⁷ Zitkala-Ša, “Heart to Heart Talk,” *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 261–63.

emanating from a central authority, in *Murder State* Lindsey stresses that in the California example the mass killing was largely a grass roots affair due to pervasive racism and the inherent weakness of the burgeoning state—though state support was naturally crucial. Lindsey, in his precise labeling of the American conquest of California, makes his case based on the Lemkin-authored United Nations Convention on Genocide (1948), specifically Article 2, which outlines the definition of “acts committed with intent to destroy, in whole or in part, a national, ethnic or religious group,” including killing, “bodily or mental harm,” and the conscious “inflicting on the group conditions of life calculated to bring about its physical destruction.” Article 3, Lindsey notes, designates genocide, conspiracy to carry out genocide, inciting genocide, and being complicit in genocide as punishable offenses.²⁸ There were no punishments meted out for those who engineered and participated in California’s genocide, nor those other genocides committed against numerous indigenous Nations across the Americas since the arrival of Columbus.

Although she did not live to see genocide defined, Gertrude Bonnin devoted the remainder of her life to aiding its victims. In 1923 and 1924, supported by the General Federation of Women’s Clubs and the American Indian Defense Association, she investigated crimes in Oklahoma against the Five Civilized Tribes committed by the political establishment and businessmen determined to appropriate oil-rich Indian lands. These acts included graft, bribery, kidnapping, and murder. In 1926, Bonnin formed her own Indian self-defense organization, the National Council of American Indians (NCAI), which investigated reservation conditions throughout the country, sought to influence Congressional legislation, and protected Native interests, whenever possible, through legal means. The NCAI was her effort to make Indians “think and act together.” Bonnin never witnessed the United States make any serious effort to regain its “national honor” with respect to its “little matter of genocide,” as the Oglala Sioux activist Russell Means (1939–2012) characterized the subjugation of Native Americans.²⁹ And while her work was instrumental in enacting significant reforms in U.S. Indian policy in the 1930s, she died in 1938, doubtful that

²⁸ Lindsey, *Murder State*, 11–31.

²⁹ See A. Clare Brandabur, “A Little Matter of Genocide,” Website of University College, Cork. June 3, 2004. Available at: http://www.monabaker.com/pMachine/more.php?id=A2068_0_1_0_M. Accessed on August 1, 2017.

she had achieved anything substantial.³⁰ Nonetheless, in purely juxtaposing her California writings with Lindsey's *Murder State*, Bonnin's strict dichotomy between spiritual, communal Indians and violent, rapacious whites, begins to appear reasonable. One is also reminded that a democracy, without the requisite rights and protections for all individuals within, can devolve into a majority rule that perpetrates state genocide against vulnerable minorities. So to answer Bonnin's question as to why American Indians had "fared so badly under the foremost democratic government of the world," the answer is precisely because that government was democratic, in the crudest sense of the term.

Works Cited

- Alpers, Charles N., et al. "Mercury Contamination from Historical Gold Mining in California." November, 2005. Available at: <https://pubs.usgs.gov/fs/2005/3014/>. Accessed July 27, 2017.
- Banner, Stuart. *How the Indians Lost Their Land: Law and Power on the Frontier*. Cambridge: Belknap Press of Harvard University, 2005.
- Brandabur, A. Clare. "A Little Matter of Genocide." June 3, 2004. Website of University College, Cork. http://www.monabaker.com/pMachine/more.php?id=A2068_0_1_0_M.
- Carlson, Paul H. *The Plains Indians*. College Station: Texas A&M University Press, 1999.
- Cook, Sherburne F. *The Conflict between the California Indian and White Civilization*. Berkeley: University of California Press, 1976.
- Cook, Sherburne F. *The Population of the California Indians, 1769–1970*. Berkeley: University of California Press, 1976.
- Cott, Nancy F. *The Grounding of Modern Feminism*. New Haven: Yale University Press, 1987.
- Dasmann, Raymond F. "Environmental Changes before and after the Gold Rush." In *A Golden State: Mining and Economic Development in Gold Rush California*, edited by James J. Rawls and Richard J. Orsi. Oakland: University of California Press, 1999.
- Davidson, Cathy N. and Ada Norris, eds., introduction to *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*. New York: Penguin Books, 2003.

30 See Lewandowski, *Red Bird, Red Power*, 14, 165–72.

- Dominguez, Susan Rose. "The Gertrude Bonnin Story: From Yankton Destiny to American History, 1904–1938." Ph.D. diss., Michigan State University, 2005.
- Heizer, Robert. *The Eighteen Unratified Treaties of 1851–52 between the California Indians and the United States Government*. Berkley: University of California Press, 1972.
- Holliday, J.S. *Rush for Riches: Gold Fever and the Making of California*. Berkley: Oakland Museum of California and University of California Press, 1999.
- Lewandowski, Tadeusz. *Red Bird, Red Power: The Life and Legacy of Zitkala-Ša*. Norman: University of Oklahoma Press, 2016.
- Lindsey, Brendan C. *Murder Sate: California's Native American Genocide, 1846–1873*. Lincoln: University of Nebraska Press, 2012.
- Maroukis, Thomas Constantine. *Peyote and the Yankton Sioux: The Life and Times of Sam Necklace*. Norman: University of Oklahoma Press, 2004.
- Meyers, Jeffery. *Converging Stories: Race, Ecology, and Environmental Justice in American Literature*. Athens: University of Georgia Press, 2005.
- Rohe, Randall. "Man and the Land: Mining's Impact in the Far West." *Arizona and the West* (1986): 299–388.
- Speroff, Leon. *Carlos Montezuma, MD, A Yavapai American Hero: The Life and Times of an American Indian, 1866–1923*. Portland: Arnica Publishing, 2005.
- Welch, Deborah Sue. "Zitkala-Ša: An American Indian Leader, 1876–1938." Ph.D. diss., University of Wyoming, 1985.
- Willard, William. "Zitkala-Ša: A Woman Who Would Be Heard!" *Wicazo Sa Review* 1 (1985): 11–16.
- Zitkala-Ša (Gertrude Bonnin). "California Indian Trails and Prayer Trees." *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 250–53.
- Zitkala-Ša (Gertrude Bonnin). "The Lost Treaties of the California Indians." *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 254–57.
- Zitkala-Ša (Gertrude Bonnin). "The California Indians of Today," *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 258–60.
- Zitkala-Ša (Gertrude Bonnin). "Heart to Heart Talk," *San Francisco Bulletin*, 1922. Reprinted in Davidson and Norris, *American Indian Stories, Legends, and Other Writings*, 261–63.

Katarzyna Skop
(Uniwersytet Wrocławski)

PRZEMOC W KOMIKSACH – JAK, DLACZEGO I PO CO, I CZY NAPRAWDĘ JEST ONA NAM POTRZEBNA?

ABSTRACT

VIOLENCE IN COMIC BOOKS: HOW, WHY AND WHAT FOR, AND DO WE REALLY NEED IT?

The author of this article endeavors to conduct an analysis of the depiction of violence in comic books. In the article, special attention is drawn to how violence has been portrayed in comic books over the years and how the depiction of violence has evolved due to the changes in the rules governing the comic book industry; examples of specific and industry-changing titles are provided. Furthermore, the author attempts to provide both an explanation and a purpose for including different types of violence in comic books. The author aims to indicate that the existence of depictions of violence in comic books is not only justified, but serves a specific purpose and is necessary to presenting the story in its intended form.

KEYWORDS: comic book, violence, superhero, Marvel

SŁOWA KLUCZOWE: komiks, przemoc, superbohater, Marvel

Komiksy są medium o długiej, bogatej i nierzadko burzliwej historii. Za pierwszego twórcę protokomiksów uznaje się Szwajcara Rudolfa Töpffera, który swoje ilustrowane książki tworzył już w 1837 roku¹.

1 M.K. Booker (red.), *Comics through Time: A History of Icons, Idols, and Ideas*, Greenwood 2014, s. xxxix.

Popularność zdobyły jednak dopiero w latach 30-tych XX wieku, najpierw jako gazetowe stripy, a następnie – z powodu ciągle wzrastającego popytu – jako numerowane magazyny. Lata 30-te były też okresem, kiedy powstały największe dziś wydawnictwa komiksowe – DC oraz Marvel – i narodzili się pierwsi superbohaterowie².

Ci pierwsi superbohaterowie nie byli osobami o czysto pacyfistycznym nastawieniu, a w ich komiksach dużo było przejawów przemocy³. Bohaterowie tych wczesnych komiksów chodzili wszędzie z bronią w rękę, nie stronili od zrzucania ludzi z dachów, łamania karków kopniakami z półobrotu czy też – w jednym znaczącym przypadku – wrzucania ich do kotłów pełnych kwasu⁴. Nie dziwi zatem, że bardzo szybko zaczęto łączyć agresję wśród młodzieży z czytaniem komiksów⁵ – pomimo faktu, iż agresywna młodzież istniała na długo zanim komiksy zyskały szeroką popularność⁶. Wpływ komiksów na poglądy i poczynania stał się tematem badań naukowych, z których jedno wykazało, że wiele z chicagowskich gangów inspirowało się komiksowymi historyjkami drukowanymi w gazetach codziennych⁷. Powstała idea mówiąca, że komiksy promują kult przemocy⁸ i stanowią zagrożenie dla moralności⁹, nawoływano do ich zakazania. W paraleli rozwijał się jednak nurt o przeciwnych poglądach, wskazujący,

2 S. Howe, *Niezwykła historia Marvel Comics*, Kraków 2013, s. 21.

3 Przemoc ta nie była jednak zawsze wprost pokazywana na panelach komiksu. W dużej mierze była to przemoc domniemana, przejawiająca się groźbami czy machaniem pistoletem. Nawet bohaterowie, którzy współcześnie kojarzą nam się z osobami wysoko etycznymi i moralnymi nie stroniły od przemocy w swoich pierwszych odcinkach. W szczególności Superman wielokrotnie groził morderstwem łapanym przez siebie złoczyńcom lub też pozwalał im umrzeć poprzez swoje zaniechanie. Zob. np.: *Superman #2*, DC Comics 1939, gdzie Superman zdecydował się zignorować fakt, że jego przeciwnik umiera w męczarniach z powodu zatrucia zabójczym gazem.

4 B. Finger, B. Kane, *Detective Comics #27*, DC Comics 1939. Do kotła z kwasem złoczyńcę wepchnął Batman, co uczynił w swoim literackim debiucie.

5 F. Wertham, *The Comics... Very Funny!*, „The Saturday Review of Literature” 1948, nr z 29 maja, s. 6.

6 M.B. Clinard, *Secondary Community Influences and Juvenile Delinquency*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1949, nr 261 s. 47.

7 F.M. Thrasher, *The Gang*, Chicago 1927, s. 113.

8 W. Mahon-Smith, *The Cult of Violence*, „The Irish Monthly” 1952, t. 80, nr 944, s. 59.

9 K. O’Higgins, *Should We Blame the Comics?*, „The Irish Monthly” 1953, t. 81, nr 951, s. 277.

że faktycznie, może komiksy stały się bardziej popularne i może można zaobserwować wzrost poziomu agresji u młodych ludzi, ale brak jest przekonujących dowodów na to, iż te dwa fakty są ze sobą powiązane¹⁰. Łączenie komiksów z zachowaniem młodzieży uznawane wręcz było przez niektórych za niebezpieczny nawyk przenoszenia frustracji społecznych na konkretną cechę kultury i tworzenie z niej kozła ofiarnego, zastępującego fakt braku kontroli nad rozkładem społecznym¹¹. Już w pierwszej połowie lat 40-tych artykuły naukowe zaczęły zwracać uwagę na pozytywne aspekty czytania komiksów. Komiksy były chwalone przez psychologów jako medium, które umożliwia i ułatwia dzieciom – poprzez przedstawianie bohaterów, z którymi łatwo się identyfikować, oraz prezentowanie historii, w których ostatecznie dobro zawsze triumfuje nad złem – zrozumienie własnych, jak i społecznych problemów świata, który je otacza¹². Ponadto edukacyjna rola komiksów była eksponowana; jako medium lubiane przez większość dzieci i młodzieży, były one niemal uniwersalnym sposobem komunikacji z uczniami – do tego stopnia, że wskazywano aż dwadzieścia pięć różnych zastosowań komiksów w klasie¹³.

Z tej popularnonaukowej batalii o wartość komiksów ich przeciwnicy wyszli zwycięsko; pod przewodnictwem doktora Fredrica Werthama – psychologa, który był przeciwnikiem i krytykiem komiksów od lat 40-tych – doprowadzili do zainteresowania się komiksami rządu amerykańskiego. Zarzuty Werthama względem komiksów stały się popularne dzięki jego książce, *Seduction of the Innocent*¹⁴, oraz jego zeznaniom przed senacką podkomisją do spraw przestępczości nieletnich. Działania senackiej podkomisji pod przewodnictwem senatora Estes Kefauvera przypominały przesłuchania dotyczące potencjalnych powiązań z komunistami, prowadzone przez komisję Izby Reprezentantów do spraw nieamerykańskich zachowań; nie dziwiło więc, że wydawcy komiksów nie radzili sobie dobrze¹⁵. Jednak to zeznania właściciela EC Comics, Williama Gainesa

10 M.B. Clinard, *Secondary Community...* op. cit., s. 53.

11 F.M. Thrasher, *The Comics and Delinquency: Cause or Scapegoat*, „The Journal of Educational Sociology” 1949, t. 23, nr 4, s. 195.

12 L. Bender, *The Psychology of Children's Reading and the Comics*, „The Journal of Educational Sociology” 1944, t. 18, nr 4, s. 226.

13 W.W.D. Sones, *The Comics and Instructional Method*, „The Journal of Educational Sociology” 1944, t. 18, nr 4, s. 234.

14 F. Wertham, *Seduction of the Innocent*, Nowy Jork 1954.

15 M.K. Booker (ed.), *Comics through Time...* op. cit., s. xxxv.

– zeznania, które zostały zapamiętane jako pełna pasji obrona wolności myśli i kreatywności – ostatecznie pogrążyły wydawców i doprowadziły do ustanowienia w 1954 roku Comics Code Authority, organizacji mającej pilnować moralności i przyzwoitości w komiksach, oraz nadzorowanego przez nią Kodeksu Komiksów¹⁶.

Kodeks Komiksów był zestawem sztywnych zasad, które musiały być respektowane przez scenarzystów i wydawców, jeżeli komiks miał kiedykolwiek ujrzeć światło dzienne¹⁷. Przez pierwsze dwie dekady funkcjonował rygorystycznie, lecz już od początku lat 80-tych zaczęły się pojawiać bardziej graficzne sceny przemocy¹⁸. Pod koniec lat 90-tych wydawcy zaczęli publikować komiksy bez pieczęci Comics Code Authority, a w 2001 roku Marvel wystąpił z organizacji. Kodeks Komiksów nigdy nie został odwołany ani zawieszony, ale wystąpienie z Comics Code Authority DC Comics oraz Archie Comics w 2011 oznacza, iż został on porzucony i funkcjonalnie przestał obowiązywać.

1. Przemoc Heinza – 57 różnych rodzajów dla koneserów wszystkiego

1.1. Srebrny Wiek, czyli zabawa w kotka i myszkę z Comics Code Authority

Marvel Comics jest firmą, która od zawsze lubiła ryzyko. Ich historie rozgrywały się nie w wymyślonych miejscach – jak Gotham City Batmana, Metropolis Supermana czy Central City Flasha – ale niemal za oknem ich czytelników, w Nowym Jorku (domu znacznej części marvelowych bohaterów, od Fantastycznej Czwórki po Punishera), w San Francisco (gdzie znajdowała się baza West Coast Avengers) czy też w szeroko pojętej Kanadzie (skąd pochodzi kilku X-Menów, z Wolverine’em na czele), dotyczyły też spraw bliskich ludziom. W 1970 roku Marvel otwarcie sprzeciwił się Comics Code Authority, planując komiks dotyczący uzależnienia od

¹⁶ *Ibidem*, s. xxxv-xxxvi.

¹⁷ A.K. Nyberg, *Seal of Approval: The Origins and History of the Comics Code*, Jackson 1994, s. 112.

¹⁸ Zob. np.: D. Moench, V. Alcazar, *Moon Knight* #21, Marvel Comics 1982, w którym główny bohater napotyka zombie.

narkotyków Harry'ego Osborna, najlepszego przyjaciela Spider-Mana¹⁹. W konsekwencji Comics Code Authority rozluźniło nieco obostrzenia dotyczące zarówno przedstawienia narkotyków, jak i komiksów grozy²⁰, co Marvel szybko wykorzystał, publikując horror *Werewolf by Night*.

Również do kwestii przemocy i mrocznych tematów Marvel podchodził odważnie. W 1973 roku opublikowano łuk fabularny o tytule *Noc, kiedy zginęła Gwen Stacy*²¹, w którym zabite zostały aż dwie prominentne postaci z serii o Spider-Manie: Green Goblin, jego arcywrog, oraz tytułowa Gwen Stacy, jego dziewczyna. Co jest do dzisiaj wyjątkowe w tym komiksie to to, w jaki sposób postaci te zostały uśmiercone. Green Goblin zginął, nadziany na szpikulce swojego pojazdu, które przyszpiliły go do ściany²². Oczywiście, zgodnie z wytycznymi Kodeksu Komiksów, scena ta nie pokazywała krwi ani wnętrzości – których można by się spodziewać wyobrażając sobie przebieg takiej śmierci w rzeczywistości – ale i tak była wyjątkowo graficzna jak na lata 70-te, gdzie większość śmierci była albo sugerowana, albo dużo mniej dramatyczna, albo po prostu miała miejsce poza kadrem.

Jeszcze bardziej szokująca wydaje się być jednak śmierć Gwen Stacy w odcinku bezpośrednio poprzedzającym śmierć Green Goblina. Scenarzyści *Amazing Spider-Mana* szukali sposobu na potrząśnięcie światem tytułowego bohatera i postanowili zrobić to poprzez uśmiercenie kogoś mu bliskiego²³. Mając do dyspozycji podstarzałą Ciotkę May oraz młodą i śliczną Gwen Stacy, scenarzyści wybrali Gwen, którą uznawali za postać tak wyidealizowaną, że aż bezwartościową²⁴. Jednak fakt, iż to Gwen Stacy spotkała śmierć stanowi jedynie część powodu, dla którego wydarzenie to uznawane

19 Początkowo Stan Lee skierował do CCA prośbę o wydanie zgody na pisanie o problemie narkotykowym, jego prośba została jednak odrzucona. Ostatecznie – po otrzymaniu wspierającego listu od Departamentu Zdrowia, Edukacji i Opieki Społecznej – Lee zdołał nakłonić firmę do podjęcia tematyki. Komiks ostatecznie został opublikowany w zmienionej formie jako łuk fabularny *Green Goblin Returns* w S. Lee, G. Kane, *Amazing Spider-Man* #96–98, Marvel Comics 1971.

20 S. Howe, *Niezwykła historia...* *op. cit.*, s. 135. Na zwycięstwie Marvela nad CCA skorzystało DC Comics, które podjęło tematykę uzależnienia od narkotyków. W 1971 roku opublikowało D. O'Neil, N. Adams, *Green Lantern/Green Arrow* #85 (DC Comics 1971), w którym nastoletni pomagier Green Arrow, Speedy, jest uzależniony od heroiny.

21 G. Conway, G. Kane, *Amazing Spider-Man* #121–122, Marvel Comics 1973.

22 G. Conway, G. Kane, *Amazing Spider-Man* #122, Marvel Comics 1973.

23 S. Howe, *Niezwykła historia...* *op. cit.*, s. 163.

24 *Ibidem*, s. 163.

było – i wciąż jest²⁵ – za szokujące; wielkie kontrowersje spowodował sposób, w jaki Gwen Stacy zginęła. W czasie walki Spider-Mana z Green Goblinem, Goblin zepchnął Gwen z dachu. Dziewczyna zginęła, nie wiadomo czy ze stresu i strachu, czy też od uderzenia pojazdem Goblina. A może – jak sugerują niektórzy²⁶ – za jej śmierć odpowiada sam Spider-Man?

Komiksy są niezaprzeczalnie medium wizualnym, więc aby w pełni zrozumieć przekaz historii nie można skupiać się jedynie na dialogu, a należy uważnie obserwować ilustracje i szukać w nich wskazówek. Takimi wskazówkami bywają często pojawiające się w komiksach onomatopeje. Taka znacząca onomatopeja znajduje się właśnie w *Amazing Spider-Man* #121, w postaci prostego słowa *snap*.

Scena przedstawia się następująco: Gwen Stacy spada z dachu budynku. Spider-Man, aby ją ratować, wypuszcza swoją sieć i próbuje ją złapać, co też mu się udaje – sieć przyczepia się bowiem do nogi Gwen. Sieć wstrzymuje upadek Gwen, jej głowa odchyła się niebezpiecznie do tyłu, a zaraz obok pojawia się onomatopeja²⁷. *Snap*, czyli trzask. Pojawia się pytanie – które otwarcie zadane zostało dopiero w 1994 roku²⁸ – o to czy scenarzyści *Amazing Spider-Mana* zaserwowali historię, w której główny bohater nieumyślnie spowodował śmierć swojej dziewczyny i czy udało im się przepchnąć tę historię pod czujnym okiem Comics Code Authority. Niezaprzeczalnym faktem jest, że śmierć Gwen Stacy wstrząsnęła społecznością fanów komiksów. Do tamtej pory nie do pomyslenia było zabicie tak ważnej postaci – superbohaterowie nie przegrzywali nigdy aż w takim stopniu. Śmierć Gwen

25 W 2001 roku Marvel Comics zorganizował ankietę wśród czytelników, w której głosować mieli oni na 100 najwspanialszych ich zdaniem historii Marvela. Wybrane przez nich tytuły ukazały się później w wydaniu zbiorczym *100 Greatest Marvels of All Time*. Odcinek prezentujący śmierć Gwen Stacy uplasował się na pozycji #6.

26 B. Cronin, *Comic Book Questions Answered – Just HOW Did Gwen Stacy Die?*, 2016, <http://www.cbr.com/comic-book-questions-answered-just-how-did-gwen-stacy-die/> [dostęp: 28 maja 2017].

27 G. Conway, G. Kane, *Amazing Spider-Man* #121, Marvel Comics 1973.

28 Idea, że za śmierć Gwen Stacy odpowiada uraz kręgosłupa spowodowany nagłym szarpnięciem sieci krążył wśród fanów od lat, jednak dopiero K. Busiek, A. Ross w swoim *Marvels* #4, Marvel Comics 1994, wprowadzili ją do świata Marvela. Dyskusja, czy Spider-Man jest odpowiedzialny za śmierć Gwen, stała się ważnym elementem komiksowego kanonu i była w następnych latach wielokrotnie podnoszona, patrz: C. Gage, J. Haun, *Casualties of War*, Marvel Comics 2006, P. Jenkins, M. Buckingham, *Peter Parker: Spider-Man* #50, Marvel Comics 2003, J.M. Straczynski, J. Romita Jr., *Amazing Spider-Man* #500, Marvel Comics 2003.

Stacy zmusiła zarówno Spider-Mana, jak i jego czytelników, do zmierzenia się z czymś niespotykanym wcześniej w komiksach o superbohaterach: konsekwencjami ludzkiej bezsilności²⁹. Ponadto uznaje się, że *The Night Gwen Stacy Died* markuje koniec kolorowej i optymistycznej Srebrnej Ery komiksów i początek cynicznej i pesymistycznej Brązowej Ery³⁰.

1.2. Kodeks jaki?

Czyli dryf od przepisów w stronę treści graficznych

Lata 80-te były początkiem końca obowiązywania Kodeksu Komiksów, a co za tym idzie – zwiększeniem wolności artystycznej zarówno scenarzystów, jak i ilustratorów. W 1982 roku Marvel opublikował powieść graficzną z serii o X-Menach o tytule *God Loves, Man Kills*, której treść byłaby nie do pomyslenia zaledwie dziesięć lat wcześniej. Historia w *God Loves, Man Kills* zaczyna się od brutalnej egzekucji dwójki dzieci, które zostają zastrzelone na placu zabaw, a ich ciała następnie powieszono na łańcuchach huśtawki³¹. Wydarzenia te mają miejsce na pierwszych trzech – z sześćdziesięciu dwóch – stronach powieści i nadają ton reszcie historii³². *God Loves, Man Kills* ukazało się w formie powieści graficznej, a nie pojedynczych odcinków komiksu, gdyż jako powieść nie podlegało kontroli Comics Code Authority. Celem autorów było przedstawienie silnej emocjonalnie i ważnej historii, której podstawowe założenie sprzeciwiało się treści Kodeksu Komiksów³³. X-Meni zawsze stanowili alegorię dla różnorodnych mniejszości³⁴ i historie ich walki z uprzedzeniem

29 B. Saunders, *Do The Gods Wear Capes?: Spirituality, Fantasy, and Superheroes*, Londyn 2011, s. 87.

30 *Ibidem*, s. 87, por. A.T. Blumberg, 'The Night Gwen Stacy Died': *The End of Innocence and the Birth of the Bronze Age*, „Reconstruction” 2003, t. 3, nr 4.

31 Ch. Claremont, B.E. Anderson, *God Loves, Man Kills*, Marvel Comics 1982.

32 W dalszej części powieści mentor X-Menów, Charles Xavier, zostaje porwany, a jego moce wykorzystane do próby popełnienia ludobójstwa na mutantach. Główny przeciwnik X-Menów w tej powieści próbuje następnie zastrzelić nastoletnią Kitty Pryde, po czym sam zostaje zastrzelony przez ochroniarza. Co warto zauważyć to fakt, że wszystkim zadawanym ranom towarzyszy krew.

33 A. Abad-Santos, *God Loves, Man Kills: the creators of the legendary X-Men story reflect on its 35-year legacy*, 2017, <https://www.vox.com/culture/2017/5/3/15341432/god-loves-man-kills-claremont-anderson-interview> [dostęp: 23 maja 2017].

34 M. Lyubansky, *Prejudice Lessons from the Xavier Institute* [w:] *The Psychology of Superheroes: An Unauthorized Exploration*, R.S. Rosenberg (red.), Dallas 2008, s. 77.

i nienawiścią stanowiły zarówno lekcję dla czytelników, jak i komentarz do nastrojów społecznych. Dlatego powieść ta stanowiła dowód tego, jak doniosłą i znaczącą formą mogą być komiksy, jeżeli ich twórcy nie będą ograniczeni, a ponadto pokazała, że wydawnictwa są w stanie znaleźć sposób na obejście Kodeksu, jeżeli tylko tego będą chciały.

Równoległe do powieści Claremonta, transformację przechodziły też komiksy. Bohaterowie Marvela – zamieszkujący fikcyjne wersje prawdziwych miast – reagowali na zmiany zachodzące w społeczeństwie, w tym na pojawienie się gangów i falę przestępczości na ulicach. Bohaterowie Marvela stali się samozwańczymi bojownikami o porządek na ulicach³⁵. Najślawniejszym – i jednocześnie najbardziej agresywnym i skłonny do przemocy – jest oczywiście Punisher, który zadebiutował w 1974 roku jako antagonistą Spider-Mana³⁶. Co wyróżniało Punishera spośród innych postaci to to, że był żądny krwi i nie miał oporów przed zabijaniem przeciwników – innymi słowy robił coś, na co nie zgadzali się superbohaterowie. Punisher okazał się być hitem wśród czytelników i do połowy lat 80-tych pojawiał się gościnnie w książkach różnych superbohaterów³⁷, najczęściej w celu zestawienia jego bezwzględnych metod z ich dużo bardziej liberalnym i moralnym podejściem. W 1986 roku Punisher doczekał się w końcu swojej własnej mini-serii³⁸, a rok później własnego komiksu³⁹. Punisher – w zależności od tego, czy był protagonistą swojego komiksu lub komiksu innego superbohatera – jest uznawany za odpowiednio superbohatera albo agresora, choć co do zasady można go uznać za superbohatera, bowiem jest postacią w kostiumie i z misją, która zamieszkuje świat superbohaterów⁴⁰.

Punisher nie był jedynym protagonistą Marvela, który w latach 80-tych wprowadzał modę na historie mroczne i naturalistyczne. W 1981 roku wschodząca gwiazda komiksów Frank Miller⁴¹ przejął obowiązki

35 „Bojownik o porządek” czy „strażnik obywatelski” to najbliższe polskie odpowiedniki angielskiego terminu „vigilante”, który klasyfikuje całą rzeszę komiksowych postaci.

Aby uniknąć używania angielskiego słownictwa, polskie odpowiedniki będą używane.

36 G. Conway, R. Andru, *Amazing Spider-Man* #129, Marvel Comics 1974.

37 K. Worcester, *The punisher and the politics of retributive justice*, „Justice Framed: Law in Comics and Graphic Novels” 2012, t. 16, nr 14, s. 331.

38 S. Grant, M. Zeck, *Punisher* #1–5, Marvel Comics 1986.

39 Zob. *Punisher* #1–104, Marvel Comics 1987–1995.

40 P. Coogan, *Superhero: The Secret Origin of a Genre*, Austin 2006, s. 54–55.

41 Frank Miller jest najbardziej znany jako autor komiksów *300* #1–5, Dark Horse Comics 1998, oraz *Sin City*, Dark Horse Comics 1991–2000, których adaptacje filmowe przyniosły mu międzynarodową sławę nie tylko wśród fanów powieści graficznych.

scenarzysty podupadającego komiksu *Daredevil*⁴². Tenura Millera zredefiniowała *Daredevila*, zamieniając komicznego humanitarystę w mrocznego i ugnębnionego bohatera z poziomu ulicy⁴³. Okres Millera słynie z bezpośredniego podejścia do przemocy – co przejawia się nie tylko w sposobie, w jaki tytułowy bohater radzi sobie z przestępcami, ale i w problemach, z jakimi boryka się w życiu prywatnym. Miller stworzył Elektry⁴⁴, była dziewczyną Daredevila z czasów studiów, która powróciła do jego życia jako świetnie wyszkolona zabójczyni-ninja, której celem było najpierw zabicie Daredevila, a potem jego najlepszego przyjaciela. Ostatecznie Elektra została przez Millera uśmiercona rok później, gdy w brutalny sposób została nadziana na własne miecze przez antagonistę Bullseye'a⁴⁵. Umroczenie Daredevila kontynuowane było przez Millera w klasycznym już łuku fabularnym *Born Again*⁴⁶, w którym była dziewczyna Daredevila, aktorka filmów pornograficznych Karen Page, sprzedaje tajemnicę jego sekretnej tożsamości za działkę heroiny. W konsekwencji Karen Page musi uciekać przed polującymi na nią zabójcami, Daredevil traci pracę i staje się bezdomny, zostaje brutalnie pobity przez swego arcywroga Kingpina, a kilku bohaterów pobocznych jest torturowanych lub bezwzględnie zamordowanych. *Born Again* pozostaje jednym z najbardziej przepelnionych przemocą i agresją komiksów, które wciąż – bardzo uparcie – nosiły pieczęć Comics Code Authority⁴⁷.

42 Frank Miller rozpoczął pracę przy *Daredevilu* jako rysownik, w 1978 roku. Edytor Denny O'Neil przekazał mu scenariusz komiksu w 1981 roku, po przeczytaniu napisanej przez Millera historii pobocznej, zob. K. Mithra, *Interview With Dennis O'Neil*, 1998, <http://www.manwithoutfear.com/daredevil-interviews/O'Neil> [dostęp: 28 maja 2017].

43 Frank Miller jest odpowiedzialny m.in. za dodanie elementów sztuk walki do stylu walki Daredevila, za stworzenie postaci Sticka, ślepego mentora Daredevila (zob. debiut: F. Miller, *Daredevil* #176, Marvel Comics 1981) oraz za stworzenie The Hand, organizacji złych ninja, którzy są głównymi przeciwnikami Daredevila (zob. debiut: F. Miller, *Daredevil* #174, Marvel Comics 1981).

44 Zob. debiut Elektry w: F. Miller, *Daredevil* #168, Marvel Comics 1981.

45 F. Miller, K. Janson, *Daredevil* #181, Marvel Comics 1982. Śmierć Elektry stanowiła punkt zwrotny z sposobie przedstawiania Daredevila jako postaci; chcąc zemścić się za śmierć Elektry, próbował on zabić Bullseye'a. Nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by superbohater próbował popełnić morderstwo.

46 F. Miller, D. Mazzucchelli, *Daredevil* #227–231, Marvel Comics 1986.

47 P. Young, *Frank Miller's Daredevil and the Ends of Heroism*, New Brunswick 2016, s. 232. Komiksami, które całkowicie zmieniły nastawienie publiczności do tematu przemocy w medium były seria *Watchmen* A. Moore'a i D. Gibbonsa, DC Comics 1986–1987, oraz *The Dark Knight Returns* F. Millera i K. Jansona, DC Comics

1.3. Te komiksy nie są dla dzieci, czyli nowa fala komiksu współczesnego

Nie da się ukryć, że Frank Miller – poprzez swą pracę zarówno przy *Daredevilu*, jak i *Batmanie* – zmienił postrzeganie przemysłu komiksowego. Lata 90-te przepełnione były komiksami opartymi na nieudolnym odczycie genyzy sukcesu Millera – komiksami bardzo naturalistycznymi, w których mroczni i udręczeni przez los bohaterowie krwawią litrami i nie mają nic przeciwko zabijaniu swoich przeciwników⁴⁸. Powoli, wraz z utratą znaczenia przez Kodeks Komiksów, zaczęły też powstawać tytuły z góry przeznaczone dla dorosłych czytelników, w których śmierć była bardziej graficzna, a krew bardziej czerwona.

W 2001 roku Marvel wypuścił serię MAX – imprint, którego celem było dostarczenie czytelnikom niecenzurowanego materiału. Komiksy spod imprintu MAX w dużej mierze brały za swych bohaterów istniejące i znane postaci Marvela i wrzucały je do świata, w którym mało było ograniczeń edytorskich. Doskonałym przykładem komiksu spod imprintu MAX jest seria *Alias*, która dotyczy tematów takich, jak przemoc domowa i przemoc wobec kobiet⁴⁹ i pokazuje, że czasami największym zwycięstwem jest przetrwać.

Oczywiście, komiksy o graficznych treściach nie należą jedynie do jednego imprintu jednego wydawnictwa. Główna linia wydawnicza Marvela również prezentowała tytuły, które nie były rekomendowane dla młodych czytelników – przykładem może być *X-Force*, opowiadający o elitarnym szwadronie śmierci mutantów⁵⁰, czy też jego następcą *Uncanny X-Force*, w którym jedną z sił napędowych całej serii jest brutalny akt dzieciobójstwa dokonany w czasie pierwszego łuku fabularnego⁵¹.

1986. Obydwie serie udowodniły, że publiczność kupi komiks, w którym pełno wszelkich rodzajów przemocy, jeżeli tylko historia będzie dobra. Obydwa komiksy – wydane zresztą przez to samo wydawnictwo, DC Comics – wydane jednak zostały bez zgody Comics Code Authority.

48 P. Young, *Frank Miller's Daredevil... op. cit.*, s. 6.

49 B.M. Bendis, M. Gaydos, *Alias* #24–28, Marvel Comics 2003–2004. Należy tutaj zaznaczyć, że przemoc domowa pojawia się w komiksie pod metaforą kontroli umysłu. Główna bohaterka jest manipulowana i kontrolowana przez antagonistę Purple Mana, który zmusza ją do obserwowania, jak uprawia seks z innymi kobietami, po czym do błagania ją, by kochała ją.

50 Zob. *X-Force* #1–28, Marvel Comics 2008–2010.

51 Zob. *Uncanny X-Force* #1–41, Marvel Comics 2010–2012. Pierwszy łuk fabularny, *The Apocalypse Solution*, stawia przed bohaterami, jak i przed czytelnikiem, pytanie:

Niezaprzeczalnym jednak jest, że komiksy wydawnictw niezależnych – takich jak Vertigo, imprint DC Comics, lub Image Comics – epatują przemocą w dużo większym stopniu niż komiksy Wielkiej Dwójki, czyli Marvela lub DC Comics. Przykładem takiego komiksu z przełomu wieków jest *Preacher* Gartha Ennisa. Historia pastora opętanego przez boską moc rozpoczyna się od eksplozji, która zrównuje z ziemią kościół głównego bohatera i zabija wszystkich w środku⁵². *Preacher* słynie z drastyczności i wątków co najmniej obrzydliwych: w pierwszych odcinkach serii bohaterowie stykają się z seryjnym mordercą, a czytelnicy mają szansę obejrzeć go przy pracy; pierwsza scena, w której seryjny morderca się pojawia, ukazuje, jak – używając do tego gwoździ – odcina on skórę z twarzy skrępowanego mężczyzny, a następnie tymi samymi gwoździami przypina mu skórę ponownie, tylko do góry nogami⁵³. Również dużo późniejszy – po mający premierę w 2003 roku – komiks *The Walking Dead* słynie z drastycznych scen przemocy, z których niektóre były zbyt drastyczne i zbyt graficzne dla adaptacji telewizyjnej⁵⁴.

2. Ale po co w ogóle się bić? Powody, dla których przemoc w komiksach może być potrzebna

Bardzo często można spotkać się ze stwierdzeniem, że przemoc w filmach czy serialach telewizyjnych jest przesadzona i niepotrzebna⁵⁵. Czy można zatem powiedzieć, że przemoc w komiksach jest równie przesadzona i niepotrzebna? Tak. I nie. Dyskusję o zasadności i potrzebnosci przemocy

czy usprawiedliwione moralnie jest zabójstwo niewinnego dziecka, jeśli wiesz, że wyrośnie ono na zbrodniarza? Komiks nie daje jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, optując natomiast za przedstawieniem problemu pod różnymi kątami. Taki zabieg jest popularny we współczesnych komiksach; prezentują one problem i pozwalają czytelnikowi samemu podjąć decyzję.

52 G. Ennis, S. Dillon, *Preacher* #1, Vertigo Comics 1995.

53 G. Ennis, S. Dillon, *Preacher* #5, Vertigo Comics 1995.

54 S. Roget, *4 Walking Dead Comic Book Scenes The Show Had To Tone Down*, 2016, http://www.cracked.com/article_24086_4-times-walking-dead-comics-were-too-disturbing-tv.html [dostęp: 27 maja 2017].

55 Co do zasadności takiego stwierdzenia por.: R. Ebert, *A Few Words on Violence*, 1993, <http://www.rogerebert.com/rogers-journal/a-few-words-on-violence> [dostęp: 27 maja 2017].

należy zacząć od odpowiedzi na jedno pytanie: czy komiks wydawany jest przez wydawnictwo niezależne i należy w całości do swoich twórców, czy też komiks wydawany jest przez wydawnictwo, które posiada prawa autorskie do postaci? Jeżeli komiks jest komiksem autorskim, istnieje szansa, że ukazywana w nim przemoc istnieje tylko po to, żeby być i szokować. Jednak jeśli to wydawnictwo jest właścicielem komiksu, ukazywana w nim przemoc musiała zostać zaakceptowana przez rzeszę edytorów i nadzorców, a zatem istnieje dobry powód na to, że się w nim znalazła.

2.1. Przemoc jako historia pochodzenia

Jednym z najbardziej podstawowych powodów, dla których sceny przemocy mogą się w komiksach znaleźć, jest konieczność stworzenia dla protagonisty historii pochodzenia, czyli wyjaśnienia, skąd wziął się jego zapał do czynienia dobra (albo zła, jak zostanie wykazane). Jest to Zasada Wujka Bena: wielka tragedia rodzi wielką odpowiedzialność.

Wujek Ben to oczywiście Ben Parker, wuj Spider-Mana, którego śmierć w jego debiucie komiksowym była wydarzeniem, które zainspirowało Spider-Mana do wykorzystania mocy do walki ze złem⁵⁶. Spider-Man nie jest pierwszym – ten przywilej należy się Batmanowi, dla którego to morderstwo rodziców było katalizatorem – ani jedynym bohaterem, który przekuł osobistą traumę na motywację do działania. Podobną historię pochodzenia ma Wolverine, którego szok związany z byciem świadkiem potrójnego morderstwa-samobójstwa spowodował aktywację jego mocy⁵⁷. Również Punisher rozpoczął swoją krucjatę przeciwko przestępcom z powodu morderstwa jego żony i dzieci⁵⁸.

Trauma spowodowana doświadczeniem przemocy jako historia pochodzenia dotyczy nie tylko bohaterów, ale i postaci typowo antagonistycznych. Większość złoczyńców z galerii Batmana ma tragiczną przeszłość, która wpłynęła na ich życiowe decyzje⁵⁹. Najlepszym przykładem jest tutaj Magneto, początkowo arcywrogu X-Menów, a ostatecznie jeden z najbardziej efektywnych

56 S. Lee, S. Ditko, *Amazing Fantasy* #15, Marvel Comics 1962.

57 Wydarzenia te zostały przedstawione na kartach serii *Origin*; zob. P. Jenkins, B. Jemas, J. Quesada, A. Kubert, *Origin* #1–5, Marvel Comics 2002, a dokładnie w *Origin* #2–3.

58 Zob. G. Conway, T. DeZuniga, *Marvel Preview* #2, Marvel Comics 1975.

59 Prawdopodobnie najlepszym przykładem jest tutaj Mr. Freeze, aczkolwiek jego tragiczna przeszłość ma związek z umierającą żoną, a nie doświadczoną przemocą.

anty-bohaterów w historii Marvela⁶⁰. Jako młody chłopiec Magneto był więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu; tragedie i niewyobrażalna przemoc, jakiej tam doświadczył – przez lata jedynie sugerowana przez scenarzystów komiksowych⁶¹ – spowodowały, że poprzysiągł sobie, że podobny los nigdy nie spotka żadnego innego mutanta. Różnica między Magneto a Spider-Manem polega na tym, że o ile Spider-Man wykorzystuje swoje moce i umiejętności do walki ze złem, o tyle Magneto wykorzystuje je głównie do popełniania aktów terroru. W przypadku Magneto przemoc jest zarówno jego historią pochodzenia, jak i *modus operandi*; nie broni się on przed atakowaniem przeciwników, a jednym z jego najbardziej szokujących czynów było wyrwanie metalowego szkieletu Wolverine’a wprost z jego ciała⁶².

2.2. Przemoc jako nieunikniona konsekwencja bycia superbohaterem

Bycie superbohaterem w komiksie wiąże się z wieloma problemami i niebezpieczeństwami, choć te ostatnie najczęściej dotyczą nie superbohatera, a jego bliskich. Pierwszym przypadkiem zastosowania przemocy – w tym wypadku ze skutkiem śmiertelnym – wobec bliskich superbohatera tylko po to, by spowodować mu ból, jest wspomniana już wyżej śmierć Gwen Stacy. Śmierć Gwen Stacy była początkiem trendu w komiksach, gdzie nierzadko nieposiadający wiedzy na temat sekretnej tożsamości superbohatera jego bliscy stają się celem dla antagonistów. *Daredevil* w szczególności słynie z wielokrotnego zastosowania tego tropu komiksowego. Wyżej wspomniano już o zabójstwie Elektry; nie jest ona jednak jedyną osobą, która ucierpiała tylko i wyłącznie z powodu asocjacji z Daredevilem. Antagonista Bullseye jest również zabójcą kolejnej dziewczyny Daredevila, Karen Page⁶³. Kilka lat w historii publikacji później próbował on

⁶⁰ W 2011 roku serwis IGN opublikował listę 100 najlepszych komiksowych złoczyńców wszechczasów. Magneto zajął w tym zestawieniu pierwsze miejsce. Zob.: *Top 100 Comic Book Villains*, 2011, <http://www.ign.com/lists/top-100-comic-book-villains/1> [dostęp: 28 maja 2017].

⁶¹ Fakt ten uległ zmianie w 2008 roku wraz z publikacją serii *Magneto Testament*; zob. G. Pak, C. Di Giandomenico, *X-Men: Magneto Testament #1–5*, Marvel Comics 2008–2009, która ukazywała życie młodego Maxa Eisenhardta (późniejszego Magneto) od dzieciństwa do momentu jego ucieczki z Oświęcimia.

⁶² F. Nicieza, A. Kubert, *X-Men #25*, Marvel Comics 1993.

⁶³ K. Smith, J. Quesada, *Daredevil #5*, Marvel Comics 1999.

też zamordować żonę Daredevila, Millę Donovan – co zostało podkreślone w samym komiksie, gdzie Bullseye stwierdził, że wziął trzy za trzy, zabijając wszystkie ukochane Daredevila⁶⁴. O ile Bullseye'owi zabić Milli Donovan się nie udało, o tyle później czekał ją o wiele gorszy los, po tym jak inny przeciwnik Daredevila, który przy użyciu zatrutych perfum doprowadził ją do obłądzenia i dokonania zabójstwa⁶⁵. Wyjątkowe odwrócenie tego tropu komiksowego nastąpiło w odcinku *Daredevila* z 2015 roku, w którym Daredevil martwi się, że jego najnowsza partnerka została porwana przez jednego z jego wrogów. Okazuje się jednak, że nie dość, że złoczyniца jest w istocie wrogiem partnerki, to kobieta z pokonaniem go doskonale poradziła sobie bez superbohatera⁶⁶.

Stosowanie przemocy wobec bohaterów pobocznych w celu popchnięcia do przodu historii protagonisty nie ogranicza się tylko do postaci kobiecych. W *Daredevilu* dużo wycierpiał też najlepszy przyjaciel głównego bohatera, Foggy Nelson⁶⁷. Jednak to przemoc wobec kobiet jest najczęstszym przejawem konsekwencji bycia superbohaterem. Zabieg ten nazywany jest potocznie syndromem Kobiet w Lodówkach; nazwę ukuła w 1999 roku scenarzystka komiksowa Gail Simone, odnosząc się do wydanego kilka lat wcześniej komiksu *Green Lantern* #54 (1994), w którym główny bohater wraca do domu i odnajduje ciało swojej dziewczyny wepchnięte do lodówki⁶⁸.

2.3. Przemoc jako sygnał dla czytelnika

Co do zasady, każdy superbohater ma kodeks moralny, który dyktuje i kontroluje jego zachowania⁶⁹. Moralność odgrywa wielką rolę w komiksach;

⁶⁴ B.M. Bendis, A. Maleev, *Daredevil* #49, Marvel Comics 2003.

⁶⁵ E. Brubaker, M. Lark, *Daredevil* #96–99, Marvel Comics 2007. Milla Donovan ostatecznie zostaje przyjęta na oddział zakładu psychiatrycznego, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego w historii publikacji.

⁶⁶ M. Waid, Ch. Samnee, *Daredevil* #13, Marvel Comics 2015.

⁶⁷ Przez lata publikacji Foggy Nelson wielokrotnie był porywany, torturowany, znęcano się nad nim, a w E. Brubaker, M. Lark, *Daredevil* #82, Marvel Comics 2006 został prawie zadżgany w więzieniu.

⁶⁸ G. Simone, *Women in Refrigerators*, 1999, <http://www.lby3.com/wir/> [dostęp: 28 maja 2017].

⁶⁹ E. Inglis-Arkell, *Selective Morality in Comics: From Bat-Torture to Kid Sidekicks*, 2010, <http://comicsalliance.com/comic-book-morality/> [dostęp: 27 maja 2017].

wydawałoby się, że sformułowanie „komiksowa moralność” odnosi się do bardzo czarno-białego ujęcia, w którym istnieje wyraźny podział na tych złych i tych dobrych, jednak komiksy o superbohaterach są miejscem, gdzie scenarzyści prowadzą poważne debaty dotyczące problemów moralności i etyki⁷⁰. Do połowy lat 80-tych funkcjonowało w komiksach uproszczone przeświadczenie, że dobrzy czynią dobro, a źli zło⁷¹. Pogląd ten zaczął ulegać zmianie po publikacji komiksu *Watchmen*, który zmusił czytelników do zastanowienia się nad sytuacją, w której masowy morderca może mieć rację, a odważni bohaterowie mogą stać po złej stronie⁷².

Pomimo ewolucji komiksów z medium prostego moralnie do medium, które zadaje pytania dotyczące celów i środków i ich intersekcji z przemocą oraz tego, co sprawia, że czynność jest usprawiedliwiona moralnie⁷³, popularni superbohaterowie wciąż pilnują moralnych granic, które sami dla siebie wyznaczyli.

Uniwersa komiksowe pełne są demonów, złych mocy, klonów i złych sobowtórów. Dlatego ważnym znakiem dla czytelnika – a także dla innych bohaterów – jest zatem fakt, że superbohater przekracza tę granicę moralną. Jest to bowiem wyraźny sygnał, że można się spodziewać, iż coś jest z superbohaterem nie tak: być może został opętany, jego umysł kontroluje jakiś arcywróg albo został podstępnie podmieniony na złą wersję z alternatywnego świata. Najprostszym sposobem na pokazanie na stronach komiksu problemu jest zmuszenie sztywnego moralnie bohatera do używania niecharakterystycznej dla niego przemocy.

Doskonałym przykładem zastosowania tego zabiegu jest klimaks drugiego tomu *Daredevila* wraz z łukiem fabularnym *Shadowland*. Kilkaście odcinków przed początkiem *Shadowland* Daredevil przejął władzę nad The Hand, organizacją złych ninja⁷⁴. Od momentu, w którym

⁷⁰ D. Wolk, *Reading Comics: How Graphic Novels Work and What They Mean*, Filadelfia 2008, s. 99.

⁷¹ Stąd wziął się klasyczny podział bohaterów komiksów na drużyny. Istniały Liga Sprawiedliwych i Syndykat Zbrodni w DC Comics, X-Meni i Bractwo Złych Mutantów czy Avengers i Hydra w Marvelu. Co do zasady, jeśli postać nie opowiedziała się po stronie drużyny Dobrych, należała do drużyny Złych.

⁷² W mniejszym stopniu do zmiany poglądu przyczynił się też komiks *Booster Gold*, DC Comics 1986, D. Jurgensa, w którym podróżujący w czasie oportunistą ostatecznie czyni dobro, ale z bardzo złych pobudek.

⁷³ D. Wolk, *Reading Comics... op. cit.*, s. 100.

⁷⁴ E. Brubacker, M. Lark, S. Gaudiano, *Daredevil* #500, Marvel Comics 2009. Daredevil już raz odmówił szefostwa tej organizacji; ostatecznie, w numerze #500,

Daredevil został szefem The Hand, czytelnik zauważa, że zaczyna się z nim dzieć coś niepokojącego. Daredevil – normalnie dowcipny i zmanierowany – staje się agresywny, zarówno w zachowaniu względem przyjaciół, jak i w metodach walki z przestępcami. Buduje własny loch-więzienie dla pojmanych złoczyńców i zamienia niewielkie nowojorskie osiedle Hell's Kitchen w prywatne państwo policyjne. Ostatecznie, w pierwszym odcinku mini-serii *Shadowland*, Daredevil z zimną krwią morduje swojego przeciwnika Bullseye'a, przesywając go jego własnym mieczem⁷⁵. W konsekwencji historii *Shadowland* okazuje się, że Daredevil przez cały czas opętany był przez The Beast, starożytnego demona, którego czczą ninja z The Hand⁷⁶. Przemoc, za pomocą której Daredevil utrzymywał porządek w Hell's Kitchen – zatrzymania, tortury, zabójstwa – były od samego początku wyraźnym sygnałem dla czytelników, że przedstawiony w komiksie bohater nie jest tym Daredevilem, do którego są przyzwyczajeni.

Podobna – choć nie jednakowa – sytuacja miała miejsce w komiksie *Superior Spider-Man*⁷⁷. Czytelnik od samego początku zdawał sobie sprawę, że prezentowany na kartach komiksu Spider-Man to tak naprawdę jego wróg Doctor Octopus, który zamienił się ze Spider-Manem ciałami i udaje teraz bohatera. Główną osią narracji komiksu była oczywiście wewnętrzna podróż Doctora Octopusa i jego transformacja ze złoczyńcy w bohatera, ale równie ważnym elementem były wyraźnie zauważalne różnice między jego metodami, a metodami oryginalnego Spider-Mana. Doctor Octopus nie miał obiekcji przed stosowaniem przemocy wobec przestępców – coś, co dla Spider-Mana było ostatecznością – jeżeli tylko miał pewność, że da to pożądaną skuteczną. Tę nagłą zmianę w zachowaniu odnotowało większość innych superbohaterów⁷⁸, choć nie byli w stanie określić, co było jej powodem.

decyduje się ofertę przyjąć, aby nie dopuścić do przejęcia nad nią kontroli przez swego arcywroga, Kingpina.

75 A. Diggle, B. Tan, *Shadowland* #1, Marvel Comics 2010. Sposób śmierci Bullseye'a nie jest przypadkowy; jest on bezpośrednim odwołaniem do zabójstwa Elektry w *Daredevil* #181 (1982). Odwołanie to ma na celu pokazać, jak bardzo Daredevil upadł moralnie: zabił Bullseye'a teraz, choć nie zniżył się nawet do próby zamordowania go w odwecie za śmierć ukochanej.

76 A. Diggle, B. Tan, *Shadowland* #5, Marvel Comics 2010.

77 *Superior Spider-Man* #1–33, Marvel Comics 2013–2014.

78 Zob. np.: M. Waid, Ch. Samnee, *Daredevil* #22, Marvel Comics 2013.

2.4. Przemoc jako znak powagi sytuacji

Ostatecznie, przemoc w komiksach służy również pokazaniu, że sytuacja, w której znajduje się bohater, jest bardzo poważna, a jego przeciwnika nie można lekceważyć. Korzystanie z tego zabiegu bardzo łatwo może doprowadzić jednak do zaistnienia błędnego koła: aby pokazać, że nowy przeciwnik jest poważnym zagrożeniem, należy ukazać więcej przemocy niż w przypadku poprzedniego przeciwnika. W ten sposób dochodzi do eskalacji przemocy w komiksie, co zauważalne jest np. w *The Walking Dead*, gdzie każdy nowoprowadzony antagonistą jest wyraźnie bardziej przerażający od poprzedniego⁷⁹.

Ciekawe zastosowanie tego zabiegu znaleźć można w mini-serii *Civil War* z 2006 roku⁸⁰. W komiksie tym bohaterowie nie walczą z nowym, nieznanym wcześniej przeciwnikiem, a z samymi sobą. Rozłam między bohaterami następuje z powodu projektu nowej ustawy, Ustawy o Rejestracji Superbohaterów, która wymusiłaby na superbohaterach ujawnienie ich sekretnych tożsamości, przejście szkoleń oraz uzyskanie licencji na dalszą walkę z przestępcami. Główny konflikt komiksu ma podłoże moralne – czy bezpieczeństwo ogółu może wymagać poświęcenia wolności i bezpieczeństwa jednostki? – i powoduje poważną różnicę zdań między herosami. Nie mogąc dojść do pokojowego porozumienia, zaczynają oni walczyć między sobą, kulminacją czego jest klasyczny już panel przedstawiający walkę Kapitana Ameryki z Iron Manem⁸¹. Walka kończy się, gdy Kapitan Ameryka dostrzeża rannych cywilów i pobojuwisko, które jest konsekwencją eskalacji przemocy między nim a Iron Manem⁸².

Odmienne zastosowany został ten zabieg w trwającym wciąż w chwili pisania tego artykułu letnim wydarzeniu Marvela, *Secret Empire*. W 2016

⁷⁹ Alternatywą dla tego zabiegu jest tzw. Efekt Worfa (nazwanego tak na cześć postaci Porucznika Worfa z serii *Star Trek*). Każdy nowy antagonistą musi zmierzyć się i pokonać najsilniejszego protagonistę, aby pokazać, że jest poważnym przeciwnikiem. Zob.: TV Tropes, *The Worf Effect*, <http://tvtropes.org/pmwiki/pmwiki.php/Main/TheWorfEffect> [dostęp: 26 maja 2017].

⁸⁰ M. Millar, S. McNiven, *Civil War* #1–7, Marvel Comics 2006.

⁸¹ M. Millar, S. McNiven, *Civil War* #7, Marvel Comics 2006.

⁸² W 2016 roku Marvel wydał tematyczną kontynuację *Civil War*, *Civil War II*. Tym razem stronami konfliktu były grupy wiedzione przez Kapitan Marvel i Iron Mana, a sam konflikt dotyczył kwestii, czy można użyć przemocy, aby powstrzymać niewinną osobą, jeśli wiesz, że w przyszłości popełni przestępstwo. Patrz: B.M. Bendis, O. Coipel, *Civil War II* #0–8, Marvel Comics 2016.

roku, na łamach jego nowego komiksu, Steve Rogers – niegdysiejszy Kapitan Ameryka – został ujawniony jako agent złowrogiej organizacji Hydra⁸³. Wątek ten ciągnął się od tamtej pory, aż doszedł do punktu kulminacyjnego, jakim jest *Secret Empire*. W tej mini-serii Steve Rogers pomaga Hydrze przejąć władzę nad światem i jednocześnie zmusza superbohaterów do zejścia do podziemia i utworzenia ruchu oporu⁸⁴. Dowodem na to, że sytuacja jest poważna, a Steve Rogers z *Secret Empire* nie jest Steve'm Rogersem, który istniał w komiksach od 1941 roku⁸⁵, jest to, że na końcu *Secret Empire #1* – na rozkaz Steve'a Rogersa – zostaje rozstrzelany pracujący dla Avengersów Rick Jones⁸⁶.

3. Konkluzja

Przemoc jest nieodłącznym elementem komiksów od momentu ich powstania. Uwzględnianie jej i przedstawianie może służyć różnym – czasami nawet przenikającym się – celom. Na przestrzeni lat komiksowa przemoc przyjmowała różne postaci: była dorozumiana i zdarzała się poza kadrem, była dowcipnym gagiem, była symbolem lub puentą. Bez względu na to, jaką postać przybierała i jakiemu służyła celowi, można być pewnym jednego: nigdy nie pojawiała się w komiksie bez powodu. Komiksy – w szczególności te wydawane periodycznie zeszyty – to medium wizualne o ograniczonej ilości stron, a więc wszystko, co jest w nim ukazane, zostało w nim umieszczone w konkretnym celu i jest według scenarzysty niezbędne do opowiedzenia jego historii. Przemoc jest integralną częścią historii i bez niej zrozumienie tej historii w jej zamierzonej formie

⁸³ N. Spencer, J. Saiz, *Captain America: Steve Rogers #1*, Marvel Comics 2016. Komiks ten wywołał falę sprzeciwu i kontrowersji, gdyż ukazywał Steve'a Rogersa – Kapitana Amerykę, wielkiego patriotę i dobrego człowieka – jako agenta nazistowskiej organizacji.

⁸⁴ Komentatorzy wskazują na podobieństwa między fabułą *Secret Empire* a historią II wojny światowej. Hydra jest – pomimo zapewnień scenarzysty Nicka Spencera, że to nieprawda – powszechnie uważana za komiksową organizację nazistowską, więc w tej alegorii superbohaterowie zajmują pozycję Aliantów.

⁸⁵ Debiutem komiksowym Steve'a Rogersa był J. Simon, J. Kirby, *Captain America Comics #1*, Timely Comics 1941. Ironicznym – z perspektywy fabuły *Secret Empire* – jest fakt, że na okładce swego pierwszego numeru Steve Rogers uderza Hitlera w twarz.

⁸⁶ N. Spencer, S. McNiven, *Secret Empire #1*, Marvel Comics 2017.

nie byłyby możliwe. Ponadto, czy komiksowa przemoc – i to przemoc w rozumieniu potocznym, jako coś inherentnie negatywnego i złego – różni się tak naprawdę od narzucanej przez superbohaterów komiksowej moralności? W końcu to już Johann Wolfgang von Goethe powiedział, że „występują dwie pokojowe formy przemocy: prawo i przyzwoitość”⁸⁷.

Bibliografia

- Abad-Santos A., *God Loves, Man Kills: the creators of the legendary X-Men story reflect on its 35-year legacy*, 2017, <https://www.vox.com/culture/2017/5/3/15341432/god-loves-man-kills-claremont-anderson-interview>.
- Bender L., *The Psychology of Children's Reading and the Comics*, „The Journal of Educational Sociology” 1944, t. 18, nr 4.
- Bendis B. M., Gaydos M., *Alias* #24–28, Marvel Comics 2003–2004.
- Bendis B. M., Maleev A., *Daredevil* #49, Marvel Comics 2003.
- Booker M.K. (red.), *Comics through Time: A History of Icons, Idols, and Ideas*, Greenwood 2014.
- Brubacker E., Lark M., *Daredevil* #96–99, Marvel Comics 2007.
- Brubacker E., Lark M., Gaudio S., *Daredevil* #500, Marvel Comics 2009.
- Claremont Ch., Anderson B. E., *God Loves, Man Kills*, Marvel Comics 1982.
- Clinard M. B., *Secondary Community Influences and Juvenile Delinquency*, „The Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1949, nr 261.
- Conway G., Kane G., *Amazing Spider-Man* #121, Marvel Comics 1973.
- Conway G., Kane G., *Amazing Spider-Man* #122, Marvel Comics 1973.
- Conway G., Andru R., *Amazing Spider-Man* #129, Marvel Comics 1974.
- Coogan P., *Superhero: The Secret Origin of a Genre*, Austin 2006.
- Cronin B., *Comic Book Questions Answered – Just HOW Did Gwen Stacy Die?*, 2016, <http://www.cbr.com/comic-book-questions-answered-just-how-did-gwen-stacy-die/>.
- Diggle A., Tan B., *Shadowland* #1, Marvel Comics 2010.

⁸⁷ J.W. von Goethe, *Maximen und Reflexionen: Sprüche in Prosa*, Berlin 2016, s. 69 [tłumaczenie własne].

- Diggle A., Tan B., *Shadowland* #5, Marvel Comics 2010.
- Ennis G., Dillon S., *Preacher* #1, Vertigo Comics 1995.
- Ennis G., Dillon S., *Preacher* #5, Vertigo Comics 1995.
- Finger B., Kane B., *Detective Comics* #27, DC Comics 1939.
- Goethe J.W. von, *Maximen und Reflexionen: Sprüche in Prosa*, Berlin 2016.
- Grant S., Zeck M., *Punisher* #1–5, Marvel Comics 1986.
- Howe S., *Niezwykła historia Marvel Comics*, Kraków 2013.
- Inglis-Arkell E., *Selective Morality in Comics: From Bat-Torture to Kid Sidekicks*, 2010, <http://comicsalliance.com/comic-book-morality/>.
- Lee S., Ditko S., *Amazing Fantasy* #15, Timely Comics 1962.
- Lyubansky M., *Prejudice Lessons from the Xavier Institute [w:] The Psychology of Superheroes: An Unauthorized Exploration*, R.S. Rosenberg (red.), Dallas 2008.
- Mahon-Smith W., *The Cult of Violence*, „The Irish Monthly” 1952, t. 80, nr 944.
- Millar M., McNiven S., *Civil War* #1–7, Marvel Comics 2006.
- Miller F., Janson K., *Daredevil* #181, Marvel Comics 1982.
- Miller F., Mazzucchelli D., *Daredevil* #227–231, Marvel Comics 1986.
- Mithra K., *Interview With Dennis O’Neil*, 1998, <http://www.manwithoutfear.com/daredevil-interviews/ONeil>.
- Nicieza F., Kubert A., *X-Men* #25, Marvel Comics 1993.
- Nyberg A. K., *Seal of Approval: The Origins and History of the Comics Code*, Jackson 1994.
- O’Higgins K., *Should We Blame the Comics?*, „The Irish Monthly” 1953, t. 81, nr 951.
- Pak G., Di Giandomenico C., *X-Men: Magneto Testament* #1–5, Marvel Comics 2008–2009.
- Roget S., *4 Walking Dead Comic Book Scenes The Show Had To Tone Down*, 2016, http://www.cracked.com/article_24086_4-times-walking-dead-comics-were-too-disturbing-tv.html.
- Saunders B., *Do The Gods Wear Capes?: Spirituality, Fantasy, and Superheroes*, Londyn 2011.
- Simone G., *Women in Refrigerators*, 1999, <http://www.lby3.com/wir/>.
- Smith K., Quesada J., *Daredevil* #5, Marvel Comics 1999.
- Spencer N., Saiz J., *Captain America: Steve Rogers* #1, Marvel Comics 2016.
- Spencer N., McNiven S., *Secret Empire* #1, Marvel Comics 2017.
- Thrasher F. M., *The Comics and Delinquency: Cause or Scapegoat*, „The Journal of Educational Sociology” 1949, t. 23, nr 4.

Thrasher F. M., *The Gang*, Chicago 1927.

Waid M., Samnee Ch., *Daredevil* #13, Marvel Comics 2015.

Wertham F., *Seduction of the Innocent*, Nowy Jork 1954.

Wertham F., *The Comics... Very Funny!*, „The Saturday Review of Literature” 1948, 29 maja.

Wolk D., *Reading Comics: How Graphic Novels Work and What They Mean*, Filadelfia 2008.

Worcester K., *The punisher and the politics of retributive justice*, „Justice Framed: Law in Comics and Graphic Novels” 2012, t. 16, nr 14.

Young P., *Frank Miller's Daredevil and the Ends of Heroism*, New Brunswick 2016.

Piotr Przybytek
(Uniwersytet Jagielloński)

Paweł Przybytek
(Uniwersytet Jagielloński)

KONCEPCJE FRYDERYKA NIETZSCHEGO DOTYCZĄCE POSZERZENIA WIEDZY PRAWNIKA W ŚWIETLE AKTUALNYCH TENDENCJI W PRAWIE

ABSTRACT

FRIEDRICH NIETZSCHE ON BROADENING A LAWYER'S KNOWLEDGE IN LIGHT OF CURRENT LEGAL TRENDS

In his work, the famous German philosopher Friedrich Nietzsche (1844–1900) distinguished between three types of criminals, namely: the heroic criminal, the “pale criminal,” and the degenerate criminal. He insisted that they be treated differently by the judicature, and therefore proposed that lawyers should exhibit broad psychological and philosophical knowledge in order to better understand, defend, and judge criminals. Furthermore, lawyers should have a more comprehensive understanding of the perpetrator and the accused person, rather than merely apply legal rules mechanically. This paper aims at assessing Nietzsche’s ideas from the perspective of our times and with the benefit of hindsight. At present, Psychology of Law (or Law and Psychology), a discipline bridging the realms of psychology and law, is one of the fastest developing interdisciplinary fields. At the same time, it is often claimed that Philosophy of Law is not merely an erudite adornment of law, but an important, or even indispensable element of a lawyer’s work. Applying Philosophy of Law to their cases should be a necessity, albeit one of which they may not be aware. In light of present-day trends, it seems Nietzsche suggested a relevant direction in legal training.

KEYWORDS: legal training, philosophy, Friedrich Nietzsche, law, psychology

SŁOWA KLUCZOWE: edukacja prawna, filozofia, Fryderyk Nietzsche, prawo, psychologia

Fryderyk Nietzsche był niemieckim filozofem żyjącym w latach 1844–1900. W 1889 roku popadł w obłąd. W czasach gdy był jeszcze zdrowy na umyśle pozostawał prawie nic nie znany szerszemu ogółowi¹. „Umarł dopiero po jedenastu latach od popadnięcia w obłąd i w tym czasie zdążył stać się legendą”². Rzeczywiście, po popadnięciu w szaleństwo rozpozczęło się na dobre zainteresowanie jego twórczością. Jeszcze przed końcem stulecia jego filozofia wykładana była na większości uniwersytetów niemieckich. Pojawiły się też już trzy jego biografie (1894, 1895, 1898)³.

Fryderyk przyszedł na świat 15 października 1844 r. jako syn wiejskiego pastora, Carla Ludwiga, który sprawował opiekę duszpasterską nad parafią Röcken. Ojciec zmarł już w 1849 r., młodszy brat, Józef, rok później. Fryderyka wraz z siostrą Elisabeth wychowywała matka, Franziska⁴. Początkowo uczył się on w prywatnej szkole w Naumburgu. Później dzięki wytężonej nauce udało mu się otrzymać stypendium i miejsce w szkole w Pforcie, gdzie panowały iście spartańskie warunki. W wieku 20 lat podjął studia na uniwersytecie bońskim. Zafascynował się na nich filologią klasyczną. Według jednych wersji studiował ją od początku, według innych przez pierwszy rok studiował teologię i filozofię. Po jakimś czasie przeniósł się na uniwersytet w Lipsku⁵. W lutym 1869 roku wyjechał do Bazylei, gdzie zaczął pracę na tamtejszym uniwersytecie. Rok później, w wieku zaledwie 26 lat, z profesora nadzwyczajnego mianowano go profesorem zwyczajnym filologii klasycznej. Po dziesięciu latach zrezygnował z profesury w Bazylei i wkrótce przeniósł się do Sils–Maria, gdzie żył samotnie, zamieszkując pokój położony od tyłu w małym domu, nieco odsuniętym od ulicy w stronę lasu, cieniowym i osłoniętym od słońca. Często podróżował, zwłaszcza do Włoch. To właśnie tam, 3 stycznia 1889 roku na placu Karola Alberta w Turynie nastąpił kryzys psychiczny. Zdiagnozowano u niego paraliż postępowy. W połowie stycznia matka przewiozła go do kliniki w Jenie. Po jej śmierci w roku 1897 troskę nad Nietzschem przejęła jego siostra. Kupiła dom w Weimarze, w którym nie tylko pielęgnowała chorego psychicznie

1 M. Tanner, *Nietzsche*, Oxford–New York 1994, s. 1.

2 Zob. R.J. Hollingdale, *Nietzsche*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2001, s. 281.

3 M. Pełka, *Nietzsche. Życie, poglądy, wpływy*, Toruń 2012, s. 194–195. W oryginale jest 1985, a nie 1895.

4 J. Köhler, *Tajemnica Zaratustry. Fryderyk Nietzsche i jego zaszyfrowane przesłanie. Biografia*, przeł. W. Kunicki, Wrocław 1996, s. 21, 25.

5 M. Pełka, *Nietzsche... op. cit.*, s. 22–23.

brata, ale także zbierała i przechowywała jego książki, rękopisy i notatki. Nietzsche zmarł 25 sierpnia 1900 r. i został pochowany na cmentarzu w Röcken obok swojego ojca⁶.

Brian Leiter, jeden z najciekawszych współczesnych amerykańskich interpretatorów twórczości Nietzschego, mocno obstaje przy stanowisku, iż nie był on przeciwnikiem nauki (poznania naukowego)⁷, wręcz przeciwnie, uznaje on Nietzschego za naturalistę (w sensie metodologicznym). Leiter zwraca uwagę na fakt jego sprzeciwu wobec wąsko rozumianej „profesjonalizacji”, czyli rozdrobnieniu na wąskie dyscypliny filologii klasycznej, czego był świadkiem w trakcie swojej kariery akademickiej (z tej niechęci biorą się obelgi rzucane pod kierunkiem wszelkich przejawów „profesorstwa” i akademickości). Nietzsche woli rozumieć przyrost wiedzy w sposób bliższy presokratykom i sofistom. Leiter wnioskuje, że szacunek Nietzschego do myśli presokratycznej ma swoje źródło w tym, że podziela on ich poglądy co do czterech zasadniczych kwestii: podobnie jak wcześni Grecy jest metodologicznym naturalistą, świadomy jest ograniczoności i niepełności wiedzy (zarówno u presokratyków, jak u Nietzschego wiedza pozostaje środkiem do celu, a człowiek mądry jest zainteresowany wiedzą, która wzmacnia pewne wartości). Wreszcie Nietzsche jest empirykiem i realistą. Jeśli chodzi o tą ostatnią cechę, to Leiter nie ma tu na myśli doktryny filozoficznej, lecz raczej realizm w bardziej kolokwialnym, intuicyjnym sensie, który odnosi się do twardego, nieromantycznego, bezkompromisowego nastawienia do świata, nacechowany szczerością i bezkompromisowością w ocenie ludzkich motywów⁸.

Nietzsche był człowiekiem bardzo wszechstronnym. „Nie ma chyba takiej sfery rzeczywistości, na temat której Nietzsche by się nie wypowiedział. Na podstawie jego dzieł można sporządzić listę prawie wszystkich spraw – małych i wielkich; mówił więc Nietzsche o państwie, religii, moralności, nauce, sztuce, muzyce, o przyrodzie, życiu, chorobie, o pracy, kobiecie i mężczyźnie, miłości, małżeństwie, o narodach, epoce, historii,

⁶ L. Boros, *Odkrywanie myśli*, przeł. Cz. Tarnogórski, Warszawa 2000, s. 43–44.

⁷ Według np. takiego Gillesa Deleuze’a Nietzsche nie był zbyt kompetentny w zakresie nauki i miał niewielkie do niej upodobanie (zob. G. Deleuze, *Nietzsche i filozofia*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2012, s. 71).

⁸ Zob. M.Z. Fisher, *Nietzsche o moralności*, [rec. Brian Leiter, *Nietzsche on Morality*, Routledge, 2002, 2007], [w:] *Nietzsche i tradycja antyczna*, B. Banasiak, P. Pieniążek (red.), t. 4 „Nietzsche seminarium”, Toruń 2011, s. 221–231, http://nietzsche.ph-f.org/teksty/fisher_leiter.pdf [dostęp: 8 VI 2016], s. 3–4.

indywidualnościach historycznych, o współczesnych, o ostatecznych kwestiach filozofowania⁹ – wylicza skrupulatnie Karl Jaspers. Nie wyodrębnił jednak problematyki prawa, która również znalazła się w sferze zainteresowań Nietzschego. Na jego poglądy duży wpływ miała znajomość kultury antycznej, a prawo w Starożytności nie będąc samodzielną nauką, rozważane było głównie w kręgach filozoficznych. Pracując na Uniwersytecie w Bazylei Nietzsche miał możliwość wymiany poglądów ze znawcami prawa, a jednym z jego przyjaciół był prawnik Carl von Gersdorf, który wprowadził go w podstawowe zagadnienia tej dziedziny. Nietzsche czytał również teoretyków prawa, takich jak Josef Köhler czy Rudolf von Ihering¹⁰. Ten drugi był pierwszym autorem, który przedstawiał prawo jako mechanizm społeczeństwa służący harmonizacji indywidualnych i grupowych celów oraz równoważeniu interesów jednostek i grup¹¹.

Droga jednoczących się wtedy Niemiec do porządku konstytucyjnego przebiegała w atmosferze politycznych i militarynych sukcesów Prus i rządów Bismarcka. Konstytucja II Rzeszy z 1871 roku zapewniała monarsze i kanclerzowi silną pozycję¹². Zjednoczenie, dokonane pruską metodą „krwi i żelaza”¹³, przekształciło Niemcy w wielkie mocarstwo¹⁴. Nietzsche próbuje wtedy łączyć dwa zbiory wartości, które niełatwo pogodzić: z jednej strony podoba mu się bezwzględność, wojna i arystokratyczna duma, z drugiej zaś, kocha filozofię, literaturę i sztukę, a zwłaszcza muzykę¹⁵. Nietzsche uważał, że osnową ludzkiego życia jest życie cielesne, fakt biologiczny, a życie duchowe jest tylko jego odroślą. Pogląd, iż czynniki duchowe są pierwotne i istotne, uważał za straszną pomyłkę. Uważał, że

-
- 9 Zob. K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, przeł. D. Strońska, Warszawa 1997, s. 97.
 - 10 M. Baranowska, *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009, s. 124.
 - 11 J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, przeł. D. Pietrzyk-Reeves i in., Kraków 2006, s. 360.
 - 12 A. Dziadzio, *Koncepcje państwa prawa w XIX wieku – idea i rzeczywistość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. I, s. 188.
 - 13 S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 329.
 - 14 A. Czubiński, *Zjednoczenie Niemiec (1850–1871)*, [w:] A. Czubiński, J. Strzelczyk, *Zarys dziejów Niemiec i państw niemieckich powstałych po II wojnie światowej*, Poznań 1986, s. 256.
 - 15 B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, przeł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Warszawa 2000, s. 862.

całe życie człowieka sprowadza się ostatecznie do przyrodniczego biosu, a umysł i wola są tylko wyrazami praktycznych potrzeb życiowych. Umysł zresztą niczego nie poznaje, służy tylko życiowym funkcjom praktycznym. Ważniejsza jest wola, będąca siłą życiową, potęgą decydowania i działania. Ciało jest ważniejsze od ducha, jednostka od ogółu, człowiek silny i zdrowy od słabego, przymioty wrodzone, cielesne od nabytych i wyuczonych. Nietzsche w tym swoim spojrzeniu na życie dużo czerpał z naturalizmu i biologizmu Karola Darwina i Herberta Spencera¹⁶.

Człowiek w rozumieniu Nietzschego to twórca¹⁷. Nietzsche uważał, że wolnym jest ten kto ustanawia i respektuje prawo własnej woli. Indywidualna legislacja jest warunkiem wolności¹⁸. Każdy sam może tworzyć wartości, gdyż nikt nie wie co jest dobre, a co złe („przewartościowanie wszystkich wartości”). Byt, prawda, jedność, cel, sens – wszystkie one okazują się rezultatem naszego własnego wartościowania¹⁹. Nietzsche propagował radykalny perspektywizm²⁰. Dla niego fakty nie istniały, były tylko interpretacje²¹. Dojrzała osobowość, człowiek w pełni rozwinięty, kieruje się popędami własnego ja, a nie normami dyktowanymi jakąkolwiek moralnością. Człowiek to nic więcej, niż potrzeba mocy, nigdy niezaspokojona, ale zawsze tryumfująca. Człowiek staje się słaby, kiedy zaczyna szukać prawd i zasad, regulujących jego czyny i myśli. Nietzsche zapowiada nową epokę – twórczą, wyzwalającą energię, bez chrześcijaństwa i jakichkolwiek tabu²². Nową moralność miało określać samo życie w sobie – to ono miało być celem. Dlatego nowe formy moralne miały się opierać na instynktach tego życia, nie na rozumie, na rozwoju, nie na krępującej ascezie. Ideałem miał być „nadczołowiek” – typ najdoskonalszy biologicznie i żywotnie, którego „wychodowanie” miało dopiero nastąpić²³.

16 Cz.S. Bartnik, *Historia filozofii*, Lublin 2001, s. 412–413.

17 J. Brejda, *Ewangelia Zaratustry*, Warszawa 2014, s. 52.

18 H. Buczyńska-Garewicz, *Czytanie Nietzschego*, Kraków 2013, s. 173.

19 H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992, s. 258–259.

20 R. Tarnas, *Dzieje umysłowości zachodniej. Idee, które ukształtowały nasz światopogląd*, przeł. M. Filipczuk, J. Ruszkowski, Poznań 2002, s. 437.

21 R.A. Makkreel, *Problem wartości pod koniec wieku dziewiętnastego*, tłum. M. Sosnowski, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, R.H. Popkin (red.), Poznań 2003, s. 573.

22 T. Gómez Codero, *Człowiek i twórca. Fryderyk Nietzsche*, Warszawa 2007, s. 87.

23 Cz.S. Bartnik, *Historia filozofii...*, *op. cit.*, s. 413–414.

Atak Nietzschego w chrześcijaństwo owocował wieloma nieporozumieniami i słabo uzasadnionymi spekulacjami²⁴. Nietzsche był bardzo wrogo nastawiony zarówno do religijnych instytucji, jak i religijnej moralności²⁵. Dla niego podstawy chrześcijańskiego ładu moralnego (asceza, współczucie i ochrona słabych, ufność w sprawiedliwość bożą i zbawienie jako następstwo uczciwego życia) mają u swych źródeł słabość i małość duchową sprzysięgającą się przeciwko szlachetniejszym formom ducha²⁶. To chrześcijaństwo miało „wyhodować” człowieka, którym Nietzsche najbardziej pogardzał: istotę, której duszą i sumieniem jest przeciętność, jakością zaś duszy – mierność²⁷.

Nietzsche, mimo że chory, samotny i zapoznany, przez całe życie bezskutecznie świętuje zwycięstwo siły. To ludzie silni fizycznie i duchowo utworzą przyszłą elitę władzy, arystokrację wytwornych, która ze spokojem przyjmie ofiarę słabych niewolników. Wielki człowiek, jednostka wyższa, arystokrata, władca–tyran, heros – to on reprezentuje sobą najwyższą wartość. Wielcy ludzie według Nietzschego są jedynym usprawiedliwieniem istnienia społeczeństwa ludzkiego. Potężni i nieugięci są szlachetnymi. To drapieżne zwierzęta, dla których dewiza „żyć niebezpiecznie” staje się kluczem do tajemnicy dobrego życia²⁸. Dzika bestia odznacza się pewną wspaniałością, którą traci, kiedy zostaje oswojona. W miejsce chrześcijańskiego świętego Nietzsche pragnie postawić właśnie takiego człowieka „szlachetnego”, lecz w żadnym razie nie ma to być typ powszechny, a rządzący arystokrata. Ów człowiek „szlachetny” będzie zdolny do okrucieństwa oraz, niekiedy, do tego, co pospolicie uchodzi za zbrodnię; obowiązki będzie uznawał jedynie w stosunku do równych sobie. Będzie wspierał artystów i poetów i wszystkich, którym zdarzy się być mistrzami pewnej umiejętności, lecz będzie tak postępował jako

24 Stwierdza M. Moryń, *Wola mocy i myśl. Spotkania z filozofią Fryderyka Nietzschego*, Poznań 1997, s. 127. Ronald Hayman pisze: „Kto nie wierzy w Boga, nie uwierzy, że Bóg nie żyje – jeśli Bóg w ogóle nie istniał, to nie mógł też umrzeć. Nietzsche nigdy nie wyznał jednoznacznie, czy wierzył w Boga, a później w jego śmierć” (zob. R. Hayman, *Nietzsche. Głosy Nietzschego*, przeł. J. Hołowska, Warszawa 1998, s. 5).

25 M. Pąckiński, *Maski Zaratusztry. Motywy i wątki filozofii Nietzschego a kryzys nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 247.

26 J. Hartman, *Być przyjacielem Nietzschego*, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, A. Przybyłowski (red.), Kraków 1997, s. 238.

27 S. Łojek, *Obrona Nietzschego. Rzecz o odpowiedzialności*, Kęty 2002, s. 70.

28 I. Frenzel, *Nietzsche*, przeł. J. Dziubiński, Wrocław 1994, s. 139–140.

ktoś należący do klasy wyższej niż ci, którzy wiedzą jedynie, jak coś się robi. Z przykładu rycerzy nauczy się życie kłaść na szali spraw, o które walczy, poświęcać tłumy i brać własne cele na tyle poważnie, aby nie oszczędzać ludzi, nie wzbraniać się przed przemocą i podstępem na wojnie, przestrzegać nieodwołalnej dyscypliny. Nietzsche wierzył w spartańską dyscyplinę i zdolność zarówno wytrzymywania, jak i zadawania cierpienia w ważnym celu. Nietzscheańska etyka nie ma nic wspólnego z wyrozumiałością dla siebie w żadnym sensie. Niemiecki filozof zakładał, że taki człowiek „szlachetny” będzie świadom udziału, jaki w arystokratycznej doskonałości ma okrucieństwo. Wręcz twierdził, iż niemal wszystko, co nazywano wtedy „kulturą wyższą”, opierało się na uduchowieniu i wzmożeniu okrucieństwa. Człowiek szlachetny był dla niego z istoty ucieleśnioną wolą mocy. Większość, jego zdaniem, powinna być jedynie środkiem służącym doskonałości tych nielicznych (arystokratycznej mniejszości) i nie należy jej przyznawać żadnego niezależnego prawa do szczęścia czy dobrobytu. O zwykłych ludziach Nietzsche nawykowo mówi jako o „poronionych i spartaczonych” i nie widzi nic złego w ich cierpieniach, jeśli są konieczne dla powstania wielkiego człowieka²⁹. Kodeks moralny niewolnika, zwierzęcia stadnego, jest dla niego wyrazem słabości³⁰. Niewolnik próbuje wprowadzić jako cnoty: litość, miłość, altruizm, pokorę, ofiarę, łagodność. Taką moralność, propagowaną przez Sokratesa, Platona i chrześcijaństwo Nietzsche uważał za wyraz słabości³¹. Tak samo jak współczucie, uznawane przez niego za słabość, którą trzeba zwalczyć. A skrucza i odkupienie doprowadzają go nawet do mdłości³². Moralność panów sprowadza się do przemocy, dostojeństwa, stanowczości, bezwzględności i dzielności. Co ciekawe, Nietzsche uważał, że jedni i drudzy muszą pozostać przy swej moralności, jakkolwiek wyższa i właściwa jest tylko moralność panów³³. Ci panowie mający rządzić światem mieli stanowić międzynarodową kastę. Bynajmniej nie mieli to być Niemcy. Nietzsche nie był niemieckim nacjonalistą³⁴.

Powyżej zarysowane poglądy dobrze oddaje fragment dzieła pt. *Poza dobrem i złem* (1886):

29 B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 866–867, 863–864.

30 I. Frenzel, *Nietzsche...*, *op. cit.*, s. 140.

31 Cz.S. Bartnik, *Historia filozofii...*, *op. cit.*, s. 413.

32 B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 864, 867.

33 Cz.S. Bartnik, *Historia filozofii...*, *op. cit.*, s. 413.

34 B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 864.

Silne i niebezpieczne popędy, jak przedsiębiorczość, zapamiętałość, mściwość, przebiegłość, drapieżność, żądza panowania, które dotychczas ze względu na dobro wspólne nie tylko wciąż otaczać – pod innymi oczywiście nazwami od co tylko przytoczonych – lecz nawet hodować i pielęgnować musiano (potrzebowano ich bowiem ustawicznie przeciw nieprzyjaciołom, zagrażającym całości), budzą odtąd – kiedy nie ma już dla nich upustu – zdwojoną grozę i, jako niemoralne, bywają stopniowo piętnowane i spotwarzane. Cześć staje się teraz udziałem wręcz sprzecznych popędów i skłonności; instynkt stadny zmierza z wolna ku swym konsekwencyom. Wzgląd, o ile jakieś objawy i afekty, o ile czyjeś zdanie, zdolności i wola podrywają równość, wspólnemu zagrażają dobru, staje się teraz perspektywą moralną: trwoga i w tym razie jest macierzą morału. Najgórniesze i najsilniejsze popędy, gdy w namiętnym wybuchu porwą i wyniosą jednostkę ponad sumienia stadnego poziom i niżynę, powodują przez to zanik samopoczucia u gromady, kruszą ni to jej kręgosłup, jej wiarę w siebie: zatem te właśnie popędy piętnuje się i spotwarza najusilniej. Szczytna niezależna duchowość, wola samodzielności, wielki rozum wydają się już niebezpieczeństwem; wszystko, co jednostkę wynosi ponad stado i bliźniego napawa trwogą, zowie się odtąd złem; popularne, skromne, uległe, równościowe usposobienie, mierność żądz zdoływa sobie cześć i uznanie moralne. Ostatecznie, wśród nader pokojowych okoliczności zanika coraz bardziej sposobność i konieczność naginania swych uczuć do stanowczości i surowości; i odtąd wszelka surowość, nawet w sprawiedliwości, poczyna razić sumienia; górna surowa dostojność i poczucie odpowiedzialności przed sobą obraża niemal i wzbudza nieufność, «baranek», jeszcze więcej «owieczka» zyskuje poważanie³⁵.

Nietzsche twierdził, że chrześcijaństwo należy potępić za to, że za nic ma „dumę, patos dystansu, wielką odpowiedzialność, bujne duchy, wspinała zwierzęcość, instynkt wojny i podboju, ubóstwienie namiętności, zemstę, gniew, zmysłowość, brawurę i wiedzę”³⁶. Tu nasuwa się pytanie co o samej wojnie uważał tenże filozof? Otóż dla niego wojna była kontrowersją, zawsze toczącą się z uwagi na różnicę i wokół różnicy. Agresja umożliwia porozumienie się, stanowienie różnicy. Im potężniejsza rzecz,

35 Zob. F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa–Kraków [1983], s. 137–138.

36 Zob. *idem*, *Wola mocy*, przeł. S. Frycz i K. Drzewicki, Warszawa 1910–1911, s. 151, cyt. za: B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 866.

tym trudniej się z nią poróżnić, o wiele bowiem łatwiej jej ulec. Dlatego należy raczej wybierać przeciwników potężnych niż słabych, albowiem kontrowersja, kładąc na szalę wagi, zawsze kogoś wynosi ponad. Wyważonym (sprawiedliwym) dziełem wojny jest wzrost potęgi, podczas gdy mierzenie się z kimś słabszym, może co najwyżej pozostawić na tym samym poziomie mocy³⁷. „Nietzsche z niejakim ukontentowaniem przepowiada epokę wielkich wojen; ciekawe, czy gdyby żył, cieszyłby się ze spełnienia tego proroctwa”³⁸ – zastanawia się Bertrand Russell.

Nie warto tutaj zagłębiać się w całokształt poglądów Nietzschego na prawo. Wystarczy, że wspomnimy, iż pozytywnie oceniał on sam fakt ustanowienia prawa w powstającym państwie (gdyż to zwieńczenie stosunku władzy – barbarzyńcy ujarzmiają masy, stanowiąc co jest dobre, a co złe i zabezpieczają przestrzeganie tych norm siłą, a to oznaczało dla niego coś pozytywnego: wywieranie mocy), nie utożsamiał pojęcia „prawo” z prawem karania, krytykował samo pojęcie sprawiedliwości (najsilniejsi mogą pozwolić sobie na luksus niekarania tego, kto im szkodzi, natomiast ci którzy dążą do karania wszystkich i szczycą się swoją sprawiedliwością, to w istocie jednostki zwyrodniałe, za słabe do podjęcia aktywności twórczej, a zdolne jedynie do zemsty powodowanej strachem, że ktoś im zagrozi), jak i osądzanie innych (w tym również przez osoby pracujące w wymiarze sprawiedliwości), bo ci którzy permanentnie tak robili, mieli być zazwyczaj sfrustrowani i chcieli podbudować własnego. Krytykował również prawo zwyczajowe i prawa natury³⁹. W swoich poglądach na prawo Nietzsche nie opowiadał się ani za oświeceniową teorią prawa (upatrującą w prawie podstawę życia społecznego opartego na umowie i wzajemnych zobowiązaniach między jednostkami), ani historyczną szkołą prawa, która uznała prawo za żywiołowy wytwór narodu. Dla Nietzschego prawo było wynikiem stosunków międzyludzkich, wyznaczanych naturalną siłą poszczególnych jednostek. U jego podstaw widział wzajemne zobowiązania między ludźmi obdarzonymi jednakową siłą. Kiedy ta równowaga sił zostaje zakłócona, silniejsi nie odmawiają jednak słabszym pewnych uprawnień, gdyż kierując się roztropnością chcą oszczędzić siły poddanego. Stosunki prawne miały dla

37 P. Korobczak, *Mysł anarchiczna. Zagadnienie początku w filozofii Fryderyka Nietzschego*, Wrocław 2006, s. 87–88.

38 Zob. B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 864.

39 M. Baranowska, *Jednostka...*, *op. cit.*, s. 125, 127, 137, 131, 127, 141.

Nietzschego tylko cele doraźne, nie stanowiąc wcale podłoża stosunków międzyludzkich⁴⁰.

Dla tematu tego artykułu ważna jest typologia przestępców Nietzschego. Nietzsche był zdania, że wśród przestępców można wyróżnić nie tylko jednostki godne pogardy, ale i wyjątkowe, wyrastające ponad przeciętność. Uważa się, że Nietzsche wyodrębnia trzy typy przestępców: przestępcę heroicznego (geniusza, przestępcę filozoficznego), „bladego przestępcę” oraz przestępcę zwyrodniałego (atawistycznego)⁴¹.

W cytowanym już wcześniej dziele *Poza dobrem i złem* Nietzsche napisał:

W dziejach społeczeństwa zdarza się moment takiego chorobliwego zmurszenia i przedelikacenia, iż z całą powagą i rzetelnością staje ono nawet po stronie swego szkodnika, zbrodniarza. Karać: zda się mu z jakiegobądź względu rzeczą niesłuszną, – to pewna, iż pojęcie «kara» i «powinność karania» dotyka je boleśnie, napawa trwogą. «Niedość-że uczynić go nieszkodliwym? Poczóż jeszcze karać? Karanie samo jest czemś okropnym!» – drogą pytania tego moralista stadny, moralista bojaźliwości, wyprowadza swe ostateczne wnioski. Jeśli przypuścimy iż dałoby się wogóle usunąć niebezpieczeństwo, tę przyczynę obaw, to i moralista ten usunęłoby się zarazem: przestałby być potrzebnym, sobie samemu nie wydawałoby się już potrzebnym! – Kto bada sumienie dzisiejszego Europejczyka, ten w tysiącnych skrytkach i schowkach moralnych wykryje zawsze ten sam imperatyw, imperatyw bojaźliwości stadnej: «chcemy, by kiedyś nie trzeba było obawiać się już niczego!» Kiedyś – wola i droga ku temu kiedyś w całej Europie zwie się dziś «postępem»⁴².

Zacytowanie tylko tego fragmentu upraszczałoby skomplikowane poglądy Nietzschego na kwestię karania winowajców. Wszak nie w każdym przypadku Nietzsche opowiadał się za surowym karaniem. Wręcz o to mu chodziło – aby rozróżnić poszczególne przypadki.

Zdaniem Nietzschego, występując przeciwko prawu, jednostka wyraża swój bunt przeciwko porządkowi społecznemu. Bunt ten nie jest sam w sobie czymś złym. Nietzsche stawia wręcz tezę, że wszyscy wielcy ludzie w historii byli przestępcami, wykraczali bowiem poza wytyczone

⁴⁰ Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1979, s. 111–113.

⁴¹ M. Baranowska, *Jednostka...*, op. cit., s. 132.

⁴² F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem...*, op. cit., s. 138–139.

przez społeczeństwo zasady, czy to swoją działalnością, czy też twórczością. Oni też w ten sposób się postrzegali, odczuwali bowiem przepaść między sobą a wszystkim, co zastali. Według Nietzschego ten bunt jest etapem w rozwoju geniuszu. Przeszłość wybitnych jednostek charakteryzuje wielki styl. Nie nazywa się w ten sposób ich poczyną, bowiem okazali się silniejsi od społeczeństwa i zwyciężyli. Ludzie nie chcą używać tej terminologii, ponieważ odczuwają różnicę między nimi a jednostkami zwyrodniałymi i godnymi pogardy. Nietzsche posuwa się nawet do szokującej myśli, iż jeśli ktoś nie jest zdolny do zabójstwa, mimo że sytuacja tego wymaga, to nie jest to równoznaczne z jego szlachetnością, wysoką wartością, tylko wręcz przeciwnie. Dla Nietzschego stawianie się za wzór ze słowami: „ja nie mógłbym tego nigdy uczynić” jest oznaką słabości, a nie powodem do dumy. Dlatego najważniejsza jest świadomość, do czego jesteśmy zdolni. Gdy ktoś jest w stanie coś uczynić, a tego nie robi ze względu na prawo, z którym w danej sytuacji się zgadza, to według Nietzschego dopiero wtedy można mówić o pozytywnym postępowaniu.

W *Tako rzecze Zaratustra* (1883–1885) Nietzsche prezentuje typ „bladego przestępcy”. Człowiek taki nie rozumie swego postępowania, nie dorasta do niego. Gdy organizm pragnie zabijać, on, nie rozumiejąc tego obłędu, jednocześnie rabuje. Jego rozum chce mieć wytłumaczenie, motywy, które jednak są fałszywe. Nie jest on w stanie również sprostać wynikłym z przestępstwa konsekwencjom, dlatego bezceści je, umniejsza, zaczynają go dręczyć wyrzuty sumienia i często traci szacunek do siebie⁴³. „Tak więc pogardza sobą, społeczeństwo pogardza nim – i obydwójce nie mają racji. On nie potrafi inaczej, gdyż tak chciała jego jaźń”⁴⁴. Nietzsche stawia diagnozę, że przestępca jest w istocie obłąkany, dlatego należy z nim postępować jak z osobą chorą. Społeczeństwo nie umie jednak tego dostrzec, więc domaga się zemsty, surowego ukarania sprawcy. Zdaniem niemieckiego myśliciela takie postępowanie wynika z niewiedzy i nie przynosi ze sobą nic dobrego. Otóż gdyby karać według kryterium szkodliwości względem społeczeństwa i jednostek, to na równi z przestępcami należałoby karać chorych. Potrzebują oni zarówno pracy, jak i czasu ludzi zdrowych, czym uszczuplają ich majątek. Jednak za nieludzkie uznaje się mszczenie się na nich. Nietzsche „błędnych przestępców” uważa za ludzi

43 M. Baranowska, *Jednostka...*, *op. cit.*, s. 132–133.

44 Konkluduje rozmyślenia Nietzschego na temat „bladego przestępcy” J. Köhler, *Tajemnica...*, *op. cit.*, s. 388.

chorych i zwraca uwagę, że nieumiejętność dostrzeżenia ich obłądu oraz bezradność wynikająca z nieumiejętności leczenia są powodem karania. Społeczeństwo domaga się zemsty, ponieważ nie rozumie powodów takiego postępowania winowajcy i nie wie jak sobie poradzić z nim w inny sposób, sięga więc po najprostszy sposób – karę. Im społeczeństwo słabsze, mniej wykształcone, tym sroższych sankcji się domaga, najłatwiejsze bowiem jest nie rozwiązywanie, lecz „fizyczne” usuwanie problemu. Taka postawa jest najprostsza i najgorsza zarazem. Traktując przestępcę jako wroga społeczeństwa, utrwała się w nim tę postawę, stąd też tak powszechny problem recydywy. Nietzsche postulował zerwanie z tego typu procedurami i zwrócenie się w kierunku resocjalizacji. Kara miała być niczym lekarska recepta, która wskazuje na środki mające pomóc w ozdrowieniu, w opanowaniu niekontrolowanego buntu i odzyskaniu równowagi. W żadnym wypadku nie może ona być wyrazem pogardy, która bardziej upadła niż jakiegokolwiek przestępstwo. Skrucha nie jest tym, czego powinno się oczekiwać od przestępcy, wręcz przeciwnie – należy doprowadzić do usunięcia wyniszczających jego organizm wyrzutów sumienia. Środkiem ku temu miało być wskazanie mu, co powinien zrobić, by wynagrodzić społeczeństwu szkodę, którą spowodował. Poddając się karze, powinien on czuć, że czyni coś dobrego. Ukarany wie wtedy, że jest przykładem dla innych, jak nie postępować, a tym samym czuje, że służy, wyświadcza dobrodziejstwo innym. Nietzsche dopuszczał nawet zmianę nazwiska kuracjusza i miejsca jego zamieszkania, byle tylko na nowo budowane „dobre imię” nie cierpiało z powodu przeszłych zdarzeń. W ten sposób miała kształtować się zdrowa jednostka, zdolna do egzystencji w grupie, co w rezultacie przynosi ogółowi korzyści.

Nietzsche wyróżniał także przestępców zwyrodniałych. Są to jednostki brutalne, w których naturze leży destrukcja wszystkiego, dlatego oni sami swych czynów nie odczuwają jako złych i nie mają wyrzutów sumienia. Z powodu genetycznego obciążenia nie posiadają wystarczającej woli mocy, by zmienić swoje postępowanie. Metody resocjalizacji są nieskuteczne w stosunku do nich. Społeczeństwo musi się przed nimi bronić, ujarzmić ich, zanim dokonają coś szkodliwego. Jako pierwszy krok postulował Nietzsche kastrację, czyli zapobieżenie przedłużeniu rasy przestępczej. Twierdził, że „krew” ma decydujące znaczenie i nawet odseparowanie dziecka od jego środowiska nie zmieni jego istoty. Okiełznanie, stłumienie instynktów za pomocą odpowiedniego wychowania nie zlikwiduje ich do końca. Nigdy nie można przewidzieć, w jaki

sposób znajdują one w końcu ujście, czy się uzewnętrznia, czy skierowane do środka będą „nękać”, powodując jeszcze większe zwyrodnienie jednostek. Kastracja miała mieć na celu ochronę zarówno społeczeństwa, jak i przyszłego potomstwa zbrodniarza, nad którym on się zazwyczaj znęca, ewentualnie pozostawia je samemu sobie⁴⁵.

Jako rozwiązanie wyjątkowe i ostateczne proponuje on pozbawienie życia przestępcy zwyrodniałego poprzez ułatwienie mu samobójstwa.

Jednak skoro Nietzsche postulował tak różnorodne postępowanie ze sprawcami, to oczywiście jest, iż w celu realizacji takiego programu trzeba ich było dobrze poznać, rozeznac się w ich naturze, sytuacji. I dlatego Nietzsche chciał aby prawnicy legitymowali się również szeroką wiedzą filozoficzną i psychologiczną, by móc zrozumieć przestępcę, a w konsekwencji lepiej go bronić i w bardziej świadomy sposób móc go osądzić. Prawnik miał umieć szerzej spojrzeć na sprawcę i oskarżonego, a nie tylko mechanistycznie stosować normy prawne⁴⁶.

Z dzisiejszej perspektywy można najogólniej powiedzieć, iż tendencje w prawie poszły w kierunku zgodnym z założeniami Nietzschego. Otóż wbrew założeniom pozytywizmu prawniczego, współczesne prawo (zarówno krajowe, jak i międzynarodowe) zmienia się nie według reguł własnej, wewnętrznej logiki, lecz pod wpływem czynników politycznych, ekonomicznych, etycznych, religijnych i innych. Większą niż w przeszłości rolę odgrywają również wyniki badań opinii publicznej, z którymi prawodawca niekiedy się liczy. Tak więc argumenty spoza domeny prawa są uwzględniane w treści i stosowaniu prawa i nie są traktowane – jak w ortodoksyjnym pozytywizmie prawniczym – jako nieprzydatne, pozbawione znaczenia i niepozostające w żadnym związku z prawniczą normą podstawową (*Grundnormen*). Specyfika „prawniczych” rozumowań uległa wydatnemu osłabieniu skoro stało się możliwe inkorporowanie do nich pozaprawnych treści. Sztywna granica dzieląca obydwie domeny – prawną i pozaprawną – zaczęła być naruszana i coraz bardziej rozluźniana. Kategoryczne rozróżnienie między prawem a nie-prawem zostało osłabione. Odwoływanie się do zasad moralnych, interesu społecznego,

45 M. Baranowska, *Jednostka...*, *op. cit.*, s. 134–136. Co ciekawe, poza „zakazem reprodukcji” dla „zdegenerowanych” rozważał on także kwestię „badań przedmażeńskich”, mających służyć ochronie przed „niefortunnym rozmnażaniem”. Na temat pobudek takich jego pomysłów zob. P. Klossowski, *Nietzsche i błędne koło*, przeł. B. Banasiak i K. Matuszewski, Warszawa 1996, s. 185.

46 M. Baranowska, *Jednostka...*, *op. cit.*, s. 135–136.

bezpieczeństwa państwa itp. odgrywa coraz większą rolę. Od systemu prawnego już nie wymaga się, by był jednolity, całkowity i w pełni autonomiczny. Na poziomie praktyki prawniczej zaczyna przeważać podobna postawa. Dyskrecjonalne podejmowanie decyzji, częste posługiwanie się pozaprawnymi argumentami, odwoływanie się do ogólnych zasad współżycia społecznego i specyfiki „trudnych przypadków” pośrednio oznacza, że kwestionowana jest sztywna „litera prawa” oraz jednolitość procedur prawnych⁴⁷. „Krótko mówiąc, «prawność» jako taka ulega redukcji, chociaż prawo nadal zajmuje wydzielony obszar, poza którym rozciągają się rubieże *quasi*-prawnych pól w melioracji, a dalej zona nieużytków prawnych”⁴⁸ – stwierdza, posługując się metaforami, Andrzej Kojder.

M.in. wskazane powyżej czynniki polityczne były przedmiotem uwag amerykańskiego filozofa prawa Davida Lyonsa. Z jego diagnozy wynika, że gdy po oparciu się na zasadzie rządów prawa, dyskurs prawny zyskuje własną autonomię moralną, to jednocześnie pojawia się konfliktowy, polityczny aspekt prawa. Od tego momentu polityka nie jest zewnętrzną siłą, wywierającą presję, lecz staje się żywiołem, którym prawo zaczyna być przesiąknięte. Następuje internalizacja polityki do prawa⁴⁹. Wpływ tych czynników to temat na osobną pracę.

Wracając do Nietzschego trzeba zauważyć, iż w jego poglądach na prawo uwidacznia się skłonność do empirycznego myślenia. Badacz jego twórczości, Zbigniew Kaźmierczak mówi o „empiryzmie mocy” widocznym w jego pracach, charakteryzujących się brakiem kontynuacji myśli, „impresjonistycznym” sposobem myślenia, w którym następuje

47 A. Kojder, *Wykluczenie prawne jako fakt prawny*, [w:] *Prawo i wykluczenie. Studium empiryczne*, A. Turska (red.), Warszawa 2010, s. 14–15. Trzema najbardziej uznanymi założeniami współczesnego pozytywizmu prawniczego są: 1) tzw. teza o źródłach społecznych (*social sources thesis*), głosząca, że prawo ma swoje źródło w pewnej praktyce bądź faktach społecznych; 2) tzw. teza o konwencjonalności (*conventionality thesis*), według której kryteria obowiązywania prawa ustanawiane są na drodze konwencji; 3) tzw. teza o rozdzielności (*separability thesis*), głosząca, że nie istnieje pojęciowy związek między prawem i moralnością, a zatem, że standardy moralne nie muszą mieć wpływu na kryteria obowiązywania prawa (zob. J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze. Logika – analiza – argumentacja – hermeneutyka*, Kraków 2006, s. 271–272).

48 Zob. A. Kojder, *Wykluczenie...*, *op. cit.*, s. 15.

49 Szerzej na ten temat zob. M. Stambulski, *Polityczność jako etyka polityczna prawa*, [w:] *Aksjologiczny wymiar prawa*, M. Dudek, M. Stępień (red.), Kraków 2015, s. 97–110.

zatrzymanie na danej konkretnej mocy i na opisie jej, tak jak się ona przedstawia w swej konkretności, bez szczególnej troski o zgodność danego opisu z opisami innych konkretnych mocy. Moce postrzegane są przez Nietzschego w ich partykularnej swoistości⁵⁰. A jak pamiętamy ten niemiecki filozof nieprzychylnym okiem patrzył na prawo zwyczajowe i prawa natury. To pierwsze krytykował za nieuwzględnianie każdorazowej specyfiki sytuacji danego stosunku prawnego. Do tych drugich wrogo odnosił się ponieważ uważał, że ludzie kierują się subiektywnym punktem widzenia, a nie uniwersalnymi wartościami, sprawiedliwością i logiką⁵¹.

Czy samo prawo jest nauką empiryczną? Odpowiedz na to pytanie jest dyskusyjna, ponieważ zdania są podzielone. Przeciwny takiemu statusowi nauk prawnych jest choćby Z. Pulka, natomiast „za” jest np. Z. Ziemiński czy L. Nowak⁵². Za prawo empiryczne uchodzi *Common law*⁵³.

Stosowanie empiryzmu w prawie postulują tzw. naturaliści. Kwestionują oni w szczególności podstawy metodologiczne tradycyjnej nauki prawa. Ich zdaniem nauki prawne zamykając się w kręgu egzegezy tekstów prawnych nie są w stanie rozwiązać tych problemów, które stawia przed prawem współczesne społeczeństwo. Same kodeksy nie wystarczą. Rozwiązywanie problemów lingwistycznych nie zawsze bowiem prowadzi do rozwiązywania problemów społecznych. Oczywiście jest, że sama, choćby najbardziej drobiazgowa analiza tekstów prawnych nie jest w stanie uchronić współczesnych społeczeństw przed lawinowo rosnącą przestępczością, bezrobociem, kryzysami ekonomicznymi czy ekologicznymi. Jeśli więc prawo ma służyć jako instrument celowej zmiany społecznej, jeśli ma zapobiegać bólowi społecznemu lub przynajmniej łagodzić ich skutki, to nauki prawne w nieuchronny sposób muszą opierać się na podstawach empirycznych. Naturalistyczny program reformy nauk prawnych

50 Zob. Z. Kaźmierczak, *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Kraków 2000, s. 244.

51 Zob. M. Baranowska, *Jednostka...*, op. cit., s. 127, 141–142.

52 Zob. M. Smolak, *Naturalizm metodologiczny w naukach prawnych. Uwagi na marginesie książki Wojciecha Patryasa „Próba wyjaśnień domniemań prawnych”*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2012, R. LXXIV – z. 4, s. 265–266, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6078/1/20.%20MAREK%20SMOLAK%20RPEIS%204-2012.pdf> [dostęp: 18 X 2017].

53 R. Tokarczyk, *Komparatystyka prawnicza*, Kraków 2002, s. 154.

odnosi się praktycznie do wszystkich etapów funkcjonowania prawa, zarówno do procesów jego tworzenia, jak i stosowania oraz wykładni⁵⁴. Do szkół teoretycznoprawnych bezspornie naturalistycznych zalicza się: szkołę skandynawską (tzw. szkołę realizmu prawniczego), szkołę psychologiczną (L. Petrażycki), tzw. szkołę socjologicznej jurysprudencji R. Pounda oraz szkołę amerykańskiego realizmu prawniczego, a także szeroko rozumianą szkołę marksistowską⁵⁵. U Nietzschego dużą rolę w prawie miały odgrywać inne nauki szczegółowe. Podobnie było w przypadku naturalistów. Niezachwiana wiara w to, iż tylko empiryzm może uczynić nauki prawne społecznie użytecznymi sprawiała, iż O. Holmes pisał: przyszłość nauki prawa należy raczej do ekonomistów i statystyków niż do kodeksowych prawników⁵⁶. Znany on jest też z innego zdania, o którym Bartosz Brożek pisze: „Nihilizm normatywny można odnaleźć w niektórych koncepcjach prawa, w szczególności powstałych na gruncie tak zwanego realizmu prawnego. Jeden z koryfeuszy tego nurtu refleksji filozoficznoprawnej, Oliver Wendell Holmes, deklaruje w słynnym esej *The Path of the Law*: «Przewidywanie tego, co zrobią sądy, a nie coś bardziej pretensjonalnego: oto, co nazywam prawem». To jedno zdanie podsumowuje najważniejsze tezy Holmesowskiego ataku na współczesną mu filozofię prawa: sprzeciw wobec poszukiwania ‚istoty prawa‘; krytyka formalnej, ‚mechanistycznej‘ jurysprudencji; pogląd głoszący, że prawo nie ma nic wspólnego z moralnością; odrzucenie normatywnych reguł prawnych; wreszcie postulat stosowania narzędzi ekonomicznych w prawie, pozwalający uznać Holmesa za jednego z prekursorów Law & Economics. W *The Path of the Law* można znaleźć wiele uwag, które potwierdzają tezę, że prawo należy utożsamiać z przewidywaniami zachowania sądów, a najważniejszym czy może wręcz jedynym zadaniem nauki o prawie jest uczynienie tych predykcji jak najbardziej precyzyjnymi”⁵⁷. Poza ekonomią i statystyką ogromną rolę w prawie miała odgrywać socjologia. Empirycznie zorientowana socjologia prawa stała się głównym źródłem inspiracji dla naturalistycznego nurtu w prawoznawstwie, a prace

54 L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 297–298.

55 M. Krawczyk, *Znaczenie sporu naturalizm vs. antynaturalizm dla nauk prawnych*. <https://journals.umcs.pl/szn/article/download/1398/1111>, s. 39 [dostęp: 18 X 2017].

56 L. Morawski, *Główne...*, op. cit., s. 297.

57 Zob. B. Brożek, *Normatywność w etyce i prawie*, [w:] A. Brożek, B. Brożek, J. Stelmach, *Fenomen normatywności*, Kraków 2013, s. 130.

socjologiczno-prawne stały się nie tylko wzorcem empirycznych analiz prawa, ale także wzorcem nowego podejścia do problemów prawnych. Prace amerykańskich funkcjonalistów były w tym zakresie niewątpliwie prekursorskie⁵⁸.

Tak więc zarówno Nietzsche, jak i naturaliści propagują empiryzm. U tego pierwszego pojawia się co prawda nie socjologia, ale coś pokrewnego – psychologia. I tutaj wreszcie zasadnicza różnica – Nietzsche chciał wiedzy filozoficznej, naturaliści (przynajmniej w wydaniu amerykańskiego realizmu prawnego, bo do nich zaliczał się konkretnie Holmes) – wiedzę ekonomiczną i statystyczną. Przede wszystkim o tym się pamięta. Trzeba jednak zauważyć, iż Holmes, w celu wykazania błędności założeń legalizmu prawnego sięga także do zdobyczy współczesnych mu nauk, takich jak antropologia, przyrodoznawstwo (wraz z jego flagowym wówczas osiągnięciem – teorią ewolucji), czy też właśnie psychologia⁵⁹.

Jeśli chodzi o psychologię, to teraz wręcz wydaje się ona warunkiem *sine qua non* wymiaru sprawiedliwości. „Prawo, jako zespół norm – pisze Jan M. Stanik – ustanowionych przez państwo, w szeroko pojęty sposób reguluje życie społeczne. Jeśli organy państwa mają działać racjonalnie, to muszą zarówno w procesie tworzenia prawa, jak i w toku jego stosowania uwzględnić rzeczywisty stan rzeczy. Toteż tworzenie prawa i jego stosowanie wymagają znajomości bardzo różnych zagadnień mających faktyczne znaczenie prawnicze. Wśród tych «zagadnień» ważne miejsce zajmuje znajomość psychologicznych mechanizmów zachowania się człowieka funkcjonującego zgodnie z wymaganiami prawnymi, a zwłaszcza – łamiącego normy prawa karnego, czyli dokonującego przestępstw”⁶⁰.

Mimo tego, iż refleksja człowieka nad samym sobą ma bardzo długą historię, to systematyczne i kontrolowane badania nad zachowaniem się ludzi oraz ich doświadczeniem wewnętrznym mają żywot stosunkowo krótki. Przyjmuje się, że psychologia oderwała się od filozofii i stała się nauką samodzielną pod koniec XIX wieku, dokładnie zaś w 1879 roku, kiedy to wybitny psycholog niemiecki Wilhelm Wundt założył pierwsze na świecie laboratorium psychologii eksperymentalnej w Lipsku.

58 L. Morawski, *Główne...*, op. cit., s. 298.

59 M. Kusaj, *Narodziny amerykańskiego realizmu – Common Law Olivera Wendella Holmesa*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=51954&from=FBC>, s. 92 [dostęp: 8 VI 2016].

60 Zob. J.M. Stanik, *Psychologia sądowa*, Warszawa 2013, s. XXV.

W rzeczywistości jednak psychologia wyrastała stopniowo z powiązań tradycji najpierw filozoficznej, potem religijnej i na końcu medyczo-biologicznej: trzech rozległych dziedzin myśli ludzkiej usiłujących poznać niezwykłą złożoność człowieka⁶¹.

Psychologia przeplatała się z prawem od zarania historii pisanej, ponieważ obie dziedziny dotyczą zachowania się człowieka. Zastosowanie psychologii w dziedzinie teorii i praktyki prawniczej sięga odległych czasów, wyprzedzając o przeszło 100 lat oficjalne uznanie jej jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Już bowiem w końcu XVIII i na początku XIX w. wydano kilka prac poświęconych wykorzystywaniu psychologii w dziedzinie prawa⁶². Stawiana bywa teza, iż idee stosowania psychologii w dziedzinie prawa inspirowały powołanie jej jako nauki⁶³. Wraz z dynamicznym rozwojem psychologii eksperymentalnej na przełomie XIX i XX w. ukazała się znaczna liczba publikacji zawierających wyniki badań empirycznych dotyczących bezpośrednio praktyki prawniczej. W późniejszym okresie zainteresowanie praktycznym stosowaniem wiedzy psychologicznej wyraźnie osłabło. Począwszy jednak od lat sześćdziesiątych XX w. do chwili obecnej, daje się zaobserwować ponowne ożywienie badań w tej dziedzinie i zwiększającą się liczbę publikacji⁶⁴.

Teraz tzw. psychologia i prawo – dyscyplina podejmująca zagadnienia na styku psychologii i prawa – jest jednym z najprężniej rozwijających się współcześnie interdyscyplinarnych obszarów badawczych. W niezliczonej ilości badań empirycznych poświęconych tej problematyce niezwykle trudno wyodrębnić tendencje w rozwoju psychologii prawa. Zarówno psychologia stanowi źródło inspiracji dla rozwiązań w dziedzinie stanowienia i stosowania prawa, jak i prawo staje się źródłem inspiracji dla badań psychologicznych.

Dyscyplina naukowa podejmująca zagadnienia na styku psychologii i prawa jest jednym z najprężniej rozwijających się współcześnie interdyscyplinarnych obszarów badawczych, a mimo to nie doczekała się nawet wspólnej (uznawanej powszechnie) nazwy i definicji. Za najbardziej pojemne pojęcie określające problematykę z pogranicza psychologii oraz

61 M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001, s. 15.

62 B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2009, s. 41.

63 J. Helios, *Metody psychologiczne w prawie. Szkic problemu*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64499/12_Helios_J_Metody_psychologiczne_w_prawie_Skic_problemu.pdf, s. 204 [dostęp: 8 VI 2016].

64 B. Hołyst, *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 41.

prawa uchodzi termin „psychologia prawa” (*legal psychology*). Psychologię prawa definiuje się jako naukowe badania wzajemnych konsekwencji działania prawa na ludzi i ludzi na prawo. Obejmuje ona zastosowanie osiągnięć psychologii teoretycznej i stosowanej w odniesieniu do instytucji prawnych oraz osób wchodzących w kontakt z prawem.

W literaturze przedmiotu coraz częściej spotkać można również określenie „psychologia i prawo” (*psychology and law*), używane zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i niektórych krajach europejskich. Zwolennicy tego pojęcia argumentują, że najpełniej oddaje ono wzajemność związków między obiema dziedzinami wiedzy oraz ich równorzędność, w przeciwieństwie do preferowanego niekiedy przez prawników ujęcia, w którym psychologia służy realizacji celów zdefiniowanych przez prawo i potrzeb systemu prawnego (*psychology in law*), lub perspektywy, w której ramach prawo stanowi (jeden z wielu) przedmiotów psychologicznej refleksji (*psychology of law*).

Pojęcie psychologii prawa (lub psychologii i prawa) jest często utożsamiane z terminem „psychologia sądowa” (*forensic psychology*). „Psychologia sądowa” definiowana szeroko, jako każde zastosowanie psychologicznej wiedzy lub metod w zadaniach realizowanych w obrębie systemu prawa lub jako korzystanie z osiągnięć psychologii jako nauki i adaptowanie jej na rzecz nauk prawnych w celu umożliwienia realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości, jest pojęciem synonimicznym wobec terminu „psychologia i prawo”. W wąskim ujęciu stanowi gałąź psychologii stosowanej zajmującą się zbieraniem, badaniem i przedstawianiem dowodów dla celów sądowych, której rola polega na dostarczaniu informacji psychologicznych w celu ułatwienia podejmowania decyzji prawnych. Tak rozumiana psychologia sądowa obejmuje jedynie problematykę opiniodawstwa sądowo-psychologicznego na potrzeby wymiaru sprawiedliwości⁶⁵.

Psychologia sądowa (w wąskim znaczeniu) ściśle wiąże się z psychologią penitencjarną (formalnie dwie dziedziny psychologii klinicznej) obejmując bardzo rozległy obszar problemów psychologicznych, jakie wynikają z funkcjonowania prawa i aparatu wymiaru sprawiedliwości. Chociaż związki łączące psychologię sądową i psychologię więzienną lub penitencjarną uzasadniają przynależność do tego samego obszaru

⁶⁵ J. Kabzińska, *Nowe ścieżki psychologii i prawa*, [w:] *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), Sopot 2014, s. 60–62.

zagadnień, to jednak w rzeczywistości obydwie te dziedziny mają odmienny przedmiot. Psychologia sądowa (upraszczając) rozpatruje głównie sytuację człowieka w fazie dochodzenia, aresztowania i wyrokowania; psychologia penitencjarna zaś analizuje głównie funkcjonowanie człowieka w środowisku więziennym i realizowany w nim proces resocjalizacji skazanych. Jednak niezależnie od tego istotnego zróżnicowania jedną i drugą psychologię interesują – wprawdzie w różnym stopniu – pytania podstawowe, takie jak np.: czym jest przestępstwo lub szerzej, czym jest zachowanie społeczne i antyspołeczne? kim jest przestępca lub kto i dlaczego popełnia przestępstwo? kim jest ofiara i dlaczego staje się ofiarą?⁶⁶

Jak kwestia opinii psychologicznej wygląda na polskim gruncie prawnym? Otóż art. 193 § 1 k. p. k. oraz art. 278 § 1 k. p. c. przewidują, iż sąd może zasięgnąć opinii biegłego, w przypadku gdy do rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości specjalne.

Różnorodność zagadnień psychologicznych związanych zarówno z prawem karnym, jak i cywilnym, dla rozwiązania których prawnicy sięgają po pomoc psychologów, spowodowała wyodrębnienie węższych działów psychologii sądowej. Różne są przy tym kryteria tego wyodrębnienia: np. wyróżnienie psychologii śledczej czy psychologii penitencjarnej jest związane z etapem postępowania, w którym uczestniczy psycholog, podczas gdy u podstaw wyodrębnienia psychologii zeznań, psychologii kryminalnej czy psychologii prawa leżą konkretne problemy, których rozwiązania się oczekuje od psychologa.

Psycholog występuje w roli biegłego sądowego, a zakres jego działań jest wyznaczony z jednej strony przez reprezentowaną przez niego dziedzinę wiedzy, z drugiej zaś przez obowiązujące przepisy prawa. Jednak sam fakt posiadania dyplomu ukończenia studiów psychologicznych nie jest wystarczającym warunkiem, aby psycholog mógł się tego zadania podjąć. Obecny stan psychologii sądowej jako dyscypliny naukowej oraz różnorodność problemów, do rozwiązania których biegli są powoływani, powoduje, iż o kompetencjach biegłego do wystąpienia w określonej sprawie powinien decydować kierunek jego specjalizacji w zakresie psychologii oraz posiadane doświadczenie zawodowe. Zakłada się, że psycholog podejmujący się pełnienia funkcji biegłego, powinien posiadać także podstawową znajomość prawa. Fakt, że sprawy te nie są obecnie uregulowane odpowiednimi przepisami, powoduje w praktyce wiele

⁶⁶ M. Ciosek, *Psychologia...*, *op. cit.*, s. 22, 25.

nieporozumień, wpływa negatywnie na jakość opinii psychologicznych, a w konsekwencji przedłużenie postępowania⁶⁷. Teresa Jaśkiewicz-Obydzińska stwierdza: „Możliwości stosowania psychologii zarówno w procesie karnym, jak cywilnym ciągle pozostają nie wykorzystane, a zmiana tego stanu rzeczy leży w interesie zarówno samych psychologów, jak i ich zleceniodawców. Dlatego przygotowanie kadry o stosownych kompetencjach jest obecnie bardzo istotnym problemem”⁶⁸. Również Ewa Habzda-Siwiek miała zastrzeżenia do sposobu powoływania biegłych zarówno od strony formalnej (braki formalne postanowień), jak i od strony merytorycznej, czyli sposobu formułowania tezy dowodowej (stawiania biegłym pytań)⁶⁹.

Generalnie więc od czasów gdy Nietzsche ogłaszał swoje postulaty odnośnie poszerzenia wiedzy prawników psychologia zdobyła sobie mocną pozycję w wymiarze sprawiedliwości. Jednak przecież korzystanie z opinii biegłych psychologów przez prawników to nie to, co chciał Nietzsche. Przecież on miał na myśli korzystanie ze swojej wiedzy psychologicznej. Czy takie postulaty się pojawiają i są realizowane w praktyce? Otóż wiadomo nam, iż w 1986 roku na zlecenie Ośrodka Badawczego Adwokatury przeprowadzono badania nt. „Adwokaci w poglądach środowisk opiniotwórczych” wśród 150 dziennikarzy, sędziów i prokuratorów Warszawy i Krakowa. W części poświęconej rekonstrukcji modelu „idealnego adwokata” wszyscy rozmówcy byli zgodni w wysuwaniu postulatu fachowości i kompetencji. Głęboka i stale aktualizowana wiedza prawnicza, znajomość orzecznictwa oraz orientacja w dziedzinach wiedzy takich jak psychologia, psychiatria, socjologia itp. – oto wymagania, jakie stawiali adwokatom rozmówcy we wszystkich trzech grupach zawodowych, zbliżając się w tym zakresie do postulatów formułowanych przez osoby nie mające profesjonalnego kontaktu ze stosowaniem prawa. Maria Kozłowska zwraca uwagę, iż to co może nie tyle różniło wypowiedzi dziennikarzy i prawników w obu grupach, ile wskazywało na hierarchię ważności wysuwanych postulatów, to akcentowanie przez dziennikarzy owego „pierwiastka humanistycznego” pracy adwokata, podczas gdy sędziowie

67 T. Jaśkiewicz-Obydzińska, *Przedmiot psychologii sądowej. Zakres kompetencji biegłego psychologa*, [w:] *Ekspertyza sądowa*, J. Wójcikiewicz (red.), Kraków 2002, s. 381–383.

68 Zob. *ibidem*, s. 383.

69 E. Habzda-Siwiek, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002, s. 213.

i prokuratorzy akcentowali raczej umiejętności praktyczne, ułatwiające i usprawniające wzajemne kontakty w procesie⁷⁰. Tak więc 30 lat temu na polskim gruncie prawnym postulowano poszerzenie wiedzy adwokata o m.in. wiedzę z dziedziny psychologii. Jak jest teraz? Otóż należy stwierdzić, że korzystanie w stanowieniu prawa z osiągnięć współczesnej psychologii nie jest w Polsce zbyt częste, chociaż przykłady można znaleźć w procedurach wdrażania do polskiego prawa procedur mediacyjnych. Ponadto w obszarze badań społeczno-psychologicznego funkcjonowania norm prawnych nie zaistniała jeszcze w pełni psychologia prawa. Rozwinęła się natomiast znakomicie psychologia społeczna⁷¹. Wiemy, że przynajmniej na WPiA UJ taki przedmiot jest wykładany. Jeśli tak samo jest i na innych wydziałach prawniczych, to prawnicy otrzymują dawkę wiedzy z tej dziedziny. Realizuje się więc postulat sprzed 30 lat.

Jak natomiast poza Polską przedstawia się wykorzystanie przez wymiar sprawiedliwości nie tyle opinii i ocen sporządzonych przez biegłych psychologów, co samej wiedzy psychologicznej? Otóż korzystanie z wyników pracy psychologa naukowca to najbardziej ogólne odniesienie psychologii i prawa. Ważnym zastosowaniem psychologii, jej metod, jest wykorzystanie metod psychologicznych do ewaluacji procedur prawnych. Celem działań psychologów będzie badanie sposobu rozumienia norm prawnych oraz wskazywanie psychologicznych mechanizmów ważnych przy stosowaniu prawa w praktyce. Efektem tych działań może być wykorzystanie wiedzy psychologicznej i danych empirycznych zebranych przez psychologów do optymalizacji funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Psychologia może wskazywać jakie jest społeczne rozumienie norm prawnych na etapie tworzenia przepisów prawa. W praktyce społecznej poszukuje się rozwiązań prawnych różnorodnych zjawisk patologicznych. Same badania psychologiczne dotyczące relacji między postawami a zachowaniem pozwalają przybliżyć odpowiedź na pytanie, dlaczego i w jakich sytuacjach ludzie przestrzegają przepisów prawa, a kiedy je łamią. Badania postaw wobec prawa, a szczególnie relacji między ich poznawczym komponentem, znajomością norm a realnym zachowaniem, może wskazywać, jak formułować definicje i konstrukcje prawne. Należy

⁷⁰ M. Kozłowska, *Stereotypy zawodów prawniczych w badaniach empirycznych*, [w:] G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, *Spoleczne role prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 104–105.

⁷¹ J. Helios, *Metody...*, *op. cit.*, s. 205.

mieć na uwadze, iż ważnym aspektem przy tworzeniu prawa jest przede wszystkim zrozumiały sposób formułowania norm prawnych. W tym ujęciu potrzebne jest także klarowne wyjaśnianie społecznych konsekwencji przestrzegania norm prawnych czy zagrożeń wynikających z ich łamania.

Z kolei psychologiczne badania nad stosowaniem prawa w praktyce sądowej to przede wszystkim odwołanie się do specyfiki procesu decyzyjnego. Psychologia dysponuje uzyskanymi empirycznie uwarunkowaniami podejmowania decyzji. Proces ów zależy od procesów poznawczych modyfikowanych przez emocje, cechy indywidualne sędziego, ocenę ryzyka, także od kontekstu problemu, ogólnego i środowiskowego, oraz od doświadczenia i wiedzy sędziego. Wszak podejmowanie decyzji przez sędziego jest procesem niezwykle skomplikowanym i zależnym od wielu zmiennych.

Współcześnie na gruncie nauk prawnych zauważalne są dwie tendencje. Pierwsza polega na zwrocie prawoznawstwa w kierunku tzw. neuronauki (*neuroscience*) w zakresie badań nad procesami poznawczymi i decyzyjnymi człowieka. Widoczne jest neurofizjologiczne podłoże badań w prawie. Druga tendencja opiera się na przeświadczeniu, że system prawny powinien odejść od przestarzałej koncepcji dyktującej, jak ludzie powinni postępować, natomiast system prawny powinien postarać się lepiej zrozumieć, jak ludzie rzeczywiście się zachowują, co ma wpływ na owo ich zachowanie.

Na zmiany we współczesnej psychologii nie pozostaje obojętna psychologia prawa, w ramach której rozwija się neuropsychologia sądowa, rozumiana jako wszelkie zastosowanie wiedzy neuropsychologicznej do realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości i wyjaśniania prawnie relewantnych zagadnień. Wiele prawnie relewantnych zagadnień, znajdujących się od dawna w obszarze zainteresowania psychologii prawa, podejmowanych jest obecnie z perspektywy neuropsychologicznej, dla przykładu: neuropsychologiczne podłoże kłamstwa i oszukiwania. Zastosowanie dowodu z neuronauki ma miejsce w wielu sprawach w systemie prawnym amerykańskim. Neuronauka odgrywa tam decydującą rolę w szacowaniu przyszłych niebezpieczeństw.

Ponadto trzeba pamiętać także o tym, że prawo jest niezmiernie skomplikowane, w związku z tym na gruncie prawa karnego brany jest pod uwagę nie tylko sam fakt popełnienia przestępstwa. Istotne znaczenie mają również intencje sprawcy, odpowiedź na pytanie, czy działanie

sprawcy było zamierzone, czy może było to działanie przypadkowe? Neuronauka/neuropsychologia może pomóc nam w dostarczeniu wiedzy na temat naszej motywacji przy wymierzeniu kary.

Innym obok neuronauki/neuropsychologii przykładem subdyscypliny psychologii rzutującej również na zagadnienia prawnie relewantne jest psycholingwistyka, zwłaszcza psycholingwistyka sądowa. Jej celem jest odkrywanie procesów psychicznych, dzięki którym ludzie przyswajają język i go używają. Psycholingwistyka sądowa znajduje zastosowanie przede wszystkim w identyfikacji mówców lub autorów dokumentów (np. anonimowych informacji o zagrożeniu bombowym i terrorystycznym).

Metody psychologiczne wykorzystywane są również w alternatywnych metodach rozwiązywania sporów (mediacja, arbitraż, concyliacja, moderacja, itp.). Mowa jest wtedy o psychologii konfliktów⁷². W ostatnich dziesięcioleciach *alternative dispute resolution* (ADR) nabrało większego znaczenia w amerykańskiej praktyce wymiaru sprawiedliwości i nauczaniu akademickim, bo jest szybsze i tańsze⁷³. Wreszcie istnieje we współczesnej teorii prawa trend, określane przez niektórych jako *neuro-law*, zastosowujący wnioski z badań psychologicznych i neurobiologicznych w teorii prawa. Podnosi się, iż wnioski te mogą być źródłem cennych inspiracji przy refleksji nad podmiotową stroną prawa⁷⁴.

Filozofia prawa to historycznie najstarsza forma ogólnej nauki o prawie. Sam termin „filozofia prawa” został użyty po raz pierwszy w 1798 r. przez F. von Hugo. Kontrowersje w literaturze wywołują problemy związane z miejscem filozofii prawa w ciągu ostatnich 200 lat. Początkowo była ona uważana za część filozofii (G.W.F. Hegel), dziś traktowana jest jako część nauk prawnych. Tu z kolei problematyczne stają się jej relacje wobec drugiej formy ogólnej nauki o prawie – teorii prawa. Problematyka filozoficzna jest obecna w poszczególnych dyscyplinach nauk, a nie obok nich. Nauki prawne przyjmują wobec tej problematyki postawę filozoficzną lub afilozoficzną. Wyodrębnienie się filozofii prawa w osobną dyscyplinę prawoznawstwa jest możliwe tylko w tym pierwszym przypadku,

⁷² *Ibidem*, s. 206–210, 212.

⁷³ R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, Kraków 2000, s. 218.

⁷⁴ Zob. P. Banaś, *Wpływ normy na zachowanie, czyli kilka uwag o psychologiczno-podmiotowym aspekcie prawa*, [w:] *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, A. Samonek (red.), Warszawa 2012, s. 195.

gdy między wypowiedziami teoretycznymi i filozoficznymi istnieje relacja powołania (teoria powołuje się na ustalenia filozofii przy formułowaniu swoich tez). Nie istnieje niebezpieczeństwo redukcji teorii do filozofii, ponieważ wypowiedzi teoretyczne nie wynikają dedukcyjnie z filozoficznych, lecz używają ich jako swej racjonalizacji lub posługują się nimi w procesie heurystyki.

Postawa afilozoficzna była z kolei popularna wśród modernistycznie nastawionych teoretyków, aspirujących w kierunku empirycznej teorii prawa. Propagowali oni uwolnienie się od wartościowania – co miało być traktowane jako podstawa poznania naukowego. Okazuje się jednak, że niezależnie od afilozoficznego nastawienia badaczy między wypowiedziami teorii i filozofii zachodzą relacje przyporządkowania, tzn. że każdą wypowiedź teoretyczną można przyporządkować do jakiejś tezy filozoficznej. Również i tu nie istnieje jednak niebezpieczeństwo redukcji teorii do filozofii ze względu na to, że przyporządkowanie opiera się na podstawach argumentacyjnych i (lub) interpretacyjnych⁷⁵.

Przypomnijmy, iż filozofia prawa została wyrugowana z uniwersyteckich wydziałów prawa arbitralnymi decyzjami polityczno-administracyjnymi w PRL⁷⁶. Teraz już tak nie jest. Jerzy Zajadło w swojej książce *Poco prawnikom filozofia prawa* stara się przekonać – odwołując się do konkretnych przykładów – iż filozofia prawa to nie tylko ozdobnik prawniczej erudycji, lecz potrzebny, a nawet wręcz konieczny element warsztatu pracy prawnika. Zajadło uważa, że prawnicy odwołują się bardzo często do rozumowania *more philosophico* – nie zawsze zdając sobie z tego sprawę – na takiej samej zasadzie jak bohater komedii *Mieszczanin szlachcicem* Moliera, pan Jourdain, który nie wiedział, że od 40 lat mówi prozą. Zastosowanie filozofii prawa jest dla prawników koniecznością, tyle tylko, że dla większości jest to konieczność nieuświadomiona. Zajadło uważa że rozwiązanie tzw. trudnych przypadków (*hard cases*) bez uświadomionego bądź nieuświadomionego zaangażowania warsztatu filozoficznoprawnego okazuje się w praktyce niemożliwe (on to pojęcie rozumie znacznie szerzej niż we współczesnej nauce). Zakłada także, że prawnicy, jak zresztą

75 A. Kozak, *Filozofia prawa*, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, A. Bator (red.), Warszawa 2012, s. 59–60.

76 J. Łakomy, *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=34505&from=publication>, s. 107 [dostęp: 8 VI 2016].

większość ludzi, mają skłonność do swoistej fascynacji wnioskami *prima facie* – tam, gdzie sprawa jest prosta i mamy do czynienia z tzw. łatwym przypadkiem (*easy case*), nie należy jej bez potrzeby komplikować, skoro rozwiązanie problemu jest w zasięgu ręki. Problem jednak ma polegać na tym, że niekiedy bardzo trudno wyznaczyć precyzyjną granicę pomiędzy *hard case* i *easy case*. To co na pierwszy rzut oka wydaje się proste i nieskomplikowane, przy bliższym oglądzie okazuje się znacznie bardziej złożone. Rola filozofii prawa polega więc przede wszystkim na tym, by wykluczyć lub potwierdzić istnienie swoistego „drugiego dna” problemu, a w przypadku potwierdzenia – odrzucić wnioski *prima facie* i wniknąć w sprawę *more philosophico*.

Na potrzeby swojej książki Zajadło użył takie rozumienie prawa, jakie w nauce niemieckiej zaproponował w ostatnim czasie D. v. der Pfordten w artykule *Was ist und wozu Rechtsphilosophie?* („Juristenzeitung” 2004, nr 4). Zdaniem tego autora punktem wyjścia powinien być wprowadzony przez Kanta podział rozumu ludzkiego na teoretyczny i praktyczny. Przeniesienie tej klasyfikacji na grunt nauk prawnych oznacza, że filozofia prawa, jako ogólna, zewnętrzna i deskryptywno-normatywna refleksja nad prawem, zawiera w sobie z jednej strony teorię prawa (teoretyczny rozum analizujący, generalizujący i systematyzujący), z drugiej zaś etykę prawa (praktyczny rozum krytyczny). Z pewnym uproszczeniem Zajadło stwierdza, że teoria prawa w tym ujęciu generalizuje i systematyzuje prawo takim, jakie ono jest; z kolei etyka prawa krytykuje je, odwołując się do prawa takiego, jakim ono być powinno z punktu widzenia pewnego ideału prawa⁷⁷. Jeśli chodzi o samą etykę prawa, to współcześnie przez nią rozumie się teorię „etycznego znaczenia nowoczesnego prawa pozytywnego”. Takie ujęcie opiera się na założeniach odnoszących się zarówno do samego prawa, jak i etyki. Jej punktem wyjścia są postmetafizyczne koncepcje, w których prawo jest wytworem ludzkiej aktywności i jako takie może być przedmiotem krytyki i problematyki jego uprawomocnienia. Natomiast etyka ma charakter racjonalny i oparta jest na moralnej autonomii podmiotów. Podstawowym problemem tak rozumianej etyki prawa jest stosunek między autonomicznie obowiązującą etyką a heteronomicznym obowiązkiem prawa. Etyka prawa jest więc jedną z form praktycznego rozumu. Jako taka nie zakłada jednak mocnego pojęcia ani idei prawa (poza założeniem, że stanowi ono wytwór człowieka) i może

⁷⁷ Zob. J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 13–14.

być wykorzystywana przez prawników z różną perspektywą filozoficzną, ponieważ punktem wyjścia jest obowiązujące prawo pozytywne. Stawia się nawet tezę, że tak jak używane na oznaczenie pewnej dyscypliny naukowej pojęcie prawa natury zostało zastąpione filozofią prawa, tak obecnie trwa proces wypierania filozofii prawa przez etykę prawa⁷⁸.

Zajadło wskazuje także na Marka Safjana, który w swojej książce *Wyzwania dla państwa prawa* próbuje odpowiedzieć na pytanie czy bardziej potrzebny jest sędzia pozytywista, czy filozof. Według Safjana potrzeba w jednej osobie i jednego, i drugiego, ponieważ pozytywizm nie oznacza *a priori* postawy afilozoficznej czy wręcz antyfilozoficznej. Pozytywizm jest absolutnie naturalnym, koniecznym i niezbędnym instrumentem pracy prawnika, ale tylko do poziomu wniosków *prima facie*; za nimi rozpościera się nieograniczona przestrzeń trudnych przypadków, przy rozwiązaniu których nie wystarcza już zwykły prawniczy warsztat czy nawet kantowski rozum teoretyczny i odpowiadająca mu teoria prawa – trzeba sięgnąć do rozumu praktycznego, a zatem i etyki prawa⁷⁹.

Psychologa może interesować przede wszystkim to, co człowiek myśli, prawnika natomiast to, co człowiek czyni. Jednak w nowożytnym prawie karnym – którego podstawową, rozwijaną od końca XIX wieku zasadę stanowi subiektywizacja odpowiedzialności – nie da się przecież ocenić tego, co zostało wykonane, w oderwaniu od tego, co jednocześnie zostało pomyślane⁸⁰. Nietzsche wpisuje się w taki tok myślenia. Jego postulat, aby prawnicy wykorzystywali psychologię został zrealizowany (w Polsce – w porównaniu do Zachodu – w słabszym stopniu). Obecnie wzrasta wykorzystywanie metod psychologicznych w prawie, zarówno w płaszczyźnie tworzenia prawa, jak i w płaszczyźnie jego stosowania. Ta ostatnia jest najbardziej znacząca dla wzajemnego oddziaływania prawa i psychologii, gdyż związana jest z wykorzystywaniem opinii psychologicznych przez podmioty stosujące prawo, zwłaszcza sędziów, w postępowaniach dowodowych. W doktrynie i w praktyce stawiane są kolejne pytania o sposoby wykorzystywania psychologii (metod psychologii) do rozwiązywania kwestii prawnych⁸¹.

78 P. Skuczyński, *Moralność prawa i moralność prawników w koncepcjach dobrego prawa*, [w:] *Dobre prawo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, P. Mochna-czewski, A. Kociołek-Pęksa (red.), Warszawa 2009, s. 173.

79 Zob. J. Zajadło, *Po co prawnikom...*, *op. cit.*, s. 15.

80 J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 331.

81 J. Helios, *Metody...*, *op. cit.*, s. 213.

Jeśli chodzi o postulat wykorzystywania filozofii to również jest on realizowany, poprzez wykładanie filozofii prawa na wydziałach prawa. I jak przekonuje Zajadło filozofia jest wręcz prawnikom niezbędna. W przypadku filozofii nie pojawia się jednak instytucja „biegłego filozofa” (tak jak to jest w przypadku biegłego psychologa). Prawnik musi sam wykorzystać posiadaną przez siebie wiedzę filozoficzną.

Nietzsche, sam nie będąc prawnikiem, wskazał kierunki rozwoju tego zawodu, które aktualnie są realizowane. Nasuwają się tutaj na myśl słowa Bertranda Russella o Nietzschem, iż „jego proroctwa okazują się jak dotąd bardziej trafne niż przepowiednie liberałów i socjalistów”⁸².

Bibliografia

- Banaś P., *Wpływ normy na zachowanie, czyli kilka uwag o psychologiczno-podmiotowym aspekcie prawa*, [w:] *Teoria prawa. Między nowoczesnością a ponowoczesnością*, A. Samonek (red.), Warszawa 2012.
- Baranowska M., *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009.
- Bartnik Cz. S., *Historia filozofii*, Lublin 2001.
- Boros L., *Odkrywanie myśli*, przeł. Cz. Tarnogórski, Warszawa 2000.
- Brejdak J., *Ewangelia Zaratustry*, Warszawa 2014.
- Brożek B., *Normatywność w etyce i prawie*, [w:] A. Brożek, B. Brożek, J. Stelmach, *Fenomen normatywności*, Kraków 2013.
- Buczyńska-Garewicz H., *Czytanie Nietzschego*, Kraków 2013.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2001.
- Czubiński A., *Zjednoczenie Niemiec (1850–1871)*, [w:] A. Czubiński, J. Strzelczyk, *Zarys dziejów Niemiec i państw niemieckich powstałych po II wojnie światowej*, Poznań 1986.
- Deleuze G., *Nietzsche i filozofia*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2012.
- Dziadzio A., *Koncepcje państwa prawa w XIX wieku – idea i rzeczywistość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. I.
- Fisher M.Z., *Nietzsche o moralności*, [rec. Brian Leiter, *Nietzsche on Morality*, Routledge, 2002, 2007], [w:] *Nietzsche i tradycja antyczna*, B. Banasiak, P. Pieniążek (red.), t. 4 „Nietzsche seminarium”, Toruń 2011, http://nietzsche.ph-f.org/teksty/fisher_leiter.pdf.

⁸² Zob. B. Russell, *Dzieje filozofii...*, *op. cit.*, s. 867.

- Frenzel I., *Nietzsche*, przeł. J. Dziubiński, Wrocław 1994.
- Giezek J., *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013.
- Gómez Codero T., *Człowiek i twórca. Fryderyk Nietzsche*, Warszawa 2007.
- Habzda-Siwiek E., *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Kraków 2002.
- Hartman J., *Być przyjacielem Nietzschego*, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, A. Przybysławski (red.), Kraków 1997.
- Hayman R., *Nietzsche. Głosy Nietzschego*, przeł. J. Hołówka, Warszawa 1998.
- Helios J., *Metody psychologiczne w prawie. Szkic problemu*, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64499/12_Helios_J_Metody_psychologiczne_w_prawie_Szkic_problemu.pdf.
- Hollingdale R.J., *Nietzsche*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2001.
- Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2009.
- Jaspers K., *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, przeł. D. Stroińska, Warszawa 1997.
- Jaśkiewicz-Obydzińska T., *Przedmiot psychologii sądowej. Zakres kompetencji biegłego psychologa*, [w:] *Ekspertyza sądowa*, J. Wójcikiewicz (red.), Kraków 2002.
- Kabzińska J., *Nowe ścieżki psychologii i prawa*, [w:] *Psychologia i prawo. Między teoria a praktyką*, E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), Sopot 2014.
- Każmierczak Z., *Friedrich Nietzsche jako odnowiciel umysłowości pierwotnej. Analiza w kontekście fenomenologii religii Gerardusa van der Leeuwa*, Kraków 2000.
- Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, przeł. D. Pietrzyk-Reeves i in., Kraków 2006.
- Klossowski P., *Nietzsche i błędne koło*, przeł. B. Banasiak i K. Matuszewski, Warszawa 1996.
- Kojder A., *Wykluczenie prawne jako fakt prawny*, [w:] *Prawo i wykluczenie. Studium empiryczne*, A. Turska (red.), Warszawa 2010.
- Korobczak P., *Mysł anarchiczna. Zagadnienie początku w filozofii Fryderyka Nietzschego*, Wrocław 2006.
- Köhler J., *Tajemnica Zaratustry. Fryderyk Nietzsche i jego zaszyfrowane przesłanie. Biografia*, przeł. W. Kunicki, Wrocław 1996.
- Kozak A., *Filozofia prawa*, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, A. Bator (red.), Warszawa 2012.
- Kozłowska M., *Stereotypy zawodów prawniczych w badaniach empirycznych*, [w:] G. Skąpska, J. Czapska, M. Kozłowska, *Społeczne role*

- prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Krawczyk M., *Znaczenie sporu naturalizm vs. antynaturalizm dla nauk prawnych*, <https://journals.umcs.pl/szn/article/download/1398/1111>.
- Kuderowicz Z., *Nietzsche*, Warszawa 1979.
- Kusaj M., *Narodziny amerykańskiego realizmu – Common Law Olivera Wendella Holmesa*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/doccontent?id=51954&from=FBC>.
- Łakomy J., *Spór naturalizm versus antynaturalizm w naukach prawnych a zagadnienie integracji zewnętrznej nauk prawnych*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=34505&from=publication>.
- Łojek S., *Obrona Nietzschego. Rzecz o odpowiedzialności*, Kęty 2002.
- Makkreel R. A., *Problem wartości pod koniec wieku dziewiętnastego*, tłum. M. Sosnowski, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, R.H. Popkin (red.), Poznań 2003.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999.
- Moryń M., *Wola mocy i myśl. Spotkania z filozofią Fryderyka Nietzschego*, Poznań 1997.
- Nietzsche F., *Poza dobrem i złem*, przeł. S. Wyrzykowski, Warszawa–Kraków [1983].
- Nietzsche F., *Wola mocy*, przeł. Stefan Frycz i Konrad Drzewicki, Warszawa 1910–1911.
- Pąckiński M., *Maski Zaratustry. Motywy i wątki filozofii Nietzschego a kryzys nowoczesności*, Warszawa 2004.
- Pełka M., *Nietzsche. Życie, poglądy, wpływy*, Toruń 2012.
- Russell B., *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno–społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, przeł. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Warszawa 2000.
- Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998.
- Schnädelbach H., *Filozofia w Niemczech*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992.
- Skuczyński P., *Moralność prawa i moralność prawników w koncepcjach dobrego prawa*, [w:] *Dobre prawo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, P. Mochnaczewski, A. Kociołek-Pęksa (red.), Warszawa 2009.
- Smolak M., *Naturalizm metodologiczny w naukach prawnych. Uwagi na marginesie książki Wojciecha Patryasa „Próba wyjaśnień domniemań prawnych”*,

- „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 2012, R. LXXIV, z. 4,
<https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/6078/1/20.%20MAREK%20SMOLAK%20RPEIS%204-2012.pdf>.
- Stambulski M., *Polityczność jako etyka polityczna prawa*, [w:] *Aksjologiczny wymiar prawa*, M. Dudek, M. Stępień (red.), Kraków 2015.
- Stanik J. M., *Psychologia sądowa*, Warszawa 2013.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze. Logika – analiza – argumentacja – hermeneutyka*, Kraków 2006.
- Tanner M., *Nietzsche*, Oxford–New York 1994.
- Tarnas R., *Dzieje umysłowości zachodniej. Idee, które ukształtowały nasz światopogląd*, przeł. M. Filipczuk, J. Ruszkowski, Poznań 2002.
- Tokarczyk R., *Komparatystyka prawnicza*, Kraków 2002.
- Tokarczyk R., *Prawo amerykańskie*, Kraków 2000.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.

Część II

SPRAWOZDANIA

REPORTS

Rafał Mańko

(Uniwersytet Amsterdamski/Uniwersytet Wrocławski)

Mirosław M. Sadowski

(Uniwersytet Wrocławski)

Paulina Święcicka

(Uniwersytet Jagielloński)

XXXII KRYTYCZNA KONFERENCJA PRAWNICZA, UNIwersytet WARWICK, COVENTRY, 1–3 WRZEŚNIA 2017 R.

ABSTRACT

THE 32ND CRITICAL LEGAL CONFERENCE, WARWICK UNIVERSITY, COVENTRY, SEPTEMBER 1–3, 2017

The 32nd Critical Legal Conference, which took place at Warwick University from the 1st to 3rd of September, was organised on the theme „Catastrophe.” Of the 24 streams that have been organised, the authors chose two for full inclusion in this report: „Approaching catastrophes: exception, revolution and the law,” and „Legal globalisation and the decolonial turn: power and encryption,” along with the plenary sessions. After recounting all of the papers presented during these streams, R. Mańko, M.M. Sadowski, and P. Święcicka offer their observations on the conference. Easily noticeable was the shift in the national origin of the researchers present at the conference. There were fewer academics from CEE countries and North America, and more from Scandinavia and Latin America. Also, due to the number of streams, the idea behind the conference has to an extent disintegrated—some of the more popular streams were widely attended, while others had only former and future participants in the audience. As well worth noting is that a drift away from the more legal subjects as CLC themes (“turning points” in 2016, „catastrophe” in

2017, and „fear” suggested for 2018) has been met with disapproval by most of the participants, as has the tradition of organising the conference on the old continent every three years, which may suggest another shift in the years to come.

KEYWORDS: CLC 2017, Critical Legal Conference, critical legal studies, Agamben, postcolonialism

SŁOWA KLUCZOWE: CLC 2017, Critical Legal Conference, krytyczne badania nad prawem, Agamben, postkolonializm

Uniwersytet Warwick w mieście Coventry (Wielka Brytania) gościł tegoroczną – XXXII już – edycję corocznego spotkania przedstawicieli krytycznej teorii i filozofii prawa. Na czele komitetu organizacyjnego stanął dr Ilan rua Wall, prof. nadzw. Uniwersytetu Warwick. Tematem *Critical Legal Conference* uczyniono w tym roku „Katastrofę” (*Catastrophe*). Organizatorzy w zaproszeniu konferencyjnym (*call for papers*) wyjaśnili, że celem jest podjęcie refleksji „nad katastrofami naszych czasów i ich wzajemnymi relacjami; jak i nad problematyką odpowiedniego postępowania oraz stanowisk, jakie wobec nich należy zająć”. Wskazując konkretne tematy, wymienili takie problemy jak: „wzrastająca brutalność i przemoc państwa więziennie-bezpieczniackiego”, „wojnę, migrację i kryzysy uchodźcze”, „katastrofy naturalne i efekty zmiany klimatu w epoce antropocenu”, „formy kolonializmu, neokolonializmu i ekonomicznego imperializmu napędzane przez kapitalizm i ideologie neoliberalne” oraz szereg innych. Oprócz katastrof „gwałtownych”, organizatorzy zwracali uwagę na „powolną przemoc katastrofy; stopniową i często niedostrzegalną dezintegrację, która nie jest ani spektakularna, ani nie zachodzi momentalnie; »ludzkie katastrofy« wywołane przez kapitalizm w jego kryzysach reprodukcji społecznej; intymne katastrofy, rozumiane jako chwile upadku i, ostatecznie, kataklizmy które dotyczą podmiotu i *psyche*, jak też domowe katastrofy”. Nawiązując do tematu ubiegłorocznej XXXI Krytycznej Konferencji Prawniczej, poświęconej „punktom zwrotnym” (*Turning Points*), organizatorzy wyjaśnili, że pragną tym razem pochylić się nad „dniem po momencie zerwania, określi sowi po punkcie zwrotnym”.

Tradycja corocznych, Krytycznych Konferencji Prawniczych sięga połowy lat 80-tych XX w., kiedy pierwsza konferencja z cyklu odbyła się we wrześniu 1986 r. w Canterbury na Uniwersytecie Kentu (*University of Kent*). W ostatnich latach Krytyczne Konferencje Prawnicze odbywały się

m.in. ponownie w Canterbury (2016¹, 2005, 2001) we Wrocławiu (2015), w Brighton (2014)², w Belfaście (2013)³, w Sztokholmie (2012), w Aberystwyth (2011), w Utrechcie (2010), w Leicester (2009), w Glasgow (2008), w Londynie (2007, 2004, 2002, 1999, 1997), w Hajderabadzie (2006), w Johannesburgu (2003) oraz w Helsinkach (2000).

Jak co roku, obrady podzielone zostały na cykl wykładów plenarnych oraz panele równoległe przebiegające w ramach tzw. strumieni (*streams*), tj. tematycznie powiązanych paneli. W tym roku odbyły się – oprócz tradycyjnego „strumienia ogólnego” (*general stream*) następujące 24 strumienie tematyczne:

- „Katastrofa w zarządzaniu migracjami – ‘kryzys’, prawa i walka” (*Catastrophe in migration management: ‘crisis’, rights and struggle*) – organizatorzy: mgr Anna Gumucio Ramberg i dr Bal Sokhi-Bulley (Sussex);
- „Katastrofalne przestrzenie prawa międzynarodowego” (*International law’s catastrophic spaces*) – organizatorzy: prof. nadzw. dr Henry Jones, LL.M. (Durham) i mgr Cait Storr (Melbourne);
- „Kryzys racjonalności – międzynarodowe prawo gospodarcze po globalizacji” (*A crisis of rationality: international economic law after globalisation*) – organizatorzy: mgr Enrique Prieto-Rios (Rosario, Bogota), mgr Maria Angélica Prada, lic. Mariana Diaz-Chalela, prof. nadzw. dr Rene Urueña (Los Andes, Bogota), prof. nadzw. dr Tomaso Ferrando (Warwick)
- „Międzynarodowa ekonomia polityczna katastrofy” (*The international political economy of catastrophe*) – organizatorzy: dr Robert Knox (Liverpool) i mgr Tor Krever (Warwick);
- „Prawo i estetyka – po katastrofie, potop” (*Law and aesthetics: après la catastrophe, le déluge*) – organizatorka: doc. dr Julia J.A. Shaw (De Montfort University);
- „Wsluchiwanie się w katastrofę / nasluchiwanie katastrofy” (*Listening to/for catastrophe*) – organizatorki: dr Kathryn McNeilly (Queen’s University Belfast) i dr Sara Ramshaw (Exeter);

1 Zob. K. Kobylński, R. Mańko, *XXXI Krytyczna Konferencja Prawnicza University of Kent, Canterbury, Wielka Brytania, (1–3 września 2016 r.)*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” (w druku).

2 Zob. P. Snopek, *Critical Legal Conference 2014 Power, Capital Chaos, University of Sussex, Brighton, Wielka Brytania, 4–6 września 2014*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015/2, s. 149–156.

3 Zob. J. Łakomy, R. Mańko, *Critical Legal Conference, Belfast, Irlandia Północna, 5–7.09.2013 r.*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2014/1, s. 88–91.

- „Środowisko, prawo, opór” (*Environment, law, resistance*) – organizatorzy: dr Andreas Kotsakis (Oxford Brookes University) i dr Vito De Lucia (Uniwersytet Arktyczny, Norwegia);
- „Katastrofa antropocenu” (*The anthropocene catastrophe*) – organizatorzy: dr Victoria Brooks i prof. zw. dr Andreas Philippopoulos-Mihalopoulos (Westminster);
- „Globalizacja prawna i zwrot dekolonizacyjny – władza i szyfrowanie” (*Legal globalisation and the decolonial turn: power and encryption*) – organizatorzy: dr Marinella Machado Araujo (PUC Minas Gerais), prof. dr Ricardo Sanín Restrepo (NUJUP-Brazil), dr Lina María Céspedes Báez i mgr Enrique Prieto-Rios (Rosario, Bogota);
- „Refleksja nad krytyką i jej dekolonizacja” (*Rethinking and decolonizing critique*) – organizatorzy: mgr Leticia da Costa Paes (Birkbeck), mgr Juliana Streva (Wolny Uniwersytet Berliński) i mgr Oscar Guardiola-Rivera (Birkbeck);
- „Samozadowolone normalności katastroficznego – rozważania na temat terażniejszości hegemoniczno-imperialnej” (*Complacent normalities of the catastrophic: interrogating hegemonic & imperial presents*) – organizatorzy: prof. nadzw. dr Jayan Nayar i dr Raza Saeed (Warwick);
- „Palestyna-Izrael, suwerenność i decyzyjonizm prawniczy” (*Palestine-Israel, sovereignty & legal decisionism*) – organizatorka: dr Teodora Todorowa (Warwick)
- „Przemoc polityczna a sprawiedliwość” (*Political violence and justice*) – organizator: prof. nadzw. dr Henrique Carvalho (Warwick);
- „Kondycja globalna – wysiedlenie, wyzucie z posiadania i śmierć” (*The global condition: displacement, dispossession and death*) – organizatorzy: prof. wizytujący dr Mark Harris i prof. zw. dr Denise Ferreira da Silva (Instytut Sprawiedliwości Społecznej, Uniwersytet Kolumbii Brytyjskiej);
- „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” (*Approaching catastrophes: exception, revolution and the law*) – organizatorzy: dr Cosmin Sebastian Cercel (Nottingham), dr Gian Giacomo Fusco (Kent) i dr Simon Lavis (Open University);
- „Czy istnieje postkatastrofa? Przemyślenia na temat tranzycji i transformacji” (*Is there a post-catastrophe? Re-thinking transition and transformation*) – organizatorzy: dr Anastasia Tataryn (Liverpool);

- „Jak można myśleć poprzez i poza katastrofą? Planowanie wspólnego, dającego się zamieszkiwać, świata” (*How is it possible to think through & beyond catastrophe? Composing for a common, livable world*) – organizator: Ron Milland (bez afiliacji);
- „Rządomyślność katastrofy – od biopolityki do ontowładzy” (*The governmentality of catastrophe: from biopower to ontopower*) – organizator: dr Jacopo Martire (University of Stirling);
- „Populacje, prekariat i zasady prawa – zarządzanie współczesnymi ryzykami w celu zapobieżenia jutrzejszym katastrofom” (*Populations, precariousness and legal principles: governing today’s risks to prevent tomorrow’s catastrophes*) – organizatorzy: dr Oliver Bartlett (University of Liverpool);
- „Krytyczne studia nad prawem a ekonomia polityczna” (*Critical legal studies and political economy*) – organizatorzy: lic. Iain Frame (Kent);
- „Katastrofa i odmienność” (*Catastrophe and alterity*) – organizatorzy: mgr Samuel Kirwan (Bristol) i lic. Tara Mulqueen (Warwick);
- „Podważania układu? Technologia łańcuchowa w prawie i finansach” (*Disrupting the establishment? Blockchain technology in law and finance*) – organizator: mgr Immaculate Motsi-Omoijiade (Warwick);
- „Nędza kapitalizmu – ubóstwo, zaciskanie pasa i rozpacz” (*Miseries of capitalism: poverty, austerity and despair*) – organizatorzy: lic. Moniza Rizzini Ansari (Birkbeck) i mgr Johanna Del Pilar Cortés Nieto (Warwick);
- „Jedzenie, mięso, katastrofa” (*Eating, meat, catastrophe*) – organizatorzy: dr Matilda Arvidsson (Uniwersytet w Lund) i mgr Toni Selkälä (Uniwersytet w Turku).

Spśród 24 powyższych strumieni tematycznych, ostatecznie odbyły się 23. Ze względu na niewielkie zainteresowanie panel „Jak można myśleć poprzez i poza katastrofą? Planowanie wspólnego, dającego się zamieszkiwać, świata” został włączony do strumienia „Środowisko, prawo, opór”.

W przeciwieństwie do konferencji z lat 2013–2016 w tym roku zabrakło strumienia poświęconego w sposób szczególny problematyce Europy Środkowej i Wschodniej⁴. Mniej niż w poprzednich latach było też

⁴ Przykładowo, w 2016 r. był to cykl paneli pt. *Czy kryzys liberalnej wizji rządów prawa i praw człowieka? Punkty zwrotne na Wschodzie i Zachodzie* zorganizowany

obecnych przedstawicieli północnoamerykańskiej, indyjskiej oraz polskiej nauki prawa⁵ (Uniwersytet Wrocławski reprezentowali dr R. Mańko i Mirosław M. Sadowski, a Uniwersytet Jagielloński – dr P. Święcicka). Wśród uczestników konferencji przeważali przedstawiciele brytyjskich uczelni wyższych, obecni też byli naukowcy z państw nordyckich, RPA, Włoch i Ameryki Łacińskiej.

Ze względu na ograniczone ramy niniejszego sprawozdania, przedstawione zostaną referaty plenarne, a spośród paneli równoległych – cykl paneli pt. „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” (organizatorzy: dr C.S. Cercel, dr G.G. Fusco i dr S. Lavis), jak też cykl paneli pt. „Globalizacja prawna i zwrot dekolonizacyjny – władza i szyfrowanie” (organizatorzy: dr M. Machado Araujo, prof. dr R. Sanín Restrepo, dr L.M. Céspedes Báez i mgr E. Prieto Rios).

Uroczyste otwarcie konferencji miało miejsce w dniu 1 września 2017 r. w południe. W imieniu organizatorów dr Illan rua Wall, prof. nadzw. Uniwersytetu w Warwick, krótko i treściwie powitał przybyłych, życząc im owocnych wystąpień i dyskusji. Bezpośrednio po uroczystym otwarciu konferencji rozpoczęto obrady w ramach paneli równoległych.

Pierwszy panel strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” moderował dr Simon Lavis (Open University). Jako pierwszy wystąpił dr Cosmin Sebastian Cercel (Uniwersytet w Nottingham), który wygłosił referat *‘Through a Glass, Darkly’: Law, History and the Frontispiece of the Exception*. Przewodnią tezą wystąpienia było stwierdzenie, iż żyjąc w XXI wieku stale oswajamy stan wyjątkowy, także w prawie. Referent postawił intrygujące pytanie o to, czy przestrzeganie prawa może być wymuszone jedynie poprzez stany wyjątkowe. W swoich rozważaniach dr Cercel, podobnie jak większość panelistów tego strumienia, oparł się głównie na myśli współczesnego włoskiego filozofa Giorgia Agambena, twierdząc za nim, że „świat nie chce zbawienia, a sprawiedliwości”. W dalszej części referatu dr Cercel przedstawiał na poparcie swoich przemyśleń dotyczących stanu wyjątkowego także opinie innych myślicieli, m.in. H. Arendt, pokazując w jaki sposób jej teorie można zastosować do światowej sytuacji po 1989 r., a także H. Kelsena i C. Schmitta.

przez prof. A. Sulikowskiego, dr. R. Mańko, mgr. J. Łakomego oraz mgr. K. Kobylińskiego.

5 Przedstawiciele polskiej nauki prawa uczestniczyli w CLC po raz pierwszy w 2012 r. w Sztokholmie (byli to mgr R. Mańko i mgr J. Łakomy).

Drugim prelegentem był mgr Tormod Otter Johansen (Uniwersytetu w Göteborgu), który w swoim referacie *Beyond The Exception: Law, Revolution and the Coming Community* przedstawił założenia rewolucyjnej jurysprudencji, wychodzącej poza ramy kapitalizmu. Swoją teorię przedstawił w trzech punktach, tj. prawie i porządku (*law and order*) w nowej rewolucji komunistycznej, prawie i porządku w każdej rewolucji oraz prawie i porządku, który nadszedł wraz z rosyjską rewolucją komunistyczną. Główną część wystąpienia zajęła teoretycznoprawna analiza prawa i porządku po rewolucji 1917 r. Mgr Johansen skupił się na leninowskiej interpretacji myśli K. Marksa, twierdząc że w kwestii prawa rewolucja musi być konserwatywna. Za W.I. Leninem powtórzył, że z punktu widzenia komunizmu prawo jest schizofreniczne, bo z jednej strony prawa są burżuazyjne, a z drugiej strony muszą zostać utrzymane w jakiejś formie zanim komunizm zostanie osiągnięty. Stwierdził także, że koniec burżuazyjnego prawa byłby końcem prawa w ogóle. Zauważył również że chociaż celem komunizmu jest zniszczenie starych praw, trzeba się zastanowić co wówczas w jego miejscu pozostanie. Swoją referat zakończył niecodziennym pytaniem: Co prawnik może zrobić dla rewolucji? Według mgr. Johansena prawnik najlepiej przyczyni się do rewolucji nie robiąc nic.

Ostatnią prelegentką panelu była dr Paulina Świącicka (Uniwersytet Jagielloński). Temat jej wystąpienia to: *'The reign of Law' and 'the state of exception' according to Giorgio Agamben. A commentary on sing the ancients.* Jako historyk prawa (w szczególności starożytnego) oraz znawca kultury klasycznej podeszła ona do dzieł Agambena w nieco inny, niemniej krytyczny sposób, starając się ocenić w pierwszej kolejności warsztat naukowy i metodologię korzystania z dzieł starożytnych autorów przez włoskiego filozofa. Zadała zasadnicze pytanie: Czy można oceniać metodologię Agambena, który korzysta garściami z klasycznych autorów nawet jeśli nierzadko ich nie powołuje, ale wynika to z dyskursu, który prowadzi z czytelnikiem (intertekstualność pisarstwa Agambena), przez pryzmat reguł i prawideł, które należą do metody historycznoprawnej, najczęściej stosowanej przez badaczy źródeł starożytnych i późniejszych? Czy też może owo selektywne podejście Agambena do źródeł, skutkujące tym, że wiele tekstów źródłowych zawierających rozważania na określony temat jest przez niego pomijanych, z jednej strony ma swoją przyczynę (pytanie: Dlaczego autor tak właśnie robi?) i cel (pytanie: Po co autor tak właśnie robi?)? Kończąc wystąpienie prelegentka stwierdziła, że ów specyficzny

wybiórczy sposób kształtowania narracji z wykorzystaniem źródeł klasycznych, po to by następnie na tak niepełnej bazie budować określone koncepcje z zakresu teorii polityki czy nawet „teologii politycznej” (jak określa się nurt, do którego zalicza się Agambena), wynika ze specyficznych celów jego myśli: nie tyle rekonstrukcji prawdy historycznej np. na temat „demokracji”, „rządów prawa”, „suwerena”, „stanu wyjątkowego”, ale z próby stworzenia w miarę koherentnej filozofii, podczas gdy argument z autorytetu antycznych lub późniejszych klasycznych autorów, służy budowaniu „ważności” dyskursu i podkreślanu doniosłości tez. Jest to bowiem jeden z ważniejszych argumentów w dyskursie, który służy wypracowywaniu tzw. intersubiektywnej sprawdzalności proponowanych tez czy rozwiązań.

Po przerwie wznowiono obrady, również w ramach paneli równoległych. Drugi panel strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” moderował dr C.S. Cercel. Jako pierwszy wystąpił mgr Nico Buitendag (Uniwersytet w Kyoto) z referatem pt. *Is law dependent on crisis and catastrophe?* Na tak zasadne pytanie odpowiedział – powołując myśl A. Gramsciego i niemieckiego socjologa i teoretyka społecznego N. Luhmanna – że jest możliwe powiązanie prawa i katastrof oraz kryzysów, przez co możliwe jest też powiązanie ich z teorią i filozofią prawa. Jeśli bowiem uznamy, że każdy kryzys w jakiś sposób wpływa na kształt prawa, które obowiązuje – jako system, który kształtuje społeczne relacje, to musimy uznać, że właśnie kryzysy i katastrofy są tymi momentami (a właściwie to występującymi w rzeczywistości społecznej prawidłowościami), w których prawo się konstytuuje, a jako „prawo obowiązujące”, wpływa na społeczne zmiany.

Jako drugi głos zabrał dr Gian Giacomo Fusco (Uniwersytet Kentu), który wygłosił referat nt. *On Exception, Fiction and the Performativity of Law*. Jego głównym celem była analiza pojęcia i koncepcji „stanu wyjątkowego”. Powołał on twierdzenia takich filozofów, jak C. Schmitt, G. Agamben oraz Y. Thomas. Następnie przedstawił analizę tego, co określił jako „fikcyjny stan wyjątkowy”. Ów fikcyjny stan wyjątkowy kreowany jest w umysłach rządzonych dyskursywnie przez sprawujących władzę (a więc mających możliwość wprowadzenia wyjątku od reguły prawa) właśnie do tego, by móc legalnie wprowadzić wyjątek od norm uznawanych za obowiązujące. W ten sposób określony dyskursywny sposób opisu określonych zdarzeń w kategorii stanu wyjątkowego wymagającego interwencji, ma legitymizować określone działania władzy.

Ostatnia wystąpiła mgr Hannah Franzski (Uniwersytet w Bremie) z prezentacją pt. *Dictatorship and Devil's Pact: States of Exception*. Wychoząc od historiozofii i krytyki prawa zaprezentowanej przez W. Benjamina, na przykładzie sprawy robotnika Jorge Weisza, którego ciało zaginęło, pokazała jak określone ukształtowanie narracji – z odwołaniem do politycznej rzeczywistości *vel* zwykłej legendy, w którą wierzy dana społeczność – może wpłynąć za moment stosowania prawa. W ten sposób nawiązała do W. Benjamina i jego teorii permanentnego stanu wyjątkowego pod rządami prawa kapitalistycznego.

Po zakończeniu drugiego panelu równoległego, miała miejsce przerwa w obradach, a po niej pierwsza sesja plenarna. Wykład plenarny wygłosił dr Robbie Shilliam, profesor stosunków międzynarodowych w Queen Mary University of London. Temat wystąpienia prof. Shilliam brzmiał: „*Ab We Have Not Forgotten Ethiopia*”: *Anti-Colonial Sentiments for Spain in a Fascist Era*. W swoim referacie prof. Shilliam postawił tezę, iż II wojna światowa nie rozpoczęła się w 1939 r., ale w 1935 r., w momencie inwazji Włoch na Abisynię. Drugim etapem II wojny światowej była zaś wojna domowa w Hiszpanii. Wystąpienie prof. R. Shillama dotyczyło przede wszystkim tych dwóch wydarzeń historycznych oraz ich obecności w światowej pamięci zbiorowej. Zauważył, że antykolonialny i antyfaszystowski ruch oporu Etiopczyków został z niej w zasadzie wymazany. Podkreślił ogromną rolę S. Pankhurst, która stworzyła platformę dla rozgłoszenia kwestii etiopskiej. Konkludując, prof. Shilliam zauważył, iż w XXI w. A. Hitler wciąż pozostaje demonem Europy, Morze Śródziemne, tak, jak w czasach kolonialnych, ponownie staje się granicą cywilizacji, a D. Trump i Brexit są wypadkową nieustającego europejskiego kolonializmu. Ożywiona i dość długa dyskusja po tych trzech wystąpieniach dotyczyła w szczególności roli argumentu odwołującego się do *state of exception* w dyskursie politycznym i prawnym.

Po wykładzie plenarnym prof. R. Shilliam zakończono obrady pierwszego dnia. Uczestnicy wzięli udział w przyjęciu koktajlowym, podczas którego kontynuowano dyskusje w kuluarach.

Drugiego dnia konferencji (2 września 2017 r.) wznowiono obrady – poczynając od paneli równoległych.

Trzeci panel strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” moderował dr G.G. Fusco. Pierwszym z trojga prelegentów była dr Leila Brännström (Uniwersytet w Lund), która wygłosiła referat *Race in the Friend/Enemy Distinction*. Przekonywała w nim, iż

choć antysemickie elementy znajdują się głównie w pracach C. Schmitta z okresu nazizmu, można je również znaleźć w jego tekstach sprzed i po erze władzy A. Hitlera. Za R. Grossem mgr Brannstrom podkreśliła, iż podejście C. Schmitta do Żydów powinno mieć wpływ na współczesne odczytywanie przez nas jego myśli, co nie zmienia faktu, iż jest ona niezwykle pomocna w opisywaniu współczesnej skrajnej prawicy.

Jako drugi wystąpił mgr Andrew Mark Bennett (Freie Universität Berlin), który wygłosił referat *Law / Wilderness / Chaos*. Prelegent, podobnie jak występująca przed nim mgr Brannstrom, skupił się na antysemickich elementach myśli C. Schmitta, próbując zdekonstruować ją z tego punktu widzenia. Rezultatem takiego myślenia jest tytułowa „dzikość” czasu i przestrzeni leżąca między przestrzenią suwerena, rządzoną przez prawo, a anarchicznym chaosem, przestrzenią bez prawa, stanu natury.

Trzecim prelegentem panelu był dr Jacques de Ville (University of Western Cape), który zaprezentował referat *Constituent Power: Derrida reading Schmitt*. Przedstawił w nim krytyczną ocenę tekstów C. Schmitta na temat władzy państwowej. Przekonywał, iż u Schmitta *demos* pojawia się najpierw jako bezkształtna siła, zależna od „hantologicznego”, dualistycznego Boga. Fikcja suwerenności Boga oraz suwerenności ludzi może pojawić się jedynie jako poskromienie słabości, siły autodestrukcji.

Równoległe z trzecim panelem strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” miał miejsce pierwszy panel strumienia „Globalizacja prawna i zwrot dekolonizacyjny – władza i szyfrowanie”. Moderowała go dr Lina María Céspedes Baez, prof. nadzw. Universidad del Rosario (Bogota, Kolumbia). Jako pierwsza i jedyna referująca uczestniczka panelu wystąpiła mgr Maggie O’Brien, która w referacie *Legal pluralism, resistance and the colonial turn* przedstawiła prawa zwyczajowe banglijskiego ludu Czakma. Czakmowie, którzy na terenie Bangladeszu nigdy nie zostali *de facto* skolonizowani, wciąż posługują się przekazywanym ustnie systemem prawa zwyczajowego. Mgr O’Brien pokazała, w jaki sposób brytyjskie ustawodawstwo kolonialne niszczyło lokalne systemy prawne oraz w jaki sposób prawo odizolowanego ludu Czakma przetrwało. Zauważyła, że na terenach zamieszkałych przez ten lud prawo zwyczajowe zostało niedawno recypowane, po okresie wojny domowej z lat 1975–77, kiedy nie obowiązywało. Pokazała również problemy XXI w. dotyczące tego, jak i innych zwyczajowych systemów prawnych, tj. kwestii spisywania praw, hierarchii plemiennej, emancypacji i kar zwyczajowych.

Po wystąpieniu mgr O'Brien odbyła się dyskusja na temat kwestii dekolonizacji prawa we współczesnym świecie. Oprócz mgr O'Brien czynny udział w dyskusji wzięli również dr L.M. Céspedes Baez i mgr E. Prieto Rios, którzy pokazali sytuację prawną po wojnie domowej w Kolumbii, oraz M.M. Sadowski, który mówił o sytuacji współczesnych Chin.

Po przerwie miał miejsce drugi wykład plenarny, który wygłosił prof. Gaston Gordillo (Uniwersytet w Kolorado). Tytuł referatu brzmiał: *The Metropolis: Infrastructure of the Empire*. Prelegent rozpoczął swój wykład od studium przypadku w postaci łańcuchów infrastrukturalnych łączących miejsca uprawy soi w Argentynie z odbiorcami gotowych produktów – śrutu sojowej oraz oleju sojowego w państwach importujących te wyroby. Wychodząc od przytoczonego przykładu prof. Gordillo zwrócił uwagę na globalne *continuum* łańcuchów produkcji, przetwórstwa i transportu spowijających ziemski glob. Swoją wykład prelegent ilustrował sugestywnymi fotografiami, ukazującymi m.in. miejskie sieci transportowe widziane z samolotu oraz z kosmosu. Metropolitalne *continuum* referent przeciwstawił powstającym w ostatnich latach murom i ogrodzeniom, w szczególności na granicy Stanów Zjednoczonych i Meksyku. Pozwoliło mu to zasygnalizować, że suwerenne państwo bynajmniej nie obumiera, lecz wręcz przeciwnie – ma się dobrze. Następnie referent przeszedł do tytułowej problematyki metropolii (*metropolis*), podkreślając, że obejmują one także znaczne obszary strukturalnej nędzy. Prof. Gordillo zwrócił uwagę na postępującą koncentrację przedsiębiorstw produkujących genetycznie zmodyfikowane nasiona oraz środki ochrony roślin, w tym także rosnącego znaczenia państwowych przedsiębiorstw z Chińskiej Republiki Ludowej. Dominacja małej liczby przedsiębiorstw na rynku uprawy i przetwórstwa soi doprowadziła do powstania „Zjednoczonej Republiki Sojowej” (*Republica Unida de la Soja*), która – jak zauważył referent – ma charakter transpaństwowy i ukazuje dominację wielkiego kapitału nad państwami Ameryki Łacińskiej. W konkluzjach referent odwołał się do zjawiska tzw. antropocenu, tj. zmian klimatycznych wywołanych przez kapitalistyczną akumulację, proponując określenie „kapitał-ocenu”, dla podkreślenia roli ustroju społeczno-gospodarczego w zachodzących zmianach („kapitał jako światowa ekologia”). Wydaje się, że przewodnią myślą referatu była teza, iż poprzez urbanizację terenów, na które człowiek miał do tej pory ograniczony wpływ (tu lasów Argentyny niszczonech pod pola soi), tym samym włączamy je w sieci globalnej metropolii, czyli „światowego kontinuum”.

Po przerwie wznowiono obrady w ramach strumieni równoległych. Czwarty panel strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” moderował dr Simon Maben (Lancaster University), który jako pierwszy wygłosił też referat — *Agamben in the Middle East: The Arab Uprisings*. Argumentował w nim, że w ostatnich latach Bliski Wschód stał się miejscem ścierania się różnych polityk. Patrząc na zachodzące tam zmiany z perspektywy filozofii G. Agambena, dr Maben przekonywał, iż najpierw doszło do wpędzenia wielu tamtejszych ludzi w stan „nagiego życia”, którzy następnie protestowali, chcąc się z niego wyrwać. Myśl G. Agambena pozwala zrozumieć te protesty, przeanalizować ich przebieg, a także odpowiedzieć na pytanie, dlaczego niektóre z nich się nie odniosły sukcesu.

Kolejną prelegentką panelu była Ana Kuramasamy (Lancaster University), która przedstawiła referat pt. *Agamben in the Middle East: Iraq and Syria*. Przekonywała w nim, że pogranicze Syrii i Iraku, obszar walk z ISIS, to miejsce, które powstało w wyniku stanu wyjątkowego obecnego tam w latach 2003–2011. Chociaż stanu wyjątkowego już nie ma, pozostała po nim strefa „nieostrości”, przemocy, przymusowej migracji i zniszczenia środowiska. A. Kuramasamy przeanalizowała tę strefę poprzez badania, zarówno formalne jak i nieformalne, zmarginalizowanych grup społecznych.

Następnym referentem był mgr Lucia Ardivini (Lancaster University), który w swoim wystąpieniu pt. *Agamben in the Middle East: Egypt* skupił się z kolei na sytuacji, jaka miała miejsce w Egipcie po obaleniu H. Mubaraka w 2011 r. Mgr Ardivini przekonywała, że chociaż protesty, które to tego doprowadziły, wynikały z chęci ucieczki od „nagiego” życia, powrót „Głębokiego Państwa” reżimu Al Sisiego sprawił, że stan wyjątkowy znów zagroził w Egipcie. Zdaniem prelegenta, teoria G. Agambena dotycząca stanów wyjątkowych znajduje swoje potwierdzenie właśnie w Egipcie, gdzie powracające wciąż ograniczenia praw człowieka i praw konstytucyjnych ostatecznie wpędzają obywateli w stan „nagiego” życia.

Ostatnim panelistą był mgr Adel Ruished (Lancaster University), który wygłosił referat *Agamben in the Middle East: Palestine*. Argumentował w nim, że palestyńscy mieszkańcy Wschodniej Jerozolimy zostali zredukowani do stanu „nagiego życia” z powodu prowadzonej wobec nich polityki stanu wyjątkowego. Uzasadniając swoją tezę, mgr Ruished przedstawił historię tej części stolicy Izraela od Porozumienia z Oslo z 1993 r. W wyniku polityki Autonomii Palestyńskiej doszło do marginalizacji tej

części miasta oraz jej mieszkańców, który to proces autor przeanalizował z punktu widzenia teorii G. Agambena i H. Arendt.

Piąty panel z cyklu „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” moderował mgr Dimitrios Kivotidis (Birkbeck). Z uwagi na odmowę udzielenia wizy dr. Saygunowi Gokarikselowi z Turcji, jego referat nie odbył się. Jako pierwszy referował dr Rafał Mańko (Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Amsterdamski). Referat, przedstawiający wyniki badań prowadzonych w ramach projektu badawczego poświęconego polityczności nauki prawa⁶ nosił tytuł *The Juridical, (post-)communism and the Political: A Polish Perspective*. Dr Mańko przedstawił zmieniającą się relację pomiędzy jurydycznością a politycznością w Polsce w okresie realnego socjalizmu, III RP oraz po 2015 r. Zasadniczą tezę referatu było stwierdzenie, że wydarzenia wokół Trybunału Konstytucyjnego w latach 2015–17 bezpowrotnie zmieniły tę relację, wykluczając powrót do kultuwanego w latach 1990–2015 mitu apolityczności sądownictwa konstytucyjnego. Zdaniem referenta legitymizacja TK oparta być powinna – podobnie jak ma to miejsce w wypadku Sądu Najwyższego USA – na demokratycznej politycznej reprezentacji, a nie na micie obiektywnej wykładni konstytucji.

Jako druga referowała dr Ceylan Begum Ildiz. Jej referat, noszący tytuł *Turkey's Leading State of Emergency: Round-the-Clock Curfews*, przybliżył aktualne położenie mniejszości kurdyjskiej w Turcji. Referentka przedstawiła szerzej nieznane w Europie dane na temat przymusowych przesiedleń Kurdów, oceniane na 500,000 osób oraz pokazała w jaki sposób stan wyjątkowy w Turcji doprowadził do stowania wyjątkowych, nadzwyczajnych środków. Konkludując, dr Begum Ildiz podkreśliła, że rola armii w kształtowaniu sytuacji politycznej Turcji wciąż jest kluczowa.

Trzeci referat wygłosił dr Simon Lavis (Open University). Nosił on tytuł *The Exception of the Norm: Nazi Law as the Paradigm of Everyday Life*. Referent podjął polemikę z obiegowym poglądem, jakoby w III Rzeszy nie obowiązywało prawo. W rzeczywistości, jego zdaniem, istniało zjawisko prawa nazistowskiego, które ukazuje niebezpieczną stronę fenomenu prawnego. Tezy jusnaturalistów, jakoby prawo nazistowskie nie

6 Projekt badawczy „Idea apolityczności prawoznawstwa wobec krytyki nowoczesnej filozofii wiedzy” pod kierownictwem prof. dr hab. Adama Sulikowskiego (Katedra Teorii i Filozofii Prawa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego).

było prawem lub polegało na całkowitym zerwaniu z dotychczasowym prawem z uwagi na swoją niemoralność są, zdaniem dr. Lavisa, nie do przyjęcia gdyż wypaczają istotę funkcjonowania III Rzeszy i są niezgodne z prawdą historyczną, mają zaś na celu realizację określonego programu ideologicznego. Dr Lavis pokazał, na przykładzie dekretu ogłoszonego po pożarze Reichstagu, że władze nazistowskie wielokrotnie wykorzystywały argument ze stanu wyjątkowego jako uzasadnienie wprowadzania nowych przepisów. Referent postawił tezę, że znamieniem nazistowskich Niemiec nie było bezprawie, a niepraworządność, utrzymywana przez „będącą wciąż w ruchu pajęczynę przepisów prawnych”.

Po przerwie odbył się trzeci referat plenarny, *Castration and Its Discontents: Who's Afraid of Catastrophe in the Real?*, który wygłosiła prof. Maria Aristodemou z Birkbeck College na Uniwersytecie Londyńskim. Prof. Aristodemou opierając się na myśli Z. Freuda, J. Lacana oraz S. Žižka, jak też na prozie J. Saramago, przedstawiła swoje poglądy na temat problematyki tzw. kastracji symbolicznej w refleksji psychonalitycznej. Przekonywała, że w XXI w. człowiek musi zdobyć się na odrzucenie, swoiste „wykastrowanie się” z pewnych potrzeb, chęci, które nas ograniczają. Stwierdziła również, że żyjemy w „czasach zdekofeinowanych”, kiedy nazywamy i definiujemy pewne rzeczy (tak jak np. kawę bezkofeinową) przez odwołanie do określonych cech, które muszą mieć, aby nimi być, podczas gdy owe rzeczy – w wyniku dokonanej kastracji – same już tej kluczowej cechy nie mają. Prof. Aristodemou wyróżniła w ten sposób „zdekofeinowaną lewicę”, a nawet „zdekofeinowaną, dwudziestopierwszowiecką demokrację”.

Trzeciego dnia konferencji (3 września 2017 r.) kontynuowano obrady w ramach paneli równoległych. Rano tego dnia odbył się drugi i ostatni panel z cyklu „Globalizacja prawna i zwrot dekolonizacyjny – władza i szyfrowanie”. Moderatorem panelu był mgr E. Prieto Rios (Birkbeck College, Uniwersytet Londyński).

Jako pierwszy swój referat wygłosił Mirosław M. Sadowski (Uniwersytet Wrocławski). Główną tezą wystąpienia *Tracing the Colonial in Post-Colonial Law: The Cases of Hong Kong and Macau* było stwierdzenie, że kolonialna przeszłość trwa w prawie postkolonialnych państw. W celu jej wykazania odwołał się do studium przypadku – postkolonialnych specjalnych regionów administracyjnych Chińskiej Republiki Ludowej w postaci Hong Kongu oraz Makao, w związku z byłymi metropoliami kolonialnymi (Wielka Brytania, Portugalia) oraz ChRL jako nowej

potęgi *quasi*-kolonialnej. Pierwszym aspektem ciągłości postkolonialnej kultury prawnej, na który referent zwrócił uwagę był język prawa i język prawniczy (angielski i portugalski, obok chińskiego, pomimo faktu posługiwania się przez ludność kantońskim). Następnie referent przedstawił prawne podstawy funkcjonowania regionów Hong Kongu i Makao, zwracając uwagę na szczególne uprawnienia parlamentu ChRL w zakresie dokonywania wiążącej wykładni prawa Hong Kongu i Makao, prowadzące do licznych konfliktów, nie tylko w warstwie prawnej. Trzecią część referatu poświęcił odpowiedzi na pytanie, czy ChRL rzeczywiście przyjęła rolę nowej metropolii kolonialnej w stosunku do obu miast. W konkluzji referent wskazał, że w ciągu 20 lat, jakie upłynęły od powrotu Hong Kongu do Chin nastąpiła istotna zmiana podejścia władz ChRL wobec obu byłych kolonii — Pekin przestał traktować je, nawet w warstwie słownej, jako partnerów, a ponadto prowadzi politykę tzw. *mainladyzacji*, tj. promowania wartości, zwyczajów, języka (mandaryńskiego) pochodzących z kontynentalnych Chin — wyrażając przy tym nadzieję, że występujące konflikty przyczynią się do umocnienia tożsamości obu tych regionów.

Drugi referat wygłosiła dr Lina María Céspedes Baez, prof. nadzw. Universidad del Rosario (Bogota, Kolumbia). Nosił on tytuł *Encrypting Gender: Positioning Women in Colombia's Internal Armed Conflict*. Przybliżyła ona wybrane tezy tzw. radykalnych koncepcji feministycznych (w odróżnieniu od feminizmu socjalistycznego i liberalnego) oraz ich wpływ na prawo międzynarodowe. Zwróciła przy tym uwagę, że koncepcje głoszone przez tzw. radykalne feministki abstrahują od rzeczywistego układu stosunków społeczno-gospodarczych, proponując ujednocioną i łatwą do przyjęcia dla zachodnich liberałów i konserwatystów wizję kobiecości. W istocie, zdaniem referentki, koncepcje tzw. radykalnych feministek wspierają konserwatywną wizję społeczeństwa. Prof. Baez pokazała także wpływ kolumbijskich feministek, tzw. *Letradas*, na kwestię praw kobiet w Kolumbii od lat 90-tych ubiegłego stulecia do dnia dzisiejszego. Przedstawiła również, na przykładzie wojny domowej w Kolumbii, zagadnienie tzw. *genderyzacji* konfliktu zbrojnego, kiedy znacznie wzrasta przemoc wobec kobiet. Referentka wysunęła tezę, że to kobiety stoją „na froncie” ofiar każdego konfliktu zbrojnego.

Ostatnim prelegentem panelu był mgr Enrique Prieto Rios (Birkbeck College, Uniwersytet Londyński), który wygłosił referat pt. *Governmentality and the International Investment Law System*. Mgr Rios

poruszył kwestie szyfrowania, tudzież enkrypcji w międzynarodowym prawie inwestycyjnym. Jego główną tezą było, iż znaczne skomplikowanie systemu międzynarodowego prawa inwestycyjnego ma na celu utrzymanie krajów postkolonialnych w stanie zależności od dawnych metropolii. Mgr Rios pokazał również, że w trybunałach arbitrażowych, czyli *de facto* „osi” prawa inwestycyjnego, wielokrotnie zasiadają te same osoby (w większości przypadków mężczyźni), pochodzące z tzw. bogatej Północy, a meandry przepisów prawnych są często niezrozumiałe dla krajów rozwijających się, nieposiadających szerokich zasobów finansowych na obsługę prawną. Tym samym międzynarodowe prawo inwestycyjne stało się narzędziem kryjącym kolonialną i płciową dyskryminację za mopolen wiedzy dawnych państw kolonialnych.

W kolejnej sesji równoległej odbył się szósty i ostatni panel równoległy z cyklu „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo”. Moderatorem był dr S. Lavis. Jako pierwszy referował mgr Dimitrios Kivotidis (University of the West of England), doktorant prof. Costasa Douzina, nestora krytycznej teorii prawa w Wielkiej Brytanii. Jego referat nosił tytuł *On Majorities: the Lesser Evils and the Alternative to Bourgeois Parliamentarism*. Mgr Kivotidis rozpoczął od postawienia kontrowersyjnej tezy, iż główną funkcją burżuazyjnego prawa jest utrzymanie kapitalizmu, a kapitalistyczne państwo dba jedynie o interesy najwyższej, rządzącej klasy. Problemem XXI w. stały się „bitwy wyborcze” (np. Trump vs. Clinton, Macron vs. Le Pen), w których wyborca zostaje zmuszony do dokonania binarnego wyboru i zagłosowania na mniejsze zło, a nie na popieranego przez siebie kandydata. Jak zauważył, współcześnie nawet radykałowie są zmuszeni głosować na umiarkowanych kandydatów, aby powstrzymać innych radykałów. Tymczasem amerykańska Partia Demokratyczna stała się „cmentarzyskiem ruchów lewicowych”, a Syriza wygasiła protesty przeciwko Trojce w Grecji. Frustracja obywateli zostaje ostatecznie skanalizowana w protest wyborczy, kiedy zostają postawieni przed brakiem alternatywy. Dlatego jedynym wyjściem socjalistów jest w obecnej chwili szukanie pozaparlamentarnych sposobów przeprowadzenia zmian, sposobów które pozwolą „obejść” burżuazyjny proces wyborczy. Mgr Kivotidis nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie o to, jakie mogą być te pozaparlamentarne sposoby, stwierdził zaś na koniec, iż demokracja i kapitalizm, to dwie nawzajem wspierające się iluzje.

Drugim prelegentem panelu był dr Alan Cunnigham z Uniwersytetu w Manchesterze, który przedstawił referat *In the Wake of Catastrophe:*

Formulating Deviationist Positions on Sanctity & Exclusion. W swoim wystąpieniu przekonywał, że świat idei nie jest światem równoległym wobec świata materialnego. Pytaniem jest natomiast: ile przestrzeni potrzebujemy, aby „móc się w nim zorientować *per se*? Dr Cunningham przekonywał, iż w rozumieniu prawa własności brakuje zrozumienia pojęcia przestrzeni, a przestrzeń sama w sobie jest kluczowa dla rozwoju człowieka, gdyż „przestrzeń tworzy miejsce dla myślenia”. Na poparcie swoich tez dr Cunningham przywołał Johna Locke’a, który twierdził, że każdy ma prawo mieć prawo własności, oraz Friedricha Nietzschego. Zauważył również, podając przykład ekstremalnego, ze względu na ceny nieruchomości, Londynu, że następuje swoista „uniwersalizacja stoicyzmu” jako podejścia do stosunków własności.

Ostatnim panelistą strumienia „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo” był dr Gianmaria Valent z Uniwersytetu Padewskiego, który wygłosił referat pt. *Failure of Democracy in disaster management – meta legal praxis in l’Aquila*. Opisował w nim sytuację społeczno-prawną, która miała miejsce po trzęsieniu ziemi w l’Aquila w 2009 r. Aby zachęcić do odbudowy zniszczonego regionu, rząd przyjął wówczas nadzwyczajne środki mające na celu wprowadzenie deregulacyjnych, neoliberalnych zmian w prawie. W tym celu przyznano prefektom zniszczonych okręgów swoiste prawo tymczasowego zawieszania, a nawet zmiany dużej liczby przepisów prawa, w tym i ustaw, na terenie danych okręgów, w zasadzie bez żadnej kontroli ze strony obywateli. Jak zauważył dr Valent, doprowadziło to do sytuacji, w której biznes otrzymał prawne warunki do rozwoju, budynki użyteczności publicznej są odbudowywane, zabytki rekonstruowane, natomiast domy zwykłych ludzi pozostają w gruzach, przez co czują się oni wyalienowani. Ostatecznie doszło więc do fragmentacji społeczeństwa.

Tegoroczna konferencja zakończyła się sesją plenarną. Ostatni referat, *Just War or Permanent Catastrophe?*, wygłosiła dr Jessica White z Uniwersytetu Western Sydney. Prelegentka przedstawiła prawno-polityczne zagadnienia związane ze znaną od starożytności koncepcją wojny sprawiedliwej. Wychodząc od św. Augustyna, dr White skupiła się na sytuacji, która miała miejsce podczas dyskusji nad przyjęciem Protokołów dodatkowych I i II z 1977 r. do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r. Państwa postkolonialne zabiegały wówczas o nadanie walkom przeciwko panowaniu kolonialnemu, obcej okupacji i reżimom rasistowskim statusu konfliktów zbrojnych chronionych przez Konwencje Genewskie. W tym

celu państwa postkolonialne powoływały się na koncepcję wojny sprawiedliwej, co spotkało się ze znacznym oporem dawnych mocarstw kolonialnych, a także USA, które twierdziły, że nigdy nie wolno moralizować wojny. Ostatecznie jednak koncepcja wojny sprawiedliwej wygrała, a Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obnażyły podwójne standardy prawa: chociaż podczas konferencji międzynarodowej starały się wykazać wszystkimi możliwymi sposobami, iż koncepcja wojny sprawiedliwej jest błędna, od czasu uchwalenia Protokołów bardzo często się na nią powołują, uzasadniając interwencje zbrojne w różnych państwach.

Zgodnie z tradycją, po zamknięciu merytorycznej części obrad podjęto dyskusję nad przyszłorocznym miejscem konferencji. Rozważano możliwość zorganizowania XXXIII Krytycznej Konferencji Prawniczej w Czechach lub we Włoszech, jednakże z uwagi na brak uczestników z tych państw podczas dyskusji nie doszło do oficjalnego zgłoszenia wskazanych kandydatur. Kandydaturę na 2018 r. zgłoszono także z Uniwersytetu w York, co spotkało się z powszechną aprobatą. Należy więc sądzić, że XXXIII Krytyczna Konferencja Prawnicza tam właśnie się odbędzie. Wbrew tradycji z lat poprzednich, nie dokonano zgłoszeń na kolejną edycję.

Podsumowując niniejsze sprawozdanie wypada pokusić się o kilka refleksji natury ogólnej. Po pierwsze, tematyka Krytycznych Konferencji Prawniczych w ostatnich dwóch latach ewoluuje w kierunku tematów nieprawniczych. Przypomnijmy, że temat XXXI konferencji w Canterbury dotyczył „Punktów zwrotnych”, a temat obecnej – „Katastrofy”. Jeżeli w istocie XXXIII Krytyczna Konferencja Prawnicza rozważy przyjęcie za swój *leitmotiv* temat „Strach” (co proponowano w trakcie dyskusji), można będzie mówić o określonym kierunku ewolucji (punkt zwrotny – katastrofa – strach), niekoniecznie napawającym optymizmem. Pozytywnie od aktualnej tendencji odcina się jubileuszowa, XXX Krytyczna Konferencja Prawnicza we Wrocławiu, której temat przewodni – *Prawo, przestrzeń, polityczność* – otwierała nowe obszary badań i przyciągnęła znaczne grono badaczy z różnych regionów (Europa Środkowa, Europa Wschodnia, region Morza Śródziemnego, liczne grono badaczy z Ameryki Łacińskiej). Pozostaje mieć nadzieję, że ten „katastroficzo-defetystyczny” niezbyt budujący kierunek ewolucji tematyki Krytycznych Konferencji Prawniczych zostanie porzucony. Znakomitą okazją do tego byłby powrót konferencji do Europy Środkowej, na co jednak aktualnie się nie zanosi.

Po drugie, aktualna edycja konferencji – z uwagi na znaczącą dysproporcję pomiędzy wyjątkowo licznymi (24) ciągami paneli równoległych, oraz wyjątkowo nielicznym (cztery) sesjami plenarnymi momentami uległa daleko idącej dezintegracji, co najdobitniej widać było podczas przerw, kiedy, inaczej niż w poprzednich latach, uczestnicy kontynuowali dyskusję głównie wśród osób z paneli, w których uczestniczyli, a nie szeroko pośród wszystkich obecnych na konferencji.

Po trzecie, w ramach konferencji niektóre ciągi paneli równoległych, powtarzające się już kolejny raz z rzędu, zyskały szczególną samodzielność, predestynując je do roli „konferencji w konferencji”. Dotyczyło to w szczególności organizowanego przez dr. C.S. Cercela i współpracowników cyklu paneli pt. „Nachodzące katastrofy – wyjątek, rewolucja a prawo”. Warto nadmienić, że pokłosem wcześniejszych edycji tego cyklu paneli jest praca zbiorowa, która ma się wkrótce ukazać nakładem wydawnictwa Routledge⁷.

⁷ *Law and Critique in Central Europe: Questioning the Past, Resisting the Present*, red. R. Mańko, C.S. Cercel, A. Sulikowski, Oxford 2016; por. rec. D. Šulmane, „Jurista Vārds” 2017, nr 38.

Wrocławskie Studia Erazmiańskie Studia Erasiana Wratislaviensia

Interdyscyplinarny rocznik naukowy,
którego kolejne zeszyty mają charakter monotematyczny

WYDAWCA / PUBLISHER

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Uniwersytet Wrocławski
ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław
Tel. 71 3752331, Fax. 71 3752332
e-mail: sadowski@prawo.uni.wroc.pl, studiaerasiana@gmail.com

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Mirosław Sadowski

I ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO / FIRST SUBEDITOR

Aleksandra Spychalska

II ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO I SEKRETARZ REDAKCJI /

SECOND SUBEDITOR AND SECRETARY OF THE EDITORIAL BOARD

Katarzyna Sadowa

REDAKTORZY JĘZYKOWI / LANGUAGE EDITORS

Dr hab. Ted Lewandowski, PhD (Opole)

Dr Davide Artico (Wrocław)

Dr Anna Kochan (Wrocław)

Mgr Marzena Lewandowski (Opole)

REDAKTORZY TEMATYCZNI / SUBJECT EDITOR

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Łukasz Błaszczak (Wrocław)

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Justyna Jurewicz (Łódź)

Dr hab. Małgorzata Łuszczynska (Lublin)

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Rafał Wojciechowski (Wrocław)

REDAKTOR STATYSTYCZNY / STATISTICAL EDITOR

Dr Ewa Mika (Wrocław)

LISTA STAŁYCH RECENZENTÓW / PERMANENTLY-APPOINTED REVIEWERS

Prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki, UJ

Prof. dr Laura Carballo Piñeiro, Hiszpania

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński, UŁ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Anna Citkowska-Kimla, UJ

Prof. nadzw. UJ dr hab. Piotr Kimla, UJ

Prof. William Koprowski, Ph.D., J.D., USA

Prof. nadzw. UR dr hab. Artur Łuszczynski, UR

Prof. nadzw. UG dr hab. Anna Machnikowska, UG

Prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ, UWŕ

Prof. Pavelas Ravluševičius, Litwa

Prof. nadzw. UJ dr hab. Arkady Rzegocki, UJ

Prof. nadzw. UWŕ dr hab. Janusz Sawicki, UWŕ

Prof. nadzw. dr hab. Iwona Sierpowska, Uniwersytet SWPS

Dr Paweł Sydor SAN w Łodzi

Prof. nadzw. UŁ dr hab. Tomasz Tulejski, UŁ

Dr Krzysztof Urbaniak UAM

Procedura recenzowania i kwalifikowania tekstów do druku

Na osiem miesięcy przed końcowym terminem nadsyłania prac, którym jest koniec września każdego roku, Redakcja podaje tematykę kolejnego zeszytu. Redakcja przyjmuje prace drogą elektroniczną, zapisane w plikach programu Microsoft Word z rozszerzeniami *.doc* lub *.docx*, przy czym teksty powinny być złożone czcionką Times New Roman 12 punktów (przypisy – tą samą czcionką wielkości 10 punktów) i zawierać streszczenie w językach polskim i angielskim (wraz z tłumaczeniem tytułu pracy); podane muszą być także dane kontaktowe autora (autorów). Nadsyłane prace powinny mieć objętość 0,75–1,5 arkuszy wydawniczych, w wyjątkowych przypadkach Redakcja może przyjąć pracę dłuższą, jeśli uzasadnia to jej poziom merytoryczny i nowatorstwo (wymogi dotyczące objętości nie dotyczą artykułów recenzyjnych). Procedurze recenzowania poddawane są jedynie prace odpowiadające wskazanej tematyce zeszytu. Do oceny artykułu powoływanych jest dwóch niezależnych recenzentów, spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji, przy czym nie znają oni tożsamości autora (autorów), podobnie jak autorzy nie otrzymują informacji o tożsamości recenzentów konkretnej pracy, a jedynie treść recenzji. Recenzje, przedstawiane na przygotowanym przez Redakcję formularzu, zawierają jednoznaczny wniosek dotyczący przyjęcia pracy do druku w formie zaproponowanej przez autora, przyjęcia do druku po wprowadzeniu zmian redakcyjnych albo odrzucenia pracy. Publikowane są prace, w których przypadku obie recenzje zawierały konkluzję o przyjęciu do druku. Autorzy prac zakwalifikowanych do wydania muszą ponadto nadesłać podpisane oświadczenia o nienaruszaniu praw osób trzecich, a także – w przypadku współautorstwa – dotyczące wskazania wkładu każdego ze współautorów.

Guidelines concerning the review and acceptance of texts for publication

Eight months prior to the submission deadline, i.e. the end of September of each year, the editorial staff announces a general theme for the succeeding volume. Editors accept papers in electronic form, saved in Microsoft Word files as *.doc* or *.docx*, with texts written in Times New Roman font size 12 (footnotes size 10), accompanied by summaries in both Polish and English (including a translation of the title) and author's (authors') contact information. Submitted papers should not exceed 40,000 characters including spaces. In special cases the editorial staff might accept a longer paper if it boasts innovative and valuable content (guidelines for the size exclude reviews). Only texts that comply with the volume's given theme are subject to review. Articles are reviewed by two independent referees unaffiliated with the research unit of the author of the article, who are unaware of the author's (authors') identity, just as the authors are not provided with the identity of the reviewers of a given text, short of the content of the review. Reviews provided on a form supplied by the editors contain a definitive conclusion about the acceptance for publication in the original form, the acceptance for publication after completing editorial changes, or the rejection of the paper. Published papers receive two positive reviews regarding the acceptance for publication. The authors of papers accepted for publication are required to send a signed statement regarding non-violation of third-party rights, and – in cases of co-authorship – statements about the contribution of each of the co-authors.



ISSN 2080-332X
ISBN 978-83-65158-11-6



9 788365 158116 >